

UNIwersytet GDAŃSKI  
WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH  
Instytut Politologii

Zeszyty Naukowe  
nr 14

# CYWILIZACJA I POLITYKA

## RADA PROGRAMOWA

Roman Bäcker, Tadeusz Bodio, Andrzej Chodubski, Bogdan Chrzanowski,  
Tadeusz Dmochowski, Andrzej Gąsiorowski, Helena Głogowska, Tadeusz Godlewski,  
Janusz Golinowski, Daniel Kawa, Marceli Kosman, Zbigniew Kruszewski, Andrzej Kubka,  
Josef Malach, Joanna Marszałek-Kawa, Arkadiusz Modrzejewski, Piotr Niwiński,  
Jarosław Nocoń, Pavol Odaloš, Edward Olszewski, Rafał Ożarowski, Longin Pastusiak,  
Grzegorz Piwnicki, Ewa Polak, Jakub Potulski, Marek Rewizorski, ks. Adam Romejko,  
Beata Słobodzian, Alicja Stępień-Kuczyńska, Akmal Saidov (Uzbekistan), Maciej Szczurowski,  
Jarosław Ślęzak, Jacek Tebinka, Tadeusz Wallas, Jan Waskan, Lech Zacher,  
Waldemar Żebrowski, Arkadiusz Żukowski

### REDAKTOR NACZELNY

prof. zw. dr hab. Andrzej Chodubski

### SEKRETARZ REDAKCJI

dr Joanna Leska-Ślęzak

### RECENZENCI

prof. dr hab. Franciszek Makurat

prof. dr hab. Janusz Mieczkowski

prof. dr hab. Waldemar Nowak

prof. dr hab. Jan Waskan

prof. dr hab. Andrzej Wierzbicki

prof. dr hab. Piotr Załęski

### REDAKTOR TECHNICZNY

Krystyna Samsel

### PROJEKT OKŁADKI

Krzysztof Galus

© Copyright by Wydawnictwo Adam Marszałek

Wszystkie prawa zastrzeżone. Książka, którą nabyłeś, jest dziełem twórcy i wydawcy. Żadna jej część nie może być reprodukowana jakimkolwiek sposobem – mechanicznie, elektronicznie, drogą fotokopii itp. – bez pisemnego zezwolenia wydawcy. Jeśli cytujesz fragmenty tej książki, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło

Toruń 2016

ISSN 1732-5641

Wydawnictwo prowadzi sprzedaż wysyłkową:

tel./fax 56 648 50 70, e-mail: [marketing@marszalek.com.pl](mailto:marketing@marszalek.com.pl)

---

Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Lubicka 44, 87-100 Toruń  
tel. 56 664 22 35, 56 660 81 60, e-mail: [info@marszalek.com.pl](mailto:info@marszalek.com.pl), [www.marszalek.com.pl](http://www.marszalek.com.pl)  
Drukarnia nr 2, ul. Warszawska 52, 87-148 Łysomice, tel. 56 678 34 78

---

## Spis treści

Wstęp . . . . .	11
Introduction . . . . .	15

### I VIA FACTI

<b>Andrzej Chodubski</b> <i>Nauka wobec wyzwań współczesnej rzeczywistości społeczno-politycznej</i> . . . . .	21
<b>Andrzej Chodubski</b> <i>Obraz współczesnej akademickości w Polsce</i> . . . . .	30

### II MATERIAŁY I OPRACOWANIA

<b>Edyta Pietrzak</b> <i>Polityka jako wiedza kulturowa. Antropologia interpretatywna Clifforda Geertza</i> . . . . .	41
<b>Anna Fligel</b> <i>Różnorodność w jedności? Esej o Europie w świetle teorii zwielokrotnionych nowoczesności Shmuela N. Eisenstadta</i> . . . . .	54
<b>Tomasz Lenkiewicz</b> <i>Rola i znaczenie międzynarodowych rozwiązań prawnych wobec procesów globalizacji</i> . . . . .	70
<b>Dawid Michalski</b> <i>Rozwój uniwersalnej ochrony praw człowieka</i> . . . . .	81
<b>Konrad Ćwikliński</b> <i>Spółczesność obywatelskie w Nowej Zelandii według: International Comparative non-profit research programme</i> . . . . .	99
<b>Raul Andrzej Kosta</b> <i>Power and Ethics in Public Opinion (Siła i etyka w opinii publicznej)</i> . . . . .	108
<b>Marek Ilnicki</b> <i>Zmiany w zarządzaniu granicami Unii Europejskiej wywołane presją migracyjną</i> . . . . .	121

<b>Michał Kubiak</b>	
<i>Uwarunkowania i konsekwencje migracji zarobkowych z Polski do innych państw Unii Europejskiej w perspektywie społeczno-ekonomicznej . . . . .</i>	132
<b>Andrzej Chodubski</b>	
<i>Szwecja jako przestrzeń napływu migrantów . . . . .</i>	150
<b>Marek Friedrich</b>	
<i>Migracje Polaków do Szwecji po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku . . . . .</i>	163
<b>Joanna Leska-Ślęzak, Jarosław Ślęzak</b>	
<i>Młoda polska emigracja do Holandii . . . . .</i>	174
<b>Rafał Ożarowski</b>	
<i>Problemy narodowościowo-religijne Iraku w XXI wieku . . . . .</i>	183
<b>Krzysztof Piotr Sawicki</b>	
<i>Stosunki polsko-tureckie w nowej przestrzeni geopolitycznej . . . . .</i>	198
<b>Anna Kanjus</b>	
<i>Правовые основания деятельности политических партий в Республике Беларусь . . . . .</i>	228
<b>Magdalena Karolak-Michalska</b>	
<i>O podziałach we współczesnej Ukrainie . . . . .</i>	242
<b>Andriej Władimirowicz Biedrik</b>	
<i>Католическое меньшинство на Дону: риски сохранения конфессиональной идентичности . . . . .</i>	254
<b>Anna Chudzińska-Parkosadze</b>	
<i>Проблема грузинской идентичности на пороге XXI века . . . . .</i>	269
<b>Przemysław Sieradzan</b>	
<i>Miasto Kirkenes jako stolica Regionu Barentsa i symbol rosyjsko-norweskiej współpracy transgranicznej . . . . .</i>	279
<b>Joanna Toszek</b>	
<i>Wpływ programów telewizyjnych na kształtowanie się stereotypów . . . . .</i>	289
<b>Kornel Bielawski</b>	
<i>Znaczenie edukacji dla bezpieczeństwa we współczesnym społeczeństwie . . . . .</i>	299
<b>Tadeusz Dmochowski</b>	
<i>Rewolucja francuska wobec Kościoła katolickiego w okresie Konwencji (1792–1795) . . . . .</i>	308
<b>Grzegorz Piwnicki</b>	
<i>Przyszłość bezpieczeństwa społecznego Unii Europejskiej w globalnej rzeczywistości XXI wieku przez pryzmat megatrendu minimalizacji kosztów pracy i robotyzacji . . . . .</i>	327

<b>Marian Tadeusz Mencil</b>	
<i>Przywódcy polityczni: Mao Zedong, Zhou Enlai, Zhu De – przestrzeń współpracy i rywalizacji</i> . . . . .	345
<b>Mirosław Bigot, Jarosław Ślęzak</b>	
<i>Karta Dużej Rodziny jako jeden z instrumentów wsparcia rodziny w Polsce</i> . . .	378

### III RECENZJE I OMÓWIENIA

<b>Edward Walewander, <i>Postmodernizm a pedagogika katolicka</i></b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	389
<b>Jerzy Kmieciniński, <i>Kształtowanie się świadomości historycznej społeczeństw ludzkich. Rozprawy. Eseje. Wykłady</i></b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	392
<b>Adam Zamojski, <i>Tożsamość cywilizacji europejskiej. Geneza, kompleks konstytuujący i kierunki transformacji</i></b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	395
<b>Andrzej Czajowski, <i>X twierdzeń o polityce</i></b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	398
<i>Ideologie, doktryny, ruchy społeczne i polityczne. Wybrane problemy</i> , red. <b>Maria Marczevska-Rytko, Wojciech Ziętara</b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	401
<b>Marek Rewizorski, <i>Agora interesów. G 20 i wyłanianie się nowego zarządzania</i></b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	404
<i>Legitymizacja transformacji i systemu politycznego w Polsce</i> , red. <b>Jan Garlicki</b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	407
<b>Marek Żejmo, <i>Stosunki polsko-szwajcarskie. Przeszłość i terażniejszość</i></b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	410
<b>Michał M. Kosman, <i>Polityka RFN wobec ZSRR/Rosji w latach 1989–2009</i></b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	413
<i>Polska polityka zagraniczna 1989–2014</i> , red. <b>Jacek Knopek, Rafał Willi</b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	416
<b>Marian Tadeusz Mencil, <i>Chińska Republika Ludowa jako współczesny podmiot środowiska międzynarodowego</i></b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	420
<b>Rafał Raczyński, <i>Polacy w Islandii. Aktywność społeczno-polityczna</i></b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	423
<b>Ahmad Mansour, <i>Generation Allah. Warum wir im Kampf gegen religiösen Extremismus umdenken müssen</i></b> (Adam Romejko) . . . . .	427
<i>Europejskie doświadczenia mniejszości narodowych i etnicznych</i> (Tadeusz Dmochowski) . . . . .	431
<i>Między ewolucją a rewolucją – w poszukiwaniu strategii energetycznej</i> , red. <b>Julian Maj, Piotr Kwiatkiewicz, Radosław Szczerbowski</b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	435

---

<i>Bezpieczeństwo Polski w Europie. Historyczne uwarunkowania bezpieczeństwa. Aspekty polityczne i społeczno-kulturowe</i> , red. <b>Zbigniew Danilewicz, Jacek Knopek, Michał Polak</b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	438
<b>Maciej Szczurowski</b> , <i>Politics and the Armed Forces. The Poles in the Second World War</i> (Andrzej Chodubski) . . . . .	441
<b>Michał Kubiak</b> , <i>Polityka społeczna wobec ludzi starszych w Polsce na tle współczesnych przemian społeczno-gospodarczych</i> (Andrzej Chodubski) . . . . .	444
<b>Szymon Józef Kawałko</b> , <i>Polityka zdrowotna w Polsce a europejska przestrzeń ochrony zdrowia</i> (Andrzej Chodubski) . . . . .	447
<b>Anna Sobecka</b> , <i>Kalejdoskop. Spotkania z mniejszościami narodowymi</i> (Adam Romejko). . . . .	451
<i>W kręgu zjawisk patologii kulturowej współczesnego świata</i> , red. <b>Kornel Bielawski, Jarosław Ślęzak, Marek Żejmo</b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	455
<b>Irena Malinowska</b> , <i>Handel ludźmi – metody, działania sprawców</i> (Andrzej Chodubski) . . . . .	458
<b>Tadeusz Linkner</b> , <i>Publicystyka Stanisława Przybyszewskiego w Wolnym Mieście Gdańsku</i> (Andrzej Chodubski) . . . . .	461
„ <i>Studia Orientalne</i> ” 2012, nr 2 (2) (Tadeusz Dmochowski) . . . . .	465

# CONTENTS

Introduction . . . . .	15
------------------------	----

## I VIA FACTI

### **Andrzej Chodubski**

<i>Science in presence of the modern social and political reality challenges. Inaugural lecture delivered on 7th October 2015 at the Gdańsk Academy for Seniors . . . . .</i>	21
---	----

### **Andrzej Chodubski**

<i>Image of the present Polish academicism. Inaugural lecture delivered on 15th October 2015 at the Gdańsk Association of the Third Age University . . . . .</i>	30
--	----

## II MATERIALS AND STUDIES

### **Edyta Pietrzak**

<i>Politics as a Cultural Knowledge. Interpretative Anthropology of Clifford Geertz . . . . .</i>	41
---	----

### **Anna Fligel**

<i>Diversity in unity? An essay on Europe in the light of the theory of multiplied modernities by Shmuel n. Eisenstadt . . . . .</i>	54
--	----

### **Tomasz Lenkiewicz**

<i>The role and importance of the international legal solutions to global processes . . . . .</i>	70
---	----

### **Dawid Michalski**

<i>The development of the universal protection of human rights . . . . .</i>	81
--	----

### **Konrad Ćwikliński**

<i>Civil society in New Zealand. According to the International Comparative non-profit research programme . . . . .</i>	99
---	----

### **Raul Andrzej Kosta**

<i>Power and Ethies in Public Opinion . . . . .</i>	108
---	-----

### **Marek Ilnicki**

<i>Changes in border management by the EU caused by immigration pressure . . . . .</i>	121
--	-----

<b>Michał Kubiak</b>	
<i>Determinants and consequences of migrations from Poland to other European Union Countries in socio-economic view</i> . . . . .	132
<b>Andrzej Chodubski</b>	
<i>Sweden as the flow of migrants</i> . . . . .	150
<b>Marek Friedrich</b>	
<i>Migrations of Poles to Sweden after the Polish accession to the European Union in 2004</i> . . . . .	163
<b>Joanna Leska-Ślęzak, Jarosław Ślęzak</b>	
<i>Young Polish migration to the Netherlands</i> . . . . .	174
<b>Rafał Ożarowski</b>	
<i>Ethnic and Religious Problems of Iraq in XXI Century</i> . . . . .	183
<b>Krzysztof Piotr Sawicki</b>	
<i>Turkish-Polish relations in the new geopolitical space</i> . . . . .	198
<b>Anna Kanjus</b>	
<i>The legal bases for the activities of political parties in the Republic of Belarus</i> . . . . .	228
<b>Magdalena Karolak-Michalska</b>	
<i>About subdivisions in contemporary Ukraine</i> . . . . .	242
<b>Andriej Władimirowicz Biedrik</b>	
<i>Socio-cultural reproduction of traditional confessional minorities (the example of the Catholic community of Rostov region)</i> . . . . .	254
<b>Anna Chudzińska-Parkosadze</b>	
<i>The problem of Georgian identity at the threshold of XXI century</i> . . . . .	269
<b>Przemysław Sieradzan</b>	
<i>Kirkenes city as the capital of Barents Region and a symbol of Russian-Norwegian cooperation</i> . . . . .	279
<b>Joanna Toszek</b>	
<i>The impact of television on shaping stereotypes</i> . . . . .	289
<b>Konrad Bielawski</b>	
<i>The importance of security education in modern society</i> . . . . .	299
<b>Tadeusz Dmochowski</b>	
<i>The French Revolution towards the Catholic Church during the National Convention period (1792-1795)</i> . . . . .	308
<b>Grzegorz Piwnicki</b>	
<i>The future of social security in the European Union in the global realities of the 21st century through the prism of mega-trend to minimise labour and automation costs</i> . . . . .	327



<b>Marian Tadeusz Mencel</b> <i>Political leaders: Mao Zedong, Zhou Enlai, Zhu De - cooperation and rivalry</i> . . .	345
<b>Mirosław Bigot, Jarosław Ślęzak</b> <i>Large Family Card as one of family supports in Poland</i> . . . . .	378

### III REVIEWS AND DISCUSSIONS

<b>Edward Walewander, <i>Postmodernizm a pedagogika katolicka</i></b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	389
<b>Jerzy Kmiecński, <i>Kształtowanie się świadomości historycznej społeczeństw ludzkich. Rozprawy. Eseje. Wykłady</i></b> (Andrzej Chodubski) ..	392
<b>Adam Zamojski, <i>Tożsamość cywilizacji europejskiej. Geneza, kompleks konstytuujący i kierunki transformacji</i></b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	395
<b>Andrzej Czajowski, <i>X twierdzeń o polityce</i></b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	398
<i>Ideologie, doktryny, ruchy społeczne i polityczne. Wybrane problemy,</i> <b>red. Maria Marczevska-Rytko, Wojciech Ziętara</b> (Andrzej Chodubski) . . . .	401
<b>Marek Rewizorski, <i>Agora interesów. G 20 i wylanianie się nowego zarządzania</i></b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	404
<i>Legitymizacja transformacji i systemu politycznego w Polsce,</i> <b>red. Jan Garlicki</b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	407
<b>Marek Żejmo, <i>Stosunki polsko-szwajcarskie. Przeszość i terażniejszość</i></b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	410
<b>Michał Kosman, <i>Polityka RFN wobec ZSRR/Rosji w latach 1989–2009</i></b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	413
<i>Polska polityka zagraniczna 1989–2014,</i> <b>red. Jacek Knopek, Rafał Willi</b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	416
<b>Marian Tadeusz Mencel, <i>Chińska Republika Ludowa jako współczesny podmiot środowiska międzynarodowego</i></b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	420
<b>Rafał Raczyński, <i>Polacy w Islandii. Aktywność społeczno-polityczna</i></b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	423
<b>Ahmad Mansour, <i>Generation Allah. Warum wir im Kampf gegen religiösen Extremismus umdenken müssen</i></b> (Adam Romejko) . . . . .	427
<i>Europejskie doświadczenia mniejszości narodowych i etnicznych,</i> <b>red. Andrzej Chodubski, Lidia Ozdarska (Tadeusz Dmochowski)</b> . . . . .	431
<i>Między ewolucją a rewolucją – w poszukiwaniu strategii energetycznej,</i> <b>red. Julian Maj, Piotr Kwiatkiewicz, Radosław Szcherbowski</b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	435

<i>Bezpieczeństwo Polski w Europie. Historyczne uwarunkowania bezpieczeństwa.</i>	
<i>Aspekty polityczne i społeczno-kulturowe, red. Zbigniew Danilewicz, Jacek Knopek, Michał Polak (Andrzej Chodubski) . . . . .</i>	438
<b>Maciej Szczurowski, <i>Politics and the Armed Forces. The Poles in the Second World War</i> (Andrzej Chodubski) . . . . .</b>	441
<b>Michał Kubiak, <i>Polityka społeczna wobec ludzi starszych w Polsce na tle współczesnych przemian społeczno-gospodarczych</i> (Andrzej Chodubski) . . . . .</b>	444
<b>Szymon Józef Kawałko, <i>Polityka zdrowotna w Polsce a europejska przestrzeń ochrony zdrowia</i> (Andrzej Chodubski) . . . . .</b>	447
<b>Anna Sobiecka, <i>Kalejdoskop. Spotkania z mniejszościami narodowymi</i> (Andrzej Chodubski) . . . . .</b>	451
<i>W kręgu zjawisk patologii kulturowej współczesnego świata, red. Kornel Bielawski, Jarosław Ślęzak, Marek Żejmo (Andrzej Chodubski) . . . . .</i>	455
<b>Irena Malinowska, <i>Handel ludźmi – metody, działania sprawców</i> (Andrzej Chodubski) . . . . .</b>	458
<b>Tadeusz Linkner, <i>Publicystyka Stanisława Przybyszewskiego w Wolnym Mieście Gdańsku</i> (Andrzej Chodubski) . . . . .</b>	461
<b>„Studia Orientalne” 2012, nr 2 (2) (Tadeusz Dmochowski) . . . . .</b>	465

## Wstęp

*Przyglądając się temu wszystkiemu, czym zajmują się nauki ścisłe, zauważamy, że w obszarze nauk społecznych nie ma rzeczy małych i mało ważnych (...). Polityka wymaga wielkich, doświadczonych i świetnie wykształconych strategów, którzy (...) potrafią wykorzystać cały potencjał wartości, którymi dysponują nie dopuszczając do chaosu (...)*

(Miron Kłusak, *Od literatury do polityki*, Elbląg 2016, s. 81.)

W roku akademickim 2015/2016 w dyskursie publicznym dużo miejsca zajmowały sprawy nauki i szkolnictwa wyższego. Krytycznie o modelu kształcenia na wyższych uczelniach wypowiedali się w mediach, a zwłaszcza w tygodnikach intelektualności, jak też negatywne opinie wyrażano na wielu sympozjach i konferencjach naukowych. Podkreślano, że nauką i szkołami wyższymi nie powinno się zarządzać niczym *barem fast food* czy *hipermarketem*. Powszechnie wskazywano na *fiksację parametryczną*, tj. mierzenie punktowe wartości publikacji naukowych. Podkreślano, że o wartości poznawczej nie decyduje przestrzeń merytoryczna opracowania (publikacji), a miejsce (tytuł pisma), w którym się ukazuje; tytuły przyczynkarskie zdobywają pierwszeństwo przed syntezami naukowymi. Zauważano, że coraz częściej autorzy (zwłaszcza młodzi) przedkładają oceny parametryczne przed wyzwania zorientowane na wartości poznawcze oraz cel publikacji. Ilość urzeczywistnia się kosztem jakości.

Obserwuje się zagrożenie dla interdyscyplinarności (wielodyscyplinarności), administracyjnie dąży się do precyzyjnego określania zakresu danych dyscyplin; podejmuje się próby „szufladkowania” badaczy według posiadanych przez nich instytucjonalnie wydanych dyplomów, a nie według ich zainteresowań badawczych i dorobku. Wyjątkowo specyficzna sytuacja ujawnia się w obszarach dyscyplin uznawanych dotąd za interdyscyplinarne ze względu na swą tożsamość. Rzeczywistość tę z dużą siłą obserwuje się w naukach politycznych (politologii). W polskiej przestrzeni akademickiej

podjęwane są próby przebudowy ich w wąską dyscyplinarność, ograniczającą się do określenia polityki, jej definiowania, posługując się przy tym zwłaszcza wzorami angielskimi. Podejmuje się przestrzeń odrzucania instytucjonalizacji polityki (w przestrzeń nauk prawnych), kształtowanie się myśli politycznej (do obszaru filozofii, nauk historycznych), polityki społecznej i gospodarczej (w przestrzeń nauk ekonomicznych), stosunków międzynarodowych (ujawniając orientację na wyodrębnienie samodzielnej dyscypliny bądź włączenie ich do nauk prawnych i ekonomicznych). W kształtowaniu tej rzeczywistości ujawnia się tzw. *poprawność polityczna*. Podejmuje się próby negocjowania polskiego dorobku politologii sprzed 1989 r., a w ślad za tym nieuwzględniania go w przestrzeni badań naukowych. Nośne staje się włączanie w politologii tzw. internacjonalizacja. Zakłada się włączanie młodego pokolenia politologów w międzynarodową sieć instytucjonalną, m.in. w takich organizacjach, jak IPSA (International Political Science Association) czy ECPR (European Consortium for Political Research).

W ślad za tym ujawnia się problem posługiwania się literaturą przedmiotu. Następuje oddalanie się od dorobku autorów polskich, zwłaszcza w przestrzeni metodologii badań, teorii objaśniania zjawisk i procesów politycznych. Zastępuje się ją w bardzo szerokim zakresie wzorami anglosaskimi, a w tym literaturą pozyskiwaną z Internetu.

Specyficzna rzeczywistość ujawnia się w przestrzeni publikacyjnej wyników badań. Wyrazem odchodzenia od tradycji wydawniczej (stosującej tradycyjne rygory redakcyjne) staje się orientacja na internetowe czasopisma naukowe (Open Access). W tej sytuacji ujawnia się możliwość *wolnego* udostępniania wiedzy w Internecie. Krytycznie postrzegany jest ten zabieg przez tradycyjne środowiska naukowe. Wskazuje się nawet, że 90% tych publikacji nie spełnia kryteriów naukowości, a nadto w zakresie nauk humanistycznych 90% autorów ujawnia świadomość, że nikt ich nie czyta.

Za niepokojące zjawisko uznaje się rozwijający się tzw. *przemysł konferencyjny* – udział w konferencjach plus publikacja pokonferencyjna to kolejne punkty; jeśli zaproszonych zostanie na konferencję kilku gości zagranicznych, uznaje się ją za wydarzenie międzynarodowe. W obecnej praktyce zwykle ich organizatorami i uczestnikami są młodzi ludzie, początkowo wiążący się z przestrzenią szkolnictwa wyższego (doktoranci). Pomijana jest w tej sytuacji krytyka naukowa. Nadto nierzadko pomija się w nich badaczy orientujących się na autentyczność badań, zwłaszcza w obszarze badań humanistycznych i społecznych. Zastępując ich przez tzw. ekspertów z różnych zakresów życia kulturowo-cywilizacyjnego. A w ślad za tym w ramach *deregulacji zawodów*, nierzadko pierwszeństwo w edukacji akademickiej zdobywają praktycy życia kulturowego przed badaczami, teoretykami. Na niektórych kierunkach kształcenia w zakresie nauk społecznych zastępowani są profesorowie przez pracowników życia publicznego, zwłaszcza w kształceniu na kierunkach: dyplomacja, kryminolo-

gia, bezpieczeństwo, praca socjalna. W tej sytuacji obniża się poziom wykształcenia ogólnego, uniwersyteckiego na rzecz wąskich specjalizacji, w których minimalizuje się kwestie metodologiczne, teoretyczne, kształtowanie zdolności do syntezy. Postępująco obniżanie się prestiżu uczelni ujawnia, że co piąta szkoła wyższa należy do niezbyt chlubnego grona 25% *najgorszych* w Europie (według rankingu Consejo Superior de Investigaciones Cientificas – CSIC). CSIC jest jedną z najbardziej znanych instytucji w świecie zajmujących się badaniami naukometrycznymi.

Rozwój politologii na Uniwersytecie Gdańskim ujawnia rzeczywistość dokonywania ciągłych zmian, wpisujących się w nurt zmian systemowych oraz ideowo-politycznych. Twórcami nauk politycznych byli w okresie do przemian ustrojowych 1989 r. przede wszystkim: prof. zw. dr hab. Kazimierz Podoski (1923–1995) – dyrektor Instytutu Nauk Politycznych i przez 22 lata jego dyrektor; doc. dr Bohdan Piasecki (1924–2000) – od 1970 r. do czasu przejścia na emeryturę – wicedyrektor tegoż Instytutu, Prof. dr hab. Andrzej Sobociński (1939–1996) – od 1978 r. również wicedyrektor tegoż Instytutu; doc. dr hab. Urszula Świętochowska (1932–2014) – od 1970 r., tj. od powstania Uniwersytetu Gdańskiego do czasu przejścia w 1992 r. na emeryturę kierowała Zakładem Dydaktyki Nauki o Polityce; prof. zw. dr hab. Czesław Ciesielski (ur. 1932) – w latach 1990–1993 prodziekan i w latach 1999–2002 dziekan Wydziału Nauk Społecznych; doc. dr hab. Mieczysław Guida (ur. 1936) – kierownik Pracowni Badań Społeczno-Politycznych w latach 1985–1992. Po reorganizacji Instytutu w 1992 r. wyraźnie zaznaczyli swą obecność w rozwoju badań i kształcenia politologicznego: prof. zw. dr hab. Andrzej Piskozub (ur. 1933) – twórca Katedry Nauki o Cywilizacji; prof. zw. dr hab. Marek J. Malinowski (ur. 1938) – afrykanista, znawca stosunków międzynarodowych; prof. dr hab. Miron Kłusak (ur. 1937) – znawca myśli politycznej. Od 40 lat na gdańskiej politologii pracuje prof. zw. dr hab. Andrzej Chodubski – postrzegający politologię holistycznie jako część składową nauk humanistycznych i społecznych.

Od końca lat 90., w związku z bardzo dużym wzrostem zainteresowania studiami politologicznymi, zaczęto zatrudniać wciąż nowych pracowników naukowo-dydaktycznych. Tym samym ujawniła się chronologicznie trzecia grupa politologów, zwłaszcza znawców najnowszych dziejów politycznych, w tym historii Polski oraz współczesnych stosunków międzynarodowych. Ich awans naukowy doprowadził do stanu, że obecnie w Instytucie Politologii pracuje 14 osób, tzw. samodzielnych pracowników naukowo-dydaktycznych, w tym zaangażowanych w przestrzeń organizacyjną Instytutu i Wydziału.

W prezentowanym 14 numerze „Cywilizacji i Polityki” dostarcza się wiedzy o współczesnych kierunkach przemian cywilizacyjnych świata, o roli nauki w kształtowaniu życia kulturowego, edukacji jako sile generującej współczesne oblicze życia kulturowo-

-cywilizacyjnego, różnych przestrzeniach stosunków międzynarodowych (w tym zamieszcza się teksty konferencyjne wygłoszone w m-cu kwietniu br. na *IV Konferencji Bałtyckiej*), migracjach ludności, komunikacji społeczno-politycznej, polityce społecznej. Zaprezentowana w nich wiedza przekonuje o wielodyscyplinarności badań politologicznych, a w tym nauki o cywilizacji; jak też ujawnia jak ważne jest kształcenie strategów i taktyków życia politycznego.

Integralną część *Zeszytu* stanowi przegląd najnowszych publikacji dotyczących cywilizacji i polityki. Nośne w poznaniu są kwestie transformacji ustrojowej, przemian globalnych w świecie globalnego zarządzania politycznego, polityki społecznej, a w tym patologii społecznej.

Jego Redakcja żywi nadzieję, że spotka się on z zainteresowaniem znawców współczesnego życia kulturowego, a w tym przede wszystkim politycznego.

*Andrzej Chodubski*

Gdańsk, 1 października 2016 r.

## Introduction

*„When observing all of this that is in the scope of exact sciences, we can notice, that there do not exist small issues in the area of social sciences, nor these that are of little importance (...). Politics requires great, experienced and well educated strategists, who (...) can use the whole potential of values in their possession to prevent chaos (...)”*

(Miron Klusak, *Od literatury do polityki*, Elbląg 2016, p. 81.)

Issues of science and higher education took a lot of place in the public discourse during the academic year 2015/2016. Intellectuals critically spoke on media and especially in weekly newspapers about the model of education at universities and academies. Also, negative opinions were expressed during scientific symposiums and conferences. It was highlighted that education and universities and academies should not be managed as if they were a *fast food bar* or a *hypermarket*. *Parametric fixation*, i.e. score measurement of the value of scientific publication, was widely indicated. It was underlined that it is not the basis of merit of the publication that decides about its cognitive value, but its place of publication (the magazine title) – research note titles have precedence over scientific syntheses. It was noticed that more often authors (especially young authors) value parametric evaluation over challenges that are oriented towards cognitive values and aim of publication. Quantity materializes at the expense of quality.

A threat to interdisciplinarity (multidisciplinarity) is observed. There is an administrative strive to precisely define the scope of given disciplines. There are undertaken attempts to „pigeonhole” researches according to institutionally issued diplomas that they possess and not in accordance with their scientific interests and achievements. Especially specific situation occurs within areas of disciplines that until present were recognized as interdisciplinary, due to their identity. This reality is greatly visible in

political sciences. There are attempts in the Polish academic sphere to remodel them into narrow disciplinarity that is limited to define politics on the basis of mainly English model. There is undertaken a sphere of rejecting the institutionalization of politics (into the sphere of legal sciences), shaping political thought (into the sphere of philosophy, historical sciences), social and economic policy (into the sphere of economical sciences), international relations (revealing orientation towards extracting a separate discipline or include it into legal and economical sciences). In shaping this reality a so called *political correctness* appears. Attempts to negate achievements of the Polish Political Science from before the year 1989 are undertaken and as a result of this they are not taken into consideration in the sphere of scientific researches. Incorporating so called internationalisation into the Political Science has become famous. It is foreseen that a modern generation of political scientists will be enabled to participate in international institutional network, e.g. into organizations such as IPSA (International Political Science Association) or ECPR (European Consortium for Political Research).

This is followed by the issue of being able to use the subject matter literature. A process of distancing from the achievements of Polish authors has been taking place, especially in the area of the research methodology, theory of explaining political occurrences and processes. To a broad range it is being replaced with Anglo-Saxon models, including literature obtained from the Internet.

A specific reality emerges in the researches results publishing sphere. Orientation towards Internet scientific publications (Open Access) becomes a visual sign of abandoning the tradition of publishing (that uses traditional editorial rigour). In this situation a possibility of *free* sharing of knowledge on the Internet is visible. The traditional scientific environments have a critical opinion about this. It is even indicated that 90% of these publications do not follow the criteria of scientificity. Furthermore, when it comes to humanities, 90% of authors is aware that nobody reads them.

Development of so called *conference industry* is regarded as an alarming trend – participation in conferences plus subsequent publishing after this conference give additional points. If a few guests from abroad are invited to such conference, then it is considered as an international event. The present practice shows that usually young people, who are initially involved in the sphere of higher education (PhD students), organize and participate in them. In this situation scientific critique is ignored. Moreover, it is common to ignore scientists, who are oriented at the authenticity of researches, especially in the area of humanities and social researches, by replacing them with so called experts from various ranges of cultural and civilization life. Following this, as a part of *deregulation of professions*, it is not rare that practitioners of cultural life win primacy in academic education before researchers, theoreticians.



In some fields of education concerning social sciences professors are replaced by public life workers, especially in such fields of education as: diplomacy, criminology, safety, social work. In this situation the level of general university education decreases, which is beneficial for narrow specialities, in which issues concerning methodology, theory, creating ability to synthesis are minimized. Progressive decrease of prestige of universities and academies reveals that every fifth of them belongs to the not very glorious circle of 25% *worst* universities and academies in Europe (according to Consejo Superior de Investigaciones Cientificas – CSIC ranking). CSIC is one of the most famous institutions in the world that specializes in scientometric researches.

Development of political science at the University of Gdańsk reveals a reality, in which constant changes are made, that become a part of the trend of system and ideological and political changes. Until the period of political changes in 1989, the following were creators of political sciences: prof. zw. dr hab. inż. Kazimierz Podoski (1923–1995) – Director of the Institute of Political Sciences and its director for 22 years; doc. dr Bohdan Piasecki (1924–2000) – from 1970 until retirement – Assistant Director of this Institute; prof. dr hab. Andrzej Sobociński (1939–1996) – from 1978 also Assistant Director of this Institute; doc. dr hab. Urszula Świątochowska (1932–2014) – from 1970, i.e. since the foundation of the University of Gdańsk, until her retirement in 1992, she directed the Institute of Political Science Didactics; prof. zw. dr hab. Czesław Ciesielski (born in 1932) – Deputy Dean in the years 1990–1993 and in the years 1999–2002 Dean of the Faculty of Social Sciences; doc. dr hab. Mieczysław Guida (born in 1936) – manager of the Social and Political Researches Laboratory in the years 1985–1992. After the institute underwent reorganization in 1992, the following marked their presence in the development of research and teaching political science: prof. zw. dr hab. inż. Andrzej Piskozub (born in 1933) – founder of the Department of Civilization Researches; prof. zw. dr hab. Marek J. Malinowski (born in 1938) – Africanist, expert on international relations; prof. dr hab. Miron Kłusak (born in 1937) – expert on political thought. Prof. zw. dr hab. Andrzej Chodubski has been employed at the University of Gdańsk, Institute of Political Sciences for 40 years. He sees political science holistically as a part of humanities and social sciences.

Since late 1990s, due to a large increase of interest in political science studies, new science and didactic employees have begun to be employed. Thus, chronologically, a third group of political scientists occurred, who, specifically, are experts in the latest political history, including the history of Poland and modern international relations. Their scientific promotion has resulted in the state that, at present, 14 people is employed at the Institute of Political Sciences. They are called independent scientific and didactic employees, including these, who are engaged in the organizational sphere of the Institute and Faculty.

The presented 14th number of „Cywilizacja i Polityka” („Civilization and Politics”) provides knowledge about modern trends concerning changes of civilization in the world, role of science in shaping cultural life, education as a power that generates modern face of cultural and civilization life, various spheres of international relations (including text from conferences that were delivered in April of this year during *IV Konferencji Bałtyckiej (the IV Baltic Conference)*), migration of people, social and political communication, social politics. The knowledge that is presented in them convinces that political science researches, including sciences concerning civilization, are multidisciplinary. It also reveals, how important it is to educate political life strategists and tacticians.

An integral part of *the Bulletin* constitutes an overview of the latest publications concerning civilization and politics. In the process of cognition the far reaching topics are issues of political transformation, global changes in the world of global political management, social politics, including social pathology.

Its Editorial Team hopes that experts in modern cultural life and especially experts in political life will find it interesting.

*Andrzej Chodubski*

Gdańsk, 1 October 2016

I  
***VIA FACTI***



*Andrzej Chodubski*

## **Nauka wobec wyzwań współczesnej rzeczywistości społeczno-politycznej**

**Wykład inauguracyjny wygłoszony 7 października 2015 r.  
w Gdańskiej Akademii Seniora**

Science in presence of the modern social and political reality challenges  
Inaugural lecture delivered on 7th October 2015 at the Gdańsk Academy for Seniors

Szanowni Państwo,

Poszukując odpowiedzi na pytanie, jakie są najważniejsze siły generujące obraz współczesnego życia kulturowo-cywilizacyjnego, zwykle wskazuje się – postęp naukowo-techniczny. On zaś bazuje przede wszystkim na badaniach naukowych. Zatem czym jest nauka? Zwykło się ją definiować jako działalność ludzką mającą na celu obiektywne rozpoznanie rzeczywistości oraz uporządkowaną specjalistycznie wiedzę o świecie, człowieku i społeczeństwie, a też postrzega się ją refleksyjnie jako określanie prawidłowości i zjawisk specyficznych w rozpoznawanej rzeczywistości. W węższym rozumieniu nauka jest systemem twierdzeń i hipotez dotyczących określonych przestrzeni (zagadnień i dziedzin) świata natury i kultury. Jest to też forma świadomości społecznej, która ukierunkowana jest na wykrywanie obiektywnych cech rzeczywistości natury i kultury.

W sensie kulturowym nauką jest uporządkowana wiedza o człowieku, społeczeństwie, wszechświecie, w tym o rządzonych nimi prawidłowościach oraz sposobach ich rozpoznawania, jak też przekształcania. Są to systemy wiedzy, narzędzia, środki i instytucje powołane do prowadzenia badań naukowych. W pojmowaniu funkcjonalnym nauka jest powołaniem profesjonalnym uczonych, wyrażającym się w stawianiu hipotez objaśniających zależności, wpływy, związki między daną przestrzenią rozpoznawania. Jest też objaśnieniem świata i formułowaniem pojęć oraz odkrywaniem

prawidłowości i zjawisk nim rządzących. Działalność ta odbywa się przy pomocy wyraźnie określonych narzędzi – metod i technik badawczych.

Kulturowe pojmowanie nauki datuje się na VII–VI w. p.n.e. Wiąże się to z działalnością Talesa z Miletu, Anaksymandera, Heraklita z Efezu, Zenona z Elei, starających się dociec rozumem jak powstał świat, dążących do objaśnienia otaczających ich zjawisk. Określano ich miłośnikami mądrości. W procesie dziejowym ciągle poszerzał się zakres poznania naukowego i wciąż pozostaje w *toku stawania się*.

Nierzadko pojęcie nauka jest utożsamiane z wiedzą. W rozumieniu intelektualnym nie są to pojęcia tożsame, jako że wiedzę cechuje przypadkowość doboru spostrzeżeń i wiadomości, niepełny krytycyzm w analizie pozyskiwanych wiadomości. Nauka zaś jest wiedzą uporządkowaną, wyrastającą na bazie systematycznych dociekań, metodycznych sposobów uzasadnień. Zauważa się przy tym, że nie każda wiedza jest nauką, ale każda nauka jest wiedzą.

Cechą nauki jest poszukiwanie uogólnień, a więc oderwanie się od analitycznej rzeczywistości faktologii, stanowiących tworzywo do uogólnień. Trwałość nauce zapewnia teoria, która wyrasta na gruncie praktyki kulturowo-cywilizacyjnej.

Współcześnie, od II połowy XX w. nauka wpisywana jest w przestrzeń *stricte* użytkową. Wyznacza się jej wyzwania przeobrażania zarówno w świecie natury, jak i kultury, a w tym życia społeczno-gospodarczego i politycznego. Następuje jej rozwój instytucjonalny, tworzone są specjalistyczne ośrodki naukowo-badawcze, jak też obligowane są pracą badawczą uniwersytety i wyższe uczelnie. Zajmowanie się nauką przestaje być pasją, powołaniem jednostek, a staje się jednym z wykonywanych zawodów. Szacuje się, że w przestrzeni badań naukowych pracuje ponad 200 mln ludzi. Praca naukowa nabiera charakteru zespołowego. Oczekuje się od niej nierzadko wąskiej specjalizacji, co objaśnia się multidyscyplinarnością w całościowym rozpoznaniu danej rzeczywistości. Zatem pojedynczy badacz musi funkcjonować w systemie współzależności. Wspólna, zespołowa praca, w tym specjalistów różnych dyscyplin naukowych zwykle powoduje do rozpoznawania danej rzeczywistości w krótkim czasie. W pracy zespołowej ujawnia się odchodzenie od tzw. *starej wiedzy* (wcześniejszego stanu badań), uznając że nierzadko utrudnia ona odkrywanie nowych pól poznania. Obecnie naukę postrzega się często jako jeden z *czynników produkcji*. A w ślad za tym ujawnia się przestrzeń jej finansowania. Staje się ona ukierunkowywana na przyniesienie zysku ekonomicznego. Badania naukowe pozostają na usługach korporacji oraz sił politycznych, które je finansują. Instytucje te potrzebują badań i prac rozwojowych. Priorytetem stają się badania z zakresu nauk ścisłych, a marginalizowane jest miejsce nauk humanistycznych i społecznych. Są one sytuowane w przestrzeni przeciwdziałania zagrożeniom dehumanizacji, patologiom społecznym, a też wyznacza się im zadanie dostarczania wartości estetycznych, zaspokajania potrzeb duchowych

(artystycznych). Szacuje się, że na nauki ścisłe przeznaczają się ponad 65% środków budżetowych w państwach wysoko rozwiniętych, dąży się w nich do jak najszybszego wdrażania badań do praktyki kulturowo-cywilizacyjnej.

Ze względu na tempo rozwoju badań naukowych w XX w. wiąże się je z tzw. rewolucją techniczną. Powoduje ona likwidację barier w komunikowaniu na odległość (m.in. przez ujawnienie się w praktyce kulturowej szybkich środków transportu, jak np. samolotu ponaddźwiękowego), zapoczątkowała likwidację barier horyzontalnych, m.in. przez pocztę elektroniczną, zdalny druk, telewizję satelitarną, likwidację bariery mnogości – przez rozwój informatyki, zastosowanie komputerów. W przestrzeni komunikowania ważną cezurą było wynalezienie w 1445 r. druku, następnie w 1863 r. – drukarni rotacyjnej, w 1876 r. – telefonu, 1895 r. – telegrafu, 1896 r. – radia, 1924 r. – telewizji, 1979 r. – komputera osobistego. W przestrzeni tej nierzadko łączy się z badaniami naukowymi wynalazczość, odkrywczość. W rzeczywistości definicyjnej jednak są to odrębne zjawiska życia kulturowo-cywilizacyjnego.

Obserwując oblicze rewolucji naukowo-technicznej, zwraca się uwagę na ujawnianie się wciąż nowych surowców, materiałów, nowych ich zastosowań, nowe ich sposoby uzyskiwania. Następuje wykorzystywanie nowych źródeł energii – odnawialnej (energia słoneczna, geotermiczna, uzyskiwana z oceanów i cieków wodnych, biomasy, a przede wszystkim energii jądrowej). Myśl naukowo-techniczna wykorzystywana jest do automatyzacji, robotyzacji, komputeryzacji życia kulturowego, a zwłaszcza w rzeczywistości gospodarczej, zastępowania człowieka w wykonywaniu wielu zadań kulturowych.

Zauważa się posługiwanie się na szeroką skalę takimi technologiami, jak: informatyka, telekomunikacja, biotechnologia, biochemia, które bazują na technikach typu: przestrzeń cyfrowa, światłowodowa, mikroelektronika, programistyka. Posługiwanie się tzw. przemysłami wysokiej technik, np. w przestrzeni biotechnologicznej ujawnia się dążenie do zmniejszania energochłonności produkcji, uzyskiwania odnawialnych i tanich źródeł energii, jak też *poprawiania natury* – uzyskiwania bardziej wydajnych odmian roślin i zwierząt, leczenia chorób o podłożu genetycznym, np. w 1996 r. sklonowano ssaka – owcę *Dolly*. W 2000 r. ogłoszono wstępne ustalenia niemal pełnego kodu genetycznego człowieka. Przy tym jednak pojawiły się problemy etyczne, zwłaszcza wynikające z rozszyfrowania kodu genetycznego i możliwości manipulowania ludzkimi genami.

Wielodyscyplinarne badania naukowe ukierunkowane na rozwiązywanie wielu potrzeb kulturowo-cywilizacyjnych łamią wiele istotnych barier rozwoju. Np. problem odpadów, których do niedawna nie potrafiono zniszczyć, m.in. pustych butelek plastikowych, których produkuje się ponad 500 mld rocznie (uznano że butelki te z mocnego tworzywa PE ulegają rozkładowi w środowisku w ciągu ok. tysiąca lat).

Dzięki poznaniu przez japońskich badaczy nowych bakterii rozkładają się one w ciągu sześciu tygodni. Bakterie te uznawane za czyszczące świat mogą być wykorzystywane w różnych przestrzeniach zagrożeń ekologicznych, m.in. do uzdatniania wody pitnej.

Zgodnie z tradycją intelektualną nauka powinna być wolna od wartościowania. Nie powinna być dla niej ważna użyteczność, powinna orientować się na abstrakcyjne rozumowanie, refleksję intelektualną (zwłaszcza w przestrzeni nauk humanistycznych i społecznych). Przy tym ujawnia się dyskurs czy filozofię należy zaliczać do nauki. Z jednej strony postrzega się ją jako jedną z najczystszych form nauki (wiedza o mądrości), z drugiej zaś – uznaje się ją za wiedzę (która nie jest jeszcze nauką). Zauważa się, że filozofia nie uczy nowych faktów, nie odkrywa uniwersalnej metody naukowej, a zgodnie z założeniem użyteczności jest bezużyteczna.

W ślad za tym niekiedy odmawia się prawa do miana nauki dyscyplinom humanistycznym i społecznym. Zauważa się bowiem, że ludzkie zachowania i uczucia nie dają się zamknąć w naukowe ramy, a też nieuprawnione są próby przenoszenia metod z nauk przyrodniczych do badania zjawisk egzo- i endospołecznych. Podkreśla się przy tym, że obserwowanie rzeczywistości społecznej i próby jej opisanie za pomocą metod matematycznych nie przystają do powołania badania naukowego. A zauważa się nawet, że zadanie to atrakcyjniej czyni beletrystyka; nie mają w tej przestrzeni zastosowania takie kategorie, jak twierdzenie prawdziwe czy fałszywe. One funkcjonują w przestrzeni badań matematycznych.

Obrońcy nauk humanistycznych i społecznych wskazują, że nauka jest metodą zdobywania wiedzy o człowieku i świecie, jak też konstruowaniem jej modeli, oraz na ich podstawie przewidywaniem przeszłości. I tu ujawnia się kolejna kwestia sporna; z jednej strony przewidywanie dalszego rozwoju uznaje się za fundamentalne powołanie nauki, z drugiej jednak odmawia się tego powołania, uznając je za nienaukowe.

Do początku XX w. zakładano, że do rozpoznania danej rzeczywistości prowadziło postępowanie indukcyjne. Formułowano ogólne prawa na podstawie doświadczalnie potwierdzanych obserwacji. Obecnie dominuje model hipotetyczno-dedukcyjny nauki. Zakłada się, że nauka jest spójnym systemem twierdzeń i hipotez tłumaczących zależności w otaczającej rzeczywistości.

Współcześnie w szerokim rozumieniu przyjmuje się, że nauka obejmuje nie tylko obiektywne i uniwersalne prawa natury, ale i normy postępowania jednostek oraz społeczeństwa, oceny wytworów kultury, relacji między naturą i kulturą (a w tym techniką). Przy tym naukę traktuje się użytecznie, a nawet konsumpcyjnie. Wyróżnia się ok. 2 tys. dyscyplin naukowych, a w tym ponad 1 tys. w obszarze nauk ścisłych i technicznych, ok. 500 biologicznych, ekologicznych, medycznych oraz 500 w zakresie nauk humanistycznych i społecznych.



Wzrastające zapotrzebowanie na działalność naukowo-badawczą powoduje, że powstał specjalistyczny system edukacyjny, przygotowujący do pracy naukowej. Istnieje w nim ład stopni naukowych i tytułów, określający zakres kompetencji badaczy w danych dyscyplinach. Wraz z poszerzaniem się przestrzeni badań naukowych i wiązaniem się ich z praktyką kulturowo-cywilizacyjną, zauważa się postępujący proces degradacji nauki. Zauważa się zawężanie działań badaczy do ich wąskich specjalizacji oraz odrzucanie tzw. ogłady intelektualnej, w tym wartości etycznych oraz szerokiego przestrzeni postaw, zachowań humanistycznych. Zauważa się przy tym, że nauka staje się mityczna, generuje ślepe posłuszeństwo i uwielbienie dla intelektu wiążącego się z wynalazczością.

Humaniści i badacze zjawisk społecznych zauważają ujawnianie się obok ważnych wartości generowanych przez nauki przyrodnicze, techniczne, ściśle również wiele zagrożeń dla ludzkości, w ujawniającej się nowej rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej. W przestrzeni tej zwraca się uwagę przede wszystkim na tzw. moralne i etyczne aspekty badań, m.in. na: 1. Skutki nieodpowiedzialnego wykorzystywania badań biotechnologicznych, np. stosowanie hormonów w rolnictwie, sterowanie inżynierią genetyczną, np. w sferze eugenistyki (doskonalenia człowieka); 2. Postępującą w szybkim tempie degradację środowiska naturalnego, zwłaszcza przez nadmierną jego eksploatację (wód, gleb, lasów, zanieczyszczenie powietrza); 3. Osłabienie więzi społecznych. Ujawnianie się skrajnego indywidualizmu. Pograżanie się człowieka w przestrzeni informatyczności. Tworzenie się świata *obcych wśród obcych*, uzależnionych od urządzeń technicznych (elektronicznych); 4. Postępującą dehumanizację w miejscach pracy i stosunkach międzyludzkich. Obojętność wobec problemów *innych* ludzi, nietolerancję wobec *innych* postaw, zachowań, zanikanie kontaktów rodzinnych, a przy tym tworzenie się nowego modelu rodziny, np. modelu *DINKS* (ludzi wolnych, zamożnych, bezdzietnych), rezygnację z ładu pokoleniowego w życiu rodzinnym, oddalanie się od siebie rodziców i dzieci, wnuków; 5. Ujawnianie się bezrobocia, zwłaszcza wśród ludzi młodych i wieku przedemerytalnym. Tradycyjne profesje zastępuje mechanizacja, automatyzacja, robotyzacja. Bezrobocie generuje zwykle niechęć ludzi do otaczającej ich rzeczywistości kulturowej oraz prowadzi w przestrzeni patologii społecznej, co objaśnia się zjawiskiem *wykluczenia społecznego* i poszukiwaniem schronienia w wąskim kręgu ludzi, nie stawiających warunków, barier adaptacyjnych; 6. Osłabianie kreatywności intelektualnej z powodu zastępowania ludzkiego myślenia przez urządzenia informatyczne, komputery. Obserwuje się narastanie zjawiska wtórnego, funkcjonalnego analfabetyzmu. Ludzie mają coraz częściej trudności z rozumieniem ról obowiązujących w życiu kulturowym, nie są w stanie zrozumieć instrukcji obsługi wielu urządzeń codziennego użytku. Ujawniają trudności ze zrozumieniem doniesień i informacji prasowych. Ważną rolę w tym względzie

pełni kultura obrazkowa. Wypiera ona sferę myślenia i wartościowania; 7. Obserwuje się przy tym przeciążenie nadmiarem informacji oraz trudności w ich selekcji i przyswajaniu. Techniki cyfrowe powodują przekazywanie informacji z dowolnego miejsca na kuli ziemskiej. Świat staje się *globalną wioską*, ujednoczoną rzeczywistością kulturowo-cywilizacyjną. Informacje o jej zjawiskach i wydarzeniach są w krótkim czasie gromadzone, przetwarzane i przekazywane za pomocą elektronicznych środków komunikacji. Nadmiar ujawniających się informacji powoduje, że ich odbiorcy nie są zwykle w stanie ich refleksyjnie ocenić. W tej sytuacji stają się konsumentami dostarczanych im gotowych produktów czy też półproduktów; 8. Degradację rodzimej kultury przez narzucanie na pośrednictwem środków masowej komunikacji obcych systemów kulturowych, norm, symboli i instytucji. Ważną rolę w tej przestrzeni generują procesy globalizacyjne. Unifikacja kulturowa polega na przyjmowaniu niemal na całym świecie wzorów amerykańskich. Lansuje się m.in. przekonanie ich o różnorodności, otwartości, uniwersalizacji. Wskazuje się przy tym tzw. hollywoodzkość, tj. zorientowanie na zdobywanie w krótkim czasie zamożności (łatwość zdobywania pieniędzy), odnoszenie sukcesów w życiu kulturowym, w życiu politycznym zorientowanie na urzeczywistnianie idei liberalnych – wolności jednostki, zaufanie do mechanizmów rynkowych, odrzucenie form uprzywilejowania określonych grup społecznych; 9. Możliwość elektronicznej kontroli, prowadzonej przez władze polityczne i korporacje wobec każdej jednostki, jak też grup zawodowych i aktywności społeczno-politycznej. Coraz częściej człowiek występuje w przestrzeni numerycznej zarówno w życiu prywatnym (np. *pesel*), finansowym (*nip*), jak zawodowym i publicznym; 10. Niebezpieczeństwa wykorzystywania w walce konkurencyjnej elektronicznego sabotażu, terroryzmu czy hakytywizmu, dezorganizacji środków łączności, funkcjonowania banków, dochodząc do wykorzystania broni atomowej.

Wyzwania te ujawniają, że nauka i technika zdobywają przewagę nad człowiekiem. Staje się on ich *elementem składowym*. Ograniczane są przez nie możliwości aktywności cywilizacyjnej jednostki, bowiem nie jest on w stanie wypełniać wielu wyzwań, które skutecznie czynią urządzenia mechaniczne, a zwłaszcza informatyczne.

W tej sytuacji ujawnia się potrzeba rozwoju nauk humanistycznych i społecznych, których powołaniem jest rozpoznawanie kierunków przemian życia kulturowo-cywilizacyjnego, przewidywanie ich rozwoju oraz skutków, odpowiedzialności politycznej za wdrażanie wciąż nowych osiągnięć nauki i techniki. Ważne są w tym względzie kwestie finansowe, tj. polityczne decydowanie o nakładach środków finansowych na realizowanie określonych kierunków badań.

Na naukach humanistycznych i społecznych spoczywa wyzwanie rozpoznawania zagrożeń wynikających zarówno z unifikacji życia kulturowo-cywilizacyjnego, jak i *odgórnej* ich dywersyfikacji. Obecnie dużą nośność poznawczą mają w Polsce takie pro-

blemy, jak: 1. Globalizacja społeczna – rozpoznawanie możliwości i barier w procesie unifikacji życia kulturowego, w powiązaniu z postępem naukowo-technicznym, rozwiązaniami prawnymi, nowoczesną edukacją, z uwzględnieniem przemian demograficznych, ekonomicznych, łączeniem się tradycji z wyzwaniami współczesnego rozwoju; 2. Transformacja ustrojowa – rozpoznawanie strategii i taktyki w kontekście możliwości i barier w budowie nowego ładu ustrojowego państwa oraz wyznaczanie w nim miejsca jednostce i społeczeństwu; wiązanie ekonomii z polityką, postawami społecznymi, aspiracjami i nowymi wyzwaniami kulturowo-cywilizacyjnymi; 3. Migracje ludności – co wiąże się z ujawnianiem zróżnicowania poziomu życia w rzeczywistości przestrzennej, rynkiem pracy, nowymi aspiracjami i dążeniami ludzi; 4. Pluralizm kulturowy – nowe postawy, wartości ludzi w globalizującym się świecie, a w tym tolerancja wobec różnorodności kultur, subkultur, tworzenie się synkretyzmu kulturowego; 5. Bezpieczeństwo – problem unikania wojny jako środka rozwiązywania sporów, konieczności wspólnego rozwiązywania zjawisk kryzysowych, sprzeczności interesów.

W polu badań naukowych nauk humanistycznych i społecznych w sytuacji tworzenia się nowego ładu cywilizacyjnego istotne miejsce wyznacza się instytucji państwa (nośne stają się pytania czy będzie umacniać się jego pozycja i dlaczego, czy będzie ulegać osłabieniu, w sytuacji tworzenia się rzeczywistości ponadnarodowej, korporacyjnej, powstawania podmiotów politycznych regionalnych, ponadpaństwowych?); autonomii społeczeństwa wobec państwa (ujawnianie się jednostek partycypatywnych jako podmiotów generujących świadomość potrzeb politycznych o zasięgu międzynarodowym, wiążących się w ładzie horyzontalnym z innymi podmiotami życia kulturowego, zastępujących filozofię panowania współistnieniem i partnerstwem); globalnej świadomości poczucia przynależności do społeczności światowej; ujawnianie się kryzysu tradycyjnych instytucji demokratycznych; jako że systemy demokratyczne tworzą partie polityczne rywalizujące o dostęp do władzy, o parlament wybierany w wyborach powszechnych, o głowę państwa wybieraną w wyborach bezpośrednich lub pośrednich, o rząd odpowiedzialny przed parlamentem lub głową państwa, o terenowe organy władzy i administracji państwowej. Obecnie coraz częściej ład demokratyczny ujawnia się jako nieprzystający do złożonej rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej. Zauważa się, że społeczeństwo traci zaufanie do mechanizmów demokratycznych, a w tym do instytucji wyborów. Krytycznie postrzega się w tej przestrzeni rolę mediów. Zauważa się nawet, że ujawnienie się kandydata w przestrzeni wyborczej w mediach (telewizorze), jest ważniejsze niż jego program, zasługi, umiejętności w generowaniu życia publicznego. Negatywnie też postrzega się demokratyczne procedury – debaty, dyskusje, negocjacje. Krytycznie postrzega się kompetencje liderów życia publicznego, powoływanych w procedurach wyborów demokratycznych. Podkreśla się przy tym, że w systemie demokratycznym preferowana jest

władza *ludzi średnich*. W przestrzeni tej ujawniają się też zjawiska nieformalnego sprawowania władzy, m.in. grup nacisku, lobbingu.

W przestrzeni badań społecznych istotną wagę przywiązuje się do przestrzeni *stricte* politycznej. Wynika to z pozycji *polityki* zajmowanej w życiu kulturowo-cywilizacyjnym. Z jednej strony ujawnia się potrzeba pozyskiwania wiarygodnej wiedzy o zdobywaniu, sprawowaniu i utrzymywaniu władzy, a w ślad za tym wskazuje się na zapotrzebowanie na edukację polityczną. Z drugiej jednak praktycy, politycy starają się ją marginalizować, lekceważyć, uznając że wiedza o życiu politycznym staje się często barierą w generowaniu doraźnego procesu decyzyjnego. Podkreśla się przy tym wagę kultury i świadomości politycznej społeczeństwa. Z jednej strony zainteresowanie polityką traktuje się jako powinność obywatelską, postawę patriotyczną, z drugiej zaś – ujawnia się wobec niej postawy dystansowania. Wyraża się przekonanie, że w życiu politycznym nie ma ludzi wygranych, a zawsze w różnym horyzoncie czasu ujawniają się oni jako przegrani. Przekonuje się, że *cokolwiek się robi, trzeba to rozumieć*. W polityce, a zwłaszcza w sytuacji ciągłych zmian, ujawniających się nowych wyzwań wiedza polityczna jest wciąż w *procesie stawania się*. Rzeczywistość ta w polskiej przestrzeni kulturowej postrzegana jest jako nieprzewidywalna, zawodna, co też przenieszone jest projekcyjnie na badania naukowe. W tej sytuacji polskie badania politologiczne są zwykle oceniane krytycznie jako pełniące funkcje usługowe, ideologiczne wobec czynników władzy, wskazuje się, że są one wyrazem poprawności politycznej danego czasu. Krytyczny jest ich ogląd metodologiczny; postrzega się go obecnie jako nazbyt przenoszony na grunt polski wzorów anglosaskich.

W refleksji uogólniającej można stwierdzić, że: 1. Nauka jako działalność ludzka, mająca na celu obiektywne rozpoznawanie człowieka i jego kosmosu jest obecnie postrzegana jako fundamentalna siła generująca oblicze kulturowo-cywilizacyjne ludzkości oraz otaczającego ją świata; 2. Poszerzający się horyzont życia kulturowego zmienił i zmienia wyzwania naukowo-badawcze, a w tym definiowanie nauki; 3. Współcześnie postęp naukowo-techniczny, rozwiązania prawne, potrzeby edukacyjne generują wciąż nowe wyzwania dla nauki, a też czynią ją *siłą produkcyjną*; 4. Zmienia się rola nauk społeczno-politycznych, które do niedawna z trudem torowały swoją drogę do miana nauki jako wiedzy uporządkowanej metodologicznie o człowieku, społeczeństwie i świecie; 5. Obecnie miejsce rzeczywistości społeczno-politycznej, w przestrzeni poznania naukowego postrzegane jest dychotomicznie; z jednej strony, ze względu na metodologię badań, w tym próby porównywania jej z naukami ścisłymi, ocenia się krytycznie ich odrębność naukową; z drugiej jednak, biorąc pod uwagę wypracowane sposoby i drogi definiowania rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej, eksploracji zjawisk, procesów, wartości humanistycznych i społecznych w pełni wpisuje się je do klasycznego naukownawstwa.

## Science in presence of the modern social and political reality challenges.

Inaugural lecture delivered on 7th October 2015 at the Gdańsk Academy  
for Seniors

### Summary

It is indicated in the lecture that science, as human activity that aims at the objective recognition of a person and his universe, is nowadays perceived as a fundamental power that generates the cultural and civilizational nature of mankind and the world around it. The widening horizon of cultural life has been changing and still changes the scientific and research challenges, including the way, in which science is defined. At present, scientific and technological progress, legal solutions, educational requirements, constantly generate new challenges for science and make it a productive force. The role of social and political sciences that until recently strived to make their ways to achieve the title of science that is a methodologically structured knowledge about human, society and the world, has been changing. At present, the place of social and political reality in the sphere of scientific cognition is perceived as dichotomous – on the one hand, due to the methodology of researches, including attempts to compare them with exact sciences, their scientific separateness is assessed critically; however, on the other hand, taking into account the worked out methods and ways of defining cultural and civilizational reality, explanation of occurrences, processes, humanistic and social values, they are set in the classical science studies, as a whole.

**Słowa kluczowe:** nauka, proces naukowo-badawczy, przemiany cywilizacyjne, rzeczywistość społeczno-polityczna, wiedza naukowa

**Keywords:** science, scientific and research process, civilizational changes, social and political reality, scientific knowledge

*Andrzej Chodubski*

## **Obraz współczesnej akademickości w Polsce**

**Wykład inauguracyjny wygłoszony 15 października 2015 r.  
w Stowarzyszeniu Uniwersytetu III Wieku w Gdańsku**

Image of the present Polish academicism

Inaugural lecture delivered on 15th October 2015 at the Gdańsk Association  
of the Third Age University

Szanowni Państwo,

W ostatnich latach przedmiotem szerokiego dyskursu społecznego są kierunki rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce, a w tym kształtowanie się akademickości. Przede wszystkim zauważa się masowe tworzenie się szkół wyższych, a w nich kierunków kształcenia. Obecnie jest ich 421. Aczkolwiek następuje też zjawisko likwidowania niektórych (33 są w stanie likwidacji). Pracuje w nich ponad 103 tys. nauczycieli, generujących wzory akademickości. Studiuje ok. 1,6 mln osób. Liczba studiujących jednak w ostatnich dziesięciu latach systematycznie się zmniejsza. W okresie tzw. *boomu* edukacyjnego, w 2005 r. studiowało ok. 2 mln osób.

Często pojawia się krytyka wyływająca od samej kadry akademickiej. Wskazuje się że nieetyczne jest zjawisko, że profesorowie mają w różnych szkołach po 4–5 etatów (czy też realizują je ze względów administracyjnych w formie „godzin zleconych”). W tej rzeczywistości proces dydaktyczny zwykle jest zminimalizowany do najniższego poziomu, a nawet jest niższy jak w szkołach średnich.

Zauważa się, że środowisko akademickie jest bardzo mocno zatowiszowane. Ludzie nauki zamykają się w swych *gettach*. Nie chcą widzieć co kto obok nich czyni jako rzekomo nauczyciel akademicki. Powszechną praktyką staje się sytuacja, że nauczyciele akademicy nie czytają nawzajem swoich prac. Politolog nie interesuje się publikacjami historyka, socjologa, psychologa itp. Nie ujawnia się potrzeba rozmowy o filozofii czy też o nowych książkach. Zanika życie akademickie. Nauczyciel akademicki coraz bardziej dystansuje się od kontaktów ze studentami. Relacje te zwykle sprowadzają się

tylko w wąskiej przestrzeni edukacyjnej – w salach ćwiczeniowych. Uznaje się to za rzeczywistość kulturową – osłabianie więzi między ludźmi, umacnianie indywidualizmu. Obserwuje się przy tym wzrastającą ruchliwość studentów i uniezależnianie kontaktów od lokalnego kontekstu, co generuje rzeczywistość, że uwalniają się od zobowiązań na rzecz wspólnoty. A też zmienia się ich stosunek do infrastruktury, na której bazowała akademickość (biblioteki, czytelnie, kluby, urządzenia sportowe, kawiarnie). Przestrzeń tę zastępuje nowoczesna komunikacja informatyczna, m.in. Internet prowadzi do zrywania tradycyjnych więzi społecznych i narastania poczucia izolacji. Rzeczywistość, w której student mógł liczyć na bezinteresowną pomoc środowiska akademickiego (studentów, nauczycieli, pracowników administracji uczelnianej), staje się rzadkością, zwłaszcza że edukacja jest silnie wpisana w kontekst finansowy.

Aczkolwiek postrzega się też, że akademickość jest definiowana jako wspólnota prestiżowa. Budowane są w niej nowe więzi. W praktyce kulturowej obserwuje je w relacjach w miejscach „na niby”, sytuacjach „na niby”, a też cała akademickość staje się „niby-wspólnotą”. Pogłębia się rozkład relacji międzypokoleniowych. Dotąd ujawniał się hierarchiczny ład, tj. tworzyli go profesorowie legitymujący się oryginalnym dorobkiem naukowym, doświadczeniem dydaktycznym. Obecnie są wypierani przez pokolenie ludzi młodych, dążących do zyskiwania stanowisk, często w formie samolansowania się, z wykorzystywaniem przy tym środków masowego przekazu, jak też w uczestnictwie w pozauczelnianej przestrzeni życia społeczno-politycznego. W tej sytuacji następuje obniżanie prestiżu *stricte* akademickiego. Nauczyciele, zwłaszcza w naukach społecznych, stają się kategorią *obcych wśród obcych*. Uczelnie traktowane są jako przestrzeń *niczyja*, którą można kolonizować według własnych wizji i wyobrażeń, przy odrzucaniu dziedzictwa kulturowego (którą uznaje się za barierę w budowie nowoczesności). Lansuje się przy tym przekonanie, że każda kolejna generacja ludzi żyje w zupełnie innej rzeczywistości, i w niej ludzie młodzi powinni sprawować władzę publiczną. Odrzuca się przy tym doświadczenie ludzi starszych, co wpisuje się w tzw. kult współczesnej informacyjnej młodości. Następuje przy tym depersonalizacja stosunków społecznych. Zastępuje ją *uniwersalna obcość*, oddala się od siebie społeczność duchowo-umysłowa uczelni. Powszechnym zjawiskiem staje się deficyt bliskości i zaufania. Kontakty międzyludzkie ulegają fragmentacji. Ludzie stają się wobec siebie anonimowi. Łączą się chwilowo w celu rozwiązania konkretnego zadania. Nie ujawniają przy tym wzajemnego zainteresowania; nie starają się zapamiętywać swych imion i nazwisk. Aczkolwiek jednocześnie mają świadomość pograżania się w różnorodnych sieciach elektronicznej kontroli. Uznają siłę cyberprzestrzeni w całokształcie życia kulturowego i jednocześnie traktują ją jako gwaranta osobistego bezpieczeństwa. W tej sytuacji osłabia się zaufanie do uczelni, instytucji życia kulturowego, a w tym do miejsca pracy. Zauważa się przy tym, że ludzie, w tym

młode pokolenie, podlegają ciągłej presji cywilizacyjnej, muszą dowodzić bezustannie swoich kompetencji, co prowadzi do zaburzeń emocjonalnych.

Akademickość sytuuje się w przestrzeni skomercjonalizowanej kultury konsumpcyjnej, której towarzyszy urynkowanie i ekonomizacja całokształtu życia oraz relacji społecznych. Jej miarą jest ilość posiadanych pieniędzy, jako że one warunkują edukację, bezpieczeństwo, leczenie, opiekę, uczestnictwo w życiu kulturowo-cywilizacyjnym. Lansowany indywidualizm, zaspokajanie własnych potrzeb dezintegruje ludzi oraz rodzi wzajemną niechęć i wrogość. Tracą w tej rzeczywistości wartość takie kategorie, jak: lojalność, zobowiązanie, wstyd. W życiu akademickim ludzie przestają wstydzić się ignorancji, nieoczytania, jak też *przeklinania*. W murach tradycyjnych uczelni nie było miejsca dla wulgaryzmów. Obecnie są one zjawiskiem niemal powszechnym. Przeklinanie jest codziennością w komunikacji nauczycieli akademickich, jak i ich studentów. Znaczący tej rzeczywistości stan ten definiują jako przejaw upadku kultury akademickiej.

Szczególnym zjawiskiem w tej przestrzeni jest niemal powszechne przepisywanie tekstów z Internetu (bez przywoływania źródła). Zjawisko to zaczyna się postrzegać za normę edukacyjną.

Krytyczny ogłód wielu przestrzeni życia akademickiego prowadzi do spostrzeżenia, mimo że ulega ono współcześnie głębokim zmianom, a nawet o podłożu patologicznym, jest coraz mniej refleksyjne, ujawnia się w nim *bylejakość*. Wydaje się jednak, że to uniwersytet powinien być takim miejscem, gdzie o standardach i ich upadku nie należy zapominać.

Charakteryzując cechy rozwojowe współczesnego szkolnictwa wyższego zauważa się jako główne jego kierunki: 1. Ciągłe zwiększanie się liczby uczelni publicznych i niepublicznych. Są one zrównane prawnie w statusie akademickim; 2. Umasowienie do nich dostępu ludziom zainteresowanym edukacją na poziomie wyższym; 3. Ukie-runkowanie na samokształcenie; 4. Przyspieszone studiowanie w czasie przez mobilność studentów; 5. Edukacja wirtualna, Open Uni., Distance Learning; 6. Rozdział dydaktyki od badań; 7. Wypieranie podręczników na rzecz przestrzeni elektronicznej; 8. Wielokulturowość i internacjonalizacja; 9. Komunikacja uniwersalna w języku angielskim; tworzenie się nowej kultury akademickiej; 10. Silne wsparcie ze strony państwa. Oczekuje się konkurencyjności, potwierdzanej przez światowe rankingi. Polskie uczelnie ujawniają się w nich w bardzo wąskim zakresie. Za liderów nowoczesnej edukacji akademickiej uznaje się: USA, Wielką Brytanię, Niemcy, Francję, Australię i Japonię. Szczególna jest w tym względzie przestrzeń chińska (*case study*), tj. prowadzony jest tam otwarty uniwersytet, w którym jest ok. 3 mln czynnych studentów. Aczkolwiek studenci chińscy w dominującej masie pobierają edukację w USA; nauczyciele akademicy-profesorowie są głównie absolwentami uczelni anglosaskich.



W przyszłościowych koncepcjach zakłada się tworzenie w świecie uniwersytetów satelitarnych, uniwersytetów korporacji (ponad)narodowych, jak też tradycyjnych uniwersytetów wyposażonych w nowe techniki dydaktyczne. Przewiduje się też hybrydowe scenariusze rozwoju uczelni, co wiąże się z zmieniającą się kadrą dydaktyczną, powołaniem naukowo-badawczym, rozwojem technologii oraz wymianą studentów w procesie edukacyjnym. Uznając edukację za ważny czynnik rozwoju kulturowo-cywilizacyjnego zakłada się ją jako wyzwanie ustawiczne. Ważna staje się w tej sytuacji edukacja dorosłych, uznawana za kapitał intelektualny. Wskazuje się na potrzebę realizacji kształcenia przez całe życie, a w tym obejmującą seniorów. Podkreśla się, że seniorzy wnoszą do edukacji: życiową mądrość, doświadczenie, powściągliwość wobec nowinek, wyczuwanie proporcji między tym co ważne i trwałe, a tym co ulotne. Zgodnie z prognozami demograficznymi starzenie się społeczeństwa polskiego będzie postępowało. W 2020 r. obejmie ok. 19,4% ogółu obywateli. Jednak w porównaniu do wzrostu liczby osób starszych w większości tzw. krajów rozwiniętych, społeczeństwo polskie jest relatywnie młode. W istotnej mierze przestrzeń edukacyjną seniorów wypełniają w Polsce uniwersytety trzeciego wieku.

Za główne przyczyny zwiększania się udziału ludzi starszych w ogólnej liczbie ludności w Polsce uznaje się: spadek liczby urodzeń, wydłużenie przeciętnego czasu życia oraz obniżenie się umieralności niemowląt. W strategii państwa polskiego zwraca się uwagę na prawa człowieka starego, przede wszystkim na wagę respektowania jego godności. Stosunek do człowieka starego jest bowiem miarą humanitarnych stosunków w społeczeństwie. Zauważa się, że akademickość seniorów jest szczególnym wyzwaniem, jako że potrzebny jest jej entuzjazm, pomysłowość, wolność myślenia. A są to ważne cenności studentów trzeciego wieku.

Współczesne szkolnictwo wyższe, a w tym uniwersytety sytuowane są w różnych alternatywach i zobowiązaniach kulturowo-cywilizacyjnych. Szczególnie rzeczywistość ta ujawnia się od 1999 r., tj. od wprowadzenia do ładu akademickiego tzw. procesu (zasad) bolońskiego, mającego na celu związanie funkcjonowania uczelni w krajach Europy Wschodniej z dążeniami Unii Europejskiej i wdrażanie ich do *Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego*. Oznacza to, m.in. wdrażanie odgórnie określonych reguł, do których zalicza się: przejrzyste i porównywalne zasady zdobywania stopni naukowych przez nauczycieli akademickich, wprowadzenie trzech poziomów kształcenia wyższego (licencjat, magisterium, doktorat), stosowanie systemu punktów kredytowych dla studentów jako warunku zaliczenia studiowanych przedmiotów, jak też realizacji idei *uczenia się przez całe życie*, zarówno nauczycieli, jak i studentów.

Rozpoznawanie kondycji współczesnego uniwersytetu ujawnia zagadnienia autonomii, warunków jej zaistnienia oraz zobowiązań, które należy spełniać w celu jej podtrzymania. Przyjmuje się, że powołaniem uniwersytetu jest wolność myślenia,

wspólnota różnych dyscyplin, rozpoznawanie i urzeczywistnienie wartości uniwersalnych, idei zawierających się w wartościach: prawdy, dobra i piękna. Powołanie te urzeczywistniane jest od czasów starożytnych, od podejmowania instytucjonalizacji, nazywanej przestrzenią akademickości. Była to idea *Platońska* uniwersytetu. Zauważa się, że w czasie kiedy tworzone uniwersytety, nie brano pod uwagę zjawisk ich przedsiębiorczości czy konkurencyjności. Ich powołaniem było wielostronne rozpoznawanie zjawisk natury i kultury, z którymi spotykał się człowiek. Ich początki tworzyły w starożytności akademie – instytucje grupujące myślicieli oraz artystów zajmujących się objaśnianiem zjawisk i procesów życia kulturowego, m.in. Platon założył w 387 r. p.n.e. w Atenach *Akademię* (w gaju poświęconym herosowi Akademosowi), w której zajmowano się rozpoznawaniem zagadnień astronomii, matematyki, filozofii (w tym etyczności). W 335 r. p.n.e. założył również w Atenach własną szkołę – *Likejon*, Arystoteles (uczeń Platona, przez 20 lat związany z jego *Akademią*), w której zwracano uwagę na zespolone rozpoznawanie spraw przestrzeni humanistycznej i przyrodniczej.

W rozumieniu współczesnym, łączącym badania naukowe z działalnością dydaktyczno-wychowawczą uniwersytety zaczęto tworzyć w XII w., a ich rozkwit ujawnił się w końcu XIV w. Pierwszym z nich był założony w 1088 r. w Bolonii. W XII w. powstał w Paryżu i Oxfordzie, na początku XIII w. w Cambridge (1209), Padwie (1222), Neapolu (1224), Salamance (1228), Sienie (1246), w 1364 r. utworzono go w Krakowie jako *Akademię Krakowską*. Wzorowany był na ładzie organizacyjnym uniwersytetu w Bolonii, kształcącym prawników.

Obecnie w przestrzeni państw Unii Europejskiej przyjęto ideę urzeczywistniania – edukacji europejskiej, tj. prowadzenie wspólnych tradycji i wzorów systemów oświatowych, kształtowanych w toku dziejów w Europie Zachodniej. Zakłada się kulturowanie uniwersalnych wartości, charakterystycznych dla społeczeństw demokratycznych, tj. poszanowania praw człowieka, kształtowania postaw obywatelskich oraz poczucia tożsamości narodowej, określenia swojego miejsca w kulturze i hierarchii wartości Europy.

Dla akademickości szczególne znaczenie ma tzw. *Deklaracja bolońska* (z czerwca 1999 r. podpisana przez ministrów edukacji państw UE), urzeczywistniana od 2010 r. Wskazuje się w niej m.in. na: dążenia do budowy europejskiego systemu uniwersyteckiego o większej kompatybilności i porównywalności stopni uniwersyteckich, propagowanie większej internacjonalizacji europejskiego systemu szkolnictwa wyższego, w celu zapewnienia należnego mu miejsca w świecie, w równym stopniu przyciągającego uwagę jako kulturalne i naukowe osiągnięcia po to, by móc konkurować i wpływać, prestiż, pieniądze i zagranicznych studentów w ogólnoświatowej rywalizacji uniwersytetów; wdrażanie angloamerykańskiego modelu dwuetapowej struktury studiów

(bakalariat/licencjat) i drugiego stopnia (magisterium), przy założeniu, że pierwszy stopień wymagać będzie minimum trzy lata studiów. *Deklaracja bolońska* w początkowym okresie jej urzeczywistniania spotykała się z przychylnością czynników politycznych, jak i uniwersytetów. Po kilku latach zaczęto dążyć do jej zmiany. Ujawnił się m.in. problem tworzenia wspólnych ram w odniesieniu do kwestii kwalifikacji i jednolitych gwarancji jakości oraz mechanizmów akredytacji i (lub) certyfikacji, wdrażania kształcenia ustawicznego (*lifelong learning*) jako istotnej części składowej akredytacji.

Zauważa się, że uniwersytety w przeszłości były ośrodkami zmieniających i nakładających się kultur. W tej sytuacji ujawnia się obecnie opór intelektualistów wobec poddawania ich presji jednej teorii, uznawanej za niepodważalną, pochodzącej z zewnątrz, spoza przestrzeni akademickiej; nie ma zgody na podporządkowanie uniwersytetów władzy politycznej, co powoduje ograniczanie wolności badań oraz autonomii akademickości, jak też hamuje kreatywność myślenia nauczycieli, badaczy i studentów.

Wyzwania szkolnictwa wyższego są określane przez dokumenty Rady Unii Europejskiej, jak też krajowe i ministerialne, jak np. Strategia rozwoju nauki w Polsce do 2015 roku, w której wskazano na wyzwanie powiększenia i harmonizacji współpracy w ramach Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego, na zwiększenie wskaźnika solaryzacji młodzieży, na zwiększenie zakresu współpracy szkół wyższych z biznesem. Problem związany akademickości z praktyką kulturową, wpisujący się w przestrzeń przedsiębiorczości i konkurencyjności, odnosi się do podnoszenia kwalifikacji – w formie szkoleń, doskonalących i poszerzających umiejętności, jak też przez kształcenie ustawiczne.

Odgórnie narzucane kierunki, mające na celu podporządkowanie nauki i edukacji uniwersyteckiej kryteriom waloryzacji praktycznej, rynkowej, poddawane są obecnie krytyce. Wskazuje się, że nowe wyzwania w tej przestrzeni prowadzą do *utruty równowagi* wobec kierunków rozwoju cywilizacji, nie ujawnia się zrównoważenie między wartościami akademickimi i potrzebami rozwoju gospodarczego, nie ujawnia się przy tym idea *zrównoważonego rozwoju*. Obserwuje się krytyczną ocenę podporządkowywania nauki i edukacji uniwersyteckim kryteriom waloryzacji politycznej, praktycznej, rynkowej. Zauważa się, że ukierunkowywanie pracy uniwersytetu na rynek, ekonomię, zysk, konkurencję osłabia ich powołanie akademickie, a w tym powoduje nawet degradację wartości *stricte* naukowych. Wiąże się to z wprowadzaniem standaryzacji, parametryzacji wyników badań, które poddawane są kontroli instytucjonalnej, co osłabia autonomię uniwersytetów, nauczycieli i studentów, a w tym otwartość i heterogeniczność możliwości myślenia.

W ślad za tym następuje przekształcanie instytucji uniwersytetu zarządzanej przez uczonych na rzecz podmiotu naukowo-dydaktycznego zarządzanego przez menedże-

rów jako pracowników najemnych, zatrudnianych czasowo, co powoduje ujawnianie się tzw. kolonizacji menedżerskiej uczelni. Przy tym biurokracja, personel administracyjny podporządkowuje sobie nauczycieli akademickich oraz przestrzeń akademickości. W tej sytuacji akademickość uwalniana jest z autonomiczności – *samorządowej wspólnoty uczonych i studentów*.

Wiele środowisk naukowych w Polsce wyraża sprzeciw wobec ujawniającego się w obecnym kształcie rozwoju szkolnictwa wyższego, a zwłaszcza dotyczy on nauk humanistycznych i społecznych. Wskazuje się, że zmiany wprowadzane m.in. w ramach procesu bolońskiego, negatywnie wpływają na jakość pracy uniwersyteckiej. Podkreśla się, że porzucony został model rozwoju kulturowego na rzecz rzeczywistości rynkowej. W tej sytuacji ujawniają się preferencje uniwersalne dla dyscyplin ścisłych, przyrodniczych, ekonomicznych, a marginalizuje się przestrzeń nauk humanistycznych (w tym filozofii) oraz nauk społecznych. Zauważa się postępujące umasowienie studiów wyższych bez jednoczesnego zabezpieczenia możliwości utrzymania ich poziomu; ujawnianie się napięć między elitarnością a powszechnością studiowania i towarzyszące temu konsekwencje dla pracy dydaktycznej, zawierające się w przestrzeni poziomu kompetencji studentów i wyników w studiach. Model rozwoju kulturowego uniwersytetu jest porzucany na rzecz praw rynkowych, instytucji przemysłu usług edukacyjnych, sprzedającej utowarowioną wiedzę. Przystaje on być podmiotem społeczeństwa wiedzy, a staje się siłą *produkującą ludzi do wynajęcia*, społeczeństwo funkcjonariuszy i podwykonawców.

Zwracając uwagę na sytuację nauk humanistycznych i społecznych, generowaną przez państwo i rząd zauważa się *odciąganie* ludzi młodych od poszukiwań intelektualnych – od czytania, pisania na rzecz *quasi-biznesowej* działalności sprowadzającej się do zdobywania pieniędzy. Obserwuje się też osłabianie powołania wolnościowego uniwersytetu na rzecz stwarzania przestrzeni rynkowej, przetargowej. Tworzone jest miejsce uniwersytetu w ramach gospodarki rynkowej, jego działanie dyktuje polityka i ekonomia. Oczekuje się od studiów łatwości przekazywania wiedzy praktycznej, wykształcenie bowiem ma być punktem wyjścia do uzyskiwania dobrze płatnej pracy, która ma być gwarantem sukcesu życiowego. W świecie nauki, w ślad za tym zdobywa uprzywilejowaną pozycję detalizacja oraz atomizacja myśli, wspierana też przez taką formę awansu naukowego, co prowadzi do upadku uniwersytetu w wymiarze etosowym. Zauważa się, że traci swoje *dostajeństwo* – zobowiązanie do urzeczywistnienia ich wolności, utrzymywania dialogu z tradycją kulturową (w tym uczestnicząc w rewitalizacji dziedzictwa przeszłości). Wskazuje się przy tym, że humaniści nie godząc się na narzucane im odgórnie ramy funkcjonowania ujawniają rzeczywistość, że *mówią głosem słyszalnym przez samych tylko humanistów* (czyli mówią *sami do siebie*). A przy tym narzucane im wyzwania pragmatyzacji, instrumentalizacji, tech-

nizacji, komercjalizacji powodują narastanie ich marginalizacji w kształtującym się nowym ładzie kulturowo-cywilizacyjnym.

Pomimo ujawniania się wielu krytycznych ocen funkcjonowania wyższych uczelni w Polsce, często podkreśla się, że o jego jakości w dużej mierze decydują nauczyciele akademicy. Wynika to z ich merytorycznego i metodycznego przygotowania do prowadzenia dydaktyki i badań naukowych, jak też urzeczywistnianego przez nich standardu etyczno-moralnego.

Wpisując przestrzeń polskiej akademickości w rzeczywistość cywilizacyjną, a w tym w jej objaśnianie postmodernistyczne edukacji, zauważa się, że następuje w niej wieloznaczność pojmowania wartości, chaos, przypadkowość w rozpoznawaniu zjawisk i procesów życia społeczno-politycznego. Uczelnie coraz częściej upodabniają się do szkół średnich. Obserwuje się otwartość na ludzkie pragnienia zmienności i spontaniczności. Refleksyjnie zauważa się, że uniwersytety i wyższe uczelnie sytuują się w swoim powołaniu między urzeczywistnianiem ogólnoludzkich wartości, charakterystycznych dla matriarchatu – *miłość, bezpieczeństwo i równość* oraz dla patriarchatu – *prawda, dobro, piękno*, w warunkach ciągłych gier politycznych i ekonomicznych.

Państwo polskie ujawniając zainteresowanie prowadzeniem racjonalnej polityki edukacyjnej wypracowuje wciąż nowe jej regulacje. Postrzega się przy tym, niekorzystne dla czynników politycznych, rosnące w ostatnich latach zainteresowanie społeczeństwa edukacją z zakresu nauk humanistycznych i społecznych. W tej sytuacji podejmowane są działania preferencyjne dla kształcenia w obszarze nauk technicznych i matematyczno-przyrodniczych. Odwołując się do praktyki kulturowej (potrzeb na rynku pracy) wskazano czternaście kierunków strategicznych i kluczowych dla rozwoju gospodarczego kraju, tj.: 1. automatyka i robotyka; 2. biotechnologia; 3. budownictwo; 4. chemia; 5. energetyka; 6. fizyka; 7. fizyka techniczna; 8. informatyka; 9. inżynieria materiałowa; 10. inżynieria środowiska; 11. matematyka; 12. mechanika i budowa maszyn; 13. ochrona środowiska; 14. wzornictwo.

Uogólniając wiedzę o przemianach dokonujących się w polskiej rzeczywistości akademickiej zauważa się: 1. szkolnictwo wyższe (uniwersytety) jest jednym z fundamentalnych podmiotów zmieniających obraz życia kulturowo-cywilizacyjnego; 2. współcześnie ich funkcjonowanie w Polsce odbywa się w ramach projektów Unii Europejskiej, a w tym zgodnie z zasadami tzw. *procesu bolońskiego*; 3. zachodzące zmiany w obrazie i w rozwoju polskiej akademickości stały się przedmiotem głębokiej krytyki środowisk naukowych, jak i szerokiej opinii społecznej; 4. w procesie tych przemian ujawniło się zderzenie tradycyjnych wartości z wyzwaniem budowy społeczeństwa informacyjnego; 5. szczególnie krytyczny stosunek do obecnego kierunku budowy akademickości uniwersyteckiej ujawniają przedstawiciele nauk humanistycznych i społecznych.

## Image of the present Polish academicism

Inaugural lecture delivered on 15th October 2015 at the Gdańsk Association  
of the Third Age University

### Summary

It is indicated in the lecture that higher education (universities) is one of the fundamental entities that change the image of cultural and civilizational life. Nowadays, its existence in Poland is based on the European Union projects, including rules of so called the Bologna process. Changes in the image and development of the Polish academicism that have been taking place, became subject of deep criticism made by scientific communities, as well as broad public opinion. In the process of these changes a clash between traditional values and information society creation was revealed. A particularly critical attitude towards the present development of academicism at the University is presented by representatives of humanities and social sciences.

**Słowa kluczowe:** uniwersytet, przemiany kulturowo-cywilizacyjne, wartości akademickie, edukacja uniwersytecka, tradycja i nowoczesność

**Keywords:** university, cultural and civilizational changes, academic values, University education, tradition and modernity

## **II**

# **MATERIAŁY I OPRACOWANIA**





Edyta Pietrzak

## Polityka jako wiedza kulturowa. Antropologia interpretatywna Clifforda Geertza<sup>1</sup>

*Trudno znaleźć jakiś element pośredni między strumieniem zdarzeń, które tworzą życie polityczne, a siatką przekonań składających się na kulturę. Z jednej strony, wszystko wygląda jak chaotyczne nagromadzenie planów i niespodzianek; z drugiej – jak ogromna geometria ustalonych sądów. To, co łączy ów chaos zdarzeń z kosmosem sentymentów, jest niezwykle nieuchwytnie, a jeszcze bardziej niejasne jest to, jak mielibyśmy się zabrać do sformułowania owego czegoś. Próba połączenia polityki z kulturą wymaga nade wszystko nieco mniej emocjonalnego spojrzenia na pierwszą z nich i mniej estetycznego na drugą<sup>2</sup>.*

Alfred Kroeber<sup>3</sup> mawiał, że antropolog nie będzie znał Chin jak sinolog ani rozumiał mechanizmu cen jak ekonomista, czy procesów dziedziczenia jak biolog. Będzie jednak rozumiał lepiej od nich wszystkich szersze powiązania, które uchodzą uwadze specjalistów<sup>4</sup>. Owe powiązania stanowią osnowę dla semiotycznej koncepcji kultury

---

<sup>1</sup> Clifford Geertz (1926–2000) amerykański antropolog i filozof, twórca antropologii interpretatywnej, blisko związany z najbardziej prestiżowymi ośrodkami uniwersyteckimi w Stanach. Uznany za jednego z najbardziej oryginalnych i inspirujących antropologów swego pokolenia. Jego książki: *Negara: The Theatre State in Nineteenth-Century Bali* (1980), *Dzieło i życie. Antropolog jako autor* (1988); *After the Fact. Two Culture, Four Decades, One Anthropologist* (1995) ustanowiły nowe formy dyskursu w obszarze refleksji humanistycznej.

<sup>2</sup> C. Geertz, *Polityka znaczenia*, [w:] idem, *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, Kraków 2005, s. 353.

<sup>3</sup> Alfred Kroeber (1876–1960) amerykański antropolog zajmujący się socjoetnologią, teorią kultury i badaniami ludów pierwotnych. Nauczyciel Geertza. Spotkali się na Wydziale Relacji Społecznych na Harvardzie, gdzie Kroeber był profesorem, a Geertz robił doktorat z antropologii społecznej.

<sup>4</sup> A.L. Kroeber, *Wyjaśnienia przyczyn i genezy*, [w:] *Antropologiczne podstawy wychowania*, red. R. Schulz, Warszawa 1996, s. 17.

zawierającej w sobie także i tę sferę ludzkiej działalności, jaką jest polityka. Dlatego analizując rzeczywistość społeczno-polityczną warto sięgnąć do teorii antropologicznych, a w szczególności do antropologii interpretatywnej Clifforda Geerta.

Celem artykułu jest nie tylko zaprezentowanie tytułowej teorii, ale także ukazanie jej związków z naukami o polityce oraz możliwości wykorzystania w badaniach politologicznych. Dlatego też, aby zarysować tło tej interdyscyplinarnej współpracy, zaczęłam od przedstawienia humanistycznych inspiracji współczesnych teorii społecznych. Następnie przejdę do sposobów antropologicznego rozumienia kultury, by po tym dwustopniowym wprowadzeniu odnieść się do antropologii interpretatywnej wraz jej politologicznym kontekstem. Analizować ją będę za pomocą kategorii odkrywania znaczeń, a zatem korzystając z metodologii hermeneutycznej w ujęciu Gadamerowskim.

## Humanistyczne inspiracje współczesnych teorii społecznych

Postulując poszerzenie warsztatu metodologicznego politologa o antropologię interpretatywną chciałabym zaznaczyć, że takie łączenie dyscyplin nie jest niczym nowym. Współczesne teorie społeczne czerpią bowiem obficie z refleksji humanistycznej i w swych analizach wykorzystują pochodzące z obszarów humanistyki modele, takie jak: model gry, model dramatu czy tekstu<sup>5</sup>. Zjawiska społeczne możemy wszakże opisywać językiem ludycznym, dramaturgicznym lub tekstualistycznym<sup>6</sup>.

Model gry odwołujący się do tego, by zachowania społeczne traktować jako odmiany gry wywodzi się między innymi z koncepcji kultury jako paradygmatycznej formy życia zbiorowego Johana Huizingi<sup>7</sup>, koncepcji działania intencjonalnego Ludwiga Wittgensteina<sup>8</sup> czy koncepcji strategii Johna von Neumanna i Oskara Morgensterna<sup>9</sup>. Terminy, takie jak „rola” od lat trzydziestych XX w. przejawiają się jako kluczowe w analizach socjologicznych. Tu warto także wspomnieć o bliskiej teorii ról społecznych zapoczątkowanej przez Ralpa Lintona i Floriana Znanieckiego, ale

<sup>5</sup> C. Geertz, *Zmączone gatunki. Nowa formuła myśli społecznej*, [w:] idem, *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, Kraków 2005, s. 33.

<sup>6</sup> Inne inspiracje humanistyczne w naukach społecznych to np. analiza aktów mowy Austina Searle'a, kompetencja komunikacyjna Jürgena Habermasa, archeologia wiedzy Michaela Foucaulta, teorie reprezentacji wzorowane na estetyce Ernesta Cassirera czy szkoła kryptologii Claude'a Levi-Straussa. C. Geertz, *Zmączone gatunki...*, s. 43.

<sup>7</sup> Zob. J. Huizinga, *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Warszawa 2007.

<sup>8</sup> Zob. L. Wittgenstein, *Traktat logiczno-filozoficzny*, Warszawa 1997.

<sup>9</sup> Zob. J. von Neumann i O. Morgenstern *Theory of Games and Economic Behaviour*, Princeton 1944.

obecnej już także w pracach Georga Simmla, Charlesa Cooleya, Georga H. Meada czy Roberta E. Parka. Ralf Darendorf twierdził nawet, że „metafora Szekspira stała się centralną zasadą nauki o społeczeństwie”<sup>10</sup>, a Park, że jest to jedna z najpopularniejszych metafor, z jakich korzysta nauka. Każdy bowiem zawsze i wszędzie, mniej lub bardziej świadomie gra jakąś rolę. I to te role są podstawą do poznania siebie i innych<sup>11</sup>. To na tym właśnie modelu oparta jest także twórczość amerykańskiego socjologa Ervinga Goffmana<sup>12</sup>. Jako socjologia humanistyczna, skierowana jest ona przeciwko makrosocjalnemu determinizmowi. Dlatego w myśl tego modelu zachowania jednostek nie są w pełni wytłumaczalne, a tylko pochodne od miejsca jakie człowiek zajmuje w strukturze społecznej. Goffmana bardziej zatem interesuje to jak człowiek gra on swoją rolę na scenie codziennego życia niż to jaka to jest rola<sup>13</sup>.

Model gry nie cieszy się jednak popularnością wśród humanistów, którzy wolą myśleć o ludziach jako istotach działających w sposób wolny i kierujących się szlachetnymi pobudkami niż nastawionych na własne korzyści i interesy<sup>14</sup>. Wskazuje na to Alasdair MacIntyre pisząc, że u Goffmana analizie poddawany jest zawsze jednostkowy aktor dążący do narzucenia swojej woli zaangażowanym jednostkom pełniącym swoje role. Celem wykonawcy danej roli jest jego skuteczność, a sukcesem, to co za sukces uchodzi. Nie ma tam obiektywnych standardów, do których można się odwołać<sup>15</sup>. Znaczy to także, że do głosu dochodzą indywidualne aspiracje, odseparowanych jednostek nie łączy wspólny interes. Nie ma także pryncypiów czy dogmatów które mogłyby określić sens podejmowanych działań<sup>16</sup>.

Model dramatu jako analogii życia społecznego oparty jest na założeniu, że życie jest sceną, a ludzie aktorami. Rzecznikiem tego modelu jest twórca teorii rytualnej Victor Turner. Dramat społeczny rozgrywa się, według niego, na wszystkich poziomach życia społecznego od rodziny po państwo. Wyrasta z sytuacji konfliktowych. Kiedy konflikt narasta i wzbudza najsilniejsze emocje w społeczności, przywoływane są zrytualizowane formy autorytetu, takie jak zemsta lub ofiara, by utrzymać uczucia na wodzy i zaprowadzić porządek. Kiedy konflikt zostaje rozwiązany, do danej społeczności powraca tradycyjny porządek społeczny<sup>17</sup>.

<sup>10</sup> R. Darendorf, *Homo Sociologicus*, [w:] *Essays in the Theory of Society*, Stanford, CA 1968, s. 30, cyt. za: J. Szacki, Wstęp, [w:] E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2008, s. 7.

<sup>11</sup> R.E. Park, *On Social Control and Collective Behaviour*, [w:] *Selected Papers*, red. R. Turner, Chicago 1967, s. XXXIX, cyt. za: J. Szacki, Wstęp, [w:] E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2008, s. 7.

<sup>12</sup> Zob. E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2008.

<sup>13</sup> J. Szacki, Wstęp, [w:] E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2008, s. 19.

<sup>14</sup> C. Geertz, *Zmęczone gatunki...*, s. 35.

<sup>15</sup> A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, Warszawa 1996, s. 217.

<sup>16</sup> S. Filipowicz, *Galimatias. Zaprzepaszczony sens Oświecenia*, Warszawa 2014, s. 152.

<sup>17</sup> Zob. V. Turner, *Od rytuału do teatru. Powaga zabawy*, Warszawa 2005.

Oprócz kategorii „gry” i „dramatu” w naukach społecznych pojawiła się także kategoria „tekstu”, a zatem opisu czynionego pod kątem gracza i przeciwnika czy aktora i widza przechodzimy do opisu dokonanego w kategoriach pisarza i czytelnika. W analogii tekstu chodzi o transpozycję tekstu w analogię tekstową, a zatem przemianę pisma jako dyskursu w działanie jako dyskurs. Kluczem jest tu koncepcja inskrypcji (utrwalenia znaczenia) Paula Ricoeura<sup>18</sup>. Dopóki bowiem nie zapiszemy lub nie utrwalimy w inny sposób tego co mówimy, jest to ulotne. Tekst natomiast zwraca uwagę na fenomen utrwalania działań, środki które pomagają nam to czynić, sposób ich funkcjonowania oraz co z tego dla myśli społecznej wynika. Możemy więc niejako czytać społeczne instytucje za sprawą postrzegania panujących w nich zwyczajów i przemian. Oddzielamy tu studia nad utrwalonym tekstem od studiów nad zapisywaniem tekstów<sup>19</sup> i zajmujemy się relacjami semiotycznymi w społecznym tekście.

## Antropologiczne interpretacje kultury

Kolejnym krokiem tego wprowadzenia w antropologię interpretatywną dla politologów są rozważania dotyczące zmian w sposobie interpretacji kultury. Są one bowiem wyrazem ogólniejszych procesów zachodzących w naukach humanistycznych. W ramach antropologii można wyodrębnić trzy główne etapy i sposoby interpretacji kultury.

Etap pierwszy przypadający na XIX w. i początek XX w. to dominacja antropologii historyczno-porównawczej w postaci ewolucjonizmu czy szkół kulturowo-historycznych. Pojęcie kultury było wówczas narzędziem służącym do uporządkowania obiektów kulturowych i kontekstów społecznych. Pierwsza antropologiczna definicja kultury stworzona przez Edwarda Taylora<sup>20</sup> podaje, że kultura jest złożoną całością dającą się rozłożyć na czynniki pierwsze. Można zatem rozpatrywać ją w sensie ogólnym jako całość lub też zajmować się jej poszczególnymi elementami. Te holistyczne koncepcje kultury, związane głównie z kulturami pozaeuropejskimi i homogenicznymi, dziś występują już tylko w wymiarze historycznym. W kulturach złożonych i wieloznacznych nie da się już ukazać ich całościowego wymiaru, ładu i harmonii.

<sup>18</sup> Zob. P. Ricoeur, *Język, tekst, interpretacja. Wybór pism*, Warszawa 1989.

<sup>19</sup> Zajmuje się tym np. Alton Becker, który pisze, że do czynienia takich analiz potrzebni są nie tyle zwykli filolodzy, co specjaliści analizy kontekstualnej. Zob. A. Becker, *Beyond Translation: Essays Towards a Modern Philology*, Michigan 1995.

<sup>20</sup> „Kultura, względnie cywilizacja, wzięta w najszerszym sensie etnograficznym, jest złożoną całością zawierającą wiedzę, wierzenia, sztukę, moralność, prawo, obyczaj oraz wszystkie inne zdolności i przyzwyczajenia nabyte przez człowieka jako członka społeczeństwa”. E. Taylor, za: W. Burszta, *Antropologia kultury*, Poznań 1988, s. 41.

W etapie drugim przypadającym na przełom XIX i XX w. i trwającym do końca pierwszej połowy XX w., kluczowym pojęciem stały się dla antropologów „różnice kulturowe”, które to zaczęli interpretować jako wyraz odmienności kulturowej. Już nie ewolucja, a właśnie kultura zaczęła tłumaczyć zróżnicowanie obyczajów, stylów życia czy praktyk religijnych. Definicje kultury mają w tym etapie charakter holistyczny. Melville Herskovits scharakteryzował ją za pomocą następujących cech: kultury się uczymy, wywodzi się ona z biologicznych, środowiskowych, psychicznych i historycznych elementów ludzkiej egzystencji, kultura jest zorganizowana, wieloaspektowa, dynamiczna, zmienna i występują w niej pewne prawidłowości. Kultura jest zatem instrumentem przystosowania jednostki do otoczenia<sup>21</sup>. Alfred Kroeber i Clyde Kluckhohn stworzyli definicję kultury jako procesu, zespołu wzorów myślenia, odczuwania i reagowania, zapośredniczonego przez symbole i znajdującego wyraz w wytworach materialnych<sup>22</sup>. To, co nazywa się kulturą w rozumieniu antropologicznym, stanowi swego rodzaju abstrakcję i rozkłada się na wiele konkretnych i zróżnicowanych kultur<sup>23</sup>.

Etap trzeci trwający od lat 70. – 80. XX w., okreśłany jest mianem kryzysu metanaracji, antropologią postmodernistyczną, postkolonialną, krytyczną lub refleksyjną. Próbuje wypracować takie ujęcie kultury, które oddałoby napięcie panujące między globalnością a lokalnością. Nie powstają w nim zwarte systemy i teorie kulturowe, a antropologiczna wizja kultury nakierowana jest nie tyle na trwałość, co na procesy i transformacje, którym podlega<sup>24</sup>.

Współczesna antropologia odeszła od ujmowania kultury jako całości i zajmuje się raczej ukazaniem jej zróżnicowania. Tę modyfikację w rozumieniu kultury wprowadził do antropologii Fredrik Barth. Według niego teoria kultury powinna ujmować współczesne sposoby życia zarówno w aspekcie globalnym, jak i lokalnym czy subkulturowym<sup>25</sup>. Ponieważ kultura jest wielogłosowa, poddawana różnorodnym interpretacjom, a także, co chyba najważniejsze, jest pewnym kontraktem, a nie nama-

<sup>21</sup> M. Herskovits, *Man and His Works. The Science of Cultural Anthropology*, New York 1940, s. 625.

<sup>22</sup> C. Kluckhohn, *Badanie kultury*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych*, red. W. Dereczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975, s. 32.

<sup>23</sup> Tutaj warto wspomnieć, że antropologia jest pierwszą dyscypliną, która sprzeciwiła się tłumaczeniu różnic kulturowych przez czynniki rasowe. Istnieje bowiem znacznie więcej kultur ludzkich niż ras, a dwie kultury stworzone przez ludzi tej samej rasy mogą różnić się między sobą bardziej niż kultury będące wytworem innych ras. C. Lévi-Strauss, *Rasa a historia*, [w:] *Rasa a nauka*, red. L. C. Dunn, O. Klinberg, Warszawa 1961, s. 127.

<sup>24</sup> W. Burszta, *Antropologia kultury...*, s. 57.

<sup>25</sup> F. Barth, *A personal view of present tasks and priorities in cultural and social anthropology*, [w:] *Assesing Cultural Anthropology*, red. R. Borofsky, New York 1994, s. 349–360.

calnym bytem, Barth opowiada się z koncepcją kultury ideacyjnej. Nie chodzi więc już o wizję kultury wszechogarniającej, będącej podstawą dla antropologicznego ładu, ale o kulturę, która byłaby zaangażowana w realia świata<sup>26</sup>.

Kultura zatem, to społecznie akceptowana i respektowana wiedza danej grupy, która jest przekazywana i utrwalana w jej obrębie oraz powoduje, że konkretny system społeczno-kulturowy funkcjonuje jako współzależna całość i zachowuje stabilność oraz zdolność odtwarzania się<sup>27</sup>. Odwołujemy się tu do definicji Warda Goodenougha, w myśl której na kulturę danej społeczności składa się wszystko, co trzeba wiedzieć i w co trzeba wierzyć, aby postępować w sposób akceptowany przez członków danej społeczności i przyjąć akceptowaną przez nich rolę. Kultura nie jest zjawiskiem materialnym i nie stanowią jej rzeczy, ludzie, zachowania czy ich przeżycia emocjonalne. Jest ona natomiast wiedzą w najszerszym znaczeniu tego słowa i stanowi wynik uczenia się<sup>28</sup>. Wiedza kulturowa to wiedza, która funkcjonuje w skali społecznej i międzygeneracyjnej. Obejmuje takie sfery życia, jak język, pokrewieństwo, władza, moralność, obyczaj, płeć, higiena, ekonomia, sztuka, religia czy prawo. Dodałabym tu również, politykę.

## Odkrywanie znaczeń

Za taką właśnie semiotyczną<sup>29</sup> koncepcją kultury opowiadał się Clifford Geertz, podobnie jak Maks Weber, przekonany że człowiek jest zwierzęciem zawieszonym w sieciach znaczeń, które sam utkał. Kultura to właśnie owa sieć. Jej analiza to nie eksperymentalna nauka, której celem jest odkrywanie praw, a nauka interpretatywna, która za cel stawia sobie odkrycie znaczenia, wyjaśnianie, tłumaczenie społecznych form ekspresji<sup>30</sup>. Istota semiotycznego podejścia do kultury polega na udostępnieniu

<sup>26</sup> W. Burszta, *Antropologia kultury...*, s. 47.

<sup>27</sup> Tamże, s. 49.

<sup>28</sup> W. Goodenough, *Toward a working theory of culture*, [in:] *Assesing Cultural Anthropology*, red. R. Borofsky, New York 1994, s. 262–273.

<sup>29</sup> Przełom lingwistyczny, przełom hermeneutyczny, rewolucja kognitywna, prądy związane z pracami Wittgensteina i Heideggera, konstruktywizm Thomasa Kuhna, Walter Benjamin, Michael Foucault, Ervin Goffman, Claude Levi-Straus, Suzanne Langer, Kenneth Burke, nowe koncepcje w gramatyce, semantyce i teorii narracji, postępy w mapowaniu układu nerwowego i somatyzacji uczuć sprawiły, że proces generowania znaczeń stał się zjawiskiem godnym zainteresowania.

Z Thomasem Khunem Geertz spotkał się w Center for Advanced Studies in Behavioral Sciences w Harvardzie po swoim powrocie z Indonezji pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. C. Geertz, *Wędrownka i przypadek. Żywot uczonego*, [w:] idem, *Zastane światło. Antropologiczne refleksje na tematyfilozoficzne*, Kraków 2003, s. 28.

<sup>30</sup> F. Geertz, *Opis gęsty. W poszukiwaniu interpretatywnej teorii kultury*, [w:] idem, *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, Kraków 2005, s. 19.

świata pojęć, w którym żyją ludzie będący przedmiotem naszego zainteresowania, dzięki czemu możemy nawiązać z nimi dialog<sup>31</sup>.

Analiza antropologiczna to zatem rekonstruowanie układu domniemanych znaczeń i umieszczanie ich w zrozumiałej strukturze. Nie ma tu miejsca na ogólną teorię interpretacji kulturowej. Nie chodzi tu bowiem o kodyfikację abstrakcyjnych prawidłowości i tworzenie generalizacji. W oderwaniu od konkretnych przypadków teorie antropologiczne tracą bowiem sens i zamieniają się w banał<sup>32</sup>.

W rezultacie refleksja antropologiczna koncentrować się ma na tym, co dane jest w bezpośrednim doświadczeniu uczestników danej kultury, czyli na kwestionowaniu uniwersaliów i zawężaniu horyzontu teoretycznego do tzw. wiedzy lokalnej. Ten nowy sposób uprawiania antropologii Geertz nazwał symbolicznym lub interpretatywnym. Jego celem jest rozumienie i interpretacja kultur. Tym samym włączył do antropologii tezy socjologii humanistycznej i zdefiniował ją jako dyscyplinę humanistyczną<sup>33</sup>.

Nie chodzi tu o metody, techniki i procedury, ale o swoisty rodzaj intelektualnego wysiłku. Aby go przybliżyć Geertz odwoływał się do operacji „opisu gęstego” stworzonej przez angielskiego filozofa Gilberta Ryle, który w esejach *Thinking and Reflecting* oraz *The Thinking of Thoughts*<sup>34</sup> zwrócił uwagę na fakt, że ludzkie gesty posiadają wielorakie, nawarstwiające się znaczenia, które opisać można jedynie za sprawą symboli używanych w kulturze i wywołujących w procesie komunikacji określone symboliczne reakcje. Podał przykład nagłego i gwałtownego zmrużenia powieki przez dwóch chłopców. U jednego z nich był to mimowolny tik nerwowy, a u drugiego świadome puszczenie oka, sekretny sygnał. Na podstawie obserwacji wykonane przez nich ruchy były tożsame. Różnica między tymi dwoma ruchami powiek była jednak zasadnicza. Mruganie nie jest przecież tylko mruganiem. Może być wykonane celowo, może zwrócone być do konkretnego odbiorcy, przekazywać wiadomość, posługiwać się uznanym społecznym kodem, oznaczać coś tajemniczego, niedostępnego dla reszty obserwatorów. Opis gęsty będący przedmiotem etnografii to „ustratyfikowana hierarchia znaczących struktur, w odniesieniu do których tiki, mrugnienia, fałszywa mrugnienia, parodie, ćwiczenie parodii są wytwarzane, postrzegane i interpretowane, i bez których istnieć by nie mogły (...) niezależne od tego, co ktoś robi, lub czego nie robi, ze swoimi powiekami”<sup>35</sup>. Geertz uznał, że idea Ryle’a w dziedzinie badań nad kulturą może spowodować przełom. Nie chodzi tu bowiem o żadną ogólną teorię

<sup>31</sup> Ibidem, s. XVII.

<sup>32</sup> Ibidem, s. XVI.

<sup>33</sup> Z. Pucek, *Clifford Geertz i antropologiczny Zeitgeist*, [w:] C. Geertz, *Zastane światło...*, s. XV.

<sup>34</sup> Ibidem.

<sup>35</sup> C. Geertz, *Opis gęsty...*, s. 21.

kultury, ale o opis konkretnego kontekstu, który określa sens jaki określone zdarzenie, zachowanie, zjawisko czy instytucja ma dla uczestników tej sytuacji w świetle wiedzy i kunsztu opisującego interpretatora<sup>36</sup>. Kultura jako istniejący za sprawą czyjeś działania dokument. Jest czymś publicznym, tak jak mruganie okiem lub parodiowanie tej czynności. Nie jest tworem ideacyjnym, istniejącym w czyjejs głowie, nie jest też bytem tajemnym. Ludzkie działanie to zaś działanie symboliczne, coś znaczące<sup>37</sup>.

Analiza antropologiczna jest więc porządkowaniem struktur znaczenia uznawanych kodów. To z czym zmagają się etnograf (poza rutynowymi procesami gromadzenia danych) to ogromna ilość złożonych, nieregularnych i niejasnych struktur pojęciowych nakładających się na siebie i ze sobą splatających, które będzie musiał pojąć, by następnie odwzorować je w tekście. Praktykowanie etnografii jest jak próba odczytania manuskryptu lub raczej skonstruowania konkretnego jego odczytania, napisanego w obcym języku, wypłowiałego i pełnego opuszczeni i niespójności i podejrzanych poprawek<sup>38</sup>.

## Antropologiczna interpretacja

Aby zrozumieć czym jest antropologiczna interpretacja trzeba najpierw zrozumieć, że formułowane przez nas tezy na temat systemów symbolicznych należących do innych ludów muszą być zorientowane na lokalnego aktora społecznego. Antropologiczne pisma to same w sobie interpretacje drugiego i trzeciego stopnia. Tylko tubylec może bowiem dokonać interpretacji pierwszego stopnia<sup>39</sup>.

Dobra interpretacja ukazuje sedno tego, czego jest przedmiotem. Interpretacja antropologiczna jest konstruowaniem odczytania tego, co się dzieje, co konkretni ludzie czynią, mówią i myślą. Odcięcie jej od tego co się dzieje, a więc jej lokalności czyni ją tylko pustym tworem<sup>40</sup>. Etnograf<sup>41</sup> spisuje dyskurs społeczny, przemieniając go jed-

<sup>36</sup> Z. Pucek, *Clifford Geertz...*, s. XIX.

<sup>37</sup> C. Geertz, *Opis gesty...*, s. 24–25.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 24.– 25.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 30.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 33.

<sup>41</sup> W antropologii kulturowej i społecznej czynione jest rozróżnienie na etnografię i teorię. Etnografia to opisywanie ludów, nauka o narodach i grupach etnicznych. Teoria antropologiczna jest zaś sposobem rozumienia naszego własnego antropologicznego myślenia. Obie dyscypliny łączą się ze sobą nierozdzielnie. Dzięki temu połączeniu antropologia ma szeroki program metodologiczny. Teoria i etnografia są jego filarami, a każdy antropolog jest trochę teoretykiem, a trochę badaczem terenowym, czyli etnografem. Co istotne, Geertz sam siebie określał mianem etnografa i pisarza etnograficznego, nietworzącego systemów. Jego piśmiennictwo jest bardzo błyskotliwe intelektualnie, uwodzące i pełne soczystych opisów przeplatanych erudycyjnymi uwagami odnoszącymi się do teorii.



nocześnie w relację. Dotychczas odpowiedź na pytanie, co robi etnograf brzmiała obserwuje, odnotowuje, analizuje i była transkrypcją odpowiedzi *veni, vidi, vici*. Nie zapisujemy przecież dyskursu społecznego w wersji surowej. Analiza kulturowa jest zatem odgadywaniem znaczeń, ocenianiem naszych domysłów i wyciąganiem z nich wniosków<sup>42</sup>. Cechami takiego etnograficznego opisu są trzy elementy: opis interpretacyjny, jego przedmiot (czyli strumień dyskursu społecznego) i jego treść (czyli próba ocalenia tego, co w dyskursie zostało powiedziane). Geertz dodał do niego czwartą cechę – jego mikroskopijną skalę. Nie przeczył jednak, że powstają antropologiczne interpretacje zjawisk o wielkiej skali jak całe społeczeństwa, cywilizacje i zdarzenia o wymiarze globalnym. Takie rozszerzenia analiz z ich teoretycznymi implikacjami czyni je ciekawszymi, gdyż antropolodzy je przeprowadzający podchodzą do tych zagadnień z rozległą wiedzą dotyczącą spraw drobnych. Stają przed obliczem tych samych aspektów rzeczywistości, co historycy, ekonomiści, politolodzy czy socjologowie. Są to zagadnienia, takie jak władza, piękno, przemoc, pasja, autorytet, prestiż, miłość, wiara, ucisk czy inne, ale antropolodzy poświęcają uwagę ich przejawom występującym w regionach zamieszkałych przez odległe plemiona<sup>43</sup>.

## Interpretacja i nauki o polityce

Teoria polityczna, pisze Geertz, uchodzi za naukę o uniwersalnych i trwałych zagadnieniach związanych z władzą, przymusem, sprawiedliwością i rządem ujmowanych w ogólnych i bezwarunkowych kategoriach. Jednakże niezależnie od tych kosmopolitycznych intencji, podobnie jak religia, literatura, historiografia czy prawo jest ona kierowana potrzebami chwili i odnosi się do partykularnych, pilnych, lokalnych i aktualnych dylematów<sup>44</sup>.

Najbardziej zasadniczą cechą współczesnego świata, z którą przyszło jej się konfrontować jest zjawisko postępującego rozkawałkowania. Rozpad dużych, spójnych układów na słabo połączone mniejsze struktury utrudnia wykazanie związku lokalnych rzeczywistości z tworami nadrzędnymi. I jeśli istnieje jakieś zadanie dla teorii to właśnie tu się ono otwiera. Trzeba stworzyć nowe, ogólne pojęcia lub zmodyfikować dawne, by przeniknąć chaos heterogeniczności i powiedzieć coś użytecznego o jej formach i przyszłości<sup>45</sup>. To czego nam potrzeba, to nie wielkie idee ani porzucenie

<sup>42</sup> C. Geertz, *Opis gesty...*, s. 35.

<sup>43</sup> Przejście od kolekcji etnograficznych miniatur do analiz narodu, epoki czy cywilizacji nie jest łatwe. Problem ten urasta nawet do największego problemu metodologicznego współczesnej antropologii. Chodzi tu o przejście od poziomów lokalnych do ogólnych wizji.

<sup>44</sup> C. Geertz, *Świat w kawałkach – kultura i polityka u schyłku wieku*, [w:] idem, *Zastane światło...*, s. 270.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 274–275.

syntetyzujących pojęć. Potrzeba nam sposobów myślenia wrażliwych na szczególności i indywidualne przypadki, na osobliwości, nieciągłość, kontrasty i rzeczy unikalne, czyli na to, co Charles Taylor nazywa „głębką różnorodnością”<sup>46</sup>.

W 1945 r. mieliśmy około 50 państw, dziś mamy ich czterokrotnie więcej. Dokonała się rewolucja dekolonizacyjna w Azji i Afryce, a także na Pacyfiku i Karaibach, następnie zasilona upadkiem Związku Radzieckiego. Za jej sprawą dokonała się transformacja całego sposobu postrzegania relacji między historią, miejscem i polityczną przynależnością<sup>47</sup>. Paradoksem wiążącym się z aktualnym stanem „światowej sceny” jest jej eskalująca globalizacja i równocześnie dokonujący się podział, zwiększające się zależności i występujące równoległe i coraz bardziej powikłane rozczłonkowanie.

Obraz świata złożony z oddzielnych kultur, nieciągłych bloków czy emocji jest jednak nie mniej mylący niż widziany w postaci sztywnych ogniw i państw narodowych. Prawdę mówiąc, nie wiadomo jak poradzić sobie ze światem, który „nie jest podzielony wzdłuż swoich szwów na części składowe, ani nie stanowi transcendentnej jedności”. Dla Geertza nie ma politycznej teorii, która zarazem uznawałaby te fakty i próbowała się do nich ustosunkować ujawniając i badając porządek różnic<sup>48</sup>.

Politologowie mają zwyczaj poruszania się na poziomach znajdujących się ponad cechami charakterystycznymi, szczegółami i etykietami określającymi „kto jest czym w świecie zbiorowych tożsamości”. Być może z obawy, że ten gąszcz narazi ich na detale wzajemnie sprzeczne, lub dlatego, że wydaje się on irracjonalny i pełen sprzeczności, nierzeczywisty i incydentalny<sup>49</sup>?

\*\*\*

Zdaniem Clifforda Geertza teoria polityczna powinna być tym, czym widział ją Arystoteles, szkołą sądzenia, sposobem poznawania horroru i chaosu, w których ży-

<sup>46</sup> Ch. Taylor, *Shared and Divergent Values*, [w:] *Reconciling the Solitudes, Essays on Canadian Federalism and Nationalism*, Montreal-Kingston 1993, s. 155–186.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 285.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 312–313.

<sup>49</sup> C. Geertz, *Świat w kawałkach...*, s. 280. Aczkolwiek warto by się zastanowić czy powoli nie tworzą jej teorie demokracji globalnej i globalnego rządzenia oraz teorie sieci. Zob. N. Rosenau, *Governance in Globalizing Space*, [w:] J. Pierre, *Debating Governace. Authority, Steering and Democracy*, Oxford 2000; U. Beck, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowe ekonomia polityki światowej*, Warszawa 2005; D. Held, *Global Covenant. The Social Democratic Alternative to the Washington Consensus*, Cambridge 2004; S. Sassen, *Territory, Authority, Rights. From Medieval to Global Assemblages*, Princeton 2006; M. Castells, *Spoleczeństwo sieci*, Warszawa 2007; M. Castells, *Władza komunikacji*, Warszawa 2013.

jemy, sposobem, którym pomógłby nam je przetrwać i wyciszyć, a niekiedy i zażegnać. By się taką stać musiałaby poświęcić o wiele więcej uwagi szczególnie rzeczywistości oraz faktycznemu biegowi spraw. Dopiero wówczas mogłaby zapewnić sobie udział w „konstruowaniu praktycznej polityki kulturowego pojednania”, szczególnie potrzebnej gdy świat przegrupowuje się w „coraz bardziej niejednorodne struktury różnicy”<sup>50</sup>. Tym bardziej, że niektórych decyzji dotyczących życia publicznego nie podejmuje się w parlamentach i prezydiach, a w obszarach niesformalizowanych, które Emil Durkheim określił „zbiorowym sumieniem” czy też biorąc pod uwagę znaczenie angielskiego słowa *conscience* „zbiorową świadomością”<sup>51</sup>. Może warto się nad tym zastanowić? A ponieważ uprawianie antropologii interpretatywnej polega na udoskonalaniu kształtu samej debaty nad kulturą i analizie form symbolicznych powiązanych z wydarzeniami społecznymi i życiem publicznym, jest propozycją szczególnie cenną dla badaczy, którzy traktują życie polityczne jako wart odczytania „zapisany w obcym języku manuskrypt”.

## Bibliografia

- Barth F., *A personal view of present tasks and priorities in cultural and social anthropology*, [in:] *Assesing Cultural Anthropology*, red. R. Borofsky, New York 1994.
- Becker A., *Beyond Translation: Essays Towards a Modern Philology*, Michigan 1995.
- Beck U., *Władza i przeciwładza w epoce globalnej. Nowe ekonomia polityki światowej*, Warszawa 2005.
- Burszta W., *Antropologia kultury*, Poznań 1988.
- Castells M., *Spółczesność sieci*, Warszawa 2007.
- Castells M., *Władza komunikacji*, Warszawa 2013.
- Darendorf R., *Homo Sociologicus*, [w:] *Essays in the Theory of Society*, Standford, CA 1968.
- Filipowicz S., *Galimatias. Zaprzepaszczony sens Oświecenia*, Warszawa 2014.
- Geertz C., *Zmączone gatunki. Nowa formuła myśli społecznej*, [w:] idem, *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, Kraków 2005.
- Geertz C., *Opis gęsty. W poszukiwaniu interpretatywnej teorii kultury*, [w:] idem, *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, Kraków 2005.
- Geertz C., *Polityka znaczenia*, [w:] idem, *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, Kraków 2005.
- Geertz C., *Świat w kawałkach – kultura i polityka u schyłku wieku*, [w:] idem, *Zastane światło. Antropologiczne refleksje na tematy filozoficzne*, Kraków 2003.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 320.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 358.

- Geertz C., *Wędrówka i przypadek. Żywoć uczonego*, [w:] idem, *Zastane światło. Antropologiczne refleksje na tematy filozoficzne*, Kraków 2003.
- Geertz C., *Zastane światło. Antropologiczne refleksje na tematy filozoficzne*, Kraków 2003.
- Goffman E., *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2008.
- Goodenough W., *Toward a working theory of culture*, [w:] *Assesing Cultural Anthropology*, red. R. Borofsky, McGraw-Hill, New York 1994.
- Held D., *Global Covenant. The Social Democratic Alternative to the Washington Consensus*, Cambridge 2004.
- Herskovits M., *Man and His Works. The Science of Cultural Anthropology*, New York 1940.
- Huizinga J., *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Warszawa 2007.
- Kluckhohn C., *Badanie kultury*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych*, red. W. Dereczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975.
- Kroeber A.L., *Wyjaśnienia przyczyn i genezy*, [w:] *Antropologiczne podstawy wychowania*, red. R. Schulz, Warszawa 1996.
- Lévi-Strauss C., *Rasa a historia*, [w:] *Rasa a nauka*, red. L.C. Dunn, O. Klinberg, Warszawa 1961.
- MacIntyre A., *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, Warszawa 1996.
- Park R.E., *On Social Control and Collective Behaviour*, [w:] *Selected Papers*, red. R. Turner, Chicago 1967.
- Pucek Z., *Clifford Geertz i antropologiczny Zeitgeist*, [w:] C. Geertz, *Zastane światło. Antropologiczne refleksje na tematy filozoficzne*, Kraków 2003.
- Rosenau J., *Governance in Globalizing Space*, [w:] J. Pierre, *Debating Governace. Authority, Steering and Democracy*, Oxford 2000.
- Ricoeur P., *Język, tekst, interpretacja. Wybor pism*, Warszawa 1989.
- Sassen S., *Territory, Authority, Rights. From Medieval to Global Assemblages*, Princeton 2006.
- Szacki J., *Wstęp*, [w:] E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2008.
- Taylor Ch., *Shared and Divergent Values*, [w:] *Reconciling the Solitudes, Essays on Canadian Federalism and Nationalism*, Montreal-Kingston 1993.
- Turner V., *Od rytuału do teatru. Powaga zabawy*, Warszawa 2005.
- von Neumann J., Morgenstern O., *Theory of Games and Economic Behaviour*, Princeton 1944.
- Wittgenstein L., *Dociekania filozoficzne*, Warszawa 1990.
- Wittgenstein L., *Traktat logiczno-filozoficzny*, Warszawa 1997.

## **Abstrakt**

Celem artykułu jest prezentacja antropologii interpretatywnej, ukazanie jej związków z naukami o polityce oraz możliwości jej wykorzystania w badaniach politologicznych. Tekst przedstawia humanistyczne inspiracje współczesnych teorii społecznych, sposoby antropologicznego rozumienia kultury oraz tytułową teorię wraz jej politologicznym kontekstem. Analizowana jest ona za pomocą hermeneutycznej kategorii odkrywania znaczeń w ujęciu Gadamerowskim.

**Słowa kluczowe:** antropologia interpretatywna, semiotyczna koncepcja kultury, wiedza kulturowa, polityka

## Politics as a Cultural Knowledge. Interpretative Anthropology of Clifford Geertz

### **Summary**

The aim of the article is the presentation of the Interpretative anthropology, and its connections with political science. The paper describes humanistic inspirations of contemporary social theories, anthropological ways of understanding of culture and the title category with its political context. It is analysed through the hermeneutical category of discovering meanings in terms of Gadamer.

**Keywords:** Interpretative anthropology, semiotical concept of culture, cultural knowledge, politics

*Anna Fligel*

## ***Różnorodność w jedności?***

### **Esej o Europie w świetle teorii zwielokrotnionych nowoczesności Shmuela N. Eisenstadta**

Niniejszy artykuł ma być przyczynkiem do pogłębionej refleksji nad w pewnym sensie i w pewnym stopniu nowym sposobem myślenia o Europie, a mianowicie takim, w którym zwornikiem czy epicentrum będzie kategoria różnorodności. Celem jest w istocie dostarczenie teoretycznego i historycznego uzasadnienia na rzecz takiej propozycji. Naturalnie, ze względu na ramy i wymogi formalne artykułu, nie będzie ono wyczerpujące, postaram się jednak, by dotknęło elementów kluczowych. Zakres przedmiotowy artykułu wyznaczają m.in. takie filozoficzno-politologiczne kwestie, jak: tożsamość zbiorowa Europy, jej porządek prawny, ustrój polityczny czy potencjalny kierunek ich modernizacji. Zakładam bowiem, że Europa jako Unia Europejska jest wciąż w istotnej mierze czymś zadaniem, a tylko w niewielkim stopniu zastanym, zwłaszcza dotyczy to okresu po upadku żelaznej kurtyny (1989), jak i po nastąpieniu globalnego kryzysu (2008), skutkujących w różnych kryzysach, które na naszych oczach dotyczą bezpośrednio Europę.

Proponowane przeze mnie ujęcie, czyniące z kategorii różnorodności zwornik myślenia o Europie, zainspirowane jest historyczną socjologią Shmuela N. Eisenstadta, a w szczególności jego nowatorską koncepcją zwielokrotnionych nowoczesności (*multiple modernities*). Stąd, kluczowym tutaj punktem odniesienia będzie właśnie ta teoria. Inspirując się Eisenstadtem, zamierzam ponadto zastosować podejście interdyscyplinarne, w tym przede wszystkim sensie, że chcę wykorzystać wyniki badań z takich dziedzin, jak m.in. socjologia i historia, ale także politologia i stosunki międzynarodowe. Tym niemniej główną moją domeną badawczą jest filozofia polityki, a także etyka społeczna, więc niniejsze rozważania mają na celu przede wszystkim kwestie filozoficzne i teoretyczne.

Teoria zwielokrotnionych modernizacji stanowi składową teorii zwielokrotnionych nowoczesności, a raczej należałoby powiedzieć, iż pozostają one między sobą w relacji dialektycznej jedności, tzn. są ze sobą wewnętrznie sprzęgnięte. Dlatego też

w pierwszej części postaram się przedstawić ogólnie każdą z tych koncepcji oraz najważniejsze pojęcia z nimi związane. Następnie przejdę do kwestii z zakresu historii, a mianowicie prezentacji źródeł różnorodności europejskiej, jak również zaprezentuję szereg wniosków teoretycznych. Natomiast w części trzeciej postaram się przedstawić ewentualne konsekwencje, jakie dla ustroju politycznego UE może mieć przyjęta przeze mnie perspektywa badawcza, tzn. zastosowania kategorii różnorodności jako zwornika myślowego.

## Zwielokrotnione nowoczesności Eisenstadta a kategoria różnorodności

Modernizacja to termin, który oznacza proces zachodzący w określonym miejscu i czasie (jest czymś bardzo indywidualnym), który musi być rozumiany jako unikatowy kierunek ewolucyjny prowadzący do nowoczesnej kultury i społecznych innowacji<sup>1</sup>. Oto najczęstsze czy standardowe rozumienie modernizacji. Na gruncie teorii Shmuela N. Eisenstadta, i to ją odróżnia od tej klasycznej teorii, należy zdecydowanie mówić w liczbie mnogiej, tzn. o wielu modernizacjach i o wielu nowoczesnościach. Mówiąc konkretniej, modernizacja zdaniem Eisenstadta nie jest zbiorem ustalonych wzorców zmian strukturalnych, tak samo jak nie mamy jednego wzorca nowoczesnej kultury<sup>2</sup>.

„W klasycznym rozumieniu, „modernizacja to zbliżanie się społeczeństwa w sposób zamierzony, celowy, planowany, do uznanego modelu nowoczesności, najczęściej do wzorca jakiegoś istniejącego społeczeństwa uznanego za nowoczesne”<sup>3</sup>. Na gruncie teorii Eisenstadta, „przemiany związane z modernizacją mogą mieć różne źródła i realizować się przez różne, a nawet rozbieżne rozumienia nowoczesności noszące ślady poszczególnych kultur, systemów religijnych i tradycji”<sup>4</sup>. Teorie zwielokrotnionych nowoczesności i zwielokrotnionych modernizacji wyłoniły się z badań Eisenstadta z zakresu makrosocjologicznych studiów porównawczych. Badania rozpoczął on od analiz systemów politycznych imperiów, które doprowadziły go do porównawczej analizy cywilizacji<sup>5</sup>. Warto zauważyć, iż teoria ta nie stanowi wyliczenia historycznych wydarzeń, lecz wielowymiarowy teoretyczny opis strukturalnej zmiany.

<sup>1</sup> G. Preyer, *The Perspective of Multiple Modernities On Shmuel N. Eisenstadt's Sociology*, „Theory and Society. Journal of Political and Moral Theory” 2013, nr 30, s. 27.

<sup>2</sup> Por. ibidem, s. 29.

<sup>3</sup> P. Sztompka, *Socjologia*, Kraków, 2002, s. 508.

<sup>4</sup> A. Ostolski, *Wprowadzenie do: S. N. Eisenstadta, Utopia i nowoczesność. Porównawcza analiza cywilizacji*, Warszawa, 2009, s. 27–28.

<sup>5</sup> Por. ibidem, s. 29.

Komplementarną do teorii zwielokrotnionych nowoczesności jest teoria cywilizacji osiowych i pierwszej epoki osiowej. Muszę o niej wspomnieć, gdyż zdaniem Eisenstadta fakt różnorodności cywilizacji osiowych, czyli tych przednowoczesnych, stanowi także ważny czynnik tego, iż później wyłoniły się odmienne typy nowoczesności. Klasyczna epoka osi to czas od VI w. p.n.e. do I w. n.e. Wówczas ukształtowały się, w dużej mierze autonomicznie, w różnych zakątkach świata nowe wizje ontologiczne, których epicentrum stanowiła koncepcja rozziwu między światem transcendentnym a ziemskim oraz wymóg podporządkowania wszystkiego światu transcendentnemu. (Warto jednak podkreślić, że cywilizacje osiowe, mimo tej ogólnej wspólnej rysy charakterystycznej, różniły się między sobą bardzo mocno)<sup>6</sup>. Epoka osi jako taka trwała co najmniej do XII w., a nawet do XVII w., na który Eisenstadt datuje początek drugiej epoki osiowej, czyli epoki zwielokrotnionych nowoczesności. Czas między XII a XVII w. należy traktować zasadniczo jako okres przejściowy, kiedy znaczenie wielkich wizji ontologicznego rozziwu zaczyna załamywać się, aż w XVII w. dochodzi do swoistego, zasadniczego chociaż niecałkowitego ich upadku.

W istotnym stopniu relacja między cywilizacjami osiowymi i nowoczesnością została przez Eisenstadta ponownie usystematyzowana. Badania porównawcze doprowadziły go do uznania, iż nowoczesność nie jest czymś jednym i jednorodnym, a tym samym nie jest czymś, co wyłania się w sposób prosty z europejskich cywilizacji osiowych. Nie jest tak, ponieważ modernizacja rozpoczęła się jako strukturalne różnicowanie. Nadto, procesy strukturalnego różnicowania stanowią podstawowy składnik nowoczesnej ewolucji. Trzy aspekty czy wymiary społeczeństw: strukturalny, instytucjonalny i kulturowy w różnych historycznych konstelacjach i kontekstach łączą się ze sobą na bardzo różne sposoby; stąd istnieje wiele różnych nowoczesności i wiele różnych modernizacji<sup>7</sup>.

To, co do tej pory zostało powiedziane, miało zasadniczo odniesienie do skali makro (można by powiedzieć płaszczyzny globalnej), było bowiem – jak też już wspominałam – wynikiem badań z zakresu analizy porównawczej cywilizacji. Teoria

---

<sup>6</sup> Różnica ta – jak zauważa znawca Eisenstadta Manussos Marangudakis – „w szczególności dotyczy sposobu rozumienia «zbawienia»: upraszczając, Judaistyczne «posłuszeństwa», Grecka «prawda», konfucjańska «harmonia», Buddyjska «oderwanie», Hinduskie «oczyszczanie», chrześcijańskie «odkupienie» czy Muzułmańska «uległość», różnią się znacznie, zarówno w sferze ontologicznej, jak i behawioralnych skutków. Ta różnorodność w koncepcji zbawienia doprowadziła do zaistnienia wielu odmiennych ontologicznych map, i dalej, do zaistnienia różnorodnych tradycjonalizmów, które należy badać i analizować raczej jako odrębne systemy społeczne, niż jako proste przypadki przednowoczesności”. Zob. M. Marangudakis, *Multiple Modernities and the Theory of Indeterminacy*, [w:] *Varieties of Multiple Modernities. New Research Design*, red. G. Preyer, M. Sussman, „International Comparative Social Studies” 2016, nr 33, s. 63 [tłumaczenie własne].

<sup>7</sup> Por. Sh. N. Eisenstadt, *Utopia...*, s. 383–384.



Eisenstadta bynajmniej nie ogranicza się tylko do tej najobszerniejszej perspektywy, o czym możemy się przekonać *explicite* zarówno w tekstach samego Eisenstadta, jak i w najnowszych interpretacjach jego teorii. Tytułem przykładu, chciałabym odnieść się krótko do rezultatów badań Wernera Krawietza z zakresu porównawczej analizy europejskich systemów prawnych, badań, które prowadził on w obrębie międzynarodowego projektu pt. *Varieties of Multiple Modernities. New Research Design*, kierowanego przez niemieckiego socjologa Gerharda Preyera, a której rezultatem jest wydana pod takim samym tytułem książka w roku bieżącym (2016)<sup>8</sup>.

W swoich analizach, Krawietz za Eisenstadtem podkreśla, że mamy dowody na to, iż modernizacja nie prowadzi do ujednoczenia i konwergencji (zbieżności) struktur społecznych i systemów prawnych. Modernizacja, jako że polega na różnicowaniu, w sposób ciągły modyfikuje nasze systemy przekonań, nasze systemy prawne, jak i ich stosowanie w procesach społecznych interakcji i transformacji<sup>9</sup>. Porównując już tylko systemy prawne między centralną i Europą Zachodnią, ale także Wschodnią, jego zdaniem dostrzega się ewidentnie, że mamy wielość systemów prawnych i wiele typów modernizacji tych systemów.

Chcąc wskazać na przyczyny tej różnorodności, Krawietz podkreśla, iż w procesie wytwarzania prawa w grę wchodzi m.in. różnorodne nieformalne uwarunkowania społeczne oraz tzw. społeczne warunki wstępne. Autor ten dokonuje szeregu rozróżnień, m.in. na państwowe systemy prawne oraz nie-państwowe systemy, a dodatkowo odróżnia – co w tym miejscu ważniejsze – prawo formalne od prawa nieformalnego. I podkreśla, że prawo powoływane jest do życia nie tylko przez konkretne organy ustanowione przez państwo czy silnie zbiurokratyzowane zjednoczone państwa, lecz również przez wspomniane różnorodne nieformalne uwarunkowania społeczne. Państwo nie ma ani monopolu, ani przywileju tworzenia prawa, lecz stanowi tylko normatywno-funkcyjny organ lub zwierzchnictwo<sup>10</sup>. Takie podejście Krawietz nazwał *Nowym Paradygmatem Teoretyzowania na temat Prawa*<sup>11</sup>. Skądinąd wiadomo, że bardzo podobne podejście prezentują przedstawiciele tzw. *new legal pluralism* (R. Kohen, D. Zolo, S. Berman).

Podsumowując można stwierdzić, że tym, co wyłania się, z jednej strony z porównawczej analizy cywilizacji, z drugiej zaś, z porównawczej analizy systemów praw-

---

<sup>8</sup> Książka, jako praca zbiorowa i efekt realizacji kilkuletniego projektu badawczego została opublikowana pod takim samym tytułem w roku bieżącym, por. G. Preyer, M. Sussman, *Varieties...*

<sup>9</sup> W. Krawietz, *Multiple Modernities in Modern Law and Legal Systems: Shmuel Eisenstadt's Grand Design and Beyond*, [w:] G. Preyer, M. Sussman, *Varieties...*, s. 91.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 92.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 104.

nych, jest kategoria różnorodności. Istnieje więc wiele różnych modernizacji, wiele różnych nowoczesności, a także wiele różnych porządków prawnych, systemów politycznych czy także tożsamości zbiorowych. Ma to zarówno odniesienie do skali globalnej, jak i do skali niższego rzędu, poczynając od regionalnej (resp. makroregionalnej), przez państwową, a kończąc na mikroregionalnej. Pojęcie różnorodności w tym względzie zasadniczo moglibyśmy używać zamiennie z pojęciem pluralizmu, co – jak już było wspomniane – np. na gruncie teorii prawa wyrażone jest *explicite* w nazwie *new legal pluralism*.

Na obecnym etapie analizy interesuje mnie zasadniczo kategoria *różnorodności* jako kluczowa albo przynajmniej bardzo ważna do opisu współczesnego świata. Warto zacytować w tym miejscu samego Eisenstadta: „W rezultacie w rozmaitych historycznych kontekstach rozwinęła się wielka różnorodność społeczeństw nowoczesnych i modernizujących się, które miały wiele cech wspólnych, zarazem poważnie się między sobą różniąc”<sup>12</sup>. W tym miejscu istotne pytanie, jakie należy postawić Eisenstadtowi brzmi: co jest faktyczną czy *głębką* przyczynę owej różnorodności? Jego zdaniem jest nią sama natura ewolucji społecznej czy zmiany społecznej, którą nazywa zmianą strukturalno-społeczną. Według niego zmiana społeczna nie stanowi naturalnego zdarzenia ani nie jest spowodowana przez dominujące w danej cywilizacji ontologie, ani też przez samą strukturę społeczną, lecz raczej jest rezultatem przeplatania się kulturowych oraz strukturalno-społecznych wymiarów w danej konkretnej sytuacji<sup>13</sup>. Ponadto społeczno-strukturalna zmiana stanowi jednocześnie zawsze transformację porządku, jak i zachowanie porządku. Podstawową jednak cechą społeczno-strukturalnej zmiany jest wewnętrzne niedookreślenie (*indeterminacy*) procesu komunikacji społecznej oraz świadomość tego niedookreślenia. Chodzi o to, że interakcje (między samymi aktorami, celami itd.) są zawsze czymś niedookreślonym, a w związku z tym są zawsze otwarte, tzn. istnieje w ich obrębie w sposób permanentny możliwość ciągłej zmiany<sup>14</sup>. Ta niedookreśloność i otwartość interakcji społecznych jest w tej teorii pochodną czegoś jeszcze głębszego, a mianowicie ludzkiego pro-

<sup>12</sup> Sh. N. Eisenstadt, *Utopia...*, s. 385–386.

<sup>13</sup> Por. *ibidem*, s. 57.

<sup>14</sup> Zob. G. Preyer, *The Perspective...*, dz.cyt., s. 9. Czytamy dodatkowo u Eisenstadta: „Istnienie – we wszystkich dziedzinach ludzkiego działania – otwartych przestrzeni między ogólnymi skłonnościami człowieka a konkretnymi specyfikacjami tych skłonności oznacza, że sednem konkretnej działalności człowieka jest *wypełnienie* tych przestrzeni. Takie *wypełnienie* może być dokonane tylko w trakcie interakcji społecznej, która jednak charakteryzuje się także niedookreślonością i otwartością, która zaczyna się wraz z procesem socjalizacji młodego człowieka i trwa przez całe dorosłe życie członków społeczeństwa”. Zob.: *idem*, *Power, Trust, and Meaning: Essays in Sociological Theory and Analysis*, Chicago 1995, s. 331.

gramu biologicznego, który na pierwszym miejscu cechuje się właśnie otwartością<sup>15</sup>. Jest to koncepcja, którą Eisenstadt zaczerpnął od E. Meyera<sup>16</sup>.

Koncepcja Eisenstadta stanowi więc tzw. kulturową teorię rozwoju i zmiany. Syntetyczną i obrazową jej definicję odnajdujemy u Eisenstadta: „Dowolny konkretny wzór zmiany trzeba [...] rozumieć jako połączenie historycznej przygodności, struktury i kultury [...]”<sup>17</sup>. Kwestia przygodności i niedookreśloności związana jest m.in. z otwartości ludzkiego programu biologicznego, ale także prawdopodobnie należałoby ją powiązać – o czym Eisenstadt już nie wspomina – ze zjawiskiem zwanym efektem odwrócenia, czyli niedających się przewidzieć konsekwencji ubocznych każdego procesu społecznego<sup>18</sup>.

Tym, co uważam za stały składnik i wymiar teorii Eisenstadta jest więc kategoria różnorodności i kategoria zmiany. Jego badania najczęściej zaliczane są do socjologii historycznej. Obecnie zamierzam krótko uzupełnić je refleksjami historyków, chociaż tym razem koncentrując się na zagadnieniu bardziej szczegółowym, a mianowicie kwestii tożsamości zbiorowych Europy.

## Tożsamość zbiorowa Europy a różnorodność

Parafrazując słowa historyka niemieckiego Micheala Borgoltego można stwierdzić, iż „[poza brakiem] jedności politycznej najbardziej stabilną cechą Europy była zawsze różnorodność”<sup>19</sup>. W takim przekonaniu w pełni partycypują również tacy hi-

<sup>15</sup> Czytamy dodatkowo: „Podstawową pochodną otwartości ludzkiego programu biologicznego, jak wielu «antropologów filozoficznych» włącznie z A. Portmanem, A. Gehlem i Helmutem Plessnerem zaznaczali, jest istnienie bardzo obszernych, niedookreślonych przestrzeni pomiędzy ogólnymi możliwościami ludzkiego bytu, zakorzenionych w ich cechach biologicznych, włącznie ze zdolnością do nauczenia się języka oraz jego używania, wytwarzaniem narzędzi, społecznej interakcji, itd. To również zawiera konkretną specyfikację tych zdolności i możliwości jak nauczenie się jak mówić w języku, tworzyć określone technologie itd. Jest to niedookreśloność nieodłączna wszystkim dziedzinom ludzkiej działalności, która czyni z człowieka istotę «zaprogramowaną do kultury», aby użyć trafne określenia Clifforda Geertza. Jednak, tu znowu, człowiek jest bytem zaprogramowanym do kultury w sensie ogólnym, nie zaś do jakieś *specyficznej* kultury, do języka w sensie ogólnym, a nie do jakiegoś konkretnego języka, do społecznego podziału pracy w sensie ogólnym, a nie do jakiegoś szczegółowego typu tegoż podziału”. Zob.: Sh. N. Eisenstadt, *Power...*, s. 331.

<sup>16</sup> E. Meyer, *Evolution and the Diversity of Life*, Cambridge 1976.

<sup>17</sup> Sh. N. Eisenstadt, *Utopia...*, s. 57.

<sup>18</sup> Por. R. Boundon, *Efekt odwrócenia*, Warszawa 2008, passim.

<sup>19</sup> Zob. M. Borgolte, *Jak Europa stała się różnorodna. O średniowiecznych korzeniach różnorodności aksjologicznej*, [w:] *Kulturowe wartości Europy*, red. H. Joas, K. Weigandt, Warszawa 2012, s. 104.

storycy, jak Jacques Le Goff, Edgar Morin czy Norman Davis. Mówiąc o różnorodności Europy ma się tu wciąż na myśli różnorodność zarówno kulturową, polityczną, jak i prawną. Zdaniem np. N. Davisa, Europa zarówno ta historyczna, jak i współczesna polega w istocie na jej nietożsamości. Stąd według niego należy stwierdzić, że kraje europejskie są inne niż pozostałe, także na zachodzie miałyby dominować różnice<sup>20</sup>. Jest to oczywiście zgodne z paradygmatem stworzonym przez Eisenstadta.

Korzeni tej różnorodności należy doszukiwać się już we wczesnym średniowieczu, a nawet u schyłku starożytności. Borgolte, ale także wielu innych historyków średniowiecza, opowiada się za przekonaniem, że ten okres w historii naszego kontynentu to czas charakteryzujący się wielością kultur. Za Ernstem Pitzem uznaje, że nie można mówić o okresie od III w. n.e. po XIII w. jako czasie jedności chrześcijańskiej. Od wczesnego średniowiecza obszar śródziemnomorski, od Atlantyku po Morze Indyjskie, charakteryzowało rozbieżności. Wpierw na Zachód i Bizancjum, następnie na chrześcijaństwo greckie i obszary podporządkowane muzułmanom. Stąd Borgolte uznał, że średniowiecze to okres pozostający pod wpływem religii monoteistycznych, spośród których obok chrześcijaństwa zachodniego, ortodoksyjnego i islamu, wskazać należy również judaizm. Eisenstadt nazywa ten okres czasem wielkich cywilizacji osiowych, uznaje bowiem wskazane kultury za odrębne, tzn. istotnie różne cywilizacje, które na gruncie europejskim rzeczywiście współistniały i wchodziły między sobą w najróżniejsze interakcje. Borgolte natomiast dodaje, że mimo iż „konkurowały one między sobą o śródziemnomorze, były ciągle zdolne do zachowania dawnej jedności, za sprawą wspólnych korzeni w świecie grecko-rzymskim. Jak sugeruje Pitz teza ta odnosi się także do współczesności”<sup>21</sup>.

Zatem wskazani historycy w pełni podpisują się pod tezą, iż „łacińskocentryczne wyobrażenie jedności średniowiecznej Europy staje się w przedstawionej perspektywie niemożliwe do utrzymania”<sup>22</sup>. Podsumowując warto odnieść się do słów Edgara Morina, który „uznał, że myśleć «Europa» oznacza uznać ją za złożony twór, który »jednoczy w sobie największe różnice« oraz nierozzerwalnie łączy sprzeczności”<sup>23</sup>.

Warto zauważyć, o czym już wspominałam, że Eisenstadt ze swoich empiryczno-krytycznych badań nad cywilizacjami osiowymi wyprowadził wniosek, iż cywilizacje te odznaczały się również ogromną różnorodnością w obrębie samych siebie. Dodatkowo uznał, że ta różnorodność „przyczyniła się do powstania w cywilizacjach osiowych otwartych przestrzeni, w których mogły się rozwinąć rozmaite kombinacje

<sup>20</sup> N. Davis, *Europe: A History*, Oxford–New York 1996, 1997, s. 215.

<sup>21</sup> M. Borgolte, *Jak Europa...*, s. 96.

<sup>22</sup> Por. *ibidem*, s. 100.

<sup>23</sup> E. Morin, *Europa denken*, Frankfurt–New York, 1991, s. 19, cytat za: M. Borgolte, *Jak Europa...*, s. 104.

i większa autonomia zbiorowości pierwotnych, «etnicznych», regionalnych a także politycznych»<sup>24</sup>.

Stąd, jak sądzę, z rozważań Eisenstadta, wspartych tymi wątkami z historii średniowiecza, można wyprowadzić pewną ogólną zależność, zasadniczo w odnośni do cywilizacji osiowych, ale która może mieć niemałe znaczenie dla czasów współczesnych. Zależność ta dotyczy następujących wskazanych cech/wymiarów: różnorodność – otwartość – autonomia. Brzmiałaby ona następująco: wraz z dużą różnorodnością musi iść w parze tworzenie się otwartych przestrzeni, wraz z nimi musi iść w parze tworzenie się większej autonomii (wzrost samoświadomości), a stąd niemożliwość monopolizacji. Innymi słowy, różnorodność i związana z nią otwartość oraz wzrost autonomii, powodują że nie ma możliwości zmonopolizowania wszystkich tych wątków i rozmaitych zbiorowości przez żaden pojedynczy punkt. Otwarte przestrzenie w tym kontekście rozumiem przede wszystkim jako otwarte możliwości. Chodzi o to, że tam gdzie ma miejsce duża różnorodność, tam elementy tej różnorodności muszą wchodzić w najróżniejsze interakcje, co musi doprowadzać do wyłaniania się nowych najróżniejszych możliwości (czyli owych otwartych przestrzeni), wraz zaś z uświadomieniem sobie tych możliwości, musi z konieczności wzrastać stopień autonomii (i samoświadomości), a tym samym niemożliwość monopolizacji.

Można wyprowadzić z tych rozważań kolejny wniosek. Jeśli uznać, że ogromna różnorodność jest stałą cechą czy lepiej powiedzieć permanentną cechą przestrzeni europejskiej od początku jej historii, po dziś dzień i jeśli uznać wyprowadzoną z Eisenstadta zależność (między różnorodnością – otwartością – autonomią), stąd – jak sądzę – staje się możliwe (według Eisenstadta być może nawet konieczne) opowiedzenie się po stronie trzech idei. Po pierwsze, po stronie koncepcji, zgodnie z którą różnorodność nie tylko kulturowa, ale także polityczna i prawna jest *wartością*. Po drugie, po stronie zasady *równoprawności w różnorodności*<sup>25</sup>. I po trzecie, co związane z punktem drugim, po stronie zastąpienia zasady *jedności w różnorodności* zasadą *różnorodności w jedności*.

Co do kwestii równoprawności w różnorodności, chodzi w niej przede wszystkim o zasadę równości szans dla wszystkich członków danego społeczeństwa, a z perspektywy dzisiejszej, w istocie o wzniesienie tej idei na kolejny wyższy poziom. Wiadomym jest, że zasada równości szans, szybko po jej teoretycznym opracowaniu przez Johna Rawlsa w *Teorii sprawiedliwości* (1972) na różne sposoby i w różnym stopniu zaczęła być wdrażana w wielu społeczeństwach zachodnich. Obecnie jest stałym elementem tzw. polityki społecznej prawdopodobnie wszystkich krajów, np. Unii

<sup>24</sup> Sh. N. Eisenstadt, *Utopia...*, s. 78–79.

<sup>25</sup> W. Reinhard, *Afirmacja zwyczajnego życia*, [w:] *Kulturowe wartości...*, s. 212.

Europejskiej. Tym niemniej jej aplikacja i właściwe rozumienie wciąż stanowią wielkie wyzwanie, zwłaszcza ze względu na ogromną dynamikę zmian, jakie nieustannie obserwujemy. Dlatego też powyżej stwierdziłam, że domaga się ona wzniesienia na kolejny wyższy poziom.

W aspekcie idei równoprawności w różnorodności chodzi jednak – jak sądzę – o coś jeszcze, a mianowicie o próbę przededefiniowania pojęcia asymilacji. Chodzi o sformułowanie takiego pojęcia asymilacji, które będzie w stanie sprostać zarazem wymogom różnorodności kulturowej, w tym również prawnej osób migrujących, a jednocześnie wymogom kulturowym i prawnym, jakie obowiązują w przestrzeni publicznej, w której ma dokonać się ta asymilacja. Jest to wciąż trudna do rozstrzygnięcia kwestia w interesującej mnie tu szczególnie przestrzeni europejskiej. Asymilacja najczęściej i od lat rozumiana jest jako „przystosowanie się do życia w obcej grupie przez przejście jej kultury i przyswojenie sobie cech właściwych tej grupie”<sup>26</sup>. By sprostać wymogom zasady *równoprawności w różnorodności* chodziłoby więc o sformułowanie częściowo nowej, *bardziej* dialektycznej koncepcji asymilacji. Warunkiem koniecznym byłaby tu bez wątpienia otwartość na dialog oraz na możliwość dywersyfikowania systemu prawnego, co w punkcie wyjścia zapewne musiałoby być podjęte głównie przez filozofów prawa.

Co do kwestii trzeciej, a mianowicie zastąpienia idei *jedności w różnorodności* zasadą *różnorodności w jedności*, na chwilę obecną mam tu na względzie głównie (choć podkreślam nie tylko) płaszczyznę retoryki, tzn. sposobu wyrażania się, którego istota polegać by miała na zmianie akcentu. Wiadomym jest, że idea *jedności w różnorodności* towarzyszy Unii Europejskiej od zarania jej dziejów. Można powiedzieć, że stanowiła ona, wspólnie z innymi wielkimi konceptami, ideowe podwaliny tej międzynarodowej instytucji. Jedność Europy wciąż stanowi wielkie jej wyzwania, a zarazem nieodzowny wymóg ku temu, by ona w ogóle trwała. Tym niemniej skoro rozumiemy fakt, że UE jest czymś nam zadaniem (a tylko nieznacznie zastanym), zwłaszcza w perspektywie kryzysów, jakie ją ostatnimi laty poważanie dotyczą, a nadto, skoro zaakceptowalibyśmy wyniki badawcze socjologii Eisenstadta wyrażone w teorii *multiple modernities*, być może należałoby uznać, że przyszedł już czas, by akcent został położony na kwestię różnorodności, stąd idea *różnorodność w jedności*. Zmiana miejsca terminów w wyrażeniu nie zmienia samej istoty idei, bo, jak sądzę, z zasady zmienić nie może. Modyfikacji ulega wyłącznie akcent, czyli to, co ewentualnie miałoby zostać bardziej uwypuklone, to na co należałoby zwracać bardziej uwagę. Dlatego zostało podkreślone, że w istocie, przynajmniej na chwilę obecną, chodziło

---

<sup>26</sup> Zob. hasło: *Asymilacja*, [w:] *Słownik Języka Polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/sjp/asymilacja;2441680.html>, odczyt z dn. 9.04.2016.

by przede wszystkim o płaszczyznę retoryczną. Ostatecznie jednak zawsze musi chodzi także o płaszczyznę faktyczną, w tym przypadku tak, by oddać sprawiedliwość faktowi różnorodności, przy jednoczesnym sprostaniu wymogowi jedności.

Naturalnie, uczynienie z kategorii różnorodności oraz wskazanych zasad istotnych punktów odniesienia oraz jako perspektywę badawczą niesie z sobą szereg najrozmaitszych konsekwencji. Znaczący to tyle, że należałoby odrębnie przeanalizować owe konsekwencje dla poszczególnych sfer szeroko pojętego życia społecznego, politycznego i prawnego. Tytułem przykładu obecnie krótko postaram się odpowiedzieć na pytanie, co może oznaczać – w moim przekonaniu – przyjęcie kategorii różnorodności oraz wskazanych zasad jako perspektywy badawczej dla ustroju politycznego Unii Europejskiej.

## Jaka demokracja dla Europy?

Jeśli przyjmujemy, zgodnie z powyższymi rozważaniami, że państwa, narody, wspólnoty wchodzące w skład, w tym przypadku Unii Europejskiej (ale także te, które pretendują do wejścia), są głęboko zróżnicowane między sobą na wielu płaszczyznach (nie tylko kulturowej i etnicznej, ale także w odniesieniu do systemów politycznych oraz prawnych, co wynika, jak było powiedziane z natury strukturalno-społecznych procesów ewolucyjnych), wówczas różnorodność oraz równoprawność w rozróżnieniu w odniesieniu do europejskiego ustroju politycznego należałoby rozumieć tak, jak to wyznaczali prekursorzy i twórcy Unii Europejskiej, m.in. Jean Monnet. Mówili oni w odniesieniu do tworzącej się instytucji – powołując się na słowa Krzysztofa Pomiana i Eliego Barnaviego – najwięcej na temat demokracji, instytucji demokratycznych, „które mają realizować swą suwerenność w rzeczywistych działaniach politycznych, zapewniających uwzględnienie wspólnych interesów i ich trwałość”<sup>27</sup>. Mówili w istocie o stworzeniu „pierwszego w historii imperium demokratycznego, czyli zbudowanego nie na dominacji jednego narodu i ambicjach jednej osoby, ale wolnej woli narodów, które do niego przystąpiły”<sup>28</sup>.

Justo jest naturalnie bardzo ogólny wyznacznik, ale wydaje się że dotyka sedna tego, co najbardziej istotne, zwłaszcza jeśli skupimy uwagę na kwestii centralnej dla ostatniego passusu, a mianowicie wolnej woli narodów.

Mówiąc bardziej konkretnie, modernizacja ustroju politycznego Unii Europejskiej, uwzględniająca zaproponowaną, a opartą na Eisenstadtzie perspektywę badawczą, powinna w pierwszym rzędzie polegać na jej *rzeczywistej demokracji*. Miałoby

<sup>27</sup> Por. K. Pomian, E. Barnavi, *Rewolucja europejska 1945–2007*, Warszawa 2011, s. 67.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 68.

tutaj chodzić o demokrację wielopłaszczyznową, jeśli zasadę wolnej woli narodów pojmiemy w sensie *równoprawności w różnorodności*. Mówiąc bardziej szczegółowo, chciałabym powołać się tym razem na słowa Gerharda Preyera, który uznaje: „Jasno założonym celem demokratyzacji Unii Europejskiej powinno być wsparcie pluralistycznej, zorientowanej na subsydiarność demokracji wielopłaszczyznowej, która zastąpiłaby opiniotwórczą demokrację przedstawicielską. Tylko to może oznaczać demokratyzację Unii Europejskiej”<sup>29</sup>. Warto od razu dodać, że nie da się rozwijać tego modelu, pozostając w paradygmacie narodowych demokracji przedstawicielskich.

„*Multi-level Democracy* (MLD) to wielopłaszczyznowa demokracja, która zakłada uczestnictwo w procedurach demokratycznych zarówno na poziomie regionalnym, lokalnym, narodowym, jak i ponadnarodowym”<sup>30</sup>. Stąd należy stwierdzić, że chodzi przede wszystkim o dywersyfikowanie systemu, nieco na zasadzie – poprzez analogię – *spheres of justice* M. Walzera i A. MacIntyre<sup>31</sup>. Uznali oni, że społeczeństwo współczesne to byt bardzo złożony, funkcjonujący na wielu zróżnicowanych płaszczyznach. Stąd, ich zdaniem, istnieje w życiu społecznym wiele sfer odniesienia, i konsekwentnie należy formować różne – adekwatne do danej sfery – zasady sprawiedliwości. Jest to bez wątpienia koncepcja o wiele bardziej wymagająca niż na przykład teorie *a la* Rawls, gdzie chce się wszystko załatwić, np. jakąś jedną czy dwoma zasadami sprawiedliwości. Upraszczając można powiedzieć, że zdaniem wspomnianych filozofów, *notabene* twórców myśli komunitariańskiej, sprawiedliwość nie oznacza ani *wszystkim po równo*, ani *każdemu według potrzeb*, ani *wszystkim według zasług*, ale również nie oznacza wykluczenie którejkolwiek z tych zasad. Znaczą zaś dostosowanie każdej z nich, jak i ewentualnych innych adekwatnych dla danej sfery życia społecznego, a nawet zróżnicowanych odpowiednio do różnych grup społecznych. Koncepcję tą można by nazwać zdywersyfikowanym systemem sprawiedliwości, który z założenia chce odpowiedzieć na podstawową cechę współczesnego społeczeństwa, a mianowicie jej ogromną różnorodność i złożoność.

Zdywersyfikowany ustrój wielopłaszczyznowej demokracji w perspektywie UE byłby równie trudnym wyzwaniem. Ktoś mógłby postawić nawet zarzut, że byłoby to przedsięwzięcie karkołomne. Być może nie miałyby się to z prawdą, gdyby np. przyjmując założenie (skądinąd nonsensowne), że proces dywersyfikacji nie ma mieć ostro

<sup>29</sup> G. Preyer, *Tożsamość zbiorowa Europy i jej integracja polityczna*, [http://academic.pl/old/serwisy/politologia/aktualnosci/artykuly\\_online/tozsamosc-zbiorowa-europy-i-jej-integracja](http://academic.pl/old/serwisy/politologia/aktualnosci/artykuly_online/tozsamosc-zbiorowa-europy-i-jej-integracja), odczyt z dn. 9.05.2016.

<sup>30</sup> M. Żurek, *Próba klasyfikacji i typologii podejścia Multi-level Governance*, [w:] *Multi-level governance w Unii Europejskiej*, red. J. Ruskowski, L. Wojnicz, Szczecin–Warszawa 2013, s. 102.

<sup>31</sup> Por. M. Walzer, *Spheres of Justice. A Defense of Pluralism and Equality*, New York 1983, przeład polski: idem, *Sfery sprawiedliwości. Obrona pluralizmu i równości*, Warszawa 2007; A. MacIntyre, *Afetr Value*, Notre Dame: University of Notre Dame, 1984.



wyznaczonych granic, co mogłoby oznaczać, że ma iść w nieskończoność. Gdy zaś uzna się, że owo dostosowywanie systemu (demokracji wielopłaszczyznowej) do różnych sfer życia ma mieć bardzo konkretne wypracowane konsensussem granice, a dodatkowo proces implementacji ma być rozłożony w określonym (zapewne nie krótkim) czasie, wówczas zarzut o karkołomności przedsięwzięcia nie wydaje się wiążący. Naturalnie, dopracowanie tych szczegółowych kwestii musiałoby leżeć w gestii przede wszystkim politologów, prawników, nie zaś filozofów. Filozof polityki z założenia zajmuje się zagadnieniami z płaszczyzny ogólnej, ma odpowiedzieć na pytania *dlaczego dana koncepcja*, wskazać podstawowe wyznaczniki danego modelu, uzasadnić go.

Sprawą kolejną bez wątpienia dużej wagi jest potrzeba powiązania omawianego modelu demokracji wielopłaszczyznowej z zasadą subsydiarności. Zasada ta ogólnie głosi, że jeśli coś może być zrealizowane na niższym poziomie, powinno być właśnie tam zrobione<sup>32</sup>. Niekiedy zasada ta jest tłumaczona sentencją: *tyle władzy, ile to konieczne – tyle wolności, ile to możliwe*. W perspektywie sytuacji instytucjonalnej, jaka jest obecnie dominuje w UE, realizacja wskazanej zasady musiałaby wiązać się ze wzmocnieniem wszelkich sił w instytucjach unijnych, które przeciwdziałają centralizacji. Gerhard Preyer dodał w tym względzie jeszcze jedno, iż „legitymizacji nie [należy] opierać jedynie na reprezentacji politycznej, ale również wesprzeć ją wzajemną kontrolą instancji politycznych, poprzez silne sądy, jak i decentralizację”<sup>33</sup>.

Wszystko to zaś musi iść w parze z rozwojem społeczeństwa obywatelskiego. Relacja między demokracją a społeczeństwem obywatelskim jest dwustronna i z definicji nie do zniesienia. Najprościej rzecz ujmując, znaczy to tyle, że nie można mówić o demokratycznym ustroju politycznym bez odniesienia do społeczeństwa obywatelskiego i *vice versa*. I nie ma tu większego znaczenia fakt, iż rozumienie tych idei na przestrzeni dziejów ulegało przekształceniom, gdyż co do istotny nie zmieniły się one w ogóle<sup>34</sup>. Jeszcze inaczej mówiąc, duch obywatelski umożliwia demokratyczną politykę, zaś demokracja i tylko demokracja jest w stanie stworzyć społeczeństwo obywatelskie. Stąd demokracja wymaga otwartych drzwi i przestrzeni dla różnych aktywności w obrębie społeczeństwa obywatelskiego. Domaga się wolnej debaty odnośnie spraw publicznych, zatem domaga się pluralizmu poglądów i opinii<sup>35</sup>. W istocie

<sup>32</sup> Ibidem, s. 82.

<sup>33</sup> Por. G. Preyer, *Kollektive Identität Europas und seine politische Integration*, „Rechtstheorie” 2014, vol. 45, nr 4, s. 507–515; <http://ejournals.duncker-humboldt.de/doi/abs/10.3790/rth.45.4.507>, odczyt z dn. 8.04.2016.

<sup>34</sup> Por. D. Pietrzyk-Reeves, *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Wrocław 2004; B. Brugger, *Republican Tradition in Political Thought: Virtuous or Virtual?*, New York 1999; R. Dagger, *Civic Virtues: Rights, Citizenship and Republican Liberalism*, Oxford 1997.

<sup>35</sup> Por. K. Orzeszyna, *Spółczesność obywatelskie w Unii Europejskiej*, „Teki Komisji Prawniczej” 2009, s. 101; <https://www.mpips.gov.pl/spoleczenstwo-obywatelskie/spoleczenstwo-obywatelskie-w-unii-europejskiej>, odczyt z dn. 4.04.2016.

testem dla demokratycznego ustroju politycznego jest jego zdolność do podtrzymania tego typu uczestnictwa<sup>36</sup>.

W kontekście Unii Europejskiej, która nas tutaj szczególnie interesuje, wskazane tezy wydają się mieć jak największą obowiązywalność. Można by nawet wysunąć hipotezę, zresztą nie będzie to nowość, że deficyty demokracji UE wynikają w niemałym stopniu z braku aktywnego uczestnictwa obywateli Unii w procesie decyzyjnym<sup>37</sup>, czyli *de facto* z braku rozwiniętego społeczeństwa obywatelskiego. Co więcej, w perspektywie omawianej wyżej kwestii demokracji wielopłaszczyznowej, stawiającej na dywersyfikację systemu, rozwój społeczeństwa obywatelskiego wydaje się być jednym z jej warunków koniecznych, tym bardziej jeśli akceptujemy zasadę subsydiarności. Sprawa wydaje się jeszcze bardziej oczywista, jeśli społeczeństwo obywatelskie definiujemy jako „[...] przejaw oddolnej aktywności niezależnych obywateli, którzy działają na rzecz optymalnego uformowania życia społecznego i zrównoważonego rozwoju UE”<sup>38</sup>.

W dużym stopniu zrozumienie dla tych spraw odnajdujemy w działalności Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, tym niemniej, jak się wydaje, dopiero od 1999 r. Wówczas ten doradczy organ UE wydał dokument zatytułowany *Rola i wkład zorganizowanego społeczeństwa obywatelskiego w integracji europejskiej*<sup>39</sup>, który zawiera między innymi pogłębioną analizę samego pojęcia społeczeństwa obywatelskiego, ale także przedstawia Komitet jako organ, który chce reprezentować to społeczeństwo. Po tym dokumencie powstało jeszcze kilka innych ważnych dla tego zagadnienia opinii i dokumentów. Szczególnie ważnym w tym względzie był projekt Konstytucji UE, w którym mowa była wprost o demokracji uczestniczącej. Ona jednak, jak wiadomo, nie weszła w życie. Traktat lizboński (art. 10 i 11) przejmuje pewne zapisy ze wspomnianego projektu Konstytucji, w których mowa o roli i uprawnieniach społeczeństwa obywatelskiego (tym niemniej pomija w ogóle pojęcie demokracji uczestniczącej). Są to jednak, jak sądzę, nader skromne zapisy, by mówić, że znaczenie obywateli Europy zostało w końcu realnie docenione i w sposób odpowiedni uprawomocnione.

Warto zauważyć, że niewątpliwym atutem czasów nam najbardziej obecnych w perspektywie implementacji i rozwoju demokracji wielopłaszczyznowej, jak również niezbędnego tu czynnika w postaci społeczeństwa obywatelskiego, jest istnienie

---

<sup>36</sup> Por. *ibidem*.

<sup>37</sup> Por. *ibidem*, s. 107.

<sup>38</sup> *Ibidem*.

<sup>39</sup> Por. Opinion of the Committee of 22 September 1999, *The role and contribution of civil society organizations to the building of Europe*, s. 15–33, [http://www.eesc.europa.eu/resources/docs/actes\\_sco\\_en.pdf](http://www.eesc.europa.eu/resources/docs/actes_sco_en.pdf), odczyt z dn. 8.04.2016.

niezwykle już rozwiniętych technologii informacyjnych i komunikacyjnych. W tym względzie, znowu za sprawą Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, w minionym 2015 r., zostaje wydana Opinia w sprawie innowacji społecznych, sieci i komunikacji cyfrowej, gdzie mamy wyraźne zrozumienie dla możliwości, jakie daje np. Internet w kształtowaniu „bardziej bezpośredniej demokracji”<sup>40</sup>. Tym niemniej od zrozumienia do praktyki droga jest jeszcze daleka. Znaczenie rozwiniętych technologii komunikacyjnych i informacyjnych dla tworzenia demokracji bardziej bezpośredniej ma już swoich licznych adeptów – przynajmniej na płaszczyźnie teoretycznej, wyrazem czego są rozwinięte już koncepcje i teorie e-demokracji, znanych również pod nazwą demokracji cyfrowej czy demokracji internetowej<sup>41</sup>.

## Zakończenie

Na płaszczyźnie idei kluczową dla mnie kwestią w niniejszym tekście było przekazanie, iż rzeczywistość współczesna domaga się, byśmy uznali, że *różnorodność jest (lub powinna) wartością*. Piszę to zasadniczo z perspektywy takiego rozumienia wartości, zgodnie z którym – jak to stwierdza Wolfgang Reinhard – „[w] przypadku wartości nie chodzi [...] o rzeczywistość życia jako taką, lecz o znaczenie, jakie ludzie jej przypisują [...]”<sup>42</sup>. Zarazem akceptuję definicję Hansa Joasa, zgodnie z którą „[...] wartości są czymś, co nas «chwytą», czym nie możemy bezpośrednio sterować, ale zarazem czymś, co prowadzi do specyficznego doświadczenia wolności [...]”. Łącząc te dwie perspektywy definicyjne, należałoby dodać, że wartość powstaje lub wyłania się w procesie żmudnym i długotrwałym.

<sup>40</sup> Opinia pochodzi z 31 sierpnia 2015 r. i już w pierwszych paragrafach czytamy: „1.1. Innowacje społeczne oraz sieci współpracy powinny być w pełni wykorzystywane do pobudzania i wzmacniania udziału obywateli i, ogólnie, społeczeństwa obywatelskiego w opracowywaniu polityki UE i zarządzaniu nią, za pośrednictwem zbiorowych, oddolnych projektów realizowanych przez zespoły rozproszone, przyczyniających się do bardziej bezpośredniej demokracji. 1.2. Powszechny dostęp do nowych technologii, a zwłaszcza do sieci szerokopasmowych, powinien być nadal priorytetem Unii Europejskiej i być uznawany za usługę świadczoną w interesie ogólnym, która powinna zapobiegać przepaści cyfrowej i związanym z nią konsekwencjom wykluczenia społecznego”. Zob. <https://webapi.eesc.europa.eu/documentsanonymous/EESC-2014-04902-00-00-AC-TRA-pl.docx>, odczyt z dn. 4.04.2016.

<sup>41</sup> Zob. np. J. Freeman, S. Quirke, *Understanding E-Democracy*, „Journal of e-Democracy” 2013, vol. 5, nr 2, s. 141–154, <http://www.jedem.org/index.php/jedem/article/view/221/182>, odczyt z dn. 9.0.2016.

<sup>42</sup> Autor ten podaje m.in. przykład pracy ludzkiej, która stała się wartością zasadniczo dopiero za sprawą chrześcijaństwa, wcześniej zaś – np. w kulturze starożytnej Grecji – traktowana była jako swego rodzaju anty-wartość. Zob. W. Reinhard, *Afirmacja...*, s. 212.

Na płaszczyźnie ogólniejszej, różnorodność potraktowałam jako kategorię badawczą, która wyłania się z różnych perspektyw, a tym samym mieni się różnymi odcieniami znaczeniowymi. W kontekście myśli Eisenstadta, mówiąc o różnorodności chodziło ogólnie o zróżnicowanie struktury nowoczesnych społeczeństw, które wynika – używając *technicznego* języka socjologii – ze strukturalno-ewolucyjnego procesu różnicowania się tych społeczeństw. Zróżnicowanie struktury społeczeństw znaczy konkretniej tyle, że są one niezwykle różnorodne etnicznie, kulturowo, co do tożsamości zbiorowych, co do systemów prawnych i politycznych. W kontekście nowoczesności zachodnich chodzi również o zróżnicowanie co do tożsamości indywidualnych, skoro jednym z kluczowych wyznaczników tych nowoczesności jest indywidualizm. Indywidualizm z definicji akceptuje fakt, że ludzie są z natury różni, mają różne zapatrywania na *dobre życie* itd.

Różnorodność w perspektywie współczesnych społeczeństw europejskich, jako skutek – mówiąc najogólniej – m.in. ogromnych migracji ludności w różnych kierunkach i z różnych powodów (np. integracji europejskiej, a obecnie dodatkowo wojny na Bliskim Wschodzie), oraz jako skutek pogłębiających się na wielu płaszczyznach procesów globalizacyjnych, stała się ważnym fenomenem i zarazem faktem, z którym trzeba się zmierzyć. Na płaszczyźnie ustroju politycznego uznałam – gwoli przykładu – iż odpowiedzią na tą różnorodność powinno być opowiedzenie się po stronie demokracji wielopłaszczyznowej, subsydiarnej, mającej mocne oparcie w społeczeństwie obywatelskim. Zwłaszcza w kontekście tej ostatniej idei ważna była sprawa różnorodności, i tym razem w sensie różnorodności światopoglądowej, ale także kulturowej. Stąd, jak to uznał Borgolte, „[d]la Europy decydująca jest [...] «zasada dialogiki», której zadaniem byłaby analiza owocnych konfrontacji między różnicami, antagonizmami, konkurencją i komplementarnością”<sup>43</sup>.

Shmuel N. Eisenstadt swoją teorią *zwielokrotnionych nowoczesności* dostarcza solidnego fundamentu teoretycznego, ale i empirycznego, ku temu by proces tych zmagania (z fenomenem różnorodności) w pewnym sensie ułatwić i usprawnić. Jak starałam się to wykazać wyżej, przeprowadzone przez niego badania na temat zmiany społecznej oraz strukturalno-ewolucyjnego różnicowania się nowoczesnych społeczeństw, nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że nawet w obrębie samej przestrzeni europejskiej różnorodność trzeba traktować jako główny rezultat tych procesów, m.in. stąd Eisenstadt wyprowadza tezę o *multiple modernities*. Przypomnę jeszcze, że ów pluralizm (występujący na tak wielu płaszczyznach), jest warunkiem do tworzenia się otwartych przestrzeni, a zarazem uniemożliwia monopolizowanie systemu przez jeden punkt. Ta część analiz Eisenstadta dostarcza kolejnego argumentu

<sup>43</sup> M. Borgolte, *Jak Europa...*, s. 104.

na rzecz tezy normatywnej, że różnorodność świata ludzkiego jest wartością. Czy nie należałoby bowiem uznać, że tworzenie się otwartych przestrzeni i jednocześnie uniemożliwianie monopolizowania, są jednymi z istotnych warunków ku temu, by mógł wyłaniać się bardziej wolny człowiek i bardziej wolne społeczeństwa? Różnorodność byłaby więc warunkiem wolności. A czy zwłaszcza w perspektywie europejskiej nie o to właśnie chodzi, by człowiek i społeczeństwa były coraz bardziej wolne?

*Tomasz Lenkiewicz*

## **Rola i znaczenie międzynarodowych rozwiązań prawnych wobec procesów globalizacji**

### **Abstract**

Growing international interdependencies, weakening of internal and external sovereignty of the state and necessity of joint overcoming of problems and global threats reveals the necessity of creating new rules of global order, based not only on nation-states, but also on growing number of international organizations and institutions, regional groupings, communities and local organizations. The globalization of political life fosters rise of number of institutions, organizations and international groupings and development of international law. The cooperation between them should respect the rules of equality, freedom, democracy, partnership, solidarity, respect for cultural diversity and environmental protection.

**Słowa kluczowe:** globalizacja, ład globalny, organizacje międzynarodowe, partnerstwo, prawo międzynarodowe

**Keywords:** globalization, global order, international organizations, partnership, international law

Zasady ogólne prawa międzynarodowego stanowią normy, mające podstawowy charakter dla całości systemu prawa międzynarodowego, będące częścią prawa umownego i zwyczajowego. Karta Narodów Zjednoczonych zawiera najważniejsze z nich w art. 2, wymieniając:

- a) zasadę suwerennej równości państw;
- b) zasadę dotrzymania przyjętych zgodnie z Kartą zobowiązań;
- c) zasadę pokojowego załatwiania sporów;
- d) zasadę wyrzeczenia się użycia siły oraz groźby jej użycia;
- e) zasadę współpracy członków ONZ w akcjach na rzecz utrzymania lub przywrócenia pokoju;
- f) zasadę działania organizacji na rzecz utrzymania pokoju i bezpieczeństwa także wobec państw niebędących jej członkami;

g) zasadę niemieszania się organizacji w sprawy wewnętrzne państw<sup>1</sup>.

Współczesne prawo międzynarodowe publiczne jest zespołem norm regulujących stosunki międzynarodowe nie tylko na płaszczyźnie stosunków międzypaństwowych, ale także stosunki między państwami a innymi podmiotami oraz między tymi podmiotami – niezależnymi od siebie i niepodlegającymi jakiejś wspólnej władzy państwowej. Istnieje również prawo międzynarodowe prywatne, będące w istocie prawem wewnętrznym poszczególnych państw, definiowane jako zespół norm, których zadaniem jest wskazanie określonego systemu prawnego (własnego lub obcego państwa), właściwego dla dokonania oceny prawnej konkretnej sytuacji osobistej lub majątkowej. Wszystkie państwa uznają istnienie prawa międzynarodowego i jego wiążącą moc, a podstawowym dokumentem prawnym współczesnych stosunków międzynarodowych jest Karta Narodów Zjednoczonych<sup>2</sup>.

Do najważniejszych zadań prawa międzynarodowego zalicza się:

- a) utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa;
- b) zapewnienie rozwoju stosunków społeczno-gospodarczych na całym świecie;
- c) wyrównywanie dysproporcji między państwami rozwiniętymi gospodarczo i rozwijającymi się;
- d) ochrona praw człowieka;
- e) ochrona środowiska naturalnego.

Tradycyjną i główną funkcją prawa międzynarodowego jest regulowanie stosunków zewnętrznych państw, natomiast wśród pozostałych funkcji szczególną wagę przyznaje się:

- a) określeniu sytuacji państwa w społeczności międzynarodowej;
- b) ustalaniu ogólnych zasad postępowania państw we wzajemnych stosunkach (np. zasada nieagresji i pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych);
- c) konkretna regulacja stosunków między państwami (np. podjęcie zobowiązań sojuszniczych);
- d) ustalenie formy wzajemnych stosunków m.in. poprzez zastosowanie prawa dyplomatycznego i konsularnego;
- e) regulowaniu spraw zasięgu władzy terytorialnej poszczególnych państw (ustalanie granic państwowych i ich delimitację oraz regulowanie stosunków granicznych);

---

<sup>1</sup> Por. R. Kuźniar, *System Narodów Zjednoczonych*, [w:] *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, Warszawa 2006, s. 378; Z. Cesarz, *Zasady ogólne prawa międzynarodowego*, [w:] *Encyklopedia politologii*, red. M. Żmigrodzki, t. V: *Stosunki międzynarodowe*, red. T. Łoś-Nowak, A. Florczak, Warszawa 2010, s. 678.

<sup>2</sup> Por. W. Góralczyk, S. Sawicki, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 2011, s. 18–19.

- f) ustalanie reguł postępowania na obszarach niepodlegających niczyjej suwerenności (np. morze pełne i przestrzeń kosmiczna)<sup>3</sup>.

W stosunkach międzynarodowych nie ma organu ustawodawczego na wzór ustawodawcy wewnątrzpaństwowego, w szczególności organem takim nie jest ONZ. Zagadnienie przymusu w prawie międzynarodowym kształtuje się odmiennie niż w prawie zewnętrznym, brak scentralizowanego aparatu przymusu stojącego na straży prawa tak jak w prawie wewnętrznym. Głównym stałym sądem międzynarodowym jest Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze. Zauważa się, iż prawo międzynarodowe nie jest uporządkowanym i zamkniętym systemem norm jednokowym dla wszystkich podmiotów, a Karta Narodów Zjednoczonych jest normą o charakterze nadrzędnym w stosunku do wszystkich innych norm. Dokonując charakterystyki norm prawa międzynarodowego wyszczególnia się:

- a) normy o charakterze powszechnym – obowiązujące wszystkie państwa;
- b) normy o charakterze partykularnym, wielostronne – obowiązujące określoną grupę państw, połączoną np. położeniem geograficznym czy wspólnotą ideologiczną i ustrojową;
- c) normy o charakterze dwustronnym (bilateralnym) – obowiązujące wyłącznie w stosunkach między dwoma państwami.

Wyróżnia się trzy rodzaje sankcji typowych dla prawa międzynarodowego:

- a) sankcje natury psychologicznej;
- b) sankcje natury odwetowej;
- c) sankcje zorganizowane<sup>4</sup>.

Rozważając wzajemną relację prawa międzynarodowego do prawa wewnętrznego sformułowano dwie teorie: monistyczną i dualistyczną. Ze względu na brak normy prawa międzynarodowego, która regulowałaby wzajemny stosunek prawa międzynarodowego do prawa wewnętrznego, państwa wyrażają swoje stanowisko w tej kwestii, zamieszczając odpowiednią klauzulę w konstytucji. Z analizy praktyki międzynarodowej nie wynika jednoznacznie uznanie wyższości prawa międzynarodowego nad prawem wewnętrznym, niemniej taka tendencja jest zauważalna. Każde państwo posiada swobodę określania relacji prawa międzynarodowego do prawa wewnętrznego, nie może jednak przyjąć rozwiązania uznającego wyższość prawa wewnętrznego. W rzeczywistości europejskiej obserwuje się zjawisko przekazywania przez państwo organizacjom o charakterze integracyjnym uprawnień do stanowienia prawa, które stosowane jest bezpośrednio w wewnętrznym porządku prawnym państw członkowskich<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 20–21.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 24–29.

<sup>5</sup> R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1994, s. 20–22.



Na gruncie teorii stosunków międzynarodowych za uczestników tychże stosunków uznaje się – poza państwami i organizacjami międzynarodowymi – także Kościoły, partie polityczne, organizacje pozarządowe, korporacje transnarodowe, osoby fizyczne i ich grupy (np. grupy nacisku), których działania wykraczają poza granice państwowe i które występują w stosunkach międzynarodowych samodzielnie lub które podejmują decyzje i realizują politykę zagraniczną. Jednak nie wszystkim uczestnikom stosunków międzynarodowych przyznaje się podmiotowość prawa międzynarodowego. Podmiot prawa międzynarodowego musi legitymować się zdolnością prawną – możliwością bezpośredniego zaciągania praw i obowiązków oraz zdolnością występowania w stosunkach międzynarodowych. Najważniejszymi i zasadniczymi podmiotami prawa międzynarodowego są państwa, których podmiotowość określa się jako suwerenną, pełną i pierwotną. Natomiast wszystkie inne podmioty prawa międzynarodowego są podmiotami niesuwerennymi, niepełnymi i pochodnymi, a ich podmiotowość wynika z decyzji państw. Do tej grupy podmiotów prawa międzynarodowego należą m.in. organizacje międzynarodowe<sup>6</sup>.

W warunkach globalizacji organizacje międzynarodowe są jednym z elementów wyznaczających ramy życia publicznego, określanymi mianem instytucji politycznych. Organizacje międzynarodowe definiuje się jako zrzeszenia państw bądź też innych osób prawnych (najczęściej krajowych związków lub stowarzyszeń) lub osób fizycznych z różnych krajów, powołane dla realizowania zadań określonych w statucie. We współczesnym świecie wzrasta systematycznie rola organizacji międzynarodowych, których liczbę szacuje się obecnie na ponad 5 tys. Organizacje międzynarodowe są przede wszystkim strukturami pozarządowymi, powstającymi jako przejaw unifikacji świata oraz potrzeby współpracy międzynarodowej i umacniania pozycji podmiotów pozapaństwowych. Swoje zadania urzeczywistniają za pomocą instrumentów ekonomicznych czy technologicznych<sup>7</sup>. Porozumienie, powołujące do życia organizację międzynarodową i określające podstawy jej funkcjonowania, przyjmuje zazwyczaj formę umowy międzynarodowej (np. Karta NZ, Statut Rady Europy, Konstytucja UNESCO). Istnieją również organizacje, które nie powstają i nie funkcjonują na mocy umowy międzynarodowej, tworzone są natomiast w drodze uchwał akceptowanych faktycznie przez członków (np. OBWE)<sup>8</sup>. Organizacje międzynarodowe są formą wielostronnej współpracy międzynarodowej ustalonej poprzez wielostronną

<sup>6</sup> Por. ibidem, s. 111–112; W. Góralczyk, S. Sawicki, op.cit., s. 116.

<sup>7</sup> Por. R. Bierzanek, J. Symonides, op.cit., s. 275; A. Chodubski, *Instytucje polityczne jako ramy życia publicznego*, „Cywilizacja i Polityka” 2011, nr 9, s. 29.

<sup>8</sup> I. Popiuk-Rysińska, *Instytucje międzynarodowe*, [w:] *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, Warszawa 2006, s. 354.

umowę, obejmującą względnie stały zakres członkostwa, istnienie stałych organów o zdefiniowanych w statucie kompetencjach, stanowią jedną z form przejawiających się w stosunkach międzynarodowych, posiadającą odrębną osobowość prawną. Działalność niektórych organizacji ogranicza się tylko do procesów konsultacyjnych i negocjacyjnych, inne zaś dysponują uprawnieniami władczymi. Organizacje międzynarodowe różnią się pod względem zasad członkostwa, zasięgu oddziaływania, zakresem przedmiotowym i celami działania. Kryterium członkostwa decyduje o podziale organizacji międzynarodowych na:

- a) rządowe (*International Governmental Organizations* – IGO), których członkami są suwerenne państwa i w wyniku decyzji ich rządów organizacje międzynarodowe powstały, jako stałe organy współpracy międzynarodowej. Wśród IGO specjalną grupę stanowią organizacje wyspecjalizowane ONZ, które łącznie z ONZ oraz autonomicznymi agencjami i funduszami tej organizacji tworzą „system Narodów Zjednoczonych”. Niektóre z tych organizacji istniały jeszcze przed powstaniem ONZ w 1945 r., większość powstała jednak w okresie powojennym;
- b) pozarządowe (*International Non-Governmental Organizations* – INGO), których powstanie nie jest konsekwencją umowy międzynarodowej, działalność ich reguluje statut, regulamin lub inny akt wewnętrzny, a członkami nie są suwerenne państwa zaś osoby fizyczne lub prawne – instytucje i stowarzyszenia.

Uwzględniając kryterium zasięgu oddziaływania organizacje międzynarodowe dzielą się na:

- a) uniwersalne (np. ONZ),
- b) regionalne (np. NATO),
- c) subregionalne (np. OBWE).

Uwzględniając zakres przedmiotowy dokonuje się podziału organizacji międzynarodowych na:

- a) gospodarcze (np. EFTA),
- b) techniczne (np. IMO),
- c) komunikacyjne,
- d) kulturalne (np. UNESCO),
- e) ochrony środowiska,
- f) bezpieczeństwa (np. NATO).

Uwzględniając sposób działania organizacji międzynarodowych wyróżnia się trzy ich funkcje:

- a) regulacyjną – polegającą na kształtowaniu przez organizację norm postępowania o charakterze prawnym, politycznym i moralnym, zarówno w sferze wewnętrznej, jak i zewnętrznej (np. Rada Bezpieczeństwa ONZ);

- b) kontrolno-korygującą – polegającą na kontroli przestrzegania przez państwa przyjętych norm oraz na nakłanianiu ich do postępowania zgodnego z wzorem (np. WTO);
- c) operacyjną – polegającą na świadczeniu usług na rzecz państw członkowskich lub innych podmiotów (np. FAO).

Natomiast uwzględniając cel działania danej organizacji międzynarodowej, dokonuje się podziału na:

- a) charytatywne (np. WHO),
- b) operacyjne (np. organizacje finansowe)<sup>9</sup>.

Często dokonuje się systematyki organizacji, uwzględniając ich zdolność oddziaływania na państwa członkowskie. Ze względu na to kryterium wyróżnia się organizacje koordynacyjne i organizacje ponadnarodowe, a zasadność takiej typologii związana jest z powstaniem i rozwojem Wspólnot Europejskich. Stwierdza się, że Unia Europejska nie jest organizacją międzynarodową, bowiem nie posiada zdolności do działania w sferze prawa międzynarodowego, natomiast organizacją międzynarodową jest Wspólnota Europejska, a UE jest tworzona poprzez Wspólnoty Europejskie – uzupełnione zarówno działaniami, jak i formami współpracy zatwierdzonymi traktatem z Maastricht. Stwierdza się, że Unia Europejska jest tworem, dla którego nie ma wzorów w dotychczasowych standardach organizacji międzynarodowych, posiada natomiast wiele atrybutów organizacji państwa, takich jak: terytorium, ludność, parlament, rząd, sądownictwo, prokuraturę, policję itp. Wspólnoty dysponują samodzielnymi uprawnieniami władczymi o charakterze prawodawczym, wykonawczym i kontrolnym w wyznaczonym im przez państwa obszarze spraw. Charakterystyczne są kompetencje Wspólnot do wydawania aktów prawnych wiążących państwa i obowiązujących bezpośrednio na ich terytoriach, wyższość prawa wspólnotowego nad prawem krajowym, ustanowienie organów niezależnych od państw, kontrolujących przestrzeganie prawa wspólnotowego, prawo organizacji do samodzielnego występowania w stosunkach zewnętrznych ze skutkiem prawnym dla państw, upodmiotowienie osób fizycznych.

Unia Europejska, traktowana jako nowa forma współpracy państw europejskich, realizuje następujące cele i zadania:

- a) promowanie postępu gospodarczego i socjalnego, który byłby zrównoważony i trwały, przez tworzenie rynku bez granic wewnętrznych, wzmacnianie spójności przez utworzenie unii ekonomicznej i monetarnej;

<sup>9</sup> Por. T. Łoś-Nowak, *Organizacje międzynarodowe*, [w:] *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbuł, Wrocław 2004, s. 284–285; I. Popiuk-Rysińska, op.cit., s. 358–360; K. Żukrowska, *Zakończenie*, [w:] *Procesy integracyjne i dezintegracyjne w gospodarce światowej*, red. K. Żukrowski, Warszawa 2007, s. 253–263; T. Jasudowicz, *Poszanowanie tożsamości narodowej w procesie*

- b) zaznaczenie obecności na arenie międzynarodowej dzięki prowadzonej polityce zagranicznej i wspólnemu bezpieczeństwu;
- c) wzmocnienie ochrony praw i interesów podlegających państwom członkowskim przez ustanowienie obywatelstwa Unii;
- d) rozwijanie ściślejszej współpracy w dziedzinie sprawiedliwości i polityki wewnętrznej;
- e) podtrzymywania i rozwijanie wspólnego doświadczenia.

Unia Europejska działa na podstawie traktatów międzynarodowych, będących pierwotnymi źródłami prawa unijnego:

Traktaty założycielskie:

- a) Traktat o Euratomie (1957 r.);
- b) Traktat o Unii Europejskiej (TUE podpisany 7.02.1992 r. wszedł w życie 1.11.1993 r.);
- c) Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską (TWE 1992 r.).

Traktaty rewizyjne:

- a) Traktat o fuzji (1965 r.);
- b) Jednolity Akt Europejski (1986 r.);
- c) Traktat amsterdamski (1997 r.);
- d) Traktat z Nicei (2001 r.).

Traktaty akcesyjne

Zawierane z państwem przystępującym do UE.

Zauważa się, że UE zyskałaby zdolność prawnomiędzynarodową (taką jak Wspólnota Europejska), gdyby ratyfikowano Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy, bowiem artykuł 6 tego dokumentu przewidywał, że UE posiada osobowość prawną.

W sensie strukturalno-funkcjonalnym Unia Europejska ujawnia trzy podstawowe dziedziny – określane jako filary:

Filar I – integracja ekonomiczna, regulowana Traktatem ustanawiającym Unię Europejską;

Filar II – sfera integracji politycznej w postaci wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, regulowana Traktatem o Unii Europejskiej;

Filar III – integracja polityczna dotycząca sfery polityki wewnętrznej państw, poprzez współpracę sądów i policji w sprawach karnych<sup>10</sup>.

*integracji europejskiej*, [w:] *Koncepcje integracji w Europie w XX i XXI wieku*, red. D. Bunikowski, R. Musiałkiewicz, Toruń 2008, s. 13–29.

<sup>10</sup> Por. I. Popiuk-Rysińska, op.cit., s. 360; E. Haliżak, *Integracja europejska*, [w:] *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, Warszawa 2006, s. 504–505; K. Sobczak, *Prawo Unii Europejskiej*, [w:] *Integracja europejska. Wstęp*, red. K.A. Wojtaszczyk, Warszawa 2006, s. 132; J. Barcz, *Charakter prawny i struktura Unii Europejskiej. Pojęcie prawa UE*, [w:] *Prawo Unii Europejskiej. Zagadnienia systemowe. Prawo materialne i polityki*, t. 1, red. J. Barcz,

W warunkach globalizacji nowym zjawiskiem w stosunkach międzynarodowych było pojawienie się organizacji transnarodowych (*Transnational Organizations* – TNO). Organizacje transnarodowe oddziałują na państwo i jego politykę w sposób pośredni, posiadają osobowość prawną pozwalającą im występować na arenie międzynarodowej wyłącznie z prawem do zawierania umów międzynarodowych. TNO nie są uznawane za organizacje pozarządowe głównie ze względu na cele ich działania, sposób w jaki cele te realizują oraz aktywność w obszarze tylko wyraźnie określonych problemów międzynarodowych<sup>11</sup>.

Ogólnoświatowy wymiar wielu współczesnych problemów sprawia, że szczególnej wagi nabierają międzynarodowe systemy (np. ONZ) i wiele innych organizacji międzynarodowych. Państwa, chcąc rozwiązać problemy, muszą zgadzać się na pewne ograniczenie swobody w podejmowaniu decyzji i podporządkowaniu się wspólnym ustaleniom międzynarodowym. Państwa podpisują umowy i traktaty międzynarodowe, formułując zasady działalności organizacji międzynarodowych tworzą przepisy prawa międzynarodowego, regulującego stosunki międzynarodowe i wpływającego na strukturę ładu globalnego. Silna decentralizacja środowiska międzynarodowego generuje brak w nim ustawodawcy oraz sankcji związanych z przymusem za nieprzestrzeganie prawa międzynarodowego. Prawo międzynarodowe i przyjmowane przez państwa deklaracje o charakterze politycznym nie posługują się pojęciem „stosunki międzyspołeczne”. Wspólnie akceptowane normy postępowania wobec jednostek i grup społecznych oraz między nimi zwykle podporządkowywać się prawom człowieka, kwestiom humanitarnym, ludzkiemu wymiarowi stosunków międzynarodowych<sup>12</sup>.

Globalizacja prowadzi do wzrostu znaczenia i roli korporacji transnarodowych, a ich działalność w połączeniu z globalizacją sprzyja niebezpieczeństwu naruszania praw człowieka, zwłaszcza ekonomicznych, społecznych i kulturalnych. Obowiązki korporacji w zakresie praw człowieka wynikają z prawa wewnętrznego oraz międzynarodowego, próby przyjęcia międzynarodowego kodeksu postępowania formułującego adresowane bezpośrednio do korporacji obowiązki i prawa rozpoczęły się w latach 70.

---

Warszawa 2006, s. 25–29; J. Kwiecień, *Wspólnoty europejskie jako aktor międzynarodowy*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Przegląd aktualnego stanu*, red. K. Żukrowski, Warszawa 2011, s. 199–205; P. Wawrzyk, *Przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości Unii Europejskiej*, Warszawa 2012, s. 51–88; Sz. Bachrynowski, *Współpraca instytucjonalna pomiędzy Organizacją Paktu Północnoatlantyckiego a Unią Europejską na przełomie XX i XXI wieku*, „Prawo i Polityka” 2012, t. 4, s. 181–188; A. Nowak-Far, *Prawo i ekonomia rynku wewnętrznego Unii Europejskiej*, Warszawa 2013, s. 223–238.

<sup>11</sup> T. Łoś-Nowak, op.cit., s. 285–286.

<sup>12</sup> Por. E. Polak, *Przemiany cywilizacji współczesnej w sferze kultury materialnej*, Gdańsk 1996, s. 167–171; G. Michałowska, *Stosunki międzyspołeczne*, [w:] *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, Warszawa 2006, s. 205.

XX w. Współcześnie zauważa się, iż respektowanie Deklaracji Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (*Organization for Economic Co-operation and Development* – OECD), może prowadzić do większego zaangażowania korporacji w przestrzeganie i promowanie praw człowieka, jednak nie są one wiążące i ujawniają potrzebę przygotowania i przyjęcia wiążącego prawnie i umownego instrumentu. W tym aspekcie duże znaczenie przypisuje się programowi *Global Compact* wynikającemu z zasad Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz Deklaracji Międzynarodowej Organizacji Pracy, dotyczących fundamentalnych zasad i praw w pracy oraz z Deklaracji z Rio, przyjętej na konferencji ONZ, dotyczącej ochrony środowiska i rozwoju z 1992 r. *Global Compact* wzywa korporacje oraz reprezentatywne stowarzyszenia biznesu do popierania i wprowadzania w życie dziewięciu powszechnie uzgodnionych zasad w trzech dziedzinach:

#### **Prawa człowieka:**

- a) biznes powinien popierać i przestrzegać w swojej działalności międzynarodowe prawa człowieka;
- b) zapewnić, by korporacje nie uczestniczyły w naruszaniu praw człowieka.

#### **Praca:**

- a) biznes powinien szanować wolność stowarzyszenia się i respektować prawo do rokowań zbiorowych;
- b) eliminować wszystkie formy pracy przymusowej;
- c) efektywnie znieść pracę dzieci;
- d) eliminować dyskryminację w odniesieniu do zatrudnienia i wykonywania zawodu.

#### **Środowisko naturalne:**

- a) biznes powinien popierać rozsądne podejście do wyzwań środowiskowych;
- b) podejmować inicjatywy mające na celu promowanie większej odpowiedzialności za środowisko;
- c) wspierać rozwój i upowszechnianie przyjaznych środowisku technologii.

Obowiązek promocji i przestrzegania praw człowieka ma obecnie cztery źródła,

#### **a wynika z:**

- a) uznania przez korporację jej obowiązków w tym zakresie, czyli przez samoregulację;
- b) formułowania poprzez ustawodawstwo państwa jej obywatelstwa;
- c) ustawodawstwa państwa działalności jej filii, oddziałów, producentów, czy kontrahentów;
- d) standardów międzynarodowych przyjętych w umowach międzypaństwowych.

Wszelkie dokumenty, aby miały rzeczywisty wpływ na postępowanie korporacji powinny być przyjęte przez Komisję Praw Człowieka, następnie uchwalone jako de-

klaracja Zgromadzenia Ogólnego ONZ i ostatecznie przekształcone w obowiązującą umowę międzynarodową<sup>13</sup>.

Rosnące współzależności międzynarodowe, osłabienie wewnętrznej i zewnętrznej suwerenności państwa oraz konieczność wspólnego pokonywania problemów i zagrożeń globalnych, ukazuje potrzebę wypracowania nowych zasad ładu globalnego, którego elementami powinny być nie tylko państwa narodowe, ale także rosnąca liczba organizacji i instytucji międzynarodowych, ugrupowań regionalnych oraz wspólnot i organizacji lokalnych. Współpraca pomiędzy nimi powinna respektować zasady: równości, wolności, demokracji, partnerstwa, solidarności, poszanowania różnicowania kulturowego i nienaruszalności środowiska. Globalizacja życia politycznego, powodowana za pomocą ładu rynkowego, przyczynia się między innymi do zwiększania się liczby instytucji, organizacji i ugrupowań międzynarodowych oraz rozwojem prawa międzynarodowego<sup>14</sup>.

## Bibliografia

Bachrynowski Sz., *Współpraca instytucjonalna pomiędzy Organizacją Paktu Północnoatlantyckiego a Unią Europejską na przełomie XX i XXI wieku*, „Prawo i Polityka” 2012, t. 4.

Barcz J., *Charakter prawny i struktura Unii Europejskiej. Pojęcie prawa UE*, [w:] *Prawo Unii Europejskiej. Zagadnienia systemowe. Prawo materialne i polityki*, t. 1, red. J. Barcz, Warszawa 2006.

Bierzanek R., Symonides J., *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1994.

Cesarz Z., *Zasady ogólne prawamiędzynarodowego*, [w:] *Encyklopedia politologii*, red. M. Żmigrodzki, t. V: *Stosunki międzynarodowe*, red. T. Łoś-Nowak, A. Florczak, Warszawa 2010.

Chodubski A., *Główne zjawiska polityczne ujawniające się w procesie globalizacji świata*, [w:] *Główne problemy globalizacji, integracji europejskiej oraz transformacji politycznej Europy Środkowej i Wschodniej*, red. R. Bäcker, J. Marszałek-Kawa, J. Modrzyńska, Toruń 2004.

Chodubski A., *Instytucje polityczne jako ramy życia publicznego*, „Cywilizacja i Polityka” 2011, nr 9.

Góralczyk W., Sawicki S., *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 2011.

<sup>13</sup> Por. J. Symonides, *Odpowiedzialność korporacji wielonarodowych za przestrzeganie i promocję praw człowieka*, [w:] *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, J. Symonides, Bydgoszcz-Warszawa 2004, s. 264–282.

<sup>14</sup> E. Polak, op.cit., s. 185–186; A. Chodubski, *Główne zjawiska polityczne ujawniające się w procesie globalizacji świata*, [w:] *Główne problemy globalizacji, integracji europejskiej oraz transformacji politycznej Europy Środkowej i Wschodniej*, red. R. Bäcker, J. Marszałek-Kawa, J. Modrzyńska, Toruń 2004, s. 25–26.

Haliżak E., *Integracja europejska*, [w:] *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, Warszawa 2006.

Jasudowicz T., *Poszanowanie tożsamości narodowej w procesie integracji europejskiej*, [w:] *Koncepcje integracji w Europie w XX i XXI wieku*, red. D. Bunikowski, R. Musiałkiewicz, Toruń 2008.

Kuźniar R., *System Narodów Zjednoczonych*, [w:] *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, Warszawa 2006.

Kwiecień J., *Wspólnoty europejskie jako aktor międzynarodowy*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Przegląd aktualnego stanu*, red. K. Żukrowska, Warszawa 2011.

Łoś-Nowak T., *Organizacje międzynarodowe*, [w:] *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2004.

Michałowska G., *Stosunki międzypoleczne*, [w:] *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, Warszawa 2006.

Nowak-Far A., *Prawo i ekonomia rynku wewnętrznego Unii Europejskiej*, Warszawa 2013.

Polak E., *Przemiany cywilizacji współczesnej w sferze kultury materialnej*, Gdańsk 1996.

Popiuk-Rysińska I., *Instytucje międzynarodowe*, [w:] *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, Warszawa 2006.

Sobczak K., *Prawo Unii Europejskiej*, [w:] *Integracja europejska. Wstęp*, red. K.A. Wojtaszczyk, Warszawa 2006.

Symonides J., *Odpowiedzialność korporacji wielonarodowych za przestrzeganie i promocję praw człowieka*, [w:] *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, J. Symonides, Bydgoszcz–Warszawa 2004.

Wawrzyk R., *Przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości Unii Europejskiej*, Warszawa 2012.

Żukrowska K., *Zakończenie*, [w:] *Procesy integracyjne i dezintegracyjne w gospodarce światowej*, red. K. Żukrowska, Warszawa 2007.



*Dawid Michalski*

## **Rozwój uniwersalnej ochrony praw człowieka**

Pojęcia prawa człowieka używa się w dziedzinie nauk prawnych, nauk społecznych, a nawet nauk humanistycznych. Jednak brak jest powszechnie przyjętej i zaakceptowanej definicji pojęcia praw człowieka, zarówno na płaszczyźnie doktrynalnej, jak i normatywnej. Zatem można uważać to pojęcie za interdyscyplinarne, o wielu cechach, których występowanie utrudnia wskazanie jednolitej koncepcji z uwagi na wielopłaszczyznowość w obszarze badawczym. Hipotezę, którą zamierzam dowieść w niniejszym opracowaniu jest twierdzenie, że próba doprecyzowania definicji terminu praw człowieka i jej ochrony, jest procesem uwarunkowanym historycznie i na efekty tego procesu wpływ miały wydarzenia o doniosłości prawnej. Nie bez znaczenia są w tej kwestii również założenia ideologiczne. Pojmowanie pojęcia jednostki, jej miejsce we współczesnym świecie, stosunek do państwa, a także percepcja wzajemnych relacji tych wymienionych podmiotów są istotnymi czynnikami definiotwórczymi<sup>1</sup>. Próba opisanie definicji praw człowieka poprzez pewne ich desygnaty wydaje się możliwa do dokonania. Próbę zdefiniowania praw człowieka podejmie się poprzez przedstawienie kręgu charakterystycznych pojęć.

W toku pracy badawczej wyodrębniono kluczowe kwestie poznawcze:

1. Jakie wartości definiują prawa człowieka?
2. Jakie środki podejmowano na rzecz zapewnienia ochrony tych praw?
3. Które ze źródeł międzynarodowej ochrony praw człowieka mają charakter fundamentalny i uniwersalny?

---

<sup>1</sup> M. Balcerzak, *Prawa człowieka*, [w:] *Leksykon ochrony praw człowieka*, red. M. Balcerzak, S. Sykuna, Warszawa 2010, s. 345–346; A. Wiśniewski, *Prawa człowieka*, [w:] *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa*, red. J. Zajadło, Warszawa 2007, s. 257; H. Groespiel, *The evolving concept of human rights: western, socialist and third world approaches*, [w:] *Human Rights. Thirty years after the Universal Declaration*, red. B.G. Ramcharan, Hague 1978, s. 41–65 (tam wskazanie starszej literatury przedmiotu).

## Rozwój praw człowieka

Umiejscowienie problematyki praw człowieka zostało dokonane w momencie utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie za podstawowy cel uznano popieranie i zachęcanie do szanowania praw człowieka i podstawowych wolności, a także poprzez późniejszą działalność Narodów Zjednoczonych w tym przedmiocie<sup>2</sup>. Zatem zainteresowanie społeczności międzynarodowej kwestiami ochrony praw człowieka jest stosunkowo młodą dziedziną prawa międzynarodowego publicznego. Początek jurydyzacji, czyli przekształcania koncepcji na język prawa miał miejsce dopiero po II wojnie światowej. W doktrynie i publicystyce zwraca się uwagę na pojęcia kluczowe dla zagadnienia ochrony praw człowieka. W odniesieniu do historycznie kształtującej się ochrony, istotnym czynnikiem były rozważania myślicieli filozofii prawa<sup>3</sup>. Wyodrębniali oni m.in. godność czy wolność jako elementy wartościowe. Wiele z nich miało charakter względny, tzn. że na przestrzeni wieków nie interpretowano ich jednakowo.

Względność dotyczy pojęcia wolności. Współcześnie nie jest możliwym rozprawianie o prawach człowieka bez pojęcia wolności. Natomiast, jeszcze w połowie XIX w. niektórym grupom społecznym (np. niewolnikom) odmawiano prawa do wolności<sup>4</sup>. Bezspornie jednak dostrzega się w doktrynie konkretny desygnat definicji pojęcia praw człowieka, który jest źródłem tych praw – godność<sup>5</sup>. Pierwszym badaczem, który podjął się badań nad związkiem pomiędzy prawami człowieka a godnością był Jacques Maritain, który jednakową godność każdej osoby ludzkiej wywnioskował na podstawie chrześcijańskiego personalizmu<sup>6</sup>. Jerzy Zajadło zauważa także, że „zwią-

<sup>2</sup> Więcej na ten temat zob.: J. Zajadło, *Historia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka a spór uniwersalizm – relatywizm*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2006, nr 15; s. 519–533, idem, *Historia powstania Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka a współczesność*, „Aequitas” 2013, nr 1, s. 7–22.

<sup>3</sup> Filozofia prawa jest jedną z nauk o prawie, chociaż istnieje spór w doktrynie dotyczący jej statusu metodologicznego. Jedni twierdzą, że należy do filozofii, inni zaś, że jest częścią nauk prawnych. Podobnie jak filozofia w ogóle, odnosi się do ontologii, etyki, ma charakter refleksji nad istotą prawa. Więcej na ten temat zob. J. Zajadło, *Filozofia prawa*, [w:] *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa...*, s. 88–91.

<sup>4</sup> Przełomowym wydarzeniem na świecie była likwidacja niewolnictwa w Stanach Zjednoczonych po podpisaniu Proklamacji Emancypacji w 1863 r. oraz 13 poprawki do Konstytucji Stanów Zjednoczonych w 1865 r. Formalna likwidacja niewolnictwa w Europie stała się przedmiotem umowy międzynarodowej podpisanej w ramach Ligi Narodów w dniu 25 września 1926 r. (Konwencja w sprawie niewolnictwa).

<sup>5</sup> D.J. Michalski, *Źródła międzynarodowej ochrony praw dziecka w Organizacji Narodów Zjednoczonych*, „Aequitas” 2013, nr 1, s. 47.

<sup>6</sup> Na temat związku prawa i godności obszernie pisze Wiktor Osiatyński, w: W. Osiatyński, *Prawa człowieka i ich granice*, Kraków 2011, s. 292–299.

zek między prawami i godnością człowieka okazał się na tyle immanentny, że nie pozwala na automatyczną eliminację tego ostatniego pojęcia z tekstów normatywnych, mimo trudności interpretacyjnych powstających na tle jego nieokreśloności i *sui generis* aksjomatycznego charakteru”<sup>7</sup>.

Godność człowieka jest przyrodzonym i niezbywalnym aksjologicznym źródłem uprawnień jednostki wobec państwa. Współcześnie, gdy wchodzi w skład uniwersalnego systemu wartości, uznaje się ją za źródło dla podstawowych praw i wolności człowieka. Zauważa się także, że w realiach politycznych, poszanowanie godności powinno mieć miejsce przede wszystkim w porządku państwa prawa. W prawie międzynarodowym publicznym nie ma legalnej definicji godności. Filozoficzne podstawy nauki prawa wydają się być wskazaniem dla próby dookreślenia znaczenia tego terminu. Do kategorii godności, jako podstawy praw człowieka, zaczęto się odnosić po II wojnie światowej<sup>8</sup>.

Pierwszymi dokumentami, w których pojawiły się pojęcia „godność” i „prawa człowieka” były Karta Narodów Zjednoczonych i Powszechna Deklaracja Praw Człowieka<sup>9</sup>. Jednakże nie określono tam jednoznacznej relacji pomiędzy tymi pojęciami. Współcześnie uważa się, że obok godności, wolność, jako druga wartość uważana za bezwzględna, jest źródłem praw człowieka. Analizując poglądy filozofów zwrócił uwagę nierozzerwalna łączność godności z wolnością jako podstaw współczesnych praw człowieka.

Prawa człowieka, jak wiele pojęć filozoficznych, swoje źródła ma w starożytności. Dzisiejsze idee praw człowieka były przedmiotem myśli społecznej dziejów najdawniejszych<sup>10</sup>. Roman Kuźniar wskazuje na Kodeks Hammurabiego, oraz osiągnięcia greckich i rzymskich filozofów oraz polityków, jako na najwcześniejsze źródła. W europejskim kręgu cywilizacyjnym koncepcje praw człowieka rozwijały się ze względu na powszechną obecność etyki chrześcijańskiej. *Dignitas* było przedmiotem interpretacji licznych filozofów. Już św. Tomasz z Akwinu zwrócił uwagę na podmiotowość osoby ludzkiej. Dla jednego z najwybitniejszych myślicieli chrześcijańskich, „bycie

<sup>7</sup> J. Zajadło, *Godność jednostki w aktach międzynarodowej ochrony praw człowieka*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1989, vol. 51, z. 2, s. 106.

<sup>8</sup> C. Miłk, *Zbiorowe prawa człowieka. Analiza krytyczna koncepcji*, Toruń 1992, s. 13; K. Dobrzeńcki, *Godność człowieka*, [w:] *Leksykon ochrony praw człowieka...*, s. 144–147; M. Balcerzak, *Prawa człowieka*, [w:] *Leksykon ochrony praw człowieka...*, s. 347; B. Wildstein, *Will the West Survive?*, „American Behavioral Scientist” 2005, vol. 48, nr 6, s. 674.

<sup>9</sup> Zob. zwłaszcza wstęp do Karty NZ (ustęp 2) z 26 czerwca 1945 r. oraz wstęp do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (ustęp 1). Teksty obu aktów zob. A. Przyborowska-Klimczak, *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów*, Lublin 2008, s. 9–30 i 134–138.

<sup>10</sup> E. Brems, *Human Rights: Universality and Diversity*, b.m.w., 2001, s. 8; Ch. Tomuschat, *Human Rights. Between Idealism and Realism*, Oxford–New York 2003, s. 6–22.

podmiotem” godności było tym, co kształtuje osobę. Wynikało to z modelującej zakres praw człowieka teorii prawa natury. Były to podstawy personalistycznego pojmowania człowieka. W takim definiowaniu godności osoby ludzkiej wyróżnia się dwa istotne elementy: zakaz instrumentalnego traktowania oraz istnienia dla siebie – bycia celem samym w sobie. Immanuel Kant w wielu kwestiach zgadzał się z św. Tomaszem. Przygotował podstawy metodologiczne idealizmu niemieckiego. Uznawał godność za wrodzony atrybut osoby ludzkiej, poprzez który umożliwia się samodzielne decydowanie o sobie. Podobnie uważał, że istotnym jest bycie wolnym podmiotem samodzielnie wyznaczającym sobie cele. Wolność uważał za najwyższą wartość w postępowaniu jednostki. W mniemaniu Kanta jest to wartość bezwarunkowa. Współcześnie cytowany John Locke, będący prekursorem doktryny liberalizmu podkreślał, że wszyscy ludzie są wolni i równi. Zwracał uwagę, że jest to jedno z praw naturalnych, w które człowiek został wyposażony przez Boga. Rousseau, będący skrajnym przedstawicielem myśli oświeceniowej, twierdził że człowiek jest ważny jako naturalnie występująca jednostka, a wolność jest ponadpaństwowym i ponadczasowym naturalnym prawem człowieka. Z kolei w bardzo powszechnej teologii chrześcijańskiej godność osoby ludzkiej oparta jest na treści Objawienia<sup>11</sup>. Zgodnie z treścią Pisma Świętego (a dokładniej Księgi Rodzaju) twierdzi się, że człowiek został stworzony „na obraz i podobieństwo Boga”<sup>12</sup>.

Na podstawie dotychczasowych rozważań dostrzega się fakt próby podjęcia się określania przez filozofów relacji jednostki i władzy publicznej od początków filozofii państwa. Taka refleksja może prowadzić do wniosku, że idea praw człowieka rozwijała się od czasów powstania instytucji państwa.

Na skutek powyższych rozważań można także wyodrębnić katalog cech wspólnych współczesnego pojęcia praw człowieka, do których należą: powszechność (prawa człowieka dotyczą wszystkich ludzi); przyrodzoność (godność jest tym, z czego wynikają prawa człowieka); niezbywalność (nikogo nie można pozbawić godności); nienabywalność (nie ma przesłanek, które trzeba by spełnić, aby stać się podmiotem wyposażonym w godność); współzależność, niepodzielność i wzajemne wspieranie się<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> Więcej na temat rozważań filozofów nad pojęciem godności i wolności zob.: J. Stevenson Murer, *The Myth of Autonomy: Subjectivity, Heteronomy and the Violence of Liberalism Individualism*, „Polish Political Science. Yearbook” 2010, vol. XXXIX, s. 126–127; R. Kuźniar, *Prawa człowieka. Prawo, instytucje, stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2004, s. 19–29; K. Dobrzeńcki, *Godność człowieka*, [w:] *Leksykon ochrony praw człowieka...*, s. 144–147; A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 2009, s. 130, 198–202 i 244–245.

<sup>12</sup> Księga Rodzaju, Rdz. 1.26, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań–Warszawa 1980, s. 24–25.

<sup>13</sup> M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka*, Lublin 1999, s. 80–81; M. Balcerzak, *Prawa człowieka*, [w:] *Leksykon ochrony praw człowieka...*, s. 351.

Pomimo trudności w sformułowaniu jednolitej definicji praw człowieka, w polskiej doktrynie prawa międzynarodowego publicznego, w literaturze przedmiotu także próbuje się je definiować przez opisanie, poprzez wskazanie określonych cech.

Michał Balcerzak zwraca uwagę, że prawa człowieka to standardy (wzorce) oczekiwanego traktowania jednostek przez państwo w różnych dziedzinach życia. Jednostki mogą być także postrzegane jako większa grupa, w której są zrzeszone. Standardów oczekiwanego traktowania poszukuje się w różnych dziedzinach życia, w których władza publiczna, poprzez swoje działanie, wpływa na określoną, konkretną sferę życia osobistego lub społecznego jednostek. Takie wpływanie może być rzeczywiste albo potencjalne. Wpływanie może się przejawiać w określonym prawodawstwie realizowanym w ramach jurysdykcji władzy publicznej wobec podmiotów – przede wszystkim osób fizycznych. Marek Piechowiak wskazuje na podstawowe cechy praw człowieka: powszechność, przyrodzoność, nienaruszalność, integralność ochrony. Z kolei Cezary Mik używa pojęcia „możliwości ludzkich” (zdolności, uprawnienia, interesy), wypływających z przyrodzonej każdemu człowiekowi godności, dla opisania terminu praw człowieka w prawie międzynarodowym publicznym. Ponadto jako katalog szczególnych cech podaje: niezbywalność podmiotową, niezbywalność przedmiotową i niezbywalność terytorialną oraz uniwersalność<sup>14</sup>.

Nienabywalność i niezbywalność, to inaczej przyrodzoność. Niezbywalność podmiotowa, to niemożliwość pozbawienia jakiegokolwiek podmiotu – osoby fizycznej jego przyrodzonej godności. Niezbywalność przedmiotowa, to brak możliwości ograniczania lub nawet całkowitego pozbawiania godności kogokolwiek. Natomiast niezbywalność terytorialna oznacza niedopuszczalność ograniczania lub całkowitego wyłączenia godności ludzkiej ze względu na terytorium, tzn. gdziekolwiek miałyby to mieć miejsce. Cecha uniwersalności – powszechności, to inaczej prawa człowieka w wymiarze powszechnie stosowanym.

W doktrynie wskazuje się na kilka stadiów rozwojowych praw człowieka: „idealizacja”, „konceptualizacja” i „jurydyzacja” czy jak proponuje Tadeusz Jasudowicz – „normatywizacja”<sup>15</sup>. Pierwsze ze stadiów to próba stworzenia podstawy koncepcji oraz rozwijanie świadomości wśród jednostek odnośnie ich relacji i stosunku do państwa oraz państwa do jednostek. „Konceptualizacja”, to próba wypracowania racjo-

<sup>14</sup> Por. poglądy M. Balcerzaka, M. Piechowiaka i C. Mika na temat definicji praw człowieka w: M. Balcerzak, *Prawa człowieka*, [w:] *Leksykon ochrony praw człowieka...*, s. 349–350; M. Piechowiak, op.cit., s. 110–124; C. Mik, op.cit., s. 20–21.

<sup>15</sup> T. Jasudowicz, *Geneza ochrony praw człowieka*, [w:] B. Gronowska, T. Jasudowicz i in., *Prawa człowieka i ich ochrona*, Toruń 2005, s. 22–23; K. Drzewicki, *Internationalization of Human Rights and Their Juridization*, [w:] *Introduction to the International Protection of Human Rights, A Textbook*, red. R. Hanski, M. Suksi, Turku/Åbo 2004, s. 25–47; M. Balcerzak, *Prawa człowieka*, [w:] *Leksykon ochrony praw człowieka...*, s. 347.

nalnej i spójnej logicznie koncepcji dla pojęcia „praw człowieka” i dla realizacji tych praw. Natomiast „jurydyzacja” ma na celu skonkretyzowanie normy prawnej z dotychczasowych rozważań filozoficznych. Może się to dziać równolegle na dwóch płaszczyznach – krajowej oraz międzynarodowej (internacjonalizacja praw człowieka).

W doktrynie wyróżnia się typy praw człowieka i odpowiednio się je kataloguje. W powszechnej akceptacji jest typologia zaproponowana przez Karela Vasaka w 1972 roku<sup>16</sup>, zgodnie z którą dzieli się prawa człowieka na określone generacje:

- I – prawa osobiste i polityczne;
- II – prawa gospodarcze, społeczne i kulturalne;
- III – prawa solidarnościowe.

Prawa należące do pierwszej generacji zostały poddane ochronie traktatowej na podstawie postanowień Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, który jest pozytywnoprawnym doprecyzowaniem Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Prawa drugiej generacji chroni się w Międzynarodowym Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych. Natomiast prawa trzeciej generacji są osobną kategorią teoretyczną, innym ujęciem pewnych elementów rzeczywistości<sup>17</sup>. Zatem wydaje się, że współcześnie jedynie tak zwane „miękkie prawo” może regulować elementy proponowane na przedmiot ochrony. Przykładowo, zagadnienie prawa do zdrowego i zrównoważonego środowiska dopiero od lat 70. XX w. jest przedmiotem zainteresowania społeczności międzynarodowej. Nie było zatem możliwym, aby ochrona tej wartości mogła zostać objęta uniwersalnym prawem traktatów pierwszej połowy XX w.

Jednakże pozostając na samych poglądach filozoficznych i w sferze doktrynalnej niewiele udałooby się osiągnąć dla próby utworzenia pojęcia praw człowieka, i w konsekwencji, zinstytucjonalizowanej ochrony praw i wolności zarówno indywidualnych (dotyczących jednostki), jak i kolektywnych (dotyczących wspólnoty ludzi – narodu).

Idea międzynarodowej ochrony praw człowieka ma swoje podstawowe źródło doktrynalne w koncepcji praw natury. Państwa winny być obowiązane do zapewnienia jednostce „minimalnego standardu traktowania”. Dopiero utworzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych sprawiło, że „idealizacja” przepoczwarzyła się w „konceptualizację”<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> Temat genezy kategorii praw człowieka, nazwanych później generacjami, obszernie jest opisany w: K. Drzewicki, *Prawo do rozwoju. Studium z zakresu praw człowieka*, Gdańsk 1988, s. 11 i n.

<sup>17</sup> M. Piechowiak, op.cit., s. 68, 71 i 74.

<sup>18</sup> A. Michalska, *Prawa człowieka w systemie norm międzynarodowych*, Warszawa-Poznań 1982, s. 11.

## Źródła międzynarodowej ochrony praw człowieka w systemie ONZ

Poprzez doświadczenia II wojny światowej, społeczność międzynarodowa dostrzegła konieczność powołania skutecznej ochrony o charakterze uniwersalnym. Takie działanie doprowadziło do powstania tak zwanego prawa praw człowieka<sup>19</sup>, jako wyspecjalizowanej gałęzi prawa międzynarodowego publicznego.

W doktrynie prawa praw człowieka wytworzyła się definicja ochrony praw człowieka. Bogusław Banaszak proponuje określić je jako „ogół środków oraz działalność mającą na celu zapewnienie i realizację praw człowieka”<sup>20</sup>. Wydaje się, że mogą tutaj być wzięte pod uwagę różne formy działalności, struktury, mechanizmy i procedury, podejmowane w celu zapewnienia ochrony praw jednostki. Takie zorganizowane działanie winno prowadzić do wypracowania konkretnych systemów ochrony praw jednostek<sup>21</sup>.

Współcześnie całokształt działalności Narodów Zjednoczonych w obszarze praw człowieka opiera się na takich zasadach, jak:

- odpowiedzialność za promocję i ochronę praw człowieka ponoszą poszczególne państwa;
- promocja i ochrona praw człowieka jest przedmiotem prawowitej troski społeczności międzynarodowej;
- społeczność międzynarodowa powinna popierać proces coraz pełniejszej implementacji praw człowieka, umacniania praworządności oraz podejmować skuteczne kroki celem zapobiegania pogwałcania praw człowieka<sup>22</sup>.

Mając powyższe na uwadze, system ochrony praw człowieka, który został wytworzony i funkcjonuje w ONZ określa się mianem powszechnego lub uniwersalnego. Należy zwrócić uwagę na wieloaspektowość pojęcia uniwersalności: zasięg terytorialny – system obejmuje cały świat, aspekt przedmiotowy – wspólny system wartości, aspekt podmiotowy – dotyczy wszystkich państw członkowskich ONZ<sup>23</sup>. Tym samym społeczność międzynarodowa w reakcji na skutki, jakie wywołane zostały dla ludzkości w następstwie działań zbrojnych skłonna była do powzięcia zorganizowanego działania celem zapewnienia uniwersalnej ochrony praw człowieka.

<sup>19</sup> Szerzej na temat procesu kształtowania się prawa praw człowieka zob. A. Łopatka, *Międzynarodowe prawo praw człowieka*, Warszawa 1998, s. 12–16.

<sup>20</sup> B. Banaszak, *Zagadnienia podstawowe. Terminologia*, [w:] B. Banaszak i in., *System ochrony praw człowieka*, Kraków 2005, s. 14.

<sup>21</sup> Podobnie uważa Sylwia Jarosz-Żukowska, w: S. Jarosz-Żukowska, M. Jabłoński, *Prawa człowieka i systemy ich ochrony*, Wrocław 2004, s. 175–176.

<sup>22</sup> A. Łopatka, *op.cit.*, s. 242.

<sup>23</sup> S. Jarosz-Żukowska, M. Jabłoński, *op.cit.*, s. 178.

## Karta Narodów Zjednoczonych

Państwa członkowskie Organizacji Narodów Zjednoczonych zdecydowały uchronić przyszłe pokolenia od klęsk wojny, która aż dwukrotnie za życia ówczesnej ludzkości wyrządziła jej cierpienia, dlatego dnia 26 czerwca 1945 r. podpisano, podczas Konferencji Narodów Zjednoczonych w San Francisco, Kartę Narodów Zjednoczonych<sup>24</sup>. Państwa te – Strony Karty zauważyły już w preambule, że cierpienia dotknęły ludzkość aż dwukrotnie w XX w. – podczas I i II wojny światowej. Ponadto, twórcy tego aktu uznali za kluczowe przywrócenie wiary „w podstawowe prawa człowieka, w dostojeństwo i wartość jego osoby”<sup>25</sup>.

W preambule odwołano się także do godności, wolności jednostki. Przede wszystkim jednak ochrona praw człowieka została umieszczona wśród podstawowych celów funkcjonowania Organizacji Narodów Zjednoczonych. Z tego powodu chronienie jednostek musiało być uznane za jeden z priorytetów w działalności Narodów Zjednoczonych<sup>26</sup>. Wiele organów ONZ, które za przedmiot swojej działalności mają prawa człowieka, działa bezpośrednio na podstawie Karty Narodów Zjednoczonych<sup>27</sup>.

Karta NZ, ze względu na częste odwoływanie się do praw człowieka, była pierwszym traktatem wielostronnym, o uniwersalnym zasięgu działania, w którym sformułowano zasady międzynarodowej ochrony praw człowieka. O prawach człowieka mówi się także regulując zasady międzynarodowej współpracy gospodarczej i społecznej oraz w przepisach, którymi uregulowano kompetencje organów ONZ<sup>28</sup>.

W przestrzeganiu praw człowieka upatrywano występowania istotnej gwarancji pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Celem współpracy politycznej państw miało być zawarcie umów międzynarodowych, a także nałożenie wiążących zobowiązań. Natomiast w niewiążących rezolucjach i deklaracjach jedynie wyrażono polityczną wolę współpracy<sup>29</sup>. W Karcie Narodów Zjednoczonych wyeksponowano zasadę poszanowania praw człowieka. Na podstawie zawartych tam postanowień od wszystkich członków ONZ wymaga się stosowania zasady równych praw i wolności, zasadniczych dla wszystkich. Kontrola międzynarodowa została uznana za ważny instrument w implementowaniu praw człowieka. Skutkiem takiej zorganizowanej współpracy członków Organizacji Narodów Zjednoczonych obecnie jest wypracowany,

<sup>24</sup> Dz.U. 1947, nr 23, poz. 90 z późn. zm.

<sup>25</sup> Zob. tekst preambuły do Karty Narodów Zjednoczonych.

<sup>26</sup> R. Wieruszewski, *ONZ-owski system ochrony praw człowieka*, [w:] B. Banaszak i in., *System ochrony praw człowieka...*, s. 62.

<sup>27</sup> Ochrona praw człowieka została wyrażona *expressis verbis* w art. 1, 55 i 56 Karty Narodów Zjednoczonych.

<sup>28</sup> A. Michalska, *Prawa człowieka w systemie norm międzynarodowych...*, s. 19–21.

<sup>29</sup> J. Symonides, *Międzynarodowa ochrona praw człowieka*, Warszawa 1977, s. 5–17.



kompletny międzynarodowy system ochrony praw człowieka<sup>30</sup>. Jednakże z uniwersalną ochroną związane są także wątpliwości i przeszkody.

Co do obowiązków państw w zakresie ochrony praw człowieka, istnieją rozbieżności w doktrynie czy w przypadku istotnych naruszeń podstawowych standardów praw człowieka państwa naruszające te prawa mogą się obecnie powoływać na zakaz ingerencji w wewnętrzne sprawy danego państwa. Taki zakaz ingerencji w sprawy należące do wewnętrznej kompetencji państwa zagwarantowano w art. 2 ust. 7 Karty. Niektórzy autorzy twierdzą, że w przypadku takich naruszeń państwa nie mogą się powoływać na zakaz interwencji, inni natomiast, że państwa członkowskie powinny współpracować z ONZ w tym zakresie, aby ochronić je przed nadużywaniem pojęcia interwencji humanitarnej<sup>31</sup>.

Filozofia zawarta w Karcie NZ okazała się być dobrym punktem wyjścia dla dalszego rozwoju prawa międzynarodowego publicznego i instytucji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przełomowym aspektem jest dorozumiane wyrażenie zgody społeczności międzynarodowej na przyjęcie odpowiedzialności za przestrzeganie podstawowych praw człowieka. Dokument ten był impulsem do dalszych działań na rzecz ochrony praw człowieka, gdyż w późniejszych aktach powoływano się na jego postanowienia. Postanowienia Karty oraz późniejsze rezolucje były podstawą do wyposażenia organów ONZ (Zgromadzenie Ogólne, Rada Powiernicza, Rada Bezpieczeństwa, Sekretarz Generalny, Rada Gospodarczo-Społeczna) w określone kompetencje dotyczące ochrony praw<sup>32</sup>.

## Powszechna Deklaracja Praw Człowieka

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka<sup>33</sup> była kolejnym aktem społeczności międzynarodowej, w którym bardziej szczegółowo podjęto problematykę ochrony praw człowieka. Została przyjęta w formie rezolucji 10 grudnia 1948 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. W założeniu miał to być akt konkretyzujący postanowienia Karty Narodów Zjednoczonych w zakresie praw człowieka. Jako że nie był to traktat czy jakiegokolwiek multilateralne porozumienie międzynarodowe, był to zatem *per se* ko-

<sup>30</sup> Por. R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2005, s. 267–269; W. Góralczyk, S. Sawicki, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 2007, s. 262–263.

<sup>31</sup> Porównaj stanowiska przedstawione w: A. Michalska, *Prawa człowieka w systemie norm międzynarodowych...*, s. 16–17; eadem, *Podstawowe prawa człowieka w prawie wewnętrznym a paktów praw człowieka*, Warszawa 1976, s. 161; R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne...*, s. 268.

<sup>32</sup> R. Kuźniar, op.cit., s. 60; S. Jarosz-Żukowska, M. Jabłoński, op.cit., s. 180.

<sup>33</sup> Polski tekst Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka zob. A. Przyborowska-Klimczak, op.cit., s. 134–138.

lejny akt bez gwarancji i zobowiązań stron – jedynie „wielki autorytet moralny”, jak się uważało, jedynie nieformalna interpretacja Karty Narodów Zjednoczonych<sup>34</sup>.

W toku prac przygotowawczych pojawiły się pierwsze rozbieżności. Kwestią sporną były dwie koncepcje co do formy przyszłego aktu. Z jednej strony proponowano uchwalenie swoistego „manifestu międzynarodowego”; natomiast z drugiej – traktatu, w którym nałożonoby na państwa ściśle określone obowiązki prawne. Ponadto okres powojenny cechował się ideologiczną rywalizacją Zachodu ze Wschodem, co potęgowało różnice pojęciowe i interpretacyjne przygotowywanego dokumentu<sup>35</sup>. Ostatecznie zwyciężyła koncepcja aktu niewiążącego, gdyż dokument ma formę rezolucji oraz nie zapewniono jakichkolwiek gwarancji realizacji ogłoszonych praw.

Za Anną Michalską prawa i wolności zawarte w Deklaracji można usystematyzować w trzy podstawowe grupy:

- prawa i wolności osobiste,
- prawa i wolności publiczne,
- prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne<sup>36</sup>.

Należy jednak pamiętać, że przyznane prawa są jak zawsze korelatywnie sprzężone z obowiązkami. Każdy człowiek ma także swoje obowiązki wobec społeczności. Dlatego w korzystaniu ze swoich praw i wolności podlega ograniczeniom w celu zapewnienia odpowiedniego uznania i poszanowania praw i wolności innych (art. 29 pkt 2 i 3).

Dokonując oceny Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka dostrzega się, że była inspiracją do dalszych prac nad uniwersalną, zorganizowaną ochroną praw człowieka. Normy już ustanowione powinny być stosowane przede wszystkim w społeczeństwach, na terytoriach państw ONZ. Oznacza to, że powinny obowiązywać *erga omnes*. Przejawem tego jest implementacja rozwiązań do krajowych, wewnętrznych porządków prawnych, już na szczeblu konstytucyjnym. Pozwala to, aby postanowienia niewiążącego aktu zaczęły być powszechnie stosowane i chronione.

Deklaracja została uchwalona przez niemal całą społeczność międzynarodową, ówczesnie zorganizowaną prawnie. Jest pierwszym aktem, który w sposób kompleksowy ujmuje prawa człowieka. Ówczesne regulacje w wewnętrznych systemach pań-

---

<sup>34</sup> J. Oraá Oraá, *Universal Declaration of Human Rights*, [w:] *International Protection of Human Rights: Achievements and Challenges*, red. F.G. Isa, K. de Feyter, Bilbao 2006, passim; J. Symonides, op.cit., s. 24–36; W. Góralczyk, S. Sawicki, op.cit., s. 263.

<sup>35</sup> A. Michalska, *Podstawowe prawa człowieka w prawie wewnętrznym a paktów praw człowieka...*, s. 171.

<sup>36</sup> Wymienione rodzaje praw nie mają charakteru bezwzględnej klasyfikacji ze względu na wzajemne przenikanie się, uzupełnianie i wynikanie. Zakres przedmiotowy został szerzej opisany i odpowiednio skatalogowany [w:] A. Michalska, *Podstawowe prawa człowieka w prawie wewnętrznym a paktów praw człowieka...*, s. 173–175.

stwowych nie były wypełnione tak szerokimi deklaracjami wobec jednostek. Omawiany akt jest rezultatem połączenia różnych doktryn i myśli prawnych, które były dostrzegalne w wewnętrznym prawodawstwie. Obserwuje się koncepcje prawnonaturalne (przyrodzona godność), pozytywistyczne (przepisy i normy prawne)<sup>37</sup>.

O uniwersalizmie świadczy także fakt, że postanowienia dotyczą każdej jednostki ludzkiej („każdy człowiek ma prawo”), bez względu na rasę, kolor skóry, płeć, język, wyznanie, poglądy polityczne i inne, narodowość, pochodzenie społeczne, majątek, urodzenie czy jakiegokolwiek inne różnice (art. 2 ust. 1). Postanowienia zawarte w Deklaracji skierowane są do „wszystkich ludzi i wszystkich organów społeczeństwa” (tekst preambuły oraz art. 1, 2, 29).

Deklaracja poza tym, że nie ma charakteru wiążącego, napisana jest stosunkowo ogólnikowym językiem. Jest to wbrew pozorom istotny atut pozwalający na zastosowanie wniosku *a minori ad maius*, co umożliwia rozstrzygnięcie spornych kwestii na korzyść człowieka. Ogólność postanowień nie powoduje niepotrzebnych sporów co do istoty i znaczenia określonych pojęć. Może być to czynnikiem ułatwiającym przyjmowanie dokumentów o charakterze rezolucji.

Z drugiej jednak strony zbyt ogólnikowe twierdzenia mogą doprowadzić do nadinterpretowania znaczenia pojęć także na niekorzyść jednostki. Ponadto brak międzynarodowej kontroli nad przestrzeganiem Deklaracji obniża jej rangę i z pewnością było czynnikiem ułatwiającym jej przyjęcie. Dla wielu państw, szczególnie rozwijających się, zasady sformułowane w Deklaracji są postulatami *de lege ferenda* i dotyczą przyszłości jeszcze bardzo odległej<sup>38</sup>.

Dla państw – członków ONZ celem postanowień Deklaracji było doprowadzenie do powszechnego uznania i zagwarantowania pewnego minimum praw, które ludzkość uznała za podstawowe na danym etapie rozwoju społecznego. Ogłoszenie Deklaracji było zakończeniem pierwszego etapu tworzenia systemu międzynarodowej ochrony praw człowieka. Katalog zawartych tam praw okazał się być punktem wyjścia dla dalszej działalności Organizacji i jej członków na rzecz zorganizowanej, uniwersalnej ochrony praw człowieka<sup>39</sup>.

<sup>37</sup> A. Michalska, *Podstawowe prawa człowieka w prawie wewnętrznym a paktów praw człowieka...*, s. 187–188.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 190.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 190–191.

## Wybrane traktatowe systemy ochrony praw człowieka

W ramach działalności ONZ można wyróżnić siedem kluczowych konwencji międzynarodowych, w których zagwarantowano realizację i przestrzeganie wartości wymienionych w Karcie Narodów Zjednoczonych, ale przede wszystkim jednak w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Akty te cechują się specjalnymi mechanizmami kontrolnymi, przez co możliwa jest do realizacji ambicja państw – członków ONZ monitorowania przestrzegania postanowień rezolucji.

Jedynie w ramach tych siedmiu umów ukształtowano system organów kontrolnych nadzorujących realizację postanowień. Do podstawowych celów działalności organów kontrolnych zalicza się:

- promowanie kultury praw człowieka;
- interpretowanie traktatów na podstawie systemu sprawozdawczości i skarg indywidualnych;
- przyjmowanie komentarzy i rekomendacji, co ma prowadzić do wskazywania kluczowych problemów;
- pomoc państwom w identyfikacji naruszeń praw człowieka, a także w znalezieniu właściwej metodologii poprawy zaistniałej sytuacji przez dialog między państwowy oraz sformułowanie uwag i rekomendacji końcowych;
- stworzenie możliwości dochodzenia swoich praw dla ofiar naruszeń;
- informowanie opinii publicznej na temat sytuacji w dziedzinie praw człowieka i stymulowanie do przeciwdziałania potencjalnym zagrożeniom<sup>40</sup>.

Ze względu na pogładowy charakter i przekrojowość rozważań w niniejszej pracy zostaną omówione dwa dokumenty. Są to: Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych<sup>41</sup> oraz Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych<sup>42</sup>. Zostały przyjęte podczas jednej sesji i były pierwszymi aktami, które nie były tylko manifestami i życzeniami, ale już skutecznymi regulacjami.

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka jest składową Międzynarodowej Karty Praw Człowieka, gdyż w 1947 r. podjęto również pracę nad innymi dokumentami mającymi wchodzić w skład wyżej wymienionego aktu. W 1966 r., po dziewiętnastu latach, jednomyślnie uchwalono właśnie Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych oraz Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych.

<sup>40</sup> R. Wieruszewski, *Reforma traktatowego systemu ochrony praw człowieka*, „Sprawy Międzynarodowe” 2003, nr 3, s. 38.

<sup>41</sup> Dz.U. 1977, nr 38, poz. 169.

<sup>42</sup> Dz.U. 1977, nr 38, poz. 167.

W stosunku do dotychczas uchwalanych aktów Pakty były dokumentami przełomowymi, gdyż w treści artykułów drugich nałożono na strony zobowiązania. W postanowieniach skonkretyzowano normy dotychczas zawarte w aktach wcześniej uchwalanych. Ponadto, przyznano ochronę tradycyjnym prawom i wolnościom człowieka, w oparciu o Powszechną Deklarację Praw Człowieka. Odtąd ideom, prawom i wolnościom zawartym w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka nadano charakter norm prawa międzynarodowego publicznego. Ponieważ Pakty są umowami międzynarodowymi – mają więc charakter wiążący. W treści znalazły się także procedury kontrolne nad implementacją postanowień Paktów w prawodawstwie państw – sygnatariuszy<sup>43</sup>.

## Międzynarodowy Pakt Praw Politycznych i Obywatelskich

W doktrynie proponuje się omawianie Paktów począwszy od Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych<sup>44</sup>. Co do charakteru prawnych norm, to wyróżnia się normy prawne, w których nałożono na państwa obowiązek pewnych zachowań powinnych (obowiązek podjęcia określonych zadań) i zachowania zakazane (zakaz podejmowania pewnych czynności). Normy mają charakter generalny i abstrakcyjny, gdyż nie określono konkretnie i indywidualnie podmiotów uprawnionych.

Zakres przedmiotowy Międzynarodowego Paktu Praw Politycznych i Obywatelskich w znacznym stopniu obejmuje katalog praw i wolności wyartykułowanych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Jednakże wyróżnia się kompleksowością ujęcia tematyki<sup>45</sup>.

Do praw osobistych należą wymienione w Pakcie: prawo do życia<sup>46</sup>, zakaz stosowania tortur lub okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania, zakaz niewolnictwa, poddaństwa oraz pracy przymusowej, prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego, prawo do swobodnego poruszania i przemieszczania się, a także wyboru miejsca zamieszkania, prawa cudzoziemców związane z wydaleniem z kraju,

<sup>43</sup> R. Bierzanek, J. Symonides, op.cit., s. 270–273; W. Góralczyk, S. Sawicki, op.cit., s. 263–264.

<sup>44</sup> Jest to związane z faktem, iż Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych dotyczy praw pierwszej generacji, podczas gdy Międzynarodowy Pakt Praw Ekonomicznych i Socjalnych dotyczy praw drugiej generacji. Taką systematykę proponuje m.in.: A. Michalska, *Podstawowe prawa człowieka w prawie wewnętrznym a paktów praw człowieka...*; S. Jarosz-Żukowska, M. Jabłoński, *Prawa człowieka i systemy ich ochrony...*

<sup>45</sup> M. Nowak, *The International Covenant on Civil and Political Rights*, [w:] *International Protection of Human Rights: Achievements and Challenges...*, passim.

<sup>46</sup> Zakaz stosowania kary śmierci został wprowadzony dopiero Drugim Protokołem Fakultatywnym, który nie został jednak podpisany przez tę samą liczbę państw, co Pakt.

prawo do sądu, prawo do podmiotowości prawnej, prawo do nienaruszalności życia prywatnego, rodzinnego, mieszkania, korespondencji oraz czci i dobrego imienia, prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania, prawo do wolności słowa, prawo do wstąpienia w związek małżeński, prawo do ochrony rodziny, wreszcie prawo dziecka do ochrony, nazwiska, obywatelstwa, równości wobec prawa oraz prawo do jednakowej ochrony prawnej.

Katalog praw politycznych obejmuje: prawo do demokratycznych wyborów i udziału w życiu politycznym, wolność zgromadzeń i tworzenia stowarzyszeń, prawo do tworzenia związków zawodowych i przystępowania do nich.

Treść Paktów wzbogaca także treść Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka o zakaz więzienia za długi, nakaz humanitarnego traktowania pozbawionych wolności wraz z poszanowaniem wrodzonej godności tych osób, prawa osób należących do mniejszości: etnicznych, religijnych lub językowych oraz ich prawa do własnej kultury, praktykowania religii czy używania języka.

Organem powołanym do zapewniania rzeczywistego funkcjonowania systemu ochrony opartego na Pakcie jest Komitet Praw Człowieka. Przyjmuje on sprawozdania państw (obowiązkowa forma), skargi i petycje indywidualne (fakultatywna forma). Na tej podstawie formułowane są wnioski i zalecenia, które następnie są przedstawiane Zgromadzeniu Ogólnemu Organizacji Narodów Zjednoczonych<sup>47</sup>.

## **Międzynarodowy Pakt Praw Ekonomicznych, Socjalnych i Kulturalnych**

Przyczyną powstania aktu podobnego w systematyce, ale odrębnego w treści był konflikt pomiędzy państwami cywilizowanymi, a państwami socjalistycznymi dotyczący charakteru prawnego praw drugiej generacji: ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych. Międzynarodowy Pakt Praw Ekonomicznych Socjalnych i Kulturalnych w swojej treści jest uzupełnieniem Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych o prawa drugiej generacji<sup>48</sup>.

Za Anną Michalską można usystematyzować prawa zagwarantowane w Międzynarodowym Pakcie Praw Ekonomicznych Socjalnych i Kulturalnych w trzy podstawowe grupy:

- prawa z dziedziny stosunków pracy;

---

<sup>47</sup> Zob. art. 28 i nast. Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.

<sup>48</sup> Więcej na temat podnoszonych różnic w radzieckiej i europejskiej doktrynie praw człowieka zob.: V. Kartashkin, *Human Rights. What We Argue About*, Moskwa 1989, s. 80–83; A. Michalska, *Podstawowe prawa człowieka w prawie wewnętrznym a paktu praw człowieka...*, s. 221–222; S. Jarosz-Żukowska, M. Jabłoński, op.cit., s. 196.

- prawa z zakresu spraw socjalnych;
- prawa związane z nauką i kulturą<sup>49</sup>.

Szczegółowy katalog praw obejmuje prawo do samostanowienia, prawo do pracy, prawo do sprawiedliwych i korzystnych warunków do pracy, prawo do godziwego wynagrodzenia, prawo do wypoczynku, prawa członków związków zawodowych, prawo do zabezpieczenia i ubezpieczenia społecznego, prawo do opieki nad rodziną, prawo do opieki nad dziećmi, prawo do odpowiedniego poziomu życia, prawo do ochrony zdrowia, prawo do nauki, prawo do kultury.

W odróżnieniu do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, w Międzynarodowym Pakcie Praw Ekonomicznych Socjalnych i Kulturalnych nie przewidziano organu mającego zapewniać rzeczywiste funkcjonowanie systemu ochrony opartego na Pakcie. Dlatego dodatkowo powołano w 1978 r. specjalną grupę roboczą dla kontroli realizacji postanowień Międzynarodowego Paktu Praw Ekonomicznych Socjalnych i Kulturalnych<sup>50</sup>.

## Części wspólne i różnice

Istotną różnicą pomiędzy treścią obu Paktów jest ich różny charakter prawny i moc obowiązująca norm. W Międzynarodowym Pakcie Praw Ekonomicznych Socjalnych i Kulturalnych państwa zobowiązują się do wprowadzenia odpowiedniego ustawodawstwa, poprzez które zostaną podjęte odpowiednie środki ustawodawcze, konieczne do realizacji zagwarantowanych praw i wolności. Oznacza to, że zastosowano celowościowy, a nie skonkretyzowany sposób formułowania przepisów. Wskazano na pewną dążność, która powinna cechować państwa w osiągnięciu określonego celu. Na podstawie przepisów nakazuje się jedynie progresywne podjęcie odpowiednich kroków dla stopniowego osiągnięcia pełnej realizacji praw. Natomiast w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych państwa zobowiązują się do przyjęcia odpowiednich środków ustawodawczych, koniecznych dla realizacji zawartych w nim praw i wolności<sup>51</sup>.

Różnica w woli państw – członków co do szybkości przyjęcia uregulowań legła u podstaw konieczności powołania dwóch oddzielnych dokumentów. Prawa i wolno-

---

<sup>49</sup> A. Michalska, *Podstawowe prawa człowieka w prawie wewnętrznym a paktów praw człowieka...*, s. 218.

<sup>50</sup> J. Milá Moreno, *The International Covenant on Economic, Social, and Cultural Rights*, [w:] *International Protection of Human Rights: Achievements and Challenges...*, passim; S. Jarosz-Zukowska, M. Jabłoński, op.cit., s. 197.

<sup>51</sup> R. Kuźniar, op.cit., s. 112; A. Michalska, *Podstawowe prawa człowieka w prawie wewnętrznym a paktów praw człowieka...*, s. 220–221.

ści publiczne zawarte w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych winny być zagwarantowane bezzwłocznie, podczas gdy prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne mogą być realizowane progresywnie. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych jest dokumentem, na podstawie którego strony zostały związane bezwarunkowo. Natomiast Międzynarodowy Pakt Praw Ekonomicznych Socjalnych i Kulturalnych jest dokumentem, w którym sformułowano jedynie generalne zasady przyszłego zachowania się państw. Oznacza to, że nie są one źródłem zobowiązań międzynarodowych, na podstawie których można by je egzekwować w toku procedury prawa międzynarodowego publicznego<sup>52</sup>.

Jednakże nie oznacza to z kolei, że nie nakładano na państwa obowiązków o charakterze prawnym. Odmienny od Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych jest tylko rodzaj i zakres obowiązków zawartych w Międzynarodowym Pakcie Praw Ekonomicznych Socjalnych i Kulturalnych. Istotnym elementem jest także polityka państwa. Motywowanymi politycznie działaniami determinuje się tempo prac nad realizacją zabezpieczenia praw. Polityka państwa determinowana odpowiednią ideologią będzie czynnikiem, poprzez który wyznacza się w państwie priorytety<sup>53</sup>.

Normy obu Paktów są podstawą do zastosowania twierdzenia, że na państwa zostały nałożone pewne obowiązki właściwe dla prawa międzynarodowego publicznego. Oba Pakty, poprzez zabezpieczenie ich w mechanizmy kontrolne (sprawozdania państw – stron), mają moc obowiązującą. Natomiast odmiennością jest zakres realizacji zobowiązań, gdyż inne są metody realizacji praw.

Pakty Praw wraz z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka tworzą Kartę Praw Człowieka. Tym samym można mówić o utworzeniu uniwersalnego systemu ochrony praw człowieka. Pakty stanowią wiążące prawnie instrumenty międzynarodowej ochrony praw człowieka. Tym samym umożliwiają podejmowanie zorganizowanych działań na rzecz zapewnienia przestrzegania praw człowieka. ONZ nie zakończyła na tym swojej działalności na rzecz promocji praw człowieka i ich zorganizowanej ochrony. Karta Praw Człowieka uważana jest za „pakiet aktów o charakterze ogólnym”. Do katalogu aktów szczegółowych zalicza się konwencje, w których uregulowano jedno konkretne lub kilka powiązanych ze sobą zagadnień.

---

<sup>52</sup> A. Michalski, *Podstawowe prawa człowieka w prawie wewnętrznym a pakty praw człowieka...*, s. 221–222.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 224–225.



## Podsumowanie

Rozwój praw człowieka we współczesnym świecie możliwy był przy wykorzystaniu dorobku filozofii prawa. Przede wszystkim średniowieczni filozofowie stworzyli podwaliny pod dzisiejszy zorganizowany system dostrzegając istotne wartości, poprzez które współcześnie definiuje się uniwersalnie prawa człowieka.

Organizacja Narodów Zjednoczonych, jako sukcesor wypracowanych koncepcji Ligi Narodów, jest podmiotem, dzięki któremu umiędzynarodowiono tę problematykę. Próbuąc stworzyć definicję praw człowieka zwraca się uwagę na obecnie niezbędne wartości tego pojęcia, czyli godność oraz wolność. Pomimo trudności w sformułowaniu jednoznacznej definicji usiłuje się je opisywać i wyodrębnić katalog cech wspólnych. Analizując prawa człowieka przez pryzmat stadiów rozwojowych, okazuje się, że na etapie konceptualizacji pojawiła się kwestia wyodrębnienia fundamentalnych praw przysługujących podmiotom. Tym samym w momencie jurydyzacji dokonano zagwarantowania praw wynikających z filozoficznych koncepcji, które okazały się być uniwersalnymi wartościami także we współczesnym zglobalizowanym świecie.

Nie oznacza to jednak, że proces ten był bezproblemowy. Swoiste problemy charakterystyczne dla społeczności międzynarodowej, jak chociażby brak jednomyślności w kwestiach światopoglądowych, istotnie wydłużyły ten proces. Początkowo nie było możliwe wypracowanie skutecznych mechanizmów ochronnych, a jedynie postulatów. Dopiero w drodze przemian dziejowych i po istotnych, przełomowych wydarzeniach prawnomiędzynarodowych możliwe stało się podjęcie wspólnych wysiłków na rzecz zapewnienia i zagwarantowania ochrony przysługujących jednostkom praw.

Efektom tych działań było przyjęcie multilateralnych aktów normatywnych, których postanowienia okazały się być fundamentalne dla współczesnej aktywności społeczności międzynarodowej i organizacji pozarządowych w zakresie ochrony przysługujących jednostkom praw.

### Summary

The development of human rights in contemporary world was possible due to the application the achievements of legal philosophers. First of all, medieval thinkers laid the groundwork for today's organized system of recognizing the important values which today define universal human rights.

The United Nations, as the successor of the concepts of the League of Nations, is the entity which internationalized this issue. Trying to create a definition of human rights draws attention to the essential value of this concept, that is, dignity and freedom. Despite the difficulties in formulating a clear definition it was tried to describe

them and extract the directory common. Analyzing human rights from the perspective of developmental stages, it turns out that at the stage of conceptualization it appeared in the issue of separation of fundamental rights of units. Thus, when juridification has ensured the rights arising from the philosophical concepts, which proved to be universal values also in the modern globalized world.

However, this does not mean that the process was hassle-free. Specific problems inherent in the international community, like the lack of unanimity in crucial matters, significantly lengthened the process. Initially, it was not possible to work out effective mechanisms of protection, and only demands were developed. Only by historical changes and the important breakthrough events, legal and international efforts became possible to undertake joint efforts to ensure and guarantee the protection of individual human rights.

These activities resulted in the adoption of multilateral normative acts, the provisions of which have proved to be fundamental to the contemporary activities of the international community and non-governmental organizations for the protection of individual human rights.

Konrad Ćwikliński

## Spółeczeństwo obywatelskie w Nowej Zelandii według: International Comparative non-profit research programme

Spółeczeństwo obywatelskie oraz organizacje wchodzące w jego skład ukształtowane zostało w Nowej Zelandii przez czynniki charakterystyczne dla tego kraju, wynikające z odrębności kulturowej dwóch społeczności tworzących przestrzeń społeczną; Społeczeńści maoryskiej, która w wyniku naturalnych procesów ewolucyjnych wykształciła specyficzny model zachowań społecznych, nacechowany wysokim poszanowaniem rodziny oraz kultywowaniem wartości kulturowych.

Nowa Zelandia w okresie kolonialnym ukształtowana została przez uregulowania społeczne, prawne i polityczne pochodzące z prawodawstwa brytyjskiego, których formalizacja nastąpiła wraz podpisaniem traktatu Waitangi<sup>1</sup>, dający podstawy kształtowania się przestrzeni społecznej i porządku instytucjonalnego<sup>2</sup>. A z drugiej strony, przez uregulowania ludności napływowej, czyli Europejczyków, którzy wprowadzali znane sobie i funkcjonujące w Wielkiej Brytanii od XVIII w. formy społecznej aktywności; w szczególności stowarzyszenia charytatywne, kluby, loże, towarzystwa oraz związki organizacji rzemieślniczych<sup>3</sup>.

Na kształt postaw obywatelskich w Nowej Zelandii miała wpływ recepcja otoczenia prawnego, uregulowań znanych w owym czasie w Wielkiej Brytanii, odnoszących się do organizacji działających w ramach społeczeństwa, w szczególności organizacji charytatywnych i wolontariackich. Przyjęcie tych uregulowań umożliwiło w Nowej Zelandii kształtowanie się instytucjonalnych podstaw funkcjonowania organizacji społecznych<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> M. O'Brien, J. Sanders, *The history of non-profit sector in New Zealand*, Wellington 2008, s. 3.

<sup>2</sup> M. O'Brien, J. Sanders, M. Tennant, S.W. Sokołowski, L.M. Salamon, *The New Zealand Non-profit Sector in Comparative Perspective*, Wellington 2008, s. 9.

<sup>3</sup> G. Ryan, *The Making of New Zealand Cricket 1832–1914*, London 2003, s. 19–20.

<sup>4</sup> M. O'Brien J. Sanders, M. Tennant, S.W. Sokołowski, L.M. Salamon, op.cit.

W okresie do 1880 r. w Nowej Zelandii uwidaczniają się działania organizacji religijnych oraz towarzystw misyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem organizacji zrzeszających kobiety, a zogniskowanych na działaniach mających na celu pomoc najuboższym, edukację najmłodszych, zapobieganiu patologiom (np. walka z alkoholizmem)<sup>5</sup>. Ponadto w tym okresie znaczący wpływ na zachowania społeczne miała swoista kultura kultywowana wśród ludności maoryskiej, gdzie takie wartości, jak rodzina, szacunek dla najstarszych czy dzieci, opieka nad nimi były częścią ich naturalnych zachowań.

Wraz z napływem osadników europejskich pod koniec XVIII w. wykształcili oni zachowania społeczne zaobserwowane na Starym Kontynencie, a wynikające z przemian społecznych tam zaistniałych, generowanych przez rewolucję przemysłową i daleko posuniętą urbanizację. W wyniku pewnej konwergencji obydwu czynników z połączenia tradycyjnych i nowoczesnych (brytyjskich) tradycji, ukształtowany został system organizacji społecznych w Nowej Zelandii<sup>6</sup>.

W okresie późniejszym, wraz z trwającym zasiedlaniem wysp nowozelandzkich, przybyła ludność zaczęła przejawiać zainteresowanie działalnością społeczną. Wiązało się to z wykształceniem świadomości i nowej tożsamości narodowej. Niektóre nacechowane były wzrastającą tożsamością imperialną, w tym okresie widoczną szczególnie wśród elit nowo przybyłych Nowozelandczyków<sup>7</sup>. Wyrazem tego było powstanie organizacji promującej relacje z Wielką Brytanią, m.in. Ligą Morską oraz organizacją zrzeszającą kobiety, m.in. Victoria League<sup>8</sup>, której pierwszy oddział powstał w 1905 r. w Dunedin<sup>9</sup>, a także innych organizacji promujących ścisłe relacje z Imperium Brytyjskim (łóża masonskie, kluby przedsiębiorców).

W okresie tym na terenie Nowej Zelandii zaczęły powstawać organizacje Czerwonego Krzyża, które zaktywizowały swą działalność podczas pierwszej i drugiej wojny światowej, przyczyniając się do zwiększenia poczucia tożsamości narodowej wśród obywateli nowozelandzkich dotkniętych przez skutki konfliktów zbrojnych<sup>10</sup>. W okresie międzywojennym zauważalna była wzmożona działalność organizacji wspierających młodzież oraz matki, a także te ukierunkowane na opiekę społeczną najmłod-

---

<sup>5</sup> R. Arnold, *The Farthest Promised Land. English Villagers, New Zealand Immigrants of the 1870s.*, Wellington 1981, s. 41–48.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 123.

<sup>7</sup> J. Belich, *A History of the New Zealanders from the 1880s to the Year 2000*, Auckland 2001, s. 29.

<sup>8</sup> The Victoria League for Commonwealth Friendship – Organizacja zrzeszająca osoby promujące zacieśnianie relacji krajów Commonwealth.

<sup>9</sup> K. Pickles, *A Link in „The Great Chain of Empire Friendship”: The Victoria League*, „New Zealand Journal of Imperial and Commonwealth History” 2005, vol. 33, nr 1, s. 29–50.

<sup>10</sup> M. O’Brien, J. Sanders, *op.cit.*, s. 22.

szych. Przejawem aktywności obywatelskiej pod koniec XIX w. była wzmożona działalność partii politycznych, z inicjatywy których przeprowadzono wiele reform społecznych<sup>11</sup>, m.in. wprowadzenie świadczeń socjalnych oraz reforma szkolnictwa wyższego i służby zdrowia.

Od 1880 r., wraz z kryzysem gospodarczym, w Nowej Zelandii następowało znaczne ubożenie ludności, w związku z tym działalność organizacji społecznych wiązała się przede wszystkim z pomocą w zaspakajaniu podstawowych potrzeb bytowych (walka z głodem, ubóstwem, bezrobociem czy będącymi efektem recesji patologiami). W wyniku prowadzonej polityki imigracyjnej oraz naturalnego przyrostu demograficznego znacznie zwiększyła się liczba ludności zamieszkującej ten kraj. Z niepełna 100 tys. w 1861 do 490 tys. w 1881 r.<sup>12</sup> Jak wynika ze spisu ludności z 1886 r. po raz pierwszy liczba ludności napływowej przekroczyła liczbę ludności maoryskiej. Miało to fundamentalny wpływ na kształtujące się poczucie tożsamości Nowozelandszczyków. W okresie tym obserwuje się również wzmożoną aktywność związków zawodowych, których liczba wzrosła z 50 w 1888 r. do ponad 200 w 1890 r.<sup>13</sup> W 1913 r. Nowa Zelandia była krajem z najbardziej rozbudowanym systemem instytucji związkowych na świecie; funkcjonowało w niej ok. 15 tys. związków zawodowych, zrzeszających 70 tys. związkowców zrzeszonych w Federacji Pracy<sup>14</sup> (Federal Red)<sup>15</sup>.

Pozycja związków zawodowych pozostała niezagrożona aż do początku lat 90. XX w., kiedy to zmieniono kodeks pracy ograniczający w znacznym stopniu kompetencje związków zawodowych, szczególnie w odniesieniu do udziału w negocjacjach związanych z dostępem do miejsc pracy (ustawa o pracy promująca indywidualne negocjacje umów o pracę). Uregulowania te zostały zliberalizowane wraz z uchwaleniem Employment Relations Act w 2000 r., niemniej jednak obecna pozycja związków zawodowych nie jest tak silna, jak miało to miejsce w okresie poprzednim<sup>16</sup>.

Na początku XX w., wraz z rozwojem komunikacji, bariera odległości nie była już istotna, zmniejszenie odległości oraz czasu podróży w znacznym stopniu doprowadziło do większej aktywności organizacji społecznych. Rozwój infrastruktury komunikacyjnej sprzyjał powstawaniu regionalnych i ogólnokrajowych organizacji promujących aktywność polityczną czy kulturalną.

Industrializacja i urbanizacja determinowała w dużym stopniu działania organizacji społecznych, czego egzemplifikacją były takie organizacje, jak the Manufacturers'

---

<sup>11</sup> L. Richardson, *Parties and Political Change*, [w:] *The Oxford History of New Zealand*, red. G.W. Rice, Auckland 1992, s. 201–229.

<sup>12</sup> M. O'Brien, J. Sanders, op.cit., s. 17.

<sup>13</sup> B. Roth, *Trade Unions in New Zealand Past and Present*, Wellington 1973, s. 10.

<sup>14</sup> M. O'Brien, J. Sanders, M. Tennant, S.W. Sokołowski, L.M. Salamon, op.cit., s. 24.

<sup>15</sup> J. Belich, op.cit., s. 145.

<sup>16</sup> M. O'Brien, J. Sanders, M. Tennant, S.W. Sokołowski, L.M. Salamon, op.cit., s. 25.

Federation powstała 1897 r., oraz The Employers' Federation, założona w 1902 r. Obszary wiejskie również przejawiały zaangażowanie i tworzyły instytucje wspierające oraz zabezpieczające działalność rolniczą, m.in. New Zealand Farmers' Union, powstała w 1899 r., która odegrała istotną rolę w przeprowadzeniu reformy agrarnej w 1909 r.<sup>17</sup>

Wyjątkową pozycję w państwie odgrywały stowarzyszenia zrzeszające kobiety i promujące ich prawa. Jedną z pierwszych była powstała w 1885 r. Women's Christian Temperance Union (WCTU), zaangażowana przede wszystkim w działania na rzecz równouprawnienia płci i nadaniu kobietom praw wyborczych. Działalność ta przejawiała się m.in. wystosowaniem petycji podpisanej przez ¼ nowozelandzkich kobiet, a zwracającą uwagę na kwestie ich pozycji w procesie wyborczym<sup>18</sup>. W wyniku tych działań Nowa Zelandia stał się pierwszym państwem na świecie, w którym uzyskały one we wrześniu 1893 r. prawa wyborcze. Działalność organizacji kobiecych nie uległa zahamowaniu po uzyskaniu praw politycznych, w okresie późniejszym powstało wiele stowarzyszeń, które działając niejednokrotnie razem tworzyły istotną siłę społeczną, mogącą w sposób efektywny realizować cel w postaci zwiększenia ich pozycji w społeczeństwie nowozelandzkim.

W 1896 r. powstało ogólnokrajowe zrzeszenie kobiet National Council of Women, utrzymujące ścisłe relacje z międzynarodową organizacją International Council of Women<sup>19</sup>. Działania te obejmowały zwiększenie dostępu do rynku pracy oraz zapewnienia niezależności ekonomicznej, a także promujące zabezpieczenia społeczne, ochronę medyczną oraz zabezpieczenie matek wychowujących dzieci<sup>20</sup>. W 1917 r. Krajowa Rada Kobiet została organem koordynującym działalność większości nowozelandzkich organizacji zrzeszających kobiety<sup>21</sup>.

W tym samym czasie nasiliła się również działalność organizacji związanych z kultywowaniem tradycji wolnomularskich. W 1890 r. zawiązana została loża masońska – Wielka Nowa Zelandia, która w późniejszym okresie stopniowo poszerzała strefę swoich wpływów poprzez zrzeszenie większej liczby członków<sup>22</sup>.

Instytucjami, które zrzeszały największą liczbę mężczyzn były te promujące działalności sportową, w szczególności organizacje związane z popularną w Nowej Zelandii dyscypliną sportu, jaką było rugby<sup>23</sup>. Na początku XX w. masowo zaczęły

<sup>17</sup> M. O'Brien, J. Sanders, op.cit., s. 18.

<sup>18</sup> P. Grimshaw, *Women's Suffrage in New Zealand*, Auckland 1987, s. 117–118.

<sup>19</sup> M. O'Brien, J. Sanders, op.cit., s. 19.

<sup>20</sup> D. Page, *The National Council of Women: a centennial history*, Auckland 1996, s. 10–16.

<sup>21</sup> C. Macdonald, *The Vote, the Pill and the Demon Drink. A History of Feminist Writing in New Zealand*, Wellington 1993, s. 89.

<sup>22</sup> I.J. Nathan, *Free and Accepted Masons. A History 1900–1990*, Hamilton 1993, s. 153.

<sup>23</sup> M. O'Brien, J. Sanders, M. Tennant, S.W. Sokołowski, L.M. Salamon, op.cit., s. 31.

powstawać organizacje zrzeszające młodzieży, które były postrzegane jako miejsca wspierające proces socjalizacji młodzieży. Powstawały one często z inicjatywy organizacji kościelnych, szczególną rolę zajmowały tzw. szkółki niedzielne promujące tradycje chrześcijańskie, ale także kładące duży nacisk na edukację intelektualną i duchową<sup>24</sup>.

Działalność organizacji chrześcijańskich w tym okresie była bardziej nasilona aniżeli w okresie kolonialnym. Ich aktywność ukierunkowana była przede wszystkim na pogłębienie wartości religijnych, świadczenie usług socjalnych koncentrujących się w dużym stopniu na młodzieży, w tym tworzenie sierocińców<sup>25</sup>. Podczas wojen światowych obserwowana była wzmoczona aktywność Czerwonego Krzyża, w tym okresie była to największa dobrowolna organizacja zajmująca się pozyskiwaniem funduszy oraz wspieraniem osób dotkniętych przez skutki wojny (kombatanci oraz rodziny poległych żołnierzy)<sup>26</sup>. Czerwony Krzyż oraz inne organizacje społeczne wspierające, działające w okresie II wojny światowej, w znaczącym stopniu przyczyniły się do wzrostu poczucia przynależności narodowej, patriotyzmu oraz ugruntowania tożsamości Nowozelandczyków<sup>27</sup>.

Początek XX w. charakteryzował się rozszerzeniem zakresu działalności organizacji społecznych. W okresie tym obserwowana była wzmoczona pomoc instytucji państwowych w przestrzeni społecznej, a to z kolei związane było z przeznaczaniem znaczących środków finansowych na opiekę społeczną (zabezpieczenie obywateli). Wzmoczona działalność prospołeczna państwa zapoczątkowała w Nowej Zelandii okres tzw. państwa opiekuńczego. W 1938 r. zaczęła obowiązywać ustawa o zabezpieczeniu społecznym, która ukształtowała w znacznym stopniu przestrzeń społeczną tego kraju w XX w.<sup>28</sup> Założenia państwa opiekuńczego sprzyjały bliższej współpracy pomiędzy organizacjami społeczeństwa obywatelskiego z organami państwa<sup>29</sup>.

Od końca lat 60. XX w. społeczeństwo nowozelandzkie zmagало się z kryzysem gospodarczym wynikającym z jednej strony z faktu wstąpienia Wielkiej Brytanii w 1973 r.<sup>30</sup> do Wspólnoty Europejskiej, co wiązało się z utratą uprzywilejowanej pozycji Nowej Zelandii, jako eksportera; jak i również z kryzysem paliwowego obserwowanego na rynkach światowych w latach 70. XX w. W takiej rzeczywistości rządy Nowej Zelandii musiały opanować negatywne skutki recesji, której wymownym wskaź-

<sup>24</sup> J. Williams, J. Browning, C. Macdonald, *New Zealand Marching Association*, [w:] *Else Women Together – A History of Women's Organisations in New Zealand*, Wellington 1993, s. 409.

<sup>25</sup> I. Breward, *A History of the Churches in Australasia*, Melbourne 2001, s. 247.

<sup>26</sup> *An Encyclopaedia of New Zealand*, red. A.H. McLintock, Wellington 1966, s. 458.

<sup>27</sup> M. O'Brien, J. Sanders, op.cit., s. 22.

<sup>28</sup> M. O'Brien, J. Sanders, M. Tennant, S.W. Sokołowski, L.M. Salamon, op.cit., s. 31.

<sup>29</sup> Por. *Aotearoa/New Zealand Civil Society: A Framework for Government – Civil Society Dialogue*, Wellington 2001.

<sup>30</sup> M. O'Brien, J. Sanders, op.cit., s. 25.

nikiem był wzrost bezrobocia. Polityka socjalna w tym okresie była „rozbudowana”, znaczne wydatki na opiekę socjalną w połączeniu z wysoką inflacją spowodowały potrzebę aktywizacji nowych środowisk społecznych w celu zaspakajania potrzeb obywateli.

Istotną rolę w okresie kryzysu gospodarczego odegrały organizacje społeczne, w tym organizacje non-profit. Wchodząc niejednokrotnie w strefę działań naturalnie przypisaną państwu, stały się elementem komplementarnym, porządkującym ład społeczny w tym okresie. Sytuacja ekonomiczna determinowała stopniowe odejście od wypracowanego w latach powojennych 1940–1970 modelu państwa opiekuńczego. Przemiany społeczne, będące konsekwencją kryzysu oraz przemian globalnych, wymusiły przeorganizowanie postawy państwa w stosunku do ochrony społecznej obywateli Nowej Zelandii. W połowie lat 80. XX w. rząd zainicjował daleko idącą reformę gospodarczą zmierzającą do liberalizacji i prywatyzacji sektora państwowego, czego bezpośrednim skutkiem były również przemiany w sektorze społecznym, w szczególności w odniesieniu do systemu opieki socjalnej. W okresie tym rząd przeznaczył znaczne środki finansowe, szacuje się je na ponad 75 mln NS\$, na wspieranie sektora organizacji pozarządowych promujących usługi socjalne<sup>31</sup>; większość w formie bezpośrednich dotacji oraz dopłat do świadczenia usług w obszarach określonych przez zainteresowane instytucje<sup>32</sup>.

W ciągu ostatnich dwudziestu lat sektor organizacji społecznych w Nowej Zelandii uległ przemianom, których wynikiem była profesjonalizacja całego sektora, ponadto uregulowaniu podane zostały relacje tego selektora z państwem. Związane było to z klarownym sformułowaniem kompetencji oraz uregulowaniem kwestii przekazywania zasobów finansowych przez państwo. Po 1984 r., w którym deregulowano i restrukturyzowano gospodarkę, co wpłynęło również na sektor organizacji społecznych i nastąpiło odejście od koncepcji państwa opiekuńczego i scedowanie wielu obowiązków dotychczas naturalnie przypisanych państwu na organizacje non-profit. Koordynowane działania rządu, polegające na przekazaniu środków finansowych przez państwo w kierunku organizacji non-profit, spowodowały znaczną profesjonalizację tego sektora. W konsekwencji okazało się, iż organizacje pozarządowe sprawniej wykonują te działania, aniżeli instytucje państwowe i co istotne, robią to z wykorzystaniem znacznie mniejszych środków finansowych<sup>33</sup>. Wprowadzenie umów regulujących zadania powierzone organizacjom pozarządowym ułatwiło egzekwowanie zadań po-

---

<sup>31</sup> S. Driver, D. Robinson, *Voluntary Social Services: A Review of Funding*, „Planning Paper” 1986, nr 28, s. 10.

<sup>32</sup> M. O'Brien, J. Sanders, op.cit., s. 25–28.

<sup>33</sup> M. O'Brien, J. Sanders, *The history of non-profit sector in New Zealand*, Wellington 2008, s. 26–32.



wierzonych tym organizacjom i doprowadziło również do wzmożonej konkurencji wewnątrz samego sektora non-profit.

Pod koniec XX w. fala migrantów z Azji, Bliskiego Wschodu i Afryki, krajów, takich jak Somalia, Zimbabwe i Etiopia, spowodowała tworzenie przez ludność stamtąd pochodzącą własnych organizacji non-profit, takich jak Nowozelandzka Federacja Rad Etnicznych, utworzona w 1989 r. do reprezentowania interesów zbiorowych organizacji etnicznych<sup>34</sup>.

W okresie powojennym znacząco spadła popularność organizacji wolnomularskich z ujawnionych 48 tys. w 1964 r. do zaledwie 14 300 w 2000 r. W 2002 r. 41% członków łóż masonskich w Nowej Zelandii była w wieku powyżej 70 lat<sup>35</sup>. Liczba członków związków zawodowych zmniejszyła się o 1/3 na początku lat 90. XX w. ze względu na ograniczenia ich kompetencji wynikające z obowiązywania nowego rozporządzenia Relations Act w 2000 r.

Wpływ doktryny neoliberalnej determinował przemiany sektora organizacji pozarządowych w okresie po przeprowadzeniu daleko idących reform w Nowej Zelandii. Polityka ukierunkowana na rozwiązania wolnorynkowe, reprezentowana przez dwa rządzące ugrupowania – Partię Pracy i Partię Narodową, była taka sama w stosunku do organizacji non-profit, w zamian za znaczne zasoby finansowe miano w dużym stopniu obarczyć je obowiązkami zabezpieczenia spraw socjalnych<sup>36</sup>. Pośrednio było to również przyczyną rozwarstwienia się sektora organizacji pozarządowych na duże działające ogólnokrajowo, mające niejednokrotnie powiązania międzynarodowe oraz na organizacje działające w skali lokalnej.

Globalne siły zintensyfikowane pod koniec ubiegłego wieku spowodowały zmiany środowiska, w którym organizacje te funkcjonowały, wymuszając wzmożoną konkurencję oraz potrzebę tworzenia struktur także w wymiarze międzynarodowym. Na obraz sektora wpływ miała wzrastająca różnorodność etniczna. Wzmożona w tym okresie imigracja z państw, szczególnie z Azji, wysp Pacyfiku, ale także z Afryki, spowodowała zwiększenie liczby organizacji wspierających te grupy etniczne. Istotne jest zmniejszenie znaczenia organizacji religijnych, które w XIX w. odpowiedzialne były za rozwój sektora organizacji pozarządowych. Od 1966 r. do 2002 r. liczba osób określających siebie jako „niewierzących” wzrosła z 9% do 39%<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> *The New Zealand Non-profit Sector in Comparative Perspective...*, s. 27.

<sup>35</sup> A. Bone, *To Make Good Men Better*, Wellington 2002, s. 29.

<sup>36</sup> G. Butterworth, S. Butterworth, *Developers of People. Builders of Communities*, Wellington 2007, s. 197.

<sup>37</sup> M. Tennant, *The Fabric of Welfare. Voluntary Organisations, Government and Welfare 1840–2005*, Wellington 2007, s. 208–210.

Powstanie społeczeństwa obywatelskiego w Nowej Zelandii nie byłoby możliwe bez udziału Maorysów w życiu polityczno-społecznym kraju. A to z kolei, nie byłoby możliwe bez ich udziału i uczestnictwa w formie instytucjonalnej, poprzez dopuszczenie ich do instytucji zastrzeżonych przez długi okres istnienia nowozelandzkich struktur politycznych wyłącznie dla białych Nowozelandczyków. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w kwotowej reprezentacji „autochtonów” ustanowionej w ordynacji wyborczej do parlamentu. Tendencja ta została sformalizowana prawnie pod wpływem rozwoju świadomości wynikającej z akceptacji praw człowieka w Nowej Zelandii.

\*\*\*

Istotnymi instytucjami kształtującymi obywatelskość w tym państwie są organizacje pozarządowe. Obecnie w Nowej Zelandii zarejestrowanych jest blisko 100 tys. organizacji pozarządowych. Wśród nich istotną pozycję zajmują organizacje wolontariackie. Na kształtowanie się sektora społecznego w ujęciu historycznym wpływ miały dwa czynniki: po pierwsze, spuścizna tradycji maoryskiej oraz naśladownictwo w odniesieniu do organizacji funkcjonujących w Wielkiej Brytanii i urzeczywistnionych przez nowo przybyłych osadników na terenie kraju. Od początku lat 80. XX w. w wyniku kryzysu paliwowego rozbudowany system opieki społecznej (od końca II wojny światowej) wraz z niedoborem zasobów finansowych spowodował zaangażowanie instytucji sektora organizacji pozarządowych (non-profit) w działalność mającą na celu zaspakajanie obowiązków zabezpieczeń socjalnych (pozostających dotychczas w gestii państwa). Wiązało się to z przekazaniem znacznych środków finansowych pozostających w budżecie państwa organizacjom pozarządowym. Okazało się, iż organizacje te wykonują powierzone im zadania efektywniej, z wykorzystaniem znacznie mniejszych środków finansowych. Jest to tendencja mogąca stać się dla innych krajów wzorem w postępowaniu z analogicznymi problemami.

### Summary

Basic information about history of shaping civil society institution in New Zealand based on International Comparative non-profit research programme, Center for Civil Society Studies at Johns Hopkins University, Baltimore.

New Zealand during the colonial period was formed by regulating the social, legal and political from the British legislation, and signing of the Treaty of Waitangi, which gave basis for shaping the social and institutional order.

**Keywords:** New Zealand, civil society, the history of society, shaping civil society institution, NGO.

## Bibliografia

- An Encyclopaedia of New Zealand*, red. A.H. McLintock, Wellington 1966.
- Aotearoa/New Zealand Civil Society: A Framework for Government-Civil Society Dialogue*, Wellington 2001.
- Arnold R., *The Farthest Promised Land. English Villagers, New Zealand Immigrants of the 1870s.*, Wellington 1981.
- Belich J., *A History of the New Zealanders from the 1880s to the Year 2000*, Auckland 2001.
- Bone A., *To Make Good Men Better*, Wellington 2002.
- Bożyk S., *System konstytucyjny Nowej Zelandii*, Warszawa 2009.
- Butterworth G., Butterworth S., *Developers of People. Builders of Communities*, Wellington 2007.
- Driver S., Robinson D., *Voluntary Social Services: A Review of Funding*, „Planning Paper” 1986.
- Grimshaw P., *Women’s Suffrage in New Zealand*, Auckland 1987.
- O’Brien M., Sanders J., Tennant M., Sokołowski S.W., Salamon L.M., *The New Zealand Non-profit Sector in Comparative Perspective*, Wellington 2008.
- Macdonald C., *The Vote, the Pill and the Demon Drink. A History of Feminist Writing in New Zealand*, Wellington 1993.
- Nathan J., *Free and Accepted Masons. A History 1900–1990*, Hamilton 1993.
- O’Brien M., Sanders J., *The history of non-profit sector in New Zealand*, Wellington 2008.
- O’Brien M., Sanders J., *The history of non-profit sector in New Zealand*, Wellington 2002
- Page D., *The National Council of Women: a centennial history*, Auckland 1996.
- Pickles K., A Link in “The Great Chain of Empire Friendship”: The Victoria League, [w:] „New Zealand Journal of Imperial and Commonwealth History” 2005, vol. 33, nr 1.
- Richardson L., *Parties and Political Change*, [w:] *The Oxford History of New Zealand*, red. G.W. Rice, Auckland 1992.
- Roth B., *Trade Unions in New Zealand Past and Present*, Wellington 1973.
- Ryan S., *The Making of New Zealand Cricket 1832–1914*, London 2003.
- Tennant M., *The Fabric of Welfare. Voluntary Organisations, Government and Welfare 1840–2005*, Wellington 2007.
- Williams J., Browning J., Macdonald C., *New Zealand Marching Association*, [w:] *Else Women Together – A History of Women’s Organisations in New Zealand*, Wellington 1993.

*Raul Andrzej Kosta*

## **Power and Ethics in Public Opinion** *Siła i etyka w opinii publicznej*

Politics is a field of life the basic task of which is streamlining of exercising power by a selected group of representatives of a community inhabiting the territory of a given country. At least such its role seems to be the basic one in public opinion.

What is the power, then? The answer to the question put forward in this way seems to be complex and dependent on the political-legal system functioning in a given country. Though, not only on this, because its meaning is for most politicians functioning in different systems is identical, because the power creates appearances of unlimited potential and freedom of action to those, who have it at a given moment<sup>1</sup>.

According to G. Tinder, it is a wrong attitude on the account that having power cannot guarantee accomplishing everything that comes to a politician's mind at a given moment<sup>2</sup>.

Is it completely understandable, however? It seems that for a man, power is the source of both emotions as well as a source of income. Whereas its loss often becomes the basis for growing frustration. This is why, in the process of in his aspirations for maximisation of power in his hand, each man, not only a politician, seems to be able to take any steps in order consequently to his or her goals, not to lose the achieved position in life<sup>3</sup>.

Ensuing of such circumstances contributes to the situation in which politicians consider it legitimate to maintain that the world of politics and the sphere of ethics

---

<sup>1</sup> According to T. de Monolatria, in practice each power is to a certain extent limited in its activities due to its co-relations with the outside world, as well as to the necessity to submit to the regulations of the international law. Nonetheless it has a great freedom of acting on both internal and external planes. T. de Montbrial writes more about freedom of actions of politicians assuming the reins of government in his analysis *Activities and System of the World*, Dialog, Warszawa 2011, p. 41.

<sup>2</sup> G. Tinder, *Myślenie polityczne*, Warszawa 2003, pp. 171–172.

<sup>3</sup> Illustrated by more, concrete historical examples published by R.S. Robins, J.M. Post, *Paranoja polityczna. Psychopatologia nienawiści*, Warszawa 1999, pp. 9–146 et seq.

constitute two separate and independent domains. Such perspective makes it easier for politicians to explain occurrence of a situation in which the mechanisms of action are far from the general sense of impartiality. Moreover, consistent infringement of the rules makes citizens become less committed to watching and analysing everything that is the results of actions undertaken by politicians. As though politicians were not part of the society and were not designated by the citizens in the election process to hold offices determining social life<sup>4</sup>.

On the day he/she is born, a human being starts functioning in the world of rules and regulations of the law. The moment of appointment to a public office cannot automatically raise a given politician above those rules. Even in the case when he/she has influence on establishing the law and its improvement. Particularly when he/she functions within a democratic system, and not in its authoritarian opposition. But, as it seems, even in an authoritarian system there is a set of rules applying to both the rulers and the ruled. However, when the question of maintaining the power the tendency to avoid the law, or infringe it, seems to occur at numerous levels of political life and is not limited by any political or legal system<sup>5</sup>.

It is for this reason, it appears, considering the fact that a human being is an unpredictable creature, prone to risky behaviours, which at times can even infringe the rules of social coexistence – there was a set of ethical and moral rules created, used to estimate not only politicians. It is a completely separate question whether the rules and principles are applied in practice or they are a dead letter, or, which is not so rare, they are selectively applied, depending on political circumstances or the need of the person who needs to refer to them at a given moment<sup>6</sup>.

Reasons for selective treatment of principles in politics cannot always be explained without reference to the intentions of those who try to apply these socially recognised principles in practice<sup>7</sup>.

In this perspective, the starting point was assumed to be that each political action can be assigned to the desire to seize or to retain power. A thus put forward thesis will be verified on the basis of case studies of political activities, whose objective in reference to the generally accepted values was to seize power. However, such a thesis poses a risk that it may suggest that ethical values are just a screen hiding the real intentions of politicians. This is why the relations between politics and ethics will be explained, which will make the image of power and politics more comprehensible.

---

<sup>4</sup> The topic was more extensively described by M. Bankowicz, [in:] *Demokracja. Zasady, procedury, instytucje*, Kraków 2006, pp. 37–61 and pp. 193–198.

<sup>5</sup> G. Tinder, op.cit., passim.

<sup>6</sup> M. Bankowicz, op.cit., pp. 193–198.

<sup>7</sup> G. Tinder, op.cit., passim.

Particularly in the context of the relation between power and ethics understood in terms of social interpretation and in its classical – theoretical version<sup>8</sup>.

Analysing the works of the people who since the beginning of human activity in the sphere of politics have been trying to define what power should be, it can be observed that hardly any of the thinkers pondered upon the question whether power is necessary for the society. It was mostly assumed to be something unchangeable that there must be a clear division to rulers and subjects. However, the subject that remained to be solved was the question of the scope of the exercised power. For the thinkers of the kind of Sun Zi, the ruler was the one whose word was the law. He was not to be queried, and tardiness in fulfilling the ruler's law required punishing the subject with the most severe of permissible punishments. The essential thing was not allowed to delay the punishment, or show excessive tardiness. These types of assumptions formed the political system of China at the time of combating kingdoms and became the foundation of the law of the united state. The system of power created in this way seems to be a mark of all what is generally accepted as an authoritarian system<sup>9</sup>.

Sometimes described as the strong-arm regime, it is fundamentally different in its assumptions from the democratic system. It is characteristic of numerous Asian regimes, but can also be found with different intensity on other continents. Intensity of occurrence of the authoritarian model is to a large extent dependent on the degree of acceptance of a given regime by the society of the country in which it functions. The longer a given state participates in international relations, the greater the degree of consent to the method of exercising power. If a number of statements on the differences between authoritarianism and democracy is analysed, the perception of the earlier as being in contradiction with ethical principles and the other one as their standard is clearly visible<sup>10</sup>.

Aristotle, a Greek philosopher, coming from a different civilizational circle than the said Sun Zi, pointed out that it is not an immoral system, or unethical one, because people have to function within a state and be subjected to its laws. After all infringement, disregard or eluding of the provisions of the law is regarded as violation of the ethical principles. Because from the moment of their arrival on the Earth human beings have a natural ability of distinguishing between good and evil. This trait cannot be learnt, but it is possible to increase or decrease its influence. Those who oppor-

---

<sup>8</sup> It is all the more advisable, because according to G. Sartori, politicians keep trying to find more and more effective weapons attacking human minds, such as demagogy, in which social ignorance of a given issue makes it easier to win acolytes. Comp. G. Sartori, *Teoria demokracji*, Warszawa 1998, p. 158.

<sup>9</sup> Sun Zi wrote more on the subject in his *Sztuka wojenna, Chiński traktat o skutecznej taktyce i strategii w walce zbrojnej oraz w życiu i w interesach*, vis-a-vis Etiuda, Kraków 2003, p. passim.

<sup>10</sup> G. Sartori, op.cit., pp. 228–306.

tunistically, for immediate profit break the rules while maintaining that their interpretation is the free choice of an individual, usually do not abide by the canon of ethical principles. Aristotle gave us a hint to assess a man's actions before evaluating harmfulness of a system. Systems are created by people, and if people themselves trespass the competence assigned to them by the law, they should bear the consequences of their decisions, not the state in which they live. In other words, it is not the power itself that happens to be unethical, but the way it is exercised. It is indisputable for Aristotle that the system of power should be adjusted to both the citizens and the state in which they function. The external and internal circumstances that determine exercising of power protecting people and states against anarchy and disorder<sup>11</sup>.

The Arab thinker Ibn Chaldun was driven by another train of thought. For him, the ideal was creation of a perfect world state subjected to one state and religious authority. It was obvious for that thinker, however, that not every man is predestined to governing. On the example of the decline of Arab domination in the world subjected to religious laws, he showed that when the authority rests on the laurels of their earlier success, it must become subject to the processes, which lead to its degeneration<sup>12</sup>.

The common feature of the abovementioned thinkers was that they saw a threat in the system of exercising power at the moment when the ruling politicians, instead of obeying the existing law, bend it for their own needs, which are contrary to the interest of the state. When the authorities want to implement their objectives disregarding provisions of the law they have established, it is not only unethical, but it threatens to infringe the socio-political structure of the state. The scale of repressive functioning of the law is of no importance here, but its effectiveness is. In this case, each abuse of the scope of the exercised power infringes ethical and moral standards recognised as essential for both the authorities and for the subjects, irrespective of the kind and form of the exercised power.

When evaluating the actions of the ruling politicians as a whole, or of an individual politician, it is important to be guided by common sense, particularly when the evaluation comes out of the well-respected sources. Because, as St. Augustine points out, they are preordained an extensive knowledge based on facts, which results in recognising as a fact even something that needs not necessarily be based on facts. It is obvious for St. Augustine that when investigating a given issue, one should delve into the subject until all the possible doubts have been clarified<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> Aristotle, *Polityka*, Warszawa 2004, pp. 25–30 et seq.

<sup>12</sup> Interpretation of the political doctrine and views of the thinker, who was born in Tunis, is contained in the work of J. Bielawski, *Ibn Chaldun*, Warszawa 2000, pp. 19–158.

<sup>13</sup> St. Augustine, *Solilokwia i inne dialogi o duszy*, Warszawa 2010, pp. 87–88.

The case of authoritarian system is similar. Certain cultural traits often become part of characteristic of a political system. The problem appears when people start to believe that a radical change of a political system will force liquidation of the elements, which were related to the existing system, as was the case with the civil war in Libya. In the countries of western democracy, it was assumed to be obvious that as a result of liquidation of the authoritarian and repressive regime of M. Gaddafi it will be possible to establish democracy in that country. In fact, it turned out that the scope of problems was much wider than anyone expected and not necessarily of the pre-assumed nature. The opinions based on reliable premises were taken for granted, but without intending to make detailed analyses, which are an essential element of taking such a far-reaching decision, which changes a given balance of power, involving the use of the armed forces. At the moment when it is recognised that the politician breaking ethical rules should be removed, it is necessary to know whether he or she is really the individual acted against the rules; or is he or she, on the basis of subjective premises, judged in one way or another. There must be only one truth, as St. Augustine emphasizes, and this means that there must not be different interpretations of the truth<sup>14</sup>.

In case of Libya, the truth was not only the fact that the opposition wanted change of the system, but also the fact that different ethnic and religious groups, taking advantage of the war chaos, wanted to build their own political strength. Aspiring to take power, they took advantage of the European need for peace and democratisation to seize the power after removing of the dictator, replacing the old repressive regime with a system similar to democracy, but not quite being one<sup>15</sup>.

This conduct, to a large extent resembles the rules that can be found in the ideas of the Italian philosopher and politician N. Machiavelli, who recognised as a rule the fact that in politics one has to be a lion and a fox at the same time. Force and cunning are the necessary attributes serving attainment of the assumed objectives. Nothing that might disturb once accepted schedule of action should matter when one wants to reach his or her objective. The principles are different, however, as different as the state of peace and the reality of waging war<sup>16</sup>.

The views of N. Machiavelli, though criticised by his contemporaries, found their reflection in the political strategy of the first minister at the court of the King of France – cardinal A. de Richelieu<sup>17</sup>.

---

<sup>14</sup> Ibidem, p. 110.

<sup>15</sup> *Rocznik Strategiczny 2011/12*, Warszawa 2012, pp. 247–321.

<sup>16</sup> N. Machiavelli, *O sztuce wojny*, Warszawa 2008, pp. 13–146 et seq.

<sup>17</sup> The strategy of this politician is more extensively described by e.g. R. Price, *Historia Francji*, Poznań 2001, pp. 66–71, as well as H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996, pp. 59–72.



In this way, the not fully recognised division into the ethics of wartime and the ethics of peacetime was created. One should bear it in one's mind that at the time of development of Machiavelli's ideas it was rather difficult to distinguish wartime from peacetime, as the states either waged war or were preparing for waging it. Contrary to commonly held opinions the Italian scholar did not create the rules. He only described the actual attitudes towards the issue of aspiring to taking power and then exercising it<sup>18</sup>.

In the 21<sup>st</sup> century any deviations from ethical principles in politics are called political Machiavellianism, which does not have too many tangent points with the classical version of the doctrine of the Italian philosopher, as Machiavelli set politicians certain tasks and required keeping specific obligations towards the society. Whereas, nowadays it is assumed that political Machiavellianism justifies deviation from moral and ethical principles, and although it draws its sources from the experience of democracy in western countries, it is equally often applied by leaders of authoritarian countries. They are not alone in this attitude. Political Machiavellianism is evident in the attitudes of numerous extreme religious fundamentalist organisations. The most important of them seem to be the al-Qaeda and the Islamic State. They are used here as an example showing how ethical principles fail to meet political practice, especially when the issue of seizing power takes the floor. Particularly the power of non-measurable time of its exercising, because those aspiring to seize the power would like to extend its scope to the entire world. Which, in turn coincides with the views of ibn Chaldun on the need to create one human civilization<sup>19</sup>.

However, the context and the sphere of responsibility is different. In our times, the point is not in seizing power to effectively manage human community, but to seize power for creating an alienated community feeling, thinking and behaving in compliance with the expectations of the leaders of a given group. These types of communities prefer functioning on the territory of a state the structures of which fail to function properly or are defective or flawed enough for a given organisation freely develop its activities and plans concerning liquidation the current state regimes and establish their own control<sup>20</sup>.

The first organisation to use it on a large scale was the al.-Qaeda of the Saudi millionaire Osama bin Laden. In the past, he was engaged in the struggle of the Afghans against the Russian intervention. When that war ended, he became the enemy of both, the Saudi authorities and of the Americans, who supported them. After overcoming a lot of problems, he finally managed, with the consent of the pupils of Koranic

---

<sup>18</sup> Which H. Kissinger points out in his work, *op.cit.*, *passim*.

<sup>19</sup> J. Bielawski, *op.cit.*, *passim*.

<sup>20</sup> When the fight for power shows the hallmarks of obsession, then every circumstance is used not to lose it. Of which R.S. Robins and J.M. Post try to convince their readers, *op.cit.*, *passim*.

schools – the Taliban, to establish permanent bases on the territory of Afghanistan. Yes, launching an attack on the territory of the USA in 2001, Al-Qaeda led to the situation in which their actions were met with a fierce reaction of the American government. As a result of actions undertaken by the US-Army, the opposition forces brought down the Taliban government and the Al-Qaeda warriors retreated to hard to reach places in the mountains and hid in local caves. Osama bin Laden, whose objective was starting worldwide Islamic revolution and, consequently, creating a caliphate – state, whose was not so much the Islamic countries as the entire world. The terrorist attacks that he was the originator of were aimed at facilitation of the plan<sup>21</sup>.

According to the Assumption of Sun Zi, to defeat the enemy, and this was what Al-Qaeda considered the United States to be, it was necessary to terrorize it by hitting something that Americans considered to be their personal property and that was at the same time a weak element of their defence<sup>22</sup>.

This condition was satisfied by the attack on the WTC and the Pentagon. The only difference was that the attacker must have a reserve forces strong enough to take advantage of the surprise and panic in the ranks of the enemy to achieve the final success. In the discussed case the forces were incomparable, because the attack against the world superpower was wage by an organisation not a state. It did not make any difference that the influence of the organisation reached many countries, because its actions, as I mentioned before, resulted in complete defeat, not only of their own, but also of their Afghan allies. However, Osama bin Laden did not intend to renounce his global objectives, because wherever there is a chance to win any form of power there is also a growing belief that a defeat is only a stage of a certain kind of game, the results of which, regardless of the cost, will be the final victory. Particularly when there is a possibility of covering the political motivation with ideological premises or, as the case was with Al-Qaeda, with reasons of religious nature<sup>23</sup>.

Religious faith has a force of bringing people together. This is why politicians may often be tempted to use it for their own particular interest. Particularly when religion is combined with politics to such a wide extent as can be seen in the states in which Islam is not so much the leading, but definitely the sole religious creed tolerated by the state authorities<sup>24</sup>.

It is hardly possible to miss the fact that the states cooperating among through a network of political and economic ties keep trying to limit the religious aspects to

---

<sup>21</sup> J. Kaczmarek, *Terroryzm i konflikty zbrojne a fundamentalizm islamski*, Wrocław 2001, passim.

<sup>22</sup> Sun Zi, op.cit., passim.

<sup>23</sup> J. Kaczmarek, op.cit., passim.

<sup>24</sup> Which J, Zdanowski is trying to convince us about in his analysis of the Middle East realities: J. Zdanowski, *Historia Bliskiego Wschodu w XX wieku*, Wrocław 2001, pp. 344–566.

the internal management of the state structures. Whereas, Al-Qaeda did not have such limitations. Not being subjected to any state, they did not expose a country allied with the USA to any retaliatory sanctions. Afghanistan was a special case here, because from the beginning of establishing the Taliban regime it aroused American intense dislike. That is why the Al-Qaeda as well as the Taliban could have expected sanctions for the attacks in the USA, but they did not expect the scope and the form that the retaliatory action took. For them, killing civilians became a kind of propaganda for their view of Islam and an effective method of fighting with the USA, which was a threat to their plans. And in spite of their apparently caricatural attitude to implementation of Machiavelli's slogan, maintaining that the end justifies the means, they initiated the process that could not be stopped. It consisted in revival of movements gathering the extreme and orthodox forms of Islam, for whom Osama bin Laden became a symbol of fighting with the West. Whereas WTC and the Pentagon became an example of the fact that a threat to security may appear in any place where it is assumed that there is no possibility of a terrorist attack<sup>25</sup>.

As well as of the fact that wrong interpretation of the threat may escalate it instead of reducing it. An evidence of this was the military action waged against Saddam Hussein, the ruler of Iraq. In this case, the consequences of allowing incompatibility between ethics and political objectives can be clearly seen. In accordance with the idea of combating terrorism the target was to overthrow the person who, like Al-Qaeda aspired to seize a larger range of power. This is why he was equally dangerous for the terrorist as the USA, as it is the principle of the authoritarian leaders that they do not tolerate any opposition, or much less competition. And Al-Qaeda appeared to be such a competition due to the rapidly growing number of supporters. Yet, probably there were no plans of liquidation of the Iraqi regime by the Al-Qaeda. Iraq was feared to rebuild its forces, after the earlier wars quickly enough to make another effort to liquidate certain Middle East states opposing Saddam Hussein's policy. This is why the term rivals used in relation to the state of Iraq and bin Laden's organisation seems justified. Thus, it seems logical that they could never be allies, because politics and alliances in the West are understood in a completely different way than in the East. What is possible in the West, e.g. the alliance between Hitler and Stalin, is not in the long perspective possible in the East, because even in an alliance the question of leadership is the most essential element of successful cooperation<sup>26</sup>.

---

<sup>25</sup> M. Bearden, *Cmentarz imperiów. Zdradliwe szczyty Afganistanu*, [in:] (ed. by) J.F. Hoge Jr., G. Rose, September 11, 2001. *Jak to się stało i co dalej?*, Warszawa 2001, pp. 70–78.

<sup>26</sup> Compare: J. Zdanowski, *op.cit.*, *passim*, as well as: M.M. Dziekan, *Historia Iraku*, Warszawa 2002, pp. 157–199.

In the East, an ally is often attacked before he becomes a rival, i.e. before implementation of this that was the basis of an alliance. This does not usually happen in the West, where an ally may be weakened, but not destroyed, before the main objectives of the concluded alliance or agreement have been concluded<sup>27</sup>.

The trait distinguishing democratic countries from the authoritarian regimes is that the governments of individual countries pay much attention to their medial image. Such behaviour automatically translates into the belief that decisions taken in the military sphere should be, according to political elites, based on lofty ideals. Only such behaviour allows to present a given decision as morally acceptable, that is not standing in contradiction to ethics. A historical section reveals an image of a number of states, not only democratic, which took military interventions justifying their actions with high objectives, protection of values, goodness and justice. From such a point of view, the opponent is always perceived as the one who is against all similar values. Reasons for his disparate conduct, as in the case of Iraq, were of no importance, when the war was treated as the only chance for triumph of justice over tyranny<sup>28</sup>.

Starting the war with Iraq, its justification was based on intelligence data, which after completion of the military operation proved to be impossible to confirm. Overthrowing of the regime opened a new front of combat with the terrorists, because taking advantage of the ensuing anarchy, Al-Qaeda transferred its bases to this country. Against the background of this operation it becomes more and more evident that in our times ethics becomes a screen for behind-the-scenes activities aimed at implementation of particular as well as vital interests of various states<sup>29</sup>.

A question arises here whether manipulating with ethical values does not cause ethics in politics to become a handy tool used only in order to obtain short-term results. In order to answer such formulated a problem, it is worthwhile to refer to the doctrine by Machiavelli. Reading carefully its contents it is easy to notice that the outline: politics – “functional” ethics is not a new idea. Problems appear only at the time when one cannot distinguish the values attributed to clarity and transparency in politics from principles used solely for manipulating public opinion<sup>30</sup>.

In the discussed case, the superior target were the activities taken in order to secure the widely understood security in the region. Whereas the real result turned out

---

<sup>27</sup> M.M. Dziekan, op.cit., passim.

<sup>28</sup> At the moment of preparing and conducting actions of military nature, the essential element is manipulation of information to such an extent, the achievement of which allows military, as well as political success. When one knows the opponent's weak points, manipulation is more justified than in the case when such information must be created. More on the topic: see: N. Machiavelli, op.cit., passim.

<sup>29</sup> S. Tanner, *Wojny Bushów. Ojciec i syn jako zwierzchnicy sił zbrojnych*, Wrocław 2007, pp. 177–271.

<sup>30</sup> N. Machiavelli, op.cit., passim.

to be the proceeding destabilisation, the consequence of which was the appearance, on the political firmament, of radical organisations calling to overthrow the existing legal – political system. The result of that was, to some extent, an outburst of the so called Arab Spring, which led to overthrow of governments in Egypt, Tunisia and, with support of some European states – Libya. It also resulted in the long lasting civil war in Syria<sup>31</sup>.

From the European point of view, government authoritarianism is a phenomenon which should be liquidated and replaced with liberal democracy. Operations that were taken up in the Middle East seem to have their logical justification. At the same time, however, they stand in contradiction to everything that builds and makes up the view of the political culture of the countries of the region. And this for the reason that in many of those countries the strong-arm regimes are deeply set in tradition and seem to be a strong foundation of the stability of the state. This is why strengthening movements aspiring to overthrow and authoritarian government does not guarantee, in any circumstances, that the new state authorities will recognise the values of a democratic state. Especially in its lay form of separation of the state and religion. The above was clearly illustrated by the case of Egypt. After the overthrow of the dictator, the elections in the country were won by the Muslim Brotherhood, which attempted to set up a fully religious Islamic community. In consequence, there were riots, and the citizens consented to mediations by the military. As a result, the rule of Muslim Brotherhood (elected in free, democratic elections) were overthrown and the military, as it had happened in the earlier history of that country, took over the power. In this way, with the approval of the majority of the general public, the authoritarian system was restored, indirectly recognised as providing a more extensive guarantee of stable development of the state<sup>32</sup>.

The only state in which the experiment with the democratic system brought the results expected by the Europeans was Tunisia. Yet, even that state did not fully adapt to the new rules, an evident element of which is the number of Tunisian citizens becoming members of the so called Islamic State, which wages a number of military operations in Syria and Iraq and having its military bases in Libya and conducting large-scale operations directed against citizens of the Arab countries as well as against Europeans<sup>33</sup>.

The Islamic State is a new organisation using slogans similar to those proclaimed by the Al-Qaeda. Yet, although the two organisations aspire to similar objectives and

---

<sup>31</sup> *Rocznik Strategiczny*, [Strategic Annual], op.cit., passim.

<sup>32</sup> *Kryzys polityczny w Egipcie (2012–2014)*, Wikipedia, The Free Encyclopaedia, pl.wikipedia.org/wiki/Kryzys\_polity...

<sup>33</sup> *Tunisia, the cradle of the Arab Spring, struggles with Jihadists*, wiadomości.onet.pl>Wiadomości>Świat

are open to identical groups of followers of the Sunni version of Islam, they try to compete, not to cooperate. Moreover, the organisation is ruthless in its actions. Building the Caliphate, they do not hesitate to exterminate people thinking in a different way. Trying to seize power, they attempt to depopulate the areas inhabited by adherents of Shia Islam as well as Christians who have been living in the Middle East for the last two thousand years. Using religious values they adapt them in such a way that every deviation is punished. And the opponents are both states and individual ethnic and religious groups<sup>34</sup>.

This example illustrates the force of combining political objectives with religious values. The force of influence of the radical organisations in the situation of the growth of anarchy of political relations in the Middle East reality. An increasing number of unstable states, such as Syria and Iraq, as well as fallen states like Libya, Somalia and, to a certain extent, Sudan, contribute to the fact that the Islamic State has become a permanent element of political life in the region. A growing number of recruits allows them to make up the losses in the number of followers resulting from military campaigns conducted by different countries. For members of this group religious values stand in contradiction to ethical values understood in the western way. However, the objectives that inspire them seem to be typically political. Creating a state of people thinking in the same way and believing in the same values was the essence of actions of many dictators in the past. In the authoritarian system, it is easier to manage the society in which there is no opposition. This type of alienation affected the Red Khmers ruling Cambodia. In such cases, there are mostly new ethical and moral values created, which in their assumptions are to justify the repressive nature of the new political system. The Islamic State is different only because they exterminate the opposition before the structures of power have been formed. Yet, it does not translate into effective stopping of the organisation from taking up successive, more and more spectacular operations<sup>35</sup>.

Manipulating values is, in their case, an effective method of marking their presence and showing their strength. Human life, which is valued by every one of the existing religions has in this case been brought down to a functional object. Suicide attacks on both military and civil targets are an evident example of the fact. This seems to push even the repressive nature of the Middle East authoritarian regimes into the background, and contributes to the fact that it is not politics that departs in its actions from ethics, but ethics becomes subordinated to political objectives. In this way the

---

<sup>34</sup> Państwo Islamskie – Wikipedia, The Free Encyclopaedia, [pl.wikipedia.org/wiki/Pa%25C5%2584s...](http://pl.wikipedia.org/wiki/Pa%25C5%2584s...)

<sup>35</sup> According to Sun Zi, determination is fundamental to effective action, and the Islamic State is very effective.

theory by the said N. Machiavelli, who stated that there is an ethics of the state of war (particularly liberation war or unification war as it took place in Italy), and the ethics of peacetime, where the values should have a higher value than their short-term interests. There is a trap in such reasoning, however, involving deviation from recognised values and principles for a time being, as any deviation, irrespective of its impulse may contribute to deconstruction of the system and, consequently, its degeneration. Because, as the example of the said Arab Spring shows, it is impossible to be partly a democrat and partly an autocrat. It is possible to change the system gradually, but any revolutionary movement may lead to anarchy. It is possible for democracy and authoritarianism to function side by side, but politics devoid of ethical values is an existence based on failure to understand that power, which is a result of exercising it is not only a profit, but first of all a duty, which sometimes in the heat of the fight is forgotten. Activities of radical organisations in the Middle East and threats that they carry with them for stability of not so much a region, but perceiving the problem from a wider perspective, for the world as well. It should be remembered<sup>36</sup>.

It is worth noticing that against the background of aspiring to seize power, be it on a local or a global scale, the need for deviation from the values that were earlier considered to be inalienable rights and duties, seems to be more necessary than in any other fields of social life. According to J.M. Post and R.S./ Robins, an inherent trait of the process of acquiring power is ignoring everything that might foil plans of a given formation, or of an individual of an authoritarian nature. The analysis made by the abovementioned authors shows that ethics is an essential component of wielding power because it prevents the groupings whose sole current objective is winning power just for the sake of having power long-term functioning in the public sphere<sup>37</sup>.

One should bear in mind that is pertains only to the states where the civic society has a chance of undisturbed functioning. Whereas in societies where there is social alienation, far reaching manipulation with public opinion is an element of political game. A civic society and their representation in the form of the media, are able to reject any attempts made at manipulation, which a god point of democratic systems.

In out times, each politician is subject to assessment not only of its own political formation, or the voters, but of anyone who has access to the, so called, community media. Their development, owing to the Internet, makes it possible for citizens to verify both the promises made and obligations assumed by politicians and their implementation in specific decisions. For this reason, like the press and television media that posed a threat to politicians breaking ethical and moral principles in the 20<sup>th</sup> cen-

<sup>36</sup> Which the Italian philosopher tried to convey. See: N. Machiavelli, *op.cit.*, *passim*.

<sup>37</sup> R.S. Robins, J.M. Post, *op.cit.*, *passim*.

ture, in our times, in the 21<sup>st</sup> century, such a role seems to be performed by the Internet. Which does not mean that there are no attempts to use the impact of its influence for manipulation. However, the ability to verify the veracity of the sources can, to a certain extent limit the attempts at manipulating the reality and an appropriate amount of knowledge possessed by the citizens creates favourable conditions for ethical conduct of politicians, who have to bear in mind that it is the citizens who decide how long a politician remains in public sphere and hold the reins of government. Otherwise they may lose their credibility, and their power, which worth emphasizing no matter whether one deals with democracy or authoritarianism. A very good example of the above in the 21<sup>st</sup> century is Egypt and other, not only Middle East states. Because manipulating ethical principles favours neither democracy nor any other form of wielding power, which is illustrated not only by the contemporary history of political relations.



*Marek Ilnicki*

## **Zmiany w zarządzaniu granicami Unii Europejskiej wywołane presją migracyjną**

### **Streszczenie**

Unia Europejska swoim potencjałem gospodarczym, standardem życia jej społeczeństwa, humanitaryzmem oraz demokratycznym systemem normom instytucjonalno-prawnych tworzy bardzo korzystne warunki do egzystencji oraz rozwoju jednostki i zbiorowości ludzkich. W obliczu narastających konfliktów, deficytów środków do życia oraz zagrożeń epidemicznych występujących w bliskim sąsiedztwie Unii, a także w odleglejszych rejonach Afryki i Azji od kilku lat nasila się aktywność migracyjna na kierunku europejskim. Imigracji, zwłaszcza do najbogatszych państw UE, towarzyszą różnorodne niebezpieczeństwa, również o charakterze przestępczym. Jednym ze sposobów redukcji ryzyka ich wystąpienia jest skuteczna ochrona unijnych granic. Celem artykułu jest przedstawienie zmian procedur i działań granicznych wprowadzanych pod wpływem wzmagających się zagrożeń dla bezpieczeństwa Unii Europejskiej i samych imigrantów.

**Słowa kluczowe:** imigracja, bezpieczeństwo Unii Europejskiej, ochrona granicy, służby graniczne, przestępczość transgraniczna

### **Changes in border management by the EU caused by immigration pressure**

#### **Abstract**

The European Union, with its economic potential, standard of living of its societies, humanitarian and democratic legal-institutional system, creates very convenient conditions for individual and collective human development. In light of growing conflicts, decline of living standards and epidemiological threats in African and Asian regions close and far from the EU, we are witnessing a growing level of migration towards Europe. The process of immigration, especially to the richest EU countries, is accompanied by many dangers, also of criminal character. One of the forms of re-

ducing the risk of such dangers is effective EU border protection. The aim of the article is to present changes in procedures and border activities implemented as a result of growing threats to EU safety and immigrants themselves.

**Keywords:** immigration, EU safety, border protection, border services, trans-border crimes

Granice państwowe od chwili ich międzynarodowego usankcjonowania spełniają wiele funkcji stabilizujących bezpieczeństwo wewnętrzne wytyczonych nimi terytoriów państw oraz organizacyjnie powiązanych obszarów transgranicznych regionów. Choć oddziałują one na jakość i poziom relacji z sąsiadującymi państwami, a także kształtują bezpieczeństwo swojego zewnętrznego otoczenia, to jednak głównym ich zadaniem jest zapewnienie społeczno-ekonomicznego ładu wewnątrz podmiotu stosunków międzynarodowych i obowiązujących w nim reguł ustrojowo-prawnych. Sprawne zarządzanie granicami ma na celu ochronę przed egzogennymi zagrożeniami oraz zapobieżenie nielegalnemu wywozowi prawnie reglamentowanych lub wyłączonych z obrotu dóbr poza wyznaczony obszar. Granice państwowe winny stanowić skuteczne zabezpieczenie przed napływowym przemieszczaniem się osób, towarów i środków transportu, które nie spełniają wymogów formalnych, a ich wjazd byłby kwalifikowany jako nielegalny bądź szkodliwy. Wśród zewnętrznych zagrożeń przede wszystkim odnotowujemy przestępczość międzynarodową, na przykład taką jak:

- terroryzm;
- handel ludźmi;
- nielegalna imigracja;
- nielegalny handel narkotykami;
- nielegalny handel bronią/prolifercja broni masowego rażenia;
- pranie pieniędzy;
- fałszowanie środków płatniczych;
- przemyt towarów o wysokiej kumulacji zysków (papierosy, alkohol, paliwa, podrabiane wytwory naruszające prawa autorskie lub związane ze wzornictwem przemysłowym).

Własne społeczeństwa chronimy również przed chorobami epidemicznymi dotyczącymi osób i zwierząt oraz obejmującymi rodzime rośliny, a także przed radioaktywnymi i chemicznymi skażeniami. W tym celu ustanawiany jest reżim graniczny skierowany na ochronę granicy państwa i kontrolę ruchu granicznego wyznaczający zasady przekraczania granicy lądowej, morskiej i powietrznej oraz służby odpowiedzialne za ich nienaruszalność.

Przekraczanie granicy może odbywać się jedynie w wyznaczonych do tego celu miejscach – przejściach granicznych i na podstawie ważnych dokumentów podróży

oraz dokumentów potwierdzających dopuszczalność obrotu towarowego. Zezwolenie na przemieszczanie się przez granicę osób, towarów i środków transportu obwarowane jest wieloma innymi, szczegółowymi wymogami, które sprawdzają służby graniczne<sup>1</sup>. Służbami granicznymi nazywamy instytucje, które w imieniu państwa, zwykle na jego granicy, weryfikują zasadność przekraczania granicy i egzekwują przestrzeganie obowiązującego w tym względzie prawa. Są to najczęściej formacje policyjne, wojskowe, celne, sanitarne, weterynaryjne i fitosanitarne. Służby graniczne wspólnie z innymi odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo, zwłaszcza biorącymi udział w międzynarodowej kooperacji, organami ograniczają przedostawanie się endogennych zagrożeń na zewnątrz reprezentowanych przez nie państw, biorąc udział w transnarodowej reakcji na rozprzestrzenianie się destrukcyjnych czynników. Służby graniczne przeciwdziałają ponadto nielegalnej emigracji i naruszającemu interes państwa wywozowi materialnych i niematerialnych dóbr.

Unia Europejska 1 grudnia 2009 r. na mocy przepisów traktatu lizbońskiego uzyskała osobowość prawną i jako organizacja międzynarodowa stała się podmiotem prawa międzynarodowego<sup>2</sup>. Uwzględniając zobowiązania i uprawnienia ujęte w dorobku prawnym UE (*acquis communautaire*), na który składają się treści zawartych, w okresie od rozpoczętych w 1951 r. postanowień integracyjnych (Traktat o utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali), umów międzynarodowych oraz regulacje wprowadzone przez organy unijne, Unia zapewnia swoim obywatelom<sup>3</sup> przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Zagwarantowana w niej jest swoboda przepływu (przez państwa UE) osób, w powiązaniu ze skutecznymi środkami dotyczącymi kontroli granic zewnętrznych, azylu, imigracji, a także zapobiegania i zwalczania przestępczości<sup>4</sup>.

Podział granic UE na zewnętrzne i wewnętrzne związany jest z sąsiedztwem poszczególnych państw członkowskich lub z kierunkiem rejsu statku morskiego bądź powietrznego. Uogólniając, granice wewnętrzne występują w relacjach z państwami trzecimi (spoza Unii) i podlegają kontroli granicznej rozumianej jako odprawa graniczna w przejściu granicznym oraz ochrona granicy poza przejściami, jak również w okresie ich zamknięcia. Unormowania dotyczące przepływu osób przez granice

<sup>1</sup> Szerzej na temat zasad dotyczących przekraczania granicy państwowej: M. Ilnicki, *Służby graniczne w walce z terroryzmem. Polskie warunki ustrojowo-prawne*, Toruń 2011, s. 86–118.

<sup>2</sup> Art. 47 Traktatu o Unii Europejskiej (TUE).

<sup>3</sup> „...Obywatelem Unii jest każda osoba mająca obywatelstwo Państwa Członkowskiego. Obywatelstwo Unii ma charakter dodatkowy w stosunku do obywatelstwa krajowego i nie zastępuje go” – art. 9 TUE.

<sup>4</sup> Więcej na temat wspólnych polityk UE dotyczących przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, op.cit., Tytuł V (art. 67–89) Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE).

określa rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 562/2006 z dnia 15 marca 2006 r. ustanawiające unijny kodeks zasad regulujących przepływ osób przez granice (kodeks graniczny Schengen)<sup>5</sup>. Ze względu na liczne znaczące zmiany (ostatnie dwie czerwiec i listopad 2013 r.) wprowadzone w czasie obowiązywania kodeksu oraz zapowiedź kolejnych o istotnym wpływie na bezpieczeństwo wewnętrzne UE, w celu zachowania przejrzystości i zrozumiałości istniejących tekstów, Parlament Europejski w dniu 2 lutego 2016 roku uznał, że należy je ujednoczyć<sup>6</sup>. Aktualnie granice wewnętrzne mogą być przekraczane w każdym miejscu, formie i czasie bez dokonywania odprawy granicznej osób niezależnie od ich obywatelstwa. Zasada ta dotyczy obywateli UE oraz obcokrajowców legalnie przebywających w krajach strefy Schengen.

Konflikty zbrojne zainspirowane Arabską Wiosną oraz niezwykle trudne warunki życia w afrykańskich i azjatyckich państwach dysfunkcyjnych, stosujących terror i nieprzestrzegających elementarnych praw człowieka oraz w regionach objętych ekstremalnymi zjawiskami naturalnymi doprowadziły do masowej emigracji w kierunku Europy<sup>7</sup>. Imigracji, zwłaszcza do najbogatszych państw UE, towarzyszą różnorodne zagrożenia, również o charakterze przestępczym. Jednym ze sposobów redukcji ryzyka ich wystąpienia jest skuteczna ochrona unijnych granic. Zgodnie uznaje się jednak, że dotychczasowe rozstrzygnięcia dotyczące zarządzania zewnętrznymi granicami unijnymi są niewystarczające i należy je zmodyfikować podnosząc skuteczność realizowanych procedur i działań ochronnych obejmujących interesy Unii oraz napływającej do niej imigrującej ludności.

Zagrożenia głównie sytuują się w obrębie zdrowia i życia imigrantów w trakcie ich niezwykle niebezpiecznych przepraw przez granice państw, zwłaszcza na akwenach morskich<sup>8</sup> oraz wykorzystywania ich dramatycznej sytuacji przez grupy międzynarodowych przestępców do czerpania dochodów finansowych z organizowania nielegalnej migracji lub innych profitów związanych z handlem ludźmi (np. wyzysk pracowniczy lub seksualny). Unia Europejska narażona jest na ponoszenie finansowych kosztów związanych z ratowaniem życia migrantów na morzu oraz z udzielaniem im ochrony międzynarodowej i realizacją, w uzasadnionych przypadkach, operacji powrotowych do krajów ich pochodzenia. Jednak największym wyzwaniem jest prze-

<sup>5</sup> Dz.U. L 105 z 13.04.2006, s. 1.

<sup>6</sup> Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/399 z dnia 9 marca 2016 r. w sprawie unijnego kodeksu zasad regulujących przepływ osób przez granice (kodeks graniczny Schengen), (tekst jednolity), Dz.U. L 77 z 23.03.2016, s. 1.

<sup>7</sup> W 2015 r. odnotowano ponad 1,8 mln przypadków nielegalnego wjazdu do UE – informacje zawarte w konkluzjach Rady Unii Europejskiej z dnia 10 marca 2016 r. w sprawie przemytu migrantów.

<sup>8</sup> Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji ocenia, iż w 2015 r. na Morzu Śródziemnym straciło życie ponad 3770 migrantów – źródło jak w przypisie 7.

ciwdziałanie przestępczej aktywności związanej z organizowaniem nielegalnej migracji oraz adekwatne kwalifikowanie imigrantów na: uchodźców, osoby niemogące uzyskać statusu uchodźcy lecz z innych powodów korzystające z ochrony międzynarodowej, osoby motywowane względami ekonomicznymi i przedostające się do Europy z pobudek przestępczych, a zwłaszcza terrorystycznych. Skuteczność wymienionych działań przekłada się na obciążenia Unii i jej państw członkowskich związane z racjonalną integracją cudzoziemców, ich asymilacją, monitorowaniem i kontrolą ich pobytu oraz rozpoznawaniem i eliminowaniem przestępczości już wcześniej zaplanowanej bądź zapoczątkowanej po przybyciu na obszar UE.

Zwalczanie przestępczości powiązanej z imigracją bezwzględnie połączone jest z efektywną ochroną zewnętrznej granicy UE gwarantującą jej przekraczanie jedynie w specjalnie do tego ustanowionych i wyposażonych, w celu przeprowadzania wnikliwej i sprawnej kontroli granicznej, przejściach granicznych. Istotne są również działania zapobiegawcze podejmowane na terytoriach państw trzecich i w strefie przedgranicznej oraz działania profilaktyczne, wykrywcze, rozpoznawcze i neutralizujące zdarzenia kryminalne na terenie Unii.

Dotychczasowe działania unijnych instytucji podejmowane w ramach nasilającego się kryzysu migracyjnego koncentrowały się na:

- eliminowaniu przyczyn migracji poprzez udzielanie pomocy w przywracaniu pokoju i stabilności oraz wspieranie rozwoju gospodarczego w państwach tranzytu i pochodzenia migrantów;
- usprawnianiu zarządzania legalnymi przepływami migracji (niebieska karta, pracownicy sezonowi oraz studenci, naukowcy i stażyści);
- zwiększaniu ochrony migrantów (operacje morskie i unijne regionalne programy rozwoju i ochrony);
- walce z przemytem migrantów i handlem ludźmi;
- gwarantowaniu powrotu i readmisji migrantów o nieuregulowanym statusie w celu zwiększenia wiarygodności unijnych polityk dotyczących udzielania ochrony międzynarodowej i legalnej migracji;
- zapewnieniu bezpieczeństwa socjalnego w państwach członkowskich UE relokowanym i przesiedlonym imigrantom<sup>9</sup>;
- przeciwdziałaniu patologiom społecznym obejmującym środowiska przebywających już w Unii imigrantów, w tym o charakterze przestępczym, a zwłaszcza terrorystycznym.

---

<sup>9</sup> Relokacja oznacza rozmieszczenie między państwa członkowskie osób, które znajdują się na terenie Unii i potrzebują ochrony międzynarodowej. Przesiedlenie odbywa się na wniosek Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców i w porozumieniu z państwem przesiedlenia, z państwa trzeciego do państwa członkowskiego, dotyczy osób kwalifikujących się do przyznania im ochrony międzynarodowej.

Efektywność zaplanowanych i ujętych w tematycznych programach<sup>10</sup> przedsięwzięć na razie nie uzyskała oczekiwanego poziomu. W dalszym ciągu utrzymuje się bardzo wysokie zagrożenie kontrolowaną imigracją, a także towarzyszącą jej przestępczością. Podejmowane są kolejne inicjatywy ograniczenia wpływu „czynników przyciągających i wypychających” generujących omawianą migrację, jak również działań ochronnych, zabezpieczających interesy imigrantów i Unii Europejskiej.

Rada Europejska w swoich konkluzjach z posiedzeń odbytych w dniach 18 i 19 lutego, 10 marca oraz 17 i 18 marca 2016 r. wskazuje jako pilne, w reakcji na utrzymujący się kryzys migracyjny, kompleksowe podejście polegające na powstrzymaniu przepływów migracyjnych, ochronie unijnych granic zewnętrznych, ograniczeniu nielegalnej migracji i zagwarantowaniu integralności strefy Schengen. Wyzwaniem o priorytetowym znaczeniu pozostaje odzyskanie kontroli nad naszymi granicami zewnętrznymi.

Określone przez Radę Europejską cele, które należy pilnie osiągnąć w ramach podejścia kompleksowego, mogą zostać zrealizowane jedynie przy jak najszerzej integracji instrumentów pozostających w dyspozycji Unii Europejskiej, wzajemnie się wzmacniających i przybliżających uzyskanie końcowego efektu na zasadzie synergii. Modyfikacji muszą ulegć stosowane dotychczas wspólne polityki dotyczące kontroli granicznej, azylu i imigracji, co systematycznie następuje poprzez dostosowywanie swoich sektorowych strategii i programów do aktualnie występujących zagrożeń oraz zewnętrznych i wewnętrznych uwarunkowań. Pełniejszej integracji należy oczekiwać w wymiarze instytucjonalno-prawnym obejmującym:

- relacje pomiędzy unijnymi instytucjami a państwami członkowskimi Unii i państwami trzecimi (pochodzenia lub tranzytu imigrantów) zapewniające koordynację działań zaradczych i ponoszenie wspólnych wysiłków;
- współpracę instytucji i agencji UE z organizacjami międzynarodowymi;
- współdziałanie między agencjami Unii przy szerszym wykorzystaniu funkcjonujących systemów informatycznych i nadzoru oraz dostępnych baz danych;
- współdziałanie agencji UE ze służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo wewnętrzne państw członkowskich (szkolenia, wsparcie techniczne i personalne);

---

<sup>10</sup> – Odnowiona strategia bezpieczeństwa wewnętrznego UE na lata 2015–2020, oparta na zasadach określonych w komunikacie Komisji „Europejska agenda bezpieczeństwa” z 28 kwietnia 2015 r.;

– Europejski program w zakresie migracji z 9 maja 2015 r.;

– Unijny plan działania na rzecz zwalczania przemytu migrantów na lata 2015–2020 z 27 maja 2015 r.;

– Plan działania UE w zakresie powrotów z 9 września 2015 r.

- procedury i wymagania zawarte w przepisach dotyczących: przekraczania zewnętrznych granic, wydawania wiz, legalnej migracji, udzielania ochrony międzynarodowej, readmisji i powrotów cudzoziemców, dokumentów podróży itd.

Konsolidacji na rzecz zażegnania kryzysu migracyjnego i doskonalenia zdolności ochronnych w ujęciu perspektywicznym podlega również potencjał wykonawczy poszczególnych systemów zarządzania unijną przestrzenią wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

Integracja systemu zarządzania zewnętrznymi granicami UE zapowiedziana w art. 77 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej realizowana jest obecnie poprzez zaakceptowaną przez Radę Europejską, Radę Unii Europejskiej i Parlament Europejski koncepcję utworzenia Europejskiej Straży Granicznej i Przybrzeżnej. Instytucja ta spajać będzie, mającą powstać na bazie FRONTEX-u, Agencję Straży Granicznej i Przybrzeżnej ze służbami państw członkowskich Unii odpowiedzialnymi za zarządzanie ich granicami. Do rozbudowanych względem FRONTEX-u<sup>11</sup> kompetencji Agencji należeć między innymi będzie:

- zawiadywanie interwencyjną rezerwą (1500 osób) wyspecjalizowanych funkcjonariuszy w celu szybkiego uruchomienia (w ciągu kilku dni) do działań granicznych;
- posiadanie własnych środków technicznych i przekazanych jej przez państwa członkowskie do samodzielnego wykorzystania w zarządzaniu granicami UE;
- pełnienie funkcji nadzorczej i monitorującej w zakresie zagrożeń i ryzyka ich wystąpienia oraz zdolności operacyjnych poszczególnych państw w zapewnieniu obowiązujących reżimów granicznych;
- na wniosek państw członkowskich lub w oparciu o decyzję Komisji podejmowanie interwencji zabezpieczających granice zewnętrzne w obszarze niewydolności miejscowych służb granicznych nawet przy braku takiej intencji państwa odpowiedzialnego za zagrożony odcinek granicy;

<sup>11</sup> Do aktualnych zadań FRONTEX-u głównie należy:

- koordynowanie współpracy operacyjnej między państwami członkowskimi w dziedzinie zarządzania granicami;
- wspomaganie państw członkowskich w szkoleniach narodowych straży, policji granicznych i ustanawianie wspólnych standardów szkoleniowych;
- przeprowadzanie analizy ryzyka;
- monitorowanie rozwoju badań mających znaczenie dla kontroli i ochrony granic zewnętrznych;
- udzielanie pomocy technicznej i operacyjnej państwom członkowskim w sytuacjach wzmożonego zagrożenia granicznego;
- wspieranie wspólnych działań w zakresie organizowania powrotów cudzoziemców do ich krajów pochodzenia.

- podejmowanie wspólnych działań z państwami trzecimi nawet na ich terytorium;
- utworzenie we własnych strukturach Europejskiego Biura ds. Powrotów w celu skuteczniejszego odsyłania nielegalnie przebywających cudzoziemców do państw trzecich;
- prowadzenie analizy ryzyka obejmującej przestępczość transgraniczną i terroryzm, zapobieganie terroryzmowi we współpracy z innymi agencjami Unii i organizacjami międzynarodowymi;
- przeprowadzanie akcji poszukiwawczo-ratowniczych na morzu.

Kryzys migracyjny obejmujący współczesną Europę skłania UE do podejmowania działań zaradczych polegających również na:

- modyfikacji uregulowań zawartych w kodeksie granicznym i kodeksie wizowym Schengen;
- wprowadzeniu szczegółowej kontroli wjazdowej i wyjazdowej wobec obywateli UE przekraczających zewnętrzne granice obszaru Schengen;
- egzekwowaniu jednolitego stosowania przez państwa członkowskie przepisów Schengen;
- wdrożeniu koncepcji „inteligentnych granic” (automatyzacja odpraw granicznych, poprawa jakości informacji o wjeździe i wyjeździe przekraczających granice, szersze stosowanie analizy cech biometrycznych, skuteczniejsze profilowanie zagrożeń, elektroniczne systemy nadzoru i ochrony granic zewnętrznych);
- wzmocnieniu wnikliwości kontroli bezpieczeństwa osób, towarów i środków transportu przekraczających granice;
- rozbudowie unijnych systemów informatycznych i zapewnienie interoperacyjności między nimi;
- szerszym wykorzystywaniu danych z baz innych niż granicznych służb i instytucji międzynarodowych (wywiadowczych, policyjnych, finansowych, morskich);
- zwiększeniu ilości „hotspotów”<sup>12</sup> oraz efektywności działań ośrodków recepcyjnych w zakresie identyfikacji i rejestracji prowadzonych wobec napływających imigrantów i pobierania od nich odcisków palców;
- zapewnieniu skutecznych powrotów migrantów kwalifikujących się do nakazowego opuszczenia Unii (koordynacja działań własnych, współpraca z pań-

---

<sup>12</sup> Hotspot to odcinek granicy zewnętrznej UE lub region znajdujący się pod szczególną presją migracyjną, wymagający skoordynowanego wsparcia ze strony agencji UE. Ustalono, że w projekcie tym uczestniczą: Frontex, Europejski Urząd Wsparcia w dziedzinie Azylu (EASO), Europol i Eurojust współpracując w zakresie identyfikacji, rejestracji i powrotów, a także gromadzenia informacji i danych wywiadowczych dotyczących migrantów. We Włoszech wskazano sześć obszarów jako hotspoty (Augustę, Lampedusę, Porte Empedocle, Pozzallo, Taranto i Trapani), natomiast w Grecji pięć obszarów (Lesbos, Chios, Leros, Samos i Kos).



stwami trzecimi, wydawanie powszechnie uznawanego europejskiego dokumentu podróży do celów powrotowych).

Trwały jednolity system zintegrowanego zarządzania granicami tworzony jest w celu zagwarantowania Unii i jej państwom członkowskim możliwości skutecznego (adekwatne: siły i środki, procedury, czas) reagowania na kryzysowe sytuacje na granicach zewnętrznych. Pozytywnych rezultatów należy oczekiwać łącząc wysiłki podejmowane nie tylko w ramach unijnych polityk odnoszących się do przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, ale także związanych ze wspólną polityką zagraniczną i bezpieczeństwa. Zaangażowanie Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych, delegowanych przez poszczególne unijne agencje do państw trzecich oficerów łącznikowych oraz włączenie potencjału militarnego zapewni komplementarność działań na rzecz ochrony zewnętrznej granicy przybliżając stabilizację bezpieczeństwa wewnętrznego UE.

W latach 2015 i 2016 skierowano do wsparcia nadzorowania akwenów morskich, akcji poszukiwawczo-ratowniczych oraz interwencji granicznych na morzu wojskowe jednostki pływające. Prowadzone przez FRONTEX dwie operacje morskie realizujące działania graniczne na Morzu Śródziemnym:

- „Posejdon”, obejmująca basen wschodni, rozpoczęta w 2006 r.;
- „Tryton”, realizowana u wybrzeży Włoch i Malty od 2014 r.;

nie zapewniły oczekiwanego poziomu bezpieczeństwa zewnętrznych granic morskich UE z uwagi na niewystarczalność zaangażowanych sił i środków (unijnych i skierowanych dodatkowo przez niektóre państwa członkowskie). Obecny kryzys migracyjny wymusił podjęcie dodatkowych inicjatyw włączających potencjał militarny państw członkowskich UE oraz pozostający w dyspozycji Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego (NATO).

W maju 2015 r. Unia Europejska rozpoczęła wojskową operację zarządzania kryzysowego („EUNAVFOR MED”/„Sophia”) wymierzoną przeciwko przemytowi migrantów i handlowi ludźmi w południowo-środkowym rejonie Morza Śródziemnego<sup>13</sup>. Operacja prowadzona jest w trzech następujących po sobie fazach wprowadzanych adekwatnie do występującej sytuacji i uzyskiwanych efektów zgodnie z wymogami prawa międzynarodowego:

- pierwsza faza obejmuje wykrywanie i monitorowanie sieci migracyjnych przez uzyskiwanie informacji i patrolowanie na pełnym morzu;
- druga faza zakłada wejście (na pełnym morzu) na pokład, przeszukanie, zajęcie i zwrócenie statków podejrzewanych lub używanych do przemytu ludzi lub

<sup>13</sup> Decyzja Rady (WPZiB) 2015/778 z dnia 18 maja 2015 r. w sprawie operacji wojskowej Unii Europejskiej w południowym rejonie środkowej części Morza Śródziemnego (EUNAVFOR MED).

handlu ludźmi, a także, za zgodą danego państwa nadbrzeżnego lub zgodnie z rezolucjami Rady Bezpieczeństwa ONZ, przeprowadzenie takich działań na morzu terytorialnym i wodach wewnętrznych tego państwa;

- trzecia faza zakłada w sytuacjach utrzymującej się przestępczości, za zgodą państwa nadbrzeżnego lub zgodnie ze stosownymi rezolucjami Rady Bezpieczeństwa unieszkodliwianie statków na jego terytorium.

Aktualnie realizowana jest u wybrzeży Libii faza druga, na którą UE otrzymało przyzwolenie Rady Bezpieczeństwa ONZ na mocy rezolucji nr 2240 z dnia 9 października 2015 r.

W lutym 2016 r. NATO rozpoczęła misję monitorowania napływu uchodźców przez Morze Egejskie i zwalczania przemytu ludzi angażując w nią pięć swoich okrętów. Uzgodniono, że ujawnione jednostki pływające z imigrantami oraz osoby uratowane na morzu – nawet znajdujące się już na terytorium Grecji będą zawracane do Turcji. Okręty mogą wykonywać patrole i podejmować interwencje na wodach terytorialnych Grecji i Turcji, ze względu na uwarunkowania historyczne nie będą w nich uczestniczyć jednostki obu wymienionych państw. Misja NATO stanowi uzupełnienie postanowień porozumienia zawartego 29 listopada 2015 r. przez UE z Turcją, ukierunkowanych na zatrzymanie niekontrolowanego przepływu imigrantów poprzez wzmocnienie tureckich działań zabezpieczających i unijnych rekompensat w postaci 3 mld EUR, wprowadzenia ułatwień wizowych i przyspieszenia procesu akcesyjnego Turcji do UE.

Trwający kryzys migracyjny wykazał wiele słabości w systemach realizacyjnych wspólnych polityk dotyczących przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości zapewnianej przez Unię Europejską. Nieskuteczność podejmowanych działań jest wypadkową skali przepływów migracyjnych, długotrwałych przyczyn masowych migracji, nieadekwatnych unijnych regulacji prawnych, nieskutecznego wywiązywanie się państw członkowskich z kompetencji dzielonych z Unią oraz braku spójności działań i solidarnej za nie odpowiedzialności. Sukcesywnie wprowadzane zmiany w obszarach zewnętrznym i wewnętrznym, w relacjach międzyinstytucjonalnych oraz w jakości zarządzania zewnętrznymi granicami skłaniają do umiarkowanego optymizmu, co do szybkiego zażegnania kryzysu i obrony wartości, na których opiera się Unia Europejska.

## Bibliografia

Decyzja Rady (WPZiB) 2015/778 z dnia 18 maja 2015 r. w sprawie operacji wojskowej Unii Europejskiej w południowym rejonie środkowej części Morza Śródziemnego (EUNAVFOR MED).

Europejski program w zakresie migracji z 9 maja 2015 r.

Ilnicki M., *Służby graniczne w walce z terroryzmem. Polskie warunki ustrojowo-prawne*, Toruń 2011.

Konkluzje Rady Europejskiej z dnia 19 lutego i 18 marca 2016 r.

Konkluzje Rady Unii Europejskiej z dnia 10 marca 2016 r. w sprawie przemytu migrantów.

Odnowiona strategia bezpieczeństwa wewnętrznego UE na lata 2015–2020.

Plan działania UE w zakresie powrotów z 9 września 2015 r.

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2240 z dnia 9 października 2015 r.

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/399 z dnia 9 marca 2016 r. w sprawie unijnego kodeksu zasad regulujących przepływ osób przez granice (kodeks graniczny Schengen), (tekst jednolity) Dz.U. L 77 z 23.03.2016, s. 1.

Traktat o Unii Europejskiej.

Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

Unijny plan działania na rzecz zwalczania przemytu migrantów na lata 2015–2020 z 27 maja 2015 r.

*Michał Kubiak*

## **Uwarunkowania i konsekwencje migracji zarobkowych z Polski do innych państw Unii Europejskiej w perspektywie społeczno-ekonomicznej**

Determinants and consequences of migrations from Poland to other European Union Countries in socio-economic view

### **Abstract**

The subject of this article is the question of the social consequences of economic migration. Migrant workers contribute to growth and development in their countries but in the long term perspective mass migrations of citizens abroad may cause serious social crisis. Migrations are a serious threat to family policy, employment policy and social security of citizens. Migration strategy the state should find a solution which on the one hand will make use of the gains offered by the free movement of persons on the other hand will stop the negative social effects of migration.

**Słowa kluczowe:** migracje zarobkowe, migracje

**Keywords:** labor migration, migration

Coraz większa powszechność i różnorodność migracji międzynarodowych sprawia, że zarówno wiedza, jak i praktyczne działania w odniesieniu do ich konsekwencji nabierają na znaczeniu. Migracja określana jest najczęściej jako: *wyprowadzenie się, przeniesienie, zmiana miejsca zamieszkania*, z czym związane są również zmiany w strukturze społecznej. Podejmujący decyzję o migracji, „jest zmuszony lub wybiera rozstanie z rodziną, znajomymi, w większej skali – członkami grupy etnicznej, narodu, co w szerszym sensie wiąże się ze zmianą otaczających stosunków społecznych”<sup>1</sup>. Migracje klasyfikowane są w oparciu o określone kryteria, najczęściej jednak ze względu na: czas (stałe, okresowe, sezonowe, cyrkulacyjne); odległość (wewnętrzne, zagraniczne); przy-

---

<sup>1</sup> P. Kaczmarczyk, *Migracje zarobkowe Polaków w dobie przemian*, Warszawa 2005, s. 18.

czynny (przymusowe, dobrowolne); cel (ekonomiczne, pozaekonomiczne); legalność (legalne, nielegalne) i in.<sup>2</sup>

## Rozmiary migracji a źródła danych

Wraz z przyjęciem Polski do Unii Europejskiej nabrały na sile procesy emigracyjne, w wyniku których wzrasta liczebność Polaków za granicą. W dalszym ciągu w Polsce przeważa emigracja nad imigracją<sup>3</sup>, w związku z czym należy ona do tzw. „państw emigracji netto”. W tym kontekście należy jednak podkreślić, że dynamika odpływu ludności kształtuje się różnie, raz wyhamowując, częściej jednak nabierając siły – szczególnie w latach 2006–2008 oraz w okresie 2011–2014<sup>4</sup>.

Określenie skali współczesnych migracji zagranicznych Polaków jest zadaniem niezwykle skomplikowanym. Problemy związane są zarówno z trudnościami natury metodologicznej, jak i w dużej mierze brakiem kontroli przepływu obywateli/pracowników pomiędzy państwami UE. Sytuację utrudnia też to, iż jak twierdzą niektórzy „współczesne migracje w coraz większym stopniu oddalają się od pojmowania migracji jako jednorazowego aktu prowadzącego do zmiany miejsca zamieszkania i osiedlenia się za granicą (ewentualnie migracji powrotnej). Mobilność współczesna, to często amorficzne – pozbawione wyraźnego wzorca – ruchy, raczej są to cyrkulacje niż migracje *per se*. Wiąże się to z szeroko pojętymi procesami globalizacyjnymi, w tym czynnikami wynikającymi z rozwoju i kosztów środków transportu, swobody mobilności, ale również przemian w sferze społecznej”<sup>5</sup>.

Obraz i charakter migracji przybliżony jest najczęściej za pośrednictwem danych statystycznych, poprzez pryzmat których identyfikowane są rozmiary i natężenie tego zjawiska. Za najbardziej wiarygodne źródło dla oceny procesów ludnościowych (w tym migracji) uważane są dane pochodzące ze spisów powszechnych. Jednak w warun-

<sup>2</sup> Z. Kawczyńska-Butrym, *Migracje. Wybrane zagadnienia*, Lublin 2009, s. 16–22.

<sup>3</sup> Ogółem w latach 1952–2014 Polskę opuściło 1671 tys. osób, a saldo migracji zagranicznych wyniosło w tym czasie –1097,7 tys. osób, *Rocznik Demograficzny 2015*, Warszawa 2015, s. 423.

<sup>4</sup> W 2008 r. saldo migracji zagranicznych wyniosło –14,9 tys., a w 2009 r. już tylko – 1,2 tys. (przy 16 tys. emigrantów z Polski i 15 tys. imigrantów), co oznaczało znaczny spadek wyjazdów (o 47% względem poprzedniego roku) z kraju, *Rocznik Demograficzny 2009*, GUS, Warszawa 2009, tabl. 1 (158), s. 404–405. W kolejnych latach w saldo migracji na pobyt stały wyniosło odpowiednio: w 2011 r. – 4,3 tys. (emigracja = 19,8 tys. ), w 2012 r. – 6,6 tys. (emigracja = 21,2 tys.), w 2013 r. – 19,9 tys. (emigracja = 32,1 tys.), w 2014 r. – 15,7 tys. (emigracja = 28,0 tys.), *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2014*, GUS, Warszawa 2015, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-ludnosc/glowne-kierunki-emigracji-i-imigracji-w-latach-1966-2014-migracje-na-pobyt-staly;4,1.html>, odczyt z dn. 2.06.2016.

<sup>5</sup> *Współczesne procesy migracyjne w Polsce a aktywność organizacji pozarządowych w obszarach powiązanych z rynkiem pracy*, red. P. Kaczmarczyk, J. Tyrowicz, Warszawa 2008, s. 36.

kach polskich spisy są organizowane rzadko i nieregularnie<sup>6</sup>, więc nie dostarczają one informacji bieżących<sup>7</sup>. Statystyka polska gromadzi dane o migracjach zagranicznych wyróżniając wśród nich: na pobyt stały oraz czasowy – ponad trzy miesiące (od 2006 r.)<sup>8</sup>. Problem w tym, że nie wszyscy imigranci meldują się czasowo, a także niewiele osób wyjeżdżających z Polski zgłasza fakt wyjazdu w jednostkach ewidencji ludności<sup>9</sup>. W tych okolicznościach najbardziej odpowiednim sposobem określania rozmiarów emigracji okazują się szacunki. Na ich podstawie przewidywano się, że w końcu 2008 r. poza granicami Polski przebywało czasowo (osoby te nie wymeldowały się z pobytu stałego w Polsce) ok. 2210 tys. obywateli, przy czym zdecydowana większość ponad 82% (około 1820 tys.) emigrantów z Polski przebywała w państwach członkowskich UE<sup>10</sup>. Biorąc pod uwagę państwa unijne, najwięcej Polaków przebywało wówczas odpowiednio w: Wielkiej Brytanii (650 tys. – 29,4%), Niemczech (490 tys. – 22%), Irlandii (180 tys. – 8,1%) i Holandii (108 tys. – 4,8%)<sup>11</sup>. Państwa docelowe wybierane przez migrantów z Polski pozostały w dużej mierze niezmiennione, jednak pewnemu przeorientowaniu uległ ich udział<sup>12</sup>. Dynamiczny wzrost skali mobilności był przede wszystkim skierowany do państw, które otworzyły swoje rynki pracy

<sup>6</sup> W powojennej Polsce spisy ludności przeprowadzono w latach 1946 (sumaryczny), 1950, 1960, 1970, 1978, 1988, 2002 oraz ostatni w 2011 r. (na mocy ustawy z dnia 4 marca 2010 r. o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2011 r., Dz.U. z 26 marca 2010 r., nr 47, poz. 277).

<sup>7</sup> Według NSP z 2002 r. za granicą przebywało czasowo 786 tys. osób (1,8%) populacji, w tym ponad 626 tys. (79,5%) przez okres co najmniej 12 miesięcy, *Rocznik Demograficzny 2003*, GUS, Warszawa 2003, s. 398.

<sup>8</sup> Kryterium czasowe powyżej trzech miesięcy zostało wprowadzone do badań statystycznych w 2006 r. w związku z nowelizacją ustawy z dn. 14 lipca 2006 r. o wjeździe na terytorium RP, pobytku oraz wjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin Dz.U. 2006, nr 144, poz. 1043 z późn. zm. (różnice wyników badań wynikające ze zmiany kryterium okresu nieobecności są bardzo niewielkie i dane te mogą być porównywane w czasie).

<sup>9</sup> W końcu 2008 r. liczba osób przebywających za granicą, która zgłosiła swój wyjazd za granicę w biurach ewidencji ludności wynosiła 88 tys., *Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004–2008*, GUS, Warszawa 2009, s. 1.

<sup>10</sup> Obliczenia na podstawie: *Rocznika Demograficznego 2009*, GUS, Warszawa 2009, tabl. 53 (210), s. 458.

<sup>11</sup> Dane GUS obejmujące okres 2004–2008 (na koniec każdego roku) obrazują tzw. zasoby imigracyjne Polaków w innych krajach – nie są to strumienie migracji w poszczególnych latach, dlatego dane te nie mogą być sumowane. Wyniki szacunków z założenia nie obejmują emigracji sezonowych Polaków z uwagi na czas ich trwania – najczęściej do trzech miesięcy – w większości państw Wspólnoty podlegają uproszczonym procedurom formalnoprawnym lub w ogóle nie są rejestrowane.

<sup>12</sup> W 2008 r. na ponad 88 tys. osób nieobecnych w związku z wyjazdem z Polski za granicę na okres ponad 3 miesiące – 92,3% przebywało w Europie, najwięcej z nich przebywało w Wielkiej Brytanii (45%), Niemczech (15,5%) oraz Irlandii (12,4%) i Holandii (7,7%), *Rocznik Demograficzny 2009*, GUS, Warszawa 2009, tabl. 52 (209), s. 457.

w maju 2004 r., czyli przede wszystkim do Wielkiej Brytanii i Irlandii. Do tego zyskały też na atrakcyjności państwa spoza Wspólnoty (wcześniej o stosunkowo małym udziale), np. Norwegia czy Islandia, w których Polacy stali się w szybkim czasie najsilniejszymi pod względem ilościowym imigrantami<sup>13</sup>.

Po przejściowym spadku liczby Polaków przebywających czasowo za granicą w okresie 2008–2010, w kolejnych latach notowano ponowny wzrost skali wyjazdów. W 2014 r. szacowano, że poza granicami kraju przebywało czasowo około 2320 tys. Polaków i było to o 124 tys. osób więcej (5,5%) niż w roku poprzednim. Przy czym podobnie jak wcześniej zdecydowana większość (1901 tys.) przebywała w państwach członkowskich UE. Spośród państw unijnych w dalszym ciągu najwięcej osób przebywało w: Wielkiej Brytanii (685 tys.), Niemczech (614 tys.), Irlandii (113 tys.), a także w Holandii (109 tys.) i we Włoszech (96. tys.)<sup>14</sup>. Z kolei biorąc pod uwagę strumień emigracyjny z Polski w 2014 r. dotyczący około 54,9 tys. osób (na okres co najmniej 12 miesięcy) na państwa Wspólnoty przypadło 37,8 tys. osób, a wśród nich na pierwszym miejscu pod względem ilościowym były Niemcy (13,7 tys.), na drugim Wielka Brytania (11,5 tys.), a na trzecim Holandia (2,2 tys.)<sup>15</sup>.

Wymiar przepływu pracowników między Polską a innymi państwami Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Szwajcarią zawierają dokumenty Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej<sup>16</sup>. Uwzględniają one osoby, które podejmują legalne zatrudnienie za granicą w poszczególnych krajach. Opierając się na tych danych, można szacować, że rocznie zatrudnienie podejmuje pomiędzy 800 a 900 tys. obywateli polskich (jest to dwa razy więcej w stosunku do okresu bezpośrednio poprzedzającego akcesję Polski do UE). Uwzględniane są tutaj także osoby podejmujące pracę sezonową oraz przemieszczające się wahadłowo między Polską a krajem docelowego zatrudnienia<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Polacy w 2013 r. stanowili 45% cudzoziemców na Islandii oraz 15% w Norwegii, *Zakres danych o migracjach zagranicznych i ochronie międzynarodowej oraz ich dostępność w świetle Rozporządzenia (WE) nr 862/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. w sprawie statystyk Wspólnoty z zakresu migracji i ochrony międzynarodowej. Baza Eurostat-u w zakresie migracji i ochrony międzynarodowej*, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-ludnosc/baza-eurostatu-w-zakresie-statystyki-migracji-i-ochrony-miedzynarodowej>, 13,1.html, s. 34, odczyt z dn. 3.06.2016.

<sup>14</sup> *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2014...*, s. 2.

<sup>15</sup> *Rocznik Demograficzny 2015*, GUS, Warszawa 2015, s. 461.

<sup>16</sup> *Informacja w sprawie zatrudnienia obywateli polskich w państwach Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Szwajcarii oraz obywateli państw EOG w Polsce*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa, listopad 2009; *Informacja w sprawie zatrudnienia obywateli polskich w państwach Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Szwajcarii oraz obywateli państw EOG w Polsce*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa, maj 2011.

<sup>17</sup> M. Duszczyk, *Migracja z Polski do innych krajów członkowskich Europejskiego Obszaru Gospodarczego na początku XXI wieku – bilans strat i zysków*, [w:] *Migracje międzynarodowe a modernizacja systemu politycznego i społecznego*, red. G. Firlit-Fesnak, Warszawa 2008, s. 106.

Również CBOS prowadzi okresowe badania dotyczące zagranicznej mobilności zatrudnieniowej Polaków. Z publikowanych przez tę instytucję raportów wynika, że na przestrzeni lat 2004–2008 około dwa miliony Polaków pracowało za granicą<sup>18</sup>.

Oprócz danych pochodzących z Polski wykorzystywane są informacje pochodzące z państw docelowych. Dzięki brytyjskiemu Programowi Rejestracji Pracowników (*Workers Registration Scheme* – WRS) wiadomo, że w okresie między 1 maja 2004 r. a marcem 2009 r. zarejestrowano tam ogółem ok. 949 tys. pracowników z ośmiu nowych (wówczas) państw członkowskich z czego 66% stanowili Polacy (627 tys.)<sup>19</sup>. Jednak dosyć istotnym mankamentem w odniesieniu do tego systemu było to, że nie wszyscy migranci się w nim rejestrowali (nie wszyscy również musieli – wyłączeni np. prowadzący własną działalność gospodarczą, pracownicy sezonowi) – najprawdopodobniej czyniło tak około 70%, a poza tym z rejestru nie były zdejmowane osoby, które zakończyły pracę lub wyjechały z tego państwa (1 maja 2011 r. obowiązek ten został zniesiony).

Ze względu na to, że wszyscy migranci zarobkowi muszą posiadać w Wielkiej Brytanii numer ubezpieczenia społecznego (*National Insurance Number* – NINo), również i te dane mogą być kolejnym źródłem wiedzy o skali napływu i uczestnictwa Polaków w brytyjskim rynku pracy<sup>20</sup>. Dane gromadzą również polskie placówki konsularne, na podstawie których w 2008 r. szacowano ilość Polaków zamieszkujących w Wielkiej Brytanii na ok. 900 tys. osób<sup>21</sup>.

Generalnie rozmiary współczesnych migracji zarobkowych Polaków do innych państw UE mogą różnić się dosyć istotnie w zależności od źródła i metod, na których się opierają. W związku z tym szacunki mogą zawierać się w różnych przedziałach

---

<sup>18</sup> *Praca Polaków za granicą – doświadczenia i plany. Komunikat z badań CBOS*, Warszawa 2008, s. 8.

<sup>19</sup> Przy czym w I kwartale 2009 r. zarejestrowano o 19,885 obywateli polskich mniej niż w analogicznym czasie roku poprzedniego (brytyjskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opiera się na danych WRS), *Accession Monitoring Report May 2004–march 2009. A8 Countries*, [http://webarchive.nationalarchives.gov.uk/20100422120657/http://www.ukba.homeoffice.gov.uk/sitecontent/documents/aboutus/reports/accession\\_monitoring\\_report/report-19/may04-mar09?view=Binary](http://webarchive.nationalarchives.gov.uk/20100422120657/http://www.ukba.homeoffice.gov.uk/sitecontent/documents/aboutus/reports/accession_monitoring_report/report-19/may04-mar09?view=Binary), odczyt z dn. 3.06.2016, s. 8–9.

<sup>20</sup> W latach 2003/2004 Polacy uzyskali 11,2 tys. numerów ubezpieczeniowych, w 2004/2005 już 62,6 tys., natomiast w 2005/2006 aż 171,4 tys. Zbliżony do brytyjskiego system funkcjonuje w Irlandii, choć w tym wypadku statystyki dotyczą numerów identyfikacyjnych wydawanych migrantom z nowych państw członkowskich *Personal Public Service Number* – PPS. Wśród ich posiadaczy są także osoby niepracujące, bo numer ten jest formalnym warunkiem podjęcia zatrudnienia, natomiast nie świadczy o faktycznej aktywności zawodowej. Między 1 maja 2004 r. a 2008 r. Polakom wydano ponad 308 tys. tego rodzaju numerów, z czego apogeum (ponad 30%) przypadło na 2006 r.

<sup>21</sup> *Szacunkowe dane liczbowe migracji zarobkowej na podstawie materiałów opracowanych przez urzędy konsularne*, „Wspólnota Polska” 2008, nr 1, s. 31, za: A. Romejko, *Polacy w Wielkiej Brytanii: interpretacja mimetyczna*, Tuchów 2015, s. 280.



liczbowych, stąd też postulaty<sup>22</sup> i działania w kierunku ujednoczenia i poprawy jakości danych tak w poszczególnych państwach, jak i w skali Unii Europejskiej<sup>23</sup>. Dane przekazywane przez państwa członkowskie do Eurostatu na podstawie Rozporządzenia (WE) nr 862/2007 są gromadzone w bazie tematycznej (*Population and social conditions / Demography and migration*)<sup>24</sup> oraz raporty monitorujące sytuację<sup>25</sup>.

## Charakter emigracji i struktura emigrantów

Pomimo tego, że trudno obecnie określić charakter współczesnych migracji Polaków w odniesieniu do okresu ich trwania, można jednak zwrócić uwagę na pewne istotne symptomy. Gdy weźmiemy pod uwagę, że po przystąpieniu Polski do UE, w Wielkiej Brytanii wydano około pięć tysięcy nowych paszportów – to ta najbardziej prawdopodobna realizacja planów prokreacyjnych za granicą mogłaby być dowodem na przedłużanie pobytu<sup>26</sup>. O nasilaniu się migracji długookresowych bądź osiedleńczych świadczyć mogłyby także dane o wzrastającej liczbie dzieci oraz partnerów na utrzymaniu migrantów zarobkowych z nowych państw członkowskich<sup>27</sup>.

<sup>22</sup> L. Nowak, D. Szałtys, Z. Kostrzewa, A. Pazderska, *Poprawa jakości i dostępności statystyki migracji zagranicznych*, Warszawa 2007.

<sup>23</sup> Rozporządzenie (WE) nr 862/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. w sprawie statystyk Wspólnoty z zakresu migracji i ochrony międzynarodowej oraz uchylające rozporządzenie Rady (EWG) nr 311/76 w sprawie zestawienia statystyk dotyczących pracowników cudzoziemców, Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej E L 199/23; Rozporządzenie Komisji Europejskiej (UE) nr 216/2010 z dnia 15 marca 2010 r. w sprawie wykonania Rozporządzenia (WE) nr 862/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. w sprawie statystyk Wspólnoty z zakresu migracji i ochrony międzynarodowej, w odniesieniu do definicji kategorii przyczyn wydania zezwolenia na pobyt, Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L 66/1; Rozporządzenie Komisji (UE) nr 351/2010 z dnia 23 kwietnia 2010 r. w sprawie wykonania Rozporządzenia (WE) nr 862/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. w sprawie statystyk Wspólnoty z zakresu migracji i ochrony międzynarodowej, w odniesieniu do definicji kategorii grup kraju urodzenia, grup kraju poprzedniego miejsca zamieszkania, grup kraju kolejnego miejsca zamieszkania oraz grup obywatelstwa, Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L 104/37.

<sup>24</sup> Zob. <http://ec.europa.eu/eurostat/data/database>.

<sup>25</sup> Zakres danych o migracjach zagranicznych i ochronie międzynarodowej oraz ich dostępność w świetle Rozporządzenia (WE) nr 862/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. w sprawie statystyk Wspólnoty z zakresu migracji i ochrony międzynarodowej. Baza Eurostat-u w zakresie migracji i ochrony międzynarodowej, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-ludnosci/baza-eurostatu-w-zakresie-statystyki-migracji-i-ochrony-miedzynarodowej,13,1.html>, (odczyt z dn. 3.06.2016).

<sup>26</sup> *Współczesne procesy migracyjne w Polsce a aktywność organizacji pozarządowych w obszarach powiązanych z rynkiem pracy*, red. P. Kaczmarczyk, J. Tyrowicz, Warszawa 2008, s. 41.

<sup>27</sup> Przykładowo brytyjskie statystyki odnotowały wzrost liczby dzieci na utrzymaniu migrantów, w 2009 r. o 10% wrosła też liczba dzieci w brytyjskich szkołach. Zob. P. Sieńko, T. Formicki, *Drenaż mózgow polskiej gospodarki*, „Gazeta Finansowa”, 9.04.2010, nr 14, s. 4–5.

Wskazuje to również na identyfikowany w innych źródłach wzrostowy trend migracji na zasadzie łączenia rodzin<sup>28</sup>. Część młodej generacji polskiej emigracji zarobkowej podejmuje decyzje o dłuższym związaniu się z państwem emigracji. Świadczyć o tym mogą np. dane dotyczące liczby decyzji o posiadaniu dzieci podejmowanych przez kobiety – migrantki<sup>29</sup>.

Chociaż współcześnie w strukturze emigracji zarobkowej z Polski przeważają pobyty długookresowe<sup>30</sup>, to dotychczasowe badania nie pozwalają na jednoznaczną ich ocenę. Identyfikację sytuacji utrudnia fakt, związany z brakiem jasno sprecyzowanych planów co do przyszłości wśród samych migrantów (tzw. intencjonalna nieprzewidywalność)<sup>31</sup>. Zatem możliwe są różne scenariusze rozwoju sytuacji, również cyrkulacji, a także powrotu. Weźmy pod uwagę, że dla niektórych osób wyjazd z kraju w celach zarobkowych ma przyczynić się (lub być drogą) do stworzenia lub poszerzenia swego rodzaju „bazy materialnej” umożliwiającej osiągnięcie konkretnie wyznaczonych celów związanych z życiem rodzinnym i/lub zawodowym. Dlatego też może być to główna determinanta określająca perspektywę czasową pobytu migracyjnego, równie dobrze pobyt ten może nabrać charakteru długotrwałego. Obecnie dominującą formą mobilności są migracje zarobkowe związane z podejmowaniem zatrudnienia za granicą – (około 80% wszystkich przebywających czasowo za granicą, to osoby podejmujące pracę zarobkową), więc motyw ekonomiczny okazuje się najważniejszym powodem współczesnych migracji zagranicznych Polaków<sup>32</sup>. Natężenie wyjazdów zarobkowych po przystąpieniu Polski do UE można wiązać z sytuacją na rynku pracy oraz brakiem dostatecznie atrakcyjnych płacowo ofert pracy dla młodych ludzi, głównie absolwentów szkół wyższych i średnich, których udział okazuje się szczegól-

<sup>28</sup> K. Iglicka, *Powroty Polaków po 2004 roku. W pętli pułapki migracji*, Warszawa 2010, s. 49–50.

<sup>29</sup> Eadem, *Migracje długookresowe i osiedleńcze z Polski po 2004 roku – przykład Wielkiej Brytanii. Wyzwania dla statystyki i demografii państwa*, „Raporty i Analizy Centrum Stosunków Międzynarodowych” 2011, nr 5, s. 14–17.

<sup>30</sup> Duży wzrost skali migracji trwających dłużej niż 12 miesięcy – zaznacza się silnie od 2006 r. dowodząc przedłużania czasu przebywania za granicą.

<sup>31</sup> *Współczesne procesy migracyjne w Polsce a aktywność organizacji pozarządowych...*, s. 164–165.

<sup>32</sup> Współczesne migracje Polaków są uwarunkowane zróżnicowaniem dochodów i poziomem życia. Różnice stawek płac to przy tym czynnik konieczny, ale niewystarczający. Analiza dynamiki migracji wskazuje, że jej zmiany nie są w prosty sposób skorelowane z czynnikami o charakterze dochodowym. W całym okresie transformacji najważniejszą zmienną pozwalającą tłumaczyć natężenie i skalę mobilności zarobkowej Polaków jest sytuacja na polskim rynku pracy. Pogorszenie sytuacji w końcu lat 90. zaowocowało drastycznym wzrostem skali mobilności i zmianami w jej strukturze. W wymiarze geograficznym migracje dotyczyły głównie regionów o charakterze peryferyjnym, zwłaszcza tych, w których koszty transformacji były relatywnie wysokie. Ibidem, s. 49; *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2014...*, s. 3–4.

nie wysoki, i w perspektywie rosnący<sup>33</sup>. Wydaje się, że wychodzą oni z założenia, że lepiej żyć za granicą mając poczucie bezpieczeństwa ekonomicznego, akceptując niezrędko ciężką i poniżej swoich kwalifikacji pracę, mającą jednak charakter większej niż w ojczyźnie stabilności.

Pewną ogólną prawidłowością demograficzną jest częstsze uczestniczenie (natężenie) w migracjach ludności młodszej – jest nie inaczej w przypadku współczesnych migracji z Polski. Już dane Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 r. wskazały, że typowy migrant z Polski był relatywnie młody (40% spośród nich miało mniej niż 30 lat, natomiast ponad połowa była w wieku poniżej 35 lat). W tym względzie należy dodatkowo wskazać na stopniowe odmładzanie się populacji migrantów z Polski, tzn. jeśli w 2002 r. odsetek migrantów w przedziale wiekowym 18–34 lat wynosił 63%, to w połowie 2006 r. było to już ponad 70%. Natomiast w strukturze osób czasowo nieobecnych (ponad 3 miesiące) pod względem wieku w 2008 r. wśród ogółu (88 306) – osoby w przedziale 20–34 lat stanowiły prawie 78%<sup>34</sup>. Z kolei udział osób w wieku do 35 lat wśród osób czasowo nieobecnych (w związku z wyjazdem za granicę na okres ponad 6 miesięcy) sięgał prawie 65% w 2015 r.<sup>35</sup> Taka sytuacja pociąga za sobą istotne konsekwencje zarówno w sferze ekonomicznej, jak i demograficznej. Jako przykład można wskazać fakt, iż przesunięciu ulega granica najwyższej płodności kobiet (z grupy wiekowej 20–24 do grupy 25–29 lat). Jest to wynikiem wyboru, jakiego coraz częściej dokonują ludzie młodzi, decydując się najpierw na osiągnięcie określonego poziomu wykształcenia oraz stabilizacji ekonomicznej (w tym mieści się także podejmowanie decyzji zarobkowych o wyjazdach zagranicznych), a dopiero potem na założenie rodziny oraz jej powiększanie – niektórzy z nich z/realizują swoje cele prokreacyjne za granicą.

Z młodym wiekiem migrantów wiąże się często wyższy stopień wykształcenia – osoby takie charakteryzują się większym natężeniem udziału w migracjach zagranicznych, czyli częściej biorą w nich udział. W tym względzie należy zaznaczyć, że po 2000 r. odsetek migrantów z Polski z wyższym wykształceniem wyraźnie wzrósł, co można wiązać z jednej strony z aspiracjami i poszerzonymi możliwościami realizacji wyższego stopnia wykształcenia na większą skalę, jak i sytuacją gospodarczą w kraju. Z badań CBOS wynika, że około 19% z tych, którzy pracowali lub pracują za granicą,

---

<sup>33</sup> Według TNS OBOP możliwość podjęcia w przyszłości pracy poza Polską rozważało wówczas: 33% osób w wieku 15–19 lat, 25% 20–29-latków, 32% uczniów i studentów oraz 19% robotników. Często badani nie mieli oporów, aby podjąć za granicą pracę niezgodną ze swoimi kwalifikacjami (12% zdecydowanie, a 32% raczej zgodziłoby się na taką pracę), za: P. Sieńko, T. Formicki, *Drenaż mózgów polskiej gospodarki...*, s. 4–5.

<sup>34</sup> Na podstawie *Rocznika Demograficznego 2009*, GUS, Warszawa 2009, tabl. 51 (208), s. 456.

<sup>35</sup> Na podstawie *Rocznika Demograficznego 2015*, GUS, Warszawa 2015, tabl. 57 (209), s. 479.

miało wykształcenie wyższe, a 3% wykształcenie podstawowe<sup>36</sup>. Z kolei wśród rozważających emigrację zarobkową (potencjalnych emigrantów) częściej notowane są co prawda osoby z wykształceniem podstawowym i średnim (odpowiednio: 32% i 29%), ale zauważalny jest także wzrost zainteresowania migracjami wśród osób z wykształceniem wyższym (20% wszystkich planujących emigrację)<sup>37</sup>. Taka sytuacja oznacza, że nabiera na sile udział w migracjach zagranicznych ludzi dobrze wykształconych w kraju (natomiast w odniesieniu do studiujących jest to najczęściej praca sezonowa).

## Charakter wykonywanej pracy

Okazuje się, że osoby wyjeżdżające z Polski w celach zarobkowych trafiają przeważnie do drugorzędnych sektorów pracy krajów emigracji. W państwach zachodnioeuropejskich właściwie migranci są niezbędni, jednak „konieczność” koncentruje się w pierwszej kolejności na osobach z kwalifikacjami niezbędnymi do podejmowania ciężkich, wymagających w sensie fizycznym czy psychicznym prac. Dotyczy przede wszystkim tych zawodów, które nie cieszą się uznaniem wśród rodzimej siły roboczej ze względu na małą atrakcyjność finansową, uciążliwość i prestiż (np. opieka nad ludźmi starszymi, dziećmi, sprzątanie, prace budowlane). Niektóre państwa przyjmujące zdają sobie sprawę, że bez napływu pracowników z zewnątrz nie są w stanie rozwiązać problemów własnego rynku pracy<sup>38</sup>. Zatem otwarcie dla nich granic jest związane głównie z przewidywaniami pozytywnego bilansu rachunku ekonomicznego, jaki wynika z pracy i życia emigrantów na terenie kraju przyjmującego. W efekcie zmniejsza się nie tylko niedobór siły roboczej, ale wypełniane są nisze w usługach i innych obszarach gospodarki, gdzie występuje trwały lub sezonowy deficyt pracowników, więc w tym kontekście można mówić o komplementarności zatrudnieniowej imigrantów zarobkowych.

Analizy bazujące na danych brytyjskich wskazują, że polscy imigranci mimo wysokiego poziomu wykształcenia często są zatrudniani poniżej kwalifikacji, wykonują prace raczej nisko płatne i koncentrują się na takich sektorach, jak: usługi (zwłaszcza hotelarstwo i gastronomia (około 30%) oraz przemysł (28%) i rolnictwo (10%). Podobnie sytuacja przedstawia się w państwach skandynawskich i Holandii<sup>39</sup>. Zjawisko

<sup>36</sup> *Praca Polaków za granicą – doświadczenia i plany. Komunikat z badań CBOS*, Warszawa 2008.

<sup>37</sup> *Migracje zarobkowe Polaków IV, Raport Work Service 2016*, s. 11.

<sup>38</sup> Zob. szerzej: *Polscy pracownicy na rynku Unii Europejskiej*, red. P. Kaczmarczyk, W. Łukowski, Warszawa 2004.

<sup>39</sup> J. Wiśniewski, M. Duszczyk, *Migracje zarobkowe Polaków po 1 maja 2004 r.*, Warszawa 2006, s. 19–20; J. Napierała, „Nowi Europejczycy” na rynkach pracy UE, [w:] *Współczesne migracje zagraniczne Polaków. Aspekty lokalne i regionalne*, red. P. Kaczmarczyk, Warszawa 2008, s. 188.

związane z podejmowaniem przez emigrantów z wyższym poziomem wykształcenia pracy poniżej ich potencjału (w niszach zatrudnienia) określane bywa jako marnotrawstwo mózgow (brain waste). Zatem tacy migranci „nie tylko nie podwyższają swoich kwalifikacji, ale mogą je tracić”<sup>40</sup>. W odniesieniu do wielu funkcjonuje również tzw. *szklany sufit*, czyli trudności w uzyskaniu awansu<sup>41</sup>, ponieważ kluczowe stanowiska w firmach „zarezerwowane” są najczęściej dla obywateli państwa przyjmującego.

Z drugiej strony kontrowersyjną kwestią staje się problematyka migracji specjalistów, często określana jako: *drenaż mózgow czy drenaż zawodów*. Zachęcanie do przyjazdu i rosnący popyt na ludzi o określonym profilu zawodowym, kwalifikacjach i wiedzy pojawia się w polityce wielu państw oferujących im szczególnie atrakcyjne warunki pracy i życia<sup>42</sup>. Dotyczy to przede wszystkim tych, których wykształcenie wymaga znacznych nakładów finansowych (np. inżynierów, lekarzy<sup>43</sup>) oraz nierzadko doświadczenia. Państwo przyjmujące, nie inwestując w przygotowanie pracowników, uzyskuje wysoko wykwalifikowaną siłę roboczą – działając w myśl maksymy, że dużo tańsze jest „witanie wykwalifikowanych pracowników fanfarami”, niż ponoszenie kosztów ich kształcenia<sup>44</sup>. Innymi słowy korzystniejsze bywa subsydiowanie zatrudnienia „uzbrojonego” w wiedzę pracownika spoza kraju, niż finansowanie długoletniej, kosztownej edukacji, szkoleń i rozwoju zawodowego<sup>45</sup>.

Należy mieć świadomość, że zarówno migracje specjalistów, jak i innych pracowników, przede wszystkim do wysoko rozwiniętych państw (i pomiędzy nimi) należą do trendów globalizacyjnych. Można mieć co prawda do tych procesów ambiwalentny stosunek, lecz są one niejako immanentną częścią przemian w gospodarce oraz społeczeństwach poszczególnych państw, niosąc oczywiście za sobą określone następstwa.

<sup>40</sup> *Migracje wykształconych Polaków*, „Sprawy Nauki” 2006, nr 4, s. 20–21.

<sup>41</sup> K. Trębski, *Repatrianci Tuska. Dlaczego Polacy wracają z Wielkiej Brytanii*, „Wprost” 2007, nr 47.

<sup>42</sup> Przykładowo, w 2005 r. szacowano, że w państwach UE w ciągu najbliższych lat będzie 60 tys. miejsc pracy dla lekarzy. Por. J. Leśniowska, *Problemy migracji polskiej kadry medycznej*, „Polityka Społeczna” 2005, nr 4, s. 18.

<sup>43</sup> Według urzędników z Ministerstwa Zdrowia RP koszt wykształcenia i przygotowania do wykonywania zawodu jednego lekarza oscyluje wokół sumy 1 mln zł. P. Sieńko, T. Formicki, *Drenaż mózgow polskiej gospodarki...*, s. 4–5.

<sup>44</sup> W najbogatszych państwach świata co piąty (Australia i Kanada), a nawet co trzeci pracujący tam lekarz (USA, Wielka Brytania, Nowa Zelandia) pochodzi i/lub wykształcony został w innym państwie. Podobnie sytuacja przedstawia się w państwach kontynentalnej UE, *Managing Labour Mobility in the Evolving Global Economy, World Migration 2008*, „World Migration Report Series” 2008, vol. 4, s. 63.

<sup>45</sup> B. Liberska, *Migracje kadr wysoko kwalifikowanych z krajów rozwijających się. Drenaż mózgow*, Warszawa 1977, s. 111.

## Blaski i cienie migracji zarobkowych

Straty i korzyści wynikające z analizy konsekwencji migracji dla państwa wysyłającego są trudne do zbilansowania i porównania. Bardziej wyraźne i jednoznaczne wydają się być zyski kraju przyjmującego<sup>46</sup>. Szczególny charakter mają w tym względzie zmiany, jakie następują w strukturze ludnościowej – skoro migracje obejmują głównie ludność młodszą, to jej napływ rzutuje choćby na spowolnienie procesu starzenia ludności państwa, do którego oni przybywają. Przekłada się także na ich wkład we współfinansowanie poszczególnych podsystemów zabezpieczenia społecznego<sup>47</sup>.

W wyniku napływu imigrantów zarobkowych w państwach przyjmujących dostrzega się na gruncie gospodarczym głównie pozytywne efekty, dotyczy to choćby zwiększającego się poziomu kompetencji zawodowych i wypełniania rynku pracy kapitałem ludzkim<sup>48</sup>. Wskazać można także na inne zmiany sprzyjające rozwojowi ekonomicznemu i poszerzeniu ofert pracy. Przykładem mogą być nowe miejsca pracy powiązane z obsługą migracji (sprawy organizacyjne, pomoc dla migrantów, nauka języka itp.). Dodatkowo wraz ze wzrostem liczby mieszkańców podnosi się poziom konsumpcji – wydatki imigrantów zwiększają popyt na wiele dóbr i usług, następuje także dynamizacja rynku mieszkaniowego. Zatem okazuje się, że imigranci mogą mieć swój istotny udział w powstawaniu miejsc pracy. W tym kontekście należy podkreślić oczekiwania starych państw UE („15”) względem bardziej intensywnego powstawania przedsiębiorstw (a tym samym miejsc pracy) zakładanych przez obywateli nowych państw członkowskich<sup>49</sup>.

Wśród konsekwencji zarobkowych migracji zagranicznych z perspektywy państwa pochodzenia wskazać można przede wszystkim na przepływ nadwyżki siły roboczej („eksport bezrobocia”) oraz napływ kapitału i spowodowany tym wzrost kon-

---

<sup>46</sup> Praca imigrantów znajduje odzwierciedlenie w przyroście PKB państwa przyjmującego oraz wzroście napływu funduszy do budżetu państwa. Badania przeprowadzone w USA pokazały, że zwiększenie liczby migrantów o 10% przekłada się na 0,13% wzrostu PKB. Z kolei Wielka Brytania oszacowała wkład pracy imigrantów w 2005 r. na 3 mld euro, a brytyjski urząd podatkowy odnotował dodatkowy przychód z tytułu podatków w wysokości 435 mln euro, „Biuletyn Migracyjny”, 6.06.2006, nr 7, s. 6.

<sup>47</sup> „Imigranci w Wielkiej Brytanii płacą o 2,5 miliarda funtów więcej, niż wypłaca się im w formie zasiłków”, cyt. za: K. Markowski, *Ekonomiczne aspekty migracji*, [w:] *Migracja – wyzwanie XXI wieku*, red. M.S. Zięba, Lublin 2008, s. 44; S. Roberts, *Sytuacja obywateli polskich na rynku pracy w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii. Konsekwencje dla systemu zabezpieczenia socjalnego*, „Polityka Społeczna” 2008, nr 11/12, s. 11.

<sup>48</sup> Kawczyńska-Butrym Z., *Migracje. Wybrane...*

<sup>49</sup> Komunikat Komisji do Rady, Parlamentu Europejskiego, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów – Sprawozdanie z funkcjonowania i ustaleń przejściowych określonych w Traktacie o przystąpieniu z 2003 r. (w okresie od dnia 1 maja 2004 do dnia 30 kwietnia 2006 r.) Komisja Europejska, Bruksela 2006.

sumpcji, który z kolei ma zwiększać produkcję i usługi, a pośrednio stymulować powstawanie miejsc pracy<sup>50</sup>. W związku z tym również debaty dotyczące dynamiki transferów pieniężnych pochodzących z migracji zarobkowych i ich roli w gospodarce<sup>51</sup>. Zdaniem Ministerstwa Gospodarki<sup>52</sup>, wielkie kwoty transferowane są do Polski kanałem nieoficjalnym (podczas podróży samych migrantów, ich krewnych i znajomych). W tym kontekście pojawia się pytanie, w jakiej skali korzyści gospodarstw domowych mogą mieć wpływ na rozwój gospodarczy państwa wysyłającego<sup>53</sup>. Wydaje się, że zasadnicze znaczenie ma tutaj przeznaczenie i charakter wydatkowanych środków w kraju pochodzenia. Warto więc zaznaczyć, że większość transferów pieniężnych przekazywana jest na bieżącą konsumpcję, a tylko niewielki odsetek na inwestycje<sup>54</sup>, a to właśnie w tym drugim przypadku pojawiać się mogą najsilniejsze impulsy prorozwojowe. W odniesieniu do roli transferów pieniężnych z zagranicy należy też zwrócić również uwagę na aspekt związany z tzw. problemem ryzyka moralnego (*moral-hazard problem*). W związku z tym rodziny migrantów w kraju, licząc na transfery i stałe zabezpieczenie bytu za ich sprawą, często zaczynają ograniczać swoją aktywność zawodową i zarobkową<sup>55</sup>, co w rezultacie sprzyja bierności i w konsekwencji stagnacji ekonomicznej.

Podkreślane wcześniej „zasilanie” relatywnie młodymi imigrantami państwa docelowego, to jednocześnie swego rodzaju „straty demograficzne” ich ojczyzny. Przejawiają się one w zmianach w strukturze wieku i płci oraz negatywnym wpływie na

<sup>50</sup> J. Nakonieczna, *Ekonomiczne aspekty migracji międzynarodowych*, [w:] *Migracje międzynarodowe a modernizacja systemu politycznego i społecznego*, red. G. Firlit-Fesnak, Warszawa 2008, s. 224.

<sup>51</sup> Według szacunków Narodowego Banku Polskiego transfer środków finansowych do Polski z tytułu pracy Polaków za granicą wyniósł w 2007 r. ponad 20 mld PLN i był ponaddwukrotnie większy niż w 2004 r., *Nowa metoda szacunku dochodów z pracy Polaków za granicą – Bilans płatniczy*, NBP, Warszawa 2008; K. Markowski, *Oblicza migracji Polaków po 2004 r. z uwzględnieniem wybranych aspektów emigracji do Włoch*, [w:] *Emigracja zarobkowa do Włoch*, red. D. Bryk, B. Rożnowski, M. Zięba, Lublin 2008, s. 82.

<sup>52</sup> *Wpływ emigracji zarobkowej na gospodarkę Polski*, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 2007.

<sup>53</sup> Zob. szerzej: J. Nakonieczna, *Ekonomiczne aspekty migracji...*, s. 226–232.

<sup>54</sup> Badania przeprowadzone wśród emigrantów poakcesyjnych po ich powrocie do Polski wykazały, że zarobki przede wszystkim zaspokoili ich codzienne potrzeby – aż 66% z nich wydawało pieniądze na cele bieżące (żywność, opłaty, spłaty długów, zdrowie), a w eurosondażach na utrzymanie przeznaczano pieniądze 46,2% powracających do kraju, na spłatę długów 10,9% oraz na uzupełnienie podstawowych braków materialnych. Tylko części reemigrantów (22%) udało się zainwestować w poprawę standardu mieszkaniowego (remont domu, mieszkania lub odłożyć jakieś oszczędności (19,6%). Por. Z. Kawczyńska-Butrym, *Kapitał migracyjny – oczekiwania i doświadczenia*, [w:] *Migracja wartość dodana?*, red. K. Markowski, Lublin 2008, s. 74–75; I. Grabowska-Lusińska, M. Okólski, *Emigracja ostatnia?*, Warszawa 2009, s. 200–201.

<sup>55</sup> L. Preis, *Transnational migration: New challenges for nation states and new opportunities for regional and global development*, [w:] *Transnational Migration – Dilemmas*, red. K. Igllicka, Warszawa 2006, s. 9–28.

przyrost naturalny – mniejsza liczba urodzeń. Następują także problemy w rodzinach, wśród których istotne miejsce zajmują kwestie związane głównie z rolami: wychowawczą, opiekuńczą i emocjonalną rodziców przebywających za granicą<sup>56</sup>. Sprawą o podobnym wydźwięku staje się również ograniczenie funkcji opiekuńczej rodziny w odniesieniu do ludzi starszych pozbawionych niejednokrotnie wsparcia za sprawą wyjazdu/ów bliskich. Znamienne jest, że sami migranci coraz częściej dostrzegają tego rodzaju – negatywne – konsekwencje wyjazdów w odniesieniu do małżeństwa i rodziny<sup>57</sup>. Zwraca się także uwagę na to, że zdobyte doświadczenia życiowe, wiedza i umiejętności praktyczne, jak też ogólnie poszerzone horyzonty po powrocie do kraju, mogą czasami „bardzo przeszkadzać w życiu domowym”<sup>58</sup>.

Rzadko poruszaną, aczkolwiek istotną, bo niosącą za sobą długofalowe reperkusje, kwestią są zdrowotne konsekwencje migracji międzynarodowych. Można w tym kontekście zwrócić choćby uwagę na wysokie odsetki pacjentów psychiatrycznych wśród imigrantów – niekorzystny wpływ na stan ich zdrowia mają m.in. status społeczny oraz sfera emocjonalna. Migrantom towarzyszą zarówno częste zmiany samopoczucia (aż po stany depresyjne), jak też tzw. „skargi” somatyczne (określane jako somatyzacja sytuacji psychospołecznej człowieka, przykładowo pojawiające się za sprawą różnych trudnych sytuacji, bóle brzucha, głowy, kończyn i in.). Wskazuje się, że „nadszarpnięte zdrowie po powrocie z emigracji [...] stanowi poważny koszt społeczny ponoszony przez podatników krajów wysyłających”, a widoczny jest szczególnie w tych regionach, w których występuje relatywnie wysoki poziom emigracji, jak też tam, gdzie odnotowano częstsze, niż gdzie indziej wnioski o rentę<sup>59</sup>.

Twierdzi się, że migranci często cechują się pewną sprzecznością zachowań: z jednej strony jest to duża aktywność w czasie pobytu za granicą, a drugiej – powrót do zachowań sprzed wyjazdu w momencie powrotu do kraju. Wydaje się, że to przejawem swoistej „schizofrenii życiowej”, sytuacji wskazującej, że migranci czasami czę-

---

<sup>56</sup> Zob. szerzej: Z. Kawczyńska, *Migracja – szansa czy zagrożenie rodziny*, [w:] *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności. Szanse – zagrożenia – patologie*, red. W. Muszyński, E. Siskora, Toruń 2008, s. 113–120; S. Kozak, *Patologie eurosieroctwa w Polsce. Skutki migracji zarobkowej dla dzieci i ich rodzin*, Warszawa 2010, s. 112–118.

<sup>57</sup> W. Danilewicz, *Spoleczne konsekwencje migracji zagranicznych*, [w:] *Migracja, uchodźstwo, wielokulturowość. Zderzenie kultur we współczesnym świecie*, red. D. Lalak, Warszawa 2007, s. 162; S. Golinowska, *Spoleczny wymiar emigracji w krajach wysyłających*, „Kultura i Społeczeństwo” 2008, nr 2, s. 21; E.A. Czapka, *Zmiana moralności młodych polskich emigrantów zarobkowych*, [w:] *Człowiek u progu trzeciego tysiąclecia. Zagrożenia i wyzwania*, t. 3, red. M. Plopa, Elbląg 2009, s. 105–113.

<sup>58</sup> E. Nowicka, *Migracje powrotne jako przedmiot badań*, „Przegląd Polonijny” 2007, z. 2, s. 89.

<sup>59</sup> W. Polsce na Podkarpaciu, w Małopolsce i na Śląsku relatywnie częściej występowało z wnioskami o rentę. Zob. S. Golinowska, *Spoleczny wymiar emigracji w krajach wysyłających*, „Kultura i Społeczeństwo” 2008, nr 2, s. 21.



sto balansują na granicy dwóch światów, tzn. do jednego z biegiem czasu czują coraz mniejszą przynależność, a do drugiego bardzo trudno jest im się dostać (jeśli to w ogóle możliwe). Pojawia się w związku z tym pewna prawidłowość – im dłuższy pobyt i częstsze wyjazdy, tym większe wyobcowanie, mniejsza znajomość realiów życia i problemów własnego kraju oraz środowiska lokalnego, a tym samym utrudniony (potencjalny) powrót<sup>60</sup>. W przyszłości obecny charakter migracji z Polski, zarówno ze względu na podkreślane wyżej cechy migrantów, jak i uwarunkowania oraz brak wcześniejszych doświadczeń na krajowym rynku pracy spowoduje, że po ewentualnym powrocie część reemigrantów zetknie się z problemem braku pracy zgodnej z kwalifikacjami oraz kłopotami z integracją na lokalnych rynkach pracy. W konsekwencji czynniki te będą działać ponownie „wypychająco”, doprowadzając najprawdopodobniej do kolejnych wyjazdów tam, gdzie będą możliwości uzyskania pracy oraz adekwatnych do preferowanych warunków i stylu życia zarobków<sup>61</sup>.

W odniesieniu do konsekwencji kryzysu gospodarczego okazało się, że migranci z Polski szukali różnych rozwiązań, zarobkowania raczej za granicą przez wykorzystanie wszelkich możliwości (włącznie z korzystaniem ze wsparcia z systemu zabezpieczenia społecznego czy też pracy w szarej strefie). Niektórzy szukali pracy w innych państwach, gdzie efekty kryzysu były słabiej odczuwalne. Znamienne jest jednak, że chociaż kryzys gospodarczy sprzyjał wyhamowaniu odpływu z Polski (podkreślany wcześniej spadek dynamiki wyjazdów Polaków zagranicę w tym czasie), to nie spowodował on jednak masowych powrotów – co zgodnie z prawidłowościami potwierdza, że większość osób przebywających za granicą stara się „przetrzeć” na emigracji – niektórzy poważnie myślą również o przyjęciu obywatelstwa (czemu np. w Wielkiej Brytanii sprzyja, to że w takim przypadku Polacy nie muszą zrzec się polskiego obywatelstwa)<sup>62</sup>.

Migracje zarobkowe są procesem wielce złożonym i z trudem poddającym się rygorom opisu w kategoriach statycznych. Podobnie jest ze skutkami mobilności, tym bardziej że mają one wpływ nie tylko na życie samych osób migrujących, lecz także członków ich rodzin czy społeczności lokalnych. Żadne z państw nie czerpie z migracji jedynie korzyści, żadne też nie jest wyłącznie pokrzywdzone skutkami tego zjawiska. Dla państw przyjmujących jednym z pozytywnych efektów niewątpliwie jest pojawienie się ludności czynnej zawodowo, relatywnie młodej, często o poszukiwanych

<sup>60</sup> M. Drozd-Piasecka, M. Wieruszewska, *Dom, gospodarstwo domowe, miejsce życia codziennego*, [w:] *Tu i tam. Migracje z polskich wsi za granicę*, red. M. Wieruszewska, Warszawa 2007, s. 115.

<sup>61</sup> K. Iglicka, *Powroty Polaków po 2004...*, s. 37–38.

<sup>62</sup> Przykładowo w 2013 r. brytyjskie obywatelstwo przyjęło ponad 6 tys. Polaków, z czego większość w oparciu o rezydenturę (pobyt od co najmniej pięć lat). Por. A. Romejko, *Polacy w Wielkiej Brytanii: interpretacja mimetyczna*, Tuchów 2015, s. 236.

kwalifikacjach i wykształceniu, którego koszty (uzyskania) zostały poniesione gdzie indziej. Imigranci okazują się także zwykle bardziej przedsiębiorczy niż ludność miejscowa, przyczyniając się niejednokrotnie do zwiększenia liczby nowych miejsc pracy i lepszej koniunktury gospodarczej. Dla państw, takich jak Polska potencjalne pozytywne efekty migracji zarobkowych mogą mieć odzwierciedlenie w dłuższej perspektywie czasowej, warunkiem jest jednak powrót większości imigrantów do ojczyzny. Być może za kilkanaście lat część z nich będzie chciała wrócić na stałe „wyposażona” w nowe umiejętności i doświadczenie wraz ze zgromadzonym kapitałem i chęcią zainwestowania go w Polsce, to jednak pozostaje otwartą kwestią.

## Bibliografia

*Accession Monitoring Report May 2004–march 2009. A8 Countries*, [http://webarchive.nationalarchives.gov.uk/20100422120657/http://www.ukba.homeoffice.gov.uk/sitecontent/documents/aboutus/reports/accession\\_monitoring\\_report/report-19/may04-mar09?view=Binary](http://webarchive.nationalarchives.gov.uk/20100422120657/http://www.ukba.homeoffice.gov.uk/sitecontent/documents/aboutus/reports/accession_monitoring_report/report-19/may04-mar09?view=Binary), dostęp z dn. 3.06.2016.

„Biuletyn Migracyjny”, 6.06.2006, nr 7.

Czapka E.A., *Zmiana moralności młodych polskich emigrantów zarobkowych*, [w:] *Człowiek u progu trzeciego tysiąclecia. Zagrożenia i wyzwania*, t. 3, red. M. Plopa, Elbląg 2009.

Danilewicz W., *Spoleczne konsekwencje migracji zagranicznych*, [w:] *Migracja, uchodźstwo, wielokulturowość. Zderzenie kultur we współczesnym świecie*, red. D. Lalak, Warszawa 2007.

Drozd-Piasecka M., Wieruszewska M., *Dom, gospodarstwo domowe, miejsce życia codziennego*, [w:] *Tu i tam. Migracje z polskich wsi za granicę*, red. M. Wieruszewska, Warszawa 2007.

Duszczyk M., *Migracja z Polski do innych krajów członkowskich Europejskiego Obszaru Gospodarczego na początku XXI wieku – bilans strat i zysków*, [w:] *Migracje międzynarodowe a modernizacja systemu politycznego i społecznego*, red. G. Firlit-Fesnak, Warszawa 2008.

Golinowska S., *Spoleczny wymiar emigracji w krajach wysyłających*, „Kultura i Społeczeństwo” 2008, nr 2.

Grabowska-Lusińska I., Okólski M., *Emigracja ostatnia?*, Warszawa 2009.

Iglicka K., *Powroty Polaków po 2004 roku. W pętli pułapki migracji*, Warszawa 2010.

Iglicka K., *Migracje długookresowe i osiedleńcze z Polski po 2004 roku – przykład Wielkiej Brytanii. Wyzwania dla statystyki i demografii państwa*, „Raporty i Analizy Centrum Stosunków Międzynarodowych” 2011, nr 5.

*Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004–2008*, GUS, Warszawa 2009.

Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2014, GUS, Warszawa 2015; <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-ludnosc/informacja-o-rozmiarach-i-kierunkach-czasowej-emigracji-z-polski-w-latach-2004-2014,11,1.html>.

Informacja w sprawie zatrudnienia obywateli polskich w państwach Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Szwajcarii oraz obywateli państw EOG w Polsce, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa, listopad 2009.

Informacja w sprawie zatrudnienia obywateli polskich w państwach Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Szwajcarii oraz obywateli państw EOG w Polsce, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa, maj 2011.

Kaczmarczyk R., *Migracje zarobkowe Polaków w dobie przemian*, Warszawa 2005.

Kawczyńska-Butrym Z., *Migracje wybrane zagadnienia*, Lublin 2009.

Kawczyńska-Butrym Z., *Kapitał migracyjny – oczekiwania i doświadczenia*, [w:] *Migracja wartość dodana?*, red. K. Markowski, Lublin 2008.

Kawczyńska Z., *Migracja – szansa czy zagrożenie rodziny*, [w:] *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności. Szanse – zagrożenia – patologie*, red. W. Muszyński, E. Sikora, Toruń 2008.

Kozak S., *Patologie eurosieroctwa w Polsce. Skutki migracji zarobkowej dla dzieci i ich rodzin*, Warszawa 2010.

Komunikat Komisji do Rady, Parlamentu Europejskiego, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów – Sprawozdanie z funkcjonowania i ustaleń przejściowych określonych w Traktacie o przystąpieniu z 2003 r. (w okresie od dnia 1 maja 2004 do dnia 30 kwietnia 2006 r.) Komisja Europejska, Bruksela 2006.

Leśniowska J., *Problemy migracji polskiej kadry medycznej*, „Polityka Społeczna” 2005, nr 4.

Liberska B., *Migracje kadr wysoko kwalifikowanych z krajów rozwijających się. Drenaż mózgow*, Warszawa 1977.

*Managing Labour Mobility in the Evolving Global Economy*, *World Migration 2008*, „World Migration Report Series” 2008, vol. 4.

Markowski K., *Ekonomiczne aspekty migracji*, [w:] *Migracja – wyzwanie XXI wieku*, red. M.S. Zięba, Lublin 2008.

Markowski K., *Oblicza migracji Polaków po 2004 r. z uwzględnieniem wybranych aspektów emigracji do Włoch*, [w:] *Emigracja zarobkowa do Włoch*, red. D. Bryk, B. Rożnowski, M. Zięba, Lublin 2008.

*Migracje zarobkowe Polaków IV*, Raport Work Service 2016.

*Migracje wykształconych Polaków*, „Sprawy Nauki” 2006, nr 4.

Nakonieczna J., *Ekonomiczne aspekty migracji międzynarodowych*, [w:] *Migracje międzynarodowe a modernizacja systemu politycznego i społecznego*, red. G. Firlit-Fesnak, Warszawa 2008.

Napierała J., *„Nowi Europejczycy” na rynkach pracy UE*, [w:] *Współczesne migracje zagraniczne Polaków. Aspekty lokalne i regionalne*, red. P. Kaczmarczyk, Warszawa 2008.

*Nowa metoda szacunku dochodów z pracy Polaków za granicą – Bilans płatniczy*, NBP, Warszawa 2008.

Nowak L., Szałtys D., Kostrzewa Z., Pazderska A., *Poprawa jakości i dostępności statystyki migracji zagranicznych*, Warszawa 2007.

Nowicka E., *Migracje powrotne jako przedmiot badań*, „Przegląd Polonijny” 2007, z. 2.

*Praca Polaków za granicą – doświadczenia i plany. Komunikat z badań CBOS*, Warszawa 2008.

*Polscy pracownicy na rynku Unii Europejskiej*, red. P. Kaczmarczyk, W. Łukowski, Warszawa 2004.

Preis L., *Transnational migration: New challenges for nation states and new opportunities for regional and global development*, [w:] *Transnational Migration – Dilemmas*, red. K. Iglicka, Warszawa 2006.

Roberts S., *Sytuacja obywateli polskich na rynku pracy w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii. Konsekwencje dla systemu zabezpieczenia socjalnego*, „Polityka Społeczna” 2008, nr 11/12.

*Rocznik Demograficzny 2003*, GUS, Warszawa 200.

*Rocznik Demograficzny 2009*, GUS, Warszawa 2009.

*Rocznik Demograficzny 2015*, GUS, Warszawa 2015; <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-ludnosci/glowne-kierunki-emigracji-i-imigracji-w-latach-1966-2014-migracje-na-pobyt-staly,4,1.html>.

Romejko A., *Polacy w Wielkiej Brytanii: interpretacja mimetyczna*, Tuchów 2015.

Rozporządzenie (WE) nr 862/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. w sprawie statystyk Wspólnoty z zakresu migracji i ochrony międzynarodowej oraz uchylające rozporządzenie Rady (EWG) nr 311/76 w sprawie zestawienia statystyk dotyczących pracowników cudzoziemców, *Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej* E L 199/23.

Rozporządzenie Komisji Europejskiej (UE) nr 216/2010 z dnia 15 marca 2010 r. w sprawie wykonania Rozporządzenia (WE) nr 862/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. w sprawie statystyk Wspólnoty z zakresu migracji i ochrony międzynarodowej, w odniesieniu do definicji kategorii przyczyn wydania zezwolenia na pobyt, *Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej* L 66/1.

Rozporządzenie Komisji (UE) nr 351/2010 z dnia 23 kwietnia 2010 r. w sprawie wykonania Rozporządzenia (WE) nr 862/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. w sprawie statystyk Wspólnoty z zakresu migracji i ochrony międzynarodowej, w odniesieniu do definicji kategorii grup kraju urodzenia, grup kraju poprzedniego miejsca zamieszkania, grup kraju kolejnego miejsca zamieszkania oraz grup obywatelstwa, *Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej* L 104/37.

Sieńko P., Formicki T., *Drenaż mózgów polskiej gospodarki*, „Gazeta Finansowa” 9.04.2010, nr 14.

Trębski T., *Repatrianci Tuska. Dlaczego Polacy wracają z Wielkiej Brytanii*, „Wprost” 2007, nr 47.

Ustawa z dnia 4 marca 2010 r. o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2011 r., Dz.U. z 26 marca 2010 r., nr 47, poz. 277).

Ustawa z dn. 14 lipca 2006 r. o *wjeździe na terytorium RP, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin* Dz.U. 2006, nr 144, poz. 1043 z późn. zm.

<http://ec.europa.eu/eurostat/data/database>.

Wiśniewski J., Duszczyk M., *Migracje zarobkowe Polaków po 1 maja 2004 r.*, Warszawa 2006.

*Wpływ emigracji zarobkowej na gospodarkę Polski*, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 2007.

*Współczesne procesy migracyjne w Polsce a aktywność organizacji pozarządowych w obszarach powiązanych z rynkiem pracy*, red. P. Kaczmarczyk, J. Tyrowicz, Warszawa 2008.

Zakres danych o migracjach zagranicznych i ochronie międzynarodowej oraz ich dostępność w świetle Rozporządzenia (WE) nr 862/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. w sprawie statystyk Wspólnoty z zakresu migracji i ochrony międzynarodowej. Baza Eurostat-u w zakresie migracji i ochrony międzynarodowej, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-ludnosc/baza-eurostatu-w-zakresie-statystyki-migracji-i-ochrony-miedzynarodowej,13,1.html>.

Andrzej Chodubski

## Szwecja jako przestrzeń napływu migrantów

Jedną z charakterystycznych cech politycznych Szwecji jest otwartość migracyjna ludności<sup>1</sup>. Z jednej strony, od czasów średniowiecza jej mieszkańcy opuszczali kraj przenosząc się i osiedlając zwłaszcza w przestrzeni brytyjskiej, islandzkiej, a po odkryciu Ameryki na jej terytorium. Szczególny odpływ do USA nastąpił w XIX w., po 1880 r. opuszczała wtedy kraj głównie ludność wiejska, co było następstwem ujawniania się głębokiego kryzysu rolnego (konkurencja ze zbożem zagranicznym). Gospodarkę rolną przestawiono na hodowlę bydła. Charakterystycznym zjawiskiem stał się wtedy eksport surowego drewna i rud żelaza.

Z kolei napływ obcej ludności również ujawnia się w Szwecji od czasów średniowiecza. Byli to przede wszystkim Norwegowie, Duńczycy, Finowie, którzy przemieszczali się w tzw. przestrzeń skandynawskiej (nordyckiej) na mocy porozumień (unii) między funkcjonującymi tam podmiotami politycznymi, a w tym na mocy unii kalmarskiej z 1397 r. Istotną rolę w osiedlaniu się obcej ludności spełniały wyprawy zbrojnych wypraw morskich, tzw. skandynawskich wikingów morskich<sup>2</sup>. Znaczący napływ obcokrajowców ujawnił się tam w XVII w., tj. w okresie pomyślności gospodarczej Szwecji, która utrzymywała ożywione stosunki handlowe z Anglią, Francją, Niderlandami, Niemcami, Polską i Rosją. Wtedy Szwecja ujawniła dążenie do uczynienia Morza Bałtyckiego przestrzenią wewnętrzną (*Dominium maris baltici*)<sup>3</sup>. W XIX w. wkraczanie Szwecji w przestrzeń stosunków kapitalistycznych było trudne ze względu na silne przywiązanie ludności do rolnictwa. Podejmowane próby przeprowadzenia reform spotykały się ze sprzeciwem szerokich kręgów społecznych. Ujawniający się kryzys spowodował masową emigrację ludności.

---

<sup>1</sup> B. Piotrowski, *Procesy i mechanizmy migracyjne w Skandynawii XIX i XX wieku. Próba rekapitulacji*, [w:] *Polacy w Skandynawii*, red. E. Olszewski, Lublin 1997, s. 15–36.

<sup>2</sup> A. Forte, *Państwa wikingów, podboje, władza, kultura wiek IX–XI*, Warszawa 2010.

<sup>3</sup> A. Kersten, *Historia Szwecji*, Wrocław 1973.

Kolejne ogniwo zmian migracyjnych nastąpiło tam w czasie I wojny światowej, co wynikało z rzeczywistości, że kraj zachował w czasie jej trwania neutralność. Poszukiwali tam schronienia po I wojnie światowej uchodźcy z wielu państw europejskich, a w tym Polacy. Po niedługim jednak czasie opuszczali kraj, ze względu na trudne warunki życiowe, niskie zarobki, brak opieki zdrowotnej, trudności lokalowe. Szczególnie złożona sytuacja ujawniła się tam w latach 1929–1932, w okresie wielkiego kryzysu ekonomicznego.

Wyjątkowa sytuacja zaistniała w przestrzeni migracyjnej w czasie II wojny światowej<sup>4</sup>. Szwecja zachowała w latach 1939–1945 formalną naturalność. Stała się przestrzenią dla uchodźców z sąsiednich krajów. W latach 1943–1945 przybyło do niej 30 tys. obywateli krajów bałtyckich (tj. Estonii, Łotwy, Litwy), ok. 60 tys. Norwegów i Duńczyków. W 1945 r. przyjęto tam ok. 7 tys. byłych więźniów obozów koncentracyjnych w ramach akcji Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, zorganizowanej przez hr. Folke Bernadette (1895–1948)<sup>5</sup>. W czasie II wojny światowej nastąpiło też duże przemieszczenie ludności w ramach zawieranych umów o pracę, tj. Szwecji, Danii, Norwegii, Finlandii i Islandii, a 1943 r. Szwecja zniosła obowiązek uzyskiwania pozwoleń na pracę dla obywateli tych państw. Uznano, że mogą oni swobodnie przenosić się z kraju do kraju i pracować w dowolnym miejscu. Spowodowało to duży napływ do Szwecji ludności fińskiej.

W czasie II wojny światowej przybywali też w przestrzeń państwa szwedzkiego uchodźcy niemal ze wszystkich krajów Europy. Znajdowali w niej pracę zarówno w przestrzeniach wiejskich, jak i sferze przemysłu i usług, co wiązało się z dużym wpływem na emigrację w latach 30. XX w. miejscowej ludności oraz dużym spadkiem przyrostu naturalnego.

W 1946 r. władze polityczne Szwecji podjęły decyzję o pozyskiwaniu robotników z krajów dotkniętych zniszczeniem wojennym, i w których nie znajdowali pełnego zatrudnienia. Podjęły też wtedy decyzję o wprowadzeniu zorganizowanych form rekrutacji robotników. Powołana została instytucja Państwowego Urzędu Imigracyjnego. Zgodnie z jej powołaniem udawali się przedstawiciele szwedzkich instytucji gospodarczych (przedsiębiorstw) do Niemiec, Austrii, Belgii, Włoch, Grecji, których zadaniem było pozyskiwanie w tych państwach młodych robotników do pracy. Akcja przyniosła oczekiwane założenia. W ślad za tym w latach 50. XX w. wprowadzono istotne zmiany w polityce społecznej, zachęcające cudzoziemców do podejmowania pracy w Szwecji. Przede wszystkim skrócono czas pracy, przedłużono płatne urlopy, poszerzono formy opieki społecznej i zdrowotnej, rozbudowywano sieć infrastruktury

<sup>4</sup> A.N. Ugglą, *Polacy w Szwecji w latach II wojny światowej*, Gdańsk 1996.

<sup>5</sup> Z. Łakociński, *Folke Bernadette i akcja Czerwonego Krzyża*, „Przegląd Lekarski” 1968, nr 1.

społecznej (a w tym żłobków, przedszkoli, ośrodków opiekuńczych i wczesnoedukacyjnych). W tym też czasie ujawnił się odpływ ludności wiejskiej do miast. Wystąpiło wtedy wyludnienie się ośrodków wiejskich w północnej części kraju. Hodowcy reniferów stawali się robotnikami fabrycznymi. Następowaly głębokie zmiany w ich stylu życia codziennego. Na rzeczywistość tę istotny wpływ wywierali cudzoziemcy, a w tym praca w zakładach pracy, gdzie tworzyła się wielokulturowość. Do lat 70. XX w. państwo szwedzkie nie prowadziło jednak wyraźnej polityki na rzecz integracji cudzoziemców ze społeczeństwem szwedzkim. Złożoną rzeczywistość stanowiły procesy adaptacyjne. Cudzoziemcy napływający do Szwecji starali się funkcjonować w odrębnych enklawach etnicznych. Pozostawali ludźmi *obcymi wśród obcych*. Ich odrębność zawierała się w minimalizowaniu potrzeb bytowych oraz nieuczestnictwie w życiu społeczno-kulturowym. Nie ujawniali zainteresowania uczeniem się języka szwedzkiego, nawet w wymiarze podstawowej komunikacji społecznej. Nierzadko ujawniali postawy doraźnego funkcjonowania w szwedzkiej przestrzeni kulturowo-cywilizacyjnej. Deklarowali gotowość przeniesienia się do USA, Kanady oraz niektórych państw Europy Zachodniej<sup>6</sup>.

Wtedy cudzoziemcy wyraźnie wyróżniali się pochodzeniem przestrzennym, tj. wywodzący się z Europy Zachodniej, krajów tzw. bloku socjalistycznego, Afryki, Azji, Ameryki Łacińskiej. Istotną płaszczyzną w podziałach było osiedlanie się w odrębnych enklawach i prowadzenie w nich *zamkniętego* modelu życia (zwłaszcza społeczności islamskie). Przedstawiciele państw zachodnioeuropejskich ujawnili dbałość o przestrzeganie ładu prawnego, w miejscach osiedlenia się, zaś obywatele z przestrzeni pozaeuropejskiej starali się funkcjonować w porządku ich dawnej tradycji kulturowej, a w tym w istotnym stopniu definiowanej przez religię. Przedstawiciele państw Europy Środkowej i Wschodniej ujawniali dążenia do zdobywania w krótkim czasie zadawalającego poziomu życia bytowego, co nierzadko urzeczywistniali w przestrzeni patologii społecznej. Powszechnie zauważa się przy tym, że człowiek pozbawiony dawnego domu, nieważne jakim on by nie był, bez rodziny i przyjaciół prowadzi do degradacji osobowości<sup>7</sup>.

W sytuacji ujawnienia się dużych fal napływu imigrantów zaczęła rosnąć świadomość społeczna, dostrzeżono potrzebę wzmacniania ich integracji w miejscach osiedlenia. Problem stał się przedmiotem dysput medialnych. Wskazywano na potrzebę wyraźnego zdefiniowania polityki migracyjnej. Czytelne stało się stanowisko polityczne, że należy zagwarantować cudzoziemcom te same prawa i obowiązki, jakie mają Szwedzi. Ujawniło się wtedy wyraźne stanowisko związków zawodowych, które

---

<sup>6</sup> Szwecja – kraj i ludzie. Informacja dla imigrantów, Państwowy Urząd Imigracyjny, Norrköping 1982, s. 49–50.

<sup>7</sup> E. Wiśniewski, *Magelungsgatan 81*, Sztokholm 1994, s. 53.



opowiedziały się za potrzebą kontrolowanego napływu cudzoziemców, jako że niekontrolowanych ich napływ generuje chaos społeczny, a też nasilanie się zjawisk patologii społecznej, wynikającej z niezaspokajania potrzeb bytowych. W 1967 r., w obliczu pogorszenia się sytuacji gospodarczej kraju, podjęto pierwsze zdecydowane ograniczenie w zakresie przyjmowania cudzoziemców, m.in. zobowiązano ich do zapewnienia sobie przed przybyciem do Szwecji możliwości pracy i mieszkania, tj. określono wymóg uzyskania zezwolenia na podjęcie pracy. Ograniczenie to nie odnosiło się do obywateli przestrzeni nordyckiej. Następstwem tej decyzji stało się przemieszczenie na terytorium szwedzkie ok. 100 tys. Finów. Kryzys ujawniający się na początku lat 70. XX w. ujawnił zjawisko bezrobocia. Imigranci z krajów pozanordyckich nie mogli uzyskać zezwolenia na podjęcie pracy. Bezrobocie dotknęło młodzież cudzoziemską, która w tej sytuacji podejmowała decyzje o opuszczeniu Szwecji.

Szczególne było położenie osób, które osiedliły się w Szwecji jako uchodźcy polityczni i uciekinierzy. Pozostawali oni pod opieką komisarza ONZ do spraw uchodźców. Szwecja zgodnie z konwencją geneeską (z 1951 r.) zobowiązana była ich przyjmować i gwarantować status uchodźcy. W ramach tego porozumienia rocznie przyjmowała 1250 osób, którzy przebywali wcześniej w obozach dla uchodźców na całym świecie. Wśród nich kierowano duże grupy uchodźców z Ameryki Łacińskiej (zwłaszcza z Argentyny, Boliwii, Chile, Ekwadoru). Wśród uchodźców szczególną grupę stanowili uchodźcy chińscy z Wietnamu. W czasie wojny w Wietnamie na łodziach wpłynęło z tej przestrzeni ok. 2500 uchodźców, zwykle się ich określać mianem „uchodźców na łodziach”. Uzyskali oni status azylantów. Spotkali się z życzliwym przyjęciem społeczeństwa szwedzkiego. Po kilkumiesięcznym pobycie w obozach dla uchodźców umożliwiono im podejmowanie pracy zgodnie z posiadanymi umiejętnościami, kwalifikacjami do pracy zawodowej. Otoczeni zostali szerokim zakresem państwowej opieki społecznej. Mimo zachowywania przywiązania do swej odrębności kulturowej dobrze adoptowali i integrowali się w społeczności szwedzkiej. Ujawniło się to m.in. w zawieraniu mieszanych związków małżeńskich (chińsko-szwedzkich).

Od lat 60. XX w. ujawnił się napływ do Szwecji członków rodzin imigrantów (cudzoziemców). Ze strony czynników politycznych była wobec nich duża życzliwość. Wynikała ona przede wszystkim z niskiego przyrostu naturalnego Szwedów oraz przedstawicieli krajów nordyckich oraz zachodnioeuropejskich.

W obrazie życia społecznego widoczna stała się obecność dużych rodzin muzułmańskich. Wśród nich zaznaczała się zwłaszcza obecność Kurdów, Syryjczyków, Jemeńczyków, Turków. Społeczności te nie ujawniły zainteresowania integracją ze społecznością skandynawską. Dawały wyraz pielęgnowaniu swej odrębności w ubiorach, przestrzeganiu hierarchii w życiu rodzinnym, przestrzeni kulinarnej, odrębności religijnej.

W 1975 r. parlament szwedzki (*Riksdag*) podjął decyzję o polityce imigracyjnej, zgodnie z którą uznawano imigrantów za obywateli zrównanymi ze Szwedami w zakresie gwarancji prawnych, a w tym warunków życia i pracy. Pozostawiono imigrantom przestrzeń decydowania o tym czy chcą zachowywać własne tradycje kulturalne. Określano, że stosunki między Szwedami i imigrantami powinny kształtować się na zasadzie wzajemnej tolerancji i poszanowania swoich odrębności. Nadto w celu realizacji tych wyzwań wprowadzono bezpłatną naukę języka szwedzkiego, naukę języka ojczystego. Gwarantowano im prawo do korzystania z pomocy tłumacza.

Nauczanie języka szwedzkiego rozpoczynano w obozach przejściowych dla uchodźców, co miało na celu ułatwianie szkoleń przygotowujących do podjęcia pracy zawodowej. Przy tym jako istotne wyzwanie określono prowadzenie akcji uświadamiającej o korzyściach płynących z oswajania języka szwedzkiego przez imigrantów. Język ojczysty gwarantowano w edukacji w odniesieniu do dzieci cudzoziemskich. Państwo szwedzkie ponosiło koszty utrzymywania nauczycieli języków ojczystych. Prawo do korzystania z pomocy tłumacza określono w rzeczywistości życia administracyjnego (w urzędach). Określono przy tym, że tłumaczami mogą być osoby legitymujące się właściwymi kwalifikacjami.

W procesie adaptacyjnym i integracyjnym imigrantów istotną wagę przywiązano do wydawania dla nich specjalistycznych pism (gazet). Wśród nich duży zasięg miała gazeta „Nowiny” (wydawana w różnych językach), w tym w polskim. W pismach tych obok podstawowych informacji o kraju osiedlenia istotnych z punktu widzenia życia imigracyjnego, dostarczono podstawowe informacje o krajach wychodźczych imigrantów.

Wieloetniczność oraz kształtowanie stosunków kulturowo-cywilizacyjnych rodzą nierzadko sytuacje konfliktowe, m.in. w przestrzeni zatrudnienia. Nierzadko uznaje się, że imigranci wypierają na rynku pracy, zwłaszcza przestrzeni pracy fizycznej miejscową ludność. Imigranci podejmują pracę na warunkach niższego uposażenia. Rzeczywistość ta spowodowała wypracowanie norm prawnych zapewniających imigrantom (cudzoziemcom) ochronę przed dyskryminacją.

Szczególną instytucją w kształtowaniu polityki migracyjnej jest Państwowy Urząd Imigracyjny, którego powołaniem poza *stricte* zadaniami administracyjnymi jest rozpoznawanie położenia kulturowo-cywilizacyjnego imigrantów w Szwecji oraz podejmowanie działań zmierzających do poprawy jego stanu. Ważne jego zadanie sprowadza się do przestrzeni propagandowo-informacyjnej, a w tym do informowania społeczeństwa szwedzkiego o kondycji społecznej imigrantów jako całości i w poszczególnych grupach etnicznych. Urząd dysponuje środkami finansowymi, przyznanymi przez państwo na rzecz integracji imigrantów w organizacjach w życiu społeczno-kulturalnym. Urząd pełni funkcję koordynatora różnych inicjatyw na rzecz ułatwia-

nia imigrantom i ich rodzinom integracji w rzeczywistości kraju osiedlenia. Zezwolenia na pobyt stały zwykle otrzymują imigranci po rocznym pobycie w Szwecji. W specyficznej sytuacji są osoby ubiegające się o azyl polityczny. Władze (Urząd imigracyjny) stara się wnikliwie ustalać przyczyny ubiegania się o azyl. W sytuacji negatywnej decyzji cudzoziemiec musi opuścić Szwecję.

W obrazie życia kulturowego ujawniają swoją obecność niemal wszystkie narodości Europy oraz liczni z innych państw świata. Wywodzą się z różnych środowisk, dzielą ich tradycje kulturowe, poglądy polityczne, pochodzenie społeczne, sytuacja materialna. Łączy ich wspólne położenie kulturowo-cywilizacyjne, tj. że są cudzoziemcami w Szwecji i doświadczają losu imigrantów.

Imigranci powszechnie podkreślają duży dystans do siebie ze strony społeczeństwa szwedzkiego, które postrzegają jako ludzi *o twarzach bez wyrazu*, obojętnych, nieśmiałych i unikających kontaktów z obcymi. Zauważają, że Szwedzi mało uśmiechają się, aczkolwiek podziwiają ludzi, którzy uśmiechają się i wewnętrznie odwzajemniają ten uśmiech<sup>8</sup>. Cechę tę objaśnia się zwykle chłopskim rodowodem Szwedów. Zamieszkiwali oni w rozproszeniu przestrzennym. Ich kontakty społeczne były bardzo ograniczone, a ujawniali zorientowanie na funkcjonowanie w świecie natury, przyrody i rozpoznawanie jej tajemników. W sytuacji przeniesienia się do miast i podejmowania pracy w przemyśle, usługach zachowują dystans do obcych, ujawniają postawy wewnętrznej zamkniętości. Nawet w życiu rekreacyjno-wypoczynkowym ujawniają postawy izolacji w życiu towarzyskim. Cechują ich postawy i zachowania indywidualistów. Niekiedy wskazuje się, że postawy ich wynikają z warunków klimatycznych, a w tym długotrwałych zim i stosunkowo krótkiego lata<sup>9</sup>. Wskazuje się na specyfikę temperamentu *ludzi północy*. Są oni poważni i milczący; wydaje się, że zagłębieni w swoich sprawach. Charakterystyczna jest głęboka anonimowość życia, np. sąsiedzi mieszkający przez długie lata w tych samych domach i klatkach schodowych nie ujawniają relacji identyfikacyjnych z otaczającym ich środowiskiem. Starają się świadomie nie zauważać odmienności kulturowej cudzoziemców (imigrantów). Aczkolwiek zauważa się, że ci sami ludzie ujawniają inne postawy poza granicami kraju. Starają się nawiązywać kontakty z cudzoziemcami, ujawniają gotowość udzielania pomocy, gdy zachodzi potrzeba<sup>10</sup>.

W wymiarze promocyjnym Szwecja jest państwem idealizowanym w zakresie urzeczywistniania ideałów demokracji, a w tym szczególnie przyjaznym wobec imigrantów. Demokracja gwarantuje obywatelom wolność słowa i druku, prawo krytyki rządu oraz organów politycznych. Konstytucja Szwecji stanowi, że powszechnym obowiąz-

<sup>8</sup> Szwecja – kraj i ludzie..., s. 12.

<sup>9</sup> S. Frątczak, *Współczesna Skandynawia*, Warszawa 1974, s. 7.

<sup>10</sup> M. Kowalik, *Sztokholmskie ABC*, Warszawa 1968, s. 77–79.

kiem rządu jest zapewnienie regulacji prawa do pracy, mieszkania i wykształcenia oraz prowadzenia działalności mającej na celu opiekę, bezpieczeństwo socjalne oraz właściwe stosunki międzyludzkie. Stanowi, że popierać należy warunki dla zachowania oraz rozwoju własnego życia kulturalnego i społecznego mniejszości etnicznych, językowych i religijnych (ustawa 1976:871)<sup>11</sup>. Stanowi nadto (§ 20), że cudzoziemiec zrównany jest z obywatelem szwedzkim: 1. w ochronie przed przynusem uczestnictwa w zgromadzeniach, mających na celu kształtowanie opinii i w demonstracjach oraz przed przynusem przynależności do związku wyznaniowego lub innego stowarzyszenia, 2. w ochronie przed naruszeniem jego osobowości przy użyciu elektronicznej techniki obliczeniowej (...) 7. w ochronie przed pokrzywdzeniem z powodu rasy, koloru skóry lub pochodzenia etnicznego bądź z powodu płci (...) o ile nic innego nie wpływa z przepisów ustaw, cudzoziemiec jest również zrównany z obywatelem szwedzkim: 1. w wolności wypowiedzi, informacji zgromadzeń, demonstracji, zrzeszania się wyzwaniami, 2. w ochronie przed przynusem ujawniania swoich poglądów (...).

Imigranci w Szwecji przez ok. 40 lat (po II wojnie światowej) obok wyzwań integracyjnych w miejscach osiedlenia zachęceni byli do pielęgnowania swej odrębności tożsamościowej. Starano się to realizować przez formy instytucjonalne, które ujawniły się na początku XX w. w rzeczywistości diasporalnej<sup>12</sup>. Główne ogniwa tego porządku zawierały się w: 1. Tworzeniu struktur instytucjonalnych (organizacji etnicznych, związków, towarzystw życia kulturowego, samopomocowych, dobroczynnych); 2. Wyłanianiu liderów w środowisku mniejszościowych jako animatorów życia wewnątrz wspólnotowego jak i reprezentantów w relacjach z władzami politycznymi; 3. Ugruntowywaniu siły społecznej instytucji wyznaniowych i religijnych. Instytucje te są istotne w procesach adaptacyjnych i integracyjnych imigrantów w nowych miejscach osiedlenia; 4. Tworzeniu instytucji edukacyjnych, a w tym w zakresie nauczania języka ojczystego, historii i kultury krajów wychodźstwa. Ważną rolę w tym względzie wyznacza się mediom. Za ich pośrednictwem (prasy, radia, telewizji) kształtowanie przywiązania do pielęgnowania odrębności etnicznej. Ważną rolę w tym względzie pełnią ogniwa dziedzictwa przeszłości, stanowiące chlubę narodów i państw, a w tym zasługi tzw. wybitnych osobowości (jednostek); 5. Tworzenie ogniw powiązań z krajami wychodźstwa. Ujawnianie zainteresowania łączeniem rodzin, udzielaniem pomocy materialno-bytowej. Rzeczywistość ta charakterystyczna była do lat 80. XX w. W sytuacji kształtowania się cywilizacji informacyjnej siła tych ogniw integracji imi-

<sup>11</sup> *Konstytucja Szwecji*, Warszawa 1991, s. 7–8.

<sup>12</sup> A. Chodubski, *Idea i praktyka w europejskiej rzeczywistości migracyjnej po 1989 r.*, [w:] *Dwie dekady transformacji w Europie Środkowej i Wschodniej 1989–2009*, red. A. Stępień-Kuczyńska, M. Potz, M. Słowikowski, Toruń 2011, s. 307–322.

grantów zaczęła słabnąć. Wynika to przede wszystkim z postępu naukowo-technicznego, a w tym zwłaszcza tworzenia się informatyzacji życia kulturowo-cywilizacyjnego. Ważną przestrzeń w tym względzie pełni przepływ informacji, a w tym między emigrantami i ich krajami wychodźstwa, jak też w kontaktach wewnątrzemigracyjnych danych wspólnot narodowościowych.

W kształtującej się rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej ulega radykalnej zmianie przestrzeń pracy. Automatyzacja, robotyzacja wypiera tradycyjne zatrudnienie w sferze rolnictwa, przemysłu. Odchodzi się od tradycyjnych form pracy, ujawniają się inne oczekiwania profesjonalne. W tej sytuacji musi następować przekwalifikowanie w zakresie pracy. Zmiany te generują zjawiska bezrobocia, które w istotnej mierze dotyka imigrantów, co w konsekwencji powoduje obniżaniem ich poziomu życia bytowego. Poszukują wtedy wsparcia w organizacjach imigracyjnych i mniejszościowych<sup>13</sup>. Szczególnie nośne stały się na początku lat 80. XX w. np. Krajowy Związek Greków, Krajowy Związek Turków, Krajowy Związek Syriaków, Krajowy Związek Chorwatów, Krajowy Związek Kurdów, Krajowy Związek Afrykańczyków, Nordycka Rada Cyganów, Krajowy Związek Jugosłowian. Szacuje się, że utworzono ok. 1 tys. struktur imigracyjnych. Różna była siła organizacyjna, aczkolwiek sprzyjała integracji poszczególnych grup etnicznych, niekiedy miały one wpływ spotkań towarzyskich. Ich tworzeniu sprzyjały szwedzkie czynniki polityczne. Uczestniczyli ich członkowie w działalności społeczno-kulturalnej grup imigracyjnych, subsydiowały organizację życia kulturalnego.

W życiu kulturowym imigrantów w Szwecji zderzają się tradycyjne wzory wychowania życia domowego i publicznego. Inne wzorce przekazują rodzice oraz inne obowiązują w życiu publicznym. Ta dwoistość ich urzeczywistniania nierzadko rodzi *rozdarcie wewnętrzne* młodych imigrantów. W społeczeństwie szwedzkim przygotowuje się młode pokolenie do samodzielności. Decydowania o swoich sprawach uczą się już w przedszkolach. Uczone są też poszanowania dla różnorodności postaw, zachowań. Dzieci wczesnie opuszczają domy rodzinne. Wzory zachowań społecznych w istotnej mierze czerpią z mediów, co jest konsekwencją kształtowania się tzw. kultury obrazkowej. W życiu rodzinnym charakterystyczne są tzw. wolne związki. W istotnej mierze obserwuje się je w przestrzeni związków imigrantów zamieszkujących z Szwedkami i wychowujących wspólne dzieci<sup>14</sup>. Przepisy prawne w Szwecji gwarantują tym dzieciom te same prawo, co urodzonym w małżeństwach. W polityce spo-

<sup>13</sup> A. Chodubski, *Nowy dyskurs o mniejszościach i imigrantach*, [w:] *Uchodźcy. Nowe wyzwania dla bezpieczeństwa europejskiego na tle standardów praw człowieka*, red. W. Pływaczewski, M. Ilnicki, Olsztyn 2015, s. 8–19.

<sup>14</sup> A. Frączek, *Stosunki polsko-szwedzkie a wektory współczesnych przemian kulturowo-cywilizacyjnych*, Toruń 2013.

łecznej dużą wagę przywiązuje się do udzielania pomocy samotnie wychowującym dzieci matkom i ojcom. Uzyskują oni pomoc finansową i materialną od państwa szwedzkiego.

W przestrzeni tworzenia się rodzin mieszanych specyficzne ogniwo ujawniło się w stosunkach polsko-szwedzkich<sup>15</sup>. Szacuje się, że w latach 60. i 70. XX w. ok. 25 tys. Polek wstąpiło w związki małżeńskie z obywatelami Szwecji. Istotną przesłanką w tym względzie było postrzeganie Szwecji jako *państwa dobrobytu*<sup>16</sup>, mającego rozbudowaną politykę społeczną. W praktyce kulturowej związki te okazały się nietrwałe. Ujawniły się duże różnice w codziennym życiu bytowym. Polki nie były w stanie akceptować narzuconego im szwedzkiego porządku kulturowego. Sprzeczności ujawniły się w modelu życia społecznego. Polki, zwykle starannie wykształcone, nie godziły się na tzw. *zamknięty styl życia domowego*. Ich mężami zostawali zwykle mężczyźni w średnim wieku, ustabilizowani materialnie, a w tym bytowo. Polki nie mogły w pełni akceptować narzuconego im modelu życia rodzinnego. Mimo gwarantowanego prawnie równouprawnienia kobiet i mężczyzn, w życiu rodzinnym zdecydowanie patriarchalną pozycję zajmował mężczyzna. Polki w związkach tych zwykle trwały do trzech lat. Wobec łatwości uzyskania rozwodu mogły go otrzymać na wniosek jednego z małżonków, wskazując jako przyczynę rozpadu małżeństwa niezgodność charakterów. Zdecydowana większość Polek po uzyskaniu rozwodu opuszczała Szwecję, kierując się do USA, Kanady, krajów zachodnioeuropejskich. Część jednak pozostawała w Szwecji, zwłaszcza w sytuacji posiadania dzieci. Opieka socjalna i pomoc państwa pozwalała im funkcjonować w satysfakcjonującej sytuacji bytowej. Pozostając w szwedzkiej przestrzeni kulturowej uczyły się języka szwedzkiego. Po jego opanowaniu podejmowały pracę zawodową, która zwykle była ich realizacją, potrzebą uznania. W pracy powszechnie zdobywały szacunek i uznanie.

W przestrzeni kulturowej Szwecji generalnie spotykali się Polacy z przychylnością, akceptacją. Z krajem tym łączącą Polskę tysiącletnie ogniwa wzajemnego współżycia kulturowo-cywilizacyjnego<sup>17</sup>. Są one przedmiotem wielu analiz poznawczych zarówno prowadzonych przez badaczy polskich, jak i w krajach skandynawskich<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> A. Frączek, *Polonia w Szwecji, Stymulatory migracyjno-polonijne w funkcjonowaniu polsko-szwedzkich małżeństw mieszanych*, „Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość” 2012, nr 10, s. 349–381.

<sup>16</sup> W. Lamentowicz, *Szwedzkie „państwo dobrobytu”. Ideał i rzeczywistość*, Warszawa 1974.

<sup>17</sup> K. Ślaski, *Tysiąclecie polsko-skandynawskich stosunków kulturalnych*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977; *Szwecja – Polska we współczesnej Europie*, red. R. Czarny i in., Warszawa 2001.

<sup>18</sup> A. Chodubski, E. Olszewski, *Stan badań nad zbiorowościami polonijnymi w Skandynawii*, [w:] *Polacy w Skandynawii...*, s. 413–427.

Nowa rzeczywistość migracyjna ujawnia się współcześnie w procesach globalizacji oraz integracji europejskiej<sup>19</sup>. W sytuacji uznawania emigracji za wartość cywilizacyjną obserwuje się natężanie się ruchów migracyjnych ludności. Charakterystyczny jest nawet *exodus* przemieszczania się ludności z państw Azji, Afryki w przestrzeń krajów uznawanych za wysoko rozwinięte, określane mianem bogatych. Zauważa się nawet, że imigranci oblegają twierdzę Europa. W 2015 r. według Biura Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR) większość imigrantów stanowią uchodźcy z Syrii, Iranu, Erytrei, Somalii, opuszczający swe kraje przed wojną i prześladowaniem. Liczni z nich z nich kierują się w przestrzeń skandynawską, głównie przekraczając nielegalne granice państw. Państwa europejskie deklarują gotowość przyjęcia kilku dziesięciu tysięcy uchodźców, aczkolwiek próbują tworzyć kryteria zaporowe ich masowemu napływowi.

W ostatnich dziesięcioleciach Szwecja wyraziła gotowość przyjmowania uchodźców z przestrzeni kryzysowych, m.in. objętych wojnami. Wśród uchodźców tych wyraźnie zaznaczyli swą obecność obywatele Kosowa (ok. 7 tys.) oraz przedstawiciele narodów b. Jugosławii i Turcy. Szwecja ujawnia też gotowość przyjmowania imigrantów – kobiet, które doświadczyły w swym życiu przemocy. Wśród nich są przede wszystkim muzułmanki. Przybywają one często z licznymi dziećmi. Obserwuje się, że obecnie ok. 40% narodzonych dzieci pochodzi z rodzin imigrantów. Osiedlają się oni przede wszystkim w dużych ośrodkach miejskich, co wynika głównie z ich wieloetniczności i wielokulturowości. Tworzą w nich enklawy narodowościowo-etniczne<sup>20</sup>. Życie imigrantów w enklawach generuje zachowania gettowe. Wyizolowują się z życia kulturowego kraju i miejsca osiedlenia a ujawniają wielką zamkniętość wewnątrz-etniczną, nie chcą oswajać języka szwedzkiego. W szczególnej przestrzeni enklawowej funkcjonują Chińczycy, Koreańczycy, Wietnamczycy. Poza enklawowym systemem funkcjonują przedstawiciele tych narodów, którzy założyli rodziny mieszane. Są to najczęściej ludzie starannie wykształceni (lekarze, nauczyciele akademicy). Przedstawiciele społeczności enklawowej pracują zwykle w sferze usług (gastronomii, handlu, produkcji towarów spożywczych).

W ostatnich latach obniżający się poziom życia, spowodowany odchodzeniem od tradycyjnych form życia gospodarczego (rolnictwa, przemysłu), generuje zjawisko bezrobocia, następstwem czego staje się niezaspokajanie wielu potrzeb, co prowadzi do napięć społecznych. Czytelne staje się nieakceptowanie napływu imigrantów. Wy-

<sup>19</sup> A. Chodubski, *Możliwości i bariery migracyjne w Europie*, [w:] *Wokół problematyki migracyjnej. Kultura przyjęcia*, red. J. Balicki i M. Chamarczuk, Warszawa 2013, s. 27–40.

<sup>20</sup> M. Skoczek, *Imigranci w społeczeństwach przyjmujących: izolacja i marginalizacja*, [w:] *Imigranci i społeczeństwa przyjmujące. Migracja i społeczeństwo*, red. J.E. Zamojski, Warszawa 2000, s. 7–13.

razem czego są nawet działania ekstremistyczne – podpalanie domów azylantów, głoszenie rasistowskich haseł.

Imigranci z krajów sąsiednich, a w tym Norwegowie, Finowie, przedstawiciele państw zachodnioeuropejskich ujawniają również niezadowolenie z dokonujących się przemian, zwłaszcza sytuujący się w wieku średnim i starszym. Przy tym zauważa się wydłużanie się życia. Ujawnia się niezaspokajanie wielu potrzeb ludzi wymagających stałej opieki społecznej i pomocy, np. imigranci przebywający w domach opieki i szpitalach nie mają gwarantowanej komunikacji w ich językach ojczystych.

Napływ imigrantów różnych wyznań ujawnia potrzebę zmian organizacyjnych. Skupiska etniczne dążą do tworzenia świątyń, zgodnych z ich zasadami religijnymi wyniesionymi z krajów pochodzenia (ojczyzn). W obrazie wyznaniowości pierwszoplanową rolę pełni jednak Kościół szwedzki, z którym związane jest ok. 80% mieszkańców kraju. Zajmuje się on obok działalności *stricte* religijnej, ewidencją ludności, opieką nad cmentarzami. W przestrzeni wyznaniowej zaznacza się też obecność Kościołów: rzymskokatolickiego, prawosławnego, żydowskich gmin wyznaniowych, muzułmanów oraz innych grup wyznaniowych. Opiekę duszpasterską nad Polakami pełni Polska Misja Katolicka w Szwecji<sup>21</sup>. Związani są z nią Cyganie polscy, którzy przenieśli się tam z ziem polskich, głównie w latach 60. XX w. w sytuacji zmuszenia ich do rezygnacji z tradycyjnego życia koczowniczego na rzecz stałego osiedlania się oraz podejmowania stałej pracy zawodowej.

W refleksji uogólniającej można twierdzić, że: 1. Szwecja od czasu II wojny światowej jest państwem przychylnym napływowi imigrantów; 2. Wypracowano w niej politykę imigracyjną, która ujawnia otwartość na zmiany w rzeczywistości poszerzania się ruchów migracyjnych ludności świata; 3. Ważną przyczyną napływu migrantów do Szwecji było sytuowanie się jej w środowisku międzynarodowym jako „państwa dobrobytu”; 4. W życiu imigracyjnym Szwecji wyraźnie zaznaczyli się obecność Polacy. W latach 60 i 70. XX w. ujawniła się tam imigracja Polek zwana matrymonialną; 5. Oblicze imigracji w Szwecji zmienia się współcześnie pod wpływem procesów globalizacyjnych generowanych przez postęp naukowo-techniczny, międzynarodowe rozwiązania prawne (prawa człowieka), nowoczesną edukację zorientowaną na budzenie świadomości przemian cywilizacyjnych.

---

<sup>21</sup> M. Chamarczuk, *Wybrane aspekty społeczno-duszpasterskiej działalności Polskiej Misji Katolickiej w Szwecji*, [w:] *Wokół problematyki migracyjnej...*, s. 288–310.



## Streszczenie

W opracowaniu wskazuje się, Szwecja od czasu II wojny światowej jest państwem przychylnym napływowi imigrantów. Wypracowano w niej politykę migracyjną, która ujawnia otwartość na zmiany w rzeczywistości poszerzania się ruchów migracyjnych ludności świata. Ważną przyczyną napływu migrantów do Szwecji było sytuowanie się jej w środowisku międzynarodowym jako „państwa dobrobytu”. W życiu imigracyjnym Szwecji wyraźnie zaznaczyli swą obecność Polacy. W latach 60. i 70. XX w. ujawniła się tam imigracja Polek zwana matrymonialną. Oblicze imigracji w Szwecji zmienia się współcześnie pod wpływem procesów globalizacyjnych generowanych przez postęp naukowo-techniczny, międzynarodowe rozwiązania prawne (prawa człowieka), nowoczesną edukację zorientowaną na budzenie świadomości przemian cywilizacyjnych.

Słowa kluczowe: Szwecja, imigracja, przemiany kulturowo-cywilizacyjne, uchodźcy, polityka społeczna

## Bibliografia

Chamarczuk M., *Wybrane aspekty społeczno-duszpasterskiej działalności Polskiej Misji Katolickiej w Szwecji*, [w:] *Wokół problematyki migracyjnej. Kultura przyjęcia*, red. J. Balicki, M. Chamarczuk, Warszawa 2013.

Chodubski A., *Idea i praktyka w europejskiej rzeczywistości migracyjnej po 1989 r.*, [w:] *Dwie dekady transformacji w Europie Środkowej i Wschodniej 1989–2009*, red. A. Stępień-Kuczyńska, M. Potz, M. Słowikowski, Toruń 2011.

Chodubski A., *Możliwości i bariery imigracyjne w Europie*, [w:] *Wokół problematyki migracyjnej. Kultura przyjęcia*, red. J. Balicki i M. Chamarczuk, Warszawa 2013.

Chodubski A., *Nowy dyskurs o mniejszościach i imigrantach*, [w:] *Uchodźcy. Nowe wyzwania dla bezpieczeństwa europejskiego na tle standardów praw człowieka*, red. W. Pływaczewski, M. Ilnicki, Olsztyn 2015.

Chodubski A., Olszewski E., *Stan badań nad zbiorowościami polonijnymi w Skandynawii*, [w:] *Polacy w Skandynawii*, red. E. Olszewski, Lublin 1997.

Forte A., *Państwa wikingów, podboje, władza, kultura wiek IX–XI*, Warszawa 2010.

Frączek A., *Polonia w Szwecji. Stymulatory migracyjno-polonijne w funkcjonowaniu polsko-szwedzkich małżeństw mieszanych*, „*Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość*” 2012, nr 10.

Frączek A., *Stosunki polsko-szwedzkie a wektory współczesnych przemian kulturowo-cywilizacyjnych*, Toruń 2013.

Frączak S., *Współczesna Skandynawia*, Warszawa 1974.

Kersten A., *Historia Szwecji*, Wrocław 1973.

*Konstytucja Szwecji*, Warszawa 1991.

Kowalik M., *Sztokholmskie ABC*, Warszawa 1968.

Lamentowicz W., *Szwedzkie „państwo dobrobytu”. Ideał i rzeczywistość*, Warszawa 1974.

Łakociński Z., *Folke Bernadette i akcja Czerwonego Krzyża*, „Przegląd Lekarski” 1968, nr 1.

Piotrowski B., *Procesy i mechanizmy migracyjne w Skandynawii XIX i XX wieku. Próba rekapitulacji*, [w:] *Polacy w Skandynawii*, red. E. Olszewski, Lublin 1997,

Skoczek M., *Imigranci w społeczeństwach przyjmujących: izolacja i marginalizacja*, [w:] *Imigranci i społeczeństwa przyjmujące. Migracja i społeczeństwo*, red. J.E. Zamojski, Warszawa 2000.

Ślaski K., *Tysiąclecie polsko-skandynawskich stosunków kulturalnych*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.

*Szwecja – kraj i ludzie. Informacja dla imigrantów*, Państwowy Urząd Imigracyjny, Norrköping 1982.

*Szwecja – Polska we współczesnej Europie*, red. M.R. Czarny i in., Warszawa 2001.

Ugla A.N., *Polacy w Szwecji w latach II wojny światowej*, Gdańsk 1996.

E. Wiśniewski, *Magelungsgatan 81*, Stokholm 1994.

*Marek Friedrich*

## **Migracje Polaków do Szwecji po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku**

Migracja jako zjawisko towarzyszy ludzkości od zarania jej dziejów stanowiąc rodzaj działania zbiorowego, pobudzanego przez zmianę społeczną i wywołującego przemiany oraz przewartościowania społeczno-kulturowe, ekonomiczne i polityczne we wszystkich obszarach świata, zarówno w regionach wysyłających, jak i przyjmujących migrantów. Jest dynamicznym procesem wpływającym na wszystkie aspekty życia społecznego, dlatego stanowi przedmiot badań interdyscyplinarnych<sup>1</sup>. Migracje ludności uznać należy za jedną z fundamentalnych wartości kulturowo-cywilizacyjnych, która kształtuje nową rzeczywistość społeczną świata. Zauważa się, iż generują ją takie stygmaty życia kulturowego, jak: odwaga, przedsiębiorczość, decyzyjność, krytycyzm wobec otaczającej rzeczywistości, tolerancja. Postrzega się w nich siłę generującą postęp naukowo-techniczny, aspiracje polityczne, „szkołę” postaw i zachowań<sup>2</sup>.

Nawiązując do dziedzictwa przeszłości zauważyć można, iż migracje pełnią podobne funkcje, jakie ujawniały się w najstarszych ich formach – w rzeczywistości koczowniczej i kolonizatorskiej, których charakter odczytuje się jako pozytywny. Jednakże w krytycznym oglądzie, zwłaszcza z perspektywy psychologii społecznej uwidaczniają się ich negatywne aspekty, wynikające z napotykaniami barier adaptacyjnych i integracyjnych w nowych miejscach osiedlenia<sup>3</sup>. Trudności przystosowawcze do nowej rzeczywistości kulturowej niezwykle często wiążą się z cechami osobo-

---

<sup>1</sup> E. Czop, *Migranci polscy w krajach unijnej piętnastki (1992–2011). Wybrane zagadnienia*, Rzeszów 2013, s. 9.

<sup>2</sup> A. Chodubski, *Polacy a globalne wyzwania migracyjne*, „Cywilizacja i Polityka”, 2010, nr 8, s. 160.

<sup>3</sup> Idem, *Wyzwania migracyjne we współczesnej Europie*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 2011, nr 2, s. 38.

wości migrantów, np. z ich neurotycznością, nieufnością wobec świata zewnętrznego czy introwertycznością. Bariery adaptacyjne w skrajnych, choć nierzadkich przypadkach prowadzić mogą do patologii społecznych, przybierających postać wchodzenia w kolizję z powszechnie obowiązującymi normami życia społeczno-bytowego, wywoływania konfliktów, łamanie zasad etyki i moralności. Nierzadkimi zjawiskami są również uczestnictwo w przestępczości czy pogrążanie się w narkomanii.

Migracja jako zjawisko cywilizacyjne charakteryzuje się różnorodnością przyczyn, jakie ją generują. Najpowszechniejszym motywem podejmowania decyzji o opuszczeniu swojego dotychczasowego miejsca zamieszkania i wybraniu życia emigranta są kwestie finansowe i dążenie do polepszenia warunków życia bytowego. W tym wymiarze widoczne są różnice między motywacją ludzi młodych a przyczynami, jakie skłaniają do migracji ludzi w wieku średnim. Młodzi kładą szczególny nacisk na samodzielność działania, poczucie stabilizacji życiowej czy podwyższenie standardu swojego życia. Ich motywacja jest poniekąd egoistyczna. Ludzie w wieku średnim, posiadające już zwykle potomstwo, wybiera życie emigranta przede wszystkim w celu poprawy sytuacji bytowej swojej rodziny, zwłaszcza koncentrując się na dzieciach, chcąc stworzyć im lepsze warunki życia.

Zauważa się, iż ludzie młodzi znacznie częściej i łatwiej, aniżeli osoby w wieku średnim, osiągają w wymiarze podstawowym postawione sobie cele życia imigracyjnego. Jest to zwłaszcza rezultatem starannego wykształcenia młodych osób oraz faktem nabycia przez nich umiejętności posługiwania się językami obcymi, która jest niezwykle cenna w rzeczywistości imigracyjnej<sup>4</sup>. Przedstawiciele pokolenia ludzi w wieku średnim stosunkowo często doświadcza „porażki imigracyjnej”, przejawiającej się w niemożności zaspokajania podstawowych potrzeb egzystencjalnych, wynikającej z przede wszystkim z brakiem zatrudnienia na poziomie satysfakcji indywidualnej i zbiorowej. W konsekwencji obniża się poziom ich uczestnictwa w życiu kulturalnym, a partycypacja w życiu politycznym zostaje zminimalizowana i ogranicza się zwykle do swojej społeczności etnicznej<sup>5</sup>.

W przestrzeni europejskiej, zwłaszcza powiązanej strukturą Unii Europejskiej, zauważyć można dwa odmienne zjawiska związane z migracją. Jednym z nich jest dążenie do wcielenia w życie zasady swobodnego przepływu osób, będącą jedną z czterech głównych zasad rynku wewnętrznego UE i jedną z głównych wartości promowanych przez Wspólnotę. Zasada ta została wyrażona wielu aktach prawnych UE, m.in. w art. 45 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, w którym znajduje się zapis o za-

<sup>4</sup> Por. M. Friedrich, *Zwiększenie znajomości języków obcych jako jeden z głównych obszarów polityki młodzieżowej Unii Europejskiej*, [w:] *Polityka młodzieżowa Unii Europejskiej*, red. M. Boruń, B. Duraj, S. Mrozowski, Gdańsk 2014, s. 117–138.

<sup>5</sup> A. Chodubski, *Polacy a globalne wyzwania migracyjne...*, s. 161.

pewnieniu swobody przepływu pracowników wewnątrz Unii, która obejmuje zniesienie wszelkiej dyskryminacji ze względu na przynależność państwową w zakresie zatrudnienia, wynagrodzenia i innych warunków pracy<sup>6</sup>. Przeciwnie zasadzie swobodnego przepływu osób jest zjawisko stosowania przez wiele państw ograniczeń dotyczących imigrantów. Wiąże się to z postrzeganiem ludności napływowej w wymiarze zagrożenia dla tożsamości poszczególnych narodów i państw, nadto jako źródło patologii społecznych. Pojawia się również niechęć wynikająca z faktu, iż imigranci godząc się na niższe standardy pracy, stają się siłą konkurencyjną, pozbawiającą możliwości zatrudnienia części obywateli państw przyjmujących<sup>7</sup>.

Dyskurs związany z niechęcią wobec imigrantów ujawnia się z dużą siłą m.in. w Wielkiej Brytanii, gdzie wprowadzenie restrykcyjnych zmian w polityce migracyjnej stanowi jedno z głównych haseł programowych Partii Niepodległości Zjednoczonego Królestwa, której obecnym liderem jest Nigel Farage. Partia ta dotąd sytuująca się na marginesie brytyjskiej sceny politycznej w ostatnim czasie, m.in. dzięki antyimigracyjnym hasłom, zyskała znaczne poparcie, którego wynikiem było jej wyborcze zwycięstwo w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2014 r.

Rzeczywistość niechęci wobec ludności napływowej w zdecydowanie mniejszym stopniu ujawnia się w Szwecji, o której w ostatnich latach przyjęła się pozytywna opinia, jako o państwie przychylnym dla imigrantów. Kraj od dziesięcioleci postrzega się jako otwarty na świat oraz tolerancyjny.

Szwecja jest największym powierzchniowo i ludnościowo państwem skandynawskim, krajem, który w ostatnich latach stał się miejscem docelowym migracji zarobkowej, uchodźczej i rodzinnej. Napływ imigrantów do tego kraju ma stałą tendencję rosnącą. Obywatele Europejskiego Obszaru Gospodarczego mają swobodę pracy i osiedlania się w Szwecji. Imigranci są skupieni głównie w większych miastach, jak Sztokholm, Göteborg czy Malmö<sup>8</sup>.

Szwecję postrzega się jako kraj otwarty na migrację, gdzie polityka migracyjna i integracyjna oparta jest na zasadach wielokulturowości i różnorodności. Państwo prowadzi aktywną politykę przyjmowania uchodźców oraz w sposób otwarty zachęca do migracji zarobkowej. Szwecja jako jedyne państwo członkowskie Unii Europejskiej zdecydowała się nie zamykać swojego rynku pracy dla obywateli nowych członków Wspólnoty, rezygnując z możliwości wprowadzenia okresów przejściowych podczas rozszerzenia w latach 2004 i 2007 r.<sup>9</sup>

<sup>6</sup> Dz.Urz. UE 2012 C 326, s. 1.

<sup>7</sup> Por. A. Chodubski, *Wyzwania migracyjne we współczesnej Europie...*, s. 39.

<sup>8</sup> M. Lesińska, R. Stefańska, *Polityka migracyjna oraz rozwiązania dotyczące dostępu cudzoziemców do rynku pracy. Raport o rozwiązaniach przyjętych w wybranych państwach Unii Europejskiej*, Warszawa 2010, s. 7.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 7.

Zgodnie z wytycznymi o swobodnym przepływie osób w obrębie Unii Europejskiej, obywatele państw UE mają prawo do pobytu na terenie Szwecji powyżej trzech miesięcy, jeżeli: a) są zatrudniani lub prowadzą samodzielną działalność gospodarczą; b) mają dla siebie i członków swojej rodziny wystarczające środki na utrzymanie i pełne ubezpieczenie zdrowotne, umożliwiające pobyt na terenie Szwecji bez korzystania ze szwedzkich świadczeń socjalnych; c) głównym celem ich pobytu jest zdobywanie wykształcenia, łącznie z nauką zawodu w szkole publicznej lub prawnie uznanej szkole prywatnej<sup>10</sup>.

Osoby, zamierzające przebywać w Szwecji dłużej lub też osiedlić się tu, powinny złożyć wniosek o rejestrację prawa pobytu. W tym celu należy zwrócić się do oddziału Urzędu Migracyjnego. Za postępowanie administracyjne i wydanie zgody na pobyt nie są pobierane żadne opłaty. Decyzje podejmowane są w ciągu kilku tygodni od daty złożenia wniosku (w okresie letnim okres oczekiwania może być dłuższy ze względu na wzmożoną migrację sezonową). W przypadku negatywnej decyzji Urzędu Migracyjnego przysługuje odwołanie do Sądu ds. Migracji i ew. Sądu Apelacyjnego ds. Migracji. Po uzyskaniu pozytywnej decyzji w sprawie rejestracji pobytu należy złożyć wniosek do Urzędu Skarbowego w sprawie nadania szwedzkiego numeru ewidencyjnego, potocznie nazywanego numerem osobowym, którego nadanie jest podstawowym warunkiem stabilnego funkcjonowania w tym kraju. Obywatele państw UE nabywają po pięciu latach nieprzerwanego i legalnego pobytu na terenie Szwecji, niezależnie od dalszego występowania wymaganych przesłanek, prawo do pobytu stałego.

Królestwo Szwecji jest państwem wielokulturowym i również za takie państwo chce być uważane, dlatego też polityka migracyjna i integracyjna oparta została na zasadach równości, solidarności, współpracy i konsensusu. Od początku pojawienia się masowych napływów imigrantów władze Szwecji zakładały ich osiedleńczy charakter, stąd też uczynienie integracji celem aktywnych działań, których legitymizacją stała się przyjęta zasada, iż imigranci powinni mieć szanse uzyskać taki sam standard życia, jak społeczeństwo przyjmujące.

Model szwedzki integracji cudzoziemców uwzględnia takie kwestie, jak kluczowa rola zatrudnienia (udział w rynku pracy), systemu socjalnego (rozbudowane instytucje państwa socjalnego) i oświaty (aktywnego uczestnictwa w systemie edukacji)<sup>11</sup>. Szczególny nacisk kładziony jest na integrację przez pracę, którą postrzega się jako gwarant uniknięcia wykluczenia społeczno-ekonomicznego. System zachęt do pod-

<sup>10</sup> *Swobodny przepływ obywateli UE i ich rodzin – pięć skutecznych działań*. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów, COM (2013) 837 finał.

<sup>11</sup> M. Lesińska, R. Stefańska, op.cit., s. 13.

jęcia zatrudnienia jest skierowany zarówno do emigrantów, ale także, co warto podkreślić, do pracodawców. Przedsiębiorcy, którzy zatrudniają nowo przybyłych migrantów, mogą liczyć na niższe stawki podatkowe oraz niższe składki na ubezpieczenie społeczne. Instytucjami, które od wielu lat są zaangażowane w działania na rzecz integracji cudzoziemców są związki zawodowe, organizacje pracodawców, szkoły, organizacje pozarządowe. Wśród działań na rzecz integracji wymienić można przyznanie dzieciom z rodzin cudzoziemskich prawa do nauki w szkołach szwedzkich w swoim języku ojczystym przez określoną liczbę godzin w tygodniu. Warto podkreślić, iż już w 1975 r. Szwecja jako pierwsze państwo nadała czynne i bierne prawa wyborcze rezydentom cudzoziemskim w wyborach na poziomie gminy i prowincji. Duży naciska kładzie się na naukę języka szwedzkiego – władze miejskie mają obowiązek zorganizować i zaprosić w ciągu trzech miesięcy nowo przybyłych imigrantów na bezpłatny kursy języka szwedzkiego<sup>12</sup>. Szwecja od wielu lat, niezmiennie, uznawana jest we wszelkich rankingach za najbardziej przyjazne imigracji i prointegracyjne państwo w Europie<sup>13</sup>.

Znaczący wzrost liczby migrantów do Szwecji nastąpił po rozszerzeniu UE w 2004 roku. W okresie poprzedzającym akcesję, od maja do grudnia 2003 r., w Szwecji wydano 2124 pozwolenia na pracę dla obywateli państw członkowskich. W analogicznym okresie 2004 r. liczba ta wyniosła 4363, co oznacza znaczący, bo ponad 100-procentowy wzrost. Najwięcej wniosków złożyli obywatele Polski (2602), Litwy (708) i Estonii (358)<sup>14</sup>. Dla osób, które przebywały w Szwecji ponad rok, pojawiła się również możliwość rejestracji na prawach imigranta. Od maja do grudnia 2004 r. zarejestrowano 3443 imigrantów z państw członkowskich. Najwięcej wniosków złożyli obywatele Polscy (2164), którzy stanowili ponad 60% imigrantów z nowych krajów UE<sup>15</sup>. Zauważyć należy, iż liczby te w sensie bezwzględny pozostają niewielkie w porównaniu z migracjami do takich państw, jak chociażby Wielka Brytania. W kolejnych latach liczby te jednak uległy zwiększeniu.

Według CSB, Centralnego Biura Statystycznego Szwecji, liczba Polaków w tym kraju jest już trzecią największą liczbą cudzoziemców. Więcej jest tylko Finów – 166 tys. oraz Irakijczyków – 125 tys.<sup>16</sup> Obecnie w Szwecji przebywa około 75 000 osób urodzonych w Polsce. Inne szacunki mówią nawet o liczbie 100 tys. Ilość Polaków mieszkających w Szwecji uległa zwiększeniu, zwłaszcza po wstąpieniu Polski do UE. Królestwo Szwecji jako jedyny kraj skandynawski 1 maja 2004 roku otworzyło swój rynek

<sup>12</sup> Ibidem, s. 13–14.

<sup>13</sup> Migrant Integration Policy Index, <http://www.mipex.eu>, odczyt z dn. 24.05.2016.

<sup>14</sup> P. Kaczmarczyk, M. Okólski, *Migracje specjalistów wysokiej klasy w kontekście członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, Warszawa 2005, s. 34.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>16</sup> <http://www.scb.se>, odczyt z dn. 23.05.2016.

pracy dla obywateli z nowych państw członkowskich, będąc wówczas jednym z trzech członków unijnej Piętnastki, którzy nie skorzystali z możliwości zastosowania tzw. okresów przejściowych, które w praktyce wymuszały na migrantach uzyskiwanie specjalnych pozwoleń, umożliwiających legalne podjęcie pracy w tych krajach.

W 2004 r. liczba migrantów z Polski w Szwecji wyniosła 11 tys., w 2005 r. – 15 tys., w 2006 r. – 25 tys., w 2007 r. – 27 tys., w 2008 r. – 29 tys., w 2009 r. – 31 tys., 2010 r. – 33 tys., 2011 r. – 36 tys., 2012 r. – 38 tys.<sup>17</sup> Widać zatem, iż w okresie 2004–2012 liczba migrantów z Polski do Szwecji zwiększyła się ponad trzykrotnie. Według Szwedzkiego Urzędu Statystycznego liczba nowo przybyłych migrantów w 2013 r. z Polski wyniosła 4611, co stanowiło 3 po Syryjczykach i Somalijczykach liczną grupę imigrantów, a więc najliczniejszą z państw członkowskich UE. Równie znaczący rozmiar imigracja Polaków do Szwecji osiągała w kolejnych latach. W 2015 r. liczba nowo przybyłych do tego kraju obywateli Polski wyniosła 5596<sup>18</sup>.

Nie są prowadzone badania, które obrazowałyby, procentowo czy ilościowo, zatrudnienie imigrantów z Polski w poszczególnych branżach szwedzkiej gospodarki. Zauważyć jednak należy, iż znaczna liczba Polaków zatrudnianych jest w budownictwie, zwłaszcza w branży usług remontowych oraz wykończeniowych. Polscy pracownicy w tym sektorze pracują zwłaszcza jako: betoniarze, zbrojarze, blacharze, kamieniarze, spawacze, parkieciarze, tynkarze oraz inni specjaliści od prac wykończeniowych. W przemyśle wytwórczym Polacy najchętniej zatrudniani są jako drwale i stolarze. Zauważalne jest również w ostatnich latach zatrudnianie imigrantów z Polski w przemyśle wydobywczym, w kopalniach ród metali w północnej Szwecji, co wiąże się z deficytem zatrudnienia w rejonach o niskich temperaturach i trudnych warunkach atmosferycznych. Szwedzcy specjaliści są często niechętni do pracy na północy kraju. Problem ten szczególnie dotyczy branży górniczej. Znaczącą grupę migrantów z Polski stanowią również lekarze oraz pielęgniarki, niezwykle chętnie zatrudniani w placówkach publicznej służby zdrowia. Wśród lekarzy znajdujących zatrudnienie w Szwecji są zarówno lekarze rodzinni, jak i interniści (przede wszystkim specjaliści). Niemal gwarantującymi zatrudnienie są również wszelkie podspecjalizacje w ramach specjalizacji z chorób wewnętrznych. Szczególnie poszukiwanymi są psychiatry, radiolodzy, anestezjolodzy, ortopedzi, okuliści, hematolodzy i ginekolodzy. Przewiduje się, iż w niedalekiej przyszłości, ze względu na starzenie się szwedzkiego społeczeństwa, coraz więcej Polaków zatrudnianych będzie jako opiekunowie osób starszych.

Analizując sektory, w których zatrudniani są pracownicy z Polski, zauważyć należy, iż poszukiwani są zwłaszcza pracownicy wykwalifikowani. Duży nacisk kładzie się

<sup>17</sup> *Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004–2011*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2012, s. 3.

<sup>18</sup> <http://www.scb.se>, odczyt z dn. 23.05.2016.



również na znajomość języka szwedzkiego, mimo doskonałej znajomości angielskiego przez większość Szwedów. Oferty dla pracowników bez kwalifikacji występują najczęściej w rolnictwie i przybierają zwykle postać pracy sezonowej, zwłaszcza w szkołkach leśnych, np. przy sadzeniu drzewek, usuwaniu połamanych drzew, zbieraniu runa leśnego czy truskawek. Polscy imigranci w Szwecji, w przeciwieństwie do polskich pracowników m.in. w Wielkiej Brytanii, nie podejmują na dużą skalę prac niskopłatnych. Ich zarobki są zbliżone do średnich zarobków w Szwecji, na co wpływ mają takie czynniki, jak wysoka płaca minimalna, silne związki zawodowe czy system ustalania płac poprzez umowy zbiorowe, które niejako wymuszają na pracodawcach zapewnienie imigrantom takiej samej płacy, jak pracownikom krajowym.

Praca zarobkowa nie jest jedynym celem migracji Polaków do Szwecji. Kraj ten jest również coraz częściej wybierany przez młodych ludzi jako miejsce do zdobycia wykształcenia, zwłaszcza wyższego. Nie są prowadzone badania statystyczne, które obrazowałyby ilość Polaków studiujących w Szwecji. Zauważyć jednak należy, iż uległa ona znaczącemu zwiększeniu po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej oraz że wykazuje ciągłą tendencję rosnącą. Decyzja o podjęciu studiów po drugiej stronie Bałtyku zwykle motywowana jest takimi czynnikami, jak: nowoczesne, wysoko oceniane uczelnie, brak opłat za studia, powiązanie programu nauczania z wymaganiami pracodawców, bliskość geograficzna oraz fakt, iż od kandydatów nie wymaga się znajomości języka szwedzkiego w jakimkolwiek stopniu.

W Szwecji działa 48 uczelni wyższych, które należą do najnowocześniejszych w Europie, posiadając jednocześnie szeroką ofertę dydaktyczną. Wśród studentów z Polski dużą popularnością cieszą się takie ośrodki akademickie, jak Uniwersytet w Lund, Uniwersytet w Uppsali czy Królewski Uniwersytet Technologiczny w Sztokholmie. Studentom dana jest możliwość samodzielnego obrania ścieżki edukacyjnej, gdyż jedynie niewielka część przedmiotów jest obowiązkowa, pozostałe zaś są dobrowolne. Od ubiegających się na studia I stopnia Polaków oczekiwane jest jedynie świadectwo maturalne oraz certyfikat poświadczający znajomość przez nich języka wykładowego, którym na znaczącej części kierunków jest angielski. Studia w tym kraju są bezpłatne, istnieje jednak konieczność opłacania składek na związki studenckie oraz uiszczania opłat za testy zdolności oraz materiały<sup>19</sup>. W porównaniu jednak z innymi państwami, takimi jak Wielka Brytania, w których obowiązują opłaty za studia, jest to niewielki koszt.

Według szwedzkiego urzędu statystycznego Polacy są najłatwiej aklimatyzującą się grupą imigrantów. Według badań Polacy są dwa razy bardziej pracowici w Szwecji

<sup>19</sup> Szwedzka Państwowa Agencja ds. Szkolnictwa Wyższego, <http://www.hsv.se>, odczyt z dn. 24.05. 2016.

niż w kraju, co wynika z wielu czynników, m.in. z doceniania ich pracy przez szwedzkich pracodawców i oczywiście ze znacznie wyższych wynagrodzeń. Bezrobocie w Szwecji prawie nie obejmuje Polonii. Stopa bezrobocia wśród emigrantów to 2,9%, co oznacza, że jest ona ponaddwukrotnie niższa niż dla wszystkich zatrudnionych w Szwecji<sup>20</sup>.

Stosunek obywateli Szwecji do Polaków jest dychotomiczny. Z jednej strony polscy pracownicy uważani są za wykwalifikowanych i ceni się ich odpowiedzialność, pracowitość i stosunek do wykonywanych obowiązków. Z drugiej jednak, pojawia się wśród szwedzkiego społeczeństwa myślenie stereotypowe, w którym przeciętny Polak jawi się jako handlarz nielegalnym alkoholem i papierosami, a o Polkach myśli się, iż wychodzą za Szwedów po to, żeby po 2 latach się rozwieść, uzyskawszy prawo pobytu w Szwecji.

W szerzeniu stereotypów istotną rolę odgrywają przedstawiciele świata kultury, czego przykładem może być twórczość znanego szwedzkiego piosenkarza Magnusa Uggle, który w tekście swojego utworu pt. „Za króla i ojczyznę” umieścił sformułowanie: „skum Polak”, czyli „ciemny Polak”. Słowa te padają w kontekście wynajęcia owego Polaka do remontu łazienki<sup>21</sup>. Artysta, komentując tekst swojej piosenki i odpowiadając na kierowane wobec niego zarzuty, mówił iż „przecież Polacy stoją na każdym rogu, czekając tylko, by ich zagarnąć”. Deklarował również, iż może wynająć dowolną ilość Polaków na jeden ze swoich festiwalowych występów. Ambasada Polska w Sztokholmie w związku z tym incydem wystosowała list do szwedzkiego Rzecznika Praw Obywatelskich oraz do zarządu szwedzkiej TV, organizującej koncerty festiwalowe. W piśmie tym ambasada wyraziła sprzeciw wobec rozpowszechniania tego rodzaju stereotypów oraz uprzedzeń oraz poinformowała, że określenie użyte przez Magnusa Uggle „odebrane zostało przez ambasadę oraz wiele środowisk polonijnych jako obraźliwe i dyskryminujące”<sup>22</sup>.

Stereotypowe obrazy Polaków powstają na skutek zdarzeń o incydentalnym charakterze, a tego rodzaju myślenie charakterystyczne jest dla osób mających niewielką styczność z polskimi migrantami, niezwykle rzadkie zaś jest wśród osób współpracujących, zatrudniających czy korzystających z usług polskich pracowników, czy przedsiębiorców. Przedstawiciele organizacji polonijnych w Szwecji wskazują na konieczność tworzenia w tym kraju lobbingsowych grup polonijnych o kompetentnym, zinte-

<sup>20</sup> D. Orzechowska, *Migracje Polaków po przystąpieniu do Unii Europejskiej. Szansa dla polskich obywateli czy zagrożenie gospodarcze dla Polski?*, [w:] *Polska w Unii Europejskiej. Aspekty polityczne, międzynarodowe, społeczno-gospodarcze i wojskowe*, red. J. Fiszer, Warszawa 2009, s. 534–535.

<sup>21</sup> T. Sygnarek, *Środowisko kobiety i Polki na szwedzkiej obczyźnie*, [w:] *Diaspora kobiet polskich*, red. J. Leoński i L. Wątróbski, Szczecin 2009, s. 47.

<sup>22</sup> <http://wyborcza.pl/1,75477,3953360.html>, odczyt z dn. 25.05.2016.

gromianym, aktywnym i nie tylko polonijnym składzie, zajmujących się promocją Polski i Polaków, działających przy tym na rzecz obalenia funkcjonujących stereotypów<sup>23</sup>.

W ogólnej refleksji ukazującej migrację Polaków do Szwecji po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. zauważa się, że:

1. Szwecja wyróżnia się na tle innych państw europejskich przychylnością dla ludności napływowej, będąc krajem otwartym na imigrację, gdzie polityka migracyjna i integracyjna oparta jest na zasadach wielokulturowości i różnorodności
2. Polacy od 2004 r. niezmiennie pozostają jedną z najliczniejszych grup napływowych do Szwecji, a ich migracja ma przede wszystkim charakter zarobkowy.
3. Pracownicy z Polski, będąc zwykle fachowcami w określonych dziedzinach, znajdują zatrudnienie w wielu branżach szwedzkiej gospodarki, a ich zarobki zbliżone są do średnich zarobków w tym kraju.
4. Polacy są najłatwiej aklimatyzującą się grupą imigrantów w Szwecji.
5. Zgodnie z prognozami w najbliższych latach emigracja z Polski do Szwecji będzie mieć podobny do obecnego rozmiar, przy założeniu, iż polityka migracyjna rządu szwedzkiego nie ulegnie zmianie.

## Bibliografia

Chodubski A., *Polacy a globalne wyzwania migracyjne*, „Cywilizacja i Polityka” 2010, nr 8.

Chodubski A., *Wyzwania migracyjne we współczesnej Europie*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 2011, nr 2.

Czop E., *Migranci polscy w krajach unijnej piętnastki (1992–2011). Wybrane zagadnienia*, Rzeszów 2013.

Dz.Urz. UE 2012 C 326.

Friedrich M., *Zwiększenie znajomości języków obcych jako jeden z głównych obszarów polityki młodzieżowej Unii Europejskiej*, [w:] *Polityka młodzieżowa Unii Europejskiej*, red. M. Boryń, B. Duraj, S. Mrozowska, Gdańsk 2014.

*Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004–2011*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2012.

Kaczmarczyk R, Okólski M., *Migracje specjalistów wysokiej klasy w kontekście członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, Warszawa 2005.

Lesińska M., Stefańska R., *Polityka migracyjna oraz rozwiązania dotyczące dostępu cudzoziemców do rynku pracy. Raport o rozwiązaniach przyjętych w wybranych państwach Unii Europejskiej*, Warszawa 2010.

<sup>23</sup> T. Sygnarek, op.cit., s. 47.

Orzechowska D., *Migracje Polaków po przystąpieniu do Unii Europejskiej. Szansa dla polskich obywateli czy zagrożenie gospodarcze dla Polski?*, [w:] *Polska w Unii Europejskiej. Aspekty polityczne, międzynarodowe, społeczno-gospodarcze i wojskowe*, red. J. Fiszer, Warszawa 2009.

Sygnarek T., *Środowisko kobiety i Polki na szwedzkiej obczyźnie*, [w:] *Diaspora kobiet polskich*, red. J. Leoński i L. Wątróbski, Szczecin 2009.

*Swobodny przepływ obywateli UE i ich rodzin – pięć skutecznych działań*. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów, COM (2013) 837 final.

## **Źródła internetowe:**

<http://www.hsv.se>

<http://www.mipex.eu>

<http://www.scb.se>

<http://wyborcza.pl>

## **Streszczenie**

Migracje ludności uznać należy za jedną z fundamentalnych wartości życia kulturowo-cywilizacyjnego, kształtującą nową rzeczywistość społeczną świata. W przestrzeni powiązanej strukturą Unii Europejskiej zauważyć można dwa odmienne zjawiska związane z migracją: dążenie do wcielenia w życie zasady swobodnego przepływu osób oraz zjawisko stosowania przez wiele państw ograniczeń dotyczących imigrantów. Szwecja wyróżnia się na tle innych państw europejskich przychylnością dla ludności napływowej. Królestwo Szwecji postrzega się jako kraj otwarty na imigrację, gdzie polityka migracyjna i integracyjna oparta została na zasadach równości, solidarności, współpracy i konsensusu. Liczba Polaków w tym kraju jest już trzecią największą liczbą cudzoziemców, ulegając zwiększeniu zwłaszcza po wstąpieniu Polski do UE. Praca zarobkowa jest głównym celem migracji obywateli polskich do Szwecji, jednakże kraj ten jest również coraz częściej wybierany przez młodych ludzi jako miejsce do zdobycia wykształcenia, zwłaszcza wyższego.

## **Summary**

Human migration should be considered as one of the fundamental values of cultural and civilization life, which is creating a new social reality. In the European Union there are different attitudes towards migration: on one hand – professing the principle of free human movement and on the other hand – making restrictions on immigrants. Sweden stands out from other European countries because of friendliness for immigrants. In this country, the migration and integration policy is based on the principles of equality, solidarity, cooperation and consensus. Number of Poles in

Sweden is the third largest number of foreigners and it is still increasing, especially after accession of Poland to the European Union. Gainful employment is the main objective of Polish citizens migrating to Sweden. The country is also being selected by young people as a place, where everyone could gain an education, especially higher education.

**Keywords:** international migration, migration policy, integration policy, Sweden multiculturalism, Polish migrants in Sweden

*Joanna Leska-Ślęzak, Jarosław Ślęzak*

## **Młoda polska emigracja do Holandii**

Słowa kluczowe: migracje, emigracja, Holandia, Polonia

Keywords: migrations, emigration, Holland, Polonia

### **Streszczenie**

Współczesne życie polonijne jest trudne do zdefiniowania, ponieważ ma na nie wpływ różnorodność zjawisk i procesów globalizacyjnych kształtujących rzeczywistość kulturową i cywilizacyjną. Polonia współcześnie stała się częścią globalnego społeczeństwa obywatelskiego.

We współczesnym obrazie Polonii holenderskiej zaobserwować można przedstawicieli specyficznych fal wychodźczych. Młoda polska emigracja zarobkowa przybywa do Holandii albo przez agencje pracy, gdzie głównie zatrudniona jest w rolnictwie, budownictwie bądź na własną rękę. W opinii przeciętnych Holendrów Polacy postrzegani są jako: pijacy, źle parkujący, niemówiący w języku niderlandzkim, zabierający pracę miejscowym. Według badań to sceptyczne podejście do Polaków ma 30% obywateli holenderskich. Według danych z 2014 r. Polacy stanowią 28% ogółu obywateli Unii Europejskiej pracujących w Niderlandach.

### **Abstract**

Life of Polish community abroad is hard to define, due to globalization and another process, which are creating the culture and civilization reality. Polish immigrants in the Netherlands are the representatives of specific migration waves. Young Polish emigration come to the Netherlands thanks to job agencies. Polish immigrants works in agriculture, architecture or they are self-employed. In Dutch people opinion Polish immigrants are considered to be drinkers, bad drivers, people, who don't speak Dutch. 30% of Dutch society have skeptic view of Polish immigrants. In 2014 28% of European citizens are Polish.

Współczesne życie polonijne jest trudne do zdefiniowania, ponieważ ma na nie wpływ różnorodność zjawisk i procesów globalizacyjnych kształtujących rzeczywistość

kulturową i cywilizacyjną. Polonia współcześnie stała się częścią globalnego społeczeństwa obywatelskiego. Wpływ na to mają:

1. postęp naukowo-techniczny;
2. przemiany cywilizacyjne a przede wszystkim zwrócenie uwagi na postawy tolerancji wobec różnych kultur;
3. prawne rozwiązania międzynarodowe, które ukształtowane zostały przez prawa człowieka i lokalne normy prawne<sup>1</sup>.

Podjmując próbę zdefiniowania tożsamości Polaków w diasporze należy zwrócić uwagę na różne kategorie:

1. typowo polonijna – dotyczy głównie osób, które utrzymują kontakty z instytucjami życia polonijnego, często mają zadowalający poziom życia materialno-bytowego, posługują się językiem polskim;
2. polska – zmierzająca do identyfikacji dwukierunkowej, w praktyce dotyczy osób, które identyfikują się z polskością, nie demonstrowują swej odrębności w miejscu pracy, zamieszkania (są to osoby, które uległy procesom integracji);
3. kraju osiedlenia – dotyczy jednostek, które zamieszkiwały na terenie kraju osiedlenia od kilku pokoleń (są to głównie ludzie młodzi, którzy świadomie nie utrzymują kontaktów z środowiskiem polonijnym);
4. dwukierunkowa tożsamość – odnosi się najczęściej do ludzi starannie wykształconych, którzy bardzo dobrze czują się w nowym miejscu osiedlenia, a polskość to ich sfera prywatności, z którą się nie eksponują;
5. synkretyczna – dotyczy głównie osób z pogranicza Polski, gdzie w nowym miejscu osiedlenia się są w stanie na określony czas utożsamiać się (dotyczy to osób, które charakteryzują się dużymi zdolnościami przystosowawczymi)<sup>2</sup>.

Jednakże poczucie przynależności do danej narodowości inaczej może być określane przez jednostkę, a inaczej może być ona postrzegana przez innych, którzy będą brali pod uwagę jej zachowania religijne, obyczajowe, język, doświadczenia społeczno-polityczne<sup>3</sup>.

We współczesnym obrazie Polonii holenderskiej zaobserwować można przedstawicieli specyficznych fal wychodźczych. Najstarsza z nich obejmuje żołnierzy I dywizji pancerniej gen. S. Maczka i I brygady spadochronowej gen. Sosabowskiego, którzy po II wojnie światowej pozostali w Holandii. Kolejne fale społeczno-polityczne to lata 60., 70. i 80., gdzie udawali się na emigrację Polacy głównie z powodów prześladowań.

<sup>1</sup> A. Chodubski, *Polacy we współczesnym życiu diasporalnym*, „Polityka i Społeczeństwo” 2014, nr 1 (12), s. 7.

<sup>2</sup> D. Mostfin, *W poszukiwaniu etnicznej tożsamości*, „Studia Polonijne” 1979, t. 3, s. 16.

<sup>3</sup> A. Chodubski, *op.cit.*, s. 8.

Lata 90. XX w. to emigranci, którzy wybierają Holandię, aby polepszyć warunki bytowe, podnieść zawodowe kwalifikację, często posługujący się językiem obcym, najczęściej językiem angielskim. Holandia w latach 90. XX w. poprzez swoją politykę imigracyjną jest otwarta na nowo przybyłych Polaków.

Różnica między falami wychodźczymi Polaków do Holandii związana jest z procesem adaptacyjnym, integracyjnym i asymilacyjnym poszczególnych fal imigrantów z Polski przybyłych do Holandii. Współczesne wychodźstwo polskie do Holandii związane jest z akcesją Polski do Unii Europejskiej. Celem przybyłych po 2004 r. Polaków było:

- podniesienie kwalifikacji zawodowych;
- polepszenie warunków socjalno-bytowych;
- osiągnięcie wyższego wynagrodzenia;
- możliwości lepszego rozwoju;
- oferta edukacyjna (np. studia na uniwersytecie w Amsterdamie, Rotterdamie).

Polacy chętnie wybierają Holandię jako kraj o podobnych warunkach geograficznych i przyrodniczych, a także z uwagi na wysokie wskaźniki ekonomiczne i gospodarcze.

Ważną rolę w procesie adaptacyjnym w Holandii pełnią organizacje polonijne, które są obecne na portalach internetowych. Młodym Polakom przybyłym do Holandii służą radą w wielu kwestiach, dotyczących m.in. ubezpieczeń, pracy, płacy minimalnej, rodzaju umów, jakie należy podpisać z pracodawcą, gdzie należy złożyć dokumenty o ubezpieczeniu społecznym. Portale internetowe, z których mogą skorzystać Polacy to m.in.: [www.fakty.nl](http://www.fakty.nl), [wirtualnapolonia.com](http://wirtualnapolonia.com), [polonia.nl](http://polonia.nl), [www.dompolski.nl](http://www.dompolski.nl), [www.pnk.nl](http://www.pnk.nl), [popolsku.nl](http://popolsku.nl), [wiatrak.nl](http://wiatrak.nl). Emigranci z Polski po 2004 r. tworzą całkowicie nową strukturę Polonii w Holandii pod względem wieku, długości lat pobytu, pozycji zawodowej, dochodowej. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż 18% imigrantów z Polski to ludzie w wieku od 0–20 lat. Kolejną kwestią są osoby mieszkające w Holandii krócej niż sześć lat i jest ich 52 tys., czyli prawie połowa zarejestrowanych oficjalnie Polaków, których szacuje się na 123 tys. według Holenderskiego Urzędu do Spraw Społecznych i Kulturowych, dane z 15 października 2014 r.). Jednak liczba Polaków przebywających w Holandii jest płynna, ponieważ ok. 40% Polaków pracuje w „szarej strefie” – niezarejestrowanych i tym samym pozbawionych jakichkolwiek praw i świadczeń. Dlatego Holendrzy szacują imigrantów z Polski od 150 tys. do 300 tys. Oficjalnie zarejestrowani Polacy zamieszkują głównie w Westland (region szklarni), spora grupa pracuje w Limburgii, szczególnie w okolicach Venlo, jak również w dużych miastach (Hadze i Rotterdamie). Według badań Polacy stanowią szóstą grupę pod względem liczebności na terenie Holandii<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> *Historia holenderskiej imigracji – szósta fala: Polacy!*, [www.wiatrak.nl](http://www.wiatrak.nl), odczyt z dn. 24.11.2014.



W gminie Westland, słynącej głównie z upraw szklarniowych m.in. storczyków, tulipanów, pomidorów i truskawek, w firmie Certhon (produkującej kilkaset tysięcy storczyków rocznie) Polacy zatrudniani są od lat. Szef firmy podkreśla, iż jeżeli miałby wybierać między Polakiem a Holendrem to zawsze wybrałby tego pierwszego, ponieważ pracownicy z Polski są sumienni i nie biorą zwolnień. Według badań przeprowadzonych przez Uniwersytet w Tilburgu, Polacy są średnio 34% pracowitsi od holenderskich kolegów. Tylko 20% Holendrów i aż 67% Polaków wykazuje motywację powyżej średniej.

Z nieoficjalnych statystyk gminy Westland wynika, iż w zagłębiu szklarniowym pracuje ok. 10 tys. Polaków<sup>5</sup>.

W Hadze mieszka zarejestrowanych 7,5 tys. Polaków, natomiast 30 tys. to dane szacunkowe. Około 40% z nich żyje na marginesie społecznym. Podobna sytuacja jest w Rotterdamie. Często są to osoby mieszkające w Holandii 6–8 lat, czyli przybyły tu po 2004 r., a często w 2007 r., kiedy Holandia oficjalnie otworzyła rynek pracy dla pracowników z Polski. Osoby te pracują często dorywczo lub na czarno, zmieniają miejsce zamieszkania uciekając przed zapłatą czynszu. Są to osoby zagrożone wykluczeniem społecznym, a także nieposiadające żadnych świadczeń emerytalnych i rentowych<sup>6</sup>.

Młoda polska emigracja zarobkowa przybywa do Holandii albo przez agencje pracy, gdzie głównie zatrudniona jest w rolnictwie, budownictwie bądź na własną rękę. Polacy obecnie są wyraźnie widoczni w każdej wsi i mieście Holandii. Są grupą rozpoznawalną. Opinie o Polakach w Holandii są różne: „od zachwytów nad naszą pracowitością, solidnością w pracy, poziomem wykształcenia poprzez kurtuazyjne pochwały aż do wzgardy nad prymitywizmem wyrażanymi już tylko za naszymi plecami”<sup>7</sup>.

Haski Radny Marnix Norder często powtarza, że Polacy są jak „tsunami”, liczba Polaków przybywających do Holandii z miesiąca na miesiąc rośnie. W 2013 r. Społeczno-Kulturalne Biuro Planowania SCP przeprowadziło badania na 600 Polakach mieszkających w Holandii; okazało się iż wśród młodzieży polskich imigrantów do 24 roku życia 42% z nich posiada jedynie wykształcenie podstawowe, w tym 20% jest bez pracy. Przyczyny tego zjawiska są różne, a najczęściej związane są z tym, że:

1. rodzice przebywają w Holandii jakiś czas;
2. dzieci po przyjeździe nie znają i nie posługują się językiem niderlandzkim dlatego mają problemy w szkole;

<sup>5</sup> Polacy na saksach w Holandii. „Banda analfabetów” czy idealni pracownicy?, <http://gospodarka.dziennik.pl/praca>, odczyt z dn. 5.08.2014.

<sup>6</sup> Polska migracja zarobkowa w Holandii i polityka polonijna RP, <http://polonia.nl/>, odczyt z dn. 23.07. 2014.

<sup>7</sup> Historia holenderskiej..., [www.wiatrak.nl](http://www.wiatrak.nl).

3. kończą tylko szkoły podstawowe, znają język niderlandzki, ale pomagają rodzicom w załatwianiu różnych spraw urzędowych, dlatego że nie posługują się oni językiem niderlandzkim;
4. rodzice nie uczęszczają na wywiadówki;
5. pozostawione dzieci bez nadzoru do późnych godzin wieczornych przebywają najczęściej na ulicach<sup>8</sup>.

Według przeprowadzonych badań sytuacja grupy Polaków powyżej 24 roku życia przedstawia się inaczej. Osoby te:

- legitymują się wykształceniem średnim lub wyższym;
- 40% z nich uczy się języka niderlandzkiego;
- chętnie utrzymują kontakty zawodowe i prywatne z Holendrami;
- nie przewidują powrotu do Polski w najbliższych pięciu latach bądź wyjazdu do innego państwa;
- nie mieszkają w polskich gettach;
- chętnie adoptują i integrują się z Holendrami.

Według badań Polacy uważani są za: „grupę z potencjałem integracyjnym”, nie dążą do utworzenia odrębnej grupy kulturowej. W opinii Holendrów Polacy są chętni do podjęcia pracy w każdych warunkach. Przyczyny wyjazdu to głównie ciężka sytuacja materialna w Polsce. Pracodawcy holenderscy zatrudniają również osoby starsze z doświadczeniem zawodowym, które nie są zadowolone ze swoich zarobków w Polsce<sup>9</sup>.

W opinii przeciętnych Holendrów Polacy postrzegani są jako: pijacy, źle parkujący, niemówiący w języku niderlandzkim, zabierający pracę miejscowym. Według badań to sceptyczne podejście do Polaków ma 30% obywateli holenderskich. Zarzucają im, że hałasują, wystawiają worki ze śmieciami przed dom nie tego dnia kiedy powinny być zabierane. Partie polityczne skrzętnie wykorzystują niezadowolenie Holendrów z obecności Polaków, np. Geert Wilders z Antyislamskiej Partii Wolności, który założył stronę internetową na której Holendrzy mieli wpisywać jak emigranci zakłócają im życie. Takie zachowanie Holendrów jest efektem prowadzonej w latach 50. i 60. XX w. polityki imigracyjnej, obawą przed popełnieniem po raz kolejny błędu z tamtych lat, kiedy ściągano do kraju różne nacje do pracy.

Od 2007 r. do pracy w Holandii masowo przybywali Polacy. Według Ministerstwa Pracy i polityki Społecznej w 2007 r. pracowało w Holandii niecałe 20 tys. osób, a w 2009 r. blisko 84 tys. Polaków. Według danych z 2014 roku Polacy stanowią 28% ogółu obywateli Unii Europejskiej pracujących w Niderlandach; drugą grupą są Niem-

<sup>8</sup> [niedziela.nl](http://niedziela.nl), odczyt z dn. 10.11.2014.

<sup>9</sup> *Młodzi Polacy tylko do Holandii, o najnowszych badaniach emigrantów*, [www.podatkieuropejskie.pl](http://www.podatkieuropejskie.pl), odczyt z dn. 8.11.2014.

cy, których jest 23%. Jednak Niemcy wśród Holendrów nie wywołują żadnych złych emocji<sup>10</sup>. Polacy wykonują głównie pracę, której nie przyjmie Holender – nawet ten, który jest bezrobotny, ponieważ przez dwa lata przysługuje mu zasiłek w wysokości 70% ostatniego wynagrodzenia.

Do Holandii przybywają również imigranci z Polski, którzy ukończyli zagraniczne uniwersytety, posługują się obcymi językami; nie są zainteresowani pracą w szklarniach, magazynach, ale w nauce, bankowości, międzynarodowych korporacjach. Nie są to tylko budowlańcy, kelnerzy i robotnicy. Polacy, jak i inni imigranci: Słowacy, Czesi, Rumuni, Portugalczycy, Hiszpanie są bardzo dobrze wykształceni i pozytywnie postrzegani, gdyż są dla Holandii szansą na duże zyski (opiniotwórcze czasopismo holenderskie „De Groene Amsterdammer”). Holendrzy o potencjale młodych imigrantów z Europy, m.in. z Polski – ludzie bardzo dobrze wykształceni – specjaliści, których import jest potrzebny, bo holenderscy studenci są „leniwi i rozpieszczeni”.

Do Holandii według szacunków tygodnika miesięcznie przebywa 12 tys. młodych ludzi. Faktem jest, iż w wielkich biurach w centrum Amsterdamu, w uniwersytetach Holendrzy są często grupą w mniejszości, a językiem komunikacji jest język angielski.

W raporcie Rady Społeczno-Ekonomicznej SER (organ doradczy rządu) wskazuje się, że:

1. powinno zachęcać się studentów zagranicznych do studiowania w uniwersytetach holenderskich;
2. dobrze wykształcony imigrant znajdzie zatrudnienie w firmach branży nowych technologii czy sektora finansowego;
3. nowe technologie i sektor finansowy generują najwięcej zysków;
4. podatki z tych sektorów będą wpływać do budżetu państwa a zysk będzie przeznaczany dla całego społeczeństwa;
5. obcokrajowcy wykształceni są mile widziani w Holandii.

Problemem są populistyczni politycy, którzy często wyrażają się negatywnie nie tylko o Polakach „...tsunami imigrantów z Polski zalewa holenderski rynek pracy...”, czy „...imigranci z Rumunii to złodzieje i oszuści...” Profesor Hana Entzinger uważa, że problem imigrantów w Holandii jest negatywnie nacechowany, ponieważ obecnie mamy do czynienia ze słabo wykwalifikowaną siłą roboczą w niewielkiej skali, a równocześnie mamy napływ dobrze wykształconych imigrantów. Problemem holenderskich polityków jest połączenie w jedną całość imigrantów przybywających do Holandii i zwracanie uwagi wyłącznie na negatywne skutki migracji. Wyczerpania SEO ukazują, iż każdy nowy imigrant bez względu na to czy jest dobrze czy słabo wy-

<sup>10</sup> Polacy na saksach w Holandii..., <http://gospodarka.dziennik.pl/praca>, s. 5.

kształcony wnosi do budżetu holenderskiego 1800 euro zysku rocznie. Wyliczono, że imigracja z Polski i regionu przyniosła w 2012 r. 360 mln euro zysku<sup>11</sup>.

Młodzi Polacy wyjeżdżający do Holandii mogą liczyć na płacę w wysokości od 1,4–1,6 tys. euro. Specjaliści z Work Express wyliczyli, że równowartość pensji minimalnej w Polsce zarabia w Holandii 15-latek podejmujący się pracy dorywczej (435 euro), a 24-latek po studiach w Holandii pierwsza pracę z wynagrodzeniem brutto 1,4 tys. euro, czyli ponad 6 tys. złotych<sup>12</sup>.

Należy zwrócić uwagę na to, iż młodzi Polacy studiujący w Holandii utworzyli organizację Stowarzyszenie Polskich Studentów Studiujących w Holandii PL – Student – NL, które powstało w lipcu 2013 r. w Hadze. Skupia ono polskich studentów różnych holenderskich szkół wyższych. Do podstawowych celów stowarzyszenia należy:

1. tworzenie i wspieranie kontaktów między polskimi studentami w Holandii;
2. wymiana doświadczeń, wiedzy i informacji na temat szkolnictwa wyższego w Holandii;
3. promocja polskich studentów w Holandii;
4. integracja polskich studentów z kulturą holenderską;
5. pomoc w załatwianiu praktyk i staży w Holandii.

Pierwsze spotkanie stowarzyszenia odbyło się w Hadze w listopadzie 2013 r. pod patronatem Ambasady RP, uczestniczyło w nim 70 studentów z różnych uczelni w Holandii. Stowarzyszenie organizuje spotkania w Wydziale Promocji Handlu i Inwestycji w celu przedstawienia możliwości, jakie stwarza Holandia dla osób, które zamierzają rozpocząć działalność gospodarczą w tym kraju<sup>13</sup>.

Z raportu „Contrybution of Polish Labour Migrants Dutch Economy” wynika, iż gospodarka holenderska dzięki polskim imigrantom rozwija się corocznie o 0,31% szybciej. W przeliczeniu na euro daje to 1,8 mld, a polscy pracownicy również odprowadzają podatki i opłaty socjalne, a to z kolei dostarcza dodatkowo 1,2 mld euro. Pracujących oficjalnie 150 tys. Polaków daje Holandii zysk w wysokości 3 mld euro<sup>14</sup>.

Podsumowując należy stwierdzić że:

1. „Maczkowcy”, tak nazywana jest pierwsza fala imigrantów z Polski po II wojnie światowej – wybrali Holandię, bo nie chcieli żyć w socjalistycznej Polsce; zintegrowali się ze społeczeństwem holenderskim;

<sup>11</sup> *De Groene Amsterdammer*: 'Nederland goedvoor je cv', groene.nl/2013/17/nederland-goed=voor-je-cv, z dn. 10.11.2014.

<sup>12</sup> *Młodzi Polacy chcą zarabiać 1,5 tys., ale euro*, http: gazetapraca.pl, odczyt z dn. 8.11.2014 r.

<sup>13</sup> *Stowarzyszenie polskich studentów studiujących w Holandii*, www.wiatrak.nl, odczyt z dn. 5.03.2014.

<sup>14</sup> *Polacy na saksach w Holandii...*, s. 7.

2. Polacy z kolejnych fal imigracyjnych: lat 60., 70., 80. i 90. XX w. mieli łatwiejszy start w Holandii ze względu na niewielką liczbę Polaków zamieszkujących ten kraj a także stosowany model holenderskiej polityki imigracyjnej;
3. młodym Polakom przybywającym do Holandii po 2004 r. pomocą służą portale internetowe, tworzone przez Polonię, z których mogą dowiedzieć się m.in. o sytuacji w Holandii, płacy minimalnej, pomocy socjalnej, ubezpieczeniach a także o podstawowych zasadach adaptacji (tzw. „15 przykazań integracji Polaka w Holandii”);
4. społeczeństwo holenderskie w 30% postrzega Polaków jako ludzi bezwartościowych, bezrobotnych i hałaśliwych, a także tych którzy pozbawiają pracy Holendrów;
5. młoda polska emigracja obecnie to ludzie bardzo dobrze wykształceni, w przedziale powyżej 24 roku życia, posługujący się językami obcymi, w tym także znający język niderlandzki;
6. partie antyimigranckie w Holandii starają się ukazywać Polaków w negatywnym świetle, jednak jednostki postrzegają Polaków pozytywnie;
7. pracodawcy holenderscy przedstawiają Polaków jako osoby pracowite, dobrze wykształcone, sumienne, niebiorące zwolnień; pracodawcy twierdzą, że o 34% pracownicy polscy są wydajniejsi od holenderskich;
8. opiniotwórcza prasa holenderska w tym „De Groene Amsterdammer” publikuje wywiad z prof. Haną Entzinger, która uważa, że problem imigrantów m.in. jest negatywnie nacechowany, ponieważ holenderscy politycy celowo łączą w jedną całość tych wykształconych i niewykształconych (niewielka skala) i zwracają uwagę tylko na negatywne skutki migracji;
9. Według raportu „Contrybution of Polish Labour Migrants Dutch Economy” dzięki polskim imigrantom gospodarka holenderska szybciej się rozwija, a zysk z oficjalnie pracujących tam ok. 150 tys. Polaków wynosi 3 mld euro;
10. Holendrzy będą postrzegać Polaków pozytywnie, gdy nie będą tworzyć gett etnicznych, a swoją tożsamość narodową pozostawią w sferze prywatnej.

## Bibliografia

### Artykuły:

Chodubski A., *Polacy we współczesnym życiu diasporalnym*, „Polityka i Społeczeństwo” 2014, nr 1 (12).

Mostwin D., *W poszukiwaniu etnicznej tożsamości*, „Studia Polonijne” 1979, t. 3.

**Źródła internetowe:**

*De GroeneAmsterdammer*: 'Nederland goedvoor je cv', groene. /2013/17/nederland-goed=voor-je-cv.

*Historia holenderskiej imigracji – szósta fala: Polacy!*, [www.wiatrak.nl](http://www.wiatrak.nl).

*Młodzi Polacy chcą zarabiać 1,5 tys., ale euro*, <http://gazetapraca.pl>.

*Młodzi Polacy tylko do Holandii, O najnowszych badaniach emigrantów*, [www.podatkiuropejskie.pl](http://www.podatkiuropejskie.pl).

*Polacy na saksach w Holandii. „Banda analfabetów” czy idealni pracownicy?*, <http://gospodarka.dziennik.pl/praca>.

*Polska migracja zarobkowa w Holandii i polityka polonijna RP*, <http://polonia.nl/>.

*Rafał Ożarowski*

## **Problemy narodowościowo-religijne Iraku w XXI wieku**

Ethnic and Religious Problems of Iraq in XXI Century

Słowa kluczowe: Irak, islam, Arabowie, Jazydzi, Państwo Islamskie

Keywords: Iraq, islam, Arabs, Yazidis, Islamic State

Obalenie w 2003 r. reżimu Saddama Husajna w Iraku przyczyniło się do daleko idących zmian wewnątrz tego państwa, co ma też swoje przełożenie na cały region Bliskiego Wschodu. W Iraku zmienił się ustrój, następnie doprowadzono do demokratycznych wyborów parlamentarnych, prezydentem został Kurd – Dżalal Talabani (obecnie prezydentem jest kurdyjski polityk Fuad Masum Haurami), a w 2005 r. przyjęto nową konstytucję.

Długotrwała obecność wojsk USA i ich koalicjantów (w latach 2003–2011) stała się zarzewiem konfliktu z radykalnymi ugrupowaniami muzułmańskimi, które nierzadko inspirowane i wspierane z zewnątrz uzyskiwały możliwość bezpośredniej konfrontacji z siłami amerykańskimi, brytyjskimi, a także polskimi. Intensywnie rozwijające się irackie grupy zbrojne i milicje zaczęły wchodzić także w konflikt między sobą. Determinowała to nakładająca się na siebie mozaika narodowościowa i religijna, gdzie obok siebie żyją Arabowie i Kurdowie; chrześcijanie, muzułmanie, a także inne grupy narodowościowo-religijne, jak Jazydzi, Asyryjczycy, Ormianie, Turkmeni, Mandejczycy czy Szabakowie.

W okresie tak głębokich zmian czynnik narodowościowy i religijny wzmagał animozje i prowadził do ostrych sporów i konfliktów. Trudno było zatem spodziewać się, że w przypadku Iraku będzie inaczej. Konflikty, jakie pojawiły się od 2003 r. trwają do dzisiaj. Ogromne straty poniosła ludność cywilna, która stała się ofiarą czystek i często była zmuszana do ucieczki. W latach 2003–2011 ponad 2 mln Irakijczyków opuściło swój kraj i udało się do państw sąsiednich. Sytuacja wciąż jest trudna, a kroki podejmowane przez państwo na rzecz poprawy bezpieczeństwa i rozwiązania problemu uchodźców nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

Celem artykułu jest zaprezentowanie sytuacji w Iraku po 2003 r. z uwzględnieniem wielu czynników, składających się na rozmaite problemy grup narodowościowo-religijnych tego państwa, które ucierpiały w wyniku trwających tam permanentnie konfliktów i walk zbrojnych. W pierwszej kolejności dokonano charakterystyki etniczno-religijnej Iraku, następnie zaś opisano sytuację polityczną w Iraku od 2003 r. z uwzględnieniem kontekstu narodowościowo-religijnego, co zostało przedstawione na wybranych przykładach mniejszości Jazydów, Mandejczyków i Szabaków.

## 1. Mozaika etniczno-religijna Iraku

Irak stanowi złożoną mozaikę etniczno-religijną. Pod względem etnicznym główny podział przebiega pomiędzy Arabami (ok. 75%–80%) i Kurdami (15%–20%). Poza nimi Irak zamieszkują Asyryjczycy, Persowie, Żydzi, Turkmeni, Szabakowie, Czerkiesi, Jazydzi oraz Mandejczycy. Wszyscy oni stanowią zaledwie kilka procent całej populacji Iraku. W sferze religijnej dominują wyznawcy islamu (ok. 97%), wśród których większość stanowią szyici (60%–65%). Sunnitów jest około 32%–37%. Chrześcijaństwo stanowią nie więcej niż 3% irackiej społeczności<sup>1</sup>.

### Arabowie

W przypadku irackich Arabów należy wskazać na dwa zasadnicze elementy, wymagające szerszego przedstawienia. Pierwszym jest dychotomiczny podział na sunnitów i szyitów. Drugim zaś plemienna i klanowa struktura Arabów, co w rzeczywistości ma odniesienie do całego społeczeństwa irackiego, w którym aż 75% populacji reprezentuje strukturami klanowymi<sup>2</sup>.

Arabowie sunnici stanowią około 20% ludności Iraku i zamieszkują głównie centralny Irak. Często mówi się o istnieniu tzw. sunnickiego trójkąta rozciągającego się od północno-zachodniego Bagdadu poprzez Falludżę, Samarrę, Ramadi, aż do Tikritu, jako o obszarze zdominowanym przez sunnitów. Spory odsetek Arabów sunnitów zamieszkuje także Mosul i jego okolice. Stanowi to efekt długotrwałej arabizacji północnych części obecnego Iraku, które w przeszłości należały wyłącznie do Kurdów. Co najmniej połowa arabskich sunnitów w Iraku mieszka w miastach. Są oni zazwyczaj dobrze wyedukowani i w związku z tym reprezentują szanowane zawody (prawnicy, lekarze) oraz pełnią ważne funkcje państwowe (urzędnicy). Ich wysoka pozycja

<sup>1</sup> Dane w procentach dotyczące podziału etniczno-religijnego w Iraku pochodzą ze strony The World Factbook, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/iz.html>, odczyt z dn. 20.06.2016.

<sup>2</sup> H.D. Hassan, *Iraq: Tribal Structure, Social, and Political Activities*, CRS Report for Congress 2007, s. 1.



społeczna ma historyczne tradycje. Już w czasach Imperium Osmańskiego elitę polityczną na ziemi irackiej stanowili właśnie Arabowie sunnicci. Zjawisko to zostało utrwalone w czasach rządów Partii Baas (Socjalistyczna Partia Odrodzenia Arabskiego – *Hizb al-Baas al-Arabi al-Isztiraki*), szczególnie w okresie rządów Saddama Husajna, który sam był sunnitą pochodzącym z Tikritu<sup>3</sup>.

Do najważniejszych klanów (*aszira*) sunnickich bądź z sunnickim udziałem, które tworzą federacje klanów (*kabila*) należą<sup>4</sup>:

- Szammar – największe plemię w Iraku zrzeszająca, ok. 1,5 mln osób, składające się zarówno z sunnickich, jak i szyickich klanów; wywodzi się od plemion z Półwyspu Arabskiego i obecnie jest związane z wieloma klanami w Jemenie czy Zjednoczonych Emiratach Arabskich;
- Dulaimi (Dulaim) – największy sunnicka federacja klanów rodowych w Iraku, zamieszkująca zachodnią prowincję al-Anbar oraz miasta Ramadi i Bagdad;
- Dżiburi (Dżibur) – jedno z największych plemion zamieszkujących obszary położone nad Tygrysem i Eufratem w północnym Iraku pomiędzy Tikritem a Mosulem. W skład plemienia Dżibur wchodzi zarówno klany sunnickie, jak i szyickie;
- At-Tikriti (at-Takarita) – określenie sunnickich grup plemiennych, do których należy m.in. klan Abu Nasir. Wywodzili się z niego czołowi przywódcy rządzący Irakiem w latach 1968–2003, w tym m.in. Saddam Husajn, Ahmed Hassan al-Bakr (Prezydent Iraku w latach 1968–1979) czy Ali Hassan abd al-Madżid (minister obrony za czasów rządów Saddama Husajna, zwany „Chemicznym Alim”).

Arabowie szyici, którzy wyodrębnili się w konflikcie pomiędzy zięciem Mahometa Alim Ibn Abi Talibem a Mu'awiją I, późniejszym założycielem arabskiej dynastii Umajjadów, stanowią w Iraku większość. Zamieszkują obszar na południe od Bagdadu aż do Basry. Na tym obszarze położone są miasta szyickie z miejscami kultu, które stanowią cel szyickich pielgrzymek – an-Nadżafi Karbala. W an-Nadżafie znajduje się grób Alego, zaś w Karbali sanktuarium Husajna syna Alego, który w 680 r. poniósł męczeńską śmierć w bitwie rozegranej właśnie pod Karbalą. Corocznie wydarzenie to jest upamiętniane i oplakiwane przez szyitów podczas święta Aszura.

W okresie rządów Partii Baas szyici byli traktowani jako przeciwnicy tego systemu. Wynikało to m.in. z tego, że panarabizm Baas identyfikowano z sunnizmem<sup>5</sup>. Stąd, w odróżnieniu od sunnitów, często nie mieli szans na edukację czy piastowanie

<sup>3</sup> *Sunnis in Iraq*, <http://www.islamopediaonline.org/country-profile/iraq/major-religious-communities/sunnis-iraq>, odczyt z dn. 21.06.2016.

<sup>4</sup> Szerzej o klanach i związkach klanów zob.: H.D. Hassan, op.cit., s. 1–6.

<sup>5</sup> M.M. Dziekan, *Irak – religia i polityka...*, Warszawa 2005, s. 57.

wysokich urzędów państwowych. W różnych okresach podlegali nasilonym represjom ze strony Partii Baas, m.in. w 1977 r. po masowych protestach w An-Nadżafie i Karbali podczas święta Aszury, kiedy przeciw demonstrantom zostało wysłane wojsko. W wyniku starć zginęło wielu pielgrzymów, a ok. 2 tys. osób zostało rannych. Stanowisko szyitów nie było też jednoznaczne podczas wojny iracko-irańskiej (1980–1988), podczas której przywódca Iranu ajatollah Ruhollah Chomejni cieszył się poparciem szyickiego duchowieństwa<sup>6</sup>.

Ważne w historii irackich szyitów są wydarzenia z początku 1991 r. Po wyzwoleniu Kuwejtu spod okupacji irackiej przez siły koalicji międzynarodowej, iraccy szyici wystąpili zbrojnie przeciwko reżimowi Saddama Husajna. Pierwotnie ośrodkiem powstania była tylko al-Basra, lecz z czasem powstańcy przejęli kontrole nad as-Samawą, al-Amarą i an-Nasiriją. Jednak zła organizacja militarna powstańców i brak pomocy zewnętrznej ułatwiły zadanie siłom wiernym Saddamowi w krwawym zdławieniu tego powstania<sup>7</sup>. Liczba ofiar szyickiego powstania jest szacowana na ok. 30 tys., a kolejne nawet kilkaset tysięcy zbiegło wówczas do Iranu<sup>8</sup>.

Szczególną rolę w kształtowaniu postaw politycznych odgrywało duchowieństwo szyickie, w tym wybitni ajatollahowie, którzy odgrywali i wciąż odgrywają istotną rolę polityczną. Należy tu wymienić takie postacie, jak: Ali as-Sistani, Muhammad Bakir as-Sadr, Muhammad Bakir al-Hakim, Abu al-Kasim al-Cho'i oraz kontrowersyjny młody duchowny Muktda as-Sadr.

## Arabowie – Madanowie

Arabska społeczność zamieszkująca bagniste tereny położone na południu Iraku w delcie Eufratu i Tygrysu i dorzeczu Szatt al-Arab. Madanowie (Arabowie błotni) są potomkami Sumerów i plemion arabskich napływających z interioru Półwyspu Arabskiego. Ze względu na swoją odrębność i specyfikę kulturową można traktować ich jako oddzielną grupę etniczno-religijną, chociaż są oni szyitami. W 1980 r. na irackich bagnach żyło ok. 500 tys. Madanów. Jednak w wyniku niszczyielskiej polityki reżimu Saddama Husajna i represji stosowanych szczególnie po powstaniu szyickim w 1991 r. ich obecną liczbę szacuje się na zaledwie 30 tys. Wcześniej ok. 100 tys. przeniosło się do Iranu, a ok. 200 tys. zostało przymusowo przesiedlonych w inne miejsca Iraku<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 58–59.

<sup>7</sup> J. Zdanowski, *Historia Bliskiego Wschodu w XX wieku*, Wrocław 2010, s. 483–484.

<sup>8</sup> J. Embry, *Uprising in Iraq may be slow because of U.S. inaction in 1991*, <http://www.seattlepi.com/national/article/Uprising-in-Iraq-may-be-slow-because-of-U-S-1111482.php>, odczyt z dn. 19.06.2016.

<sup>9</sup> N. Raphaeli, *Environmental and Cultural Terrorism – The Destruction of Iraqi Marshes and Their Revival: Some Personal Reflections*, „The Memri Economic Blog”, [http://memrieconomicblog.org/bin/content.cgi?article=15#\\_edn7](http://memrieconomicblog.org/bin/content.cgi?article=15#_edn7), odczyt z dn. 20.06.2016.

Przez lata Madanowie w zasadzie funkcjonowali poza systemem państwa. Nie podlegali opiece lekarskiej, systemowi edukacji i nie płacili podatków, a arabskie określenie na mieszkańca bagien – *maḍan* jest synonimem osoby prymitywnej<sup>10</sup>.

## Kurdowie

Kurdowie są jednym z największych narodów bez własnego państwa, liczącym obecnie ok. 35–40 mln ludzi. Są czwartym pod względem liczebności po Arabach, Persach, Turkach narodem żyjącym na Bliskim Wschodzie<sup>11</sup>. Największa liczba Kurdów zamieszkuje terytoria wschodnio-południowej Turcji – ok. 15 mln. W Iraku żyje ich ok. 4,7 mln. Poza tym Kurdowie zamieszkują Iran, Syrię i Armenię.

Kurdowie to lud indo-europejski, którego pochodzenie nie jest do końca znane. W literaturze często podawana jest informacja, iż Kurdowie są potomkami spokrewnionego z Persami (Irańczykami) ludu Medów<sup>12</sup>. W państwie irackim zamieszkują północną-wschodnią jego część. Główne miasta irackiego Kurdystanu to: Irbil, Sulajmanijja, Dahuk, a także Kirkuk i Mosul, w których to Kurdowie stanowią spory odsetek mieszkańców. Kurdowie w Iraku posługują się dwoma dialektami języka kurdyjskiego – kurmandži i sorani, aczkolwiek tuż przy granicy z Iranem Kurdowie używają także dialektu faili.

W czasach nowożytnych, po upadku Imperium Osmańskiego, wśród Kurdów wzrosły dążenia niepodległościowe. Zwłaszcza kiedy nie wszedł w życie traktat z Sèvres (1920), zakładający ustanowienie niepodległego państwa kurdyjskiego. Wówczas doszło do kilku powstań wymierzonych w ówczesnego mandatariusza brytyjskiego, który sprawował faktyczną władzę w Iraku. Na czele kurdyjskich rebelii stał legendarny przywódca Mahmud Barzindži, który jednostronnie proklamował nawet utworzenie królestwa kurdyjskiego. Po utworzeniu niepodległego państwa irackiego w 1932 r. Kurdowie w dalszym ciągu domagali się własnego państwa. Jeszcze w tym samym roku wybuchło powstanie pod przywództwem Ahmada Barzaniego<sup>13</sup>.

W kolejnych dekadach istnienia państwa irackiego sprawa kurdyjska zajmowała jedno z ważniejszych miejsc w polityce wewnętrznej Iraku. W 1961 r. założyciel Demokratycznej Partii Kurdystanu (DPK) – Mustafa Barzani stanął na czele zakrojonego na dużą skalę powstania kurdyjskiego wymierzonego przeciwko władzy centralnej Iraku. Powstanie to trwało aż do 1970 r. Wówczas rządząca w pełni od 1968 r. Partia Baas zawarła z Kurdami porozumienie rozejmowe, które przewidywało m.in. utworzenie autonomicznego Regionu Kurdystanu. Porozumienie to jednak nie zo-

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> A. Grgies, *Sprawa kurdyjska w XX wieku*, Warszawa 1997, s. 9.

<sup>12</sup> Y. Thoraval, *Słownik cywilizacji muzułmańskiej*, Katowice 2002, s. 162.

<sup>13</sup> D. Madeyska, *Historia współczesna świata arabskiego*, Warszawa 2008, s. 82.

stało dotrzymane. Z tego powodu w 1974 r. rozpoczęła się kolejna odsłona konfliktu Kurdów z rządem centralnym Iraku. Tłem tego konfliktu były bardzo napięte relacje iracko-irańskie. Nie jest zatem przypadkiem, że konflikt zakończył się marcu 1975 r., kiedy to Irak z Iranem zawarł w Algierze porozumienie<sup>14</sup>. Działania zbrojne Kurdów wzmogły się podczas wojny iracko-irańskiej. Tym razem Saddam Husajn w konflikcie kurdyjskim zastosował broń masowej zagłady, której ofiarami stali się głównie cywile. Symbolem tragedii Kurdów stał się atak na miasto Halabdzja w 16 marca 1988 r., w którym zginęło ok. 5 tys. osób.

Po raz kolejny Kurdowie wszczęli powstanie w 1991 r., licząc na osłabienie militarno-gospodarcze Iraku po jego agresji na Kuwejt i porażce w wyniku operacji „Pustynna Burza”. Powstanie to, podobnie jak i poprzednie, zostało stłumione, jednak w tym przypadku Rada Bezpieczeństwa przyjęła rezolucję ONZ nr 688, na mocy której utworzono strefę bezpieczeństwa dla irackiego Kurdystanu. W rzeczywistości był to krok ku zorganizowaniu się namiastki państwa kurdyjskiego w Iraku. Już w 1992 r. przeprowadzono wybory do Kurdyjskiego Zgromadzenia Narodowego<sup>15</sup>. Nie oznaczało to jednak, że na terytorium irackiego Kurdystanu zapanował pokój. W 1994 r. wybuchła wojna domowa pomiędzy DPK a Patriotyczną Unią Kurdystanu (PUK), kierowaną przez Dżalala Talabaniego. Pomimo zażegnania konfliktu, partie te w dalszym ciągu są mocno zantagonizowane.

Dopiero obalenie Saddama Husajna w 2003 r. i przyjęcie w 2005 r. nowej Konstytucji uprawomocniło istnienie autonomii Regionu Kurdystanu, który jest reprezentowany przez prezydenta Masuda Barzaniego i Regionalny Rząd Kurdystanu, na czele którego stoi od kwietnia 2012 r. Nechirwan Idris Barzani. W Regionie Kurdystanu język kurdyjski ma status języka oficjalnego na równi z językiem arabskim. Ponadto od 2006 r. autonomiczny Region Kurdystanu ma zuniifikowaną administrację, która w formalny sposób kończyła okres dwuwładzy (wcześniej spory pomiędzy DPK i PUK doprowadziły do ustanowienia dwóch odrębnych stolic w Irbilu i Sulejmaniji<sup>16</sup>.

## Turkmeni

Iraccy Turkmeni wywodzą się z ludów tureckich z plemienia Oguzów. Posługują się dialektem, który jest zbliżony do języka azerbejdżańskiego. Zamieszkują w Bagdadzie, Mosulu, Kirkuku, Irbilu, Dahulu, Telafer i miejscowościach wokół nich położonych. Według niektórych źródeł w Bagdadzie żyje ok. 50 rodzin Turkmenów<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> J. Zdanowski, op.cit., s. 292–294.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 485.

<sup>16</sup> Contemporary history. Some key events since the early 20<sup>th</sup> century (z oficjalnej strony Regionalnego Rządu Kurdystanu – [www.krg.org](http://www.krg.org)).

<sup>17</sup> The Turkmen of Iraq: Underestimated, Marginalized and exposed to assimilation Terminology, Unrepresented Minorities and Peoples Organization, <http://www.unpo.org/article/2610>.

Zgodnie z powszechnym spisem ludności z 1957 r. Turkmeni stanowili trzecią co do wielkości po Arabach i Kurdach grupę etniczną w Iraku. Ich liczbę szacowano na 567 tys. Natomiast według szacunków demograficznych w 2000 r. liczba irackich Turkmenów wynosiła ok. 3 mln<sup>18</sup>.

Turkmeni są w większości wyznawcami sunnickiego islamu, chociaż nieduży procent spośród ich społeczności wyznaje chrześcijaństwo.

W przeszłości Turkmeni byli narażani na liczne represje. Już w okresie mandatu brytyjskiego w Iraku turkmeńscy działacze polityczni byli skazywani na wygnanie, a wszelkie swobody i prawa Turkmenów były ograniczane. W lipcu 1959 r., z inspiracji Irackiej Partii Komunistycznej (*al-Hizb asz-Szu'i al-Iraki*) zrzeszającej głównie Kurdów, doszło w Kirkuku do zmasowanych ataków kurdyjskich na Turkmenów, którzy chcieli „oczyścić” miasto z ich społeczności. Po dojściu do władzy Partii Baas po początkowo pozornych działaniach na rzecz poszanowania praw mniejszości, Baas zakazała używania języka turkmeńskiego i zaczęła zamykać ich szkoły, poddając Turkmenów arabizacji. Celem przyjętych na początku lat 70. założeń było doprowadzenie do pełnej arabizacji miasta Kirkuk w 1980 r., Celowo także zmieniono w 1974 r. granice administracyjne wielu okręgów zamieszkiwanych przez społeczność turkmeńską, aby rozbić ich skupiska<sup>19</sup>.

Po utworzeniu strefy bezpieczeństwa dla irackiego Kurdystanu w 1991 r., pojawiły się liczne napięcia pomiędzy Turkmenami a Kurdami i tak jak wcześniej Turkmeni byli poddawani arabizacji, tak od tego czasu można było mówić o „kurdyzacji” Turkmenów. W efekcie długotrwałe napięcia pomiędzy Kurdami i Turkmenami spowodowały, że zaczęto mówić o autonomii dla Turkmenów w ramach regionu irackiego Kurdystanu<sup>20</sup>.

## Asyryjczycy

Współcześni Asyryjczycy wywodząca się od starożytnych plemion semickich tworzących państwo asyryjskie ze stolicą w Niniwie. Posługują się językiem nowoaramejskim. Zamieszkują północne części Iraku, położone w irackim Kurdystanie, w tym

---

<sup>18</sup> A. Kocak, *The Reality of Turkmen Population in Iraq*, „The Journal of Turkish Weekly”, 8.05. 2007, <http://www.turkishweekly.net/news/44911/the-reality-of-the-turkmen-population-in-iraq.html>; H.T. Oğuzlu, *Endangered Community: The Turkoman Identity on Iraq*, „Journal of Muslim Minority Affairs” 2004, vol. 24, nr 2, s. 309–324; Iraqi Turkmen: The Human Rights Situation and Crisis in Kirkuk, Conference Report, The European Parliament Brussels, 26–27 marca 2007, [http://www.unpo.org/images/reports/iraqi\\_turkmen\\_hr\\_situation\\_kerkuk\\_report.pdf](http://www.unpo.org/images/reports/iraqi_turkmen_hr_situation_kerkuk_report.pdf), odczyt z dn. 20.06.2016.

<sup>19</sup> Iraqi Turkmen, Unrepresented Nations and Peoples Organization, <http://www.unpo.org/members/7878>.

<sup>20</sup> Iraqi Turkmen: Establishment of Iraqi Turkmen Autonomy, <http://www.unpo.org/article/4053>.

region na wschód Mosulu i wokół miasta Dahuk. Asyryjczycy żyją także w Bagdadzie. Często nazywani są syriatami, chaldejczykami, asyro-chaldejczykami, nestorianami i jakobitami. Ma to związek z przynależnością Asyryjczyków do różnych chrześcijańskich Kościołów wschodnich<sup>21</sup>. Obecnie przyjmuje się, że Irak zamieszkuje od 1,5 mln do nawet ok. 2 mln Asyryjczyków<sup>22</sup>.

## Mandejczycy

Mandejczycy wywodzą się od starożytnych ludów Mezopotamii. Określani są także jako sabejczycy (od arabskiego słowa *subba* – chrzest). Wyznają mandeizm (mandaeizm) – jedną z najstarszych religii monoteistycznych, opierającą się na wierzeniach staroperskich babilońskich, zaczerpniętych z judaizmu i chrześcijaństwa. Praktykują chrzest poprzez zanurzenie w wodzie i uznają niedzielę za dzień święty<sup>23</sup>.

Mandejczycy są semitami i zamieszkują obszary dorzecza Eufratu i Tygrysu w południowym Iraku. Co do dokładnej liczby Mandejczyków w Iraku nie ma pewności. Źródła wskazują, że przed 2003 r. żyło ich od 15 tys. do nawet 70 tys.<sup>24</sup> Obecnie natomiast ich społeczność liczy sobie zaledwie 5 tys.<sup>25</sup>

Za czasów rządów Partii Baas Mandejczycy polegali prześladowaniom; ograniczano ich działalność w zakresie politycznym i religijnym. Dyskryminowano ich z dziedziny edukacji, prawa i zatrudnienia. Zmuszano ich do służby wojskowej, pomimo ich pacyfistycznych przekonań religijnych. W ostatnich latach rządów Partii Baas i w okresie po upadku reżimu Saddama Husajna narażeni byli na częste ataki ze strony muzułmańskich ekstremistów, którzy też przemocą próbowali wymuszać na nich przejście na islam. Z tego powodu ogromny odsetek tej społeczności zdecydował się na ucieczkę z kraju do sąsiednich państw arabskich, a także do irackiego Kurdystanu.

## Jazydzi

Jazydzi są etnicznie związani z Kurdami i są wyznawcami religii wywodzącej się jeszcze z wierzeń starożytnej Mezopotamii. Religia ta ma synkretyczny charakter i łączy w sobie elementy islamu, chrześcijaństwa, zoroastryzmu. Liczba jazydów (arab. *jazi-*

<sup>21</sup> V. Petrosian, *Assyrians in Iraq*, *Caucasian Centre for Iranian Studies*, <http://www.aina.org/articles/assyriansiniraq.pdf>.

<sup>22</sup> Zob.: <http://www.aina.org/brief.html>; *Assyrians of Iraq*, <http://www.al-bab.com/arab/background/assyrian.htm>.

<sup>23</sup> Szerzej o mandaizmie zob. *Arabowie. Słownik encyklopedyczny*, pod red. M.M. Dziekana, Warszawa 2001, s. 263.

<sup>24</sup> *Mandejczycy – ostatni gnostycy*, <http://www.religie.424.pl/mandejczycy-8211-ostatni-gnostycy,22,article.html>, odczyt z dn. 20.06.2016.

<sup>25</sup> *Mandaean Human Rights Annual Report 2009*, listopad 2009, s. 4.

*dijja*) w Iraku jest różnie przedstawiana. Niektóre źródła wskazują nawet na 500 tys., inne zaś podają od 200 do 300 tys. jako liczbę wszystkich jazydów na świecie<sup>26</sup>.

## Szabakowie

Szabakowie należą do grupy ludów irańskich i są etnicznie związani z Kurdami. Nie ma jasności od kiedy zaczęli być traktowani jako odrębna grupa etniczna. Historycznie zamieszkiwali niewielkie wioski na wschód od Mosulu; sąsiadowali z chrześcijanami, jazydami, Arabami, Turkmenami i Kurdami. Posługują się językiem szabaki z grupy języków indo-irańskich. Szabakowie określają się mianem muzułmanów, lecz w rzeczywistości są związani religijnie z jazydami i odbywają pielgrzymki do ich miejsc świętych. Współcześnie trudno oszacować liczbę Szabaków. Niektóre źródła wskazują na populację Szabaków rzędu 100 tys., z czego przyjmuje się, że kilkanaście tysięcy mieszka w samym Mosulu<sup>27</sup>.

Po upadku reżimu Saddama Husajna sytuacja Szabaków uległa znacznemu pogorszeniu. Ich domostwa stały się częstym celem ataków ze strony zbrojnych formacji arabskich, w wyniku czego wielu z nich zostało zmuszonych do opuszczenia swoich miejsc zamieszkania.

## Ahl-e Hakk

Ahl-e Hakk (dosłownie „ludzie prawdy”) stanowią synkretyczną społeczność religijną wywodzącą się wprawdzie z islamu, ale z charakterystycznymi dla siebie elementami innych religii bliskowschodnich. W swoich wierzeniach nadają cechy boskie Alemu ibn Abi Talibowi. W rzeczywistości stanowią bardzo hermetyczną społeczność i powszechnie stosują zasadę *takijji* (ukrywania swojej prawdziwej wiary) podając się za szytów imamitów<sup>28</sup>. Wyznawcami tej religii w Iraku są przeważnie Kurdowie, stąd w większości zamieszkują oni w regionie Kirkuku i Sulajmanijji.

<sup>26</sup> Zob. *Encyklopaedia Iranica*, hasło: *Yazidis*, wersja internetowa na stronie <http://www.iranicaonline.org/articles/yazidis-i-general-1>.

<sup>27</sup> M. Leezenberg, *Between Assimilation and Deportation: The Shabak and the Kakais in Northern Iraq*, [w:] *Syncretistic Religious Communities in the Near East*, Collected Papers of the Symposium, Berlin 1995, red. K. Kehl-Bodrogi, B. Kellner-Heinkele, A. Otter-Beaujean, Leiden 1997, s. 159–165.

<sup>28</sup> J. Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, t. 1, Warszawa 1997, s. 322–330.

## 2. Sytuacja polityczna w Iraku po upadku reżimu Saddam Husajna

Po obaleniu reżimu Saddama Husajna w marcu 2003 r. wojska USA i siły z nimi kooperujące rozpoczęły terminową okupację tego państwa<sup>29</sup>. Irak został podzielony na cztery strefy: północną i środkowo-północną pod dowództwem amerykańskim, środkowo-południowa pod polskim dowództwem i południowa pod dowództwem brytyjskim. Od początku okazało się, że dla sił koalicji pokonanie armii regularnej Iraku nie było najtrudniejszym zadaniem, bowiem największe wyzwanie zaczęły stanowić szybko pojawiające się różnorodne ugrupowania zbrojne stosujące metody terrorystyczne, w tym Al-Kaida, która w wyniku rozpadu struktur państwowych zintensyfikowała swoją aktywność na terytorium Iraku.

Od połowy 2003 r. zaczęto też tworzyć nowe instytucje rządowe Iraku. Tuż po obaleniu Saddama Husajna powołano Biuro ds. Odbudowy i Pomocy Humanitarnej, na czele którego stanął Jay Garner. W maju cywilnym administratorem został Paul Bremer, który stanął na czele Koalicyjnej Władzy Tymczasowej (*Coalition Provisional Authority* – CPA). W czerwcu 2003 r. CPA podjęła się rozmów z przywódcami irackich ugrupowań i zdecydowano o powołaniu do życia Rady Zarządzającej, w stosunku do której CPA zachowywała sobie prawo weta do większości jej uchwał. Ustalono także, że następować będzie stopniowe przekazywanie władzy Irakijczykom do połowy 2004 roku. W marcu 2004 r. przyjęto „małą konstytucję”, na mocy której Irak stał się państwem federalnym, demokratycznym z pluralistycznym systemem rządów<sup>30</sup>.

W czerwcu 2004 r. na czele tymczasowego rządu stanął szyicki polityk Ijad Alawi. 30 stycznia 2005 r. odbyły się pierwsze wybory parlamentarne, w których wzięło 59% uprawnionych. W dużej mierze głosujących reprezentowali Kurdowie i szyici, sunnici zaś zbojkotowali wybory. W efekcie wybory wygrał szyicki Zjednoczony Sojusz Iracki (al-Itilaf al-Watani al-Iraki – SZSI), który uzyskał 48,1% głosów. W ten sposób SZSI otrzymał 140 mandatów na wszystkich 275. Drugi był Sojusz Narodowy Kurdystanu (arab. *at-Tahaluf al-Watani al-Kurdistani*) z liczbą 25,7% głosów. Zaś na trzecim miejscu uplasowała się Lista Iracka (al-Ka’ima al-Irakijja) z I. Alawim na czele, która uzyskała 13,8%. Po wyborach premierem nowego rządu został Ibrahim al-Dżafaari. Na prezydenta zaś został zaprzysiężony kurdyjski polityk Dżalal Talabani<sup>31</sup>.

<sup>29</sup> W akcji zbrojnej przeciwko reżimowi Saddama Husajna brała udział polska jednostka specjalna GROM.

<sup>30</sup> R. Fiedler, op.cit., s. 289–290.

<sup>31</sup> D. Madeyska, op.cit., s. 96. Kolejne miejsca zajęły ugrupowania: Irakijczycy – partia sunnicka kierowana przez Ghaziego al-Jawara; Iracki Front Turkmeński (arab. al-Dżabhat al-Turkmenijja al-Iraki), szyickie Niezależne Narodowe Kadry i Elity; Unia Ludowa (*Ittihad asz-Szaab*), Muzuł-



We wrześniu 2005 r. parlament iracki przyjął konstytucję, która została zatwierdzona w referendum w październiku tego samego roku. Wyniki były następujące: 78,6% głosujących opowiedziało się za konstytucją, przeciw było 21,4%. W większości to sunnici iraccy byli przeciwni nowej konstytucji<sup>32</sup>.

W 2010 r. wybory wygrały ugrupowania zdominowane przez szyitów – Iracki Ruch Narodowy (*Irakija*); Państwo Prawa (*Daulat al-Kanun*) i Zjednoczony Sojusz Iracki. W 2014 r. wybory parlamentarne wygrała szyicka koalicja Państwo Prawa kierowana przez N. al-Malikiego.

W okresie okupacji Iraku zintensyfikowały się działania zbrojne przeciwko wojskom USA i ich koalicjantom oraz trwająca wojna domowa pomiędzy ugrupowaniami szyickimi i sunnickimi, a także Kurdami. Okazało się, że Stany Zjednoczone zaczęły tracić kontrolę nad sytuacją w Iraku, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa. Niestabilny obszar Iraku stał się „schronieniem” i polem do aktywności dla wielu różnych grup terrorystycznych. W 2006 r. w Iraku działało ponad 5 tys. terrorystów, a w 2007 r. dochodziło do 116 zamachów tygodniowo. Wśród przyczyn takiej sytuacji wskazywano na pochopne rozwiązanie baasistowskich struktur państwa i odsunięcie wszystkich członków tej partii od władzy. W ten sposób doprowadzono do nagego upadku instytucji i więzi państwowych, które jak się z czasem okazało trudno sprawnie i szybko odbudować<sup>33</sup>.

Chaos i destabilizacja w znaczący sposób ułatwiły formowanie się i aktywność wszelkich ugrupowań zbrojnych. Od 2003 r. na przestrzeni wielu lat powstała ich niezliczona ilość. Część z nich to były zwykłe efemerydy, a część utrwałała swoją aktywność i nawet funkcjonuje do dnia dzisiejszego. W latach 2003–2008 najbardziej znaną formacją zbrojną działającą na terytorium Iraku była Armia Mahdiego (*Dżajsz al-Mahdi*), która została utworzona przez młodego szyickiego duchownego – lidera ruchu sadrystów Muktađę as-Sadra.

W swojej nazwie siły te odwoływały się do Mahdiego, który w tradycji szyickiej imamitów jest dwunastym zaginionym imamem, który przebywa od X w. w ukryciu i powróci jako zbawiciel. Armia Mahdiego zaczęła rekrutować w swoje szeregi młodych szyitów z biednych środowisk, którzy nie odnieśli żadnej korzyści w wyniku zmiany ustroju w Iraku. Ze względu na łatwość w dostępie broni po upadku wszelkich struktur państwowych Iraku, członkowie Armii Mahdiego w niedługim czasie

---

mańska Grupa Kurdystanu; szyicka Organizacja Akcji Muzułmańskiej – Dowództwo Generalne; Sojusz Narodowo-Demokratyczny, asyryjska Narodowa Lista Rafidain i sunnicki Blok Pojednania i Wyzwolenia.

<sup>32</sup> K. Katzman, *Iraq: Elections, Government, and Constitution*, CRS Report for Congress, 15 czerwca 2006, s. 3.

<sup>33</sup> K. Czornik, *op.cit.*, s. 267–269.

zostali dobrze wyposażeni, m.in. w granatniki i karabiny maszynowe. Spora część uzbrojenia trafiała do Armii Mahdiego bezpośrednio z Iranu. Szybko też rozrastały się szeregi Armii i według danych z grudnia 2006 r. liczba bojowników stanowiła ok. 60 tys., chociaż niektóre źródła podają liczbę od 25 do 40 tys.<sup>34</sup> W ten sposób Armia Mahdiego stała się jedną z największych i najsilniejszych grup zbrojnych i określanie ją mianem „armii” nie było żadną przesadą.

Za największe starcia z udziałem Armii Mahdiego należy uznać walki w Karbali, an-Nadżafie, Kufie i Bagdadzie po wybuchu szyickiego powstania w 2004 r.; walki w Amarah w październiku 2005 r.; walki w Basrze w 2008 r. z Irackimi Siłami Bezpieczeństwa i wojskami amerykańskimi i brytyjskimi, które zakończyły się wyparciem „mahdystów” z Basry<sup>35</sup>. Obecnie Armia Mahdiego już nie istnieje ale po wielu jej przeobrażeniach z dawną Armią Mahdiego łączone są Brygady Pokoju (*Saraja al-Salam*).

Poza Brygadami Pokoju, wciąż obecnymi zbrojnymi milicjami szyickimi na ziemi irackiej są m.in.: Liga Prawowiernych (*Asa'ib Ahla al-Hakk*) – milicja, która na przestrzeni ostatnich lat kooperowała z Iranem; Brygady Hezbollahu (*Kata'ib Hizballah*) – milicja ściśle związana z Iranem i współpracująca z libańskim Hezbollahem.

W ramach sunnickiego ekstremizmu rozwinęło się Państwo Islamskie, które powstało jeszcze 2006 r. z odgałęzienia Al-Kaidy w Iraku, chociaż mało kto przywiązywał wtedy do tego dużą uwagę. Ten zbrojny podmiot terrorystyczny rozwinął swoją aktywność na przestrzeni kilku lat, a po wyjściu wojsk USA z Iraku w 2011 r. jeszcze bardziej rozprzestrzenił swoją działalność, mając w obecnej chwili pod swoją kontrolą północno-zachodnią część obszaru Iraku, w tym prowincję al-Anbar. Jeszcze niedawno Państwo Islamskie miało pod swoją kontrolą Mosul, ar-Ramadi i al-Faludżę. Jednak po udanych akcjach zbrojnych ze strony sił irackich w 2016 r. udało się wyzwoić Faludżę, a rok wcześniej Ramadi. Na czele Państwa Islamskiego stoi kalif Abu Bakr al-Baghdadi, który ogłosił powstanie światowego kalifatu<sup>36</sup>.

<sup>34</sup> P.J., *Who are the Iraq's Mehdi Army?*, BBC News, [http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle\\_east/3604393.stm](http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle_east/3604393.stm); A. H. Cordesman, J. Ramos, *Sadr and the Mahdi Army. Evolution, Capabilities, and a New Direction*, 4 sierpnia 2008, Center for Strategic & International Studies, [www.csis.org](http://www.csis.org).

<sup>35</sup> Zob. A.H. Cordesman, op.cit., s. 18–20. Szerzej o Armii Mahdiego; zob. D. Enders, *Mahdi Army Bides Its Time*, „Progressive”, październik 2008, vol. 72, nr 10, s. 29–31.

<sup>36</sup> Szerzej o Państwie Islamskim zob. *Wojna z kalifatem, Raport Specjalny*, Warszawa 2015; K. Rojek, *Państwo islamskie – nowa generacja islamizmu*, [w:] *Bliski Wschód na rozdrożu*, red. J. Marszałek-Kawa i Hassana Ali Jamsheer, Toruń 2016, s. 83–100.

### 3. Prześladowania mniejszości narodowościowo-religijnych. Przypadek Jazydów, Mandejczyków i Szabaków

Konflikty w Iraku, które trwają od 2003 r. aż do chwili obecnej, ukazujące słabość struktur i instytucji budowanego na zgłiszczach reżimu Husajna państwa irackiego, przyczyniły się do znaczącego pogorszenia się losu osób cywilnych w tym państwie. Odnosi się to do różnorodnych mniejszości narodowościowo-religijnych, które były szczególnie prześladowane, chociaż w skali całego kraju i na przestrzeni ponad 10 lat w wyniku trwających konfliktów i zagrożeń terrorystycznych ucierpieli wszyscy Irakijczycy bez rozróżnienia na wyznanie wiary czy grupę etniczną.

Podczas ofensywnych działań ze strony sunnickich ekstremistów z Państwa Islamskiego prześladowania i eksterminacja szczególnie dotknęły irackich jazydów. Zasadniczym powodem bestialskiego traktowania jazydów był fakt, że nie są oni przez muzułmanów uznawani za ludzi księgi – jak chrześcijanie czy żydzi. Z tego powodu w ideologicznym przekonaniu różnorodnych muzułmańskich grup fundamentalistycznych zabijanie jazydów jest przyzwolone<sup>37</sup>.

Szybko po upadku reżimu Saddama Husajna, jazydzi stali się celem różnorodnych ataków, w tym terrorystycznych ze strony muzułmanów. Byli zmuszani do ucieczki, torturowani i zabijani zarówno przez arabskie radykalne ugrupowania zbrojne, jak i przez kurdyjskie milicje. Podczas wyborów w irackim Kurdystanie w 2005 r. celowo nie dostarczano im kart do głosowania, traktując ich jako niewiernych – obywateli drugiej kategorii<sup>38</sup>.

Prawdziwy dramat jazydów rozpoczął się jednak w trakcie ekspansji Państwa Islamskiego. W sierpniu 2014 r. fundamentaliści rozpoczęli atak w dystrykcie Sindżar. Około 200 tys. jazydów musiało uciekać w góry lub do innych dystryktów. Często byli pozbawieni podstawowych środków do życia. Według danych potwierdzonych przez ONZ w masakrze w Sindżar zginęło 5 tys. jazydów, a kilka tysięcy kobiet zostało pojmanych przez dżihadystów z Państwa Islamskiego<sup>39</sup>. Wzbudziło to ostrą reakcję na świecie, w tym Stanów Zjednoczonych, które podjęły się nalotów na pozycje Państwa Islamskiego, aby m.in. ochronić jazydów przed dalszymi masakrami. Wsparto też kurdyjskich peszmergów, którzy toczyli walki z muzułmańskimi radykałami<sup>40</sup>. Osta-

<sup>37</sup> S. Hanish, *Christians, Yazidis, and Mandaean in Iraq: A Survival Issue*, „Digest of Middle East Studies” 2009, vol. 18, nr 1, s. 9.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>39</sup> S. Hopkins, *Full horror of the Yazidis who didn't escape Mount Sinjar: UN confirms 5000 men were executed and 7000 women are now kept as sex slaves*, „Mailonline” 14.10.2014, <http://www.dailymail.co.uk/news/article-2792552/full-horror-yazidis-didn-t-escape-mount-sinjar-confirms-5-000-men-executed-7-000-women-kept-sex-slaves.html>, odczyt z dn. 21.06.2016.

<sup>40</sup> *We have a responsibility to protect the Yazidis of Iraq*, „New Statesman” z 15.08.2014 roku, s. 7.

tecznie większość jazydzkich uciekinierów udało się uratować, chociaż część z nich zmarła na skutek wycieńczenia i odwodnienia.

Obecnie sytuacja jazydów w Iraku jest dramatyczna. W dalszym ciągu są oni zagrożeni prześladowaniami i atakami, nie tylko ze strony Państwa Islamskiego, ale i różnych innych muzułmańskich milicji, w tym kurdyjskich. O pomoc dla jazydów zwrócili się chrześcijańscy arcybiskupi chaldejscy. Wskazywali oni, że zarówno jazydzi jak i chrześcijanie są mniejszościami, które w dużej mierze musiały uciekać z miejsc swojego zamieszkania tracąc wszystko. Według arcybiskupów państwo irackie nie jest w stanie udzielić jazydom efektywnej pomocy, stąd jedynie mogą oni liczyć na zewnętrzną pomoc organizacji pozarządowym czy humanitarnych. Dużą pomoc udziela lokalny Kościół, Caritas, a także Rycerze Kolumba – największa katolicka organizacja dobroczynna<sup>41</sup>.

Po upadku reżimu Husajna trudny los spotkał Mandejczyków, którzy podobnie jak jazydzi poddawani byli licznym prześladowaniom. Ze względu na pacyfistyczną formułę ich wyznania nie organizowali się oni w żadne milicje zbrojne, bowiem stronią oni od broni i przemocy. Z tego też powody są cały czas łatwym celem ekstremistów i różnych grup zbrojnych. Na przestrzeni wielu lat konfliktów w Iraku zabijano ich, zmuszano do konwersji wyznania na islam, zastraszano albo domagano się okupu. Tylko w pierwszym okresie od upadku rządów Husajna w latach 2003–2006 – 106 Mandejczyków zamordowano, ponad 200 porwano, a 227 poddano groźbom i atakom. Dane te wskazują na znaczny zasięg prześladowań Mandejczyków, biorąc pod uwagę ich zaledwie kilkudziesięcną liczebność na terytorium Iraku<sup>42</sup>.

Często zdarzały się konfiskaty majątku i domów Mandejczyków nawet w dużych miastach, takich jak Bagdad czy Basra. Najpierw ich zastraszano, a po opuszczeniu przez nich ich własnych domostw, zaraz je zajmowano. Działania takie odbywały się przy pełnej bierności policji. W sytuacji nasilających się prześladowań Mandejczycy ratowali się ucieczką poza granice Iraku – szczególnie do Jordanii czy Syrii (kiedy nie była ona objęta jeszcze działaniami wojennymi), powiększając w ten sposób liczbę uchodźców z Iraku<sup>43</sup>.

Inną mniejszością narażoną na prześladowania w Iraku, szczególnie po 2003 r. są zabakowie, którzy narażeni byli na ataki zbrojnych grup sunnickich nieuznających ich wyznania wiary<sup>44</sup>. W atakach przeprowadzanych na Mosul w 2014 r. przez Państwo

---

<sup>41</sup> K. Clarke, *After Escaping ISIS Terror, Christians and Yazidis Fear Long Term Exile in Kurdistan* „America”, 31.08.2015, s. 9.

<sup>42</sup> Genocide Watch: Mandaeans of Iraq, <http://www.genocidewatch.org/images/Iraq4Jun07GenocideWatchIraqMandaeans.pdf>, odczyt z dn. 20.06.2016.

<sup>43</sup> Ibidem.

<sup>44</sup> L. Borkett-Jones, *Iraq persecution: The hidden minorities targeted by IS*, „Christian Today”, 7.08.2014.

Islamskie Szabakowie byli jedną z mniejszości religijnych, które były zagrożone prześladowaniami. W tej sytuacji Szabakowie ratowali się ucieczką, aby uniknąć losu wielu bliskich im jazydzkich rodzin, które zginęły z rąk muzułmańskich radykałów<sup>45</sup>. Według raportu *Minority Rights Group International* od 2004 r. ponad 750 osób ze społeczności Szabaków zostało zamordowanych w atakach zbrojnych<sup>46</sup>.

Szabakowie padali ofiarami ataków nie tylko ze strony muzułmańskich radykałów, ale również i milicji kurdyjskich, które także aktywnie działają w prowincji Niniwa – obszarze głównie zamieszkiwanych przez Szabaków. Kurdowie często prześladowali Szabaków przejmując ich miejsca zamieszkania<sup>47</sup>.

\*\*\*

Permanently utrzymujące się od 2003 r. konflikty wewnątrz Iraku, który stanowi złożona mozaikę religijno-etniczną utrudniają wprowadzenie stabilności, a co za tym idzie ochronę praw mniejszości etnicznych i religijnych. Rozwój ekstremizmów na obszarze Iraku zarówno szyickich, jak i sunnickich, w tym powstanie i ekspansja Państwa Islamskiego dramatycznie odbiło się na egzystencji różnych mniejszości, które często są wyznawcami synkretycznych religii, mających swoje korzenie jeszcze w starożytności. Przykłady prześladowań Jazydów, Szabaków czy Mandejczyków, które noszą znamiona ludobójstwa, uświadamia jak trudna jest sytuacja takich społeczności w Iraku, które w każdym czasie mogą stanąć w obliczu eksterminacji.

## Summary

Iraq is a specific ethno-religious mosaic. By except Arabs and Kurds there are a lot of minorities which since ancient times were present on this territory. Among them are: Yazidis, Mandaneans, Shabaks, Assyrians, Turkmen and Marsh Arabs.

After the collapse of Saddam Husein regime the U.S., British and allied troops began to control Iraq. In the face of such a situation many different radical Muslim groups has evolved and started to fight foreign soldiers. In result, Iraq plunged into instability and chaos and many minorities became a main victims of political and military conflict. Such societies like Yazidis, Mandaneans, Shabaks were persecuted, forced to flee and killed. by now Iraqi state has no any capabilities to protect such minorities which still feel insecure in their own country.

<sup>45</sup> *Iraq: ISIS Abducting, Killing, Expelling Minorities*, 19.07.2014, <https://www.hrw.org/news/2014/07/19/iraq-isis-abducting-killing-expelling-minorities>, odczyt z dn. 21.06.2016.

<sup>46</sup> Zob. raport *Minority Rights Group International*.

<sup>47</sup> Iraq: Minorities Suffer Persecution, <http://unpo.org/article/7018> (21.06.16).

Krzysztof Piotr Sawicki

## Stosunki polsko-tureckie w nowej przestrzeni geopolitycznej

W 2013 r. przypadła 90. rocznica podpisania Traktatu Przyjaźni między Polską a Turcją, a 2014 r. obchodzono 600. rocznicę nawiązania polsko-tureckich stosunków dyplomatycznych<sup>1</sup>. Rocznicą ta jest przykładem, że oba państwa w ciągu ostatnich sześciuset lat łączyły nie tylko silne więzi polityczne, ale także bliskie relacje handlowe i kulturalne, które wzbogaciły oba narody. W Polsce, jak i w Turcji jest stosunkowo mało literatury na temat bilateralnych stosunków polsko-tureckich, a zwłaszcza na temat relacji Polski i Turcji od drugiej połowy XX w. W Polsce większość monografii lub opracowań dotyczy aspektów historycznych, głównie czasów sprzed odzyskania przez Polskę niepodległości i czasów ekspansji Imperium Osmańskiego. Oprócz tych pozycji historycznych i przewodników są jeszcze zbiory aktów normatywnych oraz umów dwustronnych i międzynarodowych, które łączą Polskę i Turcję i regulują ich stosunki od strony prawnej. Poprzez swą polityczną aktywność i przyczynianie się do wzrostu gospodarczego, Polska i Turcja stały się nową szansą dla Starego Kontynentu.

Idea przedmurza<sup>2</sup> – *antemurale christianitatis* – stanowi istotną składową wielu kultur narodowych w Europie Środkowej. Jest to również doświadczenie Polski i Polaków. Kilka wieków sąsiedztwa Rzeczypospolitej i Imperium Osmańskiego jest ciągle żywe w polskiej tradycji i kulturze. Co charakterystyczne, nasze myślenie o Turcji obciążone jest balastem mitologii narodowej z przełomu XIX i XX w. Jej fundamentem nadal są dzieła polskiego noblisty Henryka Sienkiewicza sprzed ponad stu lat<sup>3</sup>. Równocześnie intriguje nas tureckie doświadczenie XX w. Turecka droga do budowy nowoczesnego i demokratycznego państwa. Skomplikowana relacja między tradycją a rozwojem.

---

<sup>1</sup> <http://www.wiadomości.onet.pl/kraj/podpisano-deklaracje-ws-600-lecia-stosunkow-polsko-tureckich/2ndwe>, odczyt z dn. 23.07.2016.

<sup>2</sup> J. Tazbir, *Polska przedmurzem Europy*, Gazeta Wyborcza, 24.05.2004, <http://www.wyborcza.pi1,75517,2090561.html>, odczyt z dn. 17.07.2016.

<sup>3</sup> <http://www.polityka.pl/tygognik/polityka/swiat/1572451,1,polski-dyplomata-nasze-600-lat-turcja.read>, odczyt z dn. 15.07.2016.

Podnosząc te kwestie nie wahamy się pytać o europejski horyzont Turcji – dawniej, dziś, a także, być może, w przyszłości. Obecnie Polska i Turcja, państwa – będące jednocześnie krajami brzegowymi Sojuszu Północnoatlantyckiego – aktywnie przyczyniają się do wzrostu efektywności i spójności NATO. Jutro Polska i Turcja mogą w podobny sposób działać w ramach Unii Europejskiej. Polska i Turcja promują bezpieczeństwo i stabilizację zarówno przez formaty regionalne, jak i na forach instytucji międzynarodowych. Obydwa państwa realizują politykę, która nadaje priorytet staniom o pokój, stabilność i dobrobyt.

Relacje polsko-tureckie często są kojarzone z wojnami, w istocie jednak przebiegały one na wielu płaszczyznach. Jedną z ważniejszych – od niej bowiem zaczęły się te kontakty – były stosunki dyplomatyczne<sup>4</sup>. Polska zgodnie z *Kronikami* Jana Długosza stosunki dyplomatyczne z Turcją nawiązała w 1414 r. Polskich posłów, Jakuba Skarbka z Góry i Grzegorza Ormianina, na dwór sułtana tureckiego wysłał król Władysław Jagiełło, który zdecydował się na interwencję dyplomatyczną, by doprowadzić do przerwania ataków tureckich na państwo węgierskie. Poselstwo zakończyło się sukcesem. Sułtan Mehmed I przyjął posłów łaskawie, zgodził się na wypuszczenie jeńców węgierskich i zawarcie rozejmu. Najstarszym z zachowanych rękopisów ilustrujących relacje polsko-tureckie jest rozporządzenie sułtana Bajezyda II z 1489 r. zezwalające kupcom polskim na swobodny handel w jego państwie na podstawie traktatu z królem Kazimierzem Jagiellończykiem.

W Stambule zachowane są też – list Roksolany do króla Zygmunta Augusta w 1549 r. – „Roksolana, żona Sulejmana Wspaniałego, przesyła władcy kondolencje z powodu śmierci króla Zygmunta Starego, zapewnia o przyjaźni ze strony sułtana i daruje królowi parę bieleżnianych spodni i koszul, pasy, sześć chust oraz ręcznik do twarzy” oraz traktat karłowicki z 1699 r. kończący wojnę Imperium Osmańskiego z państwami ligi antytureckiej, której najbardziej znaczącym etapem była wyprawa Turków na Wiedeń w 1683 r. Do klęski armii tureckiej dowodzonej przez wezyra Kara Mustafę doprowadziła odsiecz króla Jana III Sobieskiego. Pokój w Karłowicach zakończył okres wojen pomiędzy Rzeczpospolitą Obojga Narodów a Imperium Osmańskim. Warunki traktatu uwzględniały wycofanie Turków z Podola i Mołdawii, wznowienie wymiany handlowej, wolność wyznania dla katolików zamieszkujących ziemie sułtanatu, zaprzestanie wzajemnych grabieży. Na polsko-tureckie stosunki w I Rzeczpospolitej patrzeć można jako na relacje dwóch mocarstw Europy Południowo-Wschodniej, które czasem, przymuszane okolicznościami do wojen, umiały jednak prowadzić ze sobą dialog na temat strategicznych relacji w tej części Europy. Polski sarmatyzm – słuckie

<sup>4</sup> <http://www.culture.pl/pl/artykul/polska-i-turcja-600-lat-wspolnej-historii>, odczyt z dn. 21.07.2016.

pasy, karabele i szlacheckie czupryny – wiele zawdzięcza impulsom kultury płynącym z Bosforu. Mimo wyraźnych cech różniących oba państwa, podstawowe kierunki ich polityki zagranicznej w znacznym stopniu pokrywają się. Oznacza to, że w tym wypadku czynniki kulturowe, etniczne i geograficzne nie decydują o znacznym ograniczeniu możliwości współpracy.

Mimo wielu wojen, które Polska toczyła z państwem Osmańskim, to właśnie Stambuł i każdy kolejny sułtan nigdy nie uznali rozbiorów Polski (zniknięcia I RP nie zaakceptowała również Szwajcaria)<sup>5</sup>. Legenda głosi, że przez cały okres zaborów (123 lata) na dworze sułtana stało wolne krzesło czekające na polskiego ambasadora, a przy corocznych prezentacjach dyplomatów dworzanie w Stambule powtarzali: „Poseł Lechistanu jest w drodze, spóźnia się z powodu przeszkód w podróży”. Władca Turcji nakazał przechować klucze do polskiej ambasady w skarbcu sułtańskim. Tuż po odzyskaniu niepodległości w 1918 r., klucze te sułtan przekazał Polakom. Okres stosunków polsko-tureckich to czas wielkości naszych państw, ale to również okres, kiedy nasze państwa musiały zwalczać różnorakie słabości i przeciwności, kiedy musiały myśleć o głębokiej modernizacji, odrodzeniu narodowym i budowie mocnych narodowych państw. Turcja to miejsce, gdzie łączą się dwie kultury: Orient i Europa, Wschód i Zachód.

Z Turcji pochodzi najbardziej charakterystyczna część polskiego stroju szlacheckiego, który bywał uważany za strój narodowy. Jest to pas kontuszowy, noszony przez polską szlachtę do kontusza, wierzchniej szaty. Na początku pasy były sprowadzane z Turcji i Persji, a XVIII w. Polacy zaczęli je produkować w swoich manufakturach. Przejawem tej mody jest „Marsz turecki” Wolfganga Amadeusza Mozarta. Wątki tureckie w Polsce odnajdujemy m.in. w architekturze ogrodowej. W XIX w. Turcja była postrzegana jako sprzymierzeniec polskich dążeń niepodległościowych. Z myślą o polskich emigrantach i uczestnikach powstań książę Adam Czartoryski założył pod Stambułem osadę Adampol (tur. Polonezkoy). Do dziś w miejscowym kościele katolickim odprawiane są msze w języku polskim, a stanowisko wójta wioski piastują Polacy. Z organizowanym w Stambule polskim legionem wiązał nadzieję Adam Mickiewicz, a na dworze sułtańskim pracowali polscy uczeni i artyści. Najwięcej czasu spędził tam malarz Stanisław Chlebowski<sup>6</sup>.

Po rozpadzie państwa Wielkich Seldżuków na jego miejscu pojawiło się nowe, Imperium Osmańskie. Po ostatecznym pokonaniu Cesarstwa Bizantyjskiego i zajęciu terenów w Azji Mniejszej, Turcy przeszli na kontynent europejski. Wobec zaistniałej sytuacji zaczął się odradzać ruch krucjatowy. Kolejni papieże nawoływali do wypraw

<sup>5</sup> A.D. Rotfeld, *Traktujmy Turków poważnie*, <http://www.mszy.gov.pl>, odczyt z dn. 31.07.2016.

<sup>6</sup> M. Treter, *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1937, s. 296.



przeciwko muzułmanom, którzy w ich wierze zagrażali chrześcijańskiej Europie. Polska po raz pierwszy zainteresowała się sprawą turecką w 1364 r. na zjeździe monarchów w Krakowie. Gościł na nim egzotyczny gość, król Cypru Piotr I (1359–1369), którego niespodziewana wizyta miała związek z pozyskaniem goszczących na kongresie władców dla idei przyszłej krucjaty<sup>7</sup>. Monarcha ten, który przyjechał na zaproszenie cesarza Karola IV, nie uzyskał nic poza niewiele wartymi obietnicami. Rok później wyprawa faktycznie się odbyła, a jej celem stali się Turcy mameluccy. Całe przedsięwzięcie zakończyło się jednak skandalicznym złupieniem Aleksandrii. W tym samym czasie inni Turcy, Osmanowie, przenieśli swoją stolicę z azjatyckiej Brusy do europejskiego Adrianopola, rozpoczynając podbój Bałkanów – sułtan turecki Bajazyt I (1354–1403). Nieudane próby powstrzymania Turków (bitwa pod Maricą w 1371 r. i na Kosowym Polu w 1389 r.) ukazały słabość sił mogących w tym rejonie w czynny sposób zahamować tę ekspansję. Ówczesne państwo polsko-litewskie wydawało się nie być zainteresowane tymi problemami. Walki Witolda z Tatarami, zakończone wielką klęską nad rzeką Worską (1399 r.), nie miały żadnego powiązania z ekspansją Osmanów. Rycerze polscy na służbie węgierskiej uczestniczyli jednak w próbach krucjat, mających na celu powstrzymanie Turków (klęska pod Nikopolis w 1396 r.). Powikłane stosunki polsko-węgierskie dały podstawę do wysnucia przez Józefa Skrzypka w okresie międzywojennym teorii o tajnym porozumieniu między Władysławem Jagiełłą a Bajazytem I (1389–1402). Sprawa krzyżacka i husycka powodowała, że współdziałanie antytureckie między Polską a Węgrami było niemożliwe. Nie ma jednak podstaw do twierdzenia, że oprócz kontaktów dyplomatycznych doszło do układu polsko-tureckiego. Władysław Jagiełło pozostawał mimo wszystko głuchy na wezwania do krucjaty.

Na początku XV w. rozpoczął wojnę przeciwko Imperium Osmańskie Timur Chromy, który rozbił Turków w 1402 r. w bitwie pod Ankarą i spowodował tym samym dziesięcioletni okres zastoju państwa tureckiego. Jednak w latach 20. XV w. Turcy powrócili do polityki podbojów. Pod koniec XV w. prawie całe Bałkany i Grecja znalazły się pod panowaniem tureckim, a Imperium Osmańskie stało się uczestnikiem rywalizacji mocarstw w Europie. Ekspansja turecka stała się tym samym jednym z ważniejszych czynników sytuacji politycznej, jaka zaistniała wówczas w Europie. Polska najwcześniej ze wszystkich krajów chrześcijańskich nawiązała z Turcją kontakty dyplomatyczne<sup>8</sup>. Po zdobyciu Konstantynopola celem Turków Osmańskich stał się podbój całej Europy lub przynajmniej zdobycie w niej dominującej pozycji. Krajami, które stały na drodze do realizacji wytyczonego celu były Polska i Węgry.

<sup>7</sup> M. Derwich, *Monarchia Jagiellonów (1386–1586)*, Wrocław 2004, s. 34–88.

<sup>8</sup> J. Tazbir, *Polska przedmurzem Europy*, Warszawa 2004, s. 93.

W 1440 r. na tronie Królestwa Węgier zasiadł ówczesny król Polski Władysław, co stworzyło nowe perspektywy w polityce prowadzonej przez Jagiellonów. Królewskim ambicjom wykazania się w walce z Turkami towarzyszyła życzliwość ze strony kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, który wspierał porozumienie z Konstantynopolem. Przyjmując węgierską koronę, król zobowiązał się m.in. do obrony Węgier przed Imperium Osmańskim. W latach 1440–1442 na Węgrzech udało się osiągnąć porozumienie ze stronnictwem habsburskim, co wzmocniło pozycję nowego władcy i umożliwiło rozpoczęcie przygotowań do wyprawy przeciwko sułtanowi Muradowi II. We wrześniu 1443 r. siły koalicji antytureckiej przekroczyły Dunaj i odbiły m.in. Nisz i Sofię. Powracającego na Węgry króla powitano jako bohatera i wspaniałego rycerza. Szczególny rozgłos wyprawie nadała dyplomacja papieska, która usiłowała stworzyć korzystny klimat dla zorganizowania wielkiej antytureckiej krucjaty. Tymczasem działania wojenne doprowadziły do zubożenia skarbu królewskiego i spowodowały krytykę w Polsce. Przychylnie potraktowano zatem podpisanie w sierpniu 1444 r. traktatu pokojowego w Segedynie na dziesięć lat, tym bardziej, że zobowiązał on stronę turecką do wycofania oddziałów na południe od Dunaju, zwolnienie wszystkich chrześcijańskich jeńców oraz wypłatę wysokich sum królowi Władysławowi.

Naciski legata Giuliano Cesariniego spowodowały jednak zerwanie rozejmu przez króla. W tych warunkach sejm piotrkowski zaapelował do władcy o przybycie, co jednak nie nastąpiło. Na rozpoczynającą się wyprawę Polska wysłała zatem skromne siły. Niewielkie okazało się również wsparcie zewnętrzne, w tym floty weneckiej, która nie zapobiegła przeprawie armii sułtana przez Bosfor. W sytuacji, gdy armia królewska znalazła się między głównymi siłami tureckimi a wrogimi oddziałami pustoszącymi zaplecze, Jan Hunyady zdecydował się na przyjęcie bitwy w pobliżu Warny. 10 listopada 1444 r. doszło do konfrontacji zakończonej klęską sił chrześcijańskich i śmiercią króla oraz legata. Zwycięstwo Turków zniweczyło osiągnięcia poprzedniej wyprawy królewskiej oraz wzmocniło tureckie szanse na zajęcie Konstantynopola. Polska historiografia poświęciła tej bitwie wiele książek i rozpraw, klęska ta jednak nie miała znaczenia dla państwa polskiego, nie licząc samego faktu śmierci władcy. Stała się natomiast ważnym mitem, który z jednej strony ukazywał udział Polski w walce z islamem, z drugiej zaś uzasadniał niechęć do niezliczonych projektów papieżstwa w tym zakresie. Kazimierz Jagiellończyk, prowadząc politykę na wielu kierunkach, nie mógł sobie pozwolić na wybuch kolejnego konfliktu. Jednak w 1475 r. Chanat Krymski, bliski sąsiad państwa Jagiellonów, stał się lennikiem Turcji. Niebawem, bo już w 1484 r. Turcy opanowali dwa ważne porty w Mołdawii – Kilię i Białogród. To właśnie na tym obszarze dojsć miało do pierwszego, bezpośredniego konfliktu polsko-tureckiego. Uderzyło to w główne źródło dochodów Gospodarstwa Mołdawskiego, w związku z czym jego władca, Stefan III Wielki, zwrócił się o protekcję w kierunku Polski

i w 1485 r. złożył hołd lenny królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi<sup>9</sup>. Brak szybkiego wsparcia militarnego spowodował jednak, że już w 1486 r. hospodar uznał się za lennika tureckiego, a nieudana wyprawa królewicza Jana Olbrachta w zimie 1486 r. spowodowała zbliżenie Mołdawii z Chanatem Krymskim, w czym pośredniczyła Moskwa. Okoliczności te doprowadziły do kolejnej wojny polsko-tureckiej. Poparcie dla wyprawy w kraju król Jan Olbracht zapewnił sobie wydając kolejny przywilej, nie udało mu się jednak zaangażować przeciwko Turkom panującego na Węgrzech Władysława. Inicjatywa spotkała się za to z poparciem ze strony Litwy, gdyż Aleksander Jagiellończyk uważał, że zbliżenie mołdawsko-tatarskie oznacza groźbę utraty Podola. Ostatecznie w wyprawie udział wzięły jedynie siły polskie i litewskie w liczbie ok. 20 tys., z czego dużą część stanowiło pospolite ruszenie. W sierpniu armia przekroczyła Dniestr, co zostało uznane przez hospodara za akt wojny, choć wcześniej deklarował przyłączenie się do wyprawy, gdy zobaczy siły sprzymierzonych nad Dunajem. Początkowe zwycięstwa sił polskich i rozpoczęcie oblężenia Suczawy zostały zagrożone, gdy poseł Iwana Srogiego zagroził wojną w razie aktywnego włączenia się Litwinów w walki przeciwko Mołdawii. Tymczasem hospodar zgromadził wsparcie z Turcji, Wołoszczyzny i Siedmiogrodu, co zagroziło oddziałom króla Jana Olbrachta. Zdecydował się on na zawarcie rozejmu i odwrót. Wyprawa zakończyła się w listopadzie 1497 r., nękana przez oddziały mołdawskie aż do granic Korony<sup>10</sup>.

Bezpośrednią konsekwencją wypraw króla Jana Olbrachta były odwetowe najazdy tureckie. W lecie 1498 r. siły turecko-tatarskie spustoszyły m.in. Podole oraz okolice Przemyśla i zostały zatrzymane dopiero nad Sanem, a wycofując się pojняли wielu ludzi do niewoli. Kolejny najazd zorganizowany kilka miesięcy później zakończył się jednak klęską Turków, głównie z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych. Ataki tureckie wzbudziły poczucie zagrożenia w Polsce i na Węgrzech, co zaowocowało polsko-węgierskim porozumieniem w 1498 r. Dokooptowano do niego również Mołdawię, z którą Polska i Litwa w 1499 r. uzgodniły zawarcie pokoju. Z kolei podjęcie rokowań z Turcją doprowadziło do podpisania bezterminowego rozejmu w 1501 r.<sup>11</sup> Rosnące zagrożenie ze strony Moskwy oraz nieuregulowana sytuacja na terenie Prus skłaniały polskich władców do prowadzenia polityki neutralności wobec Turcji. Wyrazem tego było m.in. powstrzymanie się Zygmunta Starego od ścisłej współpracy z Habsburgami podczas kolejnych tureckich najazdów na Węgry<sup>12</sup>. Z drugiej strony

<sup>9</sup> M. Derwich, op.cit., s. 86–202.

<sup>10</sup> L. Podhorodecki, *Chanat krymski i jego stosunki z Polską w XV–XVIII w.*, Warszawa 1987, s. 123–125.

<sup>11</sup> M. Bogucka, *Historia Polski do 1864 roku*, Wrocław 1999, s. 122–123.

<sup>12</sup> A. Gawron, *Jan Zamojski kanclerz i hetman wielki koronny wobec zmagania turecko-habsburskich w latach 1593–1605/6*, [w:] *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie Nowożytnej. Z dziejów*

kwestią, która mogła pogorszyć ówczesne relacje polsko-tureckie stały się spory z Chanatem Krymskim i Mołdawią – polskimi sąsiadami znajdującymi się w zależności od Sułtana. Inspirowane przez Turcję najazdy tatarskie miały przekreślić możliwość przyjscia przez Polskę z pomocą wobec Węgrów. Klęska Ludwika Jagiellończyka (1516–1526) w bitwie z Turkami pod Mohaczem w 1526 r. nie była skutkiem braku polskiej pomocy. Po traktacie z Habsburgami w Wiedniu w 1515 r. polska polityka miała zupełnie inne priorytety. Powstrzymanie się od współpracy z Wiedniem podczas kolejnych najazdów tureckich na Węgry ostatecznie okazało się dla Polski niezwykle korzystne. W 1533 r. Polska i Turcja zdecydowały się jednak na zawarcie wieczystego pokoju. Był to pierwszy w dziejach nowożytnej Europy traktat pomiędzy państwem chrześcijańskim a muzułmańskim, będący wyrazem zrozumienia głównych celów polityki tureckiej – w XVI w. najważniejszymi rywalami Stambułu byli Habsburgowie i szyicka Persja. Pokój nie uwzględniał Tatarów Krymskich, Polska zrzekła się także pretensji do Mołdawii. Układ został odnowiony ponownie w 1553 r. Odtąd głównym celem polskiej polityki zagranicznej w XVI w. było unikanie wplątania się w wojnę z Turcją. Krok ten był sukcesem Bony, reprezentującej opcję antyhabsburską. Dwa lata wcześniej zakończyły się też spory z Mołdawią, gdy siły Jana Tarnowskiego pokonały armię hospodara w bitwie pod Obertynem, co zapewniło Polsce zwierzchnictwo nad Pokuciem. W XVI w. zauważalne stało się zainteresowanie polskiej szlachty Wschodem. Jego przejawem stało się sprowadzanie m.in. z Turcji takich towarów, jak broń biała, jedwab, odzież, dywany i przyprawy. Orientalizacja szczególnego wymiaru nabrała w przypadku szlacheckiego stroju i broni, co miało wpływ na późniejsze kształtowanie się tradycji sarmackiej.

Do rozprawy z Turkami zachęcał też Kazimierza Jagiellończyka Włoch Filip Kallimach, który wywierał duży wpływ na politykę wschodnią zarówno króla Kazimierza IV, jak i jego syna Jana Olbrachta, m.in. poprzez udział w misjach dyplomatycznych. Kallimach zapoczątkował również rozwój literatury antytureckiej, tzw. „turcyk”. Do naszych czasów zachowały się jego trzy prace dotyczące tej tematyki. Pierwszą była *Historia rerum gestarum in Hungaria et contra Turcos per Vladisaum Poloniae et Hungariae regem*, będąca apologią Warneńczyka. Z kolei w pracy *De his quae a Venetis contra Turcos tentata sunt* przedstawione zostały zabiegi dyplomatyczne Wenecji z lat 1473–1487, mające na celu pozyskanie Tatarów i Persji do wojny z Turcją. Trzecim dziełem Włocha była mowa *Ad Innocentium VIII pontificem maximum de bello Turcis inferendo oratio*, wygłoszona na kongresie państw chrześcijańskich w Rzymie 25 marca 1490 r. Ukazywała ona dotychczasowe działania Stolicy Apostolskiej i jej błędy

w akcji antytureckiej. Mowa ta, oprócz surowej krytyki papieżstwa, była także projektem sojuszu Polski ze Stolicą Apostolską. Autor wykazywał, że tylko w ten sposób możliwa była jakakolwiek krucjata przeciw Turkom. W swoich pracach Kallimach nisko cenił potęgę militarną państwa osmańskiego. Bez wątpienia prowadził on swoje awanturnicze działania na zlecenie Wenecji. Plany w nich zawarte były często dość fantastyczne i oparte na pobożnych życzeniach, nieuwzględniających ówczesnej sytuacji międzynarodowej. Jak już wspomniano turcyki na gruncie polskim zaszczyił Kallimach<sup>13</sup>. Kolejnym ważnym traktatem było *Descriptio potentiae Turciae et Ordinato belli contra Turcam 1514*, włączone do mowy posła Wawrzyńca Miedzelskiego, wygłoszonej do papieża Leona X. Mimo naiwnych planów, traktat ten stoi wyżej naukowo od prac antytureckich Kallimacha, będąc ważnym raportem dyplomatycznym dotyczącym Turcji z tego okresu. Potęga militarna Osmanów została oceniona w nim realnie. Sulejman Wspaniały (1494–1566) – władca państwa tureckiego, za panowania którego Imperium Osmańskie osiągnęło szczyt swojej potęgi. Jego sukcesy budziły trwogę wśród władców chrześcijańskich. Rozpowszechnianie się druku dodatkowo wpłynęło na rozwój utworów antytureckich. W 1513 r. w Krakowie wydano *Epistolae Turci Magni* Laudinusa. Był to przedrukowany zbiór korespondencji sułtanów tureckich z władcami azjatyckimi i europejskimi, wydany po raz pierwszy w Wiedniu w 1512 r. Listy te świadczą o wiarołomstwie i niedotrzymywaniu umów przez Turków. Echa klęski pod Mohaczem w 1526 r. i śmierci Ludwika Jagiellończyka znalazły również odbicie w pismach Mikołaja Hussowskiego *Nova et miranda de Turcis victoria* i biskupa Broderyka *De conflictu Hungarorum cum Turcis ad Mohacz verssima historia* (obydwa wydane w Krakowie w 1527 r.). Po 1540 r. w kraju ukazało się wiele utworów antytureckich, takich jak małej wartości druki Marszewskiego *Ad equites Polonos de hello Turcis inferendo* (Kraków 1543), Przyłuskiego *Ad equites Polonos pro sacerdotibus Turcicum bellum... elegia* (Kraków 1545) czy Lubelczyka *Bellum Theologicum... adversum Turcas* (Kraków 1545). Przedrukowano także słabe naukowo obce turcyki m.in. Mathiasa Franconiusa *Oratio protreptica ad chrystiani orbis principes* (Kraków 1542).

Sukces, a także oddźwięk wśród szlachty przyniosły natomiast mowy skierowane przeciw Turkom autorstwa Stanisława Orzechowskiego. Pierwsza mowa, *De hello adversus Turcas suscipiendo...ad equites Polonos Oratio* wydana została w Krakowie jednocześnie po polsku i po łacinie w 1543 r. Orzechowski zarówno w tym, jak i w następnych tekstach pisał o słabości wojennej Turków i łatwości ich pokonania. Mówca domagał się od szlachty na czas wojny z muzułmanami zrzeczenia się łożdu i zanie-

<sup>13</sup> <http://www.histmag.org/Polska-wobec-ekspansji-tureckiej-cz.-1-7052>, odczyt z dn. 16.07.2016.

chania sporów religijnych. Jego mowy były bardzo naiwne, pełne frazesów i retorycznych zwrotów. Widać w nich zupełny brak zrozumienia spraw wschodnich. Warto dodać, że mowy Orzechowskiego sprzeczne były z polityką ostatnich Jagiellonów dążących do zachowania pokoju z państwem Osmanów. Również Frycz Modrzewski w *De republika emendanda* nawoływał do wojny z Turcją. W 1572 r. wydrukowano w Krakowie obce turcyki poświęcone zwycięstwu Ligi Świętej nad Turkami pod Lepanto w 1571 r. autorstwa Rasariusa *De Victoria Christianorum*, A. Santutiego *De Insigni et Memorabili Chrystianorum ex Turcis Victoria* i F. Membra *Prawdziwe y osobliwe każdej sprawy wypisanie*.

Należy pamiętać, że pomimo tak intensywnej akcji propagandowej konflikt Rzeczypospolitej z Turcją był skazany na klęskę, przede wszystkim z powodów skarbowych i wojskowych. Turcja posiadała doskonale zorganizowany system podatkowy, dodatkowo zaś mogła być wsparta przez lenników (Mołdawię, Wołoszczyznę, Siedmiogród, Chanat Krymski). Celem tureckiej polityki wobec Rzeczypospolitej w XVI w. było też przeciwdziałanie próbie uzyskania tronu polskiego przez Habsburgów. Elekcja Henryka Walezego i Stefana Batorego spotkały się z dobrą oceną w Stambule. Potwierdzenie wyboru Stefana Batorego na króla w 1576 r. stworzyło możliwość włączenia Polski w działania skierowane przeciwko Turcji. Batory od 1571 r. panował bowiem w Siedmiogrodzie i miał plany zerwania zależności lennej od sultana. Początkowo trudna sytuacja wewnętrzna po kontrowersyjnej elekcji, następnie wojna z Gdańskiem, spory ze szlachtą i konflikt z Moskwą utrudniały jednak przygotowania do walnego uderzenia na Turcję. Wiadomo, że Batory planował wyzwolenie Węgier, jednak unikał działań pochopnych. Przejawem tego była m.in. wielka modernizacja armii oraz odmowa udziału w lidze antytyreckiej w 1583 r., do czego z kolei namawiał króla nuncjusz Alberto Bolognetti. Królewskie plany ostatecznego zwycięstwa nad Moskwą, a następnie uderzenia na Imperium Osmańskie wspierał także sam papież Sykstus V, jednak śmierć Batorego w 1586 r. uniemożliwiła realizację tych zamiarów.

Zasadniczą zmianę głównych kierunków polskiej polityki zagranicznej przyniosło zawarcie unii lubelskiej w 1569 r. Korona stała się wówczas częścią wielkiego organizmu wielonarodowego z granicami zagrożonymi głównie przez Turcję i Moskwę. Spowodowało to osłabienie presji na realizację projektów przyłączenia dawnych ziem piastowskich – Śląska, Pomorza i Prus Książęcych. Konieczność obrony kresów spowodowała także powołanie stałej armii – najpierw była to obrona potoczna, potem zaś zastąpiło ją wojsko kwarciane. Wzrost zagrożeń o charakterze militarnym spowodował także umocnienie się pozycji hetmanów w Rzeczypospolitej. Wiek XVI minął pod hasłem poprawnych stosunków polsko-tureckich. Problemem były jednak wciąż powtarzające się najazdy tatarskie na południowo-wschodnie ziemie polskie. Chan tatarski był bowiem lennikiem sultanów tureckich, a co za tym idzie działalność

Tatarów Krymskich powodowała zatargi z Imperium Osmańskim<sup>14</sup>. Na przełomie XVI i XVII w. najazdy te zaczęły przybierać na sile, ze strony polskiej zaś nasilały się grabieżcze napady Kozaków, którzy zamieszkiwali południowo-wschodnie kresy Polski (tzw. Dzikie Pola). Wypadki kozackie na ziemi tureckie zaostriżyły stosunki polsko-tureckie. Sułtan twierdził, iż Polska powinna kontrolować Kozaków, którzy są poddanymi polskiego króla. Jednym z efektów tego rodzaju sytuacji był uchwalony w 1590 r. przez Sejm *Porządek ze strony Niżowców i Ukrainy*, który m.in. zobowiązywał Kozaków do nieopuszczania granic Rzeczypospolitej i niepodejmowania wypraw zbrojnych przeciwko krajom ościennym. Wzmocniono też władzę hetmanów koronnych i ustalono rejestr na poziomie 1000 osób. Drugą kwestią, która miała zaważyć na relacjach polsko-tureckich, stała się sprawa księstw naddunajskich. W 1595 r. gospodar wołoski Michał Waleczny doprowadził do przejścia władzy w Mołdawii przez sprzyjającego mu Stefana Răzvana. Krok ten zarówno przez Rzeczpospolitą, jak i Turków uznany został za naruszenie ich interesów i spowodował interwencję zbrojną obu państw. Polakom udało się przekazać władzę nad Mołdawią Jeremiu Mohyle i skłonić Turcję do uznania polskiego protektoratu, w czym pomogło zwycięstwo pod Cecorą. Wpływy polskie umocniły się jeszcze bardziej w 1600 r., gdy po kolejnej interwencji przeciwko Michałowi Walecznemu gospodarzem wołoskim został Szymon Mohyla. Był to bezpośredni powód konfliktów, jakie miały miejsce w XVII w., jednak ważne było także wewnętrzne osłabienie Polski, które Imperium Osmańskie postanowiło wykorzystać dążąc do wzrostu potęgi Turcji. Z kolei szlachta doby sarmatyzmu dążyła do konfrontacji z islamskim Imperium Osmańskim motywowana popularnym wówczas poglądem określającym Polskę, jako „przedmurze chrześcijaństwa”, które ma bronić Europę przed inwazją islamu.

Zwierzchnictwo nad obu księstwami szybko odzyskali Turcy, gdyż już w 1601 r. wygnano Szymona, a w 1612 r. władzę nad Mołdawią objął Stefan Tomma II, osadzony na gospodarstwie przez podległego sułtanowi władcę Siedmiogrodu, Gabriela Batorego. Z kolei w 1616 r. magnaci koronni odzyskali tron mołdawski dla dynastii Mohylów, przekazując władzę Aleksandrowi. Odwetowa wyprawa turecka rozbiła siły polsko-mołdawskie i dotarła pod granicę z Rzeczpospolitą. Traktat w Buszy z 1617 r. uznał protektorat sułtana nad Mołdawią, Wołoszczyzną i Siedmiogrodem. Zarówno regulacje dotyczące kwestii kozackiej, jak i układy w sprawie księstw naddunajskich okazały się nietrwałe. W 1619 r. działania lisowczyków w Siedmiogrodzie skłoniły Turcję do udzielenia pomocy swojemu lennikowi, Gáborowi Bethlenowi, co stało się bezpośrednią przyczyną eskalacji konfliktu polsko-tureckiego i doprowadziło do wybuchu wojny w 1620 r.

<sup>14</sup> M. Derwich, *Rzeczpospolita szlachecka (1586–1795)*, Wrocław 2004, s. 56–207.

Pierwsze polsko-tureckie starcie miało miejsce pod Cecorą. Militarna klęska wojsk Rzeczypospolitej i śmierć hetmana Żółkiewskiego zmobilizowały Sejm do uchwalenia wysokich podatków, co z kolei umożliwiło wystawienie 35-tysięcznej armii w 1621 r. Rzeczpospolita mogła liczyć także na wsparcie ze strony Kozaków, którzy stawili się w liczbie ponad 40 tys. pod dowództwem hetmana Sahajdacznego. Sprzymierzonymi siłami dowodził hetman Karol Chodkiewicz, zaś 120-tysięczną armią turecką sam sułtan Osman II. Do konfrontacji doszło pod Chocimiem. Turkom nie udało się zdobyć twierdzy, a wieści o nadchodzącym pospolitym ruszeniu skłoniły ich do podjęcia rokowań. Pokój z 9 października 1621 r. ustalał przebieg granicy na Dniestrze i uznawał Mołdawię, Wołoszczyznę i Siedmiogród za turecką strefę wpływów. Zastrzeżono jednak, że gospodarzami mołdawskimi mogli zostawać wyłącznie chrześcijanie. Ponadto strona polska zobowiązała się do powstrzymywania od wypraw łupieżczych Kozaków, zaś strona turecka podjęła takie samo zobowiązanie w odniesieniu do Tatarów. Konflikt polsko-turecki odżył dopiero w 1632 r. Bezpośrednio wiązał się on z tureckimi obawami wobec objęcia tronu moskiewskiego przez króla Władysława IV. Działania zbrojne rozpoczęły się w 1633 r., jednak połączone siły turecko-tatarskie zostały pokonane przez hetmana Koniecpolskiego. Strona turecka zdecydowała się wówczas na zawarcie pokoju wieczystego, w którym zobowiązała się do usunięcia Tatarów ze stepów białogrodzkich i budziackich. Ponadto ustalono, że gospodarzami Mołdawii i Wołoszczyzny mianowani będą kandydaci wyznaczeni przez króla.

W latach 30. XVII w. wzmocniła się w Rzeczypospolitej pozycja emigrujących z Turcji Ormian. Ich obecność stała się czynnikiem, który intensyfikował handel z Imperium Osmańskim, m.in. pod wpływem rzemiosła ormiańskiego w Polsce popularyzowały się wzorce wschodnie, szczególnie w ubiorze i orężu. Wówczas charakterystycznym symbolem stanu szlacheckiego stała się przejęta z Turcji szabla – karabela. Tymczasem sytuacja w Rzeczypospolitej zmieniała się na jej niekorzyść – jej pozycję osłabiło m.in. powstanie Chmielnickiego, wojna z Moskwą i potop szwedzki. Słabnąca pozycja monarchy, rokosze, wprowadzenie *liberum veto* jako zasady ustrojowej i ciągłe niepokoje na Ukrainie pogarszały wewnętrzną sytuację kraju. Zapowiedzią nadciągającego konfliktu z Imperium Osmańskim była wojna z Chanatem Krymskim, z którego Tatarzy wspierali Piotra Doroszenkę w walce przeciwko Rzeczypospolitej. 10 grudnia 1671 r. poseł Mehmeda IV przywiózł wypowiedzenie wojny przez sułtana.

Rzeczpospolita, będąca wówczas na skraju wojny domowej, była do wysiłku militarnego zupełnie nieprzygotowana<sup>15</sup>. Na jej terytorium wkroczyła wspierana przez

<sup>15</sup> H. Wisner, *Dyplomacja polska w latach 1572–1648*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. II: 1572–1795, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 72.



oddziały kozackie, mołdawskie, wołoskie i siedmiogrodzkie 80-tysięczna armia turecka<sup>16</sup>. 27 sierpnia 1672 r. upadła twierdza w Kamieńcu Podolskim. Pozycję Polski poprawiły dopiero pierwsze sukcesy hetmana Jana Sobieskiego, który zadawał straty oddziałom tatarskim. Klęska w wojnie zmusiła króla do zawarcia traktatu pokojowego, na mocy którego Turcja uzyskała część Ukrainy, Podole z Kamieńcem oraz prawo pobierania od Polski haraczu. Zebrany w 1673 r. Sejm nie ratyfikował wspomnianego traktatu i zdecydował się na wystawienie 30-tysięcznej armii koronnej i 12-tysięcznej litewskiej. Dowództwo powierzono hetmanowi Janowi Sobieskiemu, który na czele wojsk wkroczył do Mołdawii i rozpoczął oblężenie sił tureckich zgromadzonych wokół twierdzy chocimskiej. Przejście na stronę polską sił mołdawskich i wołoskich oraz sprawne dowodzenie doprowadziło do całkowitego zwycięstwa nad Turkami. Kolejne etapy walk trwały aż do 1676 r., gdy doszło do bitwy pod Żurawnem, w czasie której podjęto decyzję o rozpoczęciu rokowań. Ostatecznie zawarto rozejm, na mocy którego Rzeczpospolita zachowała część Podola i Ukrainy, a ponadto strona turecka zrezygnowała z żądań haraczu.

Po elekcji Jana Sobieskiego na króla w polskiej polityce zagranicznej dokonał się charakterystyczny zwrot – planowano uspokojenie sytuacji na granicy południowej i podjęcie działań przeciwko elektorowi brandenburskiemu. Do planów tych zamierzano zaangażować również Francję, z którą zawarto traktat w 1675 r. Dwa lata później stosowne porozumienie podpisano w Gdańsku ze Szwecją. Powolne działania Szwedów, rezygnacja Francji oraz niepokojące wieści z południowej granicy spowodowały jednak zwrócenie się króla Jana III Sobieskiego w stronę Wiednia, a 1 kwietnia 1683 r. zawarty został układ polsko-austriacki, zakładający wzajemną pomoc na wypadek tureckiej napaści. Już w sierpniu tego samego roku Turcy wkroczyli zbrojnie na tereny Świętego Cesarstwa i rozpoczęli oblężenie Wiednia. Na początku września w okolicy miasta dotarły siły polsko-litewskie pod wodzą samego króla. Doszło do ich połączenia z posiłkami z Rzeszy, a dowództwo nad całością sił przekazano Janowi III Sobieskiemu. Realizacja królewskiego planu głównego uderzenia od strony Lasu Wiedeńskiego powiodła się całkowicie i zakończyła klęską armii tureckiej. Wiktoria wiedeńska przyniosła Janowi III Sobieskiemu sławę w całej chrześcijańskiej Europie, lecz działania wojenne nie przyniosły natychmiastowych rezultatów politycznych i były kontynuowane w ramach Świętej Ligi. Ponadto niepowodzeniem zakończyły się wszystkie wyprawy w kierunku mołdawskim, a także próby odbicia Kamieńca Podolskiego. Dopiero bitwa pod Podhajcami przypieczętowała polskie zwycięstwo i w 1699 r. zawarty został pokój w Karłowicach. Na jego mocy Rzeczpospolita odzyskała Podole wraz z Kamieńcem oraz prawobrzeżną Ukrainę.

<sup>16</sup> M. Bogacka, *op.cit.*, s. 185–190.

W XVIII w. w stosunkach polsko-tureckich nie dochodziło już do większych napięć charakteryzujących poprzednie wieki, jednak Polska wciąż miała wspólną granicę z Imperium Osmańskim, co niejednokrotnie wpływało na rozwój wydarzeń w Polsce. Np. podczas wojny północnej i konfliktem pomiędzy Stanisławem Leszczyńskim a Augustem II w 1713 r. Turcy skoncentrowali swe siły nad Dniestrem i szykowali się do interwencji po stronie Karola XII. Zostały one jednak wycofane, a w 1714 r. zawarto trwałe porozumienie, ustalające dobrosąsiedzkie stosunki. W latach 1766–1768 Rzeczpospolita stała się *de iure* rosyjskim protektoratem (*de facto* stan taki trwał od sejmu niemego) i przestała prowadzić samodzielną politykę zagraniczną. Jednak jeszcze przed III rozbiorem Turcja kilkakrotnie była brana pod uwagę w różnych planach politycznych dotyczących Polski – m.in. od 1768 r. wspierała konfederację barską i prowadziła wojnę z Rosją, w latach 1787–1792 wdając się w kolejny z nią konflikt stwarzała możliwość rozluźnienia protektoratu carcy nad Polską i opóźniała interwencję wojsk rosyjskich w czasie uchwalania reform przez Sejm Wielki. Turcja była też brana pod uwagę jako sojusznik wojsk przewidywanej insurekcji, ale choć początkowo rozpoczęła przygotowania wojenne przeciw Rosji, ostatecznie w 1794 r. zadeklarowała pokojowe zamiary wobec państwa rosyjskiego.

W czasie zaborów Turcja często postrzegana była jako kraj sprzyjający sprawie polskiej i potencjalny sojusznik<sup>17</sup>. Swych przedstawicieli w Turcji miały rządy powstańcze w latach 1830–1831 oraz 1863–1864. Wzmoczoną aktywność ośrodków polskich na terenie Turcji zaobserwować można również w okresach napięć turecko-rosyjskich. Wyrazem tego była m.in. działalność Hotelu Lambert i utworzenie w 1855 r. Dywizji Kozaków Sułtańskich (w czasie wojny krymskiej), a także sformowanie Legionu Polskiego w 1877 r., podczas kolejnej wojny rosyjsko-tureckiej. Wcześniej wysoką pozycję w armii tureckiej zdobył Józef Bem, który jako Murat Pasza został tureckim generałem. Na emigracji w Turcji działalność polityczną prowadzili też m.in. Michał Czajkowski i Adam Mickiewicz. Na terytorium Wysokiej Porty trafił również Marian Langiewicz – dyktator powstania styczniowego, którego grób znajduje się na brytyjskim cmentarzu wojskowym Haydarpaşa w Stambule<sup>18</sup>.

W trakcie 600 lat wzajemnych relacji Polska i Turcja niejednokrotnie udowodniły łączące je więzi polityczne, a momentem który najsilniej wpisał się w pamięć zbiorową Polaków było nieuznanie przez Turcję rozbiorów Polski oraz decyzja o utworzeniu w 1842 r. polskiej osady Adampol na terenie Imperium Osmańskiego, przez lata dającej schron uczestnikom powstania listopadowego, Wiosny Ludów oraz powstania styczniowego. Dzieje te znalazły swój wyraz w słowach zmarłego w Konstantyno-

<sup>17</sup> M. Derwich, *Polska pod zaborami (1795–1914)*, Wrocław 2004, s. 14–74.

<sup>18</sup> Grób generała Mariana Langiewicza, <http://www.stambulkg.net>, odczyt z dn. 29.07.2016.

polu znamenitego polskiego poety Adama Mickiewicza: „W czasach, kiedy żadne z państw nie sprzeciwiło się uciskowi Polski przez wrogich sąsiadów, jedynymi naszymi przyjaciółmi byli Turcy. Darzymy Turków przyjaźnią jako ten naród, który nie ugiął się przed naszymi wrogami i nie zaakceptował rozbiorów Polski”<sup>19</sup>. Heroiczna postawa tysięcy tureckich żołnierzy walczących podczas I wojny światowej na froncie w Galicji, będącej wówczas częścią Cesarstwa Austro-Węgier, przyczyniła się wówczas do pomocy Polsce w jej drodze do odzyskania niepodległości w 1918 r., a pięć lat później to właśnie Polska była pierwszym krajem, który uznał nowo powstałą Republikę Turecką. W czasie II wojny światowej Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej działała nieprzerwanie na terenie Ankar, a rząd turecki aktywnie udzielał pomocy uchodźcom z Polski.

U źródła powstania Adampolu leżały polskie zmagania o odzyskanie niepodległości, których wielkim inicjatorem był książę Adam Jerzy Czartoryski, dawny minister spraw zagranicznych oraz jedna z czołowych postaci powstania listopadowego. W 1841 r. powołał on w Stambule Agencję Główną Misji Wschodniej Hotelu Lambert, której optyka wspierać miała działania o charakterze antyrosyjskim, prowadzone przez przedstawicieli polskiej emigracji w Turcji – składającej się przede wszystkim z kombatantów oraz byłych powstańców rozproszonych na Wschodzie. Imperium Otomańskie wyraźnie sprzeciwiało się umowie o podziale ziem polskich, podpisanej przez Rosję, Prusy oraz Austrię w 1772 r., stanowiąc jednocześnie schronienie dla polskich emigrantów politycznych. Ich koncentracja w dalszej kolejności miała w przyszłości usprawnić budowę polskich oddziałów niepodległościowych (pułku kozaków sułtańskich). Snując plany odzyskania niepodległości, książę Czartoryski dopatrywał się w Turcji znamenitego sojusznika Polski pod zaborami, a także orędownika sprawy polskiej w walce z Rosją. Z polecenia ks. Czartoryskiego szefem Agencji Głównej Misji Wschodniej mianowany został oficer Michał Czajkowski, w pierwszym okresie pozostający w służbie księcia, natomiast od przyjęcia islamu w 1850 r. poddany służby tureckiej jako Mehmet Sadyk Pasza.

Cel powołania Agencji oraz pogarszająca się sytuacja ekonomiczna polskich emigrantów w Turcji zrodziły pomysł utworzenia na terenie kraju chrześcijańskiej osady, która dałaby schron byłym powstańcom oraz stanowiła zarazem azyl polityczny, sprzyjający planowaniu działań antyrosyjskich<sup>20</sup>. Utworzeniu osady służyły przede wszystkim względy polityczne, jednak dla przyszłych jej mieszkańców miała mieć ona również silne znaczenie symboliczne<sup>21</sup>. Nazwa Adampol przetrwała do 1920 r.,

<sup>19</sup> K. Różko, *Polacy kochają Turcję*, „Nasze Miasto Warszawa”, 31.05.2012, nr 40, s. 7.

<sup>20</sup> D. Cichocki, M. Godzińska, *Adampol – Polonezköy. Między polskością a tureckością*, Warszawa 2006, s. 11.

<sup>21</sup> A. Koniecka, *Polska po turecku*, „VIP Biznes & Styl”, 1.05.2013, nr 5/6, s. 82.

w którym to władze republiki dokonały prawnego przemianowania na Polonezköy, co w języku tureckim oznacza „polską wieś”<sup>22</sup>. Ufundowanie polskiej gminy na terenach Imperium w momencie, w którym państwo polskie nie istniało na mapie politycznej świata, stanowiło niezwykle znaczące wydarzenie w historii polsko-tureckiej przyjaźni. W pierwszym okresie populacja Adampolu wynosiła zaledwie 12 osadników, będących przede wszystkim jeńcami z rosyjskiej armii, do której wcielono ich przymusowo. Wśród emigrantów znalazły się również pokrewne narody słowiańskie, co uwypuklało wyraźne zróżnicowanie dialektu. Ujednolicenie językowe nastąpiło dopiero w okresie późniejszym, w momencie utworzenia polskiej szkoły na terenie kolonii. Ze względu na pobyt ks. Czartoryskiego w Paryżu, początkowi mieszkańcy osady objęci zostali opieką państwa francuskiego, które wydało im również dokumenty potwierdzające ich tożsamość oraz status prawny. Warunkiem osiedlenia się na ziemiach Adampolu było wyznawanie wiary rzymskokatolickiej oraz posiadanie rekomendacji od osoby poważanej<sup>23</sup>. We wrześniu 1855 r. do Turcji udał się polski poeta, działacz oraz publicysta polityczny Adam Mickiewicz, gotowy wesprzeć akcję organizowania legionu polskiego do walki z Rosją, jak również złożonego z Żydów tzw. Legionu Żydowskiego. Polski poeta zmarł kilka miesięcy po swoim przybyciu do Konstantynopola, najprawdopodobniej na skutek epidemii cholery. Jego śmierć oraz tymczasowy pochówek w Stambule stanowiły silny akcent w dziejach losów Polaków w Turcji.

Późniejsza kluczowa fala uchodźców przybyła do Turcji po upadku powstania styczniowego (1863–1864), wśród których wysoce wykształceni oraz wykwalifikowani polscy młodzi inżynierowie zostali zatrudnieni przez rząd turecki przy pracach związanych z budową nowej infrastruktury. Adampol w okresie tym przechodził okres wyraźnego rozkwitu, a na jego terenie mieszkało ponad sto rodzin, stanowiących drugie pokolenie Polaków, będących jednocześnie obywatelami Turcji. W 1883 r. książę Władysław Czartoryski sfinalizował umowę o wykupie ziemi z rąk zakonu lazarystów. Obecnie jest typowo turystyczną miejscowością. Ale choć potomkowie Polaków stanowią w niej już tylko ok. 1/3 mieszkańców, najstarsi wciąż mówią po polsku, a tradycyjnie wójtem wybiera się Polaka. Swych przedstawicieli w Imperium Osmańskim miały rządy powstańcze w latach 1830–1831 oraz 1863–1864. Wzmoczoną aktywność ośrodków polskich na terenie Imperium Osmańskiego zaobserwować można również w okresach napięć turecko-rosyjskich. Wyrazem tego była działalność Hotelu Lambert i utworzenie w 1855 r. Dywizji Kozaków Sułtańskich (w czasie

<sup>22</sup> Cały obszar kolonii pozostawał własnością rodziny Czartoryskich od 1883 r. do czasu nadania tej ziemi na własność jej mieszkańcom przez władze tureckie około 1960 r., E.E. Pietraszak, „Etnografia Polska” 1974, t. XVIII, z. 1, s. 1.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 86.

wojny krymskiej), a także sformowanie Legionu Polskiego w 1877 r., podczas kolejnej wojny turecko-rosyjskiej. Wcześniej wysoką pozycję w armii tureckiej zdobył Józef Bem, który jako Murat Pasza został tureckim generałem. Na terytorium Wysokiej Porty trafił również Marian Langiewicz, dyktator powstania styczniewego, którego grób znajduje się na brytyjskim cmentarzu wojskowym Haydarpaşa w Stambule.

Od 1920 r. Polska stale utrzymuje swoje przedstawicielstwo w Turcji. Do 1930 r. byli to przeważnie przedstawiciele w randze posła, zaś od 7 lipca 1930 r. przez większość czasu na czele polskiej placówki stał ambasador Mustafa Kemal Atatürk – twórca współczesnej Turcji, który obalił sułtanat i zeuropeizował kraj, zostając w 1923 r. jego prezydentem. II RP była jednym z pierwszych krajów, który uznał istnienie nowego bytu państwowego. 23 lipca 1923 r. podpisano Traktat Przyjaźni pomiędzy Polską a Turcją. Dokument ustanowił stosunki dyplomatyczne między obu państwami, a także zapowiadał zgodę na zawarcie Konwencji Handlowej i Konwencji Osiedleńczej. U źródła postanowień traktatu leżała gwarancja współpracy, przyjaźni i pokojowych zamiarów, a w konsekwencji bezpieczeństwa dla polskiej wsi. Jednocześnie jednak Polonezköy (nazwa oficjalnie nadana osadzie w 1923 r.) utracił autonomię i władze osady zmuszone zostały do podporządkowania się przepisom nowo powstałego państwa tureckiego<sup>24</sup>. W ramach przeprowadzonych reform mieszkańcy Polonezköy zostali zobligowani do przyjęcia obywatelstwa tureckiego, cudzoziemcom zostało odebrane prawo własności, a polska szkoła została zastąpiona przez placówkę turecką<sup>25</sup>. Obecnie w Polonezköy mieszka około 250 osób, w tym kilkudziesięciu Polaków, potomków uczestników powstania listopadowego, Wiosny Ludów oraz powstania styczniewego<sup>26</sup>.

Polska i Turcja to państwa z odrębnych kręgów kulturowych. Polska to kraj europejski, odwołujący się do tradycji chrześcijańskiej, w którym ok. 89,8% społeczeństwa stanowią katolicy. Z kolei Turcja jest krajem transkontynentalnym, położonym obecnie tylko częściowo na kontynencie europejskim (3% powierzchni), w którym zdecydowaną większość mieszkańców stanowią muzułmanie (99,8%). Ponadto Polska jest krajem jednolitym pod względem etnicznym, około 97% to osoby deklarujące narodowość polską, zaś w Turcji aż ok. 20% mieszkańców stanowią mniejszości narodowe, głównie Kurdowie. Czynnikiemami łączącymi oba kraje są m.in. aspiracje w dążeniu do integracji europejskiej – w przypadku Turcji wcześniej sformułowane, jednak w przypadku Polski szybciej i w większym stopniu zrealizowane. Turcja złożyła wnio-

<sup>24</sup> D. Cichocki, M. Godzińska, *Adampol – Polonezköy: między polskością a tureckością...*, s. 13.

<sup>25</sup> A. Starowicz, *Adampol (Polonezköy). Przykład przyjaźni polsko tureckiej i pokojowego współistnienia chrześcijan i muzułmanów*, „Euro-Limes” 2003, nr 2 (3), s. 6–8.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 8.

sek o status państwa stowarzyszonego ze Wspólnotami Europejskimi w 1959 r.<sup>27</sup>, zaś Polska weszła w skład Unii Europejskiej w 2004 r. Od tamtej pory aż do początku lat 90. XX w., starania władz w Ankarze były konsekwentnie ignorowane w związku z napiętą sytuacją międzynarodową w regionie wschodniego Morza Śródziemnego oraz niestabilną sytuacją wewnętrzną. Z drugiej strony, w wyniku sytuacji geopolitycznej kształtującej się w realiach zimnowojennych, Turcja prędkiej weszła w skład potężnej euroatlantyckiej struktury polityczno-wojskowej, jaką jest Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego. Stało się to w 1952 r., natomiast Polska dołączyła do NATO w 1999 r. Obydwa kraje pozostają członkami takich organizacji, jak Rada Europy, Światowa Organizacja Handlu, Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju oraz Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Oba państwa są także członkami pierwotnymi Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pod koniec XX w. szczególnie ożywienie stosunków polsko-tureckich zauważalne stało się w sferze gospodarczej. Przyczyną tego były m.in. dążenia do ustanowienia strefy wolnego handlu między obydwojma krajami na mocy umowy z 4 października 1999 r. Działania te stanowiły realizację zobowiązań wynikających z przynależności do Układu Ogólnego w sprawie Taryf Celnych i Handlu oraz członkostwa w Światowej Organizacji Handlu.

---

<sup>27</sup> *Leksykon wiedzy o Turcji*, red. T. Majda, Warszawa 2003, s. 278. Latem 1974 r., w odpowiedzi na zamach stanu dokonany przez lojalne wobec junty ateńskiej ugrupowanie Greków cypryjskich i w trosce o zapewnienie bezpieczeństwa Turków cypryjskich, wojska tureckie zajęły północną część Cypru. Operacja o kryptonimie Attyla została jednoznacznie potępiona przez Radę Bezpieczeństwa ONZ (rezolucja nr 353/1974) oraz Zgromadzenie Ogólne ONZ (rezolucja nr 3212/XXIX oraz 3395/XXX), a społeczność międzynarodowa przyjęła stanowisko przychylnie Grekom cypryjskim. Pomimo zdecydowanych żądań, Turcja nie wycofała swych wojsk z Cypru. 15 listopada 1983 r., w wyniku przedłużającego się sporu, doszło *de facto* do podziału wyspy na Republikę Cypru oraz państwo Turków cypryjskich, którzy jednostronnie proklamowali utworzenie Tureckiej Republiki Północnego Cypru. Rada Bezpieczeństwa ONZ wezwała wówczas członków organizacji do nieuznawania państwa Turków cypryjskich (rezolucje RB ONZ nr 541/1983 oraz nr 550/1984). *De iure* Cypr jest nadal jednym państwem, gdyż żaden kraj, poza Turcją, nie uznał TRPC. *Notabene*, władze w Ankarze w odpowiedzi dotąd nie uznały Republiki Cypru. A. Adamczyk, *Cypr – dzieje polityczne*, Warszawa 2002; D. Hannay, *Cyprus: The Search for a Solution*, London 2005; C. Palley, *An International Relations Debate: The UN Secretary – General's Mission of Good Offices in Cyprus 1999–2004*, Oxford 2005; C. Hitchens, *Hostage to History: Cyprus from the Ottomans to Kissinger*, London 2002; S. Ismail, *Cyprus Peace Operation: Reasons – Development – Consequences*, Nicosia 2000; Z. Stavrinides, *The Cyprus Conflict: National Identity and Statehood*, Nicosia 1999. Prócz tego w 1973 r. zaostrzyła się sytuacja w związku ze sporami grecko-tureckimi w basenie Morza Egejskiego (spór o podział szelfu kontynentalnego, szerokość pasa morza terytorialnego oraz przestrzeni powietrznej). W takich okolicznościach EWG nie mogła prowadzić rozmów z Turcją. Jeszcze w 1968 r. zakładano, iż Turcja mogłaby przystąpić do EWG po upływie dwudziestodwuletniego okresu przejściowego, czyli około 1990 r.; W. Asbeek Brusse, R.T. Griffiths, *Good Intentions and Hidden Motives. Turkey – EU Relations in a Historical Perspective*, [w:] *Turkey and the EU Enlargement. Processes of Incorporation*, red. R.T. Griffiths, D. Özdemir, Istanbul 2004, s. 13–27.

Kolejny etap współpracy gospodarczej rozpoczął się 1 maja 2004 r., gdy wraz z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, Polska i Turcja znalazły się w jednej unii celnej.

Obecnie Polskę i Turcję łączy 27 umów dwustronnych, spośród których dwie zawarto jeszcze w okresie międzywojennym<sup>28</sup>. Pierwszą z nich jest Traktat Przyjaźni pomiędzy Polską a Turcją, podpisany 23 lipca 1923 r. Traktat ten zawiera wyraźne deklaracje współpracy, przyjaźni i pokojowych zamiarów. Ustanowił on stosunki dyplomatyczne między obu państwami oraz zapowiadał zgodę na zawarcie Konwencji Handlowej i Konwencji Osiedleńczej. Przez wiele lat umowa ta stanowiła prawną podstawę stosunków wzajemnych. Nowy traktat, Układ o przyjaźni i współpracy między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Turecką sporządzony w Warszawie dnia 3 listopada 1993 r., nie uchylił traktatu z 1923 r., lecz w swojej treści do niego nawiązał<sup>29</sup>. W nowym akcie prawnym podkreślono wagę przynależności obu państw do NATO i ich związków z Unią Zachodnioeuropejską, a także poszanowanie dla prawa międzynarodowego (zeszczególnym uwzględnieniem Karty Narodów Zjednoczonych) oraz zasad wyznaczonych m.in. przez Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz Paryską Kartę Nowej Europy.

Polsko-tureckie stosunki konsularne uregulowane są szczegółowo dwustronną konwencją. Poprzedziło ją osobne Porozumienie między Rządem PRL a Rządem Republiki Tureckiej w sprawie zniesienia opłat za legalizację dokumentów handlowych, zawarte 10 grudnia 1970 r. w formie wymiany not. Wzajemne korzyści przyznane na szczeblu międzyrządowym zostały znacznie rozszerzone w Konwencji Konsularnej między PRL a Republiką Turecką podpisaną 5 czerwca 1987 r.<sup>30</sup> Konwencja, oprócz tego, że świadczy o woli zacieśniania relacji między obydwoma państwami, jest jednocześnie wyrazem pewnej tendencji we współczesnym prawie dyplomatycznym, jaką jest stopniowe zrównywanie przywilejów i immunitetów konsularnych z dyplomatycznymi. Ponadto 22 marca 2004 r. doszło do zawarcia Umowy o wzajemnym zezwoleniu na wykonywanie pracy zarobkowej przez członków rodzin personelu misji dyplomatycznej lub urzędu konsularnego państwa wysyłającego w państwie przyjmującym. Zestawienie tych trzech aktów prawnych dowodzi, że Polska i Turcja stopniowo rozszerzają zakres swobód w prawie konsularnym, zaś umowa z 2004 r. jest wyrazem podobnej tendencji również w zakresie prawa dyplomatycznego.

<sup>28</sup> <http://isip.sejm.gov.pl/KeywordServlet?viewName=thasT&passName=Turcja>, odczyt z dn. 18.07.2016.

<sup>29</sup> *Dokumenty i materiały 1989–2000*, oprac. Z. Leszczyński, A. Koseski, Pułtusk 2001, s. 278–279.

<sup>30</sup> <http://prawo.legeo.pl/prawo/umowa-miedzy-polska-rzeczpospolita-ludowa-a-republika-turecka-o-pomocy-prawnej-w-sprawach-cywilnych-i-handlowych/>, odczyt z dn. 18.07.2016.

Najważniejsze kwestie gospodarcze uregulowane są odrębnymi porozumieniami. Zaliczają się do nich: 1) Umowa handlowa z 1974 r.; 2) Umowa o współpracy gospodarczej i technicznej z 1980 r.; 3) Umowa o wzajemnym popieraniu i ochronie inwestycji z 1991 r.; 4) Umowa w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku z 1993 r.; 5) Porozumienie o współpracy w dziedzinie techniki i przemysłu obronnego z 1994 r.; 6) Umowa o współpracy w dziedzinie turystyki z 1997 r.; 7) Umowa o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych z 1999 r. Powyższy zestaw świadczy o szerokim zakresie regulacji stosunków gospodarczych, wynikającym z dużej wagi, jaką oba państwa do tej dziedziny przykładają. Wyrazem tego jest również wczesny termin regulacji poczynionych w tym zakresie – polsko-tureckie porozumienie pochodzi z 1993 r.

Z racji faktu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej stała się ona stroną umów zawartych między Wspólnotami a Turcją. Do najważniejszych z nich zaliczyć należy przede wszystkim: 1) tzw. porozumienie ankarskie, czyli Umowę ustanawiającą Stowarzyszenie między Europejską Wspólnotą Gospodarczą i Turcją z 12 września 1963 r.; 2) Decyzję nr 1/95 Rady Stowarzyszenia WE–Turcja z dnia 22 grudnia 1995 r. w sprawie wprowadzenia w życie ostatniego etapu unii celnej. Do innych ważnych umów dwustronnych należą m.in.: 1) Umowa o komunikacji lotniczej z 1967 r.; 2) Umowa o międzynarodowych przewozach drogowych z 1977 r.; 3) Umowa o pomocy prawnej w sprawach cywilnych i handlowych z 1988 r.; 4) Konwencja o pomocy prawnej w sprawach karnych, o ekstradycji i o przekazywaniu osób skazanych z 1989 r.; 5) Umowa o współpracy w dziedzinach nauki, oświaty i kultury z 1990 r.; 6) Protokół o utworzeniu Stałego Komitetu Konsultacyjnego wysokiego szczebla między RP a Republiką Turecką z 1994 r.; 7) Porozumienie w formie wymiany not między Rządem RP a Rządem Turcji o zniesieniu wiz dla posiadaczy paszportów dyplomatycznych, specjalnych i służbowych z 1996 r.; 8) Porozumienie o współpracy w dziedzinie szkolenia wojskowego, techniki i nauki z 1997 r.; 9) Umowa o współpracy w zwalczaniu terroryzmu, przestępczości zorganizowanej i innej przestępczości z 2003 r.

Wymienione protokoły, umowy i porozumienia wskazują, że zasadnicze kwestie wymagające porozumień dwustronnych są określone odpowiednimi umowami. Porozumienia dotyczące współpracy w dziedzinie nauki, oświaty, kultury itp. należą do typowych umów zawieranych między państwami, którym zależy na rozwijaniu przyjaznych stosunków, natomiast np. umowy dotyczące współpracy wojskowej czy zwalczania terroryzmu sugerują wolę podjęcia ścisłej współpracy na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa i szczególnych relacji łączących Polskę i Turcję w tym zakresie.

Ważną z punktu widzenia współpracy politycznej na najwyższym szczeblu jest umowa dwustronna z 19 lipca 1994 r. – *Protokół o utworzeniu Stałego Komitetu Konsultacyjnego Wysokiego Szczebla między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Turecką*.



Na mocy tego porozumienia państwa zobowiązały się do organizowania posiedzeń komitetu konsultacyjnego, zbierającego się w razie zaistnienia potrzeby, ale nie rzadziej niż raz do roku. Na miejsce spotkań przewidziano oba miasta stołeczne, Ankarę i Warszawę, w których konsultacje mają się odbywać na przemian. Oprócz konsultacji odbywających się w ramach Komitetu Konsultacyjnego, organizowane są również oficjalne wizyty międzypaństwowe. Zauważalna jest ich stosunkowo niska częstotliwość, czego wytłumaczeniem może być zarówno czynnik geograficzny, jak i fakt, że Turcja i Polska nie są dla siebie głównymi partnerami politycznymi. Z drugiej jednak strony w ostatnich latach zaobserwować można pewne nasilenie kontaktów, zarówno na szczeblu głów państw, szefów rządów, szczeblu międzyparlamentarnym, a także próby nawiązania kontaktów między organami władzy sądowniczej obu państw<sup>31</sup>. Jedną z form oddziaływania na relacje polsko-tureckie jest też zaangażowanie i działania podejmowane przez polskich parlamentarzystów. Wyrazem tego jest istnienie w polskim parlamencie specjalnej grupy bilateralnej – Polsko-Tureckiej Grupy Parlamentarnej<sup>32</sup>. Ponadto polem aktywności parlamentarzystów mogą być spotkania międzynarodowych zgromadzeń parlamentarnych organizacji, których członkami są zarówno Polska, jak i Turcja. Zaliczyć można do nich Radę Europy, NATO, UZE, OBWE, a także Unię Międzyparlamentarną<sup>33</sup>. Obecnie Polska jako członek Unii Europejskiej jest jednym z kilku państw, które oficjalnie wspierają Turcję w jej dążeniach do akcesji. Polska polityka zagraniczna jest w tym wymiarze konsekwentna, a deklaracje w tej sprawie składał zarówno prezydent, premier, jak i minister spraw zagranicznych. Tureckich starań nie popierają jednak m.in. Francja i Niemcy, co *de facto* przekreśla możliwość szybkiego zakończenia negocjacji z Turcją. Z drugiej strony polski punkt widzenia podzielają inne, liczące się w UE państwa, jak np. Wielka Brytania, Szwecja, Hiszpania czy Włochy<sup>34</sup>.

Polska i Turcja nie są dla siebie głównymi partnerami gospodarczymi, jednak Turcja jest podstawowym partnerem handlowym Polski z regionu Bliskiego Wschodu. Wymiana handlowa między obu krajami wykazuje tendencję rosnącą. Do głównych towarów będących przedmiotem eksportu z Polski należą wyroby przemysłu elektromaszynowego, chemicznego i metalurgicznego oraz wyroby rolno-spożywcze i two-

<sup>31</sup> Protokół o utworzeniu Stałego Komitetu Konsultacyjnego Wysokiego Szczebla między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Turecką, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU-19970110060>, odczyt z dn. 20.07.2016.

<sup>32</sup> [http://www.msz.gov.pl/pl/polityka\\_zagraniczna/prawo\\_miedzynarodowe/600\\_lat\\_stosunkow\\_dyplomatycznych\\_polski\\_i\\_turcji\\_spotkanie\\_ministrow](http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/prawo_miedzynarodowe/600_lat_stosunkow_dyplomatycznych_polski_i_turcji_spotkanie_ministrow), odczyt dn. 21.07.2016.

<sup>33</sup> A. Feroz, *The making of modern Turkey*, London–New York 2003, s. 93.

<sup>34</sup> 600 lat *stosunków dyplomatycznych Polski i Turcji – spotkanie ministrów*, [http://www.msz.gov.pl/pl/polityka\\_zagraniczna/prawo\\_miedzynarodowe/600\\_lat\\_stosunkow\\_dyplomatycznych\\_polski\\_i\\_turcji\\_spotkanie\\_ministrow](http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/prawo_miedzynarodowe/600_lat_stosunkow_dyplomatycznych_polski_i_turcji_spotkanie_ministrow), odczyt z dn. 20.07.2016.

rzywa sztuczne. Z kolei import z Turcji stanowią głównie towary przemysłu elektromaszynowego, lekkiego i rolno-spożywczego. Traktatową podstawę wymiany kulturalnej stanowią przede wszystkim dwa akty prawne: Umowa o współpracy w dziedzinach nauki, oświaty i kultury z 1990 r. i program realizacji jej wykonania z 2003 r.<sup>35</sup> Strony zobowiązały się w nich do stworzenia warunków ułatwiających rozwój stosunków kulturalnych m.in. poprzez pomoc w organizacji wizyt artystów, zwiększanie dostępu do placówek kulturalnych, tworzenie programów stypendialnych, wspierania kontaktów pomiędzy szkołami, inwentaryzację zabytków polskich w Turcji i tureckich w Polsce, wspieranie przekładów dzieł literackich. Podkreślono również szczególną rolę postaci Adama Mickiewicza, którego muzeum znajduje się w Stambule.

Problemem, który budzić może zadrażnienia w stosunkach polsko-tureckich jest odmienne stanowisko w sprawie prześladowań Ormian w latach 1915–1917. Kwestia ta stała się nawet przyczyną odwołania polsko-tureckich spotkań na szczepku parlamentarnym w 2005 r. Stało się tak za sprawą przyjęcia przez Sejm uchwały potępiającej ludobójstwo popełnione na Ormianach. Spotkało się to z negatywną reakcją ze strony tureckiej, która każdorazowo obawia się podnoszenia tej kwestii, protestując przy tym przeciwko uzależnianiu akcesji od uregulowania stosunków z Armenią. Kwestia Cypru Północnego nie należy do głównych zainteresowań polskiej dyplomacji. Problem nabrzmiał jednak w 2002 r. w związku z grecko-tureckim sporem o Cypr i jego przystąpienie do UE. Zaistniały wówczas pewne obawy, że w związku z poparciem Ankarą dla dalszego istnienia Tureckiej Republiki Cypru Północnego, Grecja mogłaby zablokować całe rozszerzenie Unii zaplanowane na 2004 r., obejmujące m.in. Polskę. Obecnie potencjalne zagrożenie dla wzrostu nieufności we wzajemnych stosunkach stanowi kwestia lokalizacji dowództwa batalionu łączności NATO. O inwestycję tę zabiegała strona turecka, jednak najprawdopodobniej zostanie ona ulokowana w Bydgoszczy. Załagodzeniu sprawy pomóc może ewentualna decyzja NATO o przyznaniu oficerom tureckim ważnych stanowisk w tworzonej jednostce<sup>36</sup>.

W 2009 r. premierzy Donald Tusk i Recep Erdoğan podpisali polsko-tureckie porozumienie o partnerstwie strategicznym, mające na celu pogłębienie wzajemnych relacji. Pomimo stałych deklaracji o wspieraniu europejskich aspiracji Turcji, postawa Warszawy ogranicza się jak dotąd do przyjaznej retoryki, brakuje natomiast konkretnych działań. Polska jest krajem stosunkowo silnie wspierającym ideę rozszerzenia Unii Europejskiej, jednak najbardziej zależy jej na wprowadzeniu do wspólnoty swoich wschodnich sąsiadów i państw bałkańskich. Warszawa postrzega Turcję głów-

<sup>35</sup> [http://www.ankara.msz.gov.pl/pl/stosunki\\_polskotureckie/interrakcja\\_kuturowa/porozumienia\\_i\\_umowy\\_dwustronne/](http://www.ankara.msz.gov.pl/pl/stosunki_polskotureckie/interrakcja_kuturowa/porozumienia_i_umowy_dwustronne/), odczyt z dn. 19.07.2016.

<sup>36</sup> M. Benli Altunisk, *O. Tur, Turkey. Challenges of continuity and change*, London–New York 2005, s. 112; B. Lewis, *The emergence of modern Turkey*, Oxford 2001, s. 107.

nie jako strategicznego sojusznika w NATO, choć jest ona oficjalnym kandydatem ubiegającym się o członkostwo w UE. Polscy politycy często nie traktują kwestii tureckiego członkostwa priorytetowo – najważniejsze dla nich są zobowiązania Ankarę wobec transatlantyckiej wspólnoty bezpieczeństwa i utrzymywanie dobrych relacji dwustronnych. Po latach odwołania przez UE przyjęcia Turcji do wspólnoty zmalało również zainteresowanie akcesją ze strony Ankarę<sup>37</sup>; ochłodziły się też jej relacje z państwami członkowskimi, w tym z Polską. Na skomplikowany i długotrwały proces akcesyjny Turcji składa się wiele uwarunkowań obiektywnych, zalicza się do nich: a) odmiennosc kulturowo-religijną, Turcja jest krajem muzułmańskim; b) geograficzne usytuowanie, Turcja jest w większości krajem leżącym na kontynencie azjatyckim; c) kwestie demograficzne, kraj ten zamieszkuje 70 mln ludzi, co w przypadku ewentualnej akcesji mogłoby skutkować „inwazją” tureckich robotników na unijny rynek pracy; d) sytuacja polityczna, Turcja jest krajem o niestabilnej i niedojrzałej demokracji, gdzie wojsko ma duży wpływ na władzę; e) sprawa łamania praw człowieka, które przejawia się w przypadkach stosowania tortur oraz ograniczania wolności słowa; f) problem prześladowania mniejszości narodowych, w tym stosownie represji wobec Kurdów oraz kwestia stosunków z Armenią; g) dyskryminacja kobiet; h) nierozwiązany konflikt cypryjski; i) oraz zacofanie gospodarcze i relatywne ubóstwo społeczeństwa<sup>38</sup>.

Dzięki wspólnym przygotowaniom do obchodów sześćsetnej rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Turcją wzrasta polityczna i społeczna świadomość strategicznego znaczenia dwustronnych relacji. Ich stabilność w obliczu zmian na narodowych scenach politycznych pozwala obydwu państwom skupić się na wspólnych długofalowych interesach. Turcja, jako przyszły kraj tranzytowy dla gazu ziemnego przesyłanego do UE, jest dla Polski kluczowym partnerem z punktu widzenia jej bezpieczeństwa energetycznego i możliwości dywersyfikacji dostaw. Ponadto obydwa kraje mają wspólne interesy, jeżeli chodzi o rozwijanie potencjału tkwiącego w gazie łupkowym i LNG. Jako że Polska i Turcja dążą do rozwoju swoich sektorów obronnych, mogą także rozważać szerszą współpracę w przemyśle zbrojeniowym, np. w zakresie systemów obrony przeciwrakietowej czy rozwoju programów kosmicznych. Coraz ważniejszy jest również transport, którego rozwój powinien stać się długoterminowym priorytetem, ponieważ wysokie ceny lotów między Polską

<sup>37</sup> A. Balcer, *Bieg z przeszkodami – najważniejsze wyzwania polityczne i społeczne na drodze Turcji do Unii Europejskiej*, [w:] *Raport Ośrodka Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, Turcja po rozpoczęciu negocjacji z Unią Europejską – relacje zagraniczne i sytuacja wewnętrzna*, cz. 1, Warszawa 2006, s. 39–40.

<sup>38</sup> P. Zientara, *Turcja. Dylematy i wyzwania w kontekście akcesji do Unii Europejskiej*, „Wspólnoty Europejskie” 2006, nr 5 (174), s. 8.

a Turcją utrudniają intensyfikację wymiany handlowej i ruchu turystycznego. Turcja jest członkiem Grupy Przyjaciół Partnerstwa Wschodniego i Organizacji Współpracy Gospodarczej Państw Morza Czarnego. Ponadto graniczy z Kaukazem Południowym i może korzystać z ruchu bezwizowego niemal ze wszystkimi wschodnimi sąsiadami UE, co pozwala na zacieśnianie relacji z ich mieszkańcami. Państwa te odczuły opóźniający się proces akcesji Turcji do Unii. Dlatego też wzmocnienie relacji w ramach UE mogłoby być korzystne zarówno dla Polski i Turcji, jak i dla całej Unii. Ich współpraca może poskutkować większym wsparciem w budowie demokracji na południu Morza Śródziemnego, gdzie Turcja jest jednym z głównych graczy, a Polska może się podzielić doświadczeniami zdobytymi podczas transformacji systemu politycznego z autorytarnego w demokratyczny.

Polska, kształtując relacje z Turcją, nie powinna poprzestawać na zwykłym, bilateralnym formacie. Przyjmując relatywnie bierną postawę przy wspieraniu członkostwa Turcji w UE, Warszawa nieświadomie ryzykuje, że stanie się jednym z krajów, które „straciły Turcję”. Zaszkożdzi to geopolitycznym ambicjom Polski, gdyż Ankara, czując się wykluczona z Unii, będzie rozwijała alternatywne strategie regionalne, oparte na zacieśnianiu więzi z innymi państwami (m.in. z Rosją) oraz marginalizowała UE jako partnera geopolitycznego. Konfrontując się ze wschodzącymi potęgami, trzeba umacniać spójność wśród wszystkich członków sojuszu transatlantyckiego, a zbliżenie Unii i Turcji z pewnością uczyniłoby współpracę między NATO a UE bardziej efektywną i pozwoliłoby sojuszowi uporać się z nowymi geopolitycznymi wyzwaniami. Wysiłki Polski w celu wzmocnienia relacji Turcji z Unią mogą także pomóc przerwać impas w procesie akcesyjnym. Mimo że Polska ma oczywiście ograniczony wpływ na UE, jest to jeden z tych obszarów, gdzie z pewnością może ona wywierać naciski. Polska jest jednym z nielicznych adwokatów rozszerzenia Unii. Do czasu swojej własnej akcesji w 2004 r. musiała uporać się z wyzwaniami podobnymi do tych, jakie stoją przed Turcją, a jednymi z ważniejszych były rosnący eurosceptycyzm i negatywne nastawienie społeczeństw państw członkowskich (spowodowane perspektywą imigracji, różnicami kulturowymi, niższym stopniem rozwoju wschodnich regionów kraju). Dlatego też doświadczenie i pozycja Polski predestynują ją do tego, by pomogła zmniejszyć sceptycyzm co do korzyści mogących płynąć ze stosunków UE z Turcją, zarówno dla społeczeństwa tureckiego, jak i dla społeczeństw unijnych.

W Turcji obecnych jest około 60 polskich inwestorów. Skupieni są oni głównie w branży handlowej, turystycznej, górniczej, energetycznej i obsłudze nieruchomości. Z kolei inwestycje tureckie w Polsce koncentrują się w sektorze handlowym, budowlanym, tekstylnym oraz obsłudze nieruchomości<sup>39</sup>. Pewien problem stanowić

<sup>39</sup> *Turkiye-Polonya'nın İlişkileri*, <http://www.mfa.gov.tr/-turkiye-polonya-siyasiliskileri.tr.mfa>, odczyt z dn. 22.07.2016.

mogą bariery w dostępie do rynku tureckiego, jakie napotykać polscy przedsiębiorcy. Zalicza się do nich faktyczny zakaz importu bydła i mięsa wołowego, wysoki stopień protekcjonizmu w sektorze rolno-spożywczym, trudności w zdobyciu certyfikatów zdrowotnych dla opakowań dla żywności oraz wysoką akcyzą na importowane alkohole<sup>40</sup>. Rząd Polski docenia wagę Turcji jako rynku perspektywicznego dla polskiego eksportu i inwestycji, docenia rozmiary tureckiego rynku wewnętrznego (74 mln mieszkańców). Relatywnie tania, młoda i coraz lepiej wykwalifikowana siła robocza, perspektywa akcesji do UE i prowadzone w związku z tym reformy dostosowawcze, rozbudowane powiązania handlowe i kapitałowe z państwami UE, Azji Centralnej i Bliskiego Wschodu, strategiczne położenie dla tranzytu surowców energetycznych w kontekście roli Turcji w zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego Europy, bogate zasoby naturalne i walory turystyczne oraz stale wzbogacany system zachęt inwestycyjnych składają się na atrakcyjność Turcji dla kontrahentów zagranicznych, w tym polskich<sup>41</sup>. Pierwsze, polsko-tureckie, konsultacje gospodarcze odbyły się w 2011 r. w Ankarze<sup>42</sup>, od tego momentu należy zaznaczyć duży postęp we wzajemnych stosunkach gospodarczych. UE, w tym Polska, wprowadziła ułatwienia wizowe dla tureckich przedsiębiorców, umożliwiające im wielokrotne przekraczanie granic Schengen.

W 2012 r. odbyły się II polsko-tureckie konsultacje gospodarcze połączone z Polsko-Tureckim Forum Biznesu, które ma być polem do współpracy dużych polskich firm z firmami tureckimi. Partnerem Polsko-Tureckiej Rady Biznesu po stronie tureckiej jest DEIK – Rada Zagranicznych Stosunków Gospodarczych. Jej celem jest rozwój stosunków gospodarczych, handlowych, przemysłowych i finansowych w Turcji i za granicą. DEIK skupia przedstawicieli sektora prywatnego oraz przedstawicieli mianowanych przez Zarząd Unii Izb i Giełd Towarowych Turcji (TOBB), odpowiednika polskiej Krajowej Izby Gospodarczej. Polsko-Turecka Rada Biznesu będzie współpracować z DEIK celem wyselekcjonowania potencjalnych projektów dla polskich firm<sup>43</sup>.

Program Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Turcja 2014 – Promesa” jest częścią projektu Turcja 2014. Strategicznym celem programu jest zwiększenie zainteresowania polską kulturą w Turcji oraz podniesienie wiedzy tureckich odbiorców o Polsce poprzez prezentację najwartościowszych polskich dokonań artystycznych i kulturalnych oraz wzajemne poznanie i zbliżenie środowisk artystycznych i spo-

<sup>40</sup> *Turkey and the European Union. Domestic Politics, Economic Integration and International Dynamics*, red. A. Çarkoglu, B. Rubin, London 2005, s. 209.

<sup>41</sup> *Prioritytety polskiej polityki zagranicznej 2012.*

<sup>42</sup> <http://www.sobieski.org.pl/turcja-rosnaca-potega/>, dostęp z dn. 23.07.2016.

<sup>43</sup> *Międzynarodowe Targi Polska-Turcja*, [http://www.ptcoc.eu/pol/index\\_pol.php#przetargi](http://www.ptcoc.eu/pol/index_pol.php#przetargi), odczyt z dn. 22.07.2016.

leczeństw obu krajów. Realizacja zadania odbywa się na terytorium Republiki Turcji, w co najmniej jednym z następujących miast: Stambuł, Ankara, Izmir, Bursa, Adana, Antalya, Diyarbakır, Eskişehir, Mardin, Mersin, Şanhurfa (w uzasadnionych przypadkach realizacja zadania może zostać rozszerzona o inne niż wskazane powyżej miasta, jeśli projekt jest realizowany w ramach kluczowego festiwalu, biennale, targów lub innego wydarzenia cyklicznego, we współpracy z istotnym partnerem lokalnym)<sup>44</sup>.

Polonia w Turcji liczy ok. 800 osób, wliczając w to dzieci pochodzące z mieszanych małżeństw<sup>45</sup>. W Polsce w zasadzie nie istnieją większe skupiska ludności pochodzenia tureckiego, a wśród mniejszości zamieszkujących terytorium Polski Turków się nie wymienia. Doszło do wymian pomiędzy polskimi i tureckimi artystami, których celami była przede wszystkim owocna współpraca obydwu państw (Polski, która już przynależała do UE i która dzięki swojemu doświadczeniu dawała Turcji przykład oraz Turcji, która postanowiła ubiegać się o unijne członkostwo) oraz uzyskanie pozwolenia na wzajemną realizację projektów poza granicami<sup>46</sup>. Od tamtej pory zarówno Polska, jak i Turcja samodzielnie wspierają niektóre z projektów dwustronnych, niezależnie od unijnej polityki kulturalnej. W tureckiej świadomości zrodziło się bowiem poczucie więzi z Europą i UE, a sztuka została postrzegana jako narzędzie komunikacji międzynarodowej<sup>47</sup>. W 1954 r. Polska i Turcja podpisały Europejską Konwencję Kulturalną, która wytycza te cele i określa podstawy dla dalszego wspólnego działania i współpracy w dziedzinie kultury<sup>48</sup>.

Cele te są realizowane poprzez szczegółowo opracowane programy działań<sup>49</sup>. Jednym z nich jest m.in. Eurimages<sup>50</sup> – fundusz wspierający koprodukcje państw członkowskich w dziedzinie kinematografii (koprodukcja, dystrybucja filmowa i działalność kin prezentujących kinematografię europejską), którego podstawowymi celami są: wspieranie i zachęcanie do koprodukcji filmów kinowych i telewizyjnych; podkre-

<sup>44</sup> *Turcja 2014 – Promesa*, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/strona-glowna/finanse/programy-ministra/turcja-2014-ndash-promesa.php>, odczyt z dn. 22.07.2016.

<sup>45</sup> *Historia Polonezky*, [http://www.polonezkoy.com/history\\_pl.html](http://www.polonezkoy.com/history_pl.html), odczyt z dn. 23.07.2016.

<sup>46</sup> *Europejskie polityki kulturalne 2015. Raport ze scenariuszami przyszłości publicznego finansowania sztuki współczesnej w Europie*, red. M. Lind, R. Minichbauer, Warszawa 2009, s. 36.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 113.

<sup>48</sup> Program realizacji umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Turcji o współpracy w dziedzinach nauki, oświaty i kultury, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20040410383>, odczyt z dn. 25.07.2016.

<sup>49</sup> Informator o polityce kulturalnej, [w:] Centrum Informacji Europejskiej, s. 22, [http://www.cie.gov.pl/HLP/files.nsf/0/5C1A2848DFCFBB24C1256E7B00485ED0/\\$file/inf08.pdf](http://www.cie.gov.pl/HLP/files.nsf/0/5C1A2848DFCFBB24C1256E7B00485ED0/$file/inf08.pdf), odczyt z dn. 24.07.2016.

<sup>50</sup> *Cultural Overstretch? Differences between old and new member states of the EU and Turkey*, red. J. Gerhards, London–New York 2007, s. 97.

śnianie wspólnych korzeni i kultury; wykazywanie możliwości i konieczności opłacalnego inwestowania w sferę kinematograficzną, traktowaną jako sztuka i osiągniętą komercyjny sukces. W programie tym uczestniczą państwa, które nie mają możliwości uczestniczenia w unijnym programie Media II (Polska), państwa należące do funduszu Eurimages i korzystające z Media II (pozostałe państwa należące do UE), państwa należące jedynie do funduszu Eurimages (Bułgaria, Cypr, Czechy, Polska, Rumunia, Słowacja, Szwajcaria, Turcja, Węgry). W 2010 r. w związku z katastrofą lotniczą pod Smoleńskiem władze Turcji ogłosiły żałobę narodową<sup>51</sup>.

W ocenie polskiej dyplomacji, w najbliższych latach jedną z głównych dziedzin rozwoju stosunków polsko-tureckich może być szeroko rozumiana sfera gospodarcza. Polskę i Turcję łączy od kilku lat tzw. strategiczne partnerstwo. Do argumentów przemawiających za tą hipotezą należą duże potrzeby tureckie w dziedzinie energetyki, górnictwa i ochrony środowiska. Towarzyszy temu dobre przygotowanie przedsiębiorstw i specjalistów z Polski, którzy niejednokrotnie przez lata wypracowywali swoją silną pozycję na rynku tureckim. Innym potencjalnym polem rozwoju współpracy jest ekspansja polskiego przemysłu obronnego, który do tej pory w Turcji nie inwestował. Z kolei potrzeby polskie, m.in. w dziedzinie infrastruktury, stanowią szansę dla inwestorów z Turcji. Przykładem takiego zaangażowania jest projekt budowy II linii metra w Warszawie z udziałem konsorcjum włosko-tureckiego.

Rzeczpospolita Polska była i jest, obok Wielkiej Brytanii, jednym z najważniejszych promotorów tureckich interesów w Brukseli. Dla Polski możliwość dalszej współpracy wojskowo-technicznej z Turcją może być dużą szansą (Nowa Koncepcja Strategiczna przyjęta w Lizbonie w 2010 r.)<sup>52</sup>. Polska jest zainteresowana zapoznaniem się z możliwościami kooperacji w dziedzinie nowoczesnych technologii wojskowych (satelity elektrooptyczne i z syntetyczną aparaturą, bezzałogowe statki powietrzne). Ponadto istnieje możliwość podjęcia wspólnych działań w kierunku pozyskania systemów obrony przeciwrakietowej oraz rozwijania inicjatywy *smart demence* w kontekście propagowania regionalnej obrony przeciwrakietowej. Co ważne, Polska i Turcja są krajami brzegowymi NATO, w związku z czym mają szereg zbliżonych uwarunkowań, wpływających na kształtowanie ich potencjałów przemysłowych<sup>53</sup>.

<sup>51</sup> T. Nas, *Tracing the Economic Transformation of Turkey from the 1920s to EU Accession*, Boston 2008, s. 153.

<sup>52</sup> NATO's *New Strategic Concept*, <http://www.nato.int/strategic-concept/Index.html>, odczyt z dn. 19.07.2016. *White Book on National Security of the Republik of Poland*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2013, s. 49.

<sup>53</sup> [http://www.mgk.gov.tr/calismalar/yayinlar/turkish\\_polish\\_bulletin/turkish\\_polish\\_bulletin\\_polish.pdf](http://www.mgk.gov.tr/calismalar/yayinlar/turkish_polish_bulletin/turkish_polish_bulletin_polish.pdf), odczyt z dn. 22.07.2016.

Warto też zastanowić się, na ile wybór modelu organizacyjnego jednoczącej się Europy może wpłynąć na postrzeganie kandydatury tureckiej. Wydaje się, że sprzyjają jej wszelkie pomysły, które można zebrać pod hasłem zmiennej geometrii. Zróżnicowanie członków pozwala rozbudować „zewnętrzny pas” czy peryferie Unii, gdzie łatwiej znaleźć miejsce dla stosunkowo niezamożnej, postrzeganej jako „obca”, a jednocześnie w skali Europy dużej Turcji. Z kolei wszelkie nawiązania do modelu federalnego zamykają drogę – po drugiej stronie Cieśniny Bosfor zbyt wielkie jest przywiązanie do suwerenności państwa, samodzielności, ideologii narodowej i państwowej, by możliwe było włączenie Turcji w tak daleko idący projekt integracyjny. Z kolei społeczeństwa europejskie, nastawione do kandydatury tureckiej raczej negatywnie, wobec kryzysu są coraz mniej skłonne dzielić się swoim bogactwem, wciąż obawiają się „obcych”, nawet gdy są to tylko pracownicy z Europy Wschodniej. Wobec zależności rządów od poparcia i przysłowiowych sondaży należy zauważyć, że członkostwo Turcji na dzień dzisiejszy – Unii pogrążonej w kryzysie i zajętej sobą – będzie problemem odsuwającym po to, by nie powiedzieć „nie”<sup>54</sup>.

W długim okresie przyjmowania Turcji do UE<sup>55</sup> może dojść do istotnej zmiany polskiego stanowiska pod wpływem czynnika wewnętrznego (przeorientowanie polskiej polityki zagranicznej pod wpływem ugrupowań politycznych nieprzychylnych tureckiej akcesji) lub zewnętrznego (niekorzystny rozwój sytuacji w samej Turcji bądź jej najbliższym otoczeniu, na przykład w Iraku lub Iranie), jednakże takie scenariusze wydają się mało prawdopodobne. Pewne jest natomiast, że rozszerzenie Unii Europejskiej o Turcję przyniesie popierającej ją Polsce wiele korzyści i wydatnie wzmocni jej pozycję wewnątrz Wspólnoty. Obecne działania Polski mogłyby być przygotowaniem do zawarcia w przyszłości umowy o polsko-tureckim partnerstwie strategicznym, które pozwoliłoby Polsce zdobyć mocnego i stabilnego partnera, powiązanego z głównym naszym sojusznikiem za Oceanem. Polska potrzebuje takich więzów, zarówno ze względu na konieczność szukania nowych rynków dla umożliwienia dalszego rozwoju gospodarczego naszego kraju, jak również ze względu na zmieniający się układ bezpieczeństwa międzynarodowego w naszym rejonie świata.

Relacje polsko-tureckie mają długą historię, ważne jest by były one silne także w przyszłości. Znaczenie NATO będzie jedynie rosnąć, wraz z pogarszającą się sytuacją na Bliskim Wschodzie i pragnącym zaznaczenia oraz ustalenia swojej obecności w Europie prezydentem W. Putinem. Zarówno Turcja, jak i Polska odegrają istotną rolę w europejskiej dynamice geopolitycznej w ciągu nadchodzących lat. Każde

<sup>54</sup> [http://ec.europa.eu/polska/news/opinie/120808\\_turcja\\_pl.htm](http://ec.europa.eu/polska/news/opinie/120808_turcja_pl.htm), odczyt z dn. 25.07.2016. T. Nas, *Tracing the Economic Transformation of Turkey from the 1920s to EU Accession*, Boston 2008, s. 153.

<sup>55</sup> P. Elman, *Partnerstwo Polski i Turcji: zapętnienie unijnej luki?*, „Biuletyn PISM”, 21.05.2013, nr 53 (1029), s. 1–2.



z tych państw powinno być przygotowane do tego, by przyjąć szerszy zakres odpowiedzialności za pokój w Europie<sup>56</sup>. Turcja nie będzie mocarstwem globalnym, co nie znaczy, że nie może zbudować swego rodzaju własnej „strefy wpływów”. Przede wszystkim jest atrakcyjnym przykładem dla transformujących się państw arabskich. Mimo impasu demokratyzacji wobec wolnościowych ambicji w całym regionie w przyszłości to właśnie turecki model godzenia islamu i demokracji może być atrakcyjny dla państw regionu. Co więcej, Turcja nie rezygnując z poprawnych stosunków z lokalnymi dyktatorami powinna wykorzystywać swoją „soft power” właśnie do kreowania wizerunku jako lokalnej demokracji. Jednak z drugiej strony wobec prawdopodobnego zwycięstwa radykalnych islamistów w Iraku i Syrii pozycja Turcji w regionie może ulec dalszemu osłabieniu. Tym ważniejsze jest by budować front „umiarkowanych” państw islamskich, a turecką demokrację wykorzystać jako alternatywę dla „kalifatu”.

Jednak nie tylko Bliski Wschód może być turecką strefą oddziaływania. Także państwa islamskie byłego ZSRR (Uzbekistan, Kirgistan, Tadżykistan, Turkmenistan) odrywają ważną rolę w tureckiej polityce zagranicznej<sup>57</sup>. Zwłaszcza wobec ostatnich wydarzeń na Ukrainie Turcja może być dla tych krajów atrakcyjniejszym punktem odniesienia niż Rosja. Otwarty turecki islam jest bliski wielu mieszkańcom regionu i także tu może być alternatywą dla dżihadystów. Choć oczywiście ekspansja Turcji w tym kierunku może wywołać opory w Moskwie (wtargnięcie Turcji do rosyjskiej strefy wpływów). Wreszcie Kaukaz Południowy, gdzie Ankarę łączą tradycyjnie dobre relacje z Azerbejdżanem. Jednak dobre stosunki z Gruzją oraz prawdopodobne pojednanie z Armenią dają nadzieję, że prezydentowi Recep Tayyip Erdoganowi uda się zbudować przyjazne stosunki z północnymi sąsiadami. Także tu Turcja konkuruje o wpływy z Rosją. Jednak wiadomo, że wpływy w Gruzji są raczej dla Moskwy nie do odzyskania, stosunki z Azerbejdżanem są dobre dzięki wspólnej tradycji i kulturze, natomiast w Armenii mimo dążenia do pojednania Ankarą długo jeszcze nie będzie w stanie podważyć wpływów rosyjskich. Także ryzyko otwartego konfliktu geopolitycznego między Turcją a Rosją wbrew pozorom nie jest duże.

Turcja winna być postrzegana przez UE i USA jako strategiczny sojusznik, zwłaszcza w dobie stopniowego wycofywania się USA z szeroko pojmowanego regionu

<sup>56</sup> Wywiad z Cenk Sidarem członkiem tureckiej Republikańskiej Partii Ludowej i doradcą ds. polityki zagranicznej i kwestii gospodarczych, <http://www.energetyka24.com/366712,turecki-ekspert-polska-i-turcja-maja-wspolne-interesy-w-nato-wywiad>.

<sup>57</sup> K. Zasztowt, *Relacje Turcji z Kaukazem Południowym i ich znaczenie dla Unii Europejskiej*, [w:] *Turcja i Europa. Wyzwania i szanse*, red. A. Szymański, Warszawa 2011, s. 175–177; A. Szymański, *Polityka zagraniczna Turcji w latach 2007–2009: kontynuacja czy zmiana?*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2009, nr 2, s. 48; J. Wódka, *Polityka zagraniczna „nowej” Turcji. Implikacje dla partnerstwa transatlantyckiego*, Warszawa 2013, s. 75–76; K. Chodkowski, *Rosja wobec Kaukazu Południowego*, Częstochowa 2013, s. 16.

Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu i przesuwania się punktu ciężkości ich polityki zagranicznej na Pacyfik. Turcja – sojusznik Zachodu, z dużymi aspiracjami regionalnymi, może być kluczowym ogniwem wypełniającym tę lukę i czynnikiem stabilizującym region bliskowschodni. Jest to istotne w dobie kształtowania się nowego paradygmatu relacji na Bliskim Wschodzie, po Arabskiej Wiośnie. Relacje z USA i UE – choć w obu przypadkach charakter tych stosunków jest inny – pozostają kluczowe dla Turcji, zarówno z punktu widzenia jej polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej. Zdynamizowanie procesu akcesyjnego Turcji pozwoli „zakotwiczyć” procesy demokratyzacyjne, relacje z USA i NATO zaś pozostają podstawowym filarem polityki bezpieczeństwa Turcji, która jest dziś w niestabilnym regionie osamotniona<sup>58</sup>.

Dla rządu tureckiego 2023 r. będzie okresem szczególnym. Wielu tamtejszych polityków chciałoby wówczas, aby Republika Turecka przystąpiła do Unii Europejskiej, świętując jednocześnie stulecie republiki. Dla Ankary byłoby to spełnienie proeuropejskich aspiracji i ostateczne uznanie państwa za kraj europejski. W świetle obecnych wydarzeń i posiadanych informacji o dotychczasowym procesie akcesji Turcji do Unii Europejskiej można stwierdzić, że najprawdopodobniejszy jest scenariusz pierwszy – negocjacje nadal będą kontynuowane, jednak termin ich zakończenia nie zostanie jednoznacznie wyznaczony<sup>59</sup>. Dla Turcji przystąpienie do struktur unijnych wiąże się ze wzmocnieniem świeckości, demokratyczności i wewnętrznej stabilności polityczno-gospodarczej. Dla Unii zaś, Turcja to potencjalny partner w polityce bezpieczeństwa oraz gospodarki.

Dla Turcji ważne stają się działania zmierzające do: restauracji potęgi, regionalnego mocarstwa, a nawet, używając pojęcia ze słownika Zbigniewa Brzezińskiego, stworzenia „strategicznego sworzni”<sup>60</sup> między Rosją, Kaukazem, Iranem, Bliskim Wschodem i światem śródziemnomorskim. Rola Turcji, państwa członkowskiego NATO (a jednocześnie stowarzyszonego z „anty-NATO” w postaci Szanghajskiej Organizacji Współpracy<sup>61</sup>, zdominowanej przez Chiny i Rosję), w kontekście zaangażowanie się

---

<sup>58</sup> *FY Strategic Plan fiscal year 2007–2012 for Department of State and U.S. Agency for International Development*, <http://www.state.gov/s/d/rm/rls/dosstrat/2007/>, odczyt z dn. 31.07.2016; *FY 2014–2017 Department of State and USAID Strategic Plan*, <http://www.state.gov/s/d/rm/rls/dosstrat/2014/>, odczyt z dn. 31.07.2016.

<sup>59</sup> P. Osiewicz, *Turcja na drodze do członkostwa w UE: uwarunkowania, przebieg oraz perspektywy negocjacji akcesyjnych*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2009, nr 3; *Podstawy prawne Unii Europejskiej z uwzględnieniem Traktatu z Lizbony – zarys wykładu*, red. J. Gelster, Toruń 2012, s. 207–208.

<sup>60</sup> [http://www.tokfm.pl/blogi/instytut-obywat/2015/10/goralczyk\\_turcja\\_rozerwana/1](http://www.tokfm.pl/blogi/instytut-obywat/2015/10/goralczyk_turcja_rozerwana/1), odczyt z dn. 30.07.2016.

<sup>61</sup> *Brief introduction to the Shanghai Cooperation Organisation*, <http://www.sectsco.org/EN123/brief.asp>, odczyt z dn. 29.07.2016; *Secretary-General, Shanghai Cooperation Organisation*, <http://www.sectsco.org/EN123/secretary.asp>, odczyt z dn. 29.07.2016.

Rosji w wojnie w Syrii jeszcze bardziej wzrosła. Nie mówiąc o tym, jak ważna jest w kontekście kryzysu migracyjnego w UE<sup>62</sup>. Ostatnimi tego dowodami były zarówno turecka wizyta przewodniczącego Rady Donalda Tuska, jak też rozmowy w Brukseli prezydenta Erdoğan.

Należy podkreślić, że Turcja jest w stanie odegrać rolę pośrednika między Zachodem a Iranem<sup>63</sup>, który mając pozytywne relacje z „reżimem ajatollahów Turcji” łatwiej byłoby odegrać tę rolę niż jakimkolwiek państwu na świecie z wyjątkiem może Rosji. W interesie Turcji byłby prognozowany przez niektórych analityków „przewrót przymierzy” na Bliskim Wschodzie, czyli partnerstwo między USA a Iranem przeciwko Arabii Saudyjskiej. Rozwiązanie takie jest mało realne i wymagałoby zrzeczenia się przez Iran programu nuklearnego, które zadowoliliby Ankarę. Obecne wydarzenia, które z przyczyn wewnętrznych (pucz wojskowy) destabilizują sytuację na ulicach tureckich miast, nie grożą rewolucją systemową. Łamią jednak dynamizm gospodarczy kraju i krępują aktywność polityczną Ankary na arenie międzynarodowej. Bez względu bowiem na racje kierujące aktorami wewnątrz tureckiej sceny politycznej, dla nas ważne jest to, że osłabienie Turcji służy przede wszystkim interesom Rosji. Środowisko bezpieczeństwa podlega ciągłym zmianom. Zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego uległy zróżnicowaniu, a to ze względu na dynamiczne warunki spowodowane przez globalizację, co z kolei wymusiło zmiany w klasycznym pojęciu bezpieczeństwa. Obecnie świat stoi w obliczu nowych, nieznanych wcześniej zagrożeń i niebezpieczeństw. W tym kontekście zwalczanie asymetrycznych zagrożeń, takich jak terroryzm, brutalny ekstremizm, radykalizm, przestępczość zorganizowana, zakłócanie przepływu kluczowych zasobów, niekontrolowany masowy przepływ osób w następstwie konfliktów zbrojnych oraz zagrożenie cyberwojną wymaga podjęcia szeroko zakrojonych, wspólnych działań w celu zapewnienia międzynarodowego bezpieczeństwa w XXI w.

<sup>62</sup> *Global Humanitarian Assistance*, <http://www.globalhumanitarianassistance.org/wp-content/uploads/2013/07/In-focus-Turkey.pdf>, odczyt z dn. 18.07.2016.

<sup>63</sup> *Turkish Model and the future of Turkey*, <http://www.puyeshgaraan.com/ES>Notes/2011/120911.EN-PU-Turkish-model-and-the-future-of-Iran.htm>, odczyt z dn. 19.07.2016.

*Anna Kanjus*

## **Правовые основания деятельности политических партий в Республике Беларусь**

В настоящее время в Республике Беларусь существует большое количество нормативных актов, затрагивающих интересы политических партий. Нормативные акты, непосредственно регулирующие деятельность политических партий, как формы юридического лица, немногочисленны. Существующее законодательство о политических партиях направлено не на предоставление каких-либо льгот или статусных приоритетов, а касается регулирования процедуры создания, регистрации и участия в избирательных кампаниях.

Так как политические партии являются некоммерческими организациями (НКО), то общее правовое регулирование их создания и ликвидации в нашей стране регулируется Гражданским кодексом Республики Беларусь.

В соответствии со статьей 46 Гражданского кодекса некоммерческие организации могут создаваться для достижения социальных, природоохранных, благотворительных, культурных, образовательных, научных и управленческих целей, охраны здоровья граждан, развития физической культуры и спорта, удовлетворения духовных и иных нематериальных потребностей граждан, защиты прав, законных интересов граждан и юридических лиц, разрешения споров и конфликтов, оказания юридической помощи в соответствии с законодательством, а также в иных целях, направленных на достижение общественных благ.

Согласно положению Гражданского кодекса выделяется несколько организационно-правовых форм некоммерческих организаций. Политические партии относятся к общественным объединениям<sup>1</sup>. В случае создания союза полити-

---

<sup>1</sup> Общественными и религиозными организациями (объединениями) признаются добровольные объединения граждан, в установленном законодательством порядке объединившихся на основе общности их интересов для удовлетворения духовных или иных нематериальных потребностей. Общественные и религиозные организации являются некоммерческими организациями. Они вправе осуществлять предпринимательскую деятель-

ческих партий на него распространяются положения такой формы как объединение юридических лиц<sup>2</sup>.

Статья 117 Гражданского кодекса указывает на то, что вопросы создания и деятельности отдельных видов объединений регулируются специальным законодательством. В самом кодексе указаны не все организационно-правовые формы, однако любая некоммерческая организация должна соответствовать тем правовым формам, которые указываются в законодательстве. Это означает, что некоммерческая организация, в данном случае политическая партия, должна быть в обязательном порядке зарегистрирована в связи с содержащимся в белорусском законодательстве запретом на деятельность незарегистрированных объединений.

Прямой источник регулирования создания и деятельности общественных объединений является Закон Республики Беларусь «Об общественных объединениях» от 04.10.1994 г. (с изменениями и дополнениями). Данный закон определяет общественное объединение как добровольное объединение граждан, в установленном законодательством порядке объединившихся на основе общности интересов для удовлетворения нематериальных потребностей и достижения уставных целей.

Закон Республики Беларусь «Об общественных объединениях» устанавливает, что для создания и деятельности отдельных видов общественных объединений могут устанавливаться специальными законами о соответствующих видах общественных объединений. Поэтому, правовое регулирование таких субъектов права, как политические партии, осуществляется в соответствии с Законом Республики Беларусь «О политических партиях» от 5.10.1994 года (с изменениями и дополнениями).

В соответствии с Законом Республики Беларусь «О политических партиях» политическая партия это добровольное общественное объединение, преследующее политические цели, содействующее выявлению и выражению политической воли граждан и участвующее в выборах<sup>3</sup>. Также в Законе указывается, что политические партии являются некоммерческими организациями.

---

ность лишь для достижения целей, ради которых они созданы, и соответствующую этим целям.

<sup>2</sup> Некоммерческие организации в целях координации их деятельности, представления и защиты общих интересов могут создавать объединения в форме ассоциаций или союзов, являющихся некоммерческими организациями. Ассоциация (союз) является юридическим лицом. Члены ассоциации (союза) сохраняют свою самостоятельность и права юридического лица, индивидуального предпринимателя.

<sup>3</sup> Закон РБ «О политических партиях» от 5 октября 1994 г. № 3266-XII; <http://pravo.by/main.aspx?guid=3871&p0=v19403266&p2> (10.01.2016).

Отнесение политических партий к общественным объединениям при наличии в законодательстве отдельной формы юридического лица – общественного объединения – приводит к многочисленным проблемам при регистрации и осуществлении деятельности. Использование понятия «общественное объединение» в широком смысле (в понимании Гражданского кодекса) и в узком смысле (в понимании Закона Республики Беларусь «Об общественных объединениях») порождает вопросы о том, насколько каждая конкретная норма, адресованная общественным объединениям, касается именно политической партии<sup>4</sup>.

Для участия в избирательных кампаниях, ведения агитации и представления альтернативных программ и планов развития страны, политические партии проходят процедуру регистрации. В условиях Беларуси официальная регистрация и удержание статуса зарегистрированной структуры сопряжено с бюрократическими и административными препятствиями.

По данным Министерства юстиции Республики Беларусь на 1 января 2016 года зарегистрировано 15 политических партий<sup>5</sup>. Осуществлению деятельности препятствует ряд сдерживающих факторов: мажоритарная избирательная система; отсутствие права на выдвижение политической партией своих кандидатов в исполнительные органы; отсутствие государственного финансирования партий; отсутствие гарантий в праве использования государственных средств массовой информации.

## **Конституционные основы деятельности политических партий**

Право политических партий на идеологию и участие в выборах закреплено в статьях 4-5 первого раздела Конституции Республики Беларусь. Само же избирательное право закреплено в 3 главе основного закона, где указано, что выборы являются всеобщими, свободными, равными, прямыми, тайными, проводятся открыто и гласно. Участвовать в выборах могут граждане Республики Беларусь, достигшие 18 лет. Закреплено Конституцией ограничение избирательного права: не имеют права голоса граждане, признанные судом недееспособными, содержащиеся по приговору суда в местах лишения свободы, либо находящиеся под стражей. Возрастной ценз установлен на право быть избранным и закрепляется иными законодательными актами.

<sup>4</sup> О. Смоляноко, *Создание некоммерческих организаций в Беларуси: правовые аспекты*, Минск 2015, с. 9.

<sup>5</sup> *Сведения о политических партиях, зарегистрированных в Республике Беларусь*, <http://minjust.gov.by/ru/registr/politpart/> (25.01.2016).

Кроме собственно избирательных кампаний Конституция Республики Беларусь регламентирует проведение народного голосования – референдума. Организация такого вида волеизъявления напрямую зависит от одобрения его проведения со стороны Президента Республики Беларусь. Им уже были инициированы референдум по решению социально-политических вопросов и по изменению текста Конституции Республики Беларусь. Политические партии не могут являться инициаторами проведения референдума, поэтому механизм проявления волеизъявления граждан рассматриваться не будет, а только последствия уже проведенных референдумов для деятельности партий.

Практика наблюдения за выборами в Республике Беларусь показала, что местные администрации и разного уровня избирательные комиссии руководствуются не статьями Конституции, а непосредственно прямым законодательством – Избирательным кодексом Республики Беларусь и его частной трактовкой – Методической рекомендацией Центральной избирательной комиссии по выборам и проведению референдумов под соответствующие выборы.

Отдельно стоит оговорить те законодательные акты, которые регулируют деятельность самих партий. Конституцией закреплено право граждан на создание политической и общественной организации для реализации политических и социально-экономических прав. Ограничение введено только для организаций, деятельность которых направлена на насильственное изменение строя, а также «ведущих пропаганду войны, социальной, национальной, религиозной и расовой вражды» (ст. 5 раздел 1 Конституция Республики Беларусь).

Деятельность политических партий регламентируется Законом Республики Беларусь «О политических партиях», собственными внутрипартийными документами. Косвенно на деятельность партии оказывают влияние иные нормативные документы и акты: Закон Республики Беларусь «О массовых мероприятиях», Закон Республики Беларусь «О печати и других средствах массовой информации», решения местных органов власти.

## **Правовое регулирование политических партий и правоприменительная практика**

Закон Республики Беларусь «О политических партиях» был принят 5.10.1994 году, прошел несколько изменений и дополнений. Последние дополнения и изменения приняты 8 мая 2007 года.

В статье первой главы первой закреплена сама дефиниция политической партии. Это добровольное общественное объединение, преследующее политические цели, содействующее выявлению и выражению политической воли гражд-

дан и участвующее в выборах. Принимая во внимание, что законом закреплено право на свободное выражение идеологий, запрет на приоритет какой-либо одной идеологии, данное положение дает возможность развития партийного движения. Однако, как показывает практика, трактовка нормативных актов сводится к формулировке «что не разрешено – то запрещено». Поэтому, если рассмотреть предложенные законодательством инструменты реализации своих целей и задач, то возникает ощущение ограниченного поля легальной деятельности партии. Политические партии могут достигать своих задач и целей через разработку и пропаганду политических программ, обращений и заявлений. Если для разработки документов партии необходимо создавать внутреннюю группу экспертов по тем или иным вопросам, то для пропаганды возникает потребность в выходе за пределы партийной организации. Это осуществляется обычно через партийные газеты, выступления на радио и телевидении, с использованием средств массовой информации и коммуникации. Государство гарантирует партиям равные условия и отсутствие какого-либо финансирования из государственного бюджета. То есть, от пропаганды идеологии партии, имени и ценностей, прохождения партийцев в представительные органы власти, партия, как структура получит только увеличение численности членов и возможность влиять на принятие решений в законодательных органах.

Стоит также учесть, что издание печатных материалов от имени партии может подпадать под действия Закона Республики Беларусь «О печати и других средствах массовой информации» от 13.01.1995 года, который ограничивает тираж, переводя деятельность политической партии в деятельность требующую лицензию. Руководство типографий и фирм, предоставляющих полиграфические и рекламные услуги настроено укрывать факты предоставления своих услуг политическим партиям, но заинтересовано в сотрудничестве. Поэтому появляются так называемые «серые» несколько тысячные тиражи материалов, на которых указан тираж допустимый для внутреннего использования – 299 экземпляров. Такая ситуация приводит к проблеме оценки действительного тиража и попыток политической партии охвата населения и вовлечения сторонников.

Проведение съездов, конференций и собраний политической структура не только имеет право, но и обязана. Так в уставе партий (основной документ) должно быть зафиксировано минимальное количество и периодичность собраний, конференций и съездов, а также процедура избрания делегатов на то или иное мероприятие.

Самым напряженным периодом для партии является время избирательной кампании. В этот момент кандидаты на места депутатов разного уровня и пре-



зидента могут озвучивать партийную программу, позицию по тем или иным социально-экономическим и политическим вопросам. Эта деятельность регламентируется Избирательным кодексом Республики Беларусь.

В межагитационный период активизация участия граждан в управлении государственными и общественными делами носит эпизодический характер и ограничена законом «О массовых мероприятиях», сопутствующих ему решений местных администраций и лояльности в данный момент к той или иной партии.

Для регистрации политической партии необходимо представить список учредителей – 1000 граждан Республики Беларусь, достигших 18 лет, наделенных избирательным правом, представляющими не менее четырех из шести областей и г. Минск. Эта цифра, 1000 членов партии, является необходимой для существования партии как юридического лица. Кроме списка учредителей, предоставляется пакет Уставных документов: протоколы проведения учредительного съезда, описание структур партии (привязанных к административно-территориальным единицам) и список избранного руководящего состава партии и ее ревизионных органов. Если все эти нормативные документы и процедуры можно осуществить и предоставить, то часто краеугольным камнем становится договор на предоставление помещения (выведенного из жилого фонда) для регистрации юридического адреса. Проблема актуальна как для юридического адреса партии, так и для адресов региональных партийных структур. Если количество областных структур партии, зарегистрированных в областных управлениях юстиции, станет меньше четырех, либо юридический адрес не получит (либо потеряет) Минская городская организация, то в этом случае партия может лишиться регистрации, а значит приостановить или прекратить свою деятельность. Невозможность получения юридического адреса для регистрации структур партии в настоящий момент является одной из первых причин слабой разветвленности партий.

Проблема получения (или предоставления) юридического адреса интересна и тем, что именно в ней закладывается избирательный подход власти к политическим партиям. Партиям, которые лояльно относятся к режиму и не призывают к реформам в политической сфере, предоставляется возможность аренды помещений в государственных зданиях: домах профсоюзов, редакциях государственных газет, обществах инвалидов и прочее. Коэффициент оплаты аренды помещения в них ниже, чем в коммерческой собственности. Соответственно, политические субъекты критикующие действующую власть вынуждены или приобретать, или снимать не менее 6 квадратных метров на коммерческих условиях.

Все зарегистрированные в структурах министерства юстиции политические организации обязаны раз в год предоставлять отчет о своей деятельности, проведенных отчетно-выборных конференциях и собраниях, а также списки действующих исполнительных и контролирующих органов. Такие отчеты подаются областными организациями в представительства юстиции по областям, и соответственно руководящим органом партии предоставляется отчет в министерство юстиции РБ. Кроме этого, ежегодно политические партии подают декларации в налоговую инспекцию министерства по налогам и сборам как и организации, занимающиеся коммерческой деятельностью.

Министерство юстиции имеет право в случаях нарушения партией норм данного закона вынести партии письменное предупреждение, приостановить деятельность политической структуры на какой-либо срок, инициировать процедуру ликвидации партии. В случае появления сомнений, министерство может выдать письменное предписание политической партии с конкретным сроком выполнения. Так, например, в 2007 году Партия коммунистов Беларуси (в настоящее время переименована в Белорусская партия левых «Справедливый мир») по решению министерства была обязана предоставить подробный список всех членов партии. За невыполнение данного предписания в срок, деятельность партии была приостановлена на шесть месяцев.

Решения министерства юстиции касательно деятельности и законности внутренних процедур теоретически можно опротестовать в суде. Однако на практике суд всегда оказывается на стороне министерства. Решение о ликвидации партии выносится на основании решения Верховного суда.

Всего в министерстве юстиции на 2015 год зарегистрировано 15 политических партий, зарегистрированных до 2000 года. Это: Белорусская аграрная партия (БАГ), Белорусская партия «Зелёные» (БПЗ), Белорусская партия левых «Справедливый мир» (БПЛ «Справедливый мир»), Белорусская патриотическая партия (БПТ), Белорусская социал-демократическая партия (Грамада) (БСДП), Белорусская социально-спортивная партия (БС-СП), Коммунистическая партия Беларуси (КПБ), Консервативно-Христианская Партия – БНФ (КХП – БНФ), Либерально-демократическая партия (ЛДП), Объединенная гражданская партия (ОГП), Партия «Белорусская социал-демократическая Грамада» (БСДГ), Партия БНФ, Республиканская партия (РП), Республиканская партия труда и справедливости (РПТиС), Социал-демократическая партия Народного Согласия (Партия Народного Согласия). Начиная с 2001 года ни одна политическая партия не была зарегистрирована.

## Правовое регулирование деятельности политической партии в период выборов

В Законе Республики Беларусь «О политических партиях» указывается, что партии преследуют политические цели, которые содействуют выявлению и выражению политической воли граждан. В этом же нормативном документе предложен метод – пропаганда и участие в выборах. Последнее регулируется «Избирательным кодексом Республики Беларусь», который был принят 2-х палатным парламентом в 2000 году, прошел шесть поправок и изменений, связанных с укреплением мажоритарной системы.

Рассмотрим возможности участия в выборах для политической партии в соответствии с Избирательным кодексом последней редакции<sup>6</sup>.

Белорусское избирательное законодательство закрепило мажоритарную систему выборов. Избирательным кодексом регламентируются выборы в местные Советы депутатов, в обе палаты парламента: Палату представителей Национального собрания и Совет Республики, выборы президента и проведение референдумов. Всеобщим равным и прямым правом при тайном голосовании избираются все депутаты и Президент. Члены Совета Республики избираются путем тайного голосования депутатов местных Советов. Действующее законодательство не предусматривает порога явки избирателей. Однако явка обычно составляет 60–80%. Если в округе проходят безальтернативные выборы в представительные органы власти, то депутату необходимо набрать более 50% голосов. Победитель на парламентских и местных выборах определяется относительным большинством голосов. Выборы президента могут проходить в два тура, если в первом туре ни один из кандидатов не набрал в свою поддержку более половины голосов избирателей, принявших участие в голосовании.

Граждане Российской Федерации, имеющие вид на жительство в Беларуси, имеют право принимать участие в голосовании в местные советы депутатов (областные, городские, районные, сельские). Возрастной ценз для депутатов Палаты представителей Национального собрания – 21 год и на пост Президента Республики Беларусь – не менее 35 лет. Депутатом местного Совета можно стать с момента получения права голоса по Конституции, то есть с 18 лет.

Политические партии могут выдвигать своих представителей в состав участковых, окружных и территориальных комиссий. Процедура выдвижения состоит в том, что в местный орган исполнительной власти направляется

<sup>6</sup> Закон Республики Беларусь *О внесении изменений и дополнений в некоторые законы Республики Беларусь по вопросам проведения выборов и референдумов от 25 ноября 2013 г. № 72–3*, [http://www.pravo.by/main.aspx?guid=10521&p0=27.11.2013&p1=\(27.11.2013\)](http://www.pravo.by/main.aspx?guid=10521&p0=27.11.2013&p1=(27.11.2013)).

протокол заседания соответствующей территориальной структуры партии, которая предлагает своего кандидата на членство в той или иной комиссии. Схожие протоколы направляют общественные организации и трудовые коллективы. Граждане, желающие стать членом комиссии могут самостоятельно внести свою кандидатуру, поддержанную группой граждан (выдвижение путем сбора подписей). На основании «заявок» исполнительный комитет формирует комиссии.

Присутствуя на заседаниях по утверждению состава комиссий, удалось узнать перечень характеристик по которому отбирают претендентов. На первом месте стоит уже имеющийся опыт такой деятельности. Например, если кто-то является членом комиссии, итоговый результат выборов которой не отличался от среднестатистического по стране, значит на следующих выборах он может работать членом комиссии. Конкурс претендентов провозглашается, но является символическим. При малейшем отклонении от «нормы» шансы попасть в комиссию достаточно малы, даже если кто-то неоднократно был членом комиссии. Например, в 2004 году члены комиссии в г. Бресте усомнились в результатах голосования по референдуму и отказались подписывать протокол без повторного пересчета бюллетеней. Пересчет бюллетеней показал, что большинство избирателей проголосовало против внесения изменений в Конституцию. На следующих выборах комиссия данного участка была полностью обновлена.

Второй критерий отбора по мнению администраций – член комиссии должен быть физически и психически здоровым, обладать выносливостью, иметь достаточное количество времени для осуществления работы и быть надежным и ответственным. Оправдывается это значительной продолжительностью работы в основной день голосования, а также тем, что члены комиссии обязаны самостоятельно проверять список избирателей. Последствиями этого критерия является не только ущемление прав некоторой категории граждан. Безработные, неработающие, пенсионеры, находящиеся в отпуске по уходу за ребенком, инвалиды таким образом на практике не могут стать членами комиссий. Их заменяют работники бюджетной сферы: врачи и учителя, работники и служащие государственных предприятий либо предприятий с долей государственной собственности. Такая комиссия легко управляема и безынициативна. В ней больше действует инстинкт самосохранения, чем идеологические и идейные принципы. Закрепленные в законодательстве пропорции соотношения членом комиссии выдвинутых от «политических партий и общественных объединений» выдерживается за счет подконтрольных власти общественных объединений и политических партий.

Решение исполнительной власти можно оспорить в соответствующего уровня инстанции суда, но на практике решение является окончательным. Так на выборах в местные советы, состоявшихся в 2015 году, в комиссии было включено 67 069 человек (по данным ЦИК РБ)<sup>7</sup>. Из них 30 774 – от политических партий (2737) и общественных объединений (28 037). Общественные объединения «Белая Русь», «Республиканский союз молодежи», «Белорусский союз женщин», «Белорусское общественное объединение ветеранов», «Федерация профсоюзов Беларуси» по отдельности имеют в комиссиях большее число представителей, чем 15 политических партий. Это является следствием и продолжением политики дискредитации политических партий, начатой коммунистической номенклатурой, а затем и действующим президентом с 1990 года. Участковые комиссии состоят из представителей общественных организаций и марионеточных партий, таких как Белорусская аграрная партия, Белорусская социально-спортивная партия, Республиканская партия, Республиканская партия труда и справедливости. Их общественно-политическая деятельность заключается в делегировании своих представителей для работы в комиссиях и выдвижении «технических» кандидатов на местных выборах. Такие кандидаты не ведут агитационной кампании, не получают значительной поддержки населения и не становятся депутатами. Либерально-демократическая партия Беларуси на локальном уровне не выдвигала своих кандидатов в комиссии. Можно предположить, что представители партии выдвигались как кандидаты от ЛДПБ<sup>8</sup>, что исключает право быть членом комиссии. Демократические политические партии также не массово выдвигают своих представителей в комиссии, объясняя это отсутствием результата выдвижения. Практика формирования комиссий показала, что из всех выдвинутых представителей оппозиционных партий в комиссии проходит около 20%. При этом исполнительная власть так же этот процент находит среди партийных кандидатов, на которых возможно оказать психологическое давление.

Более важным действием для политической партии в избирательной кампании является выдвижение своих лидеров в органы представительной власти. Политические партии получают выход на дискуссионную площадку официальных СМИ, упрощенную процедуру партийной агитации, возможность проведения массовых агитационных мероприятий. Печатная агитационная

---

<sup>7</sup> СВЕДЕНИЯ о составе участковых избирательных комиссий по выборам в местные Советы депутатов, таблица, <http://rec.gov.by/sites/default/files/pdf/Elections-MS27-sved15.pdf> (15.01.2016).

<sup>8</sup> СВЕДЕНИЯ о регистрации кандидатов в депутаты местных Советов депутатов, <http://rec.gov.by/sites/default/files/pdf/Elections-MS27-sved16.pdf> (15.01.2016).

продукция, рекламное время в теле и радиоэфирах, аренда залов и площадок для проведения мероприятий – все это проходит не только через согласование в окружных и территориальных комиссиях. Существует еще ряд ограничений по содержанию печатных материалов, которые регулируются не столько Избирательным Кодексом, а больше Постановлениями и Инструкциями ЦИК, издаваемыми под каждые выборы.

Не маловажным фактором в агитационной деятельности является финансирование избирательной кампании. В главе 11 Избирательного Кодекса регламентируется выделение бюджетных средств на кампанию, а также разъясняется каким образом может быть профинансирована кампания кандидатов. В этом отношении редакция кодекса 2013 года ухудшила финансовые условия агитации для кандидатов. Бюджетное финансирование, из республиканского и местных бюджетов, распространяется только на подготовку и проведение выборов комиссиями: заработная плата членам комиссии; информационные материалы для избирателей, с указанием кандидатов и их биографий; печать программы кандидата в государственных или учрежденных исполнительной властью типографиях, а так же опубликование всей информации о ходе избирательной кампании; предоставление эфирного времени (в записи) на радио или телевидении (продолжительность и формат выступления зависит от уровня избирательной кампании). Кандидаты в депутаты местных Советов таким образом могут без использования своего избирательного фонда провести агитационную кампанию, в которой каждый избиратель получит его фото и краткую биографию, также это он может прочесть на участке для голосования на информационном стенде, а также 5-минутное выступление в записи транслируемое местным государственным радиовещанием. Кандидаты в депутаты Палаты Представителей и на пост Президента получают кроме этого и возможность опубликовать свою программу в государственной газете и право на бесплатные выступления по государственному телевидению.

Начиная с 2010 года кандидат имеет право на формирование собственного избирательного фонда для финансирования своей агитационной кампании. Поправки в Кодекс 2013 года (статья 48<sup>1</sup>) определяют что это единственные средства, которые может использовать кандидат для агитации. До этой поправки каждый кандидат, прошедший регистрацию получал незначительные бюджетные средства для изготовления своей агитационной печатной продукции. Введение статьи 48<sup>1</sup> привело к резкому сокращению агитационной продукции для избирателей, а значит и уменьшило возможность избирателя «увидеть» партийного кандидата. Избирательные фонды формируются из трех источников. Первый это за счет собственных денежных средств кандидата, при этом

размер не может превышать сумму, определенную законодательством. Второй источник – добровольные пожертвования граждан Республики Беларусь. Размер таких пожертвований лимитирован Кодексом. Третий источник достаточно интересен, так как им являются добровольные пожертвования юридических лиц. При существующем запрете финансирования для бюджетных организаций, органов местного управления и самоуправления, благотворительных и религиозных организаций, международных организаций, либо организаций, получивших в течение года иностранную помощь круг таких агентов сужается. К сожалению, информация о источниках поступления финансов в фонды кандидатов не является общедоступной. Так сайт ЦИК РБ предоставляет информацию только о общей сумме фонда и количестве расходованных средств в материалах по выборам в Палату Представителей Национального Собрания 2012 года, когда еще депутатам выделялись средства из бюджета для агитационной деятельности. Поэтому сложно достоверно сказать кто является фактически источником средств избирательного фонда. Однако, даже сведения, предоставленные ЦИК<sup>9</sup> показывают, что проправительственные депутаты при наличии конкурента из оппозиционной партии сформировали фонд в несколько раз больший, чем их конкурент.

Путь выдвижения кандидата так же во многом может предопределить его отношение к существующей власти: проправительственные кандидаты выбирают путь выдвижения от трудовых коллективов (рудимент, оставшийся от советского прошлого) и путем сбора подписей граждан. Альтернативные кандидаты – путем сбора подписей граждан и выдвижением от политических партий.

Политическая партия имеет право выдвигать своих представителей в наблюдатели на участках. Статус наблюдателя и его права достаточно подробно представлены в статье 13 Избирательного кодекса и трактуются как ограничивающие деятельность наблюдателя. При том, что политическая партия может направить наблюдателя на участок, он не имеет права «оказывать кандидатам в Президенты Республики Беларусь, в депутаты Палаты представителей, в члены Совета Республики, в депутаты местных Советов депутатов какую-либо информационную, методическую, финансовую или иную помощь»<sup>10</sup>. Таким

<sup>9</sup> *Материалы ЦИК ВЫБОРЫ в Палату представителей Национального собрания Республики Беларусь пятого созыва (сборник электоральной статистики)*, <http://rec.gov.by/sites/default/files/pdf/Elections-PPNS5-Itogi.pdf> (15.01.2016).

<sup>10</sup> Статья 13. Гласность при подготовке и проведении выборов, референдума, отзыва депутата Палаты представителей, члена Совета Республики, депутата местного Совета депутатов Закон Республики Беларусь от 25 ноября 2013 г. №72-З, <http://rec.gov.by/sites/default/files/pdf/kodeks.pdf> (27.11.2013).

образом, наблюдатель от политической партии не может предоставить кандидату от той же партии сведения о нарушении процедуры подсчета или голосования. Опротестовать результаты выборов кандидат может только на основании собственных наблюдений, жалоб и замечаний. С момента принятия Избирательного Кодекса Республики Беларусь ни один кандидат в депутаты или в президенты не смог опротестовать результаты выборов или признать выборы недействительными даже на одном округе или избирательном участке.

Анализируя Избирательный Кодекс и его практику применения остановимся на основных аспектах, дающих возможность усомниться в полной реализации демократической процедуры выборов. Об этом указывает и отчет миссии БДИПЧ ОБСЕ по итогам президентских выборов 11 октября 2015 года<sup>11</sup>.

### **Ограничение деятельности политических партий иным законодательством**

С 2001 года в Республике Беларусь не было зарегистрировано ни одной партии. На настоящий момент безуспешно проходит процедуру регистрации Белорусская христианско-демократическая партия<sup>12</sup>. Для деятельности партии была выбрана форма организационного комитета по созданию политической партии. Это позволяет на несколько месяцев действовать в рамках законодательства Республики Беларусь. Следует отметить, что с принятием Декрета Президента Республики Беларусь от 26.01.1999 г. №2 «О некоторых мерах по упорядочению деятельности политических партий, профессиональных союзов, иных общественных объединений» в Республике Беларусь запрещена деятельность незарегистрированных общественных объединений.

Для исполнения Декрета в действующее законодательство были внесены многочисленные изменения и дополнения. Так, запрет на деятельность незарегистрированных организаций содержится в Законах Республики Беларусь «Об общественных объединениях» и «О политических партиях». Кроме этого, Министерство юстиции Республики Беларусь приняло Постановление № 49 от

---

<sup>11</sup> REPUBLIC OF BELARUS PRESIDENTIAL ELECTION 11 October 2015 OSCE/ODIHR Election Observation Mission Final Report, <http://www.osce.org/odihr/elections/belarus/218981> (15.01.2016).

<sup>12</sup> В конце 2015 года шестой раз были поданы документы для регистрации партии. В январе 2016 года Министерство юстиции Республики Беларусь остановило процедуру регистрации по причине непредставления дополнительных материалов. Подробнее: <http://bchd.info/10430-ministerstva-yustycyi-grupnyae-dzyarzhannuyu-registracyu-partyi-bhd.html> (20.01.2016).



13.09.2015 «О некоторых вопросах создания общественных объединений и их союзов (ассоциаций)». Из разъяснений министерства следует, что создаваемые «гражданские инициативы», «движения», «коалиции» по своей сути являются общественными объединениями или союзами, а значит должны регистрироваться в установленном законодательством порядке.

В настоящее время за деятельность незарегистрированной организации предусмотрена уголовная ответственность. Статья 193 Уголовного кодекса Республики Беларусь о «Незаконных организациях, деятельности общественного объединения, религиозной организации или фонда либо участие в их деятельности» предусматривает лишение государственной регистрации политической партии, участвующей в незарегистрированном объединении, наложение штрафа или ареста до шести месяцев. Для лиц, ответственных за деятельность незарегистрированных организаций, предусматривается лишение свободы на срок до двух лет.

Несмотря на выше перечисленные негативные практики применения законодательства, политические партии участвуют в выборах разного уровня, члены партии выдвигаются кандидатами на пост главы государства. Кандидаты на пост президента, которые не являются партийными лидерами заручаются поддержкой одной или нескольких политических партий. Таким образом, партийный или ведомый партией кандидат имеет потенциальную возможность стать руководителем страны.

Роль партий в избирательном процессе может возрасти при условии появления в белорусском парламенте конкурирующих монопартийных групп. На сегодняшний момент большинство депутатов парламента являются членами общественного объединения «Белая Русь», которое полностью поддерживает действующего президента. Способствовали этому изменения в Избирательном кодексе Республики Беларусь, направленные на расширение полномочий и права участия в избирательных кампаниях крупным НГО. С 2010 года в региональной прессе, а в 2012 на съезде организации, появляются заявления необходимости трансформации «Белой Руси» из общественной организации в политическую партию<sup>13</sup>. Таким образом, при отсутствии лимитирующих факторов и располагая самым значительным человеческим потенциалом «Белая Русь» может стать конкурентоспособной политической партией.

<sup>13</sup> «Лукашенко: Я буду поддерживать партию «Белая Русь», пусть она будет центристской», <http://nn.by/?c=ar&i=81675&lang=ru> (11.10.2012); ««Белая Русь» – опять съезд, опять грусть», <http://www.belaruspartisan.org/politic/222504/> (3.11.2012).

*Magdalena Karolak-Michalska*

## **O podziałach we współczesnej Ukrainie**

About subdivisions in contemporary Ukraine

### **Streszczenie**

Celem artykułu jest poszerzenie rozważań na temat wieloaspektowych podziałów na Ukrainie. Autorka zwraca uwagę, że eksperci problematyki zadają pytania, co oznacza „wschód” i „zachód” Ukrainy? Odwołuje się również do podziałów etnicznych, językowych i kulturowych, w końcu traktuje o podziałach politycznych na Ukrainie. Wskazuje także, że podziały w społeczeństwie ukraińskim dotyczą wzajemnego postrzegania się narodów ukraińskiego i rosyjskiego. W końcowych fragmentach rozważań konstatuje, że jedne podziały pogłębiają drugie, czyniąc polaryzację Ukrainy poważnym problemem. Analizując wieloaspektowe podziały, dochodzi do wniosku, że bez desowietyzacji, państwo „nie wybije” się z autorytarnej drogi rozwoju i nie dokona skutecznej modernizacji.

**Słowa kluczowe:** Ukraina, regionalizm, podziały etniczne i językowe, tożsamość ukraińska, kultura rosyjska

### **Summary**

The aim of the article is to broaden the discussion on the multi-faceted divisions in Ukraine. Experts of Ukrainian problems are asking, what means „east” and „west” of Ukraine? Author refers to the division of ethnic, linguistic and cultural, in the end is about political divisions in Ukraine. It also indicates that the divisions in Ukrainian society deal with the mutual perception of the Ukrainian and Russian nations. In the final passages concludes that some of the other divisions deepen, making the polarization of Ukraine a serious problem. Analyzing multi-faceted divisions, it concludes that without de-Sovietizing, state „no strikes” with the authoritarian ways of development and make effective modernization.

**Keywords:** Ukraine, regionalism, ethnic divisions and linguistic identity of the Ukrainian, Russian culture

Badacze pochylający się na problematyką ukraińską coraz częściej zadają pytania, co oznacza „wschód” i „zachód” Ukrainy? Gdzie przebiega granica między nimi czy jest trwała i czy istnieje jako wyraźna linia, a nie płynny obszar, gdzie „zachód i „wschód” przenikają się wzajemnie?. Z jednej strony wskazując, z drugiej nie zaprzeczając podziałom przebiegającym przez terytorium ukraińskie (świat katolicki i prawosławny, europejski i euroazjatycki, ukraiński i rosyjski), zwracają uwagę na współzależność niektórych zjawisk i powstającą z tego hybrydowość<sup>1</sup>. Co ciekawe, w literaturze przedmiotu pojawiają się również głosy, że „mentalne i fizyczne” linie podziału w regionie współczesnej Europy Wschodniej nie tworzą się na skutek promowania sztucznej tożsamości europejskiej w krajach Nowej Europy Wschodniej<sup>2</sup>, ale są efektem utrzymywania w tych krajach reliktywów pozbawionych cywilizacyjnych perspektyw tożsamości euroazjatyckiej<sup>3</sup>.

Ekspert ukraiński Mykoła Riabczuk, szukając odpowiedzi na pytanie o przyczyny podziałów Ukrainy, szczególną rolę przypisuje aspektom historycznym. Zwraca uwagę, że poczynając od lat dwutysięcznych, baza elektoralna sił prozachodnich, liberalno-demokratycznych poszerzyła się na Ukrainę centralną, czyli na obszar historyczny I Rzeczypospolitej oraz XVII- i XVIII-wiecznej Hetmańszczyzny Kozackiej. Poza granicami tego obszaru pozostało dziewięć obwodów południa i wschodu, z nastrojami antyzachodnimi i paternalistyczno-autorytarnymi. „Główny problem tych ziem to nie rosyjskość, lecz właśnie radzieckość: żadnej innej tradycji, innej pamięci, która sprzeciwiałaby się postępowi sowietyzacji i tworzeniu *homo sovieticus* na «dzikim polu» po prostu nie było. Stąd właśnie (...) wynika rozłam cywilizacyjny, który przebiega przez Ukrainę wzdłuż najdalszych południowo-wschodnich granic I Rzeczypospolitej (...)”<sup>4</sup>.

## Podziały etniczne i kulturowe

Różnica między Ukrainą centralną (prawosławną) a zachodnią (katolicką) nie jest aż tak duża, jak między centralną (z tradycją prawosławia rdzennego, nieupaństwowionego) a wschodnią (z prawosławiem wyłącznie rosyjskim, państwowo-imperialnym)<sup>5</sup>. Badacze zauważają, że Ukraina to państwo postkomunistyczne i postkolonialne, podzielone między wspólnotę rdzennych mieszkańców – „aborygenów” i ludność

<sup>1</sup> M. Riabczuk, *Ukraina. Syndrom postkolonialny*, Wrocław–Wojnowice 2015, s. 9–10.

<sup>2</sup> Zob. *Polityka etniczna państw Europy Środkowo-Wschodniej*, red. H. Chałupczak, R. Zende-rowski, W. Baluk, Lublin 2015.

<sup>3</sup> Zob. O. Jastrzębska, *Powrót do terytorialności: jako głównego komponentu strategii mocarstwo-wej Federacji Rosyjskiej*, „Studia Społeczne” 2015, nr 13 (2).

<sup>4</sup> M. Riabczuk, *Ukraina...*, s. 13–14.

<sup>5</sup> Zob. В. Ешкілев, *Література как хуманітарна стратегія: умовні хрі*, „Дзеркало Тіжнія” 2001, nr 36.

napływową – „osadników”<sup>6</sup>. Każda z tych wspólnot ma swoją kulturę i język. „Przewagę liczebną «aborigenów» równoważy wyższy status społeczny osadników. Jest on historycznie zdeterminowany miejskim charakterem «osadnictwa», dostępem do kultury i edukacji, zasobów ekonomicznych i sieci społecznych, a także polityką imperialną, polegającą na uprzywilejowaniu jednej grupy kosztem innej. Ponadto, istnieje grupa ludności rdzennej, która uległa mniejszej lub większej asymilacji w kierunku dominującej kultury typu kreolskiego (mieszanej). O wiele mniejszą, ale równie ważną grupą są osadnicy, którzy identyfikują się z ludnością rdzenną. Obecność grup z pogranicza, jak również kulturowa i językowa bliskość między ludnością rdzenną a osadnikami, w istotny sposób łagodzą napięcia, czyniąc Ukrainę krajem «podzielnym», lecz nie «rozdzielnym». Jednocześnie, równowaga ta jest bardzo chwiejna, co czyni ją podatną na zewnętrzne i wewnętrzne zaburzenia”<sup>7</sup>.

W literaturze przedmiotu – jak już sygnalizowano – znajdujemy informacje, że Ukraina jest państwem „podzielnym”, ale nie „rozdartym”<sup>8</sup>. Różnice pomiędzy zachodem i wschodem kraju są łagodzone przez: 1) region centralnej Ukrainy; 2) heterogeniczność każdej społecznie znaczącej grupy, która sprawia, że różnice w jednej grupie i podobieństwa między grupami stają się tak samo istotne, jak różnice i odmiennosc na poziomie międzygrupowym. Przykładowo, grupa etniczna Rosjan jest bardziej skłonna do wyrażania tęsknoty za ZSRR niż osoby deklarujące ukraińską tożsamość etniczną. Podczas gdy 47% Ukraińców nie odczuwa tęsknoty za ZSRR, 38% deklaruje ją w różnym stopniu. Podczas gdy 55% Rosjan (na Ukrainie) odczuwa tęsknotę za ZSRR, 31% nie odczuwa jej wcale<sup>9</sup>.

Z obserwacji badaczy zajmujących się problematyką podziałów na Ukrainie wynika, że ukraińsko- i rosyjskojęzyczne społeczności żyją w dwóch światach, z własną kulturą i wyobrażeniami. „(...) Każdy z nich uważa swój świat za prawdziwą Ukrainę, przeciwstawiając go fałszywej Ukrainie, zdemonizowanych «zapadenców», «banderowców», «nacjonalistów» z jednej czy też «wschodniaków», «malorusinów», «janczarów» – z drugiej strony”<sup>10</sup>. Z dostępnych ekspertyz wynika, że bliskość języków ukra-

<sup>6</sup> Po rozpadzie ZSRR w rezultacie przepływu ludności między FR a pozostałymi republikami, między rokiem 1990 a 1999 przybyło do Rosji 7 516 000 osób. P. Eberhardt, *Geografia ludności Rosji*, Warszawa 2002, s. 235.

<sup>7</sup> M. Riabczuk, *Ukraina...*, op.cit., s. 175.

<sup>8</sup> Dyferencjację regionalną Ukrainy obrazują również wydarzenia pomarańczowej rewolucji. Kampania kandydatów (W. Janukowycza i W. Juszczenko) podzieliła Ukrainę na dwa obozy: „pomarańczowych” – proeuropejskich zwolenników Juszczenki i „niebieskich” – prorosyjskich, popierających Janukowycza. *Президентские выборы на Украине 2004*, <http://www.yuschenko.com.ua>, odczyt z dn. 23.01.2009.

<sup>9</sup> M. Riabczuk, *Ukraina...*, s. 246.

<sup>10</sup> Por. H. Rarot, *Rosyjska filozofia kultury wobec zmian w życiu społecznym współczesnej Rosji*, „Studia Społeczne” 2015, nr 13 (2), s. 39–45.

ńskiego i rosyjskiego nie sprzyja pojawieniu się wspólnego dyskursu kulturowego<sup>11</sup>. Dodać należy, że sytuacja językowa na Ukrainie jest skomplikowana. Z jednej strony, ukraińscy nacjonaliści piętnują antyukraiński rząd za rusyfikację Ukrainy. Z drugiej, rosyjscy nacjonaliści obwiniają ten sam rząd za „przymusową ukrainizację”. Co ważne, dominacja symboliczna jednej ze stron wynika nie tylko z domniemanej wyższości kulturowej i cywilizacyjnej, ale też z pozycji społecznej grupy rosyjskojęzycznej, która zachowała wpływy w organach władzy czy w biznesie. Po drugiej stronie mamy status języka ukraińskiego jako państwowego, którego można niemal na wszystkich stanowiskach państwowych nie znać. W efekcie dyskursem dominującym jest ten, za którym stoi realna siła polityczno-biznesowa<sup>12</sup>.

Z analiz poruszanej problematyki wynika, że Ukraina reprezentuje wariant przejściowy między klasycznym w istocie kolonializmem<sup>13</sup> w rosyjskiej/radzieckiej Azji i na Kaukazie, a stosunkowo łagodną neokolonialną dominacją ZSRR w Europie Wschodniej. Z jednej strony, Ukraińcy nie mieli ograniczonej suwerenności w sferze kultury co ich zachodni sąsiedzi. Z drugiej strony, nie doznali dyskryminacji rasowej. Na poziomie grupy ich prawa były ograniczone, ale w wymiarze indywidualnym dyskryminacja praktycznie nie istniała. Ukraińcy w imperium rosyjskim byli oficjalnie uważani za „ten sam naród” co Rosjanie (albo „prawie ten sam naród”), musieli jednak w tym celu przyjąć rolę tego samego (lub prawie tego samego) narodu. „Ukraińcy w istocie dzielili się na «swoich», «udomowionych» («chochly», «Malorusi») i na obcych, wrogich («banderowcy», «petlurowcy»). Ci pierwsi byli rosyjskim subetnosem, podczas gdy ci drudzy usiłowali stać się odrębnym narodem – przez co właśnie w obu imperiach byli na wszelkie sposoby dyskryminowani oraz represjonowani”<sup>14</sup>. Warto w tym miejscu wspomnieć, że skutkiem modernizacji radzieckiej było pogłębienie przepaści cywilizacyjnej między rosyjskojęzycznym miastem a ukraińskojęzyczną wsią. Proces przemiany, który – jak zauważają eksperci – dokonuje się na Ukrainie, obejmuje głównie odrzucenie tożsamości i języka rosyjskiego, a także poczucie cywilizacyjnej wyższości rosyjskojęzycznego świata nad ukraińskojęzycznym.

Ciekawymi w kontekście badań podziałów etnicznych i kulturowych na Ukrainie, wydają się być również kwestie związane z określeniem tożsamości tamtejszej mniej-

<sup>11</sup> M. Riabczuk, *Ukraina...*, s. 77.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 84, 96.

<sup>13</sup> W analizie problemów tożsamościowych współczesnej Ukrainie nie można pominąć studiów postkolonialnych, które mogą uzupełnić dotychczasowe analizy ukraińskiej rzeczywistości społeczno-kulturalnej.

<sup>14</sup> M. Riabczuk, *Ukraina...*, s. 29, 32, 49. Aleksander Motyl używa terminu „suprematyzm” na określenie pogardliwego stosunku znacznej części ludności rosyjskojęzycznej, w tym elit rządzących, do języka ukraińskiego jako niepełnowartościowego i niedorozwiniętego. A. Motyl, *Soviet-Style Imperialism & the Ukrainian Language*, „World Affairs Journal”, 11.02.2013, <http://www.worldaffairsjournal.org>, odczyt z dn. 12.03.2014.

szości rosyjskiej. Badacze poszukują nowych wymiarów tożsamości Rosjan na terytorium ukraińskim, m.in. ujawniających się na wschodniej Ukrainie, gdzie obwody doniecki i ługański, po aneksji Krymu, ogłosiły niepodległość (tzw. Noworosja). Znaczącą, że to, z czym mamy do czynienia w sferze tożsamości na wschodniej Ukrainie, nie mieści się ani w kategorii pełnej tożsamości rosyjskiej, ani ukraińskiej. Jest to tożsamość wschodnioukraińska czy też rusocentryzm mieszkańców regionu. Mają oni odmienną pamięć historyczną od mieszkańców zachodniej Ukrainy, inne wartości, mentalność i stosunek do Rosjan z Rosji, pozbawiony rusofobii. Znajdują się pomiędzy tożsamością zachodnioukraińską a rosyjską. Oleg Niemenski nazywa to tożsamością „południoworosyjską” (*южнорусская*), w której można wyodrębnić dwa warianty – „noworosyjski” (*новороссийский*) i „małorosyjski” (*малороссийский*). Ich wspólną cechą powinno być, po pierwsze, prawosławie w strukturach Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego dla podkreślenia odrębności od prawosławnej „ambiwalentności” czy też odrzucenia prawosławia przez tożsamość ukraińską na rzecz „uniwersalnego” chrześcijaństwa i wpływów uniatyizmu. Po drugie, może to być Kozaczyzna. Wspólnym mianownikiem tożsamości „południorosyjskiej” powinien być rusocentryzm<sup>15</sup>.

W przytoczonych poglądach wyłania się łączący je element, a mianowicie populacja Ukrainy „dzieli” państwo na części, z których każda posiada własną specyfikę. Zachodnia Ukraina koncentruje ludność utożsamiającą się głównie z kulturą, tradycją i językiem ukraińskim; wschodnia – to obszar kultury i języka rosyjskiego. Natomiast część środkowa stanowi pewnego rodzaju „zderzenie” kultury i tradycji obszaru zachodniego i wschodniego, czego przejawem jest panująca na tym terenie dwujęzyczność. Różnorodność tożsamości mieszkańców Ukrainy obrazuje także ich deklaracja przynależności kulturowej. Z badań przeprowadzonych w 2005 r. wynika, że 57,9% z nich identyfikuje się z kulturą ukraińską, 10,1% – z rosyjską, 19,4% – z radziecką, 6,4% – z europejską, 1,0% wybiera „inną”, a 5,2% nie ma zdania. 29,5% społeczeństwa Ukrainy (w tym Rosjanie) odrzuca kulturę ukraińską, utożsamiając się z kulturą rosyjską bądź dziedzictwem radzieckim<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> О. Неменский, *Модели южнорусской идентичности на Украине*, „Вопросы национализма” 2014, nr 2.

<sup>16</sup> *Ідентичність громадян України: стан і зміні*, „Національна безпека і оборона” 2007, nr 9, s. 6; zob. A. Селиванов, *Русским надо быть*, „Украина. Информационно-аналитический мониторинг” 2010, nr 11–12, s. 31–32.

## Kilka uwag o podziałach politycznych

Witalij Nachmanowicz, ukraiński historyk, jest zdania, że pojednanie „dwóch narodów” (ukraińskiego i rosyjskiego) jest mało prawdopodobne w najbliższej przyszłości, ponieważ zmiany wartości postępują powoli. Ukraińscy politycy powinni pomyśleć o porozumieniu. Mogłoby do niego dojść, gdyby obie grupy wzajemnie zdołały zagwarantować sobie autonomię i szacunek dla reprezentowanych wartości. Wysoce nieprawdopodobne jest – w opinii badacza – aby autorytarna Ukraina mogła zapewnić taką autonomię popierającym demokrację i zorientowanym na Europę obywatelom. Możliwe wydaje się jednak, że demokratyczna Ukraina mogłaby znaleźć miejsce dla proradzieckich, zorientowanych na Rosję rodaków<sup>17</sup>. Z kolei w opinii rosyjskiego politologa Igora Torbakowa, prawdziwy podział w kraju to nie ten odzielający zachodnie i wschodnie regiony Ukrainy. Linia podziału przebiega pomiędzy silnymi osobowościami (liberałowie, orędownicy ukraińskiego narodu obywatelskiego, radykalni i mniej radykalni nacjonaści i inni), a grupą osób trzymających się tożsamości radzieckiej, politycznie pasywnych i uzależnionych od paternalistycznego państwa. Badacz jest zdania, że najlepszą podstawą do analizy ukraińskiego rozwoju nie jest model wschód – zachód czy ukraińskojęzyczni – rosyjskojęzyczni obywatele, lecz osłabienie poradzieckich fundamentów, na których opiera się system autorytarnych praktyk politycznych i oligarchiczny kapitalizm<sup>18</sup>.

Obserwacja sceny polityczno-społecznej prowadzi do wniosku, że ukraińskie doświadczenia budowy państwa są dowodem na wagę roli polityki obniżenia napięcia międzyetnicznego i wsparcia procesu konsolidacji społeczeństwa. Biorąc pod uwagę cechy charakteryzujące lokalizację mniejszości, na razie nie udało się znaleźć odpowiedniego modelu samorządu terytorialnego na obszarach zamieszkiwanych przez zwarte skupiska mniejszości narodowych, który – jak zauważają Natalia Teres i Andrzej Jakubowski – mógłby pełnić rolę „bezpiecznika” dla rozwoju separatyzmu regionalnego. Uwzględniając skomplikowaną sytuację społeczno-polityczną na wschodzie i południu Ukrainy oraz aneksję Krymu, można prognozować, że państwo będzie wykazywało ostrożny stosunek do kwestii autonomii narodowo-kulturowej<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> „Krytyka”, styczeń 2014, <http://www.krytyka.com>, odczyt z dn. 14.05.2015; M. Riabczuk, *Ukraina...*, s. 249.

<sup>18</sup> I. Torbakov, *Insecurity Drives Putin's Crimea Response*, „EurasiaNet”, 3.03.2014, <http://www.eurasianet.org>, odczyt z dn. 11.11.2015; M. Riabczuk, *Ukraina...*, s. 250; Zob. także: *Kilka tez pro cinnisni orijentacji ukrajinців*, „Rejtyng”, maj 2013, s. 7–10; A. Wilson, *Elements of a theory of Ukrainian ethno-national identities*, „Nations and Nationalism” 2002, nr 8.

<sup>19</sup> N. Teres, A. Jakubowski, *Polityka etniczna Ukrainy*, [w:] *Polityka...*, s. 527–528.

W społeczeństwie ukraińskim widoczna jest ambiwalencja ukraińskiego postkomunistycznego i postkolonialnego społeczeństwa, jego dezorientacja światopoglądowa, wyznawanie przeciwstawnych, wykluczających się wartości. Ten stan jest rezultatem gwałtownego przejścia społeczeństwa od jednego systemu wartości do drugiego, ale też swego rodzaju „zdobyczą” – efektem działań elit postkomunistycznych. Sytuacja nieprzeprowadzonej w odpowiedni sposób dekomunizacji i dekolonizacji, przyczynia się do przeciwstawnego odbioru liderów narodowych. Dochodzi do zderzenia dwóch wizji przeszłości i projektów przyszłości Ukrainy<sup>20</sup>.

Podział Ukrainy na prorosyjski wschód i proeuropejski zachód silnie oddziałuje także na polityków i obserwatorów zachodnich<sup>21</sup>. Przykładowo, były Prezydent Francji Valéry Giscard d'Estaing reprezentował stanowisko, że „część Ukrainy ma istotnie europejski charakter – są to ziemie, które były kiedyś ziemią Polski, a jeszcze wcześniej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Lecz terytoria za Dnieprem oraz na południu mają charakter rosyjski. Obszary te nie będą mogły wejść do Unii tak długo, jak długo Rosja nie zostanie przyjęta do UE”<sup>22</sup>. W powyższym kontekście wielu badaczy, w tym profesor Józef Tymanowski, jest zdania, że analizując potencjalny wybór Ukrainy należy założyć, że istnieją co najmniej trzy scenariusze rozwoju wydarzeń: pierwszy, to wybór opcji zachodniej; drugi, to opcja wschodnia; trzeci, to kontynuacja dotychczasowej drogi rozwoju, bez członkostwa w UE ani Unii Celnej, ale uwzględniająca poprawne stosunki z oboma podmiotami. Po wydarzeniach na Majdanie w 2014 r. istnieje także możliwość rozpadu Ukrainy na część zachodnią, związaną z UE, i wschodnią, związaną z Rosją<sup>23</sup>. Taki scenariusz byłby niekorzystny dla Ukrainy, jak i dla procesów kształtowania bezpieczeństwa europejskiego<sup>24</sup>.

## Podziały we wzajemnym postrzeganiu

Podziały w społeczeństwie ukraińskim dotyczą również wzajemnego postrzegania się narodów ukraińskiego i rosyjskiego. Z dostępnych danych wynika, że Rosjanie

<sup>20</sup> M. Riabczuk, *Ukraina...*, s. 124–125.

<sup>21</sup> А. Селиванов, *Русским...*, s. 31–32.

<sup>22</sup> „Rzeczpospolita”, 26–27.11.2005, s. 7; M. Riabczuk, *Ukraina...*, s. 11; por. H.C. d'Encausse, *Euroazjatyckie imperium. Historia Imperium Rosyjskiego od 1552 do dzisiaj*, Kęty 2014.

<sup>23</sup> Prognozy dotyczące przyszłości Rosji i jej roli w budowie nowego ładu światowego są trudne do obiektywnego opracowania, bowiem polityka zagraniczna tego państwa zawsze słabo poddawała się wymogom uwarunkowań zewnętrznych i niemal zawsze była pochodną polityki wewnętrznej. J.M. Fiszer, *Cele i zadania polityki zagranicznej i militarnej Rosji pod rządami Władimira Putina*, „Studia Społeczne” 2015, nr 13 (2), s. 35; por. А. Дорошенко, *Сепаратизм в России или беруге независимости сколько хотимте*, <http://www.krugozormagazine.com/show/Russia.2234.html>, odczyt z dn. 13.02.2016.

<sup>24</sup> J. Tymanowski, *Ukraina między wschodem a zachodem*, Warszawa 2014, s. 201.



nie postrzegają Ukraińców jako odrębnej nacji, lecz, w przeważającej mierze, jako „odmianę” Rosjan<sup>25</sup>. Z badań Mykoły Riabczuka wynika, że „Rosjanie z reguły nie lubią realnej Ukrainy i usiłują ją marginalizować w swojej świadomości, albowiem neguje ona tę wymyśloną sobie przez nich Ukrainę, którą kochają na zasadzie auto-miłości, jako części swej imperialnej tożsamości: taką «wiecznie tańczącą i śpiewającą Małorosję», pozbawioną własnego potencjału intelektualnego i własnego politycznego kręgosłupa”<sup>26</sup>.

Niejednokrotnie Rosjanie mówią, że Ukraińcy są dla nich bratnim narodem, ale jednocześnie twierdzą, że Ukraina nie jest prawdziwym państwem, a ukraiński nie jest prawdziwym językiem. Wśród Rosjan czytelny jest kompleks wyższości wobec Ukrainy<sup>27</sup>. Potwierdzają to również niejako badania z 2014 r., z których wynika, że 43% społeczeństwa rosyjskiego uznaje wprowadzenie wojsk rosyjskich na Ukrainę w 2014 r. za uzasadnione, dlatego że „Rosjanom na Ukrainie realnie grożą nacjonalisci i bandyci, i tylko rosyjskie wojska mogą ich obronić przed groźbą przemocy”. Kolejne 28% zgadza się, że ludność rosyjska na Ukrainie jest szykanowana, ale składają się do rozwiązania problemu środkami politycznymi. Z kolei na pytanie „Jaki byłby Pani/a stosunek do rozpadu Ukrainy?” – 4% odpowiedziało całkiem pozytywny, 22% raczej pozytywny, 35% raczej negatywny, 12% zdecydowanie negatywny. Natomiast na pytanie „Jakie możliwe wyjście z kryzysu jest dla Pani/a do zaakceptowania?” – 43% było zdania, że oddzielenie się Krymu i, ewentualnie, obwodów wschodnich, 17% przywrócenie systemu politycznego sprzed Majdanu, 21% federalizacja Ukrainy przewidująca przyznanie regionom szerszych kompetencji, 2% przyspieszona integracja z UE<sup>28</sup>.

Co szczególnie ciekawe, z badań Centrum Analitycznego Jurija Lewady z 2014 r. wynika, że w sytuacji, gdy Ukraina stanęła na krawędzi wojny z Rosją, znacząca liczba Rosjan (56%) wyraża pewność, że Ukraińcy i Rosjanie są jednym narodem, i że Ukraina i Rosja powinny połączyć się w jedno państwo (28%). Z wcześniejszych badań sondażowych z 1997 r. przeprowadzonych przez Centrum, wynikało, że tylko 37% rosyjskich respondentów zgodziło się z tezą, że są to dwa różne narody, a 56% zaprzeczyło jej. W 2006 r., po pomarańczowej rewolucji, już 41% respondentów gotowych było uznać Ukraińców za oddzielny naród. Kolejne badania wskazywały, że brak gotowości większości Rosjan do zobaczenia w Ukraińcach i Ukrainie oddzielnego naro-

<sup>25</sup> Zob. I. Prizel, *National identity and foreign policy: Nationalism and leadership in Poland, Russia and Ukraine*, Cambridge 1998.

<sup>26</sup> M. Riabczuk, *Ukraina...*, s. 57.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 230; Więcej na ten temat: *Русские и украинцы: кто мы?*, „Украина. Информационно-аналитический мониторинг” 2010, nr 9, s. 29–42.

<sup>28</sup> M. Riabczuk, *Ukraina...*, s. 230–233; Zob. K. Kraj, *Operacja Krym Anno Domini 2014*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” 2014, nr 3.

du i suwerennego państwa wypływa z ich odpowiedzi na pytanie „Czy uważa Pan/i Ukrainę za zagranicę?” Tylko 37% respondentów odpowiadało na to pytanie twierdząco, zaś 60% zaprzeczyło. 35% chciało widzieć przyszłość Rosji w jej obecnych granicach. Natomiast pozostali chcieliby widzieć przyszłą Rosję w granicach byłego ZSRR (22%). Obecnie wśród Rosjan nastroje związane z tęsknotą za ZSRR słabną, co jest związane z wymianą pokoleniową<sup>29</sup>.

W literaturze przedmiotu wybrzmiewają również głosy, że stosunek Rosjan do Ukraińców formował się przez stulecia i jest częścią szerszej matrycy światopoglądowej, jaka kształtuje sposób widzenia przez nich świata i swego w nim miejsca<sup>30</sup>. „Ten sposób widzenia jest dziś chimeryczną mieszanką wielkopaństwowych ambicji, poczucia cywilizacyjnego mesjanizmu, imperialnych resentymentów i kompleksów. Jest także wynikiem trzeźwej oceny własnych sił i możliwości oraz wypracowanego na tej podstawie, bardziej bądź mniej, pragmatycznego zachowania, będącego swego rodzaju kompromisem pomiędzy stanem obecnym a pożądanym”<sup>31</sup>.

Z badań wynika, że większość Rosjan lubi lud ukraiński, ale trudno im pogodzić się z istnieniem narodu ukraińskiego. Ukraina jest dla nich częścią narodowej (imperialnej) tożsamości. Pewna kulturowa odmienność Ukraińców jest nawet w stanie tę tożsamość wzbogacić, dlatego też nie wywołuje sprzeciwu Rosjan – pod warunkiem zachowania odpowiedniego podporządkowania peryferii centrum. Natomiast polityczna suwerenność Ukrainy burzy tę tożsamość, zbudowaną na przywódczej roli Rosjan w „rodzinie bratnich narodów”<sup>32</sup>.

Brak odpowiedzi na podstawowe dla wielu Ukraińców pytanie o to czy są oni większością w swoim kraju, czy społeczną, kulturową i językową, zmarginalizowaną mniejszością, skutkuje etniczną (językowo-kulturową) mobilizacją i kształtuje (podtrzymuje) w wielu osobach świadomość obronną. „Taka świadomość utrudnia krytykę (czy samokrytykę) «nas», ponieważ w sytuacji ostrego sporu ideologicznego taka krytyka może pochodzić wyłącznie od «nich» albo co najmniej być korzystna przede wszystkim albo nawet wyłącznie dla «nich». Właśnie na gruncie zderzenia tych dwóch projektów decyduje się, zdaniem wielu, los Ukrainy, dlatego wszystkie inne problemy można zlekceważyć lub przynajmniej na pewien czas odłożyć”<sup>33</sup>. Poza tym zwraca uwagę, że nowe elity w dużym stopniu poruszają się wciąż w radzieckim systemie współrzędnych.

<sup>29</sup> M. Rjabczuk, *Ukraina...*, s. 217–218, 239.

<sup>30</sup> Czynniki, które wpływały na kreowanie przywiązania Rosjan do byłych republik związkowych w Europie Wschodniej były: pochodzenie od rodziców tej samej narodowości; język rosyjski; urodzenie się w Rosji; kultura i obyczaje rosyjskie; języki narodów tytularnych.

<sup>31</sup> M. Rjabczuk, *Ukraina...*, s. 219.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 227.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 136.

\*\*\*

W opinii amerykańskiego politologa Alexandra Motyla, Ukraińcy powinni spodziewać się, że ataki na demokrację i tożsamość ukraińską będą trwałe, ponieważ język, kultura i tożsamość ukraińska kojarzą się z demokracją i Zachodem, a język, kultura i tożsamość rosyjska z autorytaryzmem i radziecką przeszłością, politycy pro-rosyjscy będą atakować tożsamość ukraińską (co było czytelne m.in. za prezydentury Wiktora Janukowycza)<sup>34</sup>. Można więc spodziewać się, że taka aktywność przełoży się na pogłębianie się podziałów etnicznych i regionalnych na terytorium ukraińskim.

Z badań Józefa Tymanowskiego wynika, że wybór przez Ukrainę opcji zachodniej lub wschodniej jest wynikiem położenia geograficznego i kulturowego, na granicy między cywilizacją łańcisną i bizantyjską, na styku Zachodu i Wschodu. Badacz zwraca uwagę, że ta granica cywilizacyjna decyduje o tożsamości Europy, lecz czy jest nieprzekraczalna i taka powinna pozostać? Czy jej przekroczenie przez świat zachodni i przenoszenie na Wschód jego wartości – w tym demokracji – grozi katastrofą kultury bizantyjskiej Słowian Wschodnich? Aby na te pytania odpowiedzieć, trzeba analizować wewnętrzne zmiany na Ukrainie<sup>35</sup>. W powyższym kontekście Dorota Miłoszewska dodaje, że należy żywić nadzieję, że Ukraina w konfrontacji z Rosją o swe terytorium, zdoła pokonać swoją prowincjonalność, totalitarną i imperialną spuściznę, aby ukazać światu zmodernizowane, politycznie stabilne i demokratyczne społeczeństwo. Drugi scenariusz, mniej optymistycznym – Ukraina jest skazana na długie wahania między reformami i kontrreformami, demokracją i autokracją<sup>36</sup>.

Reasumując, jedne podziały pogłębiają drugie, czyniąc wielowymiarową polaryzację Ukrainy poważnym problemem. Osiągnięcie kompromisu między tymi „dwo-ma” Ukrainami jest problematyczne, ponieważ kontrowersja ma głębszy charakter, dotycząc wartości oraz tożsamości narodowej jako ugruntowanej na pewnych normach postawy wobec przeszłości i przyszłości „nas” i „ich”. Badając wieloaspektowe podziały na Ukrainie można zaryzykować stwierdzenie, że bez desowietyzacji, Ukraina „nie wybije” się z autorytarnej drogi rozwoju i nie dokona skutecznej modernizacji państwa.

<sup>34</sup> A. Motyl, *Containing the Con*, „Kyiv Post”, 12.03.2011, <http://www.kyivpost.com>, odczyt z dn. 11.04. 2012.

<sup>35</sup> J. Tymanowski, *Ukraina...*, s. 200.

<sup>36</sup> D. Miłoszewska, *Pomarańczowa Rewolucja w kontekście rosyjskim – studium przypadku*, „Studia Społeczne” 2015, nr 13 (2), s. 144.

## Bibliografia

### Monografie i opracowania

Eberhardt P., *Geografia ludności Rosji*, Warszawa 2002.

d. Encausse H.C., *Euroazjatyckie imperium. Historia Imperium Rosyjskiego od 1552 do dzisiaj*, Kęty 2014.

*Polityka etniczna państw Europy Środkowo-Wschodniej*, red. Chałupczak H., Zenderowski R., Baluk W., Lublin 2015.

Prizel L., *National identity and foreign policy: Nationalism and leadership in Poland, Russia and Ukraine*, Cambridge 1998.

Riabczuk M., *Ukraina. Syndrom postkolonialny*, Wrocław–Wojnowice 2015.

Tymanowski J., *Ukraina między wschodem a zachodem*, Warszawa 2014.

### Artykuły

Fiszler J.M., *Cele i zadania polityki zagranicznej i militarnej Rosji pod rządami Władimira Putina*, „Studia Społeczne” 2015, nr 13 (2).

Jastrzębska O., *Powrót do terytorialności jako głównego komponentu strategii mocarstwowej Federacji Rosyjskiej*, „Studia Społeczne” 2015, nr 13 (2).

Kraj K., *Operacja Krym Anno Domini 2014*, „Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka”, nr 3/2014.

„Krytyka”, styczeń 2014, <http://www.krytyka.com>.

Miłoszewska D., *Pomarańczowa Rewolucja w kontekście rosyjskim – studium przypadku*, „Studia Społeczne” 2015, nr 13 (2).

Motyl A., *Containing the Con*, „Kyiv Post”, 12.03.2011, <http://www.kyivpost.com>.

Motyl A., *Soviet-Style Imperialism & the Ukrainian Language*, „World Affairs Journal”, 11.02.2013, <http://www.worldaffairsjournal.org>.

Rarot H., *Rosyjska filozofia kultury wobec zmian w życiu społecznym współczesnej Rosji*, „Studia Społeczne” 2015, nr 13 (2).

„Rzeczpospolita”, 26–27.11.2005.

Teres N., Jakubowski A., *Polityka etniczna Ukrainy*, [w:] *Polityka etniczna współczesnych państw Europy Środkowo-Wschodniej*, red. H. Chałupczak, R. Zenderowski, W. Baluk, Lublin 2015.

Torbakov I., *Insecurity Drives Putin's Crimea Response*, „EurasiaNet”, 3.03.2014, <http://www.eurasianet.org>.

Wilson A., *Elements of a theory of Ukrainian ethno-national identities*, „Nations and Nationalism” 2002, nr 8.

Дорошенко А., *Сепаратизм в России или берите независимости сколько хотите*, <http://www.krugozormagazine.com/show/Russia.2234.html>.

Ешкілев В., *Література как гуманітарна стратегія: умовті хрі*, „Дзеркало Півдня” 2001, nr 36.

*Іденітітість громадян Україні: стан і зміні, „Національна безпека і оборона”* 2007, nr 9.

*Kilka тез про сіннісні орієнтації україніців, „Rejtyng”,* маї 2013.

Неменский О., *Модели южнорусской идентичности на Украине, „Вопросы национализма”* 2014, nr 2.

*Президентские выборы на Украине 2004, <http://www.yuschenko.com.ua>.*

*Русские и украинцы: кто мы?, „Україна. Інформаційно-аналітичний моніторинг”* 2010, nr 9.

Селиванов А., *Русским надо быть, „Україна. Інформаційно-аналітичний моніторинг”* 2010, nr 11–12.

*Andriej Władimirowicz Biedrik*

## **Католическое меньшинство на Дону: риски сохранения конфессиональной идентичности**

В современном обществе межконфессиональные отношения характеризуются высоким уровнем политизации и значительной степенью актуальности. Несмотря на то, что уровень религиозного сознания и воцерковленности населения в европейском обществе и в России постоянно снижается, проблема межконфессиональных конфликтов не утрачивает своей актуальности и в пространстве этих регионов. В России постсоветский период стал своеобразным ренессансом религиозности, что объясняется факторами как политического порядка, так и социально-экономическими причинами. Политические причины, обусловившие рост религиозной активности российского населения, связаны с крахом советской политики государственного атеизма, снятием идеологических ограничений на религиозные практики населения и деятельность конфессиональных групп. Социально-экономические причины связаны с падением уровня жизни в постсоветский период значительной части россиян, что актуализировало терапевтическую функцию религии, в которой многие обрели психологическую компенсацию своих экономических и бытовых проблем [1].

В постсоветском религиозном ренессансе в России можно выделить несколько основных трендов его развития. Главным из них является возрождение традиционных конфессиональных сообществ, к которым относятся христианство, ислам, буддизм и иудаизм. При этом, несмотря на то, что государство в ст. 14 Конституции РФ закрепляет принцип светского государства, когда все «религиозные объединения отделены от государства и равны перед законом» [2], публичная политическая жизнь демонстрирует ориентацию власти на поддержку именно традиционных религиозных деноминаций<sup>1</sup>. Хотя сами по себе

---

<sup>1</sup> В настоящий момент они институционализированы в организационные структуры Русской Православной Церкви, Русской Православной Старообрядческой Церкви, Цен-

некоторые из этих структур альтернативны друг другу или даже конкурируют между собой (как, например, ФЕОР и КЕРООР), постоянное присутствие их руководителей и представителей на официальных мероприятиях российских властей и членство в Совете по взаимодействию с религиозными объединениями при Президенте Российской Федерации является иллюстрацией их «особого» статуса в общественной жизни России.

Наряду с возрождением традиционных религий, в России началось распространение «конфессиональной экзотики». Во-первых, это активизация поздних протестантских, неопротестантских и реставрационистских сообществ (баптистов, пятидесятников, адвентистов, мормонов, Свидетелей Иеговых и др.). Во-вторых, появление представителей и активная прозелитическая деятельность Общества сознания Кришны, новых религиозных течений и сект. В-третьих, распространение неоязыческих и сатанинских культов [3, с.10]. В-четвертых, выделение среди мусульман России приверженцев нетрадиционных (в т.ч. экстремистских) форм ислама [4, с.25]. Присутствие данных групп осложняет процесс возрождения традиционных конфессий, так как оттягивает на себя часть населения, ориентированного на системное (а не эпизодическое) воспроизводство религиозных практик.

Одним из главных противоречий возрождения религиозности в России (в том числе и в среде россиян-католиков) является то, что превалирующая часть населения демонстрирует индифферентное отношение к церковной жизни. По данным всероссийских социологических исследований, к числу православных христиан себя относят до 82% населения России. В то же время, только 9% россиян из них принимают регулярное участие в церковных практиках, а еще 12% отметили, что иногда участвуют в жизни своей религиозной общины [5]. Получается, что подавляющее большинство идентифицирующих себя как христиане относятся к числу латентных христиан, демонстрирующих либо эпизодические церковные практики (например, участие в обряде крещения), либо и вовсе не участвующих в таковых. Кроме того, широкое распространение получили маргинальные практики религиозного поведения, сочетающие христианские традиции и элементы массовой квазирелигиозной культуры (к таковым относятся празднование осуждаемых официальными церковными институтами Хэллоуина и Дня Святого Валентина, популярность эзотерических и оккультных практик, астрологии и экстрасенсорики и т.д.) [6]. Одновременно

---

трального духовного управления мусульман России, Совета муфтиев России, Буддийской традиционной сангхи России, Федерации еврейских общин России, Конгресса еврейских религиозных общин и организаций в России, Ново-Нахичеванской и Российской епархии Армянской апостольской церкви, Конференции католических епископов России.

расширяется прозелитическая деятельность поздних протестантских, неопротестантских и новых религиозных сообществ, оформляются общины пятидесятников, адвентистов, баптистов, мунистов, мормонов, иеговистов и т.д. В подобных условиях актуализируется проблема самосохранения традиционных конфессиональных групп и тем более относимых к категории меньшинств. В России таковыми из числа христиан являются старообрядцы, католики, протестанты-лютеране, молокане и некоторые другие.

Цель данной статьи состоит в выявлении рисков социокультурного воспроизводства традиционных конфессиональных меньшинств в России на примере католической общины Ростовской области. Достижение поставленной цели возможно в ходе последовательного решения нескольких исследовательских задач. Во-первых, оценка демографической представленности католиков на территории Ростовской области и локализованности их приходских структур в пространстве региона. Во-вторых, характеристика этнокультурной сегментации общины как внутреннего риска сохранения конфессиональной идентичности. В-третьих, анализ средовых факторов жизнедеятельности общины и ее восприятия населением Ростовской области. Следует отметить, что обращение к теме социокультурного воспроизводства на современном этапе конфессионального меньшинства католиков в регионе Юга России осуществляется впервые в отечественной социально-гуманитарной науке. Среди обширного объема религиозоведческой и исторической литературы, которая, так или иначе, затрагивает католицизм, следует выделить две работы, посвященные непосредственно католикам в России. Первая из них называется «Римско-католическая церковь в России. История и правовое положение» и опубликована в 2001 году в Саратове [7]. Ее автор О.А. Лиценбергер обращается к исторической трансформации правового статуса католиков в российском государстве, акцентируя особое внимание на материалы, касающиеся поволжских немцев. Наиболее крупное историческое исследование опубликовано в 2014 году в Санкт-Петербурге и называется «История католической церкви в России» [8]. Ее авторы – профессиональные историки С. Козлов-Струтинский и П. Парфентьев на обширном архивном материале дают историческую ретроспективу развития институтов Католической церкви в России с древнейших времен до наших дней. Обе работы являются историческими исследованиями общероссийского уровня.

Историко-краеведческой работой является статья А.В. Шадринной, посвященная развитию католицизма непосредственно на Дону и в Приазовье [9]. Однако автор анализирует воспроизводство общины до 1952 года, когда произошла ликвидация всех приходов Римско-католической церкви на Дону, и не затрагивает проблему возрождения приходской жизни в новейший период.



В целом, изучение католических меньшинств в России до сих пор проводилось усилием исторической или религиоведческой науки, но не являлось предметом междисциплинарного исследования на стыке регионоведения и социологии.

Эмпирическим материалом исследования выступают данные государственной статистики России, результаты социологического исследования населения Ростовской области, проведенного методом стандартизированного анкетного интервью в октябре 2015 года. Исследование осуществлялось Институтом социологии и регионоведения Южного федерального университета по заказу Правительства Ростовской области. В анкетном социологическом опросе участвовали 851 респондент, репрезентативность проводимых исследовательских процедур обеспечивается за счет разработки и реализации многоступенчатой стратифицированной выборки, учитываются: тип поселения, территория поселения, пол респондента, возрастная подгруппа, уровень образования, социально-профессиональный статус, социально-экономический статус. Объектом исследования являлось население в возрасте от 18 лет, постоянно проживающее на территории Ростовской области. Территориальная выборка включала: г. Ростов-на-Дону, 9 городов (Азов, Аксай, Батайск, Волгодонск, Новочеркасск, Новошахтинск, Сальск, Таганрог, Шахты) и 8 районов Ростовской области (Верхнедонской, Зимовниковский, Мартыновский, Миллеровский, Мясниковский, Октябрьский, Песчанокопский, Тацинский) [10, с. 172–173]. Кроме того, авторами статьи была проведена серия глубинных интервью с представителями местных религиозных организаций Римской католической церкви в Ростовской области, результаты включенных наблюдений, вторичного анализа данных социологических опросов населения и анализа СМИ. В глубинных интервью приняли участие 7 человек – священников и монашествующих Римской католической церкви, осуществляющих свою деятельность на территории Ростовской области.

Согласно статье 6 Федерального закона от 26 сентября 1997 г. № 125-ФЗ «О свободе совести и о религиозных объединениях» религиозные объединения делятся на религиозные группы и религиозные организации<sup>2</sup>: первые не требуют государственной регистрации, а для вторых государственная регистрация обязательна. Такое деление никак не учитывает численный состав объединения. В качестве традиционных конфессиональных меньшинств нами рассматриваются объединение верующих на основе общего вероучения и культовых практик, исторически представленное в социокультурном ландшафте региона,

<sup>2</sup> Федеральный закон «О свободе совести и о религиозных объединениях». Часть I. Постатейный комментарий специалистов. – М.: ЗАО «Библиотечка РГ», 2012. С.15.

численность которого от общей совокупности населения не превышает нескольких процентов. При этом важно учитывать, что конфессиональная общность выступает меньшинством как в отношении той части населения, которая в принципе идентифицирует себя как верующих, так и в отношении реально воцерковленной части общества. В соответствии с этим католическая община Дона отвечает и историческому, и демографическому критерию идентификации как традиционного конфессионального меньшинства – история донских католиков насчитывает несколько веков, а их общая численность составляет доли процента от населения региона.

По сведениям донского историка А.В. Шадринной, первые упоминания о присутствии Римско-Католической Церкви на Дону, а также о существовании католической епархии относятся к сведениям о средневековом городе Тане (современный Азов), где в XI веке существовала сначала генуэзская, а затем венецианская колонии [9]. Первые сведения о католиках среди жителей Дона относятся лишь к концу XVIII века. Это напрямую связано с притоком на Дон эмигрантов вследствие государственной политики. То есть католичество было привнесено и получило развитие как религия диаспор, наитеснейшим образом взаимосвязанная с их историей и развитием. Римско-Католическая Церковь на Дону находилась в стадии формирования с конца XVIII до конца XIX веков. Этапами этого формирования были три «волны» эмиграции из Западной Европы и Крыма: эмиграция поляков и литовцев из Польши в конце XVIII – начале XIX вв.; переселение крымских армян в конце XVIII века и образование немецких поселений на Дону в XIX веке. Донской ежегодник 1912 года приводит численность населения Области войска Донского, что составляет 3 059 497 человек. Из них католиками являлись 10 716 человек (0,35%) [9]. Действовали костелы в г. Ростове-на-Дону, Новочеркаске и Таганроге, а также в поселениях Дмитриевском и Гринталь. В этническом измерении в среде дореволюционных донских католиков преобладали немцы и поляки и гораздо в меньшем количестве армяне, литовцы и неофиты из числа местного населения.

События Революции 1917 года и Гражданской войны, а также Великой Отечественной войны, антицерковная политика советской власти привели к существенному сокращению демографического присутствия католиков на территории Дона, а к 1952 году были ликвидированы все приходы Римской церкви в Ростовской области. Из всех зданий костелов к настоящему времени сохранилось только одно дореволюционное здание католического храма в Новочеркаске. Возрождение ростовской общины началось в 1992 году, когда муниципальными властями г. Ростова-на-Дону была выделена земля в Октябрьском районе под строительство храма и приходского дома, а органами юстиции

была зарегистрирована местная религиозная организация Римской Католической церкви – приход «Тайная Вечеря». Первоначально богослужения совершались в деревянной часовне, но после завершения строительства приходского дома богослужения стали осуществляться в небольшой часовне, находящейся внутри него. В 2004 году состоялось освящение отстроенного здания храма.

На современном этапе достаточно сложно оценить численность католиков на территории Дона, так как проводимые в России переписи населения не содержат графы о вероисповедании. При оценке численности католиков Дона могут быть предложены две методики анализа. Во-первых, анализ посредством проведения этнодемографических корреляций. Во-вторых, анализ на основе экспертных оценок численности верующих-католиков. Обе методики имеют недостатки и содержат приблизительные сведения о реальном количестве католического населения региона. Под этнодемографической методикой мы понимаем характеристику численной совокупности католиков как тождественную совокупной численности представителей тех этносов, которые исторически исповедуют католицизм и населяют в настоящее время Ростовскую область. К таковым относятся поляки, литовцы, часть немцев. В соответствии с данными Всероссийской переписи населения 2010 года, на территории Ростовской области проживает 1 074 чел. поляков и 429 чел. литовцев [11]. Что касается немцев, то их община разделена между тремя конфессиональными группами – православными, лютеранами и католиками. Оценка их представленности в каждой из групп объективно затруднена, но, как отмечают руководители Ростовской региональной общественной организации «Общество российских немцев "Видергебурт Дон"» и настоятели католических приходов Ростовской области в регионе проживает всего несколько семей немцев католического вероисповедания. В целом же переписью на территории области зафиксировано 4 234 немца [11]. Вычленение католиков в других этнических общинах региона (например, в среде армян и украинцев) тем более невозможно ввиду их более обширной представленности в этнодемографической палитре Ростовской области. В то же время очевидна погрешность данной методики, так как этническая и конфессиональная проекции населения не совпадают и в условиях современного глобализирующегося и секуляризированного общества не могут совпадать. Данная методика иллюстрирует наиболее общий демографический потенциал традиционной конфессиональной общности (именно традиционной, так как большинство новых религиозных движений изначально ориентированы на деятельность вне каких-либо этнокультурных границ).

Вторая методика базируется на экспертных оценках клира, обслуживающего потребности католических приходов. В настоящее время на территории Росто-

вской области действуют семь приходов Римской католической церкви<sup>3</sup>, которые обслуживают 7 священников и 4 сестры-монахини. Так, по оценкам настоятеля Ростовского-на-Дону городского католического прихода (самого крупного на территории области) постоянное количество прихожан составляет 100–150 человек. Это та часть общины, которая регулярно участвует в воскресных и праздничных богослужениях, в других мероприятиях, инициируемых приходом. В самые крупные праздники (Рождество и Пасха) происходит прирост посетителей прихода до 300–350 человек. В большинстве других приходов число активных прихожан не превышает 20–30 человек. Погрешность второй методики связана с тем, что священнослужители, как правило, знакомы с активной частью прихожан, регулярно посещающих службы. В то же время латентно идентифицирующих себя католиками больше, чем тех, кто участвует в приходской жизни. Клиром и активной частью общины они не рассматриваются как католики, но от этого их идентичность не утрачивается.

Несмотря на все недостатки и той и другой методики оценки численности, католики являются неотъемлемым компонентом этноконфессиональной структуры населения Ростовской области, сталкивающимся на современном этапе развития с определенными рисками своего воспроизводства. Эти риски можно дифференцировать по двум видам: эндогенные (внутриобщинные) риски и экзогенные (средовые). [12, с.73]

Одним из главных эндогенных рисков социокультурного воспроизводства католического конфессионального меньшинства является его этническая и расовая сегментированность и воспроизводимая на уровне повседневных практик социальная сегрегация членов религиозной общины. Данная тенденция прослеживается несмотря на декларируемую миссию Римской Католической церкви как Вселенской христианской общины («*καθολικός*» – в переводе с греч. «всеобщий»). В современной ростовской католической общине выделяется несколько базовых сегментов, мало интегрированных между собой. Первый сегмент – это представители польской диаспоры Дона, а также других европейских народов (украинцы, немцы, литовцы, испанцы). Это историческая часть

---

<sup>3</sup> В г. Ростове-на-Дону – церковь «Тайная Вечера», в г. Батайске – приход Святого Креста и Святого Станислава (обслуживается священниками из Ростова-на-Дону), в г. Таганроге – церковь Пресвятой Троицы, в г. Азове – приход Святого Марка Евангелиста (обслуживается священником из Таганрога), в г. Новочеркасске – церковь Успения Пресвятой Девы Марии, в г. Шахты – приход Фатимской Божией Матери (обслуживается священником из Новочеркасска), в г. Волгодонске – приход Святого семейства и блаженной Болеславы. Организационно все приходы Ростовской области подчинены Епархии Святого Климента с центром в г. Саратове. Конгрегационная картина региона следующая: 4 священника принадлежат к сализианцам, 1 доминиканец и 2 епархиальных священника, 2 монахини из числа гонораток и 2 монахини-кармелитки.

общины, на которую приходится до 30% общей численности католиков Дона, в том числе потомков прихожан еще первого, упраздненного в 1952 году, прихода «Тайной Вечери». Именно эта часть общины стояла у истоков возрождения католического прихода уже в постсоветский период и отчасти именно этим обусловлен ее особый статус во внутриобщинном взаимодействии. Особый статус объясняется и тем, что донской клир Католической Церкви укомплектован преимущественно из польских священников и монашествующих (64%). Несмотря на то, что официальные администрации Католической церкви в России рекомендуют не использовать польскую терминологию (например, исключить из употребления понятия «костел» или «ксёндз») в церковных практиках, статус поляков как центрального компонента католической общины сохраняется в России повсеместно. В то же время именно эта часть общины как никакая другая испытывает на себе последствия ассимиляционного процесса и демографического старения. В соответствии с ними большая часть прихожан из числа поляков (3/4) – это люди старшего и пожилого возраста, дети которых рождены от межнациональных и межконфессиональных браков и сами уже состоят в таковых, а потому ни в настоящее время, ни в будущем не могут рассматриваться как социокультурный ресурс воспроизводства этноконфессиональной общности.

Второй сегмент – это представители армян-католиков, община которых начала формироваться еще в XIX веке, но существенно приросла за счет переселенцев из Грузии в 1990-е гг. Прирост армянского населения Ростовской области за постсоветский период составил 78% (сравнение данных переписи 1989 и 2002 гг.) [13, с. 120] и в 2010 году составил 110 727 чел. [11] Основной страной-донором армянской иммиграции в Ростовскую область являлась собственно Армения, а второй по численности поток формировался из зоны грузино-абхазского конфликта. Приток же армян-католиков осуществлялся не под воздействием стрессовых факторов, а имел трудовую природу. Регионами-донорами армянского католического населения являлась историческая область Грузии – Самцхе-Джавახетия. От общей совокупности армянского населения Ростовской области армяне-католики составляют несколько процентов. Но в структуре католической общины Дона они составляют около 1/3. Именно эта часть является основой демографического воспроизводства конфессиональной общности, сохраняющей устойчивую этническую идентичность, эндоэтническую семейственность и многодетность. В процентном отношении армянский сегмент все больше превалирует над польским, особенно в возрастной когорте до 30 лет, среди детей и подростков. В то же время армяне-католики исторически относятся к восточной ветви Католической Церкви и в странах своего осно-

вного распространения (Сирия, Иордания, Ливан, Грузия) придерживаются восточно-христианской обрядности, в то время как в донских приходах практикуется латинская литургическая обрядность. В связи с этим в 2015 году часть армян-католиков, не удовлетворенных эпизодическими приглашениями в Ростов-на-Дону из Москвы и Сочи священников Армянской католической церкви для проведения богослужений, выступила с обращением к региональным властям и органам юстиции с просьбой зарегистрировать их самостоятельную религиозную группу и разрешить строительство собственного храма. Фактически это означало бы раскол внутри и без того небольшой по численности общины, а также может обострить отношения с Армянской апостольской церковью, имеющей несколько приходов на территории Ростовской области. Кроме того, регистрация армяно-католической общины может создать прецедент и усилить и так имеющиеся претензии грекокатоликов (т.н. униатов) из числа украинцев на территории Ростовской области и других российских регионов, так же заинтересованных в оформлении собственных приходских структур. Однако на сегодняшний день решения о регистрации самостоятельной армяно-католической общины в Ростовской области органами юстиции не принято.

Третий сегмент образуют иностранные студенты ростовских вузов – выходцы из государств Африки и Латинской Америки. Данный сегмент сосредоточен в возрастной когорте до 25 лет и от общей совокупности общины составляет около 20%. Учитывая дефицит повседневных коммуникативных возможностей в молодежной среде Ростовской области, что объясняется языковой дистанцией и расовой сегрегацией, для африканской и латиноамериканской молодежи католические приходы становятся центрами общения, а организуемые на базе общин спортивные и тематические мероприятия – основной формой досуга. Кроме того, африканские студенты являются основой для формирования приходских хоров. Учитывая временный характер пребывания, студенческий сегмент не может являться основой для демографического и социокультурного воспроизводства конфессиональной общности и не обладает материальным ресурсом для поддержки ее функционирования, а сами студенты скорее используют ресурсы общины в социально-терапевтических целях во внешне «враждебном» или дистанцированном окружении.

В четвертый (самый малочисленный) сегмент, составляющий около 5%, входят временно находящиеся на территории Ростовской области граждане европейских и латиноамериканских государств – Польши, Италии, Франции, Хорватии, Бразилии и др., прибывшие в Россию для работы или ведения бизнеса. Данный сегмент подобен предыдущему в том отношении, что не может являться базой устойчивого существования конфессионального меньшин-

ства, хотя и обладает существенными репутационными и материальными ресурсами.

И наконец, пятый сегмент – это неофиты (новообращенные католики) из числа местного русского и иной этнической принадлежности населения. Неофитский сегмент составляет сегодня около 15% и формируется двумя основными способами: за счет самостоятельного обращения в католическую веру представителей других религий или даже из числа неверующих, а также за счет присоединения к католицизму лиц, вступающих в брак с католиками. Однако самостоятельное обращение в католицизм осложняется рядом трудностей объективного и субъективного характера. Трудности объективного характера связаны с тем, что подготовка к обряду присоединения к Католической церкви или крещения во взрослом возрасте требует предварительной подготовки (катехизации), в рамках которой требуется изучение Священных писаний и основ католического вероучения (Катехизиса), также должна состояться серия занятий со священником или монашествующими, и продолжительность этой подготовки может занять от нескольких месяцев до полутора лет. Соответственно, далеко не каждый, начавший подготовку к инициации, ее завершает. Трудности же субъективного характера связаны с тем, что официальные структуры Русской Православной Церкви неоднократно упрекали Католическую церковь на территории России в прозелитизме. В связи с этим, дабы не осложнять межцерковный диалог, сами настоятели общин весьма сдержанно относятся к привлечению новых прихожан из числа христиан другой церковной принадлежности. Что касается обряда венчания католиков и представителей других деноминаций (например, православия), то и здесь приходские священники имеют инструкции от руководства епархии – не совершать обрядов без официального разрешения от православного священника и одновременно без гарантии, что дети, рожденные в межконфессиональном браке, не будут крещены в Католической церкви. Все это в совокупности осложняет расширение неофитского сегмента и оттягивает ту часть латентных католиков, которые, решаясь на брак с представителем другого вероисповедания и не заручившись церковной поддержкой, не могут более принимать участие в религиозных таинствах (исповеди, причастии и т.д.).

Пример этнической сегментации донских католиков является универсальным для всей католической общины в России. Общими тенденциями ее развития можно считать сужение исторического (польско-немецкого) сегмента и расширение нового (иммиграционного) сегмента, зачастую трансформирующего социокультурный и литургический портрет общности. Это одна из причин, по которой католические приходы далеко не всегда стремятся к уста-

новлению тесных связей с национально-культурными обществами (диаспорами) народов, традиционно исповедующими католицизм.

Наряду с демографическими и этнокультурными рисками социокультурного воспроизводства католического конфессионального меньшинства, можно выделить и ряд других: политико-правовые, экономические, информационные. Правовые риски социокультурного воспроизводства связаны не столько с юридическим оформлением приходов, сколько с регистрацией по месту пребывания священников и монахинь, преимущественно являющихся иностранными гражданами. Так, на территории Ростовской области только один священник имеет гражданство РФ, еще пять священников и монахинь получили вид на жительство в России, остальные работают на основе временных разрешений на пребывание, по квоте или патенту. Обязательность переоформлений исключает из повседневных практик часть клира и потому прерывает процессы катехизации детей, работу приходского хора, создает дополнительные финансовые трудности, связанные с оплатой въезда-выезда на территорию России и т.д. Особенно ситуация осложняется характером развития отношений между Россией, Украиной и странами ЕС, так как пять священников и две монахини являются гражданами государств-членов ЕС (Польша и Хорватия), а еще две монахини – гражданки Украины. Более того, продолжение их присутствия или не присутствия в России во многом обусловлено характером развития геополитической обстановки в мире и на постсоветском пространстве.

Правовые риски воспроизводства общины дополняются экономическими, среди которых могут быть выделены имущественные и финансовые. Имущественная подгруппа рисков объясняется наличием споров вокруг принадлежности земли, на которой располагаются приходы. Так как выделение земельных участков под строительство храмовых и приходских сооружений осуществлялось в начале 1990-х гг. в период нормативно-правового вакуума по вопросам распоряжения земельно-имущественным фондом, то сегодня появляются трудности в доказательстве правомерности занятия данных территорий, которые оспариваются муниципалитетом. Вторая подгруппа экономических рисков связана с финансовой самодостаточностью приходов. Если в ростовском храме пожертвования прихожан выступают основой для оплаты коммунальных услуг и текущих расходов по осуществлению культовой деятельности, то в маленьких приходах (Шахты, Волгодонск, Азов, Батайск и т.д.) совокупный годовой объем пожертвований не позволяет общине самостоятельно компенсировать свои бытовые нужды. В связи с этим возникают потребности в экономии электроэнергии, отопления в зимний период, что приводит к отмене богослужений, отказе от дополнительных транспортных расходов и т.д.



Информационные риски связаны с характером общественного восприятия католиков со стороны основной части населения Ростовской области. На уровне повседневных практик католики ассоциируются населением с представителями поздних протестантских или непротестантских общин (пятидесятников, баптистов, адвентистов) или даже сект. Подобные стереотипы циркулируют, несмотря на регулярное освящение в региональных СМИ праздничных мероприятий (рождественских и пасхальных), проводимых приходом, и частые визиты в храм экскурсионных групп донских школьников, изучающих предмет «Основы мировых религиозных культур». Одновременно представленность общины в информационном пространстве региона имеет дополнительные риски для воспроизводства конфессионального меньшинства. Так, в репортаже, посвященном празднику Рождества в декабре 2015 года, журналисты ГТРК «Дон-ТР» взяли интервью у прихожанки из числа латентных католиков, посещающих храм один-два раза в год [13]. Показ ролика по телевидению имел обратный для общины эффект: вместо ожидаемого призыва к наращиванию религиозных практик, транслировалась установка на эпизодичность церковной жизни, что нивелирует усилия руководства приходов по привлечению латентной части верующих к воцерковленности.

В ходе проведенного в октябре 2015 года социологического опроса населения Ростовской области среди прочих ставилась задача выявления статуса религиозных деноминаций в общественном сознании жителей Дона. В относительно равной степени оказались выражены следующие позиции: а) в России на практике осуществляется принцип равенства всех религий и религиозных организаций (20,9%); б) формально все религиозные организации равны, но реально Русская православная церковь имеет преимущества (21,5%). Констатация приоритетного статуса Русской православной церкви в российском обществе пятой частью респондентов сопровождается уверенностью, что каждая религия должна проповедоваться там, где она традиционно существует (19,6%). Кроме того, 12,4% респондентов уверены, что распространение «чуждых религий» увеличивает конфликты в обществе, а свое отрицательное отношение к различным формам нетрадиционной религиозности выразили 29,5% участников опроса. В то же время подобная изоляционная позиция перекрывается представлениями тех, кто считает, что всем религиям должен быть открыт путь в любую страну и к любой национальности, а каждый человек должен сам решать, какую религию ему принять или не принять (37,3%).

В восприятии респондентов наиболее позитивную оценку получили представители православного вероисповедания (77,7%), что вполне объясняется структурой самой опрашиваемой совокупности. Положительное отношение

к представителям других традиционных религиозных групп (буддистам, католикам, протестантам, старообрядцам, мусульманам, иудеям) варьируется в диапазоне от 21,2% до 29,9%. Исключение составляют нетрадиционные религии, симпатию к которым испытывают только 10,9% респондентов. Они же являются лидерами антирейтинга как группа, к которой наибольшее число респондентов испытывают отрицательное отношение (47,5%). Результаты демонстрируют, что на уровне массового сознания населения региона далеко не всегда происходит дифференциация традиционных и нетрадиционных конфессиональных меньшинств.

Таким образом, в статье рассмотрена проблема сохранения и воспроизводства традиционной конфессиональной общности, имеющей статус меньшинства, в условиях современного российского регионального социума. Выявлено, что процесс постсоветского возрождения католических общин сопровождается комплексом проблем средового и внутригруппового происхождения. Общая совокупность данных проблем с учетом тенденции секуляризации российского общества позволяет прогнозировать дальнейшую миноритаризацию групп или их полную аккультурацию. В этом отношении положение традиционных общин выглядит контрастно на фоне нетрадиционных конфессий и сект, ведущих активную прозелитическую деятельность, характеризующуюся стратегией социокультурного капсулирования и строгими правилами в отношении повседневного поведения своих членов. Сокращение численности традиционных конфессиональных общностей трансформирует культурную палитру региона и сужает практики межкультурного взаимодействия населения Дона.

## Литература

1. Вера. Этнос. Нация. Религиозный компонент этнического сознания / Под ред. М.П. Мчедлова. – М.: Культурная революция, 2007. 400 с. – С.44.
2. Конституция РФ. Герб. Гимн. Флаг: с последними изменениями на 2016 год. – М.: Эксмо, 2016. – 64 с. С. 7.
3. Эгильский Е.Э., Матецкая А.В., Самыгин С.И. Новые религиозные движения. Современные нетрадиционные религии и эзотерические учения. М.: КНОРУС, 2013. – 224 с.
4. Барков Ф.А., Ляшова С.А., Черноус В.В. Религиозный фактор межкультурной коммуникации на Северном Кавказе / Южнороссийское обозрение ЦСРИИП ИППК ЮФУ и ИСПИ РАН. Вып.56: – Ростов-на-Дону: Изд-во СКНЦ ВШ ЮФУ, 2009. – 204 с.

5. Синелина Ю.Ю. Динамика религиозности россия (1989–2012) // Религиозная жизнь [Электронный ресурс]. URL: [Religious-life.ru/2014/09/sinolina-dinamika-religioznosti-rossiyan-1989-2012/](http://Religious-life.ru/2014/09/sinolina-dinamika-religioznosti-rossiyan-1989-2012/) [Дата обращения: 10.03.2016].
6. Католическая церковь призывает не отмечать Хэллоуин: «Это антихристианский праздник» // Onliner [Электронный ресурс]. URL: <https://people.onliner.by/2013/10/30/hel> [Дата обращения: 10.03.2016].
7. Лиценбергер О.А. Римско-католическая Церковь в России. История и правовое положение. – Саратов: Изд-во ПАГС, 2001. – 384 с.
8. Козлов-Струтинский С., Парфентьев П. История Католической Церкви в России. – СПб.: Белый камень, 2014. – 740 с.
9. Шадрина А.В. Католичество на территории Приазовья и Нижнего Дона // Relga. Научно-культурологический журнал [Электронный ресурс]. URL: <http://www.relga.ru/Environ/WebObjects/tgu-www.woa/wa/Main?level1=main&level2=articles&textid=2877>. [Дата обращения: 10.03.2016].
10. Бедрик А.В., Сериков А.В. Этноконфессиональные отношения в контексте обеспечения национальной безопасности: региональный аспект // Социально-гуманитарные знания. 2015. № 11. С. 171–180.
11. Основные итоги Всероссийской переписи населения 2010 года: Статистический сборник. – Ростов-на-Дону: Ростовстат, 2012. – 79 с. С. 13–14.
12. Бедрик А.В. Социальная адаптация этнических мигрантов в Ростовской области. – Ростов-на-Дону, 2007. – 144 с.
13. Католики Дона отмечают Рождество Христово // Телерадиокомпания Дон-ТР [Электронный ресурс]. URL: <http://dontr.ru/vesti/obshchestvo/katoliki-dona-otmechayut-rozhdestvo-hristovo/> [Дата обращения: 10.03.2016].

## Socio-cultural reproduction of traditional confessional minorities (the example of the Catholic community of Rostov region)

### Аннотация

В статье анализируется проблема сохранения идентичности и социокультурного воспроизводства традиционных конфессиональных меньшинств в современном российском обществе. На примере католической общины Ростовской области рассматривается процесс возрождение конфессиональной общности в постсоветский период, демографический потенциал общины, риски ее социокультурного воспроизводства, тенденции этноконфессиональной и расовой сегрегации внутри общины, проблемы общественного восприятия католиков региональным социумом.

### Annotation

The article researches the problem of preserving the identity of the traditional confessional minorities in contemporary Russian society (for example, the Catholic

community of Rostov region). Authors analyze the current status of its socio-cultural reproduction. Historically, the Catholic minority was always present in the confessional portrait of the Don region. It is confirmed by the pre-revolutionary census. Soviet period and the policy of state atheism have significantly reduced the demographic set of the Catholic community. Since 1990s. Catholic parishes began to revive. But this process is accompanied by a number of endogenous and exogenous complexities. The category of endogenous risk reproduction of Don Catholic community included a reduction of ethnic groups that traditionally profess Catholicism (Poles, Germans, Lithuanians) in the regional population. At the same time under the influence of migration flows increased presence in the region, Armenian Catholics and Catholics among Ukrainians that strengthens claims of members of the religious community to change the traditional (Latin) rite in favor of the Eastern Christian (Byzantine) rite. At the level of everyday life confessional community play ethnic and racial segregation, impeding the consolidation of the group, its demographic growth due to intra-marriages. The growth of the community by neophytes complicated by strict rules incorporating new members, as well as the official rejection of the Roman Catholic Church of proselytism in Russia. Exogenous factors socio-cultural reproduction of religious groups is the difficulty in resolving the legal status of the community, land and property issues in the places of worship, public perception of Catholics among the population and the authorities. Despite the convergence of the official position of the Roman Catholic Church and the Russian Orthodox Church on a number of issues, the legal status of the Catholic community in Russia is often marginal. This is due to including with the problems of presence on the territory of the Russian Catholic clergy, mainly consisting of a number of citizens of foreign countries (Poland, Ukraine, and others.). In such circumstances, and taking into account the total secularization of Russian society can predict a further reduction in the Catholic community and the replacement of religious identity of its members, especially among young people.

**Ключевые слова:** католицизм, конфессиональное меньшинство, религиозная идентичность, традиционная конфессия, социокультурное воспроизводство

**Keywords:** Catholicism, confessional minority, religious identity, traditional religions, socio-cultural reproduction

## **Проблема грузинской идентичности на пороге XXI века**

The problem of Georgian identity at the threshold of XXI century

В настоящее время понятие идентичности вовсе не является термином однозначным и однородным. Одной из причин этой расплывчатости можно считать свойственный этому понятию признак менять свое значение в зависимости от времени и пространства, к которым оно применяется. Идентичность динамична, а ее трансформация обусловлена тенденциями развития культуры и общества. Основой идентичности является интерпретация действительности как в материальной, так и в духовной сфере, так как она проявляется в реальном и символическом восприятии человеком окружающего мира. Соответственно, эквивалентом идентичности можно считать мировоззрение и самосознание<sup>1</sup>.

Современная интерпретация феномена идентичности выросла из концепции разделения ее на разные виды: социальную, личную, я-идентичность и т.д. Одним из главных факторов идентичности считается социальная интеракция, понимаемая как совокупность свойств, продуцируемых в ходе социального взаимодействия (Дж. Г. Мид). Само общество всегда рассматривалось в виде объективной и субъективной реальности, которая отличается диалектическим характером развития. Следовательно, идентичность формируется главным образом в процессе социализации индивида в конкретном обществе (П. Бергер и Н. Лукман)<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> T. Paleczny, *Socjologia tożsamości*, seria „Rejony Humanistyki”, nr 1, Kraków 2008, s. 19–22. Так воспринимали идентичность Р. Бенедикт (См.: R. Benedict, *Wzory kultury*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 2002); Р. Линтон (См.: R. Linton, *Kulturowe podstawy osobowości*, tłum. A. Jasińska-Kania, Warszawa 2000); З. Фрейд (См.: Z. Freud, *Wstęp do psychoanalizy*, tłum. K. Obuchowski, Warszawa 1984); К.Г. Юнг (См.: C.G. Jung, *Analiza marzeń sennych*, tłum. R. Reszke, Warszawa 2002).

<sup>2</sup> И.В. Барышникова, *Понятие идентичности в социологическом дискурсе*, «Вестник Волгоградского государственного университета» 2009, серия 7, вып. 2 (10), с. 166–167.

Тема грузинской идентичности включает в себя как минимум три типа идентичности: национальную, этническую, и государственную. Грузинская национальная идентичность относится к идее нации, образованной по модели расы и принципу «крови». Эта модель предопределяет идентичность индивида самим фактом рождения «грузином», «азербайджанцем», «армянином» и т.д. В такой ситуации настоящее индивида предопределено прошлым его семьи и общества. Данная модель может порождать сильную психическую связь индивида с обществом, особенно в крайних ситуациях. Тогда в воображении населения создается сообщество, объединенное совместным пребыванием в чрезвычайных ситуациях и комплексом жертвенности. В конструировании национальной идентичности важную роль также играет ура-патриотизм<sup>3</sup>.

Этническая идентичность в свою очередь основывается на языке, культуре, национальности родителей, историческом прошлом, территории рождения и проживания<sup>4</sup>. В контексте грузинской идентичности этнический и национальный вопросы играют первостепенную роль, дополняя друг друга в плане социально-культурного дискурса. Государственная идентичность подразумевает отождествление индивида с конкретным геополитическим пространством, находящимся в процессе цивилизационного развития. Для этого типа идентичности имеют значение представления о ресурсах страны, достижениях в культуре, исторической общности. Причем потенциальная совместимость этнической и государственной идентичности возможна лишь в условиях построения государством системы взаимоотношений, в которой приоритетом является взаимопонимание<sup>5</sup>.

Грузинская идентичность представляет собой синтез этнической, национальной и государственной идентичностей. Однако, такая модель грузинской идентичности внутренне разделяется на два типа – на совокупность этнической, национальной и государственной идентичностей и на совокупность национальной и гражданской идентичностей. Первый тип включает в себя отдельные этнокультурные группы, составляющие грузинскую нацию (мегрелы, кахетинцы, сваны, хевсурсы, аджарцы, гурийцы, и т.д.). Второй вид относится к национальным меньшинствам, проживающим на территории Грузии: азербайджанцы (6,5 %), армяне (5,7 %), русские (1,5 %), греки (0,3 %), украинцы (0,2 %), и др. Национальные меньшинства в целом составляют около двадцати процентов всего

<sup>3</sup> Ф. Раджабова, *Проблема взаимодействия государственной, гражданской и этнической идентичностей*, в: *История и идентичность: Южный Кавказ и другие регионы, находящиеся в переходном периоде*, под ред. Р. Раджабова, С. Григоряна, В. Колбаи, 2010, с. 119, <http://www.acgrc.am/TheSouthCaucasusAndOtherRegionsInTransition.pdf> (5.09.2015).

<sup>4</sup> Там же, с. 122.

<sup>5</sup> Там же.

населения Грузии. С другой стороны, большинство граждан Грузии армянской, русской или азербайджанской национальности не считает себя представителями меньшинств. Их самоидентификация сложным образом связана с государством проживания, но при этом они сохранили те черты национальной идентичности, которые определяются происхождением. Возникновение такого редкого социального феномена было вызвано сложными историческими судьбами кавказских народов и спецификой общекавказского менталитета, в основе которого лежит гостеприимство и дружелюбное отношение к людям.

Ментальность, которая в равной степени связана с сознанием и подсознанием, формирует ценностные установки и стереотипы поведения. Эти поведенческие стереотипы часто влияют на ход политических процессов и определяют их<sup>6</sup>. В становлении грузинской ментальности ключевыми аспектами являются сознание принадлежности к «кавказской семье» народов, т.е. народов Кавказа, и знание истории своей страны. Кавказская идентичность подразумевает сознание общности народов, проживающих на Кавказе как географической, а не геополитической территории. Этот тип идентичности включает в себя идентичности отдельных наций: грузинской, армянской, азербайджанской, чеченской, дагестанской, черкесской, ингушской, и т.д. Понятие кавказской идентичности можно разделить также по принципу выделения идентичностей отдельных этнических групп, которые входят в состав конкретных наций.

Обсуждая вопрос кавказской идентичности, необходимо отметить, что в ее контекст включено понятие национального характера, национальных традиций, исторической и культурной идентичностей. Такое национальное многообразие могло создать феномен единой самоидентификации благодаря этнической и конфессиональной толерантности и реальным тесным межэтническим отношениям и взаимодействиям<sup>7</sup>. Кавказская идентичность базируется на таких составляющих, как общая территория проживания, сходный менталитет и схожих культурных традициях. Основой кавказского менталитета являются связь «по крови» и патриархальность. Кроме того, все кавказские нации ментально связаны с землей. Именно на этом основании происходит ментальное разделение на «своего» и «чужого», т.е. того, кто уважает законы этой земли и прожи-

---

<sup>6</sup> П. Оганесян, *Роль и значение менталитета в социально-политических процессах, в: История и идентичность: Южный Кавказ и другие регионы, находящиеся в переходном периоде*, под ред. Р. Раджабова, С. Григоряна, В. Колбаи, 2010, с. 191, <http://www.acgrc.am/TheSouthCaucasusAndOtherRegionsInTransition.pdf> (5.09.2015).

<sup>7</sup> В. Колбая, *Современный мир и процесс идентификации – Кавказская идентичность. Соотношения: нация, национальный характер, национальные традиции, историческая и культурная идентичности*, в: *История и идентичность: Южный Кавказ и другие регионы, находящиеся в переходном периоде*, указ. соч., с. 201.

вающих на ней людей, и того, кто их нарушает. Подобный антагонизм в кавказских условиях обычно становится вопросом жизни и смерти.

Таким образом, кавказскую идентичность можно определить и рассматривать также как кавказский этнос, несмотря на множество национальных и этнических разновидностей кавказских народов. Кавказский этнос подразумевает общий характер культуры и самосознания. Он отличается конкретно определенным местом и ролью женщины и мужчины в общине, приоритетным значением семьи (причем в нее могут быть включены также друзья), схожим характером танцев, песен, музыки, обычаев застолья, кухни и т.д. Кавказский этнос – это традиция, выработанная горцами, для которых первостепенное значение имеет историческая память и этнонациональные обряды.

Рассматривая более конкретно вопрос о грузинской идентичности, необходимо определить главные черты грузинского характера. Итак, грузинскому национальному характеру присущи жизнеспособность, этническое разнообразие, единство в многообразии, высокая преданность своей нации, труд на земле. Однако историческая память приобретает в рамках грузинской идентичности часто неблагоприятный характер, ограничиваясь представлениями о собственном величии, становясь порой тормозом в развитии<sup>8</sup>. Все чаще подчеркивается, что за последние годы усилились попытки написания «большой», «синтетической» истории Грузии, а именно в обобщающих исследованиях по грузинской истории, призванных стимулировать развитие тех трендов в грузинской идентичности, которые связаны с восприятием Грузии как одной из величайших наций в Европе, а грузинской истории как части европейского исторического процесса<sup>9</sup>. По мнению некоторых ученых, такой подход к собственной истории может приводить к развитию националистических тенденций<sup>10</sup>.

Проблема грузинского национализма часто поднимается российскими учеными, которые утверждают, что в Грузии сейчас наблюдается эксплуатация национальной памяти и конструирование новых политических, культурных и исторических мифов, а националистический дискурс развивается в условиях постоянной этнизации и радикализации<sup>11</sup>. Для того чтобы попытаться более объективно взглянуть на эту проблему, следует отнестись к дефиниции национализма и патриотизма. Итак, разница между национализмом и патриоти-

<sup>8</sup> Там же, с. 204.

<sup>9</sup> М. Кирчанов, *Основные направления развития грузинского национализма в условиях политической нестабильности*, «Центральная Азия и Кавказ» 2010, № 3, том 13, с. 148, <http://cyberleninka.ru/article/n/osnovnye-napravleniya-razvitiya-gruzinskogo-natsionalizma-v-usloviyah-politicheskoy-nestabilnosti-mezhdu-traditsiyami-politicheskoy> (8.09. 2015).

<sup>10</sup> Там же, с. 152.

<sup>11</sup> Там же.



змом зависит от позиции и идентичности индивидов. Национализм основывается на стремлении сохранить свое национальное наследие за счет интересов представителей других общественных групп. Кроме того, национализм – это индивидуальная форма групповой идеологии, для которой характерен консерватизм в сохранении собственной культуры. Эта тенденция ориентирована на религию, язык, территорию, нацию. Причем доминантой является группа, а не индивид<sup>12</sup>. Патриотизм, в свою очередь, представляет собой индивидуальный аспект идентичности, который преобладает над групповым. Патриотически настроенные члены общины проявляют интерес и уважение к представителям других культур, гордясь при этом своей национальной принадлежностью<sup>13</sup>.

Принимая во внимание такое истолкование национализма и патриотизма, нельзя согласиться с мнением о том, что к грузинам можно применять понятие национализма. Грузинской ментальности чужда враждебность по отношению к другим народам. Открытость для других наций – это главное качество грузинской идентичности. Приведенная нами выше дефиниция патриотизма вполне соответствует грузинскому характеру. Правда, можно при этом вспомнить хотя бы начало девяностых годов XX века и правление Звиада Гамсахурдия, который провозглашал идею «Грузия для грузин». Тогда многим нациям пришлось покинуть грузинскую землю. Однако при этом следует помнить, что это правление привело в упадок и довело до нищеты всю страну. Развитие такого сценария можно, пожалуй, объяснить ура-патриотизмом, возникшим в результате упадка СССР, и внезапным обретением свободы и независимости Грузией в 1989 году.

Обвинение грузин в национализме часто встречается в контексте абхазско-грузинского и осетино-грузинского конфликтов. Например, Инал Борисович Санаков в своей диссертации пишет, что грузино-осетинское противостояние имело отчетливо выраженные признаки конфликта ценностей, или же идентичностей, обусловленного несовместимостью двух элементов грузинской и осетинской идентичностей – различных этностатусных представлений и разнонаправленных политических ориентаций. Автор далее утверждает, что «грузинский этнонационализм» заново «актуализировал грузино-осетинский конфликтный потенциал, несколько приглушенный в советский период, и способствовал столкновению этнических позиций сторон в условиях распада СССР»<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> T. Paleczny, *Socjologiatości*, указ. соч., с. 98.

<sup>13</sup> Там же, с. 98–99.

<sup>14</sup> И.Б. Санаков, *Политико-идеологические факторы эволюции грузино-осетинского конфликта*, Ставрополь 2004, <http://www.dissercat.com/content/politiko-ideologicheskie-faktory-evolyutsii-gruzino-osetinskogo-konflikta> (8.09.2015).

Ученый верно отмечает, что национальная политика властей СССР фокусировалась на обеспечении превосходства советского геополитического порядка. Для этого использовался прием наделения определенных административных единиц в рамках данной кавказской республики автономией и образования иллюзии «маленькой родины», независимой от политического центра страны. Неслучайно сразу после распада СССР почти во всех автономных республиках начались конфликты. В Грузии такая ситуация имела место в трех автономных республиках – абхазской, осетинской и аджарской (хотя в последней удалось избежать обострения и кровопролития).

Симптоматично, что пик этих конфликтов совпал с событиями 19–21 августа в Москве и попыткой захвата власти ГКЧП, участники которого пытались предотвратить распад СССР путём срыва подписания 20 августа 1991 года «Договора о Союзе суверенных государств», отменявшего «Договор об образовании Союза ССР 1922 года».

Августовский путч стал отличным предлогом для приверженцев бывшего режима в Грузии оказать свое сопротивление новым изменениям в стране, вызвать волнения и попытаться перехватить власть в Грузии<sup>15</sup>. Кстати, как отмечает А. Ментешашвили, истоки абхазского и осетинского сепаратизма коренятся в политике как царской России (события 1918–1921 гг.), так и советской России, которые поддерживали и разжигали сепаратизм на этих землях<sup>16</sup>. В итоге оба конфликта были вызваны Москвой, которая стремилась сначала остановить процесс распада СССР<sup>17</sup> (Новоогаревский процесс<sup>18</sup>), а затем сохранить свои сферы влияния на Закавказье.

<sup>15</sup> В результате этих провокаций президент Звиад Гамсахурдия был вынужден объявить в стране чрезвычайное положение. С 28 по 29 сентября велись переговоры, которые были сорваны вследствие отказа оппозиции от разоружения. Ситуация резко обострилась 22 декабря, когда произошел обстрел парламента и штурм Дома правительства вооруженной оппозицией. Митинги и демонстрации превратились в гражданскую войну, которая длилась с 22 декабря 1991 г. по 6 января 1992 г. Провокация оппозиции закончилась победой и образованием Военного Совета (2.01.1992–10.03.1992). 6 января 1992 года, в 3 часа утра президент Звиад Гамсахурдия был вынужден бежать из Грузии, а уже 7 января бывший министр иностранных дел СССР Эдуард Шеварднадзе поздравил народ Грузии со свержением Гамсахурдия и заявил о своем желании сыграть роль в перестройке бывшей советской республики. (А. Chudzińska-Parkosadze, *Абхазия и Южная Осетия между Тбилиси и Москвой. Процесс распада СССР и формирование государственности Грузии в начале 90-ых гг.*, в: *Konfliktyna Kaukazie Południowym*, под ред. P. Adamczewskiego, Poznań 2010, с. 149–165).

<sup>16</sup> А. Ментешашвили, *Из истории взаимоотношений грузинского, абхазского и осетинского народов (1918–1921 гг.)*, Тбилиси 1999.

<sup>17</sup> Такое мнение высказывает также А. Ментешашвили. См.: А. Menteszaszwili, *Konflikt gruzińsko-abchaski a Rosja*, „Pro Georgia” 1996, № V, с. 48.

<sup>18</sup> Новоогаревский процесс – в апреле 1991 г. в Новоогареве состоялись переговоры о новом Союзном договоре, начатые Горбачевым с лидерами девяти советских республик:

Соответственно, национализм, в котором обвиняются грузины, на самом деле является плодом российской пропаганды и политики, а не качеством грузинского характера. Максим Кирчанов отмечает, что «с 2008 года можно говорить о усиливающемся антироссийском нарративе, стимулировавшемся не только грузинскими радикалами, но также русскими националистами и попытками руководства РФ возложить ответственность за конфликт на Грузию»<sup>19</sup>. Сегодня, в свете нынешних событий, т.е. российской агрессии на Украину, уже нет сомнений в том, что этот «антироссийский нарратив» оправдал себя.

События конца XX – начала XXI веков в постсоветском пространстве вызвали изменения в подходе к государственной и национальной идентичности. После распада СССР советская идентичность подверглась ревизии. Большинство граждан СССР осознавало преимущество, как в политической, так и в социальной сфере, Российской Федерации. Поколение, которое выросло в советской действительности, не представляло себе другой жизни и другого порядка вещей. Процесс трансформации сознания, а вместе с этим и идентичности, стал болезненным и сложным для всех граждан заново возродившихся демократических стран.

Нельзя забывать, что советское пространство объединено было общей политикой, экономикой, культурой, границами, средствами коммуникации и транспорта. Общим административным языком в этом пространстве был русский язык. После распада СССР во всех бывших советских республиках можно было наблюдать не только экономический и политический кризис, но и кризис национальной и государственной идентичности. Кризис идентичности возникает как результат разочарования в господствующих идеалах и ценностях, падения доверия к ним и к существующей власти. Причиной кризиса идентичности обычно оказывается комплекс факторов, среди которых ключевое значение имеет несоответствие статуса человека, коллектива, сообщества изменившимся условиям, усиливающаяся эмиграция, деградация социокультурной и духовной сфер<sup>20</sup>.

---

России, Украины, Белоруссии, Азербайджана, Казахстана, Узбекистана, Таджикистана, Киргизии и Туркмении. Результатом переговоров, стало создание нового Союза Советских Суверенных Республик, официальное подписание которого было намечено на 20 августа 1991 г.

<sup>19</sup> М. Кирчанов, *Основные направления развития грузинского национализма в условиях политической нестабильности*, указ. соч., с. 157–158.

<sup>20</sup> См.: К.С. Гаджиев, *Национальная идентичность: концептуальный аспект*, «Вопросы философии» 2011, [http://vphil.ru/index.php?option=com\\_content&task=view&id=400&Itemid=52](http://vphil.ru/index.php?option=com_content&task=view&id=400&Itemid=52) (8.09.2015).

Грузинская идентичность также подверглась такому кризису. Падение доверия к власти – это явление, которое присутствовало в сознании граждан Грузии со времен правления Звиада Гамсахурдия, затем усиливалось при правлении Эдуарда Шеварднадзе, повлияло на провал Михаила Саакашвили и его партии, и нельзя сказать, что нынешнее правительство вызывает доверие грузин. В итоге, потоки эмиграции не уменьшаются. Эту кризисную ситуацию усугубляет постоянное напряжение с Россией, которое и привело к войне в 2008 году. Грузины все еще находятся на распутье между Россией, Европой и США.

После «революции роз» (22 ноября 2003 года) и обретения власти Михаилом Саакашвили и его партией «Национальное движение» Грузия начала свой путь в Евросоюз. Это кардинальное изменение вектора развития привело к переменам в области грузинской идентичности. Во-первых, наступило расчленение в грузинском обществе на молодое и старое поколение. Признаком этого расчленения можно считать ориентацию молодого поколения на знание английского языка при возрастающей неспособности общаться на русском языке. Во-вторых, началось поднятие уровня системы образования и выстраивание ее по европейскому образцу. Кроме того, по европейскому образцу выстраивалась политическая, экономическая, административная система управления в Грузии. Всем этим переменам способствовало постепенное совершенствование уровня жизненных условий.

Тем не менее, в ходе перемен оказалось, что грузинам труднее всего приспособиться к европейским нравам. Главная европейская ценность – толерантность, в Грузии воспринимается по-другому. Грузинская толерантность не допускает манифестации отклонений, в том числе и половых. Такого рода публичные заявления грузины считают социальным насилием, совершаемым по отношению к тем, которые не желают смотреть на публичное обнаружение интимных сфер человеческой жизни. Можно даже предположить, что европейский постмодерн идет в разрез с грузинской традицией. Несмотря на то, что грузины за последние десять лет усвоили быстрыми темпами европейскую геополитическую модель, европейский *ethos* грузинами не ассимилируется. С другой стороны, надо признать, что идеалы, легшие в основу европейской модели развития современных государств, такие, как демократия, толерантность, равенство, сотрудничество, основанное на доверии, потеряли свой изначальный блеск и однозначность. Более того, в свете происходящей в настоящее время агрессии России на Украину можно открыто заявлять о настоящем кризисе европейских ценностей, который также обнаруживает кризис самого Евросоюза.

Проблема трансформации грузинской идентичности, с одной стороны, отличается открытостью к другим нациям, к геополитическим нововведениям, стремлением к прогрессу и присоединению к более развитым государствам, но с другой, является предлогом конфликтов политического и социального характера. Этой трансформации способствует глобализация, проявляющаяся все более активным присутствием в жизни грузин как средств массовой информации (Интернет, спутниковое телевидение и т.д.), так и средств коммуникации и транспорта<sup>21</sup>.

Некоторые исследователи подчеркивают, что в Грузии европейская идентичность связана с христианской традицией, поскольку Грузия является одной из древнейших христианских стран мира (христианство в Грузии появилось уже в первых веках христианства)<sup>22</sup>. Тем не менее, стоит при этом помнить, что европейское христианство отличается от грузинского, и не только тем, что в нем заложено не патриархальное, а матриархальное начало, не только тем, что это грузинское православие, а не европейский католицизм (или протестантизм), но и тем, что ему совершенно чужды такие исторические явления, как инквизиция и истребление неверных. В этом свете идея европейской толерантности и духовности тускнеет в сопоставлении с ее грузинским эквивалентом.

Грузинскую идентичность можно отнести к типу «первобытной идентичности», так как ее основой является культурный аспект, выражающийся через кровную связь и связь с землей. Соответственно, проблема границ (не только морального порядка) в контексте грузинской идентичности стоит резче, чем в Европе, где границы становятся все более условными. Это относится, в первую очередь, к актуальной проблеме государственных границ Грузии (проблема захвата Россией Абхазии и Южной Осетии). Именно широко понимаемый вопрос границ отличает идентичность грузинскую от европейской. И только время покажет, можно ли эти идентичности синтезировать.

## Abstract

At the beginning of XXI century, the issue of the identity occurs as one of the most crucial problems of the contemporary science. In the light of the recent tendency of interdisciplinary and holistic attempt towards inquiring phenomenon, identity found itself in the centre of the interest of many science disciplines such as politic

<sup>21</sup> См.: Т. Paleczny, *Socjologia tożsamości*, указ. соч., с.106, 108.

<sup>22</sup> См.: М. Кирчанов, *Основные направления развития грузинского национализма в условиях политической нестабильности*, указ. соч., с. 152.

science, social science, philosophy, linguistics, literature studies, cultural anthropology, and so on. Nowadays we live in the world of permanent changes of the global character that concern also the identity, as a collective phenomenon, and an individualistic one. The transformation of the identity is particularly promptly accomplishing in the new democratic countries, such as Georgia. This is a very interesting phenomenon showing the transformation from the soviet model of the national reality to the European one. The situation in Georgia is being especially curious because of the fact that the Georgians are changing their identity from the post soviet citizens to the potential Georgian-European citizens. What's more, this change does not mean the ignorance of the Georgian tradition. It turns out, that while the Georgians are willing to adapt the politic and economic European model, they are not so open to accept the European cultural patterns.

**Keywords:** Georgian identity, the post soviet identity, the European identity, tradition, cultural patterns

*Przemysław Sieradzan*

## **Miasto Kirkenes jako stolica Regionu Barentsa i symbol rosyjsko-norweskiej współpracy transgranicznej**

### **Abstrakt**

Niniejsza praca poświęcona jest niewielkiemu norweskiemu wielokulturowemu miastu Kirkenes, które za sprawą swojej historii i położenia geograficznego stało się symbolem norwesko-rosyjskiej współpracy transgranicznej. Tekst poświęcony jest historii arktycznej miejscowości oraz początkom, idei i realizacji współpracy w Regionie Barentsa, która została zainicjowana właśnie tam w 1993 r., a także roli, jaką przygraniczne miasto odgrywa w norwesko-rosyjskich relacjach dwustronnych.

Słowa **kluczowe**: Kirkenes, Norwegia, Rosja, Region Barentsa, pogranicze, granica

### **Abstract**

The present paper is dedicated to small multicultural Norwegian city of Kirkenes, which because of its history and geographic location became a symbol of Norwegian-Russian trans-border cooperation. The text is dedicated to the history of this Arctic city and the beginning, idea and realization of cooperation in Barents Region, which was initiated there in 1993 and the role played by the city in Norway-Russian bilateral relations.

**Keywords**: Kirkenes, Norway, Russia, Barents Region, borderland, border

Kirkenes jest niewielkim miastem położonym w gminie Sør-Varanger wchodzącej w skład norweskiej arktycznej prowincji Finnmark. Według danych demograficznych z 2015 r. liczy 3590 mieszkańców, a wraz z okolicznymi wsiami Hesseng, Sandnes i Bjornevatn – 7209 mieszkańców<sup>1</sup>. Charakteryzuje je znaczna różnorodność kultu-

---

<sup>1</sup> Zob. *Tettsteder. Folkemengdeog areal, etterkommune. 1.januar, 2015*, <http://www.ssb.no/248688/tettsteder.folkemengde-og-areal-etter-kommune.1.januar-2015>, odczyt z dn. 23.06.2016.

rowa, wynikająca z położenia na pograniczu odmiennych przestrzeni etnicznych, cywilizacyjnych i językowych: w języku północnoasaamskim nosi nazwę Girkonjarga, a w fińskim i kweńskim – Kirkkoniemi. Mimo że Kirkenes nie jest dużym ośrodkiem demograficznym ani gospodarczym, znaczenie tej miejscowości jest istotne z uwagi na jej szczególne usytuowanie geograficzne oraz odgrywaną przez nie symboliczną rolę nieformalnej stolicy Regionu Barentsa.

Znaczną większość mieszkańców Kirkenes stanowią Norwegowie. Mieszkają tam także stosunkowo niewielkie grupy przedstawicieli tradycyjnych mniejszości etnicznych prowincji Finnmark – Saamów, Finów i Kwenów. Warta odnotowania jest licząca kilkaset osób i systematycznie rosnąca diaspora rosyjska.

Kirnenes jest największym norweskim miastem obszaru przygranicznego – leży zaledwie 14 kilometrów od jedynego przejścia przez granicę norwesko-rosyjską Stor-skog – Borisoglebski. Tym samym stanowi miejsce przenikania się kultur wschodniosłowiańskiej i skandynawskiej. Rosyjskie wpływy kulturowe w mieście są niezwykle silne. Świadczy o tym zarówno wszechobecność języka rosyjskiego w przestrzeni publicznej, jak i dwujęzyczność napisów. W Kirkenes działa Konsulat Generalny Federacji Rosyjskiej (jedyne oprócz analogicznego przedstawicielstwa w Barentsburgu na Svalbardzie)<sup>2</sup>.

Pogranicze rosyjsko-norwskie, na terytorium którego położone jest Kirkenes, wchodzi w skład rozległego terytorium nazywanego Sapmi, który dawniej zamieszkiwany był przez ugrofiński rdzenny lud Saamów, najdawniejszych mieszkańców Skandynawii Północnej. Saamowie tradycyjnie byli, i w znacznym stopniu pozostają do dziś, ludem koczowniczym, którego najistotniejszą aktywnością ekonomiczną jest wypas reniferów. Przedstawiciele tego autochtonicznego ludu północy migrowali między zimowymi i letnimi pastwiskami. Przez wiele stuleci Saamowie byli jedynymi mieszkańcami i gospodarzami ziem położonych nad Morzem Barentsa<sup>3</sup>.

Od IX w. na północne rubieże Skandynawii zamieszkiwane przez Saamów zaczęli docierać przybysze słowiańscy i germańscy, natomiast pierwsze zapisy kronikarskie o kontaktach między Rusią i Norwegią pochodzą z XIII w. W 1251 r. Republika Nowogrodzka i Królestwo Norwegii zawarły pierwszy układ dotyczący terytoriów pogranicznych, a w 1326 r. opisany został przebieg granicy lądowej między obydwooma państwami<sup>4</sup>, które później weszły w skład większych państw – Rusi Moskiewskiej (później Carstwa i Imperium Rosyjskiego) oraz Unii Kalmarskiej (później Unii Duńsko-Norweskiej). W okresie średniowiecza ziemie te uważane były za niebez-

<sup>2</sup> Veli-PekkaLehtola, *The Sami People – Traditions in Transition*, Fairbanks 2004.

<sup>3</sup> O. KjellLundholm, J. ÖstenGroth, R.Y. Petersson, *North Scandinavian History*, Lulea 1996, s. 106–107.

<sup>4</sup> *Spravočnaâinformaciâ MID FR s 23 marta 2009 goda.*



pieczne pustkowia, a od XV i XVI w. na ziemi zamieszkiwane przez Saamów docierali kupcy z Rusi i Norwegii, a także rozbójnicy i poborcy podatkowi. W 1603 r. car moskiewski Borys Godunow oraz król Danii i Norwegii Kristian IV uzgodnili nowy przebieg granicy, która odtąd miała rozciągać się od Tanafiordu i Zatoki Kolskiej aż po Varangerfiord. Traktat wszedł w życie dopiero w 1684 r. na nieco zmienionych zasadach – wszystkie sporne terytoria zostały uznane za *Fellesdistrikt* (Obszar Wspólny), na którym oba państwa miały prawo pobierania daniny od Saamów. To właśnie na dawnym obszarze Fellesdistrikt powstało później Kirkenes.

W 1826 r. granica szwedzko-rosyjska została ostatecznie wytyczona, a do jej ostatecznego zamknięcia doszło w 1852 r. Likwidacja Obszaru Wspólnego i wytyczenie granicy rosyjsko-norweskiej w poprzek tradycyjnych saamskich szlaków migracyjnych ograniczyła mobilność koczowniczych pasterzy reniferów. Powstały sztuczne bariery, które dzieliły odtąd krainę Sapmi.

Za symboliczny moment powstania Kirkenes uważa się wzniesienie drewnianego kościoła luterńskiego na południowym wybrzeżu Varangerfiordu w 1862 r. Kościół ten przetrwał aż do niemieckich bombardowań w 1944 r. Został odbudowany w zupełnie nowym kształcie w 1959 r.

W latach 1920–1944 niepodległa Finlandia przejęła kontrolę nad spornym okręgiem Petsamo, co oznaczało, że Kirkenes znalazło się na pograniczu norwesko-fińskim. Podczas drugiej wojny światowej ludność Kirkenes doświadczyła dwóch ogromnych operacji militarnych. Pierwszą z nich była Operacja Silberfuchs – fińsko-niemiecka ofensywa na radziecki Murmańsk, trwająca od 29 czerwca do 22 września 1941 r., która została odparta. Przez cały okres II wojny światowej miasto Kirkenes było ważną bazą hitlerowskiej marynarki wojennej i lotnictwa. Ogromne piętno na obliczu Kirkenes odcisnęła zwycięska operacja petsamsko-kirkeneska przeprowadzona od 7 do 9 października 1944 r. przez Front Karelski Armii Czerwonej. Kirkenes było wówczas jednym z największych i najważniejszych ośrodków działalności norweskiego ruchu oporu. W wyniku stosowanej przez siły niemieckie taktyki „spalonej ziemi”, miasto Kirkenes zostało całkowicie zniszczone. Gdy 28 października 1944 r. Adolf Hitler zarządził przymusową ewakuację całej prowincji Finnmark, wielu mieszkańców Kirkenes odmówiło wykonania rozkazu, ukrywając się w pobliskich jaskiniach i szybach kopalnianych. Mieszkańcy pogranicza zostali uwolnieni przez wojska Armii Czerwonej. Uwolnienie norweskich cywilów z podziemnych czeluści jaskiń i kopalń zostało upamiętnione w postaci pomnika czerwonoarmisty oraz licznych tablic pamiątkowych w Kirkenes i okolicznych wsiach<sup>5</sup>. W rezultacie paryskich trak-

<sup>5</sup> T. Peterssen, *Scorching and liberation of Finnmark, a short introduction*, <http://barentsobser.ver.com/en/society/2014/10/scorching-and-liberation-finnmark-short-introduction-14-10>, odczyt z dn. 21.06.2016.

tatów pokojowych z 1947 r. obszar Petsamo (Pieczengi) wszedł ponownie w skład ZSRR, Finlandia utraciła dostęp do Morza Barentsa, a Kirkenes znalazło się przy granicy norwesko-radzieckiej<sup>6</sup>. Choć podczas zimnej wojny Związek Radziecki i Norwegia znalazły się we wrogich obozach politycznych, ludność pogranicza nie poddała się nastrojom konfrontacji. Liczni świadkowie tamtych wydarzeń podkreślali, że nawet w apogeum animozji zimnowojennych mieszkańcy Kirkenes pozytywnie odnosili się do Rosjan, z wdzięcznością wspominając czas zakończenia II wojny światowej. Władze w Oslo odnosiły się do mieszkańców Finnmarku z pewną podejrzliwością, nie będąc pewnymi ich lojalności w przypadku wybuchu konfliktu (wpływał na to szereg czynników: popularność idei lewicowych w regionie, nastroje rusofilskie i znaczny odsetek mniejszości etnicznych).

Polityka *pierestrojki* i „Nowego Myślenia” zainicjowana przez sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Michaiła Gorbaczowa w 1987 r. przyniosła znaczną poprawę relacji między ZSRR i Norwegią. Koniec lat osiemdziesiątych był okresem, gdy część radzieckich elit postulowała reformę radzieckiego systemu politycznego w kierunku modelu skandynawskiego<sup>7</sup>. Od tamtego momentu coraz większa liczba obywateli ZSRR, a później Federacji Rosyjskiej, zaczęła przekraczać granicę. W okresie schyłku ZSRR ukształtowała się funkcjonująca do dziś tradycja, będąca bardzo charakterystycznym elementem lokalnej kultury w Kirkenes. W każdy ostatni czwartek miesiąca na głównym placu miasta powstaje targowisko, na którym handlarze z Rosji sprzedają produkty żywnościowe, tradycyjne wyroby ludowe, ubrania, naczynia i rozmaite inne artykuły w niskich cenach.

Rola, jaką odgrywa Kirkenes w stosunkach międzynarodowych, jest nieporównywalnie większa, niż wynikałoby to z rozmiaru, liczby mieszkańców czy też potencjału gospodarczego samego miasta. Położenie w pobliżu granicy sprawiło, że miejscowość ta stała się swoistym centrum koordynacyjnym rozmaitych projektów transgranicznych oraz symbolem współpracy państw arktycznych Regionu Barentsa. Wzrost znaczenia miasta wynika z rosnącej roli, jaką Daleka Północ odgrywa we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Arktyka, choć przez całe stulecia uważana była za przestrzeń peryferyjną i niedostępną, znajduje się dziś w sferze priorytetowego zainteresowania światowych potęg. Za najistotniejszą przyczynę tej sytuacji można uznać wzrost znaczenia źródeł energetycznych dla gospodarki globalnej i bezpieczeństwa międzynarodowego. Coraz większa energochłonność światowej gospodarki i postępujący jednocześnie proces wyczerpywania się najłatwiej dostępnych zasobów

<sup>6</sup> Ispolnâetsâ 180 let ustovleniûrossijsko-norvežskojgranicy, <http://norse.ru/news/20060514372.html>.

<sup>7</sup> A. Repnevski, *Idealisation of Russian-Norwegian relations – seen from Russia*, [w:] *Challenges of Globalization and Regionalization*, red. L. Elenius, C. Karlsson, Lulea 2007, s. 207.

nieodnawialnych surowców energetycznych sprawiają, że potęgi przemysłowe zmuszone są podejmować próby poszukiwania i eksploatacji złóż na terytoriach odległych i trudno dostępnych<sup>8</sup>.

W tym kontekście szczególnie istotna wydaje się rola Arktyki, której zasoby ropy naftowej i gazu ziemnego mogą stanowić nawet 25% światowych złóż tych kluczowych surowców<sup>9</sup>. Eksploatacja tych zasobów w większej skali była niegdyś niemalże niewykonalna, a przy tym z pewnością nieopłacalna. Sytuacja w tej dziedzinie uległa wyraźniej zmianie. Wpłynął na to szereg czynników: zdecydowany, choć częściowo skorygowany w latach 2014–2016, wzrost cen surowców energetycznych, który dokonał się w XXI w., rozwój technologii przemysłu wydobywczego, a także światowe zmiany klimatyczne i spowodowany przez nie wyraźny wzrost średnich temperatur, odpowiedzialny za topnienie pokrywy lodowej. Za sprawą wszystkich tych procesów eksploatacja surowców Arktyki jest znacznie łatwiejsza i bardziej opłacalna.

Wzrost znaczenia Arktyki dla światowej gospodarki i bezpieczeństwa nie wiąże się jednak wyłącznie ze sferą energetyki. Za sprawą zmian klimatycznych okres, w którym wody Oceanu Arktycznego są żeglowne, stopniowo się wydłuża. Istnieją prognozy, zgodnie z którymi Północny Szlak Morski wiodący wzdłuż wybrzeży arktycznych mórz położonych na północ od Azji i Europy może już w 2018 r. stać się drogą morską łączącą Ocean Atlantycki z Oceanem Spokojnym o szczególnie istotnym znaczeniu dla światowego transportu surowców i towarów (ze szczególnym uwzględnieniem handlu między Chinami i Europą)<sup>10</sup>.

Rosnące zainteresowanie międzynarodowych koncernów i mocarstw światowych arktycznymi złożami surowców oraz szlakami żeglugowymi może doprowadzić do postępującej militaryzacji Dalekiej Północy, która przez stulecia – za wyjątkiem tragicznego okresu II wojny światowej – za sprawą swojego peryferyjnego położenia i niesprzyjającego klimatu była przestrzenią względnie pokojową. Stopniowy zarówno militaryzacja, jak i nastawiona na zysk industrializacja stanowią ogromne zagrożenie zarówno dla ekosystemu Arktyki, jak i dla tradycyjnego sposobu życia ludów rdzennych zamieszkujących terytoria okołobiegunowe<sup>11</sup>.

W kontekście zagrożeń ekologicznych i militarnych dla regionu Arktyki szczególnie istotne znaczenie ma współpraca regionalna. Granica rosyjsko-norweska jest zarazem granicą między Sojuszem Północnoatlantyckim a wielkim mocarstwem, które

<sup>8</sup> Por. K. Kubiak, *Interesy i spory państw w Arktyce w pierwszych dekadach XXI wieku*, Warszawa 2012.

<sup>9</sup> M.O. Varsi, *Preface*, „GálduČála – Journal of Indigenous Peoples Rights” 2006, nr 4.

<sup>10</sup> Zob. M. Blunden, *Geopolitics and the Northern Sea Route*, „International Affairs” 2012, nr 88.

<sup>11</sup> Zob. P. Sieradzian, *Ludy rdzenne Arktyki wobec rywalizacji mocarstw i koncernów surowcowych o złoża naturalne*, [w:] *Europejski wymiar bezpieczeństwa energetycznego a ochrona środowiska*, red. P. Kwiatkiewicz, R. Szczerbowski, Poznań 2014.

kontestuje wiele aspektów polityki prowadzonej przez transatlantycki pakt zbiorowej obrony. Współpraca między państwami Arktyki w zakresie wyzwań, przed którymi stoi cały region, jest kluczowa z punktu widzenia bezpieczeństwa regionalnego i światowego. W relacjach międzynarodowych państw arktycznych zaobserwować można swoistą ambiwalencję dążeń poszczególnych aktorów. Z jednej strony coraz wyraźniej dążenia partykularne poszczególnych mocarstw mające na celu zysk ekonomiczny lub wzrost potęgi wojskowej, jak też i działania na rzecz wartości uniwersalnych, sprzeczne z krótkoterminowymi interesami państw wynikające z rosnącej świadomości znaczenia Arktyki jako przestrzeni wspólnego dziedzictwa ludzkości. Ten paradoks ujawnia się szczególnie wyraźnie w ostatnich latach, gdy coraz intensywniejszej eksploatacji surowców arktycznych i postępującej militaryzacji regionu towarzyszy rosnąca liczba transgranicznych inicjatyw integracyjnych oraz międzynarodowych działań na rzecz ochrony ekosystemu i jakości życia mieszkańców Dalekiej Północy<sup>12</sup>.

Jedną z organizacji międzynarodowych, które działają na rzecz rozwoju wielowymiarowej współpracy między państwami Arktyki jest Rada Euroarktycznego Regionu Barentsa (BEAR). Ta organizacja została powołana do życia 11 stycznia 1993 r. przez rządy Norwegii, Szwecji, Finlandii i Federacji Rosyjskiej, a także dwóch europejskich państw spoza regionu – Danii i Islandii oraz przedstawiciela Komisji Europejskiej podczas konferencji w Kirkenes jako międzynarodowe forum współpracy bilateralnej i multilateralnej<sup>13</sup>. Poza przedstawicielami stron-sygnatariuszy deklaracji, w konferencji uczestniczyli także obserwatorzy z Kanady, Francji, Niemiec, Włoch, Japonii, Niderlandów, Polski, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych<sup>14</sup>.

*Spiritus movens* zwołania konferencji był polityk Partii Pracy, ówczesny minister spraw zagranicznych Królestwa Norwegii Thorvald Stoltenberg, który słynie z osobistego zaangażowania w rozwiązywanie problemów współczesnej Arktyki oraz okazywanego przez siebie wsparcia dla rozwoju relacji rosyjsko-norweskich. Wkład, jaki ten działacz polityczny i dyplomata wniósł w instytucjonalizację współpracy w Regionie Barentsa została upamiętniona – w centrum Kirkenes znajduje się popiersie Thorvalda Stoltenberga, jego imię nosi także odbywająca się w przygranicznym mieście doroczna konferencja poświęcona współpracy regionalnej.

Według słów preambuły *Deklaracji z Kirkenes*, rozwój współpracy w Euroarktycznym Regionie Barentsa miał w istotnym stopniu przyczynić się do stabilności i postę-

<sup>12</sup> Por. K. Kubiak, *Wojna w Arktyce. Mit czy realne zagrożenie*, [w:] *Północ w międzynarodowej przestrzeni politycznej i gospodarczej*, red. M. Tomala, M. Łuszczuk, Kielce 2015, s. 91–121.

<sup>13</sup> L. Heininen, *The Barents Region in the State Interests and International Politics*, Nr 1 (7), „Barenczurnal” 2009, nr 1 (7).

<sup>14</sup> *The Kirkenes Declaration from the Conference of Foreign Ministers on Co-operation in the Barents Euro-Arctic Region*, 11.01.1993.

pu w regionie oraz w Europie postrzeganej jako całość. W dokumencie wyrażona została nadzieje, że partnerska współpraca zastąpi dawne podziały i logikę konfrontacji. Uczestnicy wyrazili przekonanie, że wspólne działania państw regionu sprzyjać będzie międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu. Uczestnicy konferencji wyrazili też przekonanie o dążeniu ludów regionu do partnerstwa i współpracy, a także o fundamentalnym znaczeniu przemian historycznych, które przyniosły koniec konfrontacji militarnej i ideologicznej w Europie<sup>15</sup>.

Jako najistotniejsze wymiary współpracy między państwami współtworzącymi Region Barentsa, w Deklaracji z Kirkenes wymienione zostały ochrona środowiska (w tym ekologiczny wymiar eksploatacji surowców, utylizacja zanieczyszczeń, monitoring skażenia radioaktywnego w regionie, wspólne działania na rzecz zabezpieczenia obiektów nuklearnych oraz usuwanie istniejących skażeń).

Region Barentsa początkowo obejmował terytoria norweskich prowincji Nordland, Troms i Finnmark, szwedzką jednostkę administracyjną Norrbotten, fińską Laponię, a także podmioty Federacji Rosyjskiej: obwód murmański i obwód archangielski. Już kwietniu 1993 r. do listy tej dołączyła rosyjska Republika Karelii, a później także fińskie Ostrobotnia Północna i Kainuu, szwedzkie terytorium Västerboten, a także Republika Komi i Niemiecki Okręg Autonomiczny wchodzące w skład Federacji Rosyjskiej. Od 2008 roku fiński region Karelii Północnej posiada prawa obserwatora. Powierzchnia Regionu Barentsa obejmuje obecnie 1,75 mln km<sup>2</sup>, na których żyje niemal 5,3 mln mieszkańców (około trzech czwartych terytorium i ludności przypada na Federację Rosyjską). Oprócz tego podmiotami współtworzącymi Region Barentsa są trzy rdzenne grupy etniczne, zamieszkujące na jego terytorium: Saamowie, Nieńcy i Wepsowie. Forum współpracy między podmiotami samorządu terytorialnego współtworzącymi region jest Regionalna Rada Barentsa<sup>16</sup>.

Ważnym aspektem są motywy powołania do życia Rady Euroarktycznego Regionu Barentsa – instytucji mającej na celu poszukiwanie i rozwój nowych form współpracy transgranicznej na północy Europy. Fundamentalnym celem przyświecającym inicjatorom tego projektu było odejście od logiki zimnej wojny, stworzenie płaszczyzn współpracy z Rosją, redukcja napięć militarnych i wzrost stabilności politycznej. Jest to szczególnie istotne w kontekście geopolitycznego znaczenia regionu po zakończeniu zimnej wojny. Po upadku ZSRR Rosję nadal traktowano państwach skandynawskich z nieufnością – postrzegano jako potencjalne zagrożenie oraz państwo nieobliczalne. Wszystkie te czynniki sprawiły, że inicjatywa na rzecz współpracy w regionie spotkała się początkowo ze sceptycyzmem zarówno w Norwegii (na poziomie wyso-

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> *The Barents Regional Council*, <http://www.beac.st/en/Barents-Regional-Council>, odczyt z dn. 26.06.2016.

kich urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz administracji centralnej), jak i w Federacji Rosyjskiej (w kręgach najwyższych władz wojskowych oraz w organach kierowniczych służb specjalnych)<sup>17</sup>.

Pomimo oporu ze strony sceptyków, którzy wyrażali wątpliwości co do możliwości i celowości transgranicznej współpracy regionalnej, Deklaracja z Kirkenes została podpisana, co zainicjowało proces integracji i współpracy regionalnej. Wśród głównych sukcesów tej inicjatywy wymienić można wkład w budowę zaufania między państwami Europy arktycznej, co było nadzwyczaj ważne po zakończeniu zimnej wojny. Zrealizowano wiele wspólnych inicjatyw mających na celu budowę tożsamości regionalnej, trwały i zrównoważony rozwój transgranicznych terytoriów oraz ochronę środowiska. Instytucje Regionu Barentsa stały się forum współpracy instytucji samorządowych i ludów rdzennych. Region Barentsa charakteryzuje się dziś względną stabilnością, dążeniem do utrzymania pokojowych relacji i stopniowym zacieśnianiem współpracy między wszystkimi współtworzącymi go podmiotami. Według opinii profesora Lassi Heininena z 2009 r., Euroarktyczny Region Barentsa był jedynym subregionem Dalekiej Północy, który charakteryzował się nowoczesną polityką budowania współpracy regionalnej. Według badacza było to szczególnie widoczne w porównaniu z regionem Cieśniny Beringa, oddzielającej rosyjską Czukotkę od amerykańskiej Alaski, gdzie do dziś nie wytworzyły się żadne instytucje ani fora współpracy regionalnej<sup>18</sup>. Choć optymistyczna opinia fińskiego badacza w wielu aspektach wydaje się uprawniona, warto zauważyć, że kryzys krymski i wschodnio-ukraiński 2014 r. przyniósł wyraźny regres współpracy w regionie Barentsa oraz bilateralnych relacji rosyjsko-norweskich. Od 2015 r. postępuje jednak powolny, choć wyraźnie zauważalny proces poprawy relacji między państwami w regionie.

Współpraca w Regionie Barentsa umożliwiła znaczny wzrost intensywności i popularyzację ruchu transgranicznego. Zjawisko to przyczyniło się do wzmocnienia pozycji i znaczenia Kirkenes jako pierwszej ważnej miejscowości położonej tuż za granicą. Pod koniec lat osiemdziesiątych granicę na przejściu Storskog – Borisoglebski przekraczało zaledwie około 2000 osób rocznie, podczas gdy w rekordowym 2013 r. granicę przekroczyły 320 042 osoby, z czego 239 000 stanowili obywatele Rosji, a 58 446 obywatele Norwegii<sup>19</sup>. Zdecydowanie największy udział w tak znaczącym wzroście tego wskaźnika miał wzrost mobilności wśród obywateli rosyjskich. Poszukując motywacji Rosjan przekraczających granicę, można odwołać się do ustaleń i analiz norweskiego badacza i dziennikarza Thomas Nilsena, który wskazał pięć pod-

<sup>17</sup> L. Heininen, op.cit., s. 11.

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> 2013 saw record number in border-crossings, <http://barentsobserver.com/en/borders/2014/01/2013-saw-record-number-border-crossings-03-01>.

stawowych motywacji Rosjan podróżujących do arktycznej części Norwegii. Są to: zakupy w Kirkenes (szczególną popularnością cieszą się dotowane przez państwo produkty higieniczne), biznes i inne formy współpracy z partnerami norweskimi, turystyka i wypoczynek, odwiedziny przyjaciół i krewnych, a także podróże do innych miast europejskich z lotniska w Kirkenes<sup>20</sup>. Turystyka transgraniczna cieszy się rosnącą popularnością. Celem większości Rosjan przybywających do prowincji Finnmark jest miasto Kirkenes, które zyskało status symbolu możliwości swobodnego przekraczania granicy.

W kontekście znaczącego wzrostu popularności turystyki rosyjskiej, której celem jest Kirkenes, należy zwrócić uwagę na program „Wiz Pomorskich”, na mocy którego mieszkańcy obwodu murmańskiego, obwodu archangielskiego i Niemieckiego Okręgu Autonomicznego mogą ubiegać się o wizę umożliwiającą wielokrotny wjazd do Norwegii, a zatem całej strefy Schengen, bez konieczności posiadania zaproszenia. W 2012 r. ponadto stworzono strefy ruchu bezwizowego, obejmujące obszar 30 km od granicy (jedynym norweskim miastem na tym obszarze jest Kirkenes)<sup>21</sup>. Wbrew przewidywaniom obserwatorów, trend wzrostowy liczby Rosjan i Norwegów przekraczających granicę nie został utrzymany, lecz uległ zahamowaniu i częściowemu odwróceniu w rezultacie ochłodzenia relacji między Moskwą i Oslo oraz załamania kursu rosyjskiego rubla towarzyszących kryzysowi ukraińskiemu. W rezultacie liczba przekroczeń granicy, wcześniej rosnąca bardzo dynamicznie, w 2015 r. spadła o 24,5%<sup>22</sup>.

Miasto Kirkenes wzbudziło zainteresowanie opinii publicznej i znalazło się na pierwszych stronach światowych dzienników w okresie kryzysu migracyjnego 2015 roku. Stało się ono końcowym punktem tzw. „trasy arktycznej”, pokonywanej przez poszukujących azylu uchodźców z Bliskiego Wschodu w celu dotarcia do bezwizowej strefy Schengen. Droga wiodąca przez Turcję, Zakaukazie i Rosję aż do przejścia granicznego Storskog – Borisoglebski była wybierana przez część uciekinierów z rejonu konfliktu w Syrii i północnym Iraku jako znacznie bezpieczniejsza niż przeprawa przez Morze Śródziemne. Uchodźcy docierali koleją lub samolotem do Murmańska, a stamtąd do przejścia granicznego i stolicy przygranicznej strefy, czyli Kirkenes<sup>23</sup>.

Właśnie w Kirkenes powstało prowizoryczne centrum przyjmowania uchodźców (miasteczko namiotowe oraz zaadaptowana do tego celu szkoła), skąd następnie przemieszczano przybyszów do 85 różnych ośrodków położonych na terenie Norwegii. Norweskie służby graniczne oszacowały liczbę uchodźców starających się o azyl po-

<sup>20</sup> T. Nilsen, *Barents roadmap towards visa-freedom*, „Barents Review” 2012, s. 31–32.

<sup>21</sup> T. Nilsen, *op.cit.*, p. 32–33.

<sup>22</sup> *Steep decline in border crossing*, <http://barentsobserver.com/en/borders/2015/10/steep-decline-border-crossing-08-10>, odczyt z dn. 22.06.2016.

<sup>23</sup> *Taking the Arctic route: migrants cycle from Russia to Norway*, <http://www.euronews.com/2015/10/07/taking-the-arctic-route-migrants-cycle-from-russia-to-norway/>, odczyt z dn. 22.06.2016.

lityczny, które od września do listopada 2015 r. przybyły do centrum humanitarnego w Kirkenes na nieco ponad 5000 osób. Choć liczba ta była znacznie niższa, niż niektóre najbardziej dramatyczne prognozy, to i tak znacznie przekraczała możliwości akomodacyjne niewielkiego miasta.

W odpowiedzi na napływ uchodźców przez granicę na Dalekiej Północy, władze norweskie zaostriżyły politykę migracyjną – nowe regulacje oznaczały w praktyce zamknięcie granicy dla uchodźców ubiegających się o azyl polityczny<sup>24</sup>. Po zakończeniu kryzysu migracyjnego sytuacja w Kirkenes ponownie ustabilizowała się.

Miasto Kirkenes jest dziś ważnym ośrodkiem kulturalnym i naukowym Regionu Barentsa. Mieści się tam wiele instytucji, stawiających sobie za zadanie administrowanie i badanie obszaru pogranicza norwesko-rosyjskiego (Międzynarodowy Sekretariat Barentsa, Norweski Sekretariat Barentsa, Instytut Barentsa afiliowany przy Uniwersytecie w Tromsø). Dla wielu Rosjan zamieszkujących obszary przygraniczne ta niewielka miejscowość, będąca popularnym centrum turystyki, stanowi swoistą „forpocztę” norweskiej kultury i państwowości. Fascynująca, choć niekiedy dramatyczna, historia i unikalne położenie czynią z Kirkenes symbol norwesko-rosyjskiej kooperacji transgranicznej.

---

<sup>24</sup> *Norway adopts stricter asylum regulations*, <http://barentsobserver.com/en/borders/2015/11/norway-adopts-stricter-asylum-regulations-27-11>, odczyt z dn. 22.06.2016.



*Joanna Toszek*

## **Wpływ programów telewizyjnych na kształtowanie się stereotypów**

Na podstawie ogromnej liczby informacji, które napływają do nas z zewnątrz – tzn. z prasy, radia, telewizji czy wszechobecnego już Internetu – staramy się analizować i interpretować otaczającą nas rzeczywistość, podejmujemy próbę opisu świata, a w konsekwencji podejmujemy decyzje, które w mniejszym bądź w większym stopniu rzutują na nasze dalsze życie.

Aby nie pogubić się w tym informacyjnym chaosie, coraz częściej przyjmujemy stanowczą postawę, w której stosujemy takie działania, które mają na celu uzyskanie jak najlepszych efektów (zwłaszcza interpretacyjnych), przy jak najmniejszym wysiłku (nie zagłębialiśmy się w zagadnienie, nie analizujemy szczegółowo). Bardzo często przy ocenie pomijamy niektóre (wydawać by się mogło) istotne informacje bądź – z drugiej strony – przypisujemy większą rangę innym, co w konsekwencji tworzy nam zoptymalizowany, prosty ogląd otaczającej nas rzeczywistości. Taki obraz zawiera zwykle w swoim planie wiele błędów, nie jest w pełni adekwatny do tego, co widzimy lub sądzimy, jednak z naszego punktu widzenia jest dobry i zadowalający.

Możemy zatem przyjąć, że taki ogląd przyczynia się do rozwoju strategii, którą nazywamy kategoryzacją. Parafrazując, kategoryzacja to tworzenie bardzo ogólnych, enigmatycznych pojęć, będących odzwierciedleniem ogólnych cech oraz stosunków osób i zdarzeń. Gdy próbujemy odpowiedzieć sobie na pytanie o przyczynę, konsekwencje czy wreszcie o częstotliwość zachowań danej osoby, wówczas posługujemy się tą właśnie strategią.

Kategoryzowanie rzeczywistości społecznej (poprzez częste powtarzanie i utrwalanie oraz brak głębszej analizy) w dużym stopniu wpływa na powstawanie stereotypowych skojarzeń. W procesie myślenia stereotypowego w łatwy sposób odwołujemy się do utrwalonych właśnie w wyniku długotrwałego powtarzania uproszczonych po-

glądów. Dotyczyć one mogą państw, organizacji państwowych, różnych instytucji, narodów czy grup społecznych. Owe uproszczone poglądy to właśnie stereotypy.

Według Elliota Aronsona (amerykańskiego psychologa, znanego z przeprowadzenia eksperymentu klasy z puzzli<sup>1</sup> oraz z badań nad dysonansem poznawczym, prowadzącego badania nad zagrożeniem stereotypem<sup>2</sup>) „stereotyp” oznacza „przypisywanie identycznych cech każdej osobie należącej do danej grupy, bez uwzględnienia istniejących w rzeczywistości różnic między członkami tej grupy”<sup>3</sup>.

Bardzo często zdarza nam się oceniać kogoś pochopnie. Zwykle nie mamy czasu na głębsze poznanie i z góry, wiedząc gdzie ktoś mieszka bądź czym się zajmuje, dokonujemy schematycznej oceny. W tej sytuacji pomocne mogą być media czy to lokalne, krajowe, czy światowe, które przychodzą z pomocą i albo utrwalają – albo zmieniają ugruntowany obraz (stereotyp).

Przygotowywane przez różne stacje programy telewizyjne starają się pomóc, dokonać selekcji, odróżnić to, co ważne i wartościowe, od tego, co jest nieistotne. Poniżej pokrótce omówione zostaną programy zmieniające stereotyp polskiej wsi.

## **Programy wpływające na zmianę stereotypu rolnika i wsi**

Telewizja Polska zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, ma za zadanie realizować misję publiczną, tzn. oferować całemu społeczeństwu i poszczególnym jego częściom, zróżnicowane programy i inne usługi w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji i sportu, cechujące się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością oraz innowacyjnością, wysoką jakością i integralnością przekazu<sup>4</sup>. Dlatego programy telewizji publicznej umożliwiają obywatelom i ich organizacjom uczestniczenie w życiu publicznym, ułatwiają prezentowanie zróżnicowanych poglądów i stanowisk, służą rozwojowi intelektualnemu. Pozwalają poprzez rzetelne ukazywanie różnorodności na kształtowanie określonego poglądu. Programy pokazujące walory polskiej wsi i szeroko pojętego rolnictwa są w stanie wpłynąć na zmianę naszego obrazu, dotyczącego – na przykład – stereotypu osoby mieszkającej poza miastem – rolnika.

Dzięki szerokiej gamie programów rolniczych, emitowanych czy to w paśmie ogólnopolskim (na antenie TVP1, TVP2, TVP3), czy w paśmie lokalnym (na przy-

<sup>1</sup> Celem eksperymentu było badanie metod redukcji uprzedzeń wśród dzieci.

<sup>2</sup> Zob. szerzej: <http://aronson.socialpsychology.org>, odczyt z dn. 5.04.2016.

<sup>3</sup> E. Aronson, *Człowiek – istota społeczna*, Warszawa 2009, s. 112–115.

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz.U. 2015, poz. 1531 ze późn. zm.), art. 21 ust. 1.

kład antena TVP3 Szczecin) możemy zauważyć, że rolnik posiada niekiedy wiedzę z większej liczby dziedzin niż przeciętny mieszkaniec miasta.

Do programów tych należą:

- 1) „Dzień dobry w sobotę” – magazyn przeznaczony dla wszystkich, którzy mieszkają poza wielkimi miastami lub interesują się wsią i rolnictwem, dobrą polską żywnością i zdrowym stylem życia; w programie zobaczyć można, w jaki sposób produkuje się zdrową i bezpieczną żywność oraz jak żyć „w zgodzie z naturą”<sup>5</sup>;
- 2) „Agrobiznes” – program informacyjny, przeznaczony dla rolników, handlowców, biznesmenów pracujących w otoczeniu rolnictwa, ale także dla „mieszczuchów”<sup>6</sup>;
- 3) „Apetyt na EURO-pę” – w programie możemy znaleźć informacje o nowych decyzjach Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego oraz dostosowaniu do nich polskiego prawa (w szczególności tych, które dotyczą bezpieczeństwa żywności, interwencji na rynkach rolnych i wsparcia finansowego rolnictwa)<sup>7</sup>;
- 4) „Klimaty i smaki” – program ukazujący bogactwa geograficzne, tradycje i kulinaria różnych regionów Polski<sup>8</sup>;
- 5) „Magazyn rolniczy” – program dla wszystkich zainteresowanych żywnością, zwłaszcza dla tych, którzy są związani z pracą w rolnictwie i mieszkają na wsi; w programie w przejrzysty sposób można zobaczyć, czym różni się produkcja ekologicznej żywności od konwencjonalnej, jak produkuje się wędliny, sery soki czy przetwory<sup>9</sup>;
- 6) „Po sąsiedzku” – tematyka programu dotyczy samorządów; każdy odcinek pokazuje jak samorząd, zwłaszcza gminny realizuje podstawowe prawa czło-

<sup>5</sup> Program „Dzień dobry w sobotę” emitowany w latach 2014–2015. Wszystkie odcinki dostępne na stronie internetowej <http://vod.tvp.pl/15179473/dzien-dobry-w-sobote>, odczyt z dn. 11.03.2016.

<sup>6</sup> Program „Agrobiznes” emitowany jest na antenie TVP1 od poniedziałku do piątku o godz. 12:10. Zob. szerzej: <http://www.tvp.pl/informacje-rolnicze/agrobiznes/wideo>, odczyt z dn. 11.03.2016.

<sup>7</sup> Program „Apetyt na EURO-pę” emitowany w latach 2012–2013. Wszystkie odcinki dostępne na stronie internetowej [http://www.tvp.pl/informacje-rolnicze/apetyt-na-europe/wideo?id=&sort\\_by=POSITION&sort\\_desc=false&start\\_rec=48&disting\\_mod=1&with\\_video=](http://www.tvp.pl/informacje-rolnicze/apetyt-na-europe/wideo?id=&sort_by=POSITION&sort_desc=false&start_rec=48&disting_mod=1&with_video=), odczyt z dn. 11.03.2016.

<sup>8</sup> Program „Klimaty i smaki” emitowany w latach 2012–2013. Wszystkie odcinki dostępne na stronie internetowej <http://www.tvp.pl/informacje-rolnicze/klimaty-i-smaki/wideo>, odczyt z dn. 12.03.2016.

<sup>9</sup> Program „Magazyn rolniczy” emitowany jest na antenie TVP1 raz w miesiącu o godz. 12:30. Zob. szerzej: <http://www.tvp.pl/informacje-rolnicze/magazyn-rolniczy/wideo/02032016-1230/23980946>, odczyt z dn. 12.03.2016.

- wieka, jak prawo do mieszkania, pracy, edukacji, kultury, ochrony zdrowia, rozwoju osobistego, przemieszczania się, wypoczynku<sup>10</sup>;
- 7) „Rok w ogrodzie” – program, w którym kiedy i jak sadzić rośliny, nawozić je, przycinać i chronić; ponadto – ogrodnicze nowości i ciekawostki oraz pomysły na zagospodarowanie zielenią przestrzeni w domu i poza nim<sup>11</sup>;
  - 8) „To się oplaca” – w programie „abc” trudnego procesu, jakim jest produkcja rolna<sup>12</sup>;
  - 9) „Tydzień” – w programie poruszane są aktualne tematy związane głównie ze wsią; politycy, związkowcy i rolnicy zaproszeni do studio prezentują swoje poglądy odpowiadając na pytania widzów<sup>13</sup>;
  - 10) „Farmer” – to program dla rolników i producentów żywności, ale także dla przedsiębiorców i miłośników życia na wsi; w magazynie przedstawiane są problemy wsi, pracy w gospodarstwach, na plantacjach, fermach hodowlanych i przetwórnich<sup>14</sup>;
  - 11) „Grunt to grunt” – magazyn o nieruchomościach nie tylko rolnych; wszystko na temat dzierżawy, kupna działek rolnych, inwestycyjnych czy rekreacyjnych od Agencji Nieruchomości Rolnych<sup>15</sup>;
  - 12) „Przystań z Telewizją Euro Wies” – dzięki programowi widzowie zwiększą swoją wiedzę na temat możliwości pozyskiwania środków z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach PROW i KSOW<sup>16</sup>;
  - 13) „Eurofarmer” – program rolniczy o tematyce unijnej, a w nim wszystko o rolnictwie w Unii Europejskiej<sup>17</sup>;
  - 14) „PROW – zmieniamy zachodniopomorską wieś” – w programie znajdują się informacje dotyczące procedury przyznawania dofinansowania w ramach

---

<sup>10</sup> Program „Po sąsiedzku” emitowany w 2012 r. Wszystkie odcinki dostępne na stronie internetowej <http://www.tvp.pl/informacje-rolnicze/po-sasiedzku/5312058>, odczyt z dn. 12.03.2016.

<sup>11</sup> Program „Rok w ogrodzie” emitowany jest na antenie TVP1 w każdą sobotę o godz. 07:30. Zob. szerzej: <http://rokwogrodzie.tvp.pl/>, odczyt z dn. 12.03.2016.

<sup>12</sup> Program „To się oplaca” emitowany w latach 2011–2013. Wszystkie odcinki dostępne na stronie internetowej [http://www.tvp.pl/informacje-rolnicze/to-sie-oplaca/wideo?sort\\_by=POSITION&sort\\_desc=false&start\\_rec=24&disting\\_mod=1&with\\_video=](http://www.tvp.pl/informacje-rolnicze/to-sie-oplaca/wideo?sort_by=POSITION&sort_desc=false&start_rec=24&disting_mod=1&with_video=), odczyt z dn. 12.03.2016.

<sup>13</sup> Program „Tydzień” emitowany jest na antenie TVP1 w każdą niedzielę o godz. 08:00. Zob. szerzej: <http://www.tvp.pl/informacje-rolnicze/tydzien/wideo/13032016-0800/24117865>, 12.03.2016.

<sup>14</sup> Program „Farmer” emitowany w 2010 r. Wszystkie odcinki dostępne na stronie internetowej <http://szczecin.tvp.pl/17672819/farmer>, odczyt z dn. 12.03.2016.

<sup>15</sup> Program „Grunt to grunt” emitowany w 2011 r. Wszystkie odcinki dostępne na stronie internetowej <http://szczecin.tvp.pl/17672799/grunt-to-grunt>, odczyt z dn. 12.03.2016.

<sup>16</sup> Program „Przystań z Telewizją Euro Wies” emitowany w 2012 roku. Wszystkie odcinki dostępne na stronie internetowej <http://szczecin.tvp.pl/23846353/przystan-z-telewizja-euro-wies>, odczyt z dn. 12.03.2016.

<sup>17</sup> Program „Eurofarmer” emitowany w latach 2010–2014. Wszystkie odcinki dostępne na stronie internetowej <http://szczecin.tvp.pl/23746849/eurofarmer>, odczyt z dn. 12.03.2016.

- PROW oraz prezentowane są najlepsze zrealizowane projekty w województwie zachodniopomorskim, współfinansowane ze środków PROW<sup>18</sup>;
- 15) „Agro-szansa” – cykl mówiący o inwestycjach w dziedzinie akwakultury i rybołówstwa w regionie zachodniopomorskim<sup>19</sup>;
  - 16) „Pagus” – cykl programów o rolnikach i rolnictwie<sup>20</sup>;
  - 17) „Telenotatnik” – to cykl programów, głównie felietonów i reportaży, przygotowywanych przez dziennikarzy szczecińskiego oddziału Telewizji Polskiej, poświęconych wydarzeniom, osobom bądź instytucjom, których działania miały i mają wpływ na otaczającą nas rzeczywistość;

Ciekawym reportażem, pokazującym istotne zmiany w postrzeganiu polskiej wsi i jej mieszkańców, jest felieton poświęcony 25-leciu Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej<sup>21</sup> – organizacji pozarządowej, działającej na rzecz rozwoju polskiej wsi.

„Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej rozpoczął swoją działalność 11 października 1990 roku w wyniku umowy pomiędzy rządem polskim a Europejską Wspólnotą Gospodarczą. Po upadku komunizmu pomocy Polsce udzieliła m.in. Europejska Wspólnota Gospodarcza w postaci produktów rolnych i żywnościowych. Środki z ich sprzedaży miały zostać przekazane na rozwój obszarów wiejskich, a nie zasilać budżet państwa. Dlatego też koniecznym stało się powołanie do życia instytucji, która zajmowałaby się ich podziałem. Bruksela miała ograniczone zaufanie do polskiego aparatu urzędniczego. Zresztą nawet niektórzy ministrowie rządu Tadeusza Mazowieckiego byli wysokimi notablami PZPR. Ray Mac Sharry, ówczesny komisarz do spraw rolnictwa Komisji Europejskiej i Rolf Moehler – wówczas dyrektor generalny w Dyrekcji Generalnej Rolnictwo KE uznali, że osobą, która mogłaby stanąć na czele takiej instytucji jest Artur Balazs<sup>22</sup> – minister do spraw warunków życia na wsi w rządzie Tadeusza Mazowieckiego<sup>23</sup>.

Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej od 25 lat pomaga zmieniać wizerunek polskiej wsi oraz aktywnie wspiera rozwój społeczno-gospodarczy lokalnych spo-

---

<sup>18</sup> Program „PROW – zmieniamy zachodniopomorską wieś” emitowany w latach 2013–2014. Wszystkie odcinki dostępne na stronie internetowej <http://szczecin.tvp.pl/23846245/prow-zmieniamy-zachodniopomorska-wies>, odczyt z dn. 12.03.2016.

<sup>19</sup> Program „Agro-szansa” emitowany w 2015 roku. Wszystkie odcinki dostępne na stronie internetowej <http://szczecin.tvp.pl/23744940/agroszansa>, odczyt z dn. 12.03.2016.

<sup>20</sup> Program „Pagus” emitowany w latach 2012–2013 i 2015. Wszystkie odcinki dostępne na stronie internetowej <http://szczecin.tvp.pl/17672827/pagus>, odczyt z dn. 12.03.2016.

<sup>21</sup> 25-lecie Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej, <http://szczecin.tvp.pl/21848894/telenotatnik-europejski-fundusz-rozwoju-wsi>, odczyt z dn. 5.04.2016.

<sup>22</sup> Artur Balazs – założyciel i przewodniczący kapituły Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej, polityk, rolnik, działacz opozycji antykomunistycznej, poseł na Sejm PRL X kadencji i Sejm RP I, III i IV kadencji, senator III kadencji, minister w kilku rządach.

<sup>23</sup> 25 lat Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej, <http://www.efrwp.pl/news/show/243/25-lat-europejskiego-funduszu-rozwoju-wsi-polskiej>, odczyt z dn. 5.04.2016.

łącności na terenach wiejskich. Działania Funduszu skupiają się przede wszystkim na wsparciu inwestycji z zakresu infrastruktury technicznej, rozwoju lokalnych przedsiębiorstw oraz działaniach edukacyjnych i społecznych skierowanych do osób zamieszkujących obszary wiejskie.

Dzięki takim programom<sup>24</sup> jak „Youngster”, „Na własne konto”, „Misja przyroda”, Warsztaty kulinarne „Gotuj lokalnie”, Warsztaty muzyczne „Jazzmania” czy „Droga do wolności”<sup>25</sup> zmienia się stereotyp osób pochodzących z terenów wiejskich. Na potwierdzenie tych argumentów wskażę wyniki badania ankietowego, przeprowadzonego przeze mnie w 2013 r. na reprezentatywnej (dla środowisk miejskich z obszaru województwa zachodniopomorskiego) grupie 100 osób i badania ankietowego przeprowadzonego w 2016 r. na zbliżonej liczbowo grupie osób.

W pierwszym badaniu udział wzięło 60 mężczyzn i 40 kobiet w wieku od 18 do 60 roku życia, z wykształceniem podstawowym, średnim i wyższym, zamieszkujących miasta Szczecin, Stargard Szczeciński (obecnie Stargard), Recz i Wałcz. Wśród wskazanych pojęć związanych ze słowem „rolnik” – 50% wskazało skojarzenie „chłop”, 20% „pole”, 15% „wieś”, 10% „traktor” i 5% „zboże”. Na drugie postawione pytanie „Rolnik jest...?” ponad 40% ankietowanych odpowiedziało, że jest pracowity, nieco mniej – 20 proc. – niewykształcony i zaniedbany (co wskazuje, że mieszkańcy zarówno dużych miast, jak Szczecin czy Stargard, czy mniejszych – Recz i Wałcz, uważają że osoba zajmująca się gospodarstwem rolnym nie ma ukończonych studiów wyższych, tylko kontynuuje tradycje rodzinne i zna się na uprawach i hodowli). 10% wskazało również, że rolnik jest silny i religijny (tabela 1).

Drugie badanie, przeprowadzone trzy lata później na podobnej grupie reprezentatywnej, wyraźnie wskazuje na to, że powoli – dzięki programom telewizyjnym i dostępności do Internetu<sup>26</sup> (który jak dowodzi Jan Bęliczyński – jest pierwszym źródłem informacji dzięki przewadze zalet nad wadami<sup>27</sup>) – obalany jest stereotyp polskiego

<sup>24</sup> Programy edukacyjne, <http://www.efrwp.pl/edukacja>, 5.04.2016.

<sup>25</sup> Programy edukacyjne z języka angielskiego, edukacji ekonomicznej i przedsiębiorczości, warsztaty muzyczne i kulinarne oraz wyjazdy na zielone szkoły połączone z lekcjami przyrody mają na celu wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży z małych miast i wsi.

<sup>26</sup> Internet to rewolucyjne, nowoczesne i najbardziej wszechstronne medium w obecnym czasie, które przyciąga odbiorców w każdym wieku, o zróżnicowanych preferencjach i potrzebach. Jego olbrzymia i nieustannie wzrastająca atrakcyjność jest sumą wielu cech. Jedną z nich jest stuprocentowa „multimedialność” – Internet jest bowiem nośnikiem informacji w postaci tekstu, dźwięku i obrazu – łączy tym samym cechy prasy, radia oraz telewizji. Innym atutem internetowej cyberprzestrzeni jest potężny zbiór informacji, które tworzone są we wszystkich możliwych językach, dotyczą też wszelkich możliwych tematów. Co więcej – dostęp do internetowej treści jest bezpłatny – opłatą objęte jest jedynie połączenie z globalną siecią, a nie same wiadomości w niej się znajdujące.

<sup>27</sup> Jan Bęliczyński systematyzuje zalety Internetu wymieniając: a) światowy zasięg, czyli możliwość dotarcia do każdego użytkownika w każdym kraju, o dowolnej porze dnia i nocy;

Tabela 1. Badanie ankietowe 2013.

Dane osób ankietowanych		kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni
		w liczbach		w %	
wiek	18–30	7	19	17,5	31,7
	31–45	28	18	70,0	30,0
	45–60	5	23	12,5	38,3
wykształcenie	podstawowe	10	30	25,0	50,0
	średnie	10	16	25,0	26,7
	wyższe	20	14	50,0	23,3
miejsce zamieszkania	miasto pow. 100 tys. mieszkańców	17	26	42,5	43,3
	miasto do 100 tys. mieszkańców	23	34	57,5	56,7
<b>RAZEM</b>		<b>40</b>	<b>60</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>
odpowiedzi					
skojarzenie ze słowem „rolnik”	chłop	50		50,0	
	pole	20		20,0	
	wieś	15		15,0	
	traktor	10		10,0	
	zboże	5		5,0	
rolnik jest	pracowity	40		40,0	
	niewykształcony	20		20,0	
	zaniedbany	20		20,0	
	silny	10		10,0	
	religijny	10		10,0	

Źródło: badania własne.

b) multimedialny charakter, oznaczający, że przekazywana informacja może być stworzona, a następnie nadana w postaci dźwięku, tekstu, filmu, obrazu kolorowego lub dowolnej ich kompozycji; c) szybkość reakcji, wyrażająca się możliwością niemal natychmiastowej odpowiedzi na prośbę o informację; dostęp do informacji za pomocą Internetu jest bowiem o wiele szybszy niż za pośrednictwem zwyczajowych środków przekazu; d) elastyczność, która w tym kontekście oznacza możliwość stałego zmieniania stron internetowych; e) interaktywność, oznaczającą dwustronny sposób komunikowania, w którym odbiorca inicjuje kontakt z Internetem; f) głębiej przekazu, zapewniającą słowne wyjaśnienie terminów lub obrazów połączonych z treściami ukrytymi na ekranie monitora pod hiperłączami, co pozwala na maksymalne rozbudowanie i zagwarantowanie wielopoziomowości informacji; g) przyjazny charakter dla środowiska naturalnego wyrażający się brakiem konieczności drukowania materiałów informacyjnych na papierze; h) niski koszt przekazu w porównaniu z tradycyjnymi mediami; i) dostępność przez 24 godziny na dobę. Zob. szerzej: S. Umpirowicz, *Internetowe narzędzia public relations*, [w:] *Public relations w kształtowaniu pozycji konkurencyjnej organizacji*, red. S. Ślusarczyk, J. Świda, D. Tworzydło, Rzeszów 2001, s. 10–11.

rolnika. Coraz częstsze wyjazdy młodych mężczyzn na studia (lepsz infrastruktura komunikacyjna z dużymi miastami i ośrodkami akademickimi), ciekawość świata, zdobywanie szerszych doświadczeń (na spotkaniach z przedstawicielami różnych branż) powoduje, że coraz częściej „rolnik” określany jest mianem „postępowego mężczyzny”, a nie jak do tej pory „zaniedbanego chłopca” (tabela 2).

Tabela 2. Badanie ankietowe 2016.

Dane osób ankietowanych		kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni
		w liczbach		w %	
wiek	18–30	11	7	27,5	11,7
	31–45	18	23	45,0	38,3
	45–60	11	30	27,5	50,0
wykształcenie	podstawowe	7	21	17,5	35,0
	średnie	14	6	35,0	10,0
	wyższe	19	33	47,5	55,0
miejsce zamieszkania	miasto pow. 100 tys. mieszkańców	11	34	27,5	56,7
	miasto do 100 tys. mieszkańców	29	26	72,5	43,3
<b>RAZEM</b>		40	60	100,0	100,0
<b>odpowiedzi</b>					
źródła, które rozpowszechniają stereotypy	ludzie	45		45,0	
	Internet	20		20,0	
	telewizja	15		15,0	
	prasa	11		11,0	
	radio	9		9,0	
źródła, które mogą zmieniać stereotypy	ludzie	60		60,0	
	Internet	20		20,0	
	telewizja	10		10,0	
	prasa	5		5,0	
	radio	5		5,0	
obecnie rolnik jest	młodszy	29		29,0	
	lepiej wykształcony	29		29,0	
	ciekawo świata	19		19,0	
	pomysłowy	9		9,0	

Źródło: badania własne.

Ogromny wpływ na takie postrzeganie różnorodności społecznej mają właśnie działania takich fundacji, jak założona 25 lat temu przez ministra Artura Balazsa – Fundacja Europejskiego Rozwoju Wsi Polskiej. Programy skierowane zwłaszcza do



młodzieży bez wątplenia pomagają im w rozwoju pasji i marzeń, dają motywację do działania, wspierają w rozwoju osobistym i społecznym, ułatwiają dostęp i przystosowanie do „dużego świata”, zwłaszcza start w dorosłe życie. Tak przygotowane młode osoby chętnie uczestniczą w różnego rodzaju przedsięwzięciach, chętnie wyjeżdżają na studia i chętnie wracają na wieś, by udoskonalać i lepiej przystosowywać gospodarstwa do zmieniającej się rzeczywistości. Przykładem może być sam założyciel Funduszu – Artur Balazs, który pomimo długoletniej pracy w ministerstwach w stolicy, licznych wyjazdach zagranicznych, nadal wraca do swoich korzeni związanych właśnie z wsią. Z jego inicjatywy wiele zachodniopomorskich wsi uzyskało dostęp do wodociągów, gazu, telefonów, powstały liczne świetlice, sale gimnastyczne dla dzieci, a zwłaszcza lepiej rozwinęła się infrastruktura drogowa między wsią a miastem.

Reasumując, programy telewizyjne dzięki powszechnej dostępności w sieciach kablowych, satelitach i Internecie mają istotny wpływ na otaczającą nas rzeczywistość. To dzięki nim człowiek jest w stanie zmienić zdanie o określonej grupie społecznej. To właśnie programy powodują, że ludzie chętniej spotykają się na konferencjach czy zwykłych spotkaniach i rozmawiają, wymieniają poglądy. To dzięki programom chętnie dzielimy się swoimi przemyśleniami na forach internetowych, a nawet jesteśmy w stanie zorganizować się w obronie ważnych wartości i idei. Felieton, reportaż, relacja, program interwencyjny czy publicystyczny, bez względu na formę może w znaczący sposób pomóc nam zrozumieć dane zagadnienie, a jednocześnie wpłynąć na nasz tok myślenia i pomóc obalić ugruntowane stereotypy.

## Bibliografia

- Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej – oficjalny portal, <http://www.efrwp.pl>.  
Haig M., *ePR: The Essential Guide to Public Relations on the Internet*, London 2001.  
Hope E., *Public Relations – czy to się sprawdzi?*, Gdańsk 2004.  
Levine M., *Partyzanckie public relations w Internecie. Prowadzenie skutecznej kampanii medialnej w Internecie, poza Internetem i wszędzie gdzie się da*, Warszawa 2003.  
Łebkowski M., *E-wizerunek. Internet jako narzędzie kreowania image'u w biznesie*, Gliwice 2010.  
McLeod A., *Marketing internetowy w praktyce*, Gliwice 2005,  
Szyfter J., *Public Relations w Internecie*, Gliwice 2005.  
Umpirowicz S., *Internetowe narzędzia public relations*, [w:] *Public relations w kształtowaniu pozycji konkurencyjnej organizacji*, red. S. Ślusarczyk, J. Świda, D. Tworzydło, Rzeszów 2001.

Słowa kluczowe: Internet, wizerunek, wieś, rolnik, stereotyp, telewizja

## Streszczenie

Niezliczona liczba informacji docierająca do nas z zewnątrz powoduje, że aby nie zgubić się w informacyjnym gąszczu podejmujemy próbę oceny. Najczęściej przy ocenie pomijamy niektóre (wydawać by się mogło) istotne informacje bądź – z drugiej strony – przypisujemy większą rangę innym, co w konsekwencji tworzy nam prosty ogląd otaczającej nas rzeczywistości. Taki ogląd przyczynia się do rozwoju strategii, którą nazywamy kategoryzacją. Kategoryzowanie rzeczywistości społecznej (poprzez częste powtarzanie i utrwalanie oraz brak głębszej analizy) w dużym stopniu wpływa na powstawanie stereotypowych skojarzeń. W tej sytuacji pomocne mogą być media, które przychodzą z pomocą i utrwalają – albo zmieniają ugruntowany obraz (stereotyp).

*Kornel Bielawski*

## **Znaczenie edukacji dla bezpieczeństwa we współczesnym społeczeństwie**

The importance of security education in modern society

Słowa kluczowe: edukacja, bezpieczeństwo, społeczeństwo

Key words: education, security, society

Abstract

The complexity and dynamics of contemporary world implies its continuous change. It is characterized by the emergence of entirely new, unprecedented phenomena that should be identified and understood so modern society can react to them accordingly. Among the biggest threats many authors mention terrorism and transnational crime. A major challenge is technological advance as well. The aim of education for security is to prepare the society for potential but unknown threats.

Złożoność i dynamika współczesnej rzeczywistości implikuje ciągłe jej zmiany. Świat ponowoczesny charakteryzuje się wyłanianiem się zupełnie nowych, niespotykanych dotąd zjawisk, które muszą zostać zidentyfikowane i rozumiane, współczesne społeczeństwa z kolei muszą na te zjawiska odpowiednio reagować. Reagowanie wymaga nieustannych działań edukacyjnych na rzecz bezpieczeństwa, ponieważ „nie ma dzisiaj takiej formy bezpieczeństwa, o której można by powiedzieć, że nas nie dotyczy, gdyż, jak uczy życie, wszystko co dotyczy bezpieczeństwa jest dla człowieka ważne. [...] Świat, pędząc ku wielkiej niewiadomej, zaskakuje nas codziennie czymś nowym, często nieprzewidywalnym, proponując człowiekowi nową rozrywkę, nowe rozwiązania techniczne, społeczne, medyczne... Ta wielka niewiadoma (w znacznej części stanowiąca zagrożenie dla człowieka) wymaga nie tylko właściwej interpretacji, ale też zrozumienia [...]”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Z. Kwasowski, *Problematyka bezpieczeństwa w edukacji nauczycielskiej*, „Podlaskie Zeszyty Pedagogiczne. Bezpieczeństwo i Prawa Człowieka” 2004, nr 10, s. 236.

Już w starożytności zwracano uwagę na znaczenie odpowiedniego wykształcenia i wychowania młodzieży, rozumianego jako „ogół zabiegów mających na celu ukształtowanie człowieka pod względem fizycznym, moralnym i umysłowym oraz przygotowanie go do życia w społeczeństwie”<sup>2</sup>. Wychowanie w duchu wyznawanych wartości danego społeczeństwa wydaje się być sposobem na zachowanie ciągłości funkcjonowania, rozwoju, a zatem i jego przetrwania.

Arystoteles przekonywał, że przedmiotem nauki o polityce, jako części filozofii praktycznej, jest szczęście osiągnięte poprzez odpowiednie wykształcenie<sup>3</sup>. Jednocześnie wskazuje on, że istnieją różne sposoby osiągania spełnienia, wymieniając między innymi życie niewykształconego ogółu, który szczęście upatruje w rozkoszy i używaniu (konsumowaniu). Drugim sposobem jest życie poświęcone działalności obywatelskiej (polityka), a trzecim oddanie się teoretycznym kontemplacjom, właściwe filozofom, będące zarazem życiem najszcześniejszym<sup>4</sup>.

W XXI w. wychowanie i edukacja przyjmują tym bardziej istotną rolę, jako że stanowią one proces przygotowawczy do funkcjonowania w nowych, płynnych warunkach dyktowanych przez zjawisko zwane globalizacją.

Globalizacja jest terminem wykorzystywanym w celu wyjaśnienia dynamiki zmian na świecie na przełomie XX i XXI w. Pojęcie to oznacza proces rozszerzania się „społecznej współzależności działań poza dotychczasowe granice polityczne, społeczne i przestrzenne, sięgające coraz bardziej wymiaru światowego, obejmujące takie dziedziny życia, jak: gospodarka, polityka, kultura, ekologia, technika, dotyczące przy tym warunków pracy, obyczajów, edukacji i modelu organizacji społecznej”<sup>5</sup>. Jednocześnie istotną cechą globalizacji jest rekonfiguracja przestrzeni społecznej, oznaczającej w tym wypadku wzrost znaczenia „ponadterytorialności” i coraz mniejsze znaczenie tradycyjnie rozumianego terytorium, stanowiącego barierę dla mobilności człowieka. Przestrzeń, w wyniku rozwoju technologii i środków transportu uległa bowiem skurczeniu. Ponadto pojawienie się i dynamiczny rozwój technologii informacyjnych, nieograniczonych fizyczną barierą przestrzeni, sprawił że człowiek nie musi nawet wychodzić z domu, by uczestniczyć w procesach społecznych na drugim końcu świata, tworząc tym samym zupełnie nową jakość życia społecznego.

Zauważa się, że choć globalizacja wprowadziła ludzkość w zupełnie nowy etap rozwoju, jej procesy nie są niczym nowym i były dostrzegane już wcześniej. To, co

<sup>2</sup> *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, red. J. Bralczyk, Warszawa 2008, s. 935.

<sup>3</sup> J. Świniarski, *Filozoficzne umocowanie podstaw edukacji dla bezpieczeństwa w społecznościach lokalnych cywilizacji kognitywnej*, [w:] *Edukacja dla bezpieczeństwa w społecznościach lokalnych*, red. M. Marcinkowski, M. Żuber, Leszno 2013, s. 27.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 38.

<sup>5</sup> J. Potulski, *Współczesne problemy badawcze w politologii*, Gdańsk 2015, s. 72.

zapowiadało powstanie światowego systemu społecznego dostrzec można już na przełomie XV i XVI w., kiedy to dochodziło do wielkich odkryć geograficznych. „Globalność jest produktem rozwoju krajów europejskich, które na przełomie XV i XVI w. zintensyfikowały swoją zewnętrzną ekspansję na inne części globu i zlikwidowały ich gospodarczą, polityczną i kulturową izolację (...) Globalne powiązania komunikacyjne stały się głównym czynnikiem integrującym, najważniejszym spoiwem łączącym różne regiony świata. Rozwój międzykontynentalnej sieci komunikacyjnej w sposób zasadniczy poszerzył geograficzny zasięg oddziaływań między różnymi regionami świata, wiążąc w efekcie różne organizmy społeczne w jednolitą całość”<sup>6</sup>.

W wyniku procesów związanych z globalizacją, ujawniły się także zjawiska patologiczne, oznaczające zachowania destruktywne i autodestruktywne, prowadzące do swoistej erozji dotychczasowych wartości. Według A. Podgóreckiego, przez patologię społeczną należy „(...) rozumieć ten rodzaj zachowania, ten typ instytucji, ten typ funkcjonowania jakiegoś systemu społecznego, który pozostaje w zasadniczej nie dającej się pogodzić sprzeczności ze światopoglądowymi wartościami, które w danym społeczeństwie są akceptowane”<sup>7</sup>.

Patologię stanowią zachowania i postawy jednostek, grup społecznych oraz szerokich kręgów społeczeństwa. Patologia oznacza dezorganizację ujawniającą się w życiu kulturowym, oznacza istotne naruszenie norm społecznych, które w konsekwencji prowadzą do ogólnego rozkładu instytucji regulujących zachowania jednostkowe i grupowe<sup>8</sup>.

Zauważa się, że wyłaniające się we współczesnej rzeczywistości patologie wiążą się w szczególności z niezaspokojonymi potrzebami jednostek oraz grup społecznych. Kluczowymi są te dotyczące potrzeb:

- 1) biologicznych,
- 2) bezpieczeństwa,
- 3) kontaktu społecznego,
- 4) uznania,
- 5) samorealizacji,
- 6) poznania świata,
- 7) estetyki.

Ich niezaspokojenie prowadzi do frustracji i agresji jako reakcji obronnej<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 76.

<sup>7</sup> A. Podgórecki, *Zagadnienia patologii społecznej*, Warszawa 1976, s. 84.

<sup>8</sup> A. Chodubski, *Siły generujące patologie współczesnego świata*, [w:] *W kręgu zjawisk patologii kulturowej współczesnego świata*, red. K. Bielawski, J. Słęzak, M. Żejmo, Gdańsk 2015, s. 9.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 10.

U. Świętochowska zwraca uwagę także na globalizację (globalność) zorganizowanej przestępczości i terroryzmu, które zyskały charakter transnarodowy. Uznaje się, że terroryzm posiada najwyższą rangę wśród zjawisk patologicznych<sup>10</sup> i cechuje się współcześnie m.in. ponadnarodowym charakterem, nowymi formami walki i coraz licznieszymi ofiarami śmiertelnymi, brakiem skrupułów wobec ludności cywilnej, rozprzestrzenianiem się terroryzmu samobójczego oraz apokaliptyką w ideologiach części ugrupowań terrorystycznych<sup>11</sup>.

Globalizacja powoduje, że współczesny świat znalazł się w fazie ciągłego „stawiania się”. Sieć powiązań pomiędzy wszystkimi uczestnikami stosunków międzynarodowych uległa zagęszczeniu i zacieśnieniu. Współczesna rzeczywistość tym samym stała się bardziej skomplikowana i trudniejsza do zrozumienia. Podczas gdy okres zimnej wojny i bipolarny układ świata oznaczał istnienie realnego, jasno sprecyzowanego przeciwnika stojącego po jeden z dwóch stron barykady, tak obecnie wróg jest trudny do zidentyfikowania, gdyż pochodzi z innego obszaru kulturowego i religijnego, ale pochodzi także „jak gdyby z innej epoki o przednowoczesnych historycznych i politycznych punktach odniesienia”<sup>12</sup>.

Jednocześnie wskazuje się, że nowe zagrożenia nie pochodzą jedynie z zewnątrz. Wewnątrz społeczeństw także wyłaniają się elementy ryzyka wynikające choćby z niezaspokojonych, wymienionych wcześniej potrzeb czy z niedostosowania do nowej rzeczywistości. Zagrożenia lokalne uchodzą za mniej „spektakularne” od chętnie opisywanych w literaturze patologii o zasięgu globalnym, jednak to one są o wiele bardziej powszechne i to właśnie ich minimalizacja, jeśli nie całkowita eliminacja, może przyczynić się do znaczącej poprawy jakości życia lokalnej społeczności w przestrzeni publicznej.

Wyszczególnia się następujące zagrożenia bezpieczeństwa publicznego:

1. wysoki poziom bezrobocia;
2. rozwarstwienie ekonomiczne w społeczeństwie;
3. wzrost migracji zewnętrznej, osłabienie więzi społecznych;
4. poczucie marginalizacji dużych grup społecznych;
5. brak dostatecznej kontroli dostępu do broni palnej;
6. nie zawsze skuteczna realizacja polityki fiskalnej;
7. częste zmiany i niedoskonałość stanowionego prawa;
8. niska efektywność organów ścigania karnego i wymiaru sprawiedliwości;

---

<sup>10</sup> U. Świętochowska, *Zjawiska patologiczne globalizacji w wymiarze politycznym w XXI wieku*, [w:] *Kształtowanie się nowego ładu międzynarodowego na początku XXI wieku*, red. A. Chodubski, M. Malinowski, E. Polak, P. Trawicki, Gdańsk 2007, s. 152.

<sup>11</sup> R. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny. Studium z antropologii polityki*, Toruń 2007, s. 54.

<sup>12</sup> D. Moisi, *Geopolityka emocji*, Warszawa 2012, s. 34.

9. brak skuteczności w realizacji przygotowanych programów związanych z przeciwdziałaniem patologii społecznej<sup>13</sup>.

Wyłaniające się we współczesnej rzeczywistości zjawiska patologiczne powodują narastanie w świadomości społecznej poczucia zagrożenia oraz braku bezpieczeństwa. Tym samym istnienie zjawisk destrukcyjnych skutkuje niezaspokojeniem jednej z najważniejszych potrzeb człowieka.

Potrzeba bezpieczeństwa uznawana jest bowiem za wyjątkowo ważny element ludzkiej egzystencji. Według A. Masłowa w piramidzie potrzeb bezpieczeństwo znajduje się tuż ponad podstawowymi potrzebami fizjologicznymi<sup>14</sup>. Bezpieczeństwo należałoby rozumieć jako stan komfortu psychicznego, wynikającego z realnego braku zagrożenia (za wyjątkiem fałszywej świadomości zagrożenia w rzeczywistości niewystępującego) lub z braku świadomości jego występowania.

Należy zwrócić uwagę, że bezpieczeństwo jest zjawiskiem wieloaspektowym, odnoszącym się nie tylko do jednostki, ale także do sfery społecznej i politycznej, ekonomicznej czy militarnej. Mimo rozległości tego zjawiska, bezpieczeństwo „zawsze zawiera się we wspólnym mianowniku podmiotowym, który wiąże się przede wszystkim z poczuciem stabilności i trwałości określonego korzystnego stanu rzeczy, jak również z odczuciem braku zagrożenia wewnętrznego lub zewnętrznego, jak też z doznawaniem pewności i spokoju w codziennym życiu, ufności i zaufania do przyszłości”<sup>15</sup>.

Długotrwały brak poczucia bezpieczeństwa, bez względu na realne lub wyimaginowane zagrożenie, może powodować patologiczne konsekwencje zarówno w życiu jednostki, jak i całego społeczeństwa. Brak bezpieczeństwa zakłóca prawidłowe funkcjonowanie, ma działanie destabilizujące i destrukcyjne, „wywołuje tendencję do zmiany istniejącego stanu rzeczy, do oporu wobec niekorzystnych zmian w ich sferze zewnątrz przedmiotowej i do stosowania środków ochronnych, mogących przywrócić im poczucie bezpieczeństwa”<sup>16</sup>.

Edukacja dla bezpieczeństwa wydaje się być sposobem na minimalizację destrukcyjnych aspektów globalizacji. Jej celem jest „kształcenie i rozwijanie świadomości obronnej młodzieży, by potrafiła nie tylko szybko i trafnie przewidywać różnorodne zagrożenia, lecz także określać je i aktywnie uczestniczyć w przedsięwzięciach związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa w środowiskach społecznych”<sup>17</sup>. Inni autorzy

<sup>13</sup> Z. Ściborek, B. Wiśniewski, R.B. Kuc, A. Dawidczyk, *Bezpieczeństwo wewnętrzne. Podręcznik akademicki*, Toruń 2015, s. 110.

<sup>14</sup> A. Masłow, *Motywacja i osobowość*, Warszawa 1990, s. 12.

<sup>15</sup> L.F. Korzeniowski, *Podstawy nauk o bezpieczeństwie*, Warszawa 2012, s. 119.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 119.

<sup>17</sup> *Kształcenie i wychowanie młodzieży na rzecz bezpieczeństwa. Poradnik dla dyrektorów szkół i nauczycieli*, red. T. Siuda, Warszawa 2007, s. 33.

wskazują, że „głównym zadaniem edukacji dla bezpieczeństwa jest ugruntowanie w społeczeństwie wiedzy i umiejętności w zakresie przeciwdziałania zagrożeniom w czasie pokoju oraz przygotowanie dzieci i młodzieży, już na poziomie edukacji szkolnej, do rozpoznawania tych zagrożeń i radzenia sobie z wszelkimi niebezpieczeństwami, jakie niesie codzienne życie”<sup>18</sup>.

Odpowiednio ukierunkowana edukacja dla bezpieczeństwa okazuje się istotnym narzędziem dla budowania bezpiecznej przyszłości ludzkości. R. Rosa stwierdził, że „[...] w edukacji tej musimy upowszechniać prawdę o tym, że poznanie i wcześniejsze rozwiązywanie tych i innych wyzwań jest warunkiem *sine qua non* tego, by nie przekształciły się one w zagrożenie, że można je traktować jako szansę, a nie groźbę. Edukacja w ogóle, a edukacja dla bezpieczeństwa i pokoju w szczególności, służyć mogą zdobywaniu odpowiedniej wiedzy, kształtowaniu umiejętności, postaw i systemów wartości sprzyjających budowaniu i ochronie bezpiecznego i pokojowego świata”<sup>19</sup>.

Istotą współczesnej edukacji dla bezpieczeństwa jest nieustanne, masowe i skuteczne kształcenie masowe, tj. trafiające do jak najszerszej grupy odbiorców. W ramach teje edukacji społeczeństwa powinny nabywać coraz więcej wiedzy i umiejętności odpowiednich dla coraz to nowszych wyzwań. Ostatecznie nabyte kompetencje powinny opierać się na czterech filarach:

1. „Uczyć się, aby wiedzieć, tzn. aby zdobyć narzędzia rozumienia,
2. Uczyć się aby działać, aby móc oddziaływać na swoje środowisko,
3. Uczyć się, aby żyć wspólnie, aby uczestniczyć i współpracować z innymi na wszystkich płaszczyznach działalności ludzkiej,
4. Uczyć się, aby być; dążenie, które jest pokrewne trzem poprzednim”<sup>20</sup>.

Zasadną zatem wydaje się idea edukacji nieustającej – uczenia się przez całe życie, nabywania nowych umiejętności, które odpowiadałyby potrzebom zmieniającego się świata. „Zachodzi konieczność udzielenia ludziom wskazówek, jak mają żyć w nowej cywilizacji – cywilizacji, którą bezpośrednio lub pośrednio ukształtuje szkoła. Wartością zaś najwyższą w tej cywilizacji stanie się wiedza. Wiedza, która umożliwi człowiekowi właściwe funkcjonowanie w rzeczywistości, jaka dopiero powstaje. Wiedza, która będzie podstawą przygotowania człowieka psychicznie i intelektualnie do przemian. Wiedza, która zapewni człowiekowi poczucie bezpieczeństwa”<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> *Edukacja dla bezpieczeństwa – w rodzinie, szkole i pracy*, red. A. Zduniak, M. Kryłowicz, Warszawa–Poznań 2004, s. 185.

<sup>19</sup> R. Rosa, *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w obliczu wyzwań XXI wieku. Część I. Filozoficzne i teoretyczne aspekty bezpieczeństwa i pokoju*, Siedlce 2001, s. 14.

<sup>20</sup> J. Świniarski, op.cit., [w:] *Edukacja dla bezpieczeństwa...*, s. 35–36.

<sup>21</sup> L. Wełyczko, M. Milczanowska, *Edukacja dla bezpieczeństwa – potrzeba reasumpcji w aspekcie nowych wyzwań edukacyjnych*, [w:] *Edukacja dla bezpieczeństwa...*, s. 92.



Zauważa się, że społeczeństwo polskie cechuje się niską aktywnością obywatelską. Jest to zjawisko zdecydowanie negatywne, gdyż tego typu aktywność leży u podstaw sprawnej i skutecznie funkcjonującej demokracji. Instytucje społeczeństwa obywatelskiego tworzą bowiem odpowiednie warunki dla wzmocnienia społecznej, ekonomicznej i politycznej podmiotowości obywateli<sup>22</sup>. Organizacje istniejące dzięki oddolnym inicjatywom obywatelskim pełnić powinny funkcje wspomagające wobec instytucji państwowych. Należy bowiem zwrócić uwagę, że „Policja nie jest w stanie samodzielnie utrzymać porządku i zapewniać poczucia bezpieczeństwa bez udziału innych instytucji i społeczności lokalnych. Ograniczone możliwości samodzielnego rozwiązywania problemów przez instytucje realizujące zadania na rzecz bezpieczeństwa publicznego są pochodną złożonego charakteru tego zjawiska”<sup>23</sup>.

Tym samym idea bezpieczeństwa społecznego powinna być realizowana wspólnie przez podmioty rządowe, pozarządowe oraz przez samych obywateli. Celem tych działań jest zapewnienie lokalnej społeczności, ale też pojedynczym obywatelom, pewnego poziomu życia oraz niedopuszczenia do ich marginalizacji czy wykluczenia społecznego. Kluczowe wydaje się również solidarne reagowanie w trudnych sytuacjach życiowych lub w obliczu niepożądanych zdarzeń losowych.

Wspólne inicjatywy obywateli i podmiotów rządowych przypominać powinny, że „oferowana pomoc i wsparcie społeczne nie może prowadzić do tzw. bezradności i bierności obywatelskiej, czyli oczekiwania, że państwo rozwiąże za obywateli wszystkie problemy życiowe”<sup>24</sup>. Obywatele powinni, w ramach obywatelskiego obowiązku, reagować na aktualnie istniejące zagrożenia, ale powinni mieć także świadomość owej zmienności współczesnej rzeczywistości oraz nieprzewidywalności nadchodzących zagrożeń.

Dokonując parafrazy rzymskiej maksymy: „Jeśli chcesz pokoju, szykuj się do wojny”, W. Rechlewicz wysnuł stwierdzenie: „Jeśli chcesz bezpieczeństwa, przygotuj się na niebezpieczeństwo”<sup>25</sup>. Konstatacja ta wskazuje, jak istotnym elementem życia człowieka jest wybieganie w przyszłość, szczególnie w obliczu wylaniających się coraz to nowszych zagrożeń. Tym samym w nauce od 1949 r. funkcjonuje futurologia, oznaczająca prognozowanie przyszłych wydarzeń przy użyciu odpowiednich metod naukowych, czerpiących z matematyki, logiki, statystyki i wielu innych nauk. Wskazuje się na takie metody prognostyczne, jak:

<sup>22</sup> Z. Ściborek, B. Wiśniewski, R.B. Kuc, A. Dawidczyk, op.cit., Toruń 2015, s. 161.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 129.

<sup>24</sup> M. Karwan, *Bezpieczeństwo narodowe jako zbiór wartości wewnętrznych państwa*, [w:] *Holistyczna ocena bezpieczeństwa – aspekt współczesny*, red. M. Będźmirowski, J. Zawadzki, Gdańsk 2014, s. 158.

<sup>25</sup> W. Rechlewicz, *Elementy filozofii bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo z perspektywy historii filozofii i filozofii polityki*, Warszawa 2012, s. 272.

1. metodę ekstrapolacji, czyli projekcji dotyczących nurtów czy trendów na przyszłość, z różnymi tej metody odmianami, na przykład ekonometryczną lub stochastyczną;
2. metodę delficką, czyli gromadzenie opinii ekspertów na określony prognozy styczny temat i negocjowanie w trybie kolejnych przybliżeń wersji najbardziej prawdopodobnych;
3. eksperymentalną metodę modelową o charakterze symulacyjnym;
4. metodę scenariuszową, obrazującą różne prawdopodobne wersje przyszłych wydarzeń<sup>26</sup>.

Należy zwrócić uwagę, że dokonanie całkowicie trafnej prognozy przyszłych wydarzeń jest niemożliwe, gdyż o kształcie rzeczywistości jutra decyduje zbyt wiele zmiennych. Świat jest zbyt złożony, by można było przewidzieć nadchodzące szanse i zagrożenia. Futurologia nie ma jednak sugerować gotowych rozwiązań, a wskazywać kierunki, w których należy podążać, by minimalizować ryzyka i zagrożenia, a maksymalizować szanse.

## Bibliografia

Borkowski R., *Terroryzm ponowoczesny. Studium z antropologii polityki*, Toruń 2007.

Chodubski A., *Siły generujące patologie współczesnego świata*, [w:] *W kręgu zjawisk patologii kulturowej współczesnego świata*, red. K. Bielawski, J. Słęczak, M. Żejmo, Gdańsk 2015.

*Edukacja dla bezpieczeństwa – w rodzinie, szkole i pracy*, red. A. Zduniak, M. Kryłowicz, Warszawa–Poznań 2004.

Karwan M., *Bezpieczeństwo narodowe jako zbiór wartości wewnętrznych państwa*, [w:] *Holistyczna ocena bezpieczeństwa – aspekt współczesny*, red. M. Będźmirowski, J. Zawadzki, Gdańsk 2014.

Korzeniowski L.F., *Podstawy nauk o bezpieczeństwie*, Warszawa 2012.

*Kształcenie i wychowanie młodzieży na rzecz bezpieczeństwa. Poradnik dla dyrektorów szkół i nauczycieli*, red. T. Siuda, Warszawa 2007.

Kwasowski Z., *Problematyka bezpieczeństwa w edukacji nauczycielskiej*, „Podlaskie Zeszyty Pedagogiczne. Bezpieczeństwo i prawa człowieka” 2004, nr 10.

Maciejewski J., Stochmal M., *Granice poznania – futurologia czy przepowiednie ludzkości? Podejście socjologiczne do bezpieczeństwa egzystencjalnego*, [w:] *Edukacja dla bezpieczeństwa w społecznościach lokalnych*, red. M. Marcinkowski, M. Żuber, Leszno 2013.

Maslow A., *Motywacja i osobowość*, Warszawa 1990.

<sup>26</sup> J. Maciejewski, M. Stochmal, *Granice poznania – futurologia czy przepowiednie ludzkości? Podejście socjologiczne do bezpieczeństwa egzystencjalnego*, [w:] *Edukacja dla bezpieczeństwa...*, s. 12.

Milczanowska M., Wełyczko L., *Edukacja dla bezpieczeństwa – potrzeba reasumpcji w aspekcie nowych wyzwań edukacyjnych*, [w:] *Edukacja dla bezpieczeństwa w społecznościach lokalnych*, red. M. Marcinkowski, M. Żuber, Leszno 2013.

Moisi D., *Geopolityka emocji*, Warszawa 2012.

Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2004.

Podgórecki A., *Zagadnienia patologii społecznej*, Warszawa 1976.

Potulski J., *Współczesne problemy badawcze w politologii*, Gdańsk 2015.

Rechlewicz W., *Elementy filozofii bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo z perspektywy historii filozofii i filozofii polityki*, Warszawa 2012.

Rosa R., *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w obliczu wyzwań XXI wieku. Część I. Filozoficzne i teoretyczne aspekty bezpieczeństwa i pokoju*, Siedlce 2001.

*Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, red. J. Bralczyk, Warszawa 2008.

Ściborek Z., Wiśniewski B., Kuc R.B., Dawidczyk A., *Bezpieczeństwo wewnętrzne. Podręcznik akademicki*, Toruń 2015.

Świętochowska U., *Zjawiska patologiczne globalizacji w wymiarze politycznym w XXI wieku*, [w:] *Kształtowanie się nowego ładu międzynarodowego na początku XXI wieku*, red. A. Chodubski, M. Malinowski, E. Polak, P. Trawicki, Gdańsk 2007.

Świniarski J., *Filozoficzne umocowanie podstaw edukacji dla bezpieczeństwa w społecznościach lokalnych cywilizacji kognitywnej*, [w:] *Edukacja dla bezpieczeństwa w społecznościach lokalnych*, red. M. Marcinkowski, M. Żuber, Leszno 2013.

Tadeusz Dmochowski

## **Rewolucja francuska wobec Kościoła katolickiego w okresie Konwencji (1792–1795)**

The French Revolution towards the Catholic Church  
during the National Convention period (1792–1795)

### Streszczenie

Artykuł przedstawia i analizuje stosunek i działania prawne władz francuskich wobec Kościoła katolickiego w wydzielonym instytucjonalnie okresie Konwencji (1792–1795).

### Abstract

The paper presents and analyzes the attitudes and subsequent legal actions of the French authorities against of the Catholic Church in institutionally separated period of the National Convention (1792–1795).

Słowa kluczowe: rewolucja francuska, Kościół katolicki, ateizm, deizm, Oświecenie, prześladowania, Konwencja, Istota Najwyższa, kult Istoty Najwyższej, kult Rozumu.

Key words: French revolution, catholic church, atheism, deism, Enlightenment, persecutions of the Catholic church, National Convention, Supreme Being, Cult of the Supreme Being, Cult of Reason.

Wraz z wyborami do nowego, trzeciego już parlamentu rewolucyjnego, Konwentu Narodowego (*Convention nationale*) zwanego Konwencją<sup>1</sup>, rozpoczął się okres masowego męczeństwa katolików francuskich, kiedy władze rewolucyjne oficjalnie zniosły religię chrześcijańską usiłując ją wykorzenić i zastąpić kultami Rozumu (*Culte de la Raison*) i Istoty Najwyższej (*Culte de l'Être Suprême*).

---

<sup>1</sup> O stosunku władz rewolucyjnych we Francji do Kościoła katolickiego w latach 1789–1792 zob. T. Dmochowski, *Rewolucja francuska wobec Kościoła katolickiego w okresie Konstytuanty i Legiślatory (1789–1792)*, „Cywilizacja i Polityka” 2015, nr 13, s. 126–151.

Wybory odbyły się na szerszej zasadzie niż do Legislatywy. Uprawnionych do wyboru elektorów było ok. 7 mln osób, ale tylko 10% z nich wzięło udział w wyborach. Licznie głosowali sankiuloci, pozbawieni dotąd praw wyborczych i wybierający radykalnych przedstawicieli mieszczaństwa i inteligencji oraz zręcznych demagogów. Wśród 749 deputowanych (w czasie trwania kadencji ich liczba wzrosła do ponad 780) tak jak poprzednio dominowali prawnicy, znalazło się tu również 10 pastorów, 42 księży i 29 szlachciców (wśród nich książe Ludwik Filip Orleański). 89 z nich było deputowanymi Konstytuanty, a 194 Legislatywy<sup>2</sup>. Ponownie widzimy wśród nich Emanuela Josepha Sieyèsa (1748–1836), Maximiliena Marie Isidore'a de Robespierre'a (1758–1794), Henriego Grégoire'a (1750–1831) i Marie Jeana Antoine'a Nicolasa de Caritat, markiza de Condorceta (1743–1794).

Z perspektywy czasu, w 1808 r. Grégoire niezwykle ostro ocenił Konwencję stwierdzając, że było w niej „dwustu lub trzystu osobników, których można nazwać jedynie łajdakami, bo nasz język nie zna energiczniejszych epitetów”<sup>3</sup>.

Konwencja ukonstytuowała się 20 września 1792 r. Od razu w pierwszym dniu obrad, 21 września, na wniosek jakobina Jeana Marie Collota d'Herboisa (1749–1796), gorąco poparty przez konstytucyjnego biskupa Blois Grégoire'a, uchwalono zniesienie monarchii, która od aresztowania Ludwika XVI w czasie próby nieudolnej ucieczki (czerwiec 1791 r.) do jego osadzenia w wieży Temple (10 sierpnia 1792 r.), gdy stał się zakładnikiem Komuny (gminy) Paryża i został zawieszony w obowiązkach, wciąż traciła na znaczeniu stając się prawną fikcją.

Grégoire wygłosił wtedy następującą mowę: „W porządku społecznym królowie są tym, czym potwory w porządku fizycznym. Dwory są kuźniami zbrodni, spelunkami tyranów. Dzieje królów to dzieje męczeństwa narodów. Z pewnością nikt z nas nie opowie się nigdy za zachowaniem we Francji złowrogiego rodu królów. Wiemy aż za dobrze, że wszystkie dynastie nigdy nie były niczym innym, jak żarłocznymi plemionami, żywiącymi się wyłącznie ludzkim ciałem. Trzeba jednak w pełni uspokoić przyjaciół wolności! Trzeba zniszczyć ten magiczny talizman, którego siła mogłaby jeszcze paraliżować wielu ludzi. Domagam się więc, byście uroczyście podjętą ustawą uświęcili zniesienie monarchii”<sup>4</sup>. Jego wniosek dostał ogromną owację i został przyjęty bez żadnej dyskusji. Grégoire rozumiał doskonale pewne *sacrum* monarchii i siłę tradycji, ostrzegając przed „magicznym talizmanem”. Te górnołotne lecz puste, wolnościowe frazesy wygłaszał człowiek, który jako pierwszy duchowny zaprzysiągł *Konstytucję cywilną kleru*, został biskupem konstytucyjnym, był zwolennikiem usa-

<sup>2</sup> J. Baszkiewicz, S. Meller, *Rewolucja francuska 1789–1794. Społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa 1983, s. 21–23.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 23.

<sup>4</sup> Ludwik Filip, *Pamiętniki z czasów rewolucji*, Warszawa 1977, s. 354.

modzielnienia Kościoła francuskiego, aprobując likwidację jurysdykcji papieskiej nad Kościołem katolickim we Francji. Dla księży niezaprzyśiężonych był zdrajcą Kościoła, świętokradcą i antypapieskim buntownikiem. A jednocześnie on sam uważał się za chrześcijanina i duchownego i nie zważając na dechrystianizatorów nawet w okresie największego terroru przychodził na posiedzenia w stroju biskupim, choć republikańskie prawo tego zabraniało. Doceniając jego destrukcyjną rolę koledzy jakobini nie mieli o to do niego pretensji.

Kolejnym postanowieniem było uznanie 22 września 1792 r. za początek I roku Republiki.

Kulminacja walki z religią katolicką przypadła na 1793 r., otworzony zgilotynowaniem króla w dniu 21 stycznia. W głosowaniu w dniu 18 stycznia za zamordowaniem króla bez żadnych warunków opowiedziało się 387 deputowanych, za karą śmierci z zawieszeniem 46, za wygnaniem lub uwięzieniem 288<sup>5</sup>. Za karą śmierci opowiedział się m.in. Ludwik Filip Orleański, który we wrześniu 1792 r. zmienił nazwisko na Filip Egalité, Grégoire i Sieyès.

Rok 1793 oznaczał walkę nie tylko z zewnętrznymi przeciwnikami rewolucji, lecz również z wewnętrznymi – potężnymi zrywami części społeczeństwa francuskiego przeciwko rządowi doktrynerów, a niekiedy i psychopatów, którzy znaleźli się u władzy i gotowi byli zniszczyć wszystkich i wszystko w imię realizacji wyznawanych przez nich zbrodniczych utopii. Oznaczał on również krwawą walkę w łonie samego obozu rewolucyjnego, co jest zresztą nieodłączną cechą każdego „pogłębiania” rewolucji, wynikającego nie tylko z radykalizacji haseł, lecz również z dążenia do zdobycia władzy totalnej już nie tylko nad państwem, ale i nad własnymi rozpolitykowanymi szeregami, kiedy konkurujące ze sobą grupy polityków, różniące się doktrynalnymi szczegółami dążą do eliminacji konkurentów we własnych szeregach (porównaj np. los eserowców, mienszewików, trockistów itd. w czasie rewolucji w Rosji i po niej). Pierwszą ofiarą tych porachunków stali się żyrondyści, aresztowani w czerwcu 1793 r. i zgilotynowani w kilka miesięcy później. We Francji rozpoczęła się dyktatura jakobinów, a ściślej mówiąc utworzonego 5 kwietnia 1793 r. Komitetu Ocalenia Publicznego, który aż do 1795 r. był faktycznym rządem Francji (27 lipca członkiem Komitetu został Robespierre).

Zastraszona Konwencja uchwaliła 24 czerwca 1793 r. nową Konstytucję, opracowaną przez radykalnego szlachcica, jakobina i przyjaciela Georgesa Jacquesa Dantona, Marie Héraulta de Sechellesa. Przyznawała ona, po raz pierwszy we Francji, prawa wyborcze wszystkim mężczyznom, którzy ukończyli 21 lat. Przeprowadzone w lipcu referendum ludowe, w którym nie wzięło zresztą udziału 75% uprawnionych zatwier-

<sup>5</sup> J. Baszkiewicz, *Ludwik XVI*, Wrocław 1983, s. 269.

dziło ją stosunkiem 1,8 mln głosów „za” i 17 tys. „przeciw”, po czym – w odpowiedzi na zorganizowane przez samych jakobinów liczne petycje ludowe – zawieszono jej wprowadzenie i nigdy nie weszła ona w życie (zawieszono ją „ze względu na trudności wewnętrzne i zewnętrzne”). Było to swoiste rozwiązanie modelowe, podobne do późniejszego postępowania bolszewików, którzy z kolei uchwalali konstytucje gwarantujące wszelkie wolności i również nie wprowadzali ich w życie. Konstytucji towarzyszyła nowa Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela. Tak jak i poprzednia odwoływała się ona do „Istoty Najwyższej” i gwarantowała wolność religijną, choć nowa konstytucja nie wspominała już nawet o Kościele konstytucyjnym, podzielonym zresztą w owym czasie na zwolenników i przeciwników utrzymania celibatu.

Wielu księży konstytucyjnych ożeniło się bowiem do tego czasu, a przeciwko pozostałym księżom wymierzono silną kampanię propagandową, usiłując ich zmusić do małżeństwa<sup>6</sup>. Wydane 19 lipca i 17 września 1793 r. dekrety broniły żonatych księży przed ich biskupami i wiernymi.

Sytuacja wewnętrzna Francji była wówczas niesłychanie trudna. 10 marca 1793 r. wybuchło w Wandei powstanie ludowe, pod hasłami obrony tronu i ołtarza (bezpośrednim pretekstem było ogłoszenie poboru do wojsk rewolucyjnych), które szybko objęło też Bretanię i Normandię. Obie strony walczyły zażarcie i okrutnie, ale wyczyny republikańców, zwanych od koloru mundurów „błękitnymi” można porównać tylko do sadyzmu obozów koncentracyjnych i wyczynów „Czerwonych Khmerów” w Kambodży. Wola zniszczenia Wandei była w Konwencji powszechna i nie dotyczyło to tylko jakobinów. W rezultacie trwających do 1799 r. walk, zakończonych dopiero przez Napoleona, zginęło ponad 400 tys. ludzi, tj. dwa razy więcej niż w powstaniu warszawskim. Planowe ludobójstwo zniszczyło połowę ludności tego departamentu, gdyby przyjąć, że ofiary pochodziły wyłącznie z niego. Było to powstanie chłopskie, katolickie i rojalistyczne, co podkreślał lewicowy historyk francuski Albert Mathiez, pisząc że chłop wandejski „nie tylko pragnął uchylić się od nienawistnej służby wojskowej, lecz chciał walczyć za swego Boga i swego króla. Powstańcy przypięli do swoich kurtek wycięty z materiału wizerunek Serca Jezusowego. Żakeria przybrała wkrótce charakter krucjaty”<sup>7</sup>. Równoległe, od lipca 1793 r., ponad 60 departamentów ogarniętych było ruchem federacyjnym, który przybrał formę zbrojnej walki z dyktatorskimi zapędami Paryża, w ramach którego znalazło się wielu rojalistów oraz przeciwników prześladowania katolicyzmu. Ponieważ ruch znalazł również poparcie u wielu księży konstytucyjnych, którzy choć złożyli przysięgę sprzeciwiali się jawnej dechrystianizacji i zmuszaniu do małżeństwa, władze republiki także i ich uznały za „wrogów ludu”.

<sup>6</sup> W czasie rewolucji według szacunków ślubu cywilne zawarło ok. 7–12 tys. księży. Por. L. Mezadri, *Rewolucja francuska a Kościół*, Kraków 2007, s. 135.

<sup>7</sup> A. Mathiez, *Rewolucja francuska*, Warszawa 1956, s. 381.

Dekret Konwencji z 23 sierpnia 1793 r. powołał pod broń wszystkich mężczyzn i ogłosił wykorzystanie wszystkich sił ludzkich i materialnych dla potrzeb wojny, stając się pierwowzorem wojny totalnej. 5 września jako metodę walki z przeciwnikami oficjalnie przyjęto terror, a 17 września Konwencja uchwaliła opracowane przez Philippe'a Antoine'a Merlina de Douai (1754–1838) i Jeana Jacquesa Régisa de Cambacérés (1753–1824) prawo o podejrzanych, do których gremialnie zaliczono sympatyków monarchii i federacji, tj. *de facto* większość Francuzów, osoby niewypełniające powinności obywatelskich (to jest np. te osoby, które nie brały udziału w wyborach, nie złożyły wymaganej przysięgi) – w tej grupie znaleźli się księża niezaprzyśiężeni, osoby którym odmówiono wydania świadectw lojalności obywatelskiej oraz emigranci i ich rodziny<sup>8</sup>. 18 września na wniosek Pierre'a Josepha Cambona (1756–1820) odebrano księżom zaprzysiężonym charakter urzędników państwowych. Pensje ich przestały mieć charakter stałego uposażenia, stając się rentą. Uposażenie biskupów zmniejszono do 6 tys., a wikariuszy generalnych do 1,2 tys. liwrow. Z kolei jeszcze 23 lipca uchwalono karę śmierci dla księży, którzy nie podporządkują się dekretowi o deportacji z 26 sierpnia 1792 r., a 5 września niezonatych księży usunięto z Komitetów Nadzoru.

Rewolucjoniści w szale tworzenia zunifikowanego państwa totalnego nie pominięli nawet cmentarzy. Dekret z 19 września 1793 r. mówił o nich następująco: „każdy zmarły obywatel (...) przykryty będzie żałobną materią, na której będzie wymalowane słońce. Towarzyszyć mu będzie urzędnik publiczny oraz przyjaciele w strojach żałobnych, a także oddział towarzyszy broni. Wspólne miejsce złożenia prochów będzie obsadzone drzewami, w których cieniu stanie rzeźba przedstawiająca sen. Wszystkie pozostałe symbole zostaną zniszczone. Na bramie owego pola ... znajdować się będzie ten oto napis: śmierć jest wiecznym snem ... przez swe komuny [gminy – przyp. aut. T.D.] uznani za zasłużonych dla Ojczyzny będą mieli prawo do nagrobkowego kamienia, upodobnionego do dębowej korony”<sup>9</sup>. Na rewolucyjnym cmentarzu nie było już miejsca ani dla Boga, ani dla krzyża i księdza czy też dla innych symboli religijnych i kapłanów. Tak w praktyce wyglądała deklarowana wolność, w tym wolność wyznania.

Pomimo różnic politycznych rewolucjoniści byli zgodni, że należy zwalczać wszelkie przejawy chrześcijaństwa i wiarę w życie pozagrobowe. Skrajny dechrystianizator Jacques René Hébert (1757–1794) pisał: „nie wierzę już w ich piekło i raj ... Jeśli istnieje Bóg, co jest niezbyt jasne, to nie stworzył nas przecież po to, by nam zakłócać spokój, lecz po to, byśmy byli szczęśliwi”<sup>10</sup>. Podobnego zdania był Camille Desmoulins

<sup>8</sup> No 790: 17 septembre 1793. *Décret relatif aux gens suspects*, [w:] *Bulletin annoté des lois, décrets et ordonnances; depuis le mois de juin 1789 jusqu'au mois d'août 1830*, t. 4, Paris 1939, s. 432–433.

<sup>9</sup> J. Baszkiewicz, S. Meller, op.cit., s. 288–289.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 288.



(1760–1794), szydząc że „fanatycy wandejscy ... dają się zabijać za rozkosze raj, którego nigdy nie zaznają. Czyż jeśli polegniemy w walce, po trzech dniach powstaniemy z martwych, jako sądzą owi głupkowaci wieśniacy?”<sup>11</sup>.

W celu całkowitego zerwania z tradycją chrześcijańską, 5 października 1793 r. Konwencja zniósła kalendarz chrześcijański zastępując go rewolucyjnym<sup>12</sup>. Twórcą kalendarza był matematyk Charles Gilbert Romme (1750–1795). Pozostawiono 12 miesięcy, ale zmieniono ich nazwy (autorem nowych nazw był przyjaciel Dantona, komediopisarz Filip Fabre d'Églantine, 1750–1794). Erę chrześcijańską zastąpiła era republikańska. Liczenie czasu według nowego kalendarza rozpoczęto od pierwszego dnia republiki, tj. od 22 września 1792 r. Miejsce niedzieli zajęła dekada, tzn. nie co siódmy, lecz co dziesiąty dzień stał się dniem wypoczynku. Zniesiono również święta chrześcijańskie, zastępując je świętami republiki. Wprowadzenie święta dekadowego zamiast niedzieli spotkało się z ogromnym sprzeciwem. Większość ludności nie była zadowolona ze świąt dekadowych, wydłużających tydzień pracy z sześciu do dziewięciu dni i wydatnie zmniejszających liczbę wolnych od pracy dni w miesiącu i roku. Do pracy w niedzielę trzeba było zmuszać nawet robotników z warsztatów narodowych. Dla przełamania oporu stosowano przymus, donosy i bicie, co na wsi stało się niemal regułą.

W dniach 5–24 października 1793 r. Konwencja zatwierdziła zbiór rewolucyjnych „ewangelii i nabożeństw” do czytania w czasie świąt republiki, co miało wzmocnić popierany oficjalnie swoisty „kult Republiki”, którego ofiarą padali już w mniejszym stopniu ludzie, a w większym przedmioty związane z chrześcijaństwem (obrazy, posągi, szaty liturgiczne, książki), a który miał zastąpić chrześcijaństwo kultem pogańskim<sup>13</sup>. Kościół konstytucyjny przestał już być potrzebny i jak narzędzie, które nie spełniło swej roli mógł zostać odrzucony. 21 października uchwalono dekret o deportacji księży zaprzysiężonych na skutek denuncjacji 10 obywateli.

Wszystkim księżom niezaprzysiężonym polecono dobrowolnie zgłosić się na deportację. Tym, którzy tego nie zrobią groziła kara śmierci, tak samo jak i ukrywającym ich osobom, a denuncjatorom obiecano nagrodę. Duchownym zakazano również wykonywania zawodu nauczycieli w szkołach publicznych<sup>14</sup> oraz zadekretowano konfiskatę budynków kościelnych fundacji i resztek majątku. Od tego momentu utrzymanie kultu miało zależeć od hojności wiernych.

<sup>11</sup> S. Meller, *Kamil Desmoulins*, Warszawa 1982, s. 321.

<sup>12</sup> Zob. *Le calendrier républicain: De sa création à sa disparition suivie d'une concordance avec le calendrier grégorien*, Paris 1994.

<sup>13</sup> M. Poradowski, *Dziedzictwo rewolucji francuskiej*, Warszawa 1992, s. 45.

<sup>14</sup> Wykonywania zawodu nauczyciela zakazano 28 października. Por. M. Vovelle, *The Revolution against the Church. From Reason to the Supreme Being*, Columbus 1991, s. 179.

Rozpoczyna się okres dechrystianizacyjnej euforii, której ton nadają hebertyści w Paryżu, znajdując naśladowców wśród innych jakobinów. W październiku 1793 r. zniszczono posągi i rzeźby (najpierw gilotynując je, tzn. obcinając im głowy) w paryskiej katedrze Notre Dame. Powszechnie demolowano wnętrza kościołów, niszcząc co tylko było w zasięgu ręki, żądając od księży zrzeczenia się urzędów i wiary oraz zawarcia związków małżeńskich.

Zmieniono tysiące nazw miast, ulic i firm, usuwając wszelkie odniesienia do świętych, Matki Boskiej, a także do królów, królowych czy arystokratów. Usunięto z kościołów i przetopiono setki dzwonów, deklarując że powstaną z nich armaty dla obrony narodu. W całym kraju masowo niszczone religijne posągi – obijając je, niszcząc twarze albo obcinając głowy. Również na masową skalę palono szaty duchowych, ozdoby sakralne i święte księgi. Powszechnie próbowano zamykać kościoły, czasami zamieniając je na fabryki lub stajnie lub antychrześcijańskie świątynie dla ceremonii rewolucyjnych. A chociaż głównym celem ataków były budynki kultu katolickiego, to „przy okazji” zamknięto niemal wszystkie kościoły protestanckie i żydowskie synagogi<sup>15</sup>.

Ze środowiska Komuny Paryża wyszedł kult „Rozumu i Natury”, ale nie cieszył się on poparciem sterowanego przez Robespierre’a Komitetu Ocalenia Publicznego. „Kult Rozumu był wynalazkiem kilku niebezpiecznych fantastów z pokolenia rewolucji na czele z Jean Baptiste Clootsem, baronem nadreńskim, z pochodzenia Holendrem, okrutnym sadystą Hébertem, pamflicistą pochodzenia plebejskiego, oraz Żydem portugalskim z Amsterdamu, Pereirą, «Natanem Mędrce» jakobinów paryskich”<sup>16</sup>. Pruski filozof Cloots z upodobaniem mówił o sobie, że jest „orotorem rodzaju ludzkiego”, „obywatelem ludzkości” oraz „osobistym wrogiem Jezusa Chrystusa”<sup>17</sup>.

Nowe dekry uchwalane pod naciskiem przywódców Komuny (Pierre’a Gasparda Chaumette’a 1763–1794, Héberta i innych) wymagały od księży wyrzeczenia się kapłaństwa i godności. Wieczorem 6 listopada przedstawiciele Komitetu Centralnego stowarzyszeń ludowych w towarzystwie deputowanych Clootsa (1755–1794), Léonarda Bourdona (1754–1807) i Jacoba Pereiry udali się do konstytucyjnego arcybiskupa Paryża Jeana Baptiste’a Gobela, od którego zażądali zrzeczenia się kapłaństwa i wydania podległym mu księżom polecenia zamknięcia kościołów. Po głosowaniu w diecezjalnej Radzie Kapłańskiej, z którą się skonsultował, a która przyjęła żądania 14 głosami przeciw 3, Gobel uległ.

<sup>15</sup> *The Cambridge History of Christianity*, t. 7: Enlightenment, Reawakening and Revolution 1660–1815, red. S. J. Brown, T. Tackett, Cambridge 2008, s. 553.

<sup>16</sup> L. J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, *Historia Kościoła*, t. 4, Warszawa 1987, s. 114.

<sup>17</sup> G. Fremont-Barnes, *Encyclopedia of the Age of Political Revolutions and New Ideologies*, 1760–1815, Westport CT 2007, s. 329.

Komitet Centralny miał stanowić mózg klubów sekcyjnych Paryża, a stworzony został przez exhrabiego Pierre'a Jeana Bertholda de Proliego (Proly'ego, 1750–1794, podobno nieślubnego syna austriackiego kanclerza księcia Kaunitza) i jego zaufanych – Pereirę, Pierre'a Ulrica Dubuissona (1746–1794) i Françoisa Desfieuxa (1755–1794). Pod koniec listopada Komitet Centralny uległ rozpadowi pod wpływem policyjnego nacisku, gdyż Komitet Ocalenia Publicznego uważał go za konkurenta do władzy, opanowanego przez hebertystów i być może przygotowującego powstanie ludowe przeciw rządowi. Obok jednoczenia klubów sekcyjnych głównym poletkiem jego działalności była akcja dechrystianizacyjna.

6 listopada zgilotynowany został książę Orleański – Filip Égalité, któremu nie pomogła obrona ze strony wielu jakobińskich przyjaciół. Frakcja hebertystów była w tym przypadku silniejsza. Odszedł więc odrzucony jak zużyty przedmiot, który po odegraniu swej roli przestał być potrzebny, widząc ruinę swych marzeń o tronie i płacąc za wszelkie niegodziwości i zło, do którego tak się wydatnie przyczynił swoją przedrewolucyjną, antykrólewską konspiracją, wyrosłą z jego chorych ambicji i żądzdy władzy. Prawdą jest bowiem, że rewolucja „pożera swe dzieci”.

Inaugurację nowego kultu rewolucyjnego, kultu Rozumu, poprzedziło 7 listopada pojawienie się w Konwencji arcybiskupa Gobela, spełniającego żądanie Komitetu Centralnego. Ubrany w czerwoną sankiulocką czapkę, z krzyżem i mitrą w dłoni wszedł w towarzystwie wszystkich swych wikariuszy oraz hebertystów – Antoine'a Françoisa Momoro (1755–1794), Jeana Nicolasa Pachego (1746–1823, mera Paryża), Chaumette'a (prokuratora Komuny) i Louisa Marie Lhuilliera (prokuratora departamentu). Po przemówieniu, w którym uznał każdy kult, z wyjątkiem kultu Rozumu i Wolności za niepotrzebny, zrzekł się kapłaństwa i godności oddając krzyż i pierścień biskupi.

W ślady Gobela poszła większość z ok. 30 tys. księży konstytucyjnych. Wielu z nich nie tylko zrzekło się kapłaństwa i urzędu, ale i wstąpiło w związki małżeńskie. Tylko 1/6 księży zaprzysiężonych odmówiła zrzeczenia się kapłaństwa, dając tym przykład dużej odwagi<sup>18</sup>.

Ostateczny w mniemaniu wrogów Kościoła cios zadał dekret Konwencji z 7 listopada 1793 r. oficjalnie znoszący chrześcijaństwo i za jedyny dozwolony kult uznający kult Rozumu. Jego inauguracja nastąpiła 10 listopada 1793 r. w paryskiej katedrze Notre Dame<sup>19</sup>. W sprofanowanej katedrze Notre Dame w Paryżu odbyła się świętokradcza uroczystość, zorganizowana przez Héberta i Chaumette'a inaugurująca kult Rozumu. Rolę bogini Rozumu grała artystka operowa, żona Momoro. Ubrana w białe

<sup>18</sup> L.J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, op.cit., s. 114.

<sup>19</sup> Ibidem.

szaty i błękitny płaszcz, w czerwonej czapce frygijskiej na głowie, w rękę trzymała włócznię. Rozwydrzone tłumy niosły popiersia Marata i Lepeletiera, grała muzyka, występowali aktorzy, wygłaszano przemówienia i śpiewano rewolucyjne pieśni.

Według praw republiki chrześcijaństwo przestało oficjalnie istnieć, spełniając marzenia wrogów Kościoła. Odrzucono nie tylko wierny Rzymowi Kościół katolicki, który oficjalnie zlikwidowano już wcześniej, lecz także niepotrzebną już atrapę państwowego Kościoła konstytucyjnego. Rewolucjoniści musieli jeszcze do końca zastraszyć wiernych i złamać księży konstytucyjnych, co im się w większości udało, a także wyniszczyć księży „opornych”, którzy nie pogodzili się z rządami rewolucyjnego zabobonu, a którzy nie wyemigrowali i w ukryciu spełniali kapłańską posługę, pomimo groźby śmierci i męczeństwa.

Oficjalnie, pod płaszczykiem „bogini Rozumu” wprowadzono ateizm<sup>20</sup>, co nie spodobało się deistom pokroju Robespierre’a, który był zwolennikiem wiary w „filozoficzno”-wolnomularską „Istotę Najwyższą”.

Kościół paryski zamieniano na świątynie kultu Rozumu. 23 listopada paryska Komuna wydała polecenie zamknięcia kościołów. Nie dotyczyło to oczywiście „świątyń rozumu”. Antychryścianizacyjny szal ogarnął również prowincję. Ruszyli tam deputowani z misją likwidacji katolicyzmu i wprowadzenia kultu Rozumu, przy czym w wielu ośrodkach miejscowi jakobini robili to już wcześniej. Powszechnie zamykano kościoły, rekwirovano naczynia liturgiczne i wszelkie wartościowe przedmioty, które jeśli były ze srebra przetwarzano na monety. Dzwony przetwarzano na armaty, zachowując tylko te, które miały służyć biciu na alarm. Grabież tą motywowano potrzebami obrony narodowej. Stroje duchowne przerabiano na świeckie. Demolowano wnętrza kościołów paląc obrazy, rozbijając rzeźby i rąbiąc siekierami ołtarze. Z konfesjonałów robiono wychodki. Podejrzanych masowo aresztowano i mordowano lub zsyłano do Gujany. Błuznierstwa i świętokradztwa stają się nieodłączną cechą tych republikańskich orgii. Urządzano procesje, w których oprowadzano osły z założoną na głowie mitrą i krzyżem oraz Biblią przywiązaną do ogonów.

W Konwencji przedstawiciele prowincji składali zrabowane dobra, czemu towarzyszyły śpiewy i parodiowanie scen z Pisma świętego i Ojców Kościoła. Paryskie sekcje donosiły Konwencji o wyrzeczeniu się katolicyzmu, paleniu religijnych ksiąg i niszczeniu kościołów. Na ołtarzach stawiono popiersia Marata i rzymskich bohaterów. Zmieniano nazwy ulic i miejscowości wiążące się z religią katolicką. Powszechnie organizowano parodie katolickich uroczystości religijnych. Nie wszystko jednak można było parodiować czy choćby tylko przedstawiać w teatrze. Kiedy jeden z te-

<sup>20</sup> Niektórzy uczeni sądzą, że „była to jeszcze forma deizmu”. Zob. M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 3/2, Warszawa 1991, s. 37.

atrów zwrócił się bowiem do władz o zgodę na przedstawienie rewolucyjnego święta (jak w każdym państwie o ciągłotach totalitarnych istniała wtedy urzędowa cenzura) odmówiono mu z oburzeniem, gdyż przedstawienie obniżyłoby jego rangę<sup>21</sup>.

Tryumfy ateizmu denerwowały Robespierre'a, który uważał go za szerzenie amoralności w życiu prywatnym i państwowym, obawiając się poza tym nowej fali wojny domowej, w której do zwolenników prawowiernego Kościoła dołączyliby jeszcze zwolennicy Kościoła konstytucyjnego. Porozumiał się w związku z tym z Dantonem, aby przystopować anarchizujący państwo ateizm, patrząc jednak obojętnie na cierpienia katolików i ich kapłanów, gdyż ich również uważał za wrogów nowego rewolucyjnego porządku. Dlatego też kroki, które podjęli miały charakter połowiczny, gdyż likwidacja Kościoła katolickiego była im również na rękę. W swoim podejściu do ateizmu, uznającym go za jeden z przeżytków starego systemu, Robespierre różnił się od większości jakobinów, żyrondystów czy znajdującej się między nimi tzw. „Równiny”. Będąc zwolennikiem Rousseau przejął od niego deistyczny obraz wiary w Boga i życie nieśmiertelnej duszy. Ta wiara przyczyniła się również do jego upadku.

Rewolucyjni fanatycy, pewni aprobaty Paryża (tj. większości jakobinów różnych odcieni), mogli bez przeszkód zaspakając swoje najdziksze instynkty, gdzie w akcjach na prowincji rej wiedli komisarze Konwencji i tworzone od jesieni 1793 r. „armie rewolucyjne”, wspierane przez lokalne kluby jakobinów (jesienią 1793 r. istniało ponad 3 tys. klubów różnych odcieni, skupiających 200–300 tys. członków<sup>22</sup>, których elity wywodziły się z łóż masońskich). Członkowie klubów uważali się za powołanych do tropienia, nadzorowania i denuncjacji wrogów rewolucji (zajmowały się tym tworzone przez kluby „komitety nadzoru”). Historyk Jules Michelet określał kluby jako „wielkie stowarzyszenie inkwizycji i gadulstwa”. Kluby organizują np. takie akcje, jak masakry psów celem oszczędzenia żywności (w Dijon, Dreux i Thonon) i aktywnie udzielają się walce z katolicyzmem. „Kluby w Nancy i Lille palą bible i bulle «wielkiego oszusta papieża»; w Tulle klub wymusza od biskupa obietnicę, że da swój pierścień «pierwszej obywatelce, która poślubi księdza». Liczne kluby zmieniały kościelne konfesjonały w budki strażnicze lub rąbały je na opał; klub w Sauges wysyłał w niedziele swoich członków z misją oblewania wodą obywateli po świątecznemu wystrojonych. Klubiści musieli usuwać w swych mieszkaniach święte obrazy, kobietom zdejmowano z szyi medaliki i krzyże<sup>23</sup>. W Bretanii oberżysta Le Batteaux nie tylko grabił i palił lecz także rozstrzeliwał wychodzących z kościoła chłopów pod pretekstem, że sprowokowali zamieszki religijne, a wcześniej kazał im kopać sobie groby. Gdzie indziej komisarz Vaugnoy na oczach zebranych na mszy świętej chło-

<sup>21</sup> J. Baszkiewicz, *Teatr polityki*, „Odra” 1988, nr 7–8, s. 22.

<sup>22</sup> J. Baszkiewicz, S. Meller, *op.cit.*, s. 111, 119.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 117–119.

pów pił wino z mszalnego kielicha szydząc, że „jeśli jest jakiś Bóg, niech mnie tu natychmiast porazi gromem na waszych oczach”. Powszechnym zjawiskiem stało się rąbanie ławek, ołtarzy i konfesjonatów na opał czy zrywanie z szyi medalików i krzyżyków przez rozzuchwalonych bezkarnością klubistów. Zmieniano nazwy miejscowości, gdy tylko było w niej Croix (Krzyż) czy Saint (Święty). Konstytucyjnych biskupów i księży zmuszano zarówno do zrzeczenia się kapłaństwa, jak i małżeństwa, co niektórzy czynili bojąc się deportacji, gdyż zgodnie z dekretem Konwencji z listopada 1793 r. tylko żonaci (ex)księża dostawali pracę i nie podlegali deportacji. Tam gdzie konstytucyjni księża nie chcieli dobrowolnie złożyć urzędu władze komun (gmin) wyganiały ich siłą jako bezużyteczne „czarne bydłta”, a częstokroć aresztowały i mordowały.

Złowrogą rolę odegrały również „armie rewolucyjne” tworzone na wzór powstałej we wrześniu 1793 r. armii paryskiej. Przerażenie budził komisarz Jean Baptiste Carrier (1756–1794) i jego ledwie 60-osobowy oddział egzekucyjny zwany „Kompanią Marata”<sup>24</sup>, działający w Nantes (w obszarze działania powstańców wandejskich). Do jego ulubionych metod należało topienie „politycznie podejrzanych” w Loarze. Zabierał on przeważnie ludzi z więzień i bez żadnego sądu natychmiast mordował. Niektórych wiązano i po prostu wrzucano do rzeki, odrąbując ręce tym, którym udało się wyswobodzić i próbowali się ratować czepiając się łodzi z żołnierzami. Często przywiązywano do siebie nagie kobiety i mężczyzn, w tym księży i topiono jako tzw. „małżeństwa republikańskie” (*mariage républicain*). Kiedy prowadzone na utopienie kobiety próbowały przynajmniej ratować swe dzieci, wpychając je w przyglądającą się egzekucjom milczący tłum, to żołnierze natychmiast wyłapywali małe „bandycieta” i wtrącali je do więzień, gdzie marły setkami z głodu i zimna. Pierwsza masowa egzekucja przez utopienie odbyła się 16 listopada 1793 r. – utopiono wtedy w barce 90 niezaprzyjęzonych księży. Ostatnia tego typu egzekucja przez utopienie odbyła się 31 stycznia 1794 r. W sumie utopiono ok. 5 tys. osób. Topiono nie tylko księży i „podejrzanych” mężczyzn. Pewnego razu utopiono 400 dzieci, innym razem 300 kobiet. Ogółem w Nantes w wyniku terroru wymordowano 13 tys. ludzi (a całe miasto liczyło wówczas ok. 100 tys. ludności)<sup>25</sup>. Rewolucjoniści masowo grabili swoje ofiary i wymuszali „podatki” od bogatych obywateli, grożąc im śmiercią. Carrier położył głowę pod gilotyną 24 grudnia 1794 r., ale przyczyną skazania go na śmierć przez Konwencję nie były wcale popełnione przez niego mordy, kwalifikujące się w pełni na miano ludobójstwa, lecz niewłaściwie ulokowane sympatie polityczne. Identycznie jak on zacho-

<sup>24</sup> R. Dupuy, *La République jacobine. Terreur, guerre et gouvernement révolutionnaire, 1792–1794*, Paris 2005, s. 169.

<sup>25</sup> Zob. P. Jasienica, *Rozważania o wojnie domowej*, Kraków 1989, s. 16–19; J. Baszkiewicz, S. Meller, op.cit., s. 70–71, 221.

wywali się inni komisarze Konwencji – Joseph Fouché (ex ksiądz) i Jean-Marie Collot d'Herbois w Lyonie, gdzie kazali rozstrzeliwać ludność z armat czy Paul Barras i Stanislas Fréron kierujący pacyfikacją Tuluonu.

Ujarzmianiu Kościoła towarzyszyła ostra walka polityczna w łonie samego obozu rewolucyjnego, pomiędzy zwolennikami Robespierre'a, Héberta i Dantona. Sytuację zaostrzał panujący zimą 1793/1794 r. głód. U schyłku 1793 r. wprowadzono w Paryżu kartki na artykuły żywnościowe. Obowiązywał zakaz wypiekania innego chleba niż czarny. Brakowało nawet wina. W grudniu 1793 r. wojska rewolucyjne zdobyły po ciężkich walkach Tulon (19 grudnia) i rozbiły powstańców wandejskich pod Le Mans i Savenay (14 i 23 grudnia). Niechęć ludności do władz rewolucyjnych, powodowaną terrorem i ich zbrodniami, walką z religią oraz głodem, usiłowali wykorzystać głoszący skrajnie lewicowe poglądy społeczne hebertyści, czemu sprzyjały także skandaliczne afery korupcyjne wśród jakobinów. Z kolei Héberta oskarżano o to, że po wygórowanych cenach dostarczał armii egzemplarze swojej gazety.

Ponieważ dalsza walka z religią i lansowanie ateizmu były Robespierre'owi nie na rękę, gdyż antagonizowały społeczeństwo, a Kościół był już powalony, Robespierre porozumiał się z Dantonem i w taktycznym sojuszu z dantonistami rozpoczął walkę z hebertystami, atakując w listopadzie i grudniu 1793 r. kult ateizmu i kluby sekcyjne jako „stowarzyszenia bękartów”, żądając zaprzestania ateizacji i podporządkowania klubów sekcyjnych jakobinom.

Robespierre ostrzegwał, że prześladowania umocnią Kościół, a „księża będą dłużej odprawiać msze, jeśli im się zabroni je odprawiać”. Następnie wskazał, że „są ludzie, którzy chcą pójść jeszcze dalej i pod pretekstem tępienia przesądu chcą uczynić rodzaj religii z samego ateizmu”<sup>26</sup>. 21 listopada potępił ateizm jako wymysł arystokratyczny stwierdzając, że cnotliwy lud wierzy w Boga i podkreślając, że „już w kolegium był złym katolikiem”, czym jednocześnie zdystansował się od chrześcijaństwa. Robespierre nie wzbraniał jednak ateizmu, sprzeciwiając się tylko czynieniu z niego religii państwowej słowami „każdy filozof i każdy człowiek może o tym sądzić co mu się podoba” mówił o wierze w Boga<sup>27</sup>.

Atak Robespierre'a został skierowany niebezpośrednio przeciwko Hébertowi, Chaumette'owi i Pachemu, ale przeciwko powiązanim z nimi i dantonistami: Prolie-mu i jego towarzyszom (Pereirze, Dubuissonowi i Desfieuxowi) oraz Clootsowi, których pod wpływem jego oskarżeń usunięto z klubu jakobinów. Krytyka dotyczyła również związanych z nimi bankierów i spekulantów – Jeana Conrada de Kocka (1755–1794, Conrad Johan de Kock, holenderski bankier i emigrant), braci Emmanuela

<sup>26</sup> J. Baszkiewicz, *Robespierre*, Wrocław 1989, s. 235–236.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 236.

i Siegmunda Freyów (bankierzy, poddani austriaccy), Andrésa Marii de Guzmána (1753–1794, z Hiszpanii) i Jeana Frédéric Perregaux (lub Perrégaux, 1744–1808, ur. w Szwajcarii, bankier). Całą tę grupę cudzoziemców, która według niego usiłowała doprowadzić do koalicji wrogich mu grup dantonistów i hebertystów oraz „aktywnie uczestniczyła w dechrystianizacji” Robespierre uważał po prostu za agentów obcych dworów, czemu dał wyraz 5 grudnia 1793 r. atakując propagowany ateizm jako spisek ludzi pozbawionych moralności, przekupionych przez „tyranów”, mający na celu rozpalenie fanatyzmu i obrzydzenie ludowi rewolucji, by pod pretekstem „filozofii” rozniecić wojnę domową. Jednocześnie przeciwstawił religii bogaczy i ciemiężców czysty kult Istoty Najwyższej. Przestraszeni atakami sprzymierzonego z Dantonem Robespierre’a przywódcy hebertystów cofnęli się krok do tyłu – 29 listopada Chaumette mówił w Komunie o wolności religijnej, a Hébert w swej gazecie „Père Duchesne” pisał „niech głupcy jedzą jak długo zechcą swego pana boga z mąki: ty poprzestań na śmiechu z ich głupoty, lecz ich nie prześladuj. Im bardziej bije się osła, tym większy jest jego upór”<sup>28</sup>.

W efekcie dekretem z 8 grudnia Konwencja potwierdziła wolność kultu, ale w dwa dni później (10 grudnia) utrzymała zakaz otwierania tych kościołów, które zostały zamknięte, co dotyczyło ogromnej większości kościołów we Francji, wskutek czego dekret o wolności kultu pozostał martwą literą, a prześladowania katolicyzmu wcale nie osłabły. Hebertyści zaś znów podnieśli głowę, żądając zamknięcia pozostałych jeszcze kościołów. Robespierre również stonował swoje stanowisko i nie oponował przeciwko „oczyszczeniu się” Héberta w czasie trwających w klubie jakobinów czystek, gdy 11 grudnia Hébert kłamliwie zaprzeczył przed klubem, że jest ateistą. Jednakże już 25 grudnia 1793 r. Robespierre ponownie zaatakował ultrarewolucjonistów jako agentów obcych dworów oraz wrogów rewolucji i Francji: „Fanatyk cały

<sup>28</sup> Ibidem, s. 237–238. Bardzo interesująca jest historia mobilności wspierających skrajnych jakobinów braci Freyów, z pochodzenia austriackich Żydów. Siegmund urodził się jako Moshe Dobruska w Brnie w 1753 r. W 1773 r. poślubił Elke, adoptowaną córkę jednego z najbogatszych przywódców praskiej gminy żydowskiej Joachima Edlera von Poppera. W 1775 r. przeszedł na katolicyzm i przyjął nazwisko Franz Thomas Scheinfeld. Przeniósł się do Wiednia, gdzie służył Habsburgom i został wolnomularzem. Po wybuchu rewolucji francuskiej zaczął przechylać się na lewo, a na początku lat 1790. przeniósł się do Strasburga, gdzie stał się Siegmundem Freyem, dodając sobie następnie imię Junius po Juniusu Brutusie, konspiratorze i mordercy Juliusza Cezara. Po przeniesieniu się wraz z żoną i bratem Emmanuelem do Paryża jego jakobińskie nastroje uległy dalszej radykalizacji. Demonstrował to codziennie chociażby chodząc w rewolucyjnej kurtce karmanioli (*carmagnole*), co nie chroniło go jednak przed podejrzeniami, że jest agentem Habsburgów. Jego młodsza siostra poślubiła prominentnego jakobina François Chabota (1756–1794). W 1794 r. obaj bracia zostali zgilotynowani wraz z m. in. Dantonem i Chabotem. Zob. G. Piterberg, „But was I really primed?": Gershom Scholem's Zionist Project, [w:] *Historical Teleologies in the Modern World*, red. H. Trüper, D. Chakrabarty, S. Subrahmanyam, New York–London 2015, rozdz. 13.



w szkaplerzach i fanatyk głoszący ateizm mają wiele wspólnego. Baronowie-demokraci [to o Clootsie – przyp. J.B.] są braćmi markizów z Koblencji<sup>29</sup> (tj. emigrantów).

Hebertyści przeczekali trudne dla siebie chwile i zajęli się przygotowaniem powstania, zmierzając do obalenia Konwencji i Komitetu Ocalenia Publicznego oraz wyeliminowania innych grup jakobinów, a celem ich było wprowadzenie we Francji własnej dyktatury. Kiedy jednak 4 marca 1794 r. licząc na poparcie Komuny i sekcji Paryża wezwali do powstania nie uzyskali żadnego poparcia. Wspólne działanie Robespierre'a i Dantona spowodowało aresztowanie w dniach 13–15 marca całego ich sztabu (Hébert, Momoro, Ronsin i inni), do którego dołączyli później kolejni (Cloots, Proli, Pereira, Dubuisson, Desfieux i Chaumette). Większość z nich została zgilotynowana 24 marca, inni jak Chaumette i Gobel później. Przed śmiercią w Gobelu obudził się kapłan katolicki i umarł z okrzykiem „Niech żyje Jezus Chrystus” (został zgilotynowany 12 kwietnia 1794 r.).

Nie był to jednak koniec walk frakcyjnych między jakobinami. Kolejną ofiarą stali się dantoniści. 20 marca Robespierre ujawnił swoje zamiary mówiąc, „że jedna frakcja już kona, druga jednak wcale obalona nie jest”, a następnego dnia dodał, że „nie dość zdusić jedną frakcję, trzeba zmiażdżyć wszystkie<sup>30</sup>. Wkrótce aresztowany został Danton i „zasłużeni” dechrystianizatorzy, jak Desmoulins, Hérault de Séchelles i Fabre d'Églantine. Zgilotynowano ich 5 kwietnia 1794 r.

Pełnia dyktatorskiej władzy we Francji spoczęła w rękach Komitetu Ocalenia Publicznego i najbardziej wpływowego z jego członków – Robespierre'a, który jednakże ani nigdy nie był dyktatorem, ani nie dążył do sprawowania takiej władzy<sup>31</sup>, lecz jego paranoja, w obliczu spisków i prób zamachu, doprowadziła go do śmiertelnego konfliktu z politycznymi przeciwnikami w komitecie i Konwencji.

Chcąc położyć kres ateizacji i uprawomocnić deizm Robespierre wygłosił 7 maja mowę w Konwencji, w której uzasadnił deizm argumentując, że idea Istoty Najwyższej jest społeczna i republikańska, ponieważ jest stałym przypomnieniem o sprawiedliwości. Znów zaatakował jałowość ateizmu, jednakże ze względu na dużą liczbę wolterian, sceptyków i ateistów w Konwencji, poczynił zastrzeżenie, że również „filozof”, tj. materialista może być człowiekiem cnotliwym. Przedstawił następnie projekt dekretu mówiący, że naród francuski uznaje kult Istoty Najwyższej i nieśmiertelność duszy. Projekt zawierał również kalendarium świąt narodowych i dekadowych. W przemówieniu atakował też „sektę encyklopedystów”, którzy „deklowali czasem przeciw despotyzmowi, a brali pensje od despotów” i stworzyli materialistyczną filozofię, która

<sup>29</sup> J. Baszkiewicz, *Robespierre*, op.cit., s. 244.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 260.

<sup>31</sup> *Historia Francji*, red. G. Lefebvre i in., t. II, Warszawa 1969, s. 92.

„ułożyła egoizm w system, społeczeństwo oceniała jako wojnę i podstęp, sukces – jako miarę tego co słuszne i niesłuszne ... a świat jako domenę zręcznych łajdaków”<sup>32</sup>. Drogi Robespierre’a i jego politycznego zaplecza zaczęły się rozchodzić. Już wkrótce zapłaci za to śmiercią. Równocześnie ze wsparciem deizmu Robespierre ostrzegł księży, aby nie liczyli na odbudowę katolicyzmu. Wzywał do połączenia się wszystkich religii: „bez przymusu i prześladowań wszystkie sekty powinny się same stopić w uniwersalnej religii Natury”, a jego wyobrażenie Boga zbliżyło się do panteizmu. „Prawdziwym duchem Bytu Najwyższego [Istoty Najwyższej – przyp. T.D.] jest Natura, jej świątynie to świat, jej kultem jest cnota, jej święta to radość wielkiego ludu zgromadzonego pod jej wzrokiem dla umocnienia słodkich więzów powszechnego braterstwa”<sup>33</sup>.

Konwencja uchwaliła wszystko co zaproponował Robespierre, uznając kult Istoty Najwyższej i nieśmiertelność duszy oraz święta narodowe (14 lipca, 10 sierpnia, 21 stycznia i 31 maja) i dekadowe. Tym ostatnim nadano najdziwniejsze nazwy – Istoty Najwyższej, gatunku ludzkiego, narodu francuskiego, dobroczyńców ludzkości, męczenników wolności, wolności i równości, republiki, wolności świata, miłości do Ojczyzny, nienawiści do tyranów i zdrajców, prawdy, sprawiedliwości, obyczajności, chwały, przyjaźni umiarkowania, odwagi, szczerości, bohaterstwa, bezinteresowności, stoicyzmu, miłości, wierności małżeńskiej, miłości ojcowskiej, ojcowskiej troski, synowskiej pokory, dzieciństwa, młodości, wieku męskiego, starości, nieszczęścia, rolnictwa, przemysłu, przodków, potomków, szczęścia.

Ideologizacja codzienności i doktrynerstwo sięgały zenitu – deptanie tradycji nabrało groteskowej wręcz formy, śladami rewolucjonistów francuskich poszli później bolszewicy wymyślając podobne idiotyzmy, ich kalendarz także był pełen różnych dni – młodzieży, dziecka, kobiet, górników, hutników etc.

Nowy kult uroczyscie zainaugurowano w dniu 8 czerwca 1794 r. (tj. w dniu Zesłania Ducha Świętego), co szybko znalazło naśladowców na prowincji. Obchodom przewodniczył, w charakterze najwyższego kapłana, sam Robespierre. Chóry odśpiewały hymn na cześć Ojca Wszechświata, po czym Robespierre w krótkim przemówieniu zaatakował tyranów, którzy posługują się na przemian „sztyletami fanatyzmu [tj. katolicyzmu – przyp. T.D.] i truciznami ateizmu”<sup>34</sup>. Następnie podpalili kukły symbolizujące Ateizm, Niezgodę i Egoizm, a z ich płomieni wyłoniła się statua Mądrości. Z Ogrodu Tuileryjskiego uroczystość przeniosła się na Pole Marsowe, gdzie

<sup>32</sup> J. Baszkiewicz, *Robespierre*, op.cit., s. 269–270. Według Nigela Astona dechrystianizatorzy przegrali częściowo również dlatego, że nie odwołali się do kobiet. Por. N. Aston, *Religion and Revolution in France 1780–1804*, Washington 2000, s. 262.

<sup>33</sup> J. Baszkiewicz, *Robespierre*, op.cit., s. 270.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 271.

zgromadzono się wokół „drzewa wolności”. Znowu śpiewano hymny a salut armatni i pocałunki braterstwa zakończyły uroczystość.

Nie wszystkim podobał się nowy kult. Głośno protestowali przeciwko niemu nie tylko niektórzy deputowani z Konwencji. Przeciwnych mu było również wielu kolegów Robespierre'a z Komitetu Ocalenia Publicznego, którzy nakazali usunięcie ustawionej z okazji święta Istoty Najwyższej statuy Mądrości. Robespierre uznał to za osobistą zniewagę.

Wprowadzenie nowego kultu nie zmieniło stosunku władz rewolucyjnych do katolicyzmu i Kościoła konstytucyjnego. Wciąż obowiązywał zakaz publicznego kultu katolickiego. Nadal zamykano kościoły na prowincji, a duchownych deportowano lub mordowano, wciąż działała machina terroru.

Jedynymi, których terror dotknął w minimalnym stopniu byli Żydzi. Ucierpiały najwyżej pojedyncze jednostki. Również „zaprowadzenie ... religii rozumu ... nie odbiło się właściwie na Żydach. Głębokie rozjątrzenie przeciw religii dotyczyło wyłącznie katolicyzmu lub chrześcijaństwa”<sup>35</sup>. Żydzi nie mieli więc powodów do narzekania na rewolucję. Ich obrońcy w osobach hrabiego Mirabeau, księdza Grégoire'a, protestanta Rabauda Saint-Etienne'a, hrabiego Clermont-Tonnerre'a, Robespierre'a, Duporta i Barnave'a wywalczyli dla nich 27 września 1791 r. pełne równouprawnienie, zatwierdzone przez Ludwika XVI w dniu 13 listopada 1791 r. Dotyczyło ono wszystkich Żydów francuskich, w tym i alzackich, gdyż tzw. Żydzi portugalscy uzyskali równouprawnienie jeszcze 28 stycznia 1790 r. Wnioskodawcą był biskup Talleyrand<sup>36</sup>.

Rzucona przez Robespierre'a groźba ujawnienia spisku w łonie Konwencji zmobilizowała wszystkich jego wrogów. Zarzucono mu eskalację terroru (choć jego stanowisko nie odbiegało w tym względzie od głoszonych wcześniej poglądów jego wrogów). Przypomniano sobie jego ataki na bankiersko-hochsztaplerską „międzynarodówkę”, ateizm i „filozofów”. Skorumpowani i skompromitowani terroryzmem na prowincji, zagrożeni widmem gilotyny również opowiedzieli się przeciwko niemu. 27 lipca 1794 r. Robespierre został aresztowany z gronem najbliższych współpracowników i dzień później zgilotynowany wraz z 21 towarzyszami.

Do władzy doszła grupa zwana termidorianami (dzień 27 lipca 1794 r. odpowiadał bowiem 9 termidorowi kalendarza republikańskiego). Była to grupa o jakobińskim w większości rodowodzie, z dużą domieszką zagrożonych przez Robespierre'a spekulantów. Upadek dyktatora nie wpłynął początkowo na stosunek nowej władzy rewolucyjnej do Kościoła. Na zajmowanych przez wojska rewolucyjne terenach wprowadzano prawa republiki i jeden z dwóch kultów – Rozumu (np. w Antwerpii)

<sup>35</sup> H. Graetz, *Historia Żydów*, t. III, Kraków 1990 (reprint wydania z 1929 r.), s. 576.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 568–574; A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785–1870, na tle europejskim*, Warszawa 1988, s. 67–70.

lub Istoty Najwyższej (np. w Maastricht w kościele świętego Serwacego i w katedrze w Akwizgranie). We Francji nadal obchodzono uroczystości ku czci zarówno Rozumu, jak i Istoty Najwyższej.

Aby ostatecznie uwolnić państwo od zobowiązań wobec Kościoła zaciągniętych w czasie sekularyzacji (upaństwowienia dóbr kościelnych) Konwencja wydała 18 września 1794 r. dekret, w którym jednostronnie „oddzieliła Kościół od państwa” kasując przy okazji budżet kościelny, tzn. odbierając Kościołowi konstytucyjnemu podstawę jego utrzymania. Nie słabnący opór ludności wobec dechrystianizacji zmusił jednak termidorianów do zmiany polityki wobec Kościoła i poluzowania zaciśniętej na jego szyi stalowej obręczy. Nawet Grégoire zaprotestował przeciwko stanowisku Konwencji (21 grudnia 1794 r.) oskarżając ją o chęć zniszczenia katolicyzmu, powołując się na „Deklarację praw” i prawa katolików w państwach muzułmańskich.

Przejawem liberalizacji był dekret z 21 lutego 1795 r., który ogłaszał wolność wyznania, zezwalając na nabożeństwa wewnątrz świątyni i zakazując wszelkich zewnętrznych przejawów kultu, jak np. bicie w dzwony. Potwierdzał rozdział Kościoła od państwa i nie przywracał zagarniętych przez rewolucyjnych fanatyków kościołów ich wyznawcom. Zarówno Kościół katolicki, jak i Kościół konstytucyjny ożywiły swoją działalność przystępując do otwierania kościołów i przejmowania obowiązków duszpasterskich. Kościół katolicki przeszedł gehennę prześladowań i choć zepchnięty do katakumb i okaleczony – przetrwał (30 tys. księży znalazło się na emigracji, wielu z nich wracało i było mordowanych tak jak i ci, którzy przez cały ten czas pozostawali w kraju). Kult Rozumu wyrządził także ogromne szkody księżom konstytucyjnym – 5/6 zrzekła się kapłaństwa, wielu się ożeniło. Z 85 konstytucyjnych biskupów 24 zrzekło się urzędu, 23 odeszło od kapłaństwa (z tego 9 ożeniło się), a organizacja terytorialna tego Kościoła została zniszczona<sup>37</sup>.

Przejmowanie przez księży kościołów i parafii spowodowało zalegalizowanie tego stanu rzeczy przez kolejny dekret Konwencji z 30 maja 1795 r., zezwalający na obejmowanie kościołów i plebanii pod warunkiem podporządkowania się prawom republiki i złożenia nowej przysięgi (jej tekst ustalono dekretem z 29 sierpnia: „Uznając suwerenność ogółu obywateli francuskich i obiecując podporządkowanie się i posłuszeństwo prawom Republiki”). Księża mieli również przyrzec, że nie będą odczytywać z ambon listów pasterskich napisanych przez osoby pozostające za granicą, co było wymierzone w prawowiernych biskupów i papieża. Większość księży, którzy nie złożyli przysięgi na „Konstytucję cywilną kleru” odmówiła również złożenia tej przysięgi chociaż, aby ułatwić im decyzję, komisja prawodawcza Konwencji orzekła 17 czerwca 1795 r., że „Konstytucja cywilna” jest nieobowiązująca. Ustępstwa te były również

<sup>37</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 6, Lublin 1985, s. 191.

wynikiem zawartej 12 lutego 1795 r. umowy z powstańcami wandejskimi, w której rząd republikański gwarantował wolność kultu religii katolickiej.

Opór duchowieństwa przeciwko składaniu nowej przysięgi był o tyle uzasadniony, że jeszcze niedawno „prawem” republiki było zakazanie wyznawania religii katolickiej i ogłoszenie zastąpienia jej przez kult Rozumu. Trudno więc było przysięgać ludziom, którzy jeszcze niedawno byli gorącymi zwolennikami tego „prawa” i w jego imieniu popełniali liczne zbrodnie.

## Bibliografia

- Aston N., *Religion and Revolution in France 1780–1804*, Washington 2000.
- Banaszak M., *Historia Kościoła katolickiego*, t. 3/2, Warszawa 1991.
- Baszkiewicz J., Meller S., *Rewolucja francuska 1789–1794. Społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa 1983.
- Baszkiewicz J., *Ludwik XVI*, Wrocław 1983
- Baszkiewicz J., *Robespierre*, Wrocław 1989.
- Baszkiewicz J., *Teatr polityki*, „Odra” 1988, nr 7–8.
- Bulletin annoté des lois, décrets et ordonnances; depuis le mois de juin 1789 jusqu'au mois d'aout 1830*, t. 4, Paris 1939.
- Dmochowski T., *Rewolucja francuska wobec Kościoła katolickiego w okresie Konstytuanty i Legislatywy (1789–1792)*, „Cywilizacja i Polityka” 2015, nr 13.
- Dupuy R., *La République jacobine. Terreur, guerre et gouvernement révolutionnaire, 1792–1794*, Paris 2005.
- Eisenbach A., *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785–1870, na tle europejskim*, Warszawa 1988.
- Fremont-Barnes G., *Encyclopedia of the Age of Political Revolutions and New Ideologies, 1760–1815*, Westport CT 2007.
- Graetz H., *Historia Żydów*, t. III, Kraków 1990 (reprint wydania z 1929 r.).
- Historia Francji*, red. G. Lefebvre i in., t. II, Warszawa 1969.
- Jasienica P., *Rozważania o wojnie domowej*, Kraków 1989.
- Kumor B., *Historia Kościoła*, cz. 6, Lublin 1985.
- Le calendrier républicain: De sa création à sa disparition suivi d'une concordance avec le calendrier grégorien*, Paris 1994.
- Ludwik Filip, *Pamiętniki z czasów rewolucji*, Warszawa 1977.
- Mathiez A., *Rewolucja francuska*, Warszawa 1956.
- Meller S., *Kamil Desmoulins*, Warszawa 1982.
- L. Mezzadri, *Rewolucja francuska a Kościół*, Kraków 2007.

Piterberg G., „*But was I really primed?*”: *Gershom Scholem's Zionist Project*, [w:] *Historical Teleologies in the Modern World*, red. H. Trüper, D. Chakrabarty, S. Subrahmanyam, New York–London 2015.

Poradowski M., *Dziedzictwo rewolucji francuskiej*, Warszawa 1992.

Rogier L.J., Bertier de Sauvigny G. de, Hajjar J., *Historia Kościoła*, t. 4, Warszawa 1987.

*The Cambridge History of Christianity*, t. 7: *Enlightenment, Reawakening and Revolution 1660–1815*, red. S. J. Brown, T. Tackett, Cambridge 2008.

Vovelle M., *The Revolution against the Church. From Reason to the Supreme Being*, Columbus 1991.

Grzegorz Piwnicki

## **Przyszłość bezpieczeństwa społecznego Unii Europejskiej w globalnej rzeczywistości XXI wieku przez pryzmat megatrendu minimalizacji kosztów pracy i robotyzacji**

Ojciec francuskiego Oświecenia Wolter (1694–1778) twierdził, że tylko praca potrafi zwalczać trzy największe problemy ludzkości: *skutecznie leczy z nudy, odgania pokusę występku i przeciwdziała ubóstwu*<sup>1</sup>.

Jody Williams – Laureatka Pokojowej Nagrody Nobla (1997). Za pracę w ICBL – kompanii na rzecz zakazania min przeciwpiechotnych, powiedziała: *Przestańmy gloryfikować wojnę uczmy dzieci rozwiązywania konfliktów*.

### Abstract

In the contemporary global economic reality, many social, cultural and political problems emerge. Most of all, this problem is connected with economic and financial spheres. The paradox of contradictions manifests itself between the objective tendency of globalization and universalization and subjective particularism and egoistic interests of transnational corporations, governments and societies towards solving and eliminating them. The following paper presents these problems from the point of view of the threats posed by megatrend of minimizing the labor costs and its far-reaching future results. The important question of robotization and automatization, which should be coordinated with a vision of a macro-scale social policy, is also mentioned. It is emphasised that such policy may be conducted in the area of European Union, because particular states, including Poland, are not able to cope with such challenges.

**Słowa kluczowe:** bezpieczeństwo społeczne, globalizacja, megatrendy, praca, robotyzacja

**Keywords:** social security, globalization, megatrends, labor, robotization

---

<sup>1</sup> Za: R. Woś, *Dziecięca choroba liberalizmu*, Warszawa 2014, s. 115.

## Wstęp

Okres ostatnich kilkudziesięciu lat, na przełomie XX i XXI w. charakteryzował się wieloma problemami politycznymi, ekonomicznymi, ekologicznymi, społecznymi, naukowymi, medycznymi oraz cywilizacyjnymi wytworzonymi przez człowieka i zagrażającymi istnieniu ludzkości. Wśród elit politycznych i intelektualnych uświadomiono sobie narastanie tendencji globalizacji i uniwersalności, a jednocześnie nastąpił wzrost liczby różnych kryzysów i zagrożeń<sup>2</sup>.

Przyspieszony „wybuch globalizacji” nastąpił po formalnym proklamowaniu zakończenia zimnej wojny w Karcie Paryskiej dla Europy z 1990 r. Globalizacja – z jej pozytywnymi szansami i negatywnymi skutkami – określiła warunki i kierunki rozwoju współczesności i przyszłości świata<sup>3</sup>.

Problematyka globalizacji jest analizowana i opisywana w literaturze naukowej i publicystycznej. Dotyczy przede wszystkim poszczególnych jej zagadnień, zwłaszcza ekonomicznych i finansowych. Niewiele jest dzieł filozoficznych, socjologicznych czy etycznych, ujmujących kompleksowo przyczyny i skutki globalizacji oraz proponujących nowe formy i imperatywy moralne, umożliwiające przezwyciężenie jej negatywnych skutków. Paradoks wyraża się w sprzeczności między obiektywną tendencją globalizacji i uniwersalizacji a subiektywnym, partykularnym, fragmentarycznym i egoistycznym podejściem rządów i społeczeństw do ich rozwiązywania i eliminowania<sup>4</sup>.

W artykule zaprezentowano wiele zagrożeń, ale przede wszystkim megatrend minimalizacji płacy i jego dalekosiężne skutki. Poruszono ważną kwestię robotyzacji i automatyzacji teraz i w najbliższej przyszłości w kategoriach pracy i rozwoju żołnierzy robotów.

### 1. O zagrożeniach dla ludzkości w XXI wieku i polityce bezpieczeństwa społecznego w Unii Europejskiej

Globalizacja zmieniała dotychczasowe rozumienie bezpieczeństwa w świecie. Nie może ono być postrzegane jako wyłącznie bezpieczeństwo militarne. Czynniki polityczne, gospodarcze, społeczne, finansowe, humanitarne, genetyczne, kulturowe i inne są obecnie wiele istotniejsze. Egzystencja ludzkości i bezpieczeństwo nie jest na przełomie wieków wyłącznie narodowym czy regionalnym problemem do rozwiązania przez państwo czy nawet grupy państw. Stało się to wyzwaniem globalnym, a jego

<sup>2</sup> Zagrożenia, które mają wpływ na całą ludzkość i mogą zmienić jej trend rozwoju cywilizacyjnego, nazywano megatrendami.

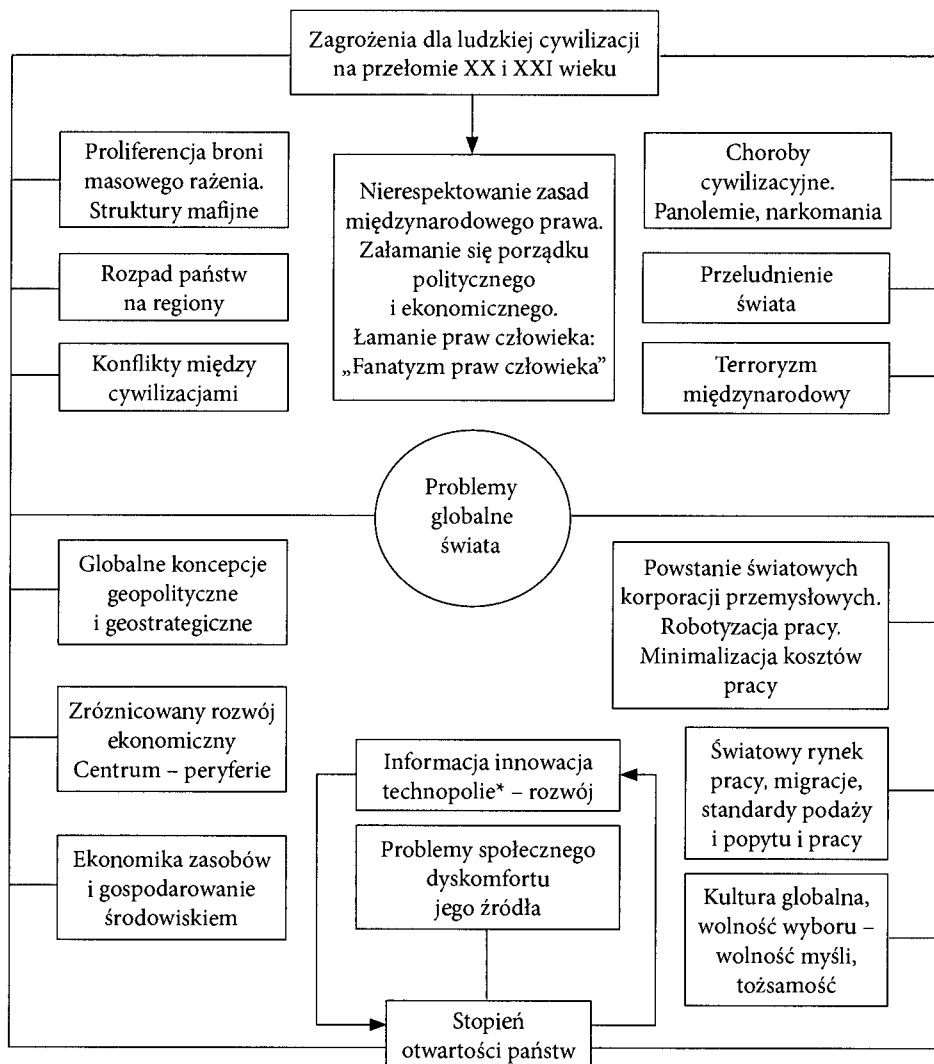
<sup>3</sup> Por. J.E. Stiglitz, *Globalizacja*, Warszawa 2004; A. Dylus, *Globalizacja: refleksje etyczne*, Wrocław 2005; N. Chomsky, *Hegemonia albo przetrwanie: amerykańskie dążenie do globalnej dominacji*, Warszawa 2005.

<sup>4</sup> M. Dobrosielski, *W kręgu kryzysów*, Białystok 1984, s. 7 i n.



zapewnienie wymaga eliminacji z wielu regionów globu nędzy, głodu, bezrobocia<sup>5</sup>. Sprościć tym wymaganiom może zintegrowana w federację silna Unia Europejska.

**Tabela 1.** Zagrożenia dla cywilizacji XXI wieku wynikające z problemów globalnych (megatrendów) oraz stopień otwartości państw na ten stan rzeczywistości



\* wielotechnologie

Źródło: opracowanie własne.

<sup>5</sup> Por. A. Toynbee, D. Ikeda, *Wybierz życie. Dialog o ludzkiej przyszłości*, Warszawa 1999.

Wybrane problemy globalne można przedstawić w formie dwuaspektowej. Po pierwsze, jako całą gamę zagrożeń, jakie niosą one dla ludzkości oraz sposób otwartości na nie Unii Europejskiej, jako wyzwanie ludzkości w najbliższej przyszłości.

Niezwykle szeroką klasyfikację zagrożeń globalnych można przedstawić uznając stan świadomości społeczeństwa określonego kraju charakteryzujący się wysokim stopniem nałożenia się negatywnych zjawisk, w wyniku których zachowane zostają fundamentalne wartości i interesy społeczeństwa.

W takim przypadku istnieje możliwość osłabienia świadomości i wrażliwości społeczeństwa, co jest niezwykle niebezpieczne dla ładu społecznego całego państwa. Zaliczyć można do tego poniższe zagrożenia:

- a) naruszenie praw człowieka;
- b) uprzedzenia kulturowe i religijne oraz dyskryminacja mniejszości narodowych, etnicznych i kulturowych;
- c) dyskryminacja płci;
- d) manipulacje świadomością i psychiką za pośrednictwem środków masowego przekazu (walka psychologiczna, propaganda, cyberwojna);
- e) ograniczanie wolności mediów;
- f) nacjonalizm, szowinizm, ksenofobia, fundamentalizm religijny;
- g) patologie społeczne, masowe bezrobocie, przestępczość, struktury mafijne;
- h) masowe migracje (ekonomiczne, w wyniku wojen);
- i) nadużycia wiedzy przeciwko ludzkości (sztuczna inteligencja);
- j) dewaluacja wartości ludzkich, zacieranie różnic między dobrem a złem;
- k) kult przemocy, brutalizacja stosunków międzyludzkich;
- l) kryzysy demograficzne;
- m) ubożenie i głód dużych grup społecznych;
- n) pozbawienie pracy dużej części społeczeństwa<sup>6</sup>.

Integracja europejska trwa ponad 50 lat. Wejście do Unii Europejskiej kolejnych państw było początkiem ujednoczenia procesu adaptacyjnego. Unia to przede wszystkim organizacja gospodarcza, która aspiruje do integracji politycznej, ale jest to problem niestychanie trudny, zwłaszcza po ostatnim wielkim kryzysie gospodarczym w Europie.

Na kanwie integracji ekonomicznej i politycznej dokonuje się integracja społeczeństw. Jest to swoboda przekraczania granic, możliwością przepływu pracowników i możliwością wyboru miejsca zamieszkania. Ten proces może być zakłócony obecnym kryzysem migracyjnym ludności z Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Afryki Północnej do Europy. Do 2016 r. polityka społeczna stała się z upływem czasu jednym z głównych wyzwań europejskiej integracji.

<sup>6</sup> R. Jakubczak, *Obrona narodowa w tworzeniu bezpieczeństwa III RP*, Warszawa 2004, s. 95–96.

Jest ona postrzegana różnorodnie, aby zrozumieć problem należy przedstawić jej definicję. Posłużymy się kilkoma z nich, m.in. jest to: sfera działalności państwa i innych podmiotów (UE, organizacji, instytucji) w dziedzinie kształtowania warunków życia i pracy ludzi oraz stosunków społecznych prowadzona w celu urzeczywistnienia dobra społecznego (m.in. zapewnienia bezpieczeństwa socjalnego, zaspakajania podstawowych i wyższego rzędu potrzeb społecznych, zapewnienia ładu społecznego) bądź redukcji różnych rodzajów ryzyka socjalnego (bezrobocia, ubóstwa, patologii społecznych). Polityka społeczna jako dziedzina działalności państwa (Unii Europejskiej), która może być realizowana przez różne polityki szczegółowe, np.: politykę zabezpieczenia społecznego, ochronę zdrowia, zatrudnienia, ochronę pracy, oświatę, walki z patologią społeczną<sup>7</sup>.

Inna definicja ujmuje to tak: rola polityki społecznej jako nauki polega na służeniu potrzebom celowego działania zmierzającego do poprawy warunków życia ludności coraz pełniejszego zaspakajania jej potrzeb<sup>8</sup>. Kolejna precyzuje to następująco: europejska polityka społeczna to socjalpolityczna działalność Wspólnoty, która ma na celu wyrównywać warunki socjalne najsłabszych ekonomicznie grup ludności stosowane do przyjętych praw pracobiorców<sup>9</sup>.

Zaprezentowane definicje wskazują, iż dotyczą warunków bytu ludności, rozwoju i współdziałania różnego rodzaju podmiotów realizujących cele w jej obszarze. Szybkie i gwałtowne zmiany społeczne, zwłaszcza w ostatnich latach, coraz większa złożoność życia społecznego powoduje wielkie nieznanne, trudne problemy różnych grup społecznych, np. młodego pokolenia Europejczyków, zagrożenia dla normalnego procesu dojrzewania kulturowego i społecznego (nacjonalizmy narodowe, rywalizacja państw Unii, dezintegracja itd.). Problemy bezrobocia, ubóstwa, patologie społeczne stanowią aktualne największe zagrożenie dla harmonijnego postępu społecznego. Dlatego też wspólna europejska polityka społeczna powinna być prowadzona i stosowana jako kompetencje organów międzynarodowych w rozwiązywaniu kwestii społecznych, ale i politycznych poszczególnych państw Wspólnoty<sup>10</sup>.

Biorąc pod uwagę korzyści cywilizacyjne wynikające z przystąpienia państw post-socjalistycznych do Unii Europejskiej, która może być w przyszłości gwarantem bezpieczeństwa politycznego, ale również ekonomicznego i bezpieczeństwa społecznego,

<sup>7</sup> *Wielka Encyklopedia PWN*, Warszawa 2004, s. 325.

<sup>8</sup> W. Szubert, *Polityka społeczna – dyscypliną naukową*, „Polityka Społeczna” 1999, nr 1, s. 7.

<sup>9</sup> K. Głębicka, *Polityka społeczna Wspólnot Europejskich*, Warszawa 2000, s. 20.

<sup>10</sup> *Dylematy integracji Europa Środkowo-Wschodnia u progu rozszerzenia Unii Europejskiej*, red. R. Kmiecik, T. Wallas, Poznań 2004, s. 106; J. Gałęski, L. Kacprzak, A. Marcinkowski, *Współczesne uwarunkowania bezpieczeństwa społecznego*, [w:] *Systemowe i obywatelskie uwarunkowania bezpieczeństwa*, Piła 2016, passim.

należy zadać pytanie o kierunek przyszłej ewolucji Unii. Jest to sprawa fundamentalna, od której nie możemy wycofywać się w tak zwane „państwo narodowe”. We współczesnym zglobalizowanym świecie, pojedyncze państwa nie mają szans na samostanowienie o swoim statusie polityczno-ekonomicznym. Tylko jakaś forma demokratycznej federacji jest w stanie przyjąć na siebie odpowiedzialność za losy kilkudziesięciu państw europejskich w duchu solidarności polityczno-ekonomicznej. Europa nie ma innego racjonalnego rozwiązania tej kwestii w konfrontacji z potęgą USA, Chin, Azji Wschodniej, a nawet Indii, Brazylii i Rosji. Jest to wynikiem demografii, emigrantów z Afryki i Azji do Europy. Konfrontacja z fundamentalizmem islamskim, braku zasobów surowców energetycznych i zaplecza militarnego. Spiowem i atutem jest jedna wspólna cywilizacja zachodnioeuropejska ze swoimi wartościami wywodzącymi się z filozofii greckiej, rzymskiego prawa oraz oświecenia francuskiego. Kwestię tą rozpoczął kryzys finansowy, który dotknął boleśnie niektóre państwa strefy euro. Gdyby była jedna wspólna polityka finansowa dla wszystkich państw strefy euro, do takiej sytuacji nie doszłoby<sup>11</sup>.

W obliczu kryzysu finansowego wzmocnił się – zwłaszcza w części partii prawicowych – nurt opowiadający się nie za wzmocnieniem, lecz – przeciwnie – za osłabieniem organów Unii Europejskiej w imię ochrony suwerennych praw państw członkowskich. W większości państw nie ma on za sobą większościowego poparcia<sup>12</sup>, ale może przybierać na sile, jeśli Unii Europejskiej nie uda się wspólnym wysiłkiem przezwyciężyć zjawisk kryzysowych. Jeśli jednak Unia Europejska pomyślnie wyjdzie z kryzysu finansowego, doświadczenie tego kryzysu może wpłynąć na wzmocnienie tendencji integracyjnej, zmierzającej do stopniowego wzmacniania uprawnień wspólnych organów UE.

Innym problemem jest realność wizji odległej przyszłości, w której państwa europejskie roztopiłyby się w europejskiej federacji. Zwolennikami takiej wizji są znani intelektualiści lewicy europejskiej, zwłaszcza Jurgen Habermas i Zygmunt Bauman.

Habermas jest twórcą koncepcji, zgodnie z którą demokratyczny porządek nie musi być oparty na tradycyjnie pojmowanej idei narodu. „Przykłady wielokulturowych społeczeństw, takich jak Szwajcaria czy USA – pisze – pokazują, że kultura polityczna, w której zasady konstytucyjne mogły zapuścić swoje korzenie, nie musi

<sup>11</sup> G. Piwnicki, *Polskie wyzwania integracyjne ze światem euroatlantyckim po 1989 r.*, [w:] *Społeczne oblicza Europy w XXI wieku*, red. B. Koszel, D. Mierzejewski, Z. Popławski, Piła 2015, s. 497–516.

<sup>12</sup> Najsilniej nastroje niechętnie Unii Europejskiej wystąpiły na Węgrzech, gdzie prawicowy rząd premiera Viktora Orbana podjął szereg kroków uznawanych w Unii Europejskiej za zagrożenie norm demokratycznych. Po wyborach 2015 r. w Polsce stanowisko „węgierskie” jest popierane przez rządzący PiS.

wcale opierać się na jednym, wspólnym dla wszystkich obywateli, dziedzictwie etnicznym, językowym czy kulturowym. Liberalna kultura polityczna tworzy jedynie wspólny mianownik dla *konstytucyjnego* patriotyzmu, który równocześnie pogłębia zrozumienie wielości i integralności koegzystujących ze sobą w wielokulturowym społeczeństwie różnych form życia. Również w przyszłym europejskim państwie związkowym te same zasady prawne będą interpretowane z perspektywy różnych narodowych tradycji, różnych narodowych dziejów<sup>13</sup>. Zdaniem niemieckiego socjologa „konstytucyjny patriotyzm” obywateli Unii Europejskiej miałby (w jakiejś bliżej nieokreślonej przyszłości) zastąpić patriotyzm państwa narodowego.

Wizję wspólnej, zjednoczonej Europy pielęgnuje Zygmunt Bauman, pisząc że: „Powstająca na naszych oczach europejska federacja staje dziś przed zadaniem powtórzenia wyczynu, jakiego dokonało państwo narodowe we wczesnej fazie nowoczesności. Musi połączyć z sobą ponownie władzę i politykę, obecnie rozdzielone i żeglujące w przeciwnych kierunkach. Droga do tego celu jest wyboista, pełna zasadzek i niebezpieczeństw. Co gorsza nie ma jej na żadnej mapie, dlatego każdy kolejny krok wydaje się krokiem w nieznaną”<sup>14</sup>.

Jest to więc obecnie jedynie mglista wizja przyszłości, która może, ale nie musi się zrealizować. Jej realizacja, jeśli w ogóle możliwa, wymagałaby bardzo głębokich zmian w świadomości narodów europejskich, zwłaszcza wytworzenia się na tyle silnego poczucia europejskiej tożsamości, by realne stało się myślenie o Europie jako o wspólnej „ojczyźnie”, a nie jedynie związku ojczyzn narodowych. To sprawa na pokolenia.

Na początku XXI w. bardziej realna wydaje się taka wizja zjednoczonej Europy, w której – jak pisze Hieronim Kubiak – wytwarza się „struktura składająca się z trzech elementów: regionów, narodów-państw oraz Federacji Europejskiej. Choć nigdy do końca niewolne od konfliktowych interesów, te trzy podmioty staną się symbiotyczne: będą się wzajemnie wspierały, bo będą nawzajem funkcjonalnie konieczne”<sup>15</sup>.

Dla ludzi mieniących się nie tylko Polakami, Niemcami, Czechami, Hiszpanami, ale i Europejczykami bliska jest taka perspektywa rozwoju europejskiej integracji. Jest w niej miejsce na państwo narodowe i na interes narodowy, ale obie te kategorie muszą być rozumiane po nowemu, w sposób wolny od wąskiego, egoistycznego postrzeżenia narodu i państwa. Integracja europejska nie unieważnia narodowych interesów, ale nadaje im i ich realizacji nowy kształt<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> J. Habermans, *Europe: the faltering project*, Cambridge 2009.

<sup>14</sup> Z. Bauman, *Europa niedokończona przygoda*, Kraków 2005, passim.

<sup>15</sup> H. Kubiak, *U progu ery postwestfalskiej: szkice z teorii narodu*, Kraków 2007.

<sup>16</sup> J. Wiatr, *Polski interes narodowy: Refleksje o historii i współczesności*, Warszawa 2012, s. 174–176.

## 2. O megatrendzie minimalizacji kosztów pracy

Megatrendy to zjawiska globalne, które mają wpływ na naszą teraźniejszość i przyszłość. Mogą nieść skutki pozytywne, i jak i negatywne. Badając je analizuje się teraźniejszość, aby zdiagnozować to co nas czeka w przyszłości. Pierwszym uczonym, który je opisał był John Naisbitt, autor pracy pt. *Dziesięć nowych kierunków zmieniających nasz życie*. Dokonał w niej analizy rzeczywistości Stanów Zjednoczonych w 1982 r. i perspektywy przyszłości na dwadzieścia lat. Jego pole obserwacji i zainteresowania było szerokie. Dotyczyło gospodarki, procesów społecznych i politycznych, przeobrażeń instytucji demokratycznych itd. Przesłaniem książki było stwierdzenie, że w USA trwa dramatyczne przechodzenie od epoki przemysłowej do epoki postindustrialnej nazwanej przez autora epoką informacyjną.

Zdaniem Nasbitta przechodzenie do społeczeństwa informacyjnego odbywa się w dramatycznych okolicznościach. Jest to spowodowane wieloma czynnikami<sup>17</sup>.

Dwa lata wcześniej w 1980 r. Alvin Toffler w swej książce *Trzecia Fala* sformułował prognozę, według której rozwój technik informacyjnych doprowadzi do końca znaczenia i destrukcji proletariatu przemysłowego oraz do powstania społeczeństwa informacyjnego, które jednak może się rozwinąć tylko w systemie demokratycznym i rynkowym<sup>18</sup>.

Prognozę Tofflera znał prezydent Ronald Reagan i podjął stosowne kroki do przeprowadzenia w USA zmian, które zapoczątkowały globalizację. Wraz z premierem Margaret Thatcher zintensyfikował podjęte parę lat wcześniej działania mające na celu redukcję znaczenia proletariatu przemysłowego w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Założenia te, wspierane neoliberalną ideologią ekonomiczną, która wtedy nabierała znaczenia, obejmowały poparcie dla eksportu pracy przemysłowej do krajów mniej rozwiniętych (inwestycji przenoszących produkcję przemysłową do innych krajów o mniejszych i kosztach siły roboczej pod hasłem globalizacji), z jednoczesnym deprecjonowaniem roli związków zawodowych we własnych krajach. Znamienne jest, że destrukcja związków zawodowych w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych nastąpiła w *tym samym* czasie, gdy kraje te popierały związek zawodowy Solidarność w Polsce.

Następny rodzaj działań prezydenta Reagana to wykorzystywanie najnowszej techniki dla osłabienia systemu krajów realnego socjalizmu. Były one już w okresie kryzysu, związanego właśnie z brakiem dostatecznego postępu technicznego. Wynikało to ze słabości systemu rynkowego oraz braku dodatniego sprzężenia zwrotnego

<sup>17</sup> J. Naisbitt, *Megatrendy. Dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie*, tłum. P. Kwiatkowski, Poznań 1997.

<sup>18</sup> A. Toffler, *Trzecia fala*, Warszawa 1997.

między postępowaniem technicznym a rynkiem, charakterystycznego dla rozwiniętej gospodarki rynkowej<sup>19</sup>. Reagan zaczął wtedy intensyfikację zbrojeń opartą na nowej technologii zwanej wojnami gwiazdowymi, wywierając tym samym nacisk na państwa bloku socjalistycznego.

Przyczyniło się to do upadku tego systemu w Europie. W tym procesie ważne miejsce miał również Michaił Gorbaczow, który znał prognozy Alvina Tofflera i zaczął realizować przebudowę systemu polityczno-gospodarczego ZSRR, ale w wyniku tego mocarstwo to rozpadło się w 1991 r.

Zwycięstwo Solidarności w 1989 r. w Polsce przyniosło imponujące zmiany: demokrację, dobre zaopatrzenie rynkowe, średni wzrost dochodów ludności, przystąpienie do NATO i Unii Europejskiej. Wzrost dochodów oznaczał znaczne rozwarstwienie społeczeństwa między bogatszymi a biedniejszymi. Doradcy ekonomiczni Solidarności zaaplikowali Polsce terapię szokową pod nieprawdziwym hasłem politycznym „nie ma trzeciej drogi”, a ta istniała w krajach skandynawskich o najwyższych na świecie wskaźnikach jakości życia, wystarczyło skorzystać z tego modelu gospodarki.

Terapia szokowa obejmowała likwidację przemysłu w Polsce, wyprzedaż państwowych przedsiębiorstw w trakcie prywatyzacji prowadził do jego likwidacji. Im bardziej zaawansowane były polskie fabryki, takie jak ELWRO we Wrocławiu czy zakłady turbin okrętowych w Elblągu, tym szybciej likwidowali je zagraniczni przedsiębiorcy, którzy widzieli w Polsce tylko rynek zbytu. W terapii szokowej wykorzystywano też powszechnie opinie międzynarodowych firm doradczych, które nie kryły się z tym, że doradzają w imię własnych interesów<sup>20</sup>.

Wprowadzenie gospodarki rynkowej w Polsce przyniosło poprawę zaopatrzenia rynkowego i zwiększenie dochodów ludności – ale również wzrost bezrobocia i wykluczenia społecznego oraz powstanie prekariatu.

*Powstanie megatrendu minimalizacji kosztów pracy* powoduje destrukcję proletariatu wielkoprzemysłowego, gdyż w krajach słabiej rozwiniętych, do których przenosi się nowoczesny przemysł z państw wysoko rozwiniętych, gdzie proletariat wielkoprzemysłowy nabiera znaczenia, lepiej zarabia i przechodzi do klasy średniej. Neoliberalni ekonomiści twierdzą, że w państwach rozwiniętych, nie ma problemu ponieważ proletariat przemysłowy znajdzie zatrudnienie w usługach. Ale są to rozwiązania okresowe, skoro można zmniejszyć koszty pracy przez jej automatyzację czy robotyzację, także tam kapitalizm to wykorzysta. W skutek minimalizacji kosztów pracy

<sup>19</sup> A.P. Wierzbicki, *Techne: Elementy Niedawnej Historii Techniki Informacyjnych i Wnioski Naukowo-naukowe*. Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” oraz Instytut Łączności (PIB), Warszawa 2011.

<sup>20</sup> *Straty w potencjale polskiego przemysłu i jego ułomna transformacja po 1989 r.*, Raport Polskiego Lobby Przemysłowego 2012.

w Stanach Zjednoczonych dochody najbogatszego 1% ludności rosną trzykrotnie szybciej, niż wzrost PKB.

Część klasy średniej w Stanach Zjednoczonych zarabia lepiej, m.in. to specjaliści technik informacyjnych, ale znaczna jej część zarabia gorzej, co powoduje wzrost nierówności dochodowych. Jeśli dzieje się tak w Stanach Zjednoczonych, może się tak dziać w przyszłości i w reszcie świata, w tym również w UE.

„The Economist” (wydanie 21 kwietnia 2012) namawiał brytyjskich przedsiębiorców, do wykorzystania nowej możliwości *trzeciej rewolucji przemysłowej* i budowania fabryk całkowicie zautomatyzowanych, z niewielką liczbą specjalistów nadzorujących roboty. Propagując to hasło, twierdzono, że to przywróci Wielkiej Brytanii prymat w produkcji przemysłowej świata. Czasopismo nie zauważyło, że wraz z tym trendem nastąpi początek końca kapitalizmu, który opiera się na masowym popycie społecznym – za jakie pieniądze powstanie taki popyt, jeśli cała produkcja będzie zautomatyzowana? Tak więc megatrend minimalizacji kosztów pracy, w dalszej perspektywie, prowadzi do końca kapitalizmu takiego, jaki dzisiaj znamy<sup>21</sup>.

Toffler przewidywał, że zmieni się cel ludzkiej pracy. Tylko część jej wysiłku będzie absorbować tworzenie dóbr i usług przeznaczonych na wymianę. Dużo potrzeb człowiek będzie mógł zaspakając sam. Nowego znaczenia nabiorą takie pojęcia, jak czas pracy i czas wolny, dochód i bezrobocie, ubóstwo i dobrobyt<sup>22</sup>.

Rafi Moor w artykule *Towards the End of Capitalism*<sup>23</sup> przedstawia wnikliwą ocenę możliwości końca kapitalizmu. Rozróżnia on kapitalizm i socjalizm jako nie tylko systemy społeczne, ale też dwie przeciwstawne ideologie: kapitalizm podkreśla prawo jednostki do walki o własne interesy, socjalizm podkreśla interesy ogółu i konieczność ograniczenia konkurencji pomiędzy jednostkami.

Moor twierdzi, że socjalizm upadł, gdyż „jego idee były zbyt dobre, aby być zrealizowane przez ludzi”. Zadaje pytanie, czy kapitalizm jest etyczny i odpowiada, że nie całkiem, że etyka powinna ograniczać kapitalizm. Na następne pytanie czy kapitalizm jest skuteczny też odpowiada negatywnie, kwestionując *utarte poglądy ekonomistów neoliberalnych*. Twierdzi, że kapitalizm jest skuteczny tylko w odniesieniu do takich wartości, które są łatwo przekładalne na pieniądze, natomiast jest nieskuteczny w odniesieniu do wartości ogólniejszych, jak jakość środowiska czy jakość życia; te ostatnie wartości wymagają uzgodnień społecznych.

<sup>21</sup> A.P. Wierzbicki, *Przyszłość pracy w społeczeństwie informacyjnym*, Warszawa 2015, s. 41–44.

<sup>22</sup> A. Toffler, op.cit., przedmowa do wydania z 1985 r. Wiktora Osiatyńskiego, s. 8.

<sup>23</sup> R. Moor, *Towards the End of Capitalism*, <http://www.rafi Moor.com/english/TEOCE.htm> (2006).



Moor wnioskuje, że kapitalizm jest systemem nie zrównoważonym i niestabilnym (choć okazał się bardziej odpornym od socjalizmu), musi ulec modyfikacji. Nie uważa, że realna jest aktualnie droga rewolucyjna, ale dostrzega frustrację i rozczarowanie warstw najuboższych oraz ruchy społeczne przeciwstawiające się kapitalizmowi: alterglobalistów, ruchy ekologiczne, partie zielonych, populistów i nacjonalistów. Nie dostrzega natomiast powiązania problemu końca kapitalizmu z końcem pracy ani wpływu neothatcheryzmu, ideologii promującej samozatrudnienie jako odpowiedź i na problemy końca pracy, a faktycznie przyspieszającej koniec kapitalizmu. *Pyta jednak, czym można zastąpić kapitalizm i odpowiada, że na pewno nie socjalizmem, tylko jakąś hybrydą kapitalizmu i socjalizmu.* Nie odpowiada dokładnie, jaka to ma być hybryda, ani też kiedy ma to nastąpić – konkluduje tylko, że zdarzy się to w bieżącym, XXI wieku<sup>24</sup>.

Pojęcie *końca pracy* wprowadzone zostało w 1995 r. przez Jeremy Rifkina w jego futurologicznej książce *The End of Work*. Prognozował on słusznie, że postęp techniczny, automatyzacja i robotyzacja doprowadzą do końca pracy, które ten koniec pracy przyspieszają. Wizja Rifkina była wielokrotnie krytykowana. Krytycy pojęcia *końca pracy* nie chcieli po prostu w nie uwierzyć – gdyż klasyczna ekonomia twierdziła, że postęp techniczny nie może powodować zwiększenia bezrobocia. Teoria ta dotyczyła czasów przed rewolucją informacyjną, która daje współczesnym kapitalistom nowe narzędzia do minimalizacji kosztów pracy, są one natychmiast wykorzystywane w procesach produkcji. Ekonomiści zauważają, że od początków rewolucji przemysłowej następowała zamiana pracy przez kapitał, ale dzisiaj dokonuje się ona w bezprecedensowej skali i tempie. To jest współczesnym *megatrendem minimalizacji kosztów pracy*: w dalszej perspektywie doprowadzi on do końca pracy takiej, jaką dzisiaj znamy.

Należy podkreślić, że w ciągu ostatnich czterdziestu lat w państwach rozwiniętych nastąpiło ponaddwukrotne zmniejszenie udziału ludzi zatrudnionych w gałęziach produkcyjnych przemysłu i rolnictwa do poziomu poniżej 30%, a Stanach Zjednoczonych jeszcze niższego, dlatego wielu uczonych zaakceptowało tezę o *społeczeństwie usługowym* twierdząc, że pozostali ludzie znajdują pracę w usługach. Aktualnie wraz z rozwojem usług sieciowych w Internecie oraz z perspektywą zastąpienia pracy usługowej przez roboty, usługowy charakter społeczeństwa okazuje się przejściowym, oferty pracy w usługach zaczynają się kurczyć, pojawiają się pierwsze zastosowania robotów w supermarketach. Należy więc przewidywać, że w ciągu następnych pięćdziesięciu lat znikną podstawy do rozważań o społeczeństwie usługowym<sup>25</sup>.

<sup>24</sup> A.P. Wierzbicki, *Przyszłość pracy...*, s. 46–47.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 50.

### 3. Czy robotyzacja (automatyzacja) jest zagrożeniem dla polityki społecznej w niedalekiej przyszłości?

Jednym ze współczesnych scenariuszy końca naszej cywilizacji jest zgoda rządów państw na dyktat pracodawców w kwestii elastycznego rynku pracy i zastąpienia ludzi przez roboty, bez wcześniejszego przygotowania odpowiedniej polityki społecznej.

Jednocześnie utrzymują się aktualne dwa megatrendy, tj. powszechny dostęp do kształcenia oraz minimalizacji kosztów pracy. Ich podłożem jest eksport pracy do krajów o tańszej sile roboczej, rozwój automatyzacji i robotyzacji. To pociągnie za sobą znaczny wzrost klasy dobrze wykształconego, a nietrwale zatrudnionego prekariatu. Przewiduje się, że w niedalekiej przyszłości będzie on stanowił ponad 50% siły roboczej na świecie.

Klasyczna socjologia i ekonomia utrzymuje, że to nie szkodzi: społeczeństwo przemysłowe przekształca się w społeczeństwo usługowe, większość ludzi będzie pracowała w usługach. Tyle tylko, dodać należy, że od wynalazku czy pierwszej konstrukcji robota (w 1957 r.) upłynęło już wiele lat, roboty jeszcze nie chodzą po ulicach. Nie rozpoczął się proces społecznego rozpowszechnienia robotów<sup>26</sup> (ten czas *opóźnienia* pomiędzy wynalazkiem a początkiem społecznego rozpowszechnienia dla mobilnej telefonii komórkowej trwał od 1943 r. do 1990 r., 47 lat, dla robotów może być on nieco dłuższy). Kiedy rozpocznie się era robotów, zastąpią one pracę ludzi w supermarketach i usługach. Jeżeli nie ograniczy się elastycznego rynku pracy, praca ludzi będzie marginalizowana, za wyjątkiem zawodów wymagających kontaktu osobistego, jak nauczanie czy służba zdrowia.

Stopniowo dojdzie zarówno do powszechniejszego wykorzystania pracy robotów oraz zmniejszenia ceny oprogramowania inżynierii wiedzy<sup>27</sup>. Dla właścicieli firm zmniejszenie liczby miejsc pracy zaowocuje również eliminacją konfliktów pracowniczych. Inżynieria wiedzy może zastąpić wszelkie rutynowe prace umysłowe, takie jak np. księgowość. Jeśli utrzyma się dzisiejsza zasada elastycznego rynku pracy, roboty i komputery wyprą ludzi z większości miejsc zatrudnienia. Powstaną nowe zawody, ale pracodawcy, mając swobodę ustalania warunków zatrudnienia, nie będą spieszyć się z tym; wprowadzanie nowych zawodów jest powolne. Znaczne zmniejszenie liczby miejsc pracy nastąpi w ciągu najbliższych czterdziestu lat, ponieważ tyle trwają typowe procesy rozpowszechniania się nowych technologii pracy.

<sup>26</sup> Z. Bauman, *Po nowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000.

<sup>27</sup> Robotyka jest aktualnie bardziej zaawansowana, roboty coraz tańsze. Dziesięć lat temu robot-spawacz kosztował 184 tys. \$, dzisiaj już 130 tys. \$, ale jest znacznie bardziej zaawansowany technicznie. Analitycy przekonują, że obecnie firmy amerykańskie czy niemieckie, przenosząc produkcję do krajów rozwijających się, oszczędzają do 65% koszty pracy. Natomiast całkowita automatyzacja produkcji da oszczędność nawet 90% i to we własnym kraju.

Dodatkowo, inne rozwiązania techniki będą pogłębiały konflikty wynikające z rozwarstwienia, np. nowe implanty inżynierii biomedycznej będą początkowo dostępne tylko dla najbogatszych, co będzie dodatkowym źródłem frustracji ludzi<sup>28</sup>.

Zapobiec takiemu scenariuszowi można nie przez odwoływanie się do rozsądku. Nie da się tego również zrobić zabraniając prac nad inżynierią wiedzy, sztuczną inteligencją i robotyką. Należy skończyć z nisko opłacaną pracą poprzez znaczne zastrzeżenie prawa pracy oraz wprowadzenie nowej polityki społecznej na miarę nadchodzących wyzwań.

Robotyzacja i automatyzacja wymusza na firmach IT redukcję zatrudnienia. Firmy amerykańskie świadczące usługi IT twierdzą, że automatyzacja spowoduje, iż w najbliższym czasie będą musiały zwolnić co najmniej 25% pracowników fakt, że w 1949 r. firmy telekomunikacyjne, eksploatujące sieci kablowe, zatrudniały ponad 180 tys. operatorów, podczas gdy w tym roku w sektorze tym pracowało niewiele ponad 2 tys. osób.

Ostatnie badania przeprowadzone przez firmę analityczną ISG (*Informations Serris Group*) obejmujące 170 firm świadczących globalne usługi IT – potwierdza, że tendencja taka utrzyma się we wszystkich sektorach IT. Blisko 30% tych firm odpowiedziało, że do 2020 r. zamierza zmniejszyć zatrudnienie o co najmniej 25%. Kolejne 23% firm zapowiada, że zwolni do 2020 r. od 15% do 25% pracowników<sup>29</sup>.

Do zmniejszenia zatrudnienia przez firmy IT przyczyniają się głównie najnowsze aplikacje opierające się na technologii przetwarzania poznawczego. Ewidentnym przykładem tego rozwiązania jest narzędzie, które nazywa się AMELIA (to wirtualny pracownik) produkowane przez firmę IT Soft. To spowoduje, że firmy IT będą redukować zatrudnienie. Jeżeli będą zatrudniać nowych pracowników to tylko z unikalnym najwyższym wykształceniem. Średni personel musi się liczyć z utratą miejsc pracy<sup>30</sup>.

Być może za parę lat szefem w pracy będzie robot, a „kolega z pracy” to inteligentna maszyna. To nie fikcja przyszłości, ale świat XXI w. Aktualnie rośnie w szybkim tempie rynek robotów przemysłowych. Robotyzacja i automatyzacja wkracza do wszystkich dziedzin pracy. W wyniku cyfrowej transformacji będziemy coraz częściej dzielić pracę z robotami.

W kolejnych latach najistotniejsze wydają się trendy związane z automatyzacją: relacje pomiędzy ludźmi i maszynami; inteligencja maszyn stosowana w środowisku

<sup>28</sup> A.P. Wierzbicki, *Przyszłość pracy...*, s. 63–64.

<sup>29</sup> [www.Computerworld.pl/news/403449/Automatyzacja.wymusza.nafirmach.IT.redukcje.html](http://www.Computerworld.pl/news/403449/Automatyzacja.wymusza.nafirmach.IT.redukcje.html), odczyt z dn. 16.01.2016.

<sup>30</sup> Ibidem.

pracy i ewolucja Nexus of Forces. Co zatem na rynku pracy może się zdarzyć w związku z coraz większą robotyzacją?

1. Już w 2018 r. autorami większości biznesowych informacji będą maszyny. Gromadzone przez maszyny dane i informacje analityczne mogą być następnie przy zastosowaniu zaawansowanych narzędzi technologicznych przetworzone w informacyjne w języku naturalnym.
2. Do 2018 r. 6 mld połączonych ze sobą rzeczy będzie potrzebowało wsparcia. Rzeczy podłączone do sieci (Internet Rzeczy) zaczynają być czymś w rodzaju nowego konsumenta i będą one generować rosnącą liczbę zapytań, a za pomocą tradycyjnych narzędzi komunikacyjnych nie uda się udzielić im odpowiedzi. Aby na te pytania maszyn odpowiedzieć muszą się pojawić nowe innowacyjne rozwiązania<sup>31</sup>.

Według przedsiębiorców i korporacji robotyzacja jest korzystna dla gospodarki. Zdolność maszyn do wykorzystywania bieżących zadań oraz podsuwania dobrych rozwiązań i prognozowania przyszłości może pozytywnie wpłynąć na gospodarkę. Może ona w ciągu najbliższych dziesięciu lat przynieść wzrost produkcji o 30% i 16% obniżyć koszty pracy. Zastąpienie ludzkiej pracy przez roboty oznacza wyższe jakości i większy zysk dla firm. Można to zilustrować przykładem z chińskiego miasta Donguan. W mieście wytwarza się około 18% sprzedawanych na świecie smartfonów. W latach 2014–2016 władze miasta przeznaczyły 200 mln juanów (ponad 120 mln zł) na pomoc dla przedsiębiorstw w zakupie robotów przemysłowych. Dzięki temu fabryki mogły zwolnić 38 tys. robotników i obniżyć koszty pracy średnio o 10,92%<sup>32</sup>.

Najbardziej zaawansowane prace prowadzone są przy produkcji robotów wojskowych, przoduje w tym USA. Badania te prowadzone są również w Rosji, Chinach, RFN, Anglii oraz Polsce. Amerykańska armia zaprezentowała żołnierza przyszłości. ATLAS (tak się wstępnie nazywa) ma 188 cm wzrostu, waży 146 kg i uchodzi za jednego najbardziej zaawansowanych robotów humanoidalnych. Posiada ramiona, porusza się na dwóch nogach, ma 28 stawów napędzanych przez hydrauliczne siłowniki. Posiada tors i głowę. Jego sylwetka do złudzenia przypomina ludzką. Wyposażony został w system komputerowy umożliwiający zdalne sterowanie. W jego głowie znajdują się urządzenia audiowizualne. Może wykonywać zadania bojowe w czasie realnej walki<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> B. Mejsner (7.01.2016), [www.computerworld.pl/news/404151/Roboty.wkraczaja.na.rynek.pracy.html](http://www.computerworld.pl/news/404151/Roboty.wkraczaja.na.rynek.pracy.html), odczyt z dn. 16.01.2016.

<sup>32</sup> [www.Computerworld.pl/news/404451\\_2/Roboty.wkraczaja.na.rynek.pracy.html](http://www.Computerworld.pl/news/404451_2/Roboty.wkraczaja.na.rynek.pracy.html), odczyt z dn. 15.01.2016.

<sup>33</sup> [www.polskatimes.pl/artukul/950066,czy\\_tak\\_beda\\_wygladali\\_zolnierze\\_przyszlosci\\_oto\\_robot?atlas.html](http://www.polskatimes.pl/artukul/950066,czy_tak_beda_wygladali_zolnierze_przyszlosci_oto_robot?atlas.html), odczyt z dn. 17.01.2016.

Tabela 2. Obniżka kosztów pracy związana z adaptacją robotów – prognoza do 2025 roku w %

Lp.	Kraj	%	Lp.	Kraj	%
1.	Korea Południowa	33	13.	Francja	9
2.	Japonia	25	14.	Szwajcaria	9
3.	Kanada	24	15.	Belgia	9
4.	USA	22	16.	Włochy	8
5.	Tajwan	22	17.	Rosja	8
6.	Wielka Brytania	21	18.	Szwecja	8
7.	Niemcy	21	19.	Holandia	7
8.	Australia	20	20.	Brazylia	7
9.	Chiny	18	21.	Austria	7
10.	Czechy	18	22.	Hiszpania	6
11.	Tajlandia	14	23.	Meksyk	3
12.	Polska	13	24.	Indie	0

Źródło: opracowanie Sedlak & Sedlak na podstawie Boston Consulting Group.

Tabela 3. Pięć najważniejszych rynków sprzedaży robotów przemysłowych w 2015 roku (w % firm)

Lp.	Kraj	Ilość	Wzrost
		szt. tys.	%
1.	Chiny	100	174
2.	Ameryka Północna	30	26
3.	Japonia	32	27
4.	Korea Południowa	32	27
5.	Niemcy	21	15

Źródło: szacunki Międzynarodowej Federacji Robotyki, „Wall Street Journal”.

W początku 2016 r. dziennikarce z „Gazety Wyborczej” Paulinie Reiter udzieliła wywiadu laureatka Pokojowej Nagrody Nobla Jody Williams. Oto fragment tego wywiadu pod znamionym tytułem *Jody kontra Terminator*:

Jody Williams mówiła w Barcelonie: – *Mój Kraj USA wydaje ponad 50% budżetu aprobowanego przez Kongres na wojsko i zbrojenia. Byłabym naiwna, gdybym uważała, że Departament Obrony nagle zrezygnuje z tych ogromnych pieniędzy i przekaże je w swojej szczodrości na edukację i służbę zdrowia. Nikt nie oddaje władzy i pieniędzy, jeśli nie musi.*

Pytam młodych naukowców z DARPA (Defense Advanced Research Projects Agency, agencji rozwoju technologii przy Departamencie Obrony): „Czy rozumiecie, nad czym

pracujecie? Że to roboty do zabijania?”. Reagują na to bardzo źle. Odpowiadają, że to czysta nauka. Cóż za genialne usprawiedliwienie! Uważam, że jako ludzie moralni mamy obowiązek myśleć o owocach, jakie rodzi nasza praca. Nikt w armii otwarcie nie przyzna się do tego, że te roboty są już w użyciu. Mówią, że to jedynie prototypy i że trwają testy. Na stronach internetowych DARPA można zobaczyć roboty, które rozwija w tej chwili Departament Obrony USA. Jeden z nich nazywa się Atlas. Gdy zapytasz konstruktorów, co będzie robił Atlas, powiedzą same miłe rzeczy, na przykład: będzie strażakiem. To świetnie, myślisz. Jeśli roboty mogą zamiast ludzi wchodzić w ogień, to znakomicie. I ja tak myślę. Wystarczy jednak, że dasz Atlasowi broń – i staje się maszyną do zabijania.

Często naszą kampanię oskarża się o nienawiść do nowych technologii. Nieprawda. Uważam, że roboty, które są strażakami, to dobre roboty. Roboty, które noszą broń i zabijają, to złe roboty. To proste i nie trzeba doktoratu, by to ogarnąć.

Wojskowi lubią podkreślać, że wiele wynalazków, z których korzystają cywile, powstało wskutek prac naukowych instytutów wojskowych. Nie mam nic przeciwko rozwojowi robotyki. Ale niby dlaczego robotyka ma być efektem ubocznym badań wojskowych? A gdybyśmy tak mieli po prostu Departament Rozwoju Technologicznego? Niech powstanie Departament Rozwoju i rozwijajmy technologie, tak by służyły ludziom, a nie po to, by ich zabijały<sup>34</sup>.

Pierwsze wojskowe roboty w USA będą używane według przewidywań naukowców za około dziesięć lat. To tzw. humanoidy, zwane np. walkiriami. Żołnierz-robot przygotowany do walki na lądzie. W fazie prób znajduje się latający robot oznaczony symbolem X47-B, zdolny do nadlatywania nad cel i rażenia bez potrzeby zdalnego sterowania. Agencja do Zaawansowanych Projektów Badawczych (DARPA) Ministerstwo obrony USA zorganizowała w grudniu 2015 roku na Florydzie tzw. Robotics Challenge, „zawody robotów wojskowej najnowszej generacji. Idzie tu o maszyny – w pełni autonomiczne”, które na wojnie nie będą wymagały zdalnego sterowania, dlatego że są zaprogramowane tak, aby samodzielnie i bez ingerencji człowieka wykonywać zlecone im zadania<sup>35</sup>.

Według ekspertów wojskowych za dziesięć lat na każdego żołnierza w USA będzie przypadać dziesięć robotów. Robotyzacja armii zmniejsza ryzyko ofiar wśród żołnierzy, ale zdaniem organizacji antywojennych rodzi kwestie etyczne i prawne, niezgodne z normami konwencji haskich i genewskich regulujących metody prowadzenia wojen.

<sup>34</sup> P. Reiter, *Jody kontra Terminator*, „Wysokie Obcasy”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 16.01.2016.

<sup>35</sup> [www.wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15196447,wojskowe\\_roboty\\_ktore\\_zabija.html](http://www.wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15196447,wojskowe_roboty_ktore_zabija.html), odczyt z dn. 17.01.2016.

## Zakończenie

Skutki globalizacji mogą być okiełzane przez porozumienie większości potęg gospodarczych świata (sic!). Dla Polski odpowiedzią jest integracja europejska. Żaden kraj pojedynczo z rynkami finansowymi i wielkimi korporacjami nie poradzi sobie. Unia, jako organizacja 28 państw, musi sobie to uświadomić. Tylko wspólna unijna polityka fiskalna i jedna waluta, centralizacja władzy, zasada jeden głos – jeden obywatel oraz podawanie rynków demokratycznej kontroli może przynieść sukces w tworzeniu siły Unii dla wspólnego dobra teraz i w przyszłości Europy.

Polska nie może odwracać się od Unii Europejskiej, bo to polityka samozagłady i rozbiór między globalizacją ekonomiczną i Rosją. Nie da się mieć bezpiecznej, nowoczesnej, sprawiedliwej i dostatniej Polski poza Unią Europejską, w naszej sytuacji geopolitycznej i gospodarczej.

## Literatura

- Bauman Z., *Europa niedokończona przygoda*, Kraków 2005.
- Bauman Z., *Po nowoczesność jako źródło cierpienia*, Warszawa 2000.
- Chomsky N., *Hegemonia albo przetrwanie: amerykańskie dążenie do globalnej dominacji*, Warszawa 2005.
- Dobrosielski M., *W kręgu kryzysów*, Białystok 1984.
- Dylematy integracji Europa Środkowo-Wschodnia u progu rozszerzenia Unii Europejskiej*, red. R. Kmiecik, T. Wallas, Poznań 2004.
- Dylus A., *Globalizacja: refleksje etyczne*, Wrocław 2005.
- Współczesne uwarunkowania bezpieczeństwa społecznego, [w:] Systemowe i obywatelskie uwarunkowania bezpieczeństwa*, red. Gałęski J., Kacprzak L., Marcinkowski A., Piła 2016.
- Głąbicka K., *Polityka społeczna Wspólnot Europejskich*, Warszawa 2000.
- Habermans J., *Europe: the faltering project*, Cambridge 2009.
- Jakubczak R., *Obrona narodowa w tworzeniu bezpieczeństwa III RP*, Warszawa 2004.
- Kubiak H., *U progu ery postwestfalskiej: szkice z teorii narodu*, Kraków 2007.
- Moor R., *Towards the End of Capitalism*, <http://www.rafimoor.com/english/TEOCE.htm>.
- Naisbitt J., *Megatrendy Dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie*, tłum. P. Kwiatkowski, Poznań 1997.
- Piwnicki G., *Polskie wyzwania integracyjne ze światem euroatlantyckim po 1989 r. [w:] Społeczne oblicza Europy w XXI wieku*, red. B. Koszel, D. Mierzejewski, Z. Popławski, Piła 2015.
- Reiter P., *Jody kontra Terminator*, „Wysokie Obcasy” dodatek do „Gazety Wyborczej”, 16.01.2016.

- Stiglitz J. E., *Globalizacja*, Warszawa 2004.
- Straty w potencjale polskiego przemysłu i jego ułomna transformacja po 1989 r.*, Raport Polskiego Lobby Przemysłowego 2012.
- Szubert W., *Polityka społeczna – dyscypliną naukową*, „Polityka Społeczna” 1999, nr 1.
- Toffler A., *Trzecia fala*, Warszawa 1997.
- Toynbe A., Ikeda D., *Wybierz życie. Dialog o ludzkiej przyszłości*, Warszawa 1999.
- Wiatr J., *Polski interes narodowy: Refleksje o historii i współczesności*, Warszawa 2012.
- Wielka Encyklopedia PWN*, Warszawa 2004.
- Wierzbicki A.P., *Przyszłość pracy w społeczeństwie informacyjnym*, Warszawa 2015.
- Wierzbicki A.P., *Techno,; Elementy Niedawnej Historii Technik Informacyjnych i Wnioski Naukoznawcze*, Warszawa 2011.
- Woś R., *Dziecięca choroba liberalizmu*, Warszawa 2014.
- [www.Computerworld.pl/news/404451\\_2/Roboty.wkraczaja.na.rynek.pracy.html](http://www.Computerworld.pl/news/404451_2/Roboty.wkraczaja.na.rynek.pracy.html).
- [www.polskatimes.pl/artukul/950066,czy\\_tak\\_beda\\_wygladali\\_zolnierze\\_przyszlosci\\_oto\\_robot?atlas.html](http://www.polskatimes.pl/artukul/950066,czy_tak_beda_wygladali_zolnierze_przyszlosci_oto_robot?atlas.html).
- [www.wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15196447,wojskowe\\_roboty\\_ktore\\_zabija.html](http://www.wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15196447,wojskowe_roboty_ktore_zabija.html).
- [www.computerworld.pl/news/404151/Roboty.wkraczaja.na.rynek.pracy.html](http://www.computerworld.pl/news/404151/Roboty.wkraczaja.na.rynek.pracy.html).



*Marian Tadeusz Mencil*

## **Przywódcy polityczni: Mao Zedong, Zhou Enlai, Zhu De – przestrzeń współpracy i rywalizacji**

Political leaders: Mao Zedong, Zhou Enlai, Zhu De –  
cooperation and rivalry

### **Abstract**

This lecture includes an attempt to answer the question: what the connection of Mao Zedong, Zhou Enlai and Zhu De was, and what conditions contributed to the fact that both Zhou Enlai and Zhu De did not share the fate of the political opponents of Mao Zedong, inter alia Liu Shaoqi, Wang Ming, Gao Gang and others. Recognizing the political reality of China of the period from the creation of the CPC to the death of the heroes, the synthetic approach shows their resumes, and an attempt was taken to involve the most important facts to answer the questions, inter alia about civil, war of national liberation, domestic and foreign policy of China implemented in accordance with the provisions of the Communist Party of China and the role of the heroes in shaping the cultural and civilisation order after the declaration of the establishment of the People's Republic of China.

**Keywords:** People's Republic of China, Communist Party of China, Guomindang, civil war, war of national liberation, cultural and civilizing reality of the PRC, political changes in the PRC, political cooperation and rivalry, leaders of the CPC and the PRC

Rocznice, zwłaszcza te „okrągłe”, skłaniają do refleksji nad znaczeniem postaci życia politycznego, stanowiąc jednocześnie właściwy moment do rozważań dotyczących ich roli w kształtowaniu rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej. W: 2016 r. przypada 40. rocznica śmierci trzech wybitnych przedstawicieli chińskiego establishmentu: Zhou Enlai, który zakończył życie 8 stycznia 1976 r., Zhu De – zmarł 6 lipca 1976 r., zaś Mao Zedong – 9 września 1976 r. Poza zbieżnością roku śmierci, polityków tych łączyła działalność polityczna, w której Mao był postacią wiodącą, zaś Zhou



Mao Zedong – przewodniczący KPCh i ChRL i przewodniczący Centralnej Komisji Wojskowej – plakat ideologiczny z okresu „kultu Mao”.



Zhou Enlai – przewodniczący Rady Państwowej ChRL (premier), minister spraw zagranicznych ChRL



Zhu De – marszałek, naczelny dowódca Armii Czerwonej, Chińskiej Armii Ludowo-rewolucyjnej, minister obrony narodowej ChRL.

i Zhu w okresie swojej aktywności politycznej pozostawali w cieniu przewodniczącego, wypełniając jednak niezwykle ważne zadania z obszaru polityki wewnętrznej, zagranicznej oraz obronnej Komunistycznej Partii Chin i Chińskiej Republiki Ludowej. O ile na temat działalności i prywatnego życia Mao Zedonga wydana w Polsce literatura przedmiotu jest obszerna<sup>1</sup>, to osoby Zhou Enlaia i Zhu De nie doczekały się do tychczas opracowania monograficznego, pomimo że w wielu publikacjach wielokrotnie podkreślano ich polityczne zaangażowanie i znaczenie w kształtowaniu częstokroć trudnej i skomplikowanej rzeczywistości społeczno-politycznej i gospodarczej Państwa Środka.

W niniejszym wykładzie podjęto próbę przedstawienia działalności politycznej Zhou Enlaia i Zhu De oraz rozwiązania problemu istoty, niezwyklej jak na chińskie uwarunkowania w okresie budowy państwa komunistycznego, współpracy ich obu z Mao Zedongiem, który w okresie sprawowania władzy konsekwentnie eliminował wszystkich politycznych adwersarzy, nawet tych, którzy nie wykazywali szczególnego zaangażowania w bezpośredniej walce politycznej z przewodniczącym, lecz odważali się wyrażać odmienne poglądy na kształtowanie ówczesnej rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej Chin. Co łączyło te trzy wielkie postaci chińskiej sceny politycznej okresu walki narodowowyzwoleńczej i rewolucji?

Zhou Enlai od utworzenia ChRL do końca życia utrzymał się na stanowisku premiera i ministra spraw zagranicznych, pomimo wielokrotnych prób jego eliminacji z życia politycznego, szczególnie w okresie „rewolucji kulturalnej”. Zhu De był głów-

<sup>1</sup> Na wymienienie zasługują opublikowane w Polsce prace biograficzne: Jung Chang, J. Halliday, *Mao*, tłum. P. Amsterdamski, Warszawa 2007; dr Li Zhisui, *Mao. Prywatne życie przewodniczącego*, tłum. Z. Zaczyn, Warszawa 2000; R. Terrill, *Mao. Biografia*, tłum. J.M. Głogoczowski, Warszawa 2001. Ważną pracą przedstawiającą proces kształtowania maoistowskiej polityki w latach 1956–1976 jest publikacja: W.J. Dziak, J. Bayer, *Mao. Zwycięstwa, nadzieje, klęski*, Warszawa 2007.

nym twórcą i dowódcą Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej (ChALW), pełnił funkcję pierwszego ministra obrony narodowej ChRL, lecz nie ominęły go represje czasów rewolucji kulturalnej; za jednoznaczne opowiedzenie się przeciwko upolitycznianiu armii został usunięty i represjonowany, ale jeszcze za życia Mao Zedonga został zrehabilitowany w 1972 r., po czym sprawował funkcję przewodniczącego Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych (od 17 stycznia 1975 r. do śmierci).

Spośród trójki bohaterów niniejszego eseju postać Mao Zedonga jawi się najważniejszą. Jego koncepcje polityczne, określane często i niesłusznie mianem „ideologii”, nadal uważane są przez politycznych przywódców Chin za podstawę doktrynalną KPCh, legitymującą władzę tej partii, stanowiącą podbudowę ideologiczną koncepcji politycznych jego następców: Deng Xiaopinga, Jiang Zemina, Hu Jintao i Xi Jinpinga. Jeśli Komunistyczna Partia Chin jest uznawana za ucieleśnienie kolejnej dynastii rządzącej Państwem Środka z woli Niebios, a Mao jej założycielem, zaś kolejni przywódcy KPCh i ChRL, jako jego następcy przedłużają jedynie okres dynastycznych rządów. Mao z pewnością był przywódcą brutalnym i despotycznym, a jego decyzje przyczyniły się do śmierci milionów Chińczyków, jednak zauważyć należy, że rozpoczął okres swoich rządów w państwie rozbitym wewnątrz, w którym silnie oddziaływała tradycja, zdolna aż do 1911 r. utrzymać feudalny system stosunków społecznych. Zakończyła go rewolucja, a w jej konsekwencji powszechny chaos i terror *warlordów*, a następnie próba rekonstrukcji Chin zjednoczonych pod autorytarnymi rządami Jiang Jeshi. Mao rządził przez ponad ćwierć wieku i doprowadził do ponownej unifikacji wewnętrznej, wprowadził Chiny do nowoczesnego systemu stosunków międzynarodowych, gdzie ChRL zajęła miejsce w ONZ i Radzie Bezpieczeństwa ONZ, zaś państwo stało się mocarstwem nuklearnym, zdolnym do odparcia każdego agresora, stopniowo budującym własne zdolności ofensywne.

\*\*\*

### **Mao Zedong** **(Mao Tse-tung 26.12.1893–9.09.1976)**

Urodził się 26 grudnia 1893 r. w m. Shaoshan, w prowincji Hunan, w bogatej jak na chińskie warunki rodzinie chłopskiej, która zdobyła majątek dzięki spekulacjom zbożowym. Pierwsze lata nauki poświęcił studiom klasycznej literatury konfucjańskiej, lecz przerwał edukację w chwili wybuchu rewolucji antymandżurskiej w 1911 r. Zaciągnął się do regularnej armii, którą porzucił już po sześciu miesiącach. Następnie samodzielnie kontynuował naukę, a w latach 1912–1918 studiował w seminarium

nauczycielskim w m. Changsha – stolicy prowincji Hunan, gdzie uzyskał tytuł dyplomowanego nauczyciela.

Brał czynny udział w organizowaniu stowarzyszeń skupiających młodzież o poglądach lewicowych, a spośród ich szeregów rekrutowało się wielu znanych później członków KPCh. Założył Nowe Ludowe Towarzystwo Badań, a w 1920 r. Związek Młodzieży Socjalistycznej w Hunanie. W 1921 r. wziął udział w założycielskim I Zjeździe KPCh, a w 1922 r. jako przedstawiciel partii z Hunanu działał głównie w środowisku studenckim i robotniczym. W 1923 r., po utworzeniu sojuszu KPCh–Guomindang, został członkiem egzekutywy obu tych partii.

W 1925 r. rozpoczął działalność rewolucyjną wśród ludności wiejskiej prowincji Hunan, biorąc aktywny udział w tworzeniu tzw. „związków chłopskich”. Został także redaktorem „Tygodnika Politycznego”, organu ideowego Guomindangu. Następnie pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Ruchu Chłopskiego KC KPCh, a w 1927 r. był organizatorem chłopskich wystąpień społecznych, tzw. „powstania jesiennych zbiorów”. Jednocześnie był jednym z założycieli pierwszych oddziałów armii robotniczo-chłopskiej, działającej na terenie prowincji Hunan. Objął funkcję przewodniczącego Rewolucyjnego Komitetu Chłopów i Robotników i był współtwórcą pierwszej Rady Ludowej w Hunanie.

W latach 1927–1929, w czasie wzmogonych powstań chłopskich, Mao kontynuował działalność organizatorską i został komisarzem politycznym armii tworzonej w górach prowincji Jiangxi. W tym czasie rozpoczęła się w walka w kierownictwie KPCh, trwająca do 1935 r., o nową linię partii. Usunięci zostali Chen Duxiu (1879–1942) (jeden z założycieli KPCh i sekretarz generalny w latach 1921–1927) oraz Li Lisan (1899–1967), który kierował polityką partii w latach 1929–1931. W 1931 r. Mao stanął na czele Najwyższej Rady Republiki powołanej podczas Kongresu Rad Ludowych, a w 1935 r. przejął przywództwo w kierownictwie KPCh. Równocześnie pełnił funkcje przewodniczącego Chińskiej Republiki Radzieckiej, członka Wojskowego Komitetu Rewolucyjnego i inne. W okresie „wielkiego marszu” (1935 r.) rozprawił się z internacjonalistyczną grupą działającą w kierownictwie partii, z Wang Mingiem (1904–1974) na czele.

W 1942 r. w Yan'anie, podczas konferencji poświęconej zagadnieniom literatury, w cyklu przemówień o pracy kulturalnej Mao wyznaczył zadania stojące przed literaturą i sztuką w Chinach, czyniąc tym samym wstęp do odrzucenia kulturowo-cywilizacyjnego dorobku Państwa Środka. W 1945 r. podczas VII Zjazdu KPCh Mao Zedong przedstawił koncepcję systemu rządzenia, którego trzon stanowiła większość chłopska zorientowana we wspólnym froncie demokratycznych partii i klas społecznych. W 1948 r. ponownie wytyczył „linię generalną” partii, której głównym czynnikiem miała być rewolucja wielkich mas ludowych. W 1949 r. przedstawił „Obwieszczenie

o obecnej sytuacji w Chinach”, w którym sformułował zasadę stworzenia demokratycznego rządu Chin. Opublikował także pracę pt. *O dyktaturze demokracji ludowej*, zawierającą podstawowe tezy dotyczące charakteru władzy państwowej i frontu narodowego w ChRL. W tym samym roku, podczas pierwszej plenarnej Sesji Ogólnokrajowej Rady Ludowej Konsultatywnego Kongresu Politycznego, został wybrany na przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego.

Mao sprawował kolejno funkcje przewodniczącego KC KPCh, przewodniczącego Ludowej Konsultatywnej Rady Politycznej, przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego (do 1954 r.) oraz przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej (1954–1959). Od 1959 r. do śmierci w 1976 r. był jedynie przewodniczącym KPCh oraz honorowym przewodniczącym Ludowego Konsultatywnego Kongresu Politycznego, zaś od 1975 r. formalnie stał na czele sił zbrojnych.

W 1950 r. Mao Zedong udał się w pierwszą w swoim życiu podróż zagraniczną, której celem była Moskwa. Podczas wizyty, w jego obecności premier Zhou Enlai podpisał radziecko-chiński Układ o Wzajemnej Pomocy, Przyjaźni i Sojuszu.

Mao Zedong był inicjatorem dwóch wielkich kampanii i wielu innych o charakterze społeczno-politycznym i gospodarczym. Pierwszą była kampania „wielkiego skoku”, stanowiąca element maoistowskiej polityki „trzech czerwonych sztandarów” (linii generalnej partii, wielkiego skoku i komun ludowych). Fiasko kampanii ujawniło ogromne straty zarówno wśród ludności (śmierć głodową poniosło 30 mln ludzi), jak również w gospodarce państwa. Drugą wielką kampanią Mao była rewolucja kulturalna, której wiodącym hasłem była walka o nowy styl rządzenia i likwidację „czterech rodzajów staroci – starych idei, starej kultury, starych zwyczajów i starych nawyków”. Faktycznie kampania wymierzona była przeciwko politycznym przeciwnikom Mao Zdeonga, reprezentujących proletariacko-internacjonalistyczną formację wewnątrz KPCh, oddanych idei współpracy ze Związkiem Radzieckim, których nie mógł Mao wyeliminować w czasie pomniejszych kampanii prowadzonych od początku przejścia władzy w partii i państwie.

W polityce zagranicznej koncepcje Mao Zedonga ewoluowały od współpracy ze Związkiem Radzieckim i państwami socjalistycznymi, poprzez „teorię przenoszenia centrum rewolucji światowej z Zachodu na Wschód”, konflikt z Moskwą o pierwszeństwo w ruchu państw socjalistycznych, „teorię stref pośrednich”, koncepcję „światowej wojny ludowej”, teorię „trzech światów” i „koncepcji „wielkiego chaosu pod kopułą niebios” do sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi skierowanym na otwarty konflikt z ZSRR<sup>2</sup>. Jednak przez cały okres rządów Mao ujawniała się jego wizja Chin wiel-

<sup>2</sup> Teorie polityki zagranicznej Mao Zedonga syntetycznie przedstawiono w pracy: K. Makowski, *Świat według Mao Zedonga. Doktrynalne podstawy chińskiej polityki zagranicznej (1949–1976)*, Toruń 2006.

komocarstwowych i przywrócenia Państwu Środka centralnego miejsca w międzynarodowym środowisku, jakie zajmowało w czasach największej świetności Chin cesarskich.

Mao Zedong przyczynił się do zainicjowania i aktywnego udziału w wielu konfliktach zbrojnych, wśród których wymienić należy m.in.: wojnę koreańską (1950–1953), zajęcie Tybetu (1950), konflikt z Tajwanem (1958), wojnę z Indiami (1962), konflikt zbrojny z ZSRR (1969).

### **Zhou Enlai** **(Czou En-laj 5.03.1898–8.01.1976)**

Urodził się 5 marca 1898 r. w m. Huai'an (do 2001 r. Huaiyin) w prowincji Jiangsu, portowym mieście położonym nad Wielkim Kanałem, które posiada obecnie status prefektury miejskiej. Pochodził z zamożnej rodziny inteligenckiej i nabył wszechstronne wykształcenie podczas studiów w Nanjingu (Nankin) i Tianjinie (Tiencin). W latach 1917–1918 kontynuował studia na uniwersytecie w Tokio. Po powrocie do kraju zaangażował się w działalność rewolucyjnego Ruchu 4 Maja, za co został skazany na rok więzienia. Po zwolnieniu w 1920 r. wyjechał do Francji, gdzie do 1923 r. kontynuował studia w Paryżu, pracując równocześnie jako robotnik w zakładach Renaulta. Podczas pobytu we Francji poznał przyszłych aktywistów Komunistycznej Partii Chin, m.in. Li Lisana (1899–1967), Chena Yi (1901–1972), Nie Rongzhena (1899–1992), Je Jianyinga (1897–1986), w 1922 r. wstąpił do KPCh i został przewodniczącym biura sekcji europejskiej. Prześladowany za działalność komunistyczną Zhou przeniósł się do Niemiec, gdzie nadal pełnił funkcję partyjną i przyjął w szeregi KPCh przyszłego dowódcę ChALW Zhu De, który studiował w tym czasie w Niemczech.

Po powrocie z Niemiec do Chin Zhou Enlai brał czynny udział w przygotowywaniu pierwszej wojny rewolucyjnej i „ekspedycji północnej” zorganizowanej przez Jang Jieshi (1887–1975), w ramach jednolitego frontu ludowego Guomindangu i KPCh. W latach 1925–1926 zajmował stanowisko sekretarza biura KC KPCh prowincji Guangdong-Guangxi, rejonu stanowiącego w tym czasie główny ośrodek walki rewolucyjnej w Chinach. Równocześnie pełnił funkcję komisarza politycznego Akademii Wojskowej Whampoa i dowodził I korpusem Armii Narodowo-Rewolucyjnej (ANR). W końcu 1926 r. pracował w Wydziale Organizacyjnym KC KPCh. W Szanghaju kierował powstaniem robotników, zaś podczas wojskowego zamachu zorganizowanego przez Jang Jieshi w 1927 r., uczestniczył w powstaniu zbrojnym w Nanchangu, a następnie w walkach rewolucyjnych w Guangzhou. Powróciwszy nielegalnie do Szanghaju, prowadził podziemną działalność rewolucyjną jako sekretarz wydziału organizacyjnego KC KPCh.

Podczas V Zjazdu KPCh w 1927 r. Zhou Enlai został wybrany na członka Komitetu Centralnego partii, a w czasie VI Zjazdu w 1928 r. – członkiem Biura Politycznego KC KPCh oraz sekretarzem Komitetu Centralnego Partii. Podczas VI Plenum Międzynarodówki Komunistycznej został wybrany na zastępcę członka Komitetu Wykonawczego tej organizacji. W latach 1934–1935 uczestniczył w „Długim Marszu”, którego celem była ewakuacja okrążonych sił KPCh z Ruijinu, prowincja Jiangxi w południowo-wschodnich Chinach do prowincji Shaanxi w Chinach północno-zachodnich. Na szlak marszu wyruszyło ok. 90 tys. żołnierzy i 30 tys. cywilów, z których po przebyciu trasy długości ponad 12 tys. km, wiodącej przez jedenaście prowincji. Do Yan’anu – miejsca docelowego – dotarło zaledwie 33% stanu osobowego. W trakcie marszu, w styczniu 1935 r. w m. Zunyi, prowincja Guizhou, dokonano ponownego wyboru kierownictwa KPCh, na czele którego stanął Mao Zedong. Podczas marszu, którego średnie tempo wynosiło ok. 35 km dziennie, pokonano 18 pasm górskich, z których 5 pokrytych było wiecznym śniegiem, sforsowano 24 rzeki<sup>3</sup>.

W obliczu japońskiej agresji na Chiny, którą rozpoczął najazd japońskich oddziałów na teren Mandżurii w 1931 r., Zhou Enlai był jednym z inicjatorów ponownego utworzenia jednolitego frontu antyjapońskiego z Guomindangiem. W 1936 r. prowadził rokowania z Guomindangiem w sprawie tzw. „wypadków siańskich”, kiedy to oddziały dwóch guomindangowskich generałów aresztowały Jang Jieshi i przekazały go komunistom. Zhou zdecydowanie opowiedział się za uwolnieniem generalissimusa, a w jego efekcie przystąpił, jako przedstawiciel KPCh, do rokowań dotyczących działań KPCh i Guomindangu we wspólnym froncie antyjapońskim, zakończonym utworzeniem koalicji obu organizacji i zakończeniem działań zbrojnych guomindangowskich wojsk przeciwko jednostkom KPCh i Armii Czerwonej.

W latach 1937–1945 Zhou Enlai był przedstawicielem KPCh w koalicji z Guomindangiem, stacjonując w Chongqing w prowincji Sichuan. Jednocześnie był sekretarzem BP KC KPCh, któremu podlegały wszystkie organizacje partii na terenach zajętych przez Guomindang. W latach 1944–1946, jako przewodniczący delegacji KPCh, prowadził rozmowy z Guomindangiem w sprawie normalizacji stosunków wewnętrznych w Chinach, którym patronowali przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, m.in. gen. Patrie Jay Hurley i George Marshall<sup>4</sup>. Po zerwaniu rozmów przez Jang Jieshi Czou wyjechał do bazy rewolucyjnej w Yan’anie.

W latach 1946–1949 Zhou Enlai koncentrował swoje działania przede wszystkim na budowie aparatu administracyjnego na terenach wyzwolonych. Po proklamowaniu 1 października 1949 r. Chińskiej Republiki Ludowej pełnił funkcję premiera, za-

<sup>3</sup> J. Wielowski, *Zwycięska armia Chin*, Warszawa 1952, s. 86.

<sup>4</sup> Szerzej: Z. Góralczyk, *Komunistyczna Partia Chin a Stany Zjednoczone (lipiec 1921–czerwiec 1950)*, Warszawa 1981, s. 119–294.

stępcy przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego i ministra spraw zagranicznych. W lutym 1950 r. na czele delegacji ChRL udał się do Moskwy, gdzie w obecności Mao Zedonga podpisał układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między ZSRR i ChRL.

Wraz z premierem Indii, Jawaharlalem Neru (1889–1964), był współtwórcą tzw. „pięciu zasad pokojowego współistnienia” przyjętych podczas konferencji pokojowej w Bandungu (Indonezja – 18–24 kwietnia 1950 r.). Stanowiły one podstawę przyjętej deklaracji, w której zasady te rozwinięto w uchwalonych przez państwa niezaangażowane dziesięciu punktach<sup>5</sup>, wyrażających akceptację dla polityki pokojowego współistnienia.

W 1956 r. Zhou Enlai został ponownie wybrany podczas VIII Zjazdu KPCh na członka Biura Politycznego KC oraz zastępcę przewodniczącego Komitetu Centralnego Partii.

Podczas XI plenum KC KPCh w sierpniu 1966 r. opowiedział się po stronie Mao Zedonga i „rewolucji kulturalnej”, krytykując „rewizjonizm” Liu Shaoqi (1898–1969) i Deng Xiaopinga (1904–1989). Podczas XII plenum KC KPCh w 1968 r. nie został wybrany na stanowisko zastępcy przewodniczącego KC KPCh i zajął trzecie miejsce w partyjnej hierarchii za Mao Zedongiem i Lin Biao, lecz już w kolejnym roku powrócił ponownie na drugie miejsce – pierwsze niezmiennie do śmierci dzierżył Mao.

## Zhu De

(Czu Te 1.12.1886 – 6.07.1976)

Urodził się 1 grudnia 1886 r. w dużej i biednej rodzinie rolniczej osiadłej w m. Yilong położonej w północnej części prowincji Sichuan. Średnie wykształcenie zdobył dzięki finansowemu wsparciu wuja. Pomimo niechęci do tradycyjnego konfucjańskiego systemu edukacji, przystąpił do egzaminów powiatowej służby cywilnej, które zdał z powodzeniem (uzyskał stopień „xiucai”), jednak zdecydował się utrzymać ten fakt w tajemnicy przed rodziną i udał się do Chengdu, gdzie podjął studia na kierunku wychowania fizycznego, a po ich ukończeniu został nauczycielem. W 1908 r. wstąpił do Tongmenghui (Liga Związkowa) – chińskiej tajnej rewolucyjnej organizacji republikańskiej, która powstała w 1905 r. Za główny cel polityczny Liga stawiała obalenie mandżurskiej dynastii Qing i przekształcenie Chin w republikę, jednak nie wypracowała nigdy jednolitego programu, a jej struktura organizacyjna nie została zinstytucjonalizowana. W organizacji tej swoją karierę rozpoczęło wielu czołowych

---

<sup>5</sup> Szerzej: P. Zieliński, *Konferencja w Bandungu – Trzeci Świat dochodzi do głosu*, <http://www.konflikty.pl/historia/czasy-najnowsze/konferencja-w-bandungu-trzeci-swiat-dochodzi-doglosu/>, odczyt z dnia 1.06.2011.



polityków XX-wiecznych Chin, m.in. Song Jiaoren (1882–1925), Jiang Jieshi, Huang Xing (1874–1916), Wang Jingwei (1893–1944), Hu Hanmin (1879–1936), Li Zongren (1890–1969), Dong Biwu (1886–1975). Z inicjatywy Ligi Związkowej wybuchło kilka antymandżurskich powstań, w tym najważniejsza – zakończona obaleniem monarchii – rewolucja *Xinhai* z 1911 r. Przed pierwszymi w dziejach Chin wyborami parlamentarnymi Liga Związkowa połączyła się z czterema innymi ugrupowaniami politycznymi (25.08.1912), które utworzyły partię narodową Guomindang, a jej przywódcą został Song Jiaoren.

W 1908 r. Zhu De wstąpił do Akademii Wojskowej w Yunnan Kunming, którą ukończył w 1911 r. W tym samym roku wziął czynny udział w rewolucji *Xinhai*, angażując się w działalności tajnych stowarzyszeń, głównie Stowarzyszenia Triady i Stowarzyszenia Braci i Starszych, które udzielały rewolucjonistom znacznej pomocy. Do tego faktu niechętnie w przyszłości nawiązywali zarówno chińscy komuniści, jak też narodowcy<sup>6</sup>. Kolejne lata działalności Zhu związane były z militarystami; początkowo objął stanowisko oficera średniego szczebla, a następnie dowódcy brygady, stacjonując wraz ze swymi jednostkami przy granicy z Laosem i Wietnamem. W 1916 r. zmarł mentor Zhu De – działacz Ligi Związkowej, Ci E (1882–1916), który otwarcie wystąpił przeciwko Yuanowi Shikai (1859–1916) i stanął na czele 20 tys. armii, która w Sichuanie rozbiła 80 tys. armię Yuana Shikai (wydarzenie to uznano za początek rozpadu Chin i rozpoczęcie rządów *warlordów*). Zhu popadł w nałóg palenia opium i przez kolejne cztery lata nie udzielał się aktywnie w działalności politycznej oraz militarnej, poświęcając więcej czasu na studiowanie ideologii marksistowskiej i leninowskiej. Z nałogu wyszedł ok. 1920 r. podczas pobytu w Szanghaju, gdzie podejmował próby nawiązania współpracy z utworzoną w 1921 r. Komunistyczną Partią Chin, jednak ze względu na dotychczasowe związki z militarystami nie przyjęto go w szeregi partii.

W 1922 r. Zhu De wyjechał do Europy, gdzie podjął dalsze studia na uniwersytecie w Berlinie i Getyndze. Podczas pobytu w Niemczech poznał Zhou Enlaia, który należał już do europejskiej sekcji KPCh i za jego pośrednictwem i poręczeniem został przyjęty do partii. W lipcu 1925 r. udał się do Moskwy i podjął studia w Akademii Wojskowej. Do Chin powrócił w następnym roku. Obowiązywał już zawarty między KPCh i Guomindangiem jednolity front walki narodowowyzwoleńczej, zatem jako wykształcony dowódca wojskowy Zhu został mianowany dowódcą sił wojskowych Guomindangu – Armii Narodowo-Wyzwoleńczej. Jego przynależność do KPCh zachowano w tajemnicy, co pozwoliło mu na podjęcie szczególnych działań w kolejnych latach, po rozpadzie sojuszu KPCh – Guomindang. Zhu De wziął udział w powstaniu

<sup>6</sup> R. Sławiński, *Tajne stowarzyszenia i Tajpingowie*, [w:] *Nowożytna historia Chin*, red. idem, Kraków 2005, s. 54.

w Nanchangu, a po jego upadku przeszedł z niewielkim oddziałem na południe, gdzie dołączył do oddziałów Mao Zedonga, któremu następnie pomagał zorganizować bazy partyzanckie w prowincji Jianxi w latach 1927–1934. Był faktycznym dowódcą wojskowym chińskich komunistów (mówiono wtedy o „oddziałach Zhu-Mao”), a od 1931 r. zasiadał w Biurze Politycznym KPCh. W okresie „długiego marszu” poparł konkurenta Mao, Zhanga Guotao, lecz po osiągnięciu celu w Yan’anie i objęciu przez Mao funkcji przewodniczącego KPCh ponownie przeszedł na jego stronę. W czasie wojny z Japonią w latach 1937–1945 dowodził Armią Czerwoną pod nazwą 8. Armii, która weszła w skład sił narodowych wspólnego frontu KPCh–Guomintang utworzonego w ramach sojuszu antyjapońskiego. W czasie wojny domowej 1946–1950 był głównodowodzącym Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej walczącej z Guomindangiem.

W 1955 r. został pierwszym z dziesięciu marszałków ChRL i pierwszym ministrem obrony ChRL. W latach 1954–1959 zajmował stanowisko wiceprzewodniczącego ChRL, a w latach 1956–1966 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego KPCh.

W okresie rewolucji kulturalnej za odmowę upolitycznienia armii został odsunięty od funkcji kierowniczych i represjonowany. Nigdy jednak nie ugiął się przed atakami i nie złożył samokrytyki; podczas IX Zjazdu KPCh w 1969 r. wystąpił z jednoznaczoną krytyką rewolucji kulturalnej. Dzięki wstawiennictwu Zhou Enlaia, po śmierci Chen Yi w 1972 r., jeszcze za życia Mao Zedonga, został zrehabilitowany i powrócił do działalności politycznej. W okresie od 17 stycznia 1975 r. do śmierci – 6 lipca 1976 r. – sprawował funkcję przewodniczącego Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, będąc w tym czasie formalnie głową państwa. Pomimo odsunięcia go od wykonywania obowiązków, formalnie nigdy nie został zdjęty z zajmowanego stanowiska przewodniczącego SK OZPL i nikomu innemu w tym czasie funkcji tej nie powierzono.

\*\*\*

Analizując najnowsze dzieje Chin zauważa się, że początek współpracy między Mao Zedongiem, Zhou Enlaiem i Zhu De wiąże się z okresem podjętej próby budowy nowego ładu społeczno-politycznego w tym państwie, który nastąpił bezpośrednio po rewolucji Xinhua, powstaniu Republiki Chin, utworzeniu Komunistycznej Partii Chin i pierwszych działaniach partii komunistycznej w budowaniu rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej tego państwa. Czynnikiem oddziałującym bezpośrednio na działalność trzech bohaterów wykładu było zawiązanie sojuszu między KPCh i Guomindangiem w celu wspólnego prowadzenia walki z imperializmem, a w późniejszym okresie przeciwdziałaniu japońskiej agresji. Ostatecznie współpraca ta została ugrun-

towana w czasie wojny domowej i walki z Guomindangiem o przejęcie władzy w państwie i budowy podstaw społeczno-politycznych, w warunkach zmian ustrojowych.

W wyniku zamachu stanu przeprowadzonego w 1927 r., władzę w Guomindangu przejął Jiang Jieshi, który skierował oddziały swojej armii przeciwko strajkującym robotnikom w Szanghaju i wspierających ich przedstawicieli KPCh. W nocy z 11 na 12 kwietnia 1927 r. aresztowano ok. 1000 osób, głównie robotników i komunistów. W wyniku starć z protestującymi tysiące z nich zostało zabitych. Działania Jianga wspierały oddziały Zhang Zuolina (1875–1928), militarysty z Pekinu sprawującemu w tym czasie funkcję premiera rządu pekińskiego dzięki znacznej pomocy służb specjalnych Japonii. W konsekwencji jego działań aresztowano w Pekinie wielu działaczy KPCh i 28 kwietnia 1927 r. stracono. Podobnie zostały spacyfikowane miasta: Guangzhou i Wuhan, w których równie krwawo rozprawiano się z komunistami i protestującymi robotnikami<sup>7</sup>.

Akcja Jiang Jieshi przeciwko ruchowi robotniczemu i działaczom komunistycznym spowodowała rozpad sojuszu Guomindang-KPCh, a Zhu De otrzymał rozkaz przegrupowania dowodzonych oddziałów i skierowanie ich przeciwko powstaniu w Nanchangu, które wybuchło 1 sierpnia 1927 r. z inspiracji KPCh. Sekretarzem frontowego komitetu KPCh, kierującego powstaniem został Zhou Enlai. Do powstańców, poza Zhu De, dołączyli dwaj dowódcy armii guomindangowskiej – Ye Weixun (1896–1946) i He Long (1896–1969) wraz ze swoimi oddziałami, których liczebność po połączeniu wynosiła ok. 30 tys. żołnierzy. W nocy z 31 lipca na 1 sierpnia jednostki He Longa, Ye Weixuna i Zhu De rozpoczęły działania w mieście<sup>8</sup>. Powołano Komitet Rewolucyjny, w skład którego weszli m.in. Zhu De, Zhou Enlai, He Long, Guo Moruo (1892–1978). Dzień 1 sierpnia 1927 r. obchodzony jest w Chinach jako rocznica utworzenia Armii Czerwonej, która od czerwca 1946 r. przyjęła nazwę Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza<sup>9</sup>. Pierwszym dowódcą naczelnym ChALW został He Long, a szefem sztabu Liu Bocheng (1892–1986). Brak poparcia ze strony robotników Nanchangu oraz w wyniku kontrakcji sił Guomindangu, a także zbrojnego sprzeciwu części wojsk uczestniczących w rebelii, 5 sierpnia armia powstańcza została zmuszona do wycofania się z miasta. Oddział Zhu De przedarł się do północnej części Guangdongu, gdzie dokonano przegrupowania, a po regeneracji sił skierował się do południowej części Hunanu, gdzie rozpoczął działalność ukierunkowaną na uzyskanie poparcia lokalnych chłopów.

<sup>7</sup> W.I. Głunin, *Rewolucja narodowa (1925–1927)*, [w:] *Najnowsza historia Chin*, red. G.W. Astafiew, W.N. Nikiforow, M.I. Sładkowskij, Warszawa 1976, s. 156–159.

<sup>8</sup> W. Olszewski, *Od Ruijina do Yan'anu. Ruch komunistyczny w Chinach w latach 1921–1936*, [w:] *Nowożytna historia Chin*, red. R. Sławiński, Kraków 2005, s. 140–141.

<sup>9</sup> W. Rodziński, *Chiny w ogniu. Rewolucja w latach 1925–1927*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 189.

W styczniu 1928 r. z oddziałów Zhu De utworzono tzw. IV Armię Czerwoną<sup>10</sup>, a 7 sierpnia 1927 r. odbyła się tajna narada KC KPCh, podczas której podjęto decyzję o usunięciu Zhen Duxiu (1879–1942) i jego zwolenników od kierowania partią i przyjęto założenia rozwoju działalności rewolucyjnej wśród ludności wsi i zorganizowania zbrojnych powstań na bazie żywiołu chłopskiego. Tymczasowym sekretarzem generalnym KC KPCh wybrany został Qu Qiubai (1899–1935).

Realizując decyzje KC KPCh jesienią 1927 r. Mao Zedong przygotował i przeprowadził powstanie chłopskie w prowincji Hunan, znane jako „powstanie jesienno-urodzaju”<sup>11</sup>, w efekcie którego zaczęły powstawać uzbrojone oddziały chłopskie, które w kwietniu 1928 r. wycofały się do południowych okręgów prowincji Jiangxi. Oddziały Mao Zedonga rekrutowały się głównie z resztek oddziałów chłopskich oraz band utrzymujących się z grabieży wsi i liczyły ok. 2 tys. ludzi. Z sił tych zbudował Mao tzw. 1. dywizję Armii Robotniczo-Chłopskiej, która działała w okolicach głównie w celu pozyskania podstawowych środków utrzymania. Utworzono stałą bazę w Jingganghan, gdzie w tym samym miesiącu oddziały Mao Zedonga połączyły się z armią Zhu De, w której funkcję komisarza politycznego pełnił Chen Yi (1901–1972), a jednym z oficerów był Lin Biao (1907–1971). Stopniowo rosła liczebność oddziałów; do końca roku osiągnęły one stan ok. 10 tys. ludzi<sup>12</sup>. Podczas wiecu zorganizowanego z okazji połączenia oddziałów Mao ogłosił, że jest komisarzem partyjnym, a Zhu dowódcą „Czerwonej Armii Mao i Zhu”<sup>13</sup>.

Mao Zedong i Zhu De pochodzili ze wsi, co ułatwiało im rozmowy z miejscowymi chłopami, jednak Zhu nie dorównywał mu inteligencją. Zhu De był jednak doskonałym i nieskomplikowanym żołnierzem i dowódcą, rozumiejącym wojsko i umiejącym dotrzeć do żołnierzy, z którymi łatwo nawiązywał kontakt i będąc wobec nich bardzo bezpośrednim, np. jadał z nimi i maszerował, dźwigał plecak i karabin, chodził w słomianych sandałach i bambusowym kapeluszu. Jednak Zhu potrafił być bezwzględny i brutalny wobec przeciwników. Bezkompromisowo palił wioski i rozkazywał likwidować chłopów okazujących przychyłność dla Guomindangu. Nie oszczędzał także własnych żołnierzy, którzy odważyli sprzeciwić się jego represyjnym decyzjom<sup>14</sup>. Mao preferował pracę nad ogólnymi założeniami i potrzebował utalentowanego dowódcy. Zhu uświadamiał sobie, że Mao zbyt często „ideologizuje”, lecz wyczuwał, że armia potrzebuje propagandowego bodźca i ideologicznego przywódcy, wszak przybywał do Mao jako pokonany. „Każdy z nich czerpał siłę z drugiego w niepewnych

<sup>10</sup> M.R. Sławiński, *Geneza Chińskiej Republiki Ludowej*, Warszawa 1987, s. 28.

<sup>11</sup> G. Jaszński, *Narodziny Chin ludowych*, Warszawa 1950, s. 76.

<sup>12</sup> J. Wielowski, op.cit., s. 45.

<sup>13</sup> Jung Chang, J. Halliday, op.cit., s. 75.

<sup>14</sup> M. Klimecki, *Pekin–Szanghaj–Nankin 1937–1945*, Warszawa 2008, s. 67.

momentach dziejów KPCh. (...) Pojawiło się określenie «Zhu-Mao», które dwadzieścia lat później uchodziło wśród dziesiątków milionów Chińczyków za nazwisko jednego bohatera<sup>15</sup>. Wymawianie nazwiska Zhu jako pierwszego wskazywało, że w tym okresie jego osoba cieszyła się większą popularnością niż Mao, a także na ich wzajemną rywalizację, co przyczyniło się m.in. do wykreowania przez Mao Zedonga innego dowódcy, Lin Biao, który w latach 50.–60. odegrał istotną rolę w kształtowaniu polityki i charakteru Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, po przejściu z inspiracji Mao zwierzchnictwa nad armią.

Podczas gdy żołnierze Mao Zedonga i Zhu De, mimo katastrofalnego stanu zaopatrzeniowo-logistycznego zaplecza, walczyli o przeżycie w górzystych terenach Hunanu i Jiangxi, część przywódców KPCh zdołała wyjechać do Moskwy, gdzie w czerwcu 1928 r. odbywał się VI Zjazd Partii. W przyjętym programie podjęto decyzję o przeprowadzeniu rewolucji agrarnej pod kierownictwem proletariatu, jednak główny nacisk położono na odbudowę i rozwój rozbitego ruchu robotniczego; postawiono zatem na rewolucję, której centralnymi ośrodkami miały stać się wielkie miasta. Podczas zjazdu dokonano wyboru nowego Biura Politycznego KC KPCh. Na czołowe miejsce zaczął wysuwać się Li Lisan (1899–1967), zdecydowany zwolennik rozwoju rewolucji w ruchu robotniczym. Pomimo że podczas zjazdu Zhou Enlai w sprawozdaniu wojskowym wskazywał, że oddziały Mao cechuje „częściowo rozbójniczy charakter”, to jednak zyskał on poparcie Stalina, który uważał go za właściwą osobę, którą będzie mógł wykorzystać i kontrolować.

W lipcu 1928 r. grupa oficerów armii Guomindangu, którzy byli zakonspirowanymi członkami KPCh, pod kierownictwem Peng Dehuai (1898–1974), dokonała udanego przewrotu, skłoniła oddziały liczące ok. 20 tys. żołnierzy do przejścia na stronę Armii Czerwonej i podporządkowania Mao Zedongowi i Zhu De. Rozpoczęto także budowę baz rewolucyjnych, których do wiosny 1930 r. powstało 15, dysponujących siłą ok. 60 tys. żołnierzy. Stopniowo Armia Czerwona przekształcała się w zdyscyplinowaną i upolitycznioną siłę, przejmując główny ciężar walki rewolucyjnej<sup>16</sup>. W kolejnym roku Zhu De mianowany został dowódcą Armii Czerwonej, a jej liczebność osiągnęła ok. 200 tys. żołnierzy.

W tym czasie Mao i Zhu budowali wzajemne zaufanie, które pogłębiły straty jakie ponieśli osobiście w wyniku działań reżimu guomindangowskiego. Zhu stracił żonę, a Mao żonę i siostrę. Przyczyniały się do tego także wspólne działania i doskonały kunszt strategiczny Zhu, dzięki któremu dowodzone przez niego oddziały Armii Czerwonej zdolne były do odparcia natarć przeważających wojsk Jiang Jieshi, które czterokrotnie przeprowadzały nieudane ekspedycje przeciwko utworzonemu przez

<sup>15</sup> R. Terrill, op.cit., s. 125; Jung Chang, J. Halliday, op.cit., s. 73–74.

<sup>16</sup> W. Rodziński, *Historia Chin*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 634.

KPCh Centralnemu Rejonowi Radzieckiemu z siedzibą w Ruijianie. Wcześniej Mao i Zhu nie poparli polityki Li Lisana, którą poddali zdecydowanej krytyce i odmówili udziału w walkach o miasta, a w konsekwencji wycofali swoje oddziały w południowe rejony prowincji Jiangxi<sup>17</sup>. Za nieudaną kampanię zdobycia Changsha – stolicy prowincji Hunan, Li Lisan zapłacił utratą zajmowanego stanowiska, a kierownictwo w KPCh przejęła grupa tzw. „dwudziestu ośmiu bolszewików”<sup>18</sup>, którzy po studiach w Związku Radzieckim powrócili do Chin. Ich działalność sprowadzała się głównie do rozpowszechniania haseł rewolucyjnych. Nigdy nie przyczynili się do ukształtowania platformy dla ruchu masowego, pozostając przez większość czasu pozostając w ukryciu<sup>19</sup>. Li Lisan nie został represjonowany i żył do czasu rewolucji kulturalnej, podczas której poniósł śmierć w wyniku stosowanych wobec niego tortur. Wstrząsy w kierownictwie partii wzmocniły pozycję baz i rozbudowały autorytet Mao Zedonga i Zhu De. W wysłanym do Moskwy raporcie Zhou Enlai, który dostrzegając pozytywne perspektywy budowanych przez Mao i Zhu podstaw organizacyjnych nowego państwa dołączył do nich w Ruijianie, wskazywał że ich oddziały wojskowe oraz jednostki Peng Dehuaia stanowiły trzon sił zbrojnych partii<sup>20</sup>. Do Centralnego Rejonu Radzieckiego Czou przybył z pełnomocnictwami KC KPCh ustanawiającymi go zwierzchnikiem władz w rejonie, co wywołało napięcie między nim a Mao Zedongiem, Zhu De i ich zwolennikami.

<sup>17</sup> Ł. Gacek, *Chińskie elity polityczne XX wieku*, Kraków 2009, s. 113.

<sup>18</sup> Do dzisiaj grupa „dwudziestu ośmiu bolszewików” nie została jednoznacznie zidentyfikowana. Członkowie frakcji „28 bolszewików” realizowali otrzymywane z Moskwy wytyczne Kominternu. Reprezentowali dogmatyczne i prosowieckie poglądy. Wykazali ortodoksyjne podejście do marksizmu, nie licząc się z chińskimi uwarunkowaniami kulturowo-cywilizacyjnymi, wyrażającymi się w wiejskiej specyfice Państwa Środka, dążąc za wszelką cenę do wywołania rewolucji proletariackiej w miastach. Efektem tej działalności były nieustanne wybuchy tłumionych przez wojska Guomindangu niewielkich lokalnych zrywów zbrojnych, co doprowadziło siły komunistyczne na skraj klęski. Po rozbiciu przez wojska guomindangowskie baz komunistycznych na południu Chin i rozpoczęciu „długiego marszu” stracili na znaczeniu na rzecz grupy skupionej wokół Mao Zedonga, Czu De i Zhou Enlaia i.in. zwolenników maoistowskiej koncepcji rewolucji, proponującej strategię partyzanckiej wojny ludowej. Na konferencji w Zunyi w styczniu 1935 r. zostali odsunięci, a na przywódcę partii został wybrany Mao. Uważa się, że w skład grupy „28 bolszewików” wchodził: Wang Ming, Meng Qinshu, Bi Gu, Zhang Wentian, Wang Jiaxiang, Yang Shankun, Chen Changhao, Du Xuoxiang, Shen Zemin, Zhang Qinqiu, He Kequan, Kai Feng, Zia Xi, He Zishu, Sheng Zhongliang, Wang Baoli, Wang Shengrong, Wang Yuncheng, Zhu Agen, Zhu Zishun, Sun Jimin, Song Panmin, Chen Yuando, Li Zhusheng, Li Yuanjie, Wang Shengdi, Xiao Tefu, Yin Jian. Wszyscy oni byli celem represji i eliminacji Mao Zedonga. Por. T. Kampen, *Mao Zedong, Zhou Enlai and the evolution of the Chinese communist leadership*, Copenhagen 2000, s. 11–12.

Por. [http://www.wikiwand.com/en/28\\_Bolsheviks](http://www.wikiwand.com/en/28_Bolsheviks), dnia 02.08.2016; <http://dictionary.sensagent.com/28%20bolsheviks/en-en/>, odczyt z dn. 2.08.2016.

<sup>19</sup> J.K. Fairbank, *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, Warszawa–Gdańsk 2003, s. 281.

<sup>20</sup> J. Fenby, *Chiny. Upadek i narodziny wielkiej potęgi*, tłum. J. Wąsiński, J. Wołk-Łaniewski, Kraków 2009, s. 325.

Zdobycze wojenne przyczyniały się do rozbudowy arsenału zbrojeniowego Armii Czerwonej, która rosła w siłę dzięki werbowaniu żołnierzy spośród pojmanyh jeńców i środowiska chłopskiego, przyciąganego reformami agrarnymi, nowym stylem rządów i prawa stosowanego na wzór radziecki. Zwyciężała maoistowska koncepcja prowadzenia walki partyzanckiej i starożytnych wojennych zasad mistrza strategii wojennej Sun Zi i konfucjańskie zasady zarządzania osadzone na połączeniu maoistowskiej teorii i praktyki Rosły szeregi KPCh i Armii Czerwonej.

W listopadzie 1931 r. w Ruijinie odbył się I zjazd chińskich okręgów wyzwolonych na południu Chin, w którym uczestniczyło 620 delegatów. Podjęto uchwałę o utworzeniu Chińskiej Republiki Rad. Przewodniczącym tymczasowego rządu wybrano Mao Zedonga, a jego zastępcami Zhang Guotao (1897–1979) i Xiang Ying (1895–1941). Zhu De objął stanowisko naczelnego dowódcy Chińskiej Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej i przewodniczącym Rewolucyjnej Rady Wojennej. Jego zastępcami zostali Wang Jiaxing i Peng Dehuai, zaś kadry szkolono w powołanej akademii wojskowej, działającej na wzór guomindangowskiej szkoły oficerskiej Whampoa<sup>21</sup>. Zadaniem Zhu było przeprowadzenie reorganizacji rewolucyjnych sił zbrojnych i nadanie jej charakteru regularnej armii oraz intensyfikacja wojny partyzanckiej na obszarach kontrolowanych przez armie Guomindangu<sup>22</sup>.

Entuzjazm przywódców partii prowadził ich do formułowania koncepcji szerokiej kampanii mającej na celu zjednoczenie poszczególnych rejonów kontrolowanych przez KPCh w Chinach środkowych, zaś Mao konsekwentnie preferował walki partyzanckie, cofanie się i działanie małymi oddziałami. W celu ustalenia taktyki walki Armii Czerwonej w sierpniu 1932 r. Biuro KC Centralnego Rejonu Radzieckiego zwołało rozszerzoną naradę, podczas której odrzucono koncepcje Mao, a jego samego usunięto z kierownictwa armii. W tych warunkach, na przełomie lat 1932 i 1933, Komitet Centralny KPCh zdecydował o przeniesieniu swojej siedziby do Ruijiana, a na prośbę władz partii przybył tam również wysłannik Kominternu Otto Braun (1900–1974), niemiecki doradca wojskowy<sup>23</sup>.

Wiosną 1933 r. Jiang Jeshi rozpoczął przygotowania do piątej operacji wojskowej przeciwko Centralnemu Rejonowi Radzieckiemu, a w jego sztabie generalnym pojawili się doradcy niemieccy, którymi kierował emerytowany generał Hans von Seeckt (1866–1936). Niemieccy doradcy przygotowali plan okrążenia i stopniowego zacieśniania pierścienia, przy jednoczesnej budowie umocnień, a Jiang zdołał do tej ope-

<sup>21</sup> Ibidem, s. 120, 122.

<sup>22</sup> M.W. Russell, *From Imperial Soldier to Communist General: The Early of Zhu De and His Influence on The Formation of The Chinese Red Army*, Washington 2009.

<sup>23</sup> O. Braun, *Chińskie zapiski 1932–1939*, tłum. W. Kozaczuk, Warszawa 1976, s. 56 i n.

racji skierować armię liczącą ok. 500 tys. żołnierzy doskonale wyposażonych dzięki wsparciu państw imperialistycznych. Kampanię rozpoczęto w październiku 1933 r. i trwała 12 miesięcy<sup>24</sup>, po czym kontynuowano działania na linii wycofywania się jednostek KPCh.

Wobec zagrożenia, z którym walka skazana była na porażkę, we wrześniu 1934 r. przywódcy KPCh podjęli decyzję o konieczności relokacji, a tym samym wyrwania się z okrążenia i połączenia z innymi oddziałami operującymi na innych obszarach. Powołano Polową Armię Czerwoną 1. Frontu, liczącą ok. 100 tys. ludzi (żołnierzy, działaczy KPCh i funkcjonariuszy instytucji powołanych do prowadzenia działalności administracyjno-gospodarczej na obszarze Centralnego Rejonu Radzieckiego), a jej dowództwo powierzono Zhu De, zaś przewodniczącym Rady Wojskowej KC KPCh i komisarzem politycznym został Zhou Enlai. 16 października rozpoczęto udane przełamywanie okrążenia; oddziały opuściły zajmowane terytorium i wyruszyły w tzw. „długi marsz”<sup>25</sup>.

Marsz trwał 368 dni. Pokonując średnio ok. 35 km dziennie przebyto trasę ponad 12 tys. km wiodącą przez 12 prowincji. Podczas ewakuacji jednostki musiały pokonać liczne mokradła, 18 łańcuchów górskich, z których szczyty pięciu pokrywał wieczny śnieg oraz 24 rzeki, wśród których największe to Yangze i Dadu, a także odparać ataki sił guomindangowskich, które skierowały przeciwko nim ok. 300 samolotów i lokalne wojska. Ostatecznie osiągnięto cel, którym były tereny prowincji Shaanxi w Chinach północnych i utworzono tymczasową stolicę w m. Bacan, a docelową w m. Yan'an<sup>26</sup>. W literaturze przedmiotu podaje się znacznie zróżnicowaną liczbę ewakuujących się osób. Wskazuje się na 85 tys., a nawet 300 tys. ludzi, przy czym tych, którzy przeżyli wędrówkę i dotarli do Yan'anu szacuje się na ok. 3–10 tys.<sup>27</sup> W świetle poniesionych strat trudno ocenić „długi marsz” jako sukces komunistów, którzy w kolejnych latach nadali mu legendarny, prawie mityczny charakter i najważniejsze osiągnięcie od utworzenia KPCh do zwycięstwa nad Guomintangiem i ogłoszenia powstania ChRL. To że „długi marsz” nie zakończył się całkowitą klęską, w dużej mierze komuniści zawdzięczali sprzyjającemu otoczeniu: lokalni militariści zainteresowani byli jak najszybszym opuszczeniem ich terenów przez oddziały Armii Czerwonej, a miejscowa ludność, niechętna narodowcom, wydatnie wspierała uciekinierów dostarczając żywność, pomagając w działaniach logistycznych, stanowiła także

<sup>24</sup> M.R. Sławiński, op.cit., s. 37.

<sup>25</sup> A.M. Grigoriew, *Walka rewolucyjna w Chinach pod hasłem rad (1928–1937)*, [w:] *Najnowsza historia Chin*, red. G.W. Astafiew, W.N. Nikiforow, M.I. Sładkowskij, Warszawa 1976, s. 230–231.

<sup>26</sup> M.R. Sławiński, op.cit., s. 38.

<sup>27</sup> Por. W. Olszewski, op.cit., s. 144; J.K. Fairbank, op.cit., s. 284–285; O. Braun, op.cit., s. 149, 155, 266; J. Polit, *Chiny*, Warszawa 2004, s. 152.



źródło pozyskiwania nowych rekrutów, którzy uzupełniali straty w składzie oddziałów, aczkolwiek i tak niewystarczających dla osiągnięcia pełnego składu. Nie do przecenienia jest także rola Mao Zedonga, którego fortele pozwoliły na uniknięcie klęski w walkach z oddziałami Jiang Jieshi<sup>28</sup> oraz fakt że prowadzona przez rok akcja ewakuacji przyczyniała się do utworzenia z weteranów „długiego marszu” arystokracji chińskiej rewolucji, a także zawiązania bliskiej współpracy między Mao Zedongiem i Zhou Enlaiem, trwającej przez wiele kolejnych lat, pomimo że wielokrotnie różnili się co do różnych spraw z zakresu polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Podczas „długiego marszu”, na początku stycznia 1935 r., ekspedycja dotarła do m. Zunyi (północna część prowincji Guizhou w południowych Chinach) i dzięki zastosowanemu fortelowi przejęła kontrolę nad miastem. W dniach 15–17 stycznia, na żądanie Mao Zedonga i jego zwolenników, zwołano rozszerzoną naradę Biura Politycznego. W naradzie udział wzięli przedstawiciele BP KC KPCh i wybrani przedstawiciele Armii Czerwonej, niepełniący statutowych funkcji w KC KPCh, którym wbrew obowiązującym zasadom udzielono prawa do wystąpienia i głosowania. W wyniku przeprowadzonej krytyki poniesionej porażki, za którą Mao obciążał Bo Gu (1907–1946) i Ottona Brauna. Wysuwał oskarżenia, jakoby utrata Centralnego Rejonu Radzieckiego w prowincji Jiangxi była skutkiem zaniechania strategii, którą popierał on i Zhu De. W oskarżeniach wspierał go Peng Dehuai. Mao zręcznie pomijał w oskarżeniach Zhou Enlaia, który formalnie był głównym odpowiedzialnym pełniąc w tym czasie najwyższą funkcję partyjną spośród zebranych. Było to jednoznaczne zaproszenie ze strony Mao do zawarcia cichego układu, zaś Zhou zaryzykował jego przyjęcie, czego wyrazem było złożenie przez niego rezygnacji ze stanowiska w kierownictwie partii. Po raz pierwszy, lecz nie ostatni w swojej karierze, przedstawił samokrytykę, przyjmując do wiadomości, że wdrożona przez niego strategia okazała się niewłaściwa<sup>29</sup>. Mao Zedong został włączony do składu Sekretariatu KC KPCh, pełniącego wówczas rolę stałego komitetu Biura Politycznego KC KPCh. Objął też stanowisko szefa komisji wojskowej, dzięki czemu uzyskał możliwość bezpośredniego wpływu na działalność tego organu partii. W konsekwencji tych działań wkrótce rozwiązano nieformalną grupę zajmującą się sprawami politycznymi i wojskowymi, do której należeli Bo Gu, Otto Braun i Zhou Enlai. Na stanowisko sekretarza generalnego partii powołano Zhang Wentiana (1900–1976)<sup>30</sup>, zaś Mao Zedong, Zhou Enlai i Wang Jiaxiang

<sup>28</sup> R. Terrill, *op.cit.*, s. 158.

<sup>29</sup> J. Fenby, *op.cit.*, s. 366–367.

<sup>30</sup> Zhang Wentian uznawany jest za jednego z grupy „28 bolszewików”. Początkowo był zdecydowanym przeciwnikiem Mao Zedonga, jednak podczas „długiego marszu” zmienił orientację i stał się jego zwolennikiem. Za krytykę koncepcji „wielkiego skoku” był represjonowany w okresie rewolucji kulturalnej. Zmarł w 1976 r.

(1906–1974) przejęli przywództwo nad armią. Dowódcą Armii Czerwonej nadal pozostawał Zhu De<sup>31</sup>.

W czasie „długiego marszu” na drugą pozycję w KPCh wysunął się Zhou Enlai, którego cechy osobiste pozwoliły mu na utrzymanie tej pozycji przez wiele kolejnych lat. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że był on niezwykle wytrwałym i upartym, zdyscyplinowanym fanatycznym komunistą, bezwzględny urzędnikiem partyjnego aparatu. Wykazywał przy tym cechy dobrego administratora i doskonałego organizatora, którego Moskwa wskazywała na przywódcę chińskich komunistów, widząc w nim osobę, którą można kontrolować i odpowiednio ukierunkowywać dzięki jego niezawodnemu posłuszeństwu<sup>32</sup>. Obdarzony wyjątkowym talentem dyplomatycznym i zdolnością przystosowywania do zmieniających się warunków i układów, wielokrotnie łagodził skutki niebezpiecznych rozgrywek i eksperymentów Mao Zedonga; był mistrzem kompromisu. Cieszył się ogromnym uznaniem w armii, partii i administracji<sup>33</sup>.

Osiągnięcie punktu docelowego w Yan'anie przez główne siły Armii Czerwonej pod dowództwem Mao Zedonga, Zhu De i Zhou Enlaia, wskazało kierunek marszu pozostałych jednostek armii KPCh, operujących ciągle w rejonie Chin południowych. W czerwcu 1936 r. jednostki te dotarły do południowo-wschodnich rejonów Tybetu, gdzie stacjonowała część 4. Armii pod dowództwem Zhang Guotao, który nie popierał wytyczonego kierunku marszu do Shaanxi i jako miejsce docelowe wskazywał Xinjiang. Uważał, że teren ten pozostanie poza wpływami Guomindangu, a docelowo stanie się regionem opanowanym i podporządkowanym Moskwie. Kontynuując marsz w tym kierunku Zhang napotkał zdecydowany opór muzułmańskich władców prowincji Gansu, a jego oddziały zostały prawie doszczętnie zniszczone<sup>34</sup>. Zhang z niedobitkami swojego oddziału dotarł do Yan'anu w październiku 1936 r. Pomimo niechęci Zhanga do Mao, mianowano go jednym z zastępców Mao Zedonga, co dowodzić miało jedności obozu chińskich komunistów<sup>35</sup>. Ostatecznie jednak różnica zdań między Zhangiem i Mao była zbyt duża by mogli oni współpracować. W 1938 r. Zhang Guotang przeszedł na stronę Guomindangu i rozpoczął współpracę z rządem w Nanjingu<sup>36</sup>.

Ważnym wydarzeniem podczas „długiego marszu” był incydent zainicjowany przez Peng Dehuaia, a celem jego ataku stał się Mao Zedong. Po przeprawie przez

<sup>31</sup> Ł. Gacek, *Chińskie elity polityczne w XX wieku*, Kraków 2009, s. 141–142.

<sup>32</sup> Jung Chang, J. Halliday, op.cit., s. 83–84.

<sup>33</sup> A. Halimarski, *Posłowie*, [w:] P. Władimirow, *Dziennik z rejonu specjalnego Chin z lat 1942–1945*, Warszawa 1977, s. 638–639.

<sup>34</sup> W. Olszewski, op.cit., s. 144.

<sup>35</sup> J. Fenby, *Czang Kaj-szek i jego Chiny*, tłum. J. Włodarczyk, Wrocław 2010, s. 288.

<sup>36</sup> Ł. Gacek, op.cit., s. 145.

Yangze, która trwała siedem dni, Mao podjął decyzję oblężenia i zdobycia miasta Huili, które wytypował jako centrum nowej bazy. Miasto było silnie ufortyfikowane, a lokalny przywódca zdeterminowany do stawienia zdecydowanego oporu tym bardziej, że lotnictwo guomindangowskie prowadzić zaczęło intensywne naloty na atakujące miasto oddziały Armii Czerwonej, która poniosła duże straty w ludziach. Straty były według oceny Peng Dehuaia niewspółmierne do założonego celu, a ich ogrom posunął go do podjęcia działań zmierzających do odsunięcia Mao z funkcji dowodzącego wojskiem. Jego stanowisko popierało wielu dowódców, w tym m.in. Lin Biao. Podczas zebrania zwołanego przez Zhang Wentiana 12 kwietnia 1935 r. Peng przedstawił zarzuty, które wspierał Lin. Jednak determinacja Mao i jego umiejętność narzucania własnego zdania doprowadziły do tego, że Peng stopniowo ustępował w tym werbalnym boju. „Zgubiło go poczucie przyzwoitości i godności”, którą zachował wobec zajadliwości, obelg i wrzasku adwersarza. Nie aspirował też do walki o władzę, tym bardziej, że Zhang Wentian poparł Mao Zedonga, określając Penga i jego zwolenników mianem „prawicowych oportunistów”, zaś inni obawiali się skutków eskalacji konfliktu. Mao zwyciężył, jednak poddał weryfikacji swoje plany i odstąpił od dalszego oblegania miasta, decydując o kontynuowaniu marszu na północ<sup>37</sup>.

Konflikt między Mao i Pengiem powrócił w czasie tzw. „wielkiego skoku”, kiedy to Peng zdecydowanie krytykował jego efekty i obciążał Mao Zedonga winą za poniesione straty i ludzkie nieszczęścia. Tym razem jednak Mao rozprawił się z nim ostatecznie, kończąc „dzieło zniszczenia” w czasie rewolucji kulturalnej, kiedy to aresztowany i torturowany zmarł 29 listopada 1974 r. W tej kampanii Penga poparł Zhu De, jednak wspólna przeszłość i działalność w okresie tworzenia zrębów maoistowskiej dyktatury oraz poparcie Zhou Enlaia uratowały go przed smutnym końcem jaki spotkał Peng Dehuaia.

Po zakończeniu „długiego marszu” i zainstalowaniu władz partyjnych i wojskowych KPCh w Yan'anie przystąpiono do budowy podwalin organizacji społecznej o charakterze państwa, w którym główną rolę przejęła armia, która była głównym elementem aparatu partyjnego i państwowego. Zgodnie z zasadami wypracowanymi przez Mao Zedonga, w działalności partii i życiu społecznym wprowadzono wojskowy styl pracy i wojskową dyscyplinę. Instytucje cywilne, szkoły i inne organizacje zostały zmilitaryzowane i wprowadzono w nich reżim koszarowy<sup>38</sup>. Najważniejsze zatem znaczenie mieli główni przywódcy Armii Czerwonej, a wśród nich przede wszystkim Mao Zedong, Zhou Enlai i Zhu De. W warunkach prowadzonej rewolucji zasady zmilitaryzowanej organizacji społeczeństwa na wyzwolonych terenach pro-

<sup>37</sup> Jung Chang, J. Halliday, op.cit., s. 159–160.

<sup>38</sup> *Problemy wojskowości w teorii i praktyce maoizmu*, red. D. Wołkoganow, A. Antosiak Warszawa 1980, s. 190.

wincji Shaanxi okazały się skuteczne. Przyciągały kolejnych zwolenników do KPCh i rekrutów do oddziałów armii. Porządek w wojsku regulowały zasady przyjęte jeszcze w 1928 r., określonych jako „Trzy wielkie reguły karności i osiem godnych uwagi przepisów”. W tym czasie przeciętny wiek szeregowych żołnierzy wynosił 19, a oficerów 24 lata. 58% żołnierzy wywodziło się z rodzin chłopskich, 38% – robotniczych, 4% z drobnomieszczactwa i inteligencji. Wszyscy oficerowie i ok. 70% żołnierzy umiało czytać i pisać, co nie było powszechnym w Chinach zjawiskiem. W tym czasie armie Guomindangu i *warlordów* składały się w zdecydowanej większości z niepiśmianych żołnierzy i kadry. Rozwijając zasadę równości dowódcy Armii Czerwonej, w tym Mao Zedong, Zhou Enlai i Zhu De, mieszkali w tych samych prymitywnych warunkach, żywili się lepiej od żołnierzy<sup>39</sup>.

W znacznej odległości od obszaru szczególnie penetrowanego i kontrolowanego przez Jiang Jieshi, w Yan'anie komuniści mieli odpowiednie warunki rozwoju. Trzej bohaterowie nieniejszego wykładu mogli bez konfliktów realizować założenia polityki Mao Zedonga, a każdy z nich koncentrował się na innym jej zakresie. Zhu De nadzorował kształcenie bojowe żołnierzy i rozwój umiejętności organizacyjno przywódczych kadry oficerskiej, Zhou Enlai prowadził działalność organizacyjno-administracyjną w rejonie, a Mao Zedong koncentrował się głównie na przygotowywaniu teoretycznych podstaw działalności armii i założeń organizacyjnych przyszłego państwa. Trójka przywódców nie miała powodów do sporów, koncentrowała się bowiem na różnych obszarach życia społecznego, gospodarczego, administracyjnego i wojskowego. Działalność teoretyczna Mao ujawniała tendencje do „schińszczenia” marksizmu. Rozwijał on koncepcję budowy podstaw nowego ładu społeczno-politycznego opierając się na chłopstwie, rozwijając walkę narodowyzwoleńczą przez włączenie do niej wszystkich sił patriotycznych bez względu na różnice klasowe, przy stopniowym osłabianiu związków ze Związkiem Radzieckim, co sprzyjało narastaniu w KPCh nastrojów nacjonalistycznych. Ujawniały się także coraz bardziej wyraźnie wewnętrzne sprzeczności w partii. Z jednej strony coraz silniejsza stawała się frakcja nacjonalistyczna z Mao na czele, z drugiej zaś nie osłabło jeszcze oddziaływanie sił proletariacko-internacjonalistycznych, których trzon stanowili reprezentanci grupy „28 bolszewików”<sup>40</sup>, preferujących realizację polityki zgodnie z wytycznymi Kominternu. W tym właśnie okresie wyrastać zaczął mit Mao Zedonga, stopniowo przekształcający się w wszechobecny kult Wielkiego Sternika.

System organizacyjno-administracyjny terenów kontrolowanych przez KPCh opisali nie szczędząc pochwał Amerykanie, którym udało się w latach 30. dotrzeć do

<sup>39</sup> G. Jaszniński, op.cit., s. 85.

<sup>40</sup> Por. K. Gawlikowski, *Nowa batalia o Konfucjusza*, Warszawa 1976, s. 70–71.

tych obszarów Chin. Byli wśród nich, m.in. dziennikarze Agnes Smedley, Joy Homer i Edgar Snow, prof. Andrew T. Roy, dr. Robert Brown – misjonarz i lekarz, misjonarz George A. Finch<sup>41</sup>. Wszyscy wskazywali na pozytywne efekty polityki wewnętrznej KPCh, wprowadzone zmiany i osiągnięcia przywódców KPCh w tzw. „rejonie pogranicznym”. W czasie wizyt przedstawiciele USA wykazywali szczególne zainteresowanie działalnością Mao Zedonga, Zhou Enlaia i Zhu De i to oni głównie byli ich partnerami podczas wizytacji rejonu, rozmów i wywiadów, pozostawiając bardzo dobre wrażenie, którego efektem była doskonała w tym czasie prasa w Stanach Zjednoczonych, jaką miała Komunistyczna Partia Chin. Edgar Snow oceniał rząd Jiang Jieshi jako „autorytarną, półfeudalną dyktaturę”, a Ernest Hemingway, który w Chinach przebywał w 1941 r., krytykował Jiang Jieshi za „wypaczenie faktów, a władze guomindangowskie za prowadzenie reakcyjnej polityki”, sugerując jednocześnie podział Chin na dwie strefy wpływów KPCh i Guomindangu, jako cel dla polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych wobec ZSRR<sup>42</sup>. Politycy Stanów Zjednoczonych nie dostrzegli jednak możliwości rozwinięcia współpracy z KPCh uznając, że jest to organizacja działająca pod silnym wpływem Moskwy, głównego przeciwnika Waszyngtonu. Nadzieje wiąźali z partią narodową Gumindangu i Jiang Jieshi, ideologicznie bliższym amerykańskiej polityce, ujawniającym tendencje antyradzieckie, którego potencjał militarny i zakres wpływów w Chinach uznawano za czynnik, który może ustabilizować sytuację w regionie. W tej sytuacji partia Mao Zedonga zmuszona została do przyjęcia orientacji promoskiewskiej, pomimo że sam Mao zbytniego optymizmu w tych działaniach nie wykazywał.

W konsekwencji rozwoju działań militarnych Japonii w Chinach<sup>43</sup>, pod presją Stalina, VII Zjazd Międzynarodówki Komunistycznej, przy akceptacji przedstawicieli KPCh w Kominternie, wezwał do organizowania jednolitego antyimperialnego frontu walki z imperializmem japońskim<sup>44</sup>, a 1 sierpnia 1935 r. w wyniku działań Wang Minga ogłoszono „Orędzie do narodu w sprawie przeciwstawienia się Japonii i uratowania Ojczyzny”, w którym wysunięto propozycję utworzenia rządu obrony narodowej złożonej z przedstawicieli różnych ugrupowań politycznych i wojskowych oraz

<sup>41</sup> Z. Góralczyk, op.cit., s. 105–106.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 109–110.

<sup>43</sup> Operacje wojskowe Japonii na obszarach Mandżurii przedstawiono [w:] P. Ostaszewski, *Konflikt o Mandżurię 1931–1945*, [w:] *Konflikty kolonialne i postkolonialne w Afryce i Azji 1869–2006*, red. idem, Warszawa 2006, s. 186–197.

<sup>44</sup> VII Zjazd Międzynarodówki Komunistycznej obradował w dniach 25.07–21.08.1935 w Moskwie. Przedstawicielem KPCh, uczestniczącym w obradach był m.in. Wang Ming. Szerzej: J. Tomicki, *Międzynarodowy ruch robotniczy w walce o jedynolity i ludowy front przeciw faszyzmowi i wojnie (1934–1939)*, [w:] *Międzynarodowy ruch robotniczy*, t. 1, *Wiek XIX–1945*, (red.) J.W. Gołębiowski, I. Koberdowa, J. Pawłowicz, Warszawa 1976, s. 608 i n.

powołania zjednoczonego dowództwa i połączonej armii antyjapońskiej. Takiej formuły nie aprobował w tym czasie ani Mao Zedong, ani Jiang Jieshi. Do zmiany postawy obu polityków przyczyniły przede wszystkim wydarzenia, jakie miały miejsce w grudniu 1936 r., nazwane później „incydentem w Xi'anie”, kiedy to Jiang Jieshi został aresztowany przez zbuntowanych generałów Zhanga Xuelianga (1901–2001) i Yanga Huchenga (1893–1949) i zmuszony do złożenia deklaracji zaprzestania ataków na Armię Czerwoną i zawarcia sojuszu z KPCh przeciwko Japonii<sup>45</sup>. Z opresji Jiang wyszedł bez szwanku, lecz życie zawdzięczał wyłącznie postawie Zhou Enlaia, którego Mao wysłał do Xi'anu z misją likwidacji generalissimusa. Zhou postępował zgodnie z wytycznymi Stalina i gdy tylko Jiang Jieshi zadeklarował gotowość do współpracy, doprowadził do jego natychmiastowego uwolnienia. W tej sytuacji Mao nie miał innego wyjścia, musiał zaakceptować wskazówki udzielane przez Moskwę i pogodzić się z decyzją o utworzeniu kolejnego sojuszu KPCh–Guomindang.

Na początku 1937 r. Jiang Jieshi podjął decyzję o włączeniu oddziałów Armii Czerwonej w skład Armii Narodowo-Rewolucyjnej Guomindangu, jednak już w lutym tego roku CKW Guomindangu zalecił ujednoczenie armii, a tym samym pozbawienie prawa do odrębności i jednolitości oddziałów KPCh, co spotkało się z ostrą krytyką Mao Zedonga i innych przywódców partii, wyartykułowaną podczas konferencji partyjnej Chińskiego rejonu Rewolucyjnego w maju 1937 r.<sup>46</sup> W sierpniu nastąpiło formalne włączenie oddziałów Armii Czerwonej do Narodowo-Rewolucyjnych Sił Zbrojnych, jako VIII Armia Polowa pod dowództwem Zhu De, którego zastępcą został mianowany Peng Dehuai, szefem sztabu – Ye Jianying (1897–1986), a komisarzem politycznym Ren Bishi (1904–1950). Trzema dywizjami, które wchodziły w skład VIII Armii dowodzili: Lin Biao, He Long, Liu Bocheng (1892–1986). Jednym z komisarzy został Deng Xiaoping (1904–1997)<sup>47</sup>. Ponowne utworzenie sojuszu Guomindang–KPCh utrwalić miało zawarcie 1 sierpnia 1937 r., przez Związek Radziecki z guomindangowskim rządem, paktu o nieagresji i udzielenia pomocy finansowej oraz militarnej. Akt ten został podpisany kilka dni po rozpoczęciu przez Japonię ofensywy przeciwko Chinom i zajęciu Pekinu<sup>48</sup>.

Jednak Mao nie ujawniał zaangażowania w działania zbrojne przeciwko Japonii<sup>49</sup>, koncentrując się głównie na pojedynczych akcjach partyzanckich. Liczył na wzrost zaangażowania w walce armii Guomindangu, w wyniku którego ich potencjał ulegnie

<sup>45</sup> Wydarzenia w Xi'anie przedstawiono obszernie [w:] J. Fenby, *Czang Kaj-szek...*, s. 15–28.

<sup>46</sup> Ł. Gacek, *op.cit.*, s. 151–152.

<sup>47</sup> M.R. Sławiński, *Geneza Chińskiej Republiki Ludowej...*, s. 64.

<sup>48</sup> Wojnę chińsko-japońską w latach 1937–1945 szeroko przedstawiono w pracy: J. Polit, *Gorzki triumf. Wojna chińsko-japońska 1937–1945*, Kraków 2013.

<sup>49</sup> Wojna chińsko-japońska jest przedmiotem pracy: M. Klimecki, *Pekin–Szanghaj–Nankin 1937–1945*, *op.cit.*

osłabieniu, co umożliwiłoby osiągnięcie sukcesu w wojnie domowej, której nieuchronność wzrastała wraz z likwidacją zagrożenia ze strony Japonii. Zdając sobie sprawę z takiej możliwości rozwoju sytuacji, Jiang Jieshi liczył na zaangażowanie ZSRR w wojnę z Japonią i także oszczędzał własne siły, nie mógł jednak całkowicie zaniechać akcji przeciwko japońskim siłom zbrojnym, na co naciskała zarówno Moskwa, jak i Waszyngton. Jiang nie zaniechał też działań wymierzonych przeciwko KPCh i w październiku 1940 r. wydał rozkaz zaatakowania Nowej 4. Armii, w trakcie walki zlikwidowano całe jej dowództwo.

Do połowy 1942 r., w wyniku działań wojsk japońskich zmniejszeniu uległ obszar kontrolowany przez komunistów, znacznie zmalał także stan 8. Armii i Nowej 4. Armii, a militaryzacja sfery społecznej, politycznej i gospodarczej ujawniała postępującą demoralizację w oddziałach. Mao stopniowo tracił popularność, zaostrzały się rozbieżności w kierownictwie KPCh, do czego wydatnie przyczyniała się jego skłonność do nawiązania głębszych relacji z Amerykanami. Wraz z inwazją wojsk hitlerowskich na ZSRR, stosunek Mao Zedonga do Stanów Zjednoczonych uległ zdecydowanej poprawie, licząc na amerykańskie wsparcie wojskowe i gospodarcze, do takiego stopnia, że planował on osobistą podróż do Ameryki<sup>50</sup>. Jednak większą aktywność w wymiarze politycznym utrudniała Mao Zedongowi grupa aktywistów opowiadających się za realizacją zgodnie wytycznymi Kominternu, m.in. „wiernością zasadom proletariackiego internacjonalizmu i przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim”<sup>51</sup>. Rozwój relacji ze Stanami Zjednoczonymi miał nie tylko koncentrować się w wymiarze pomocowym. Przyszłe imperium chińskie, które zamierzał zbudować Mao wymagało uznania obu wiodących sił w środowisku międzynarodowym, tj. ZSRR i USA. Jednak wysiłki Mao nie przyniosły spodziewanego efektu. Przedstawiciele władz amerykańskich, licznie odwiedzający tereny kontrolowane przez chińskich komunistów, pod wpływem prawnicowego lobby wspierali narodowców, licząc na zawarcie kompromisu i utworzenie mieszanego rządu w ramach demokratycznego ustroju państwa, które miało powstać po zakończeniu II wojny światowej. Za wspieraniem militarnym Guomindangu opowiedzieli się m.in. gen. Albert C. Wedemeyer (1897–1989) i gen. George C. Marshall (1880–1959)<sup>52</sup>, co uwzględniono w polityce prezydenta Trumana wobec sytuacji na Dalekim Wschodzie<sup>53</sup>.

Realizację planów rozpoczął w 1942 r. Mao od kampanii „naprawy stylu pracy”, która z przerwami trwała aż do zwycięstwa w wojnie z Guomindangiem. Skierowana

<sup>50</sup> S. Głębiński, *Mao i inni*, Warszawa 1974, s. 20.

<sup>51</sup> Z. Góralczyk, op.cit., s. 120–121.

<sup>52</sup> Aktywność Stanów Zjednoczonych w Chinach przedstawiono w pracy: W. Rodziński, *Agresja amerykańska w Chinach w latach 1945–1949*, Warszawa 1956.

<sup>53</sup> Por. J.L. Gaddis, *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2007, s. 53–55.

była przeciwko tym członkom władz KPCh, którzy byli zwolennikami rozwoju współpracy z ZSRR i działalnością proletariacko-internacjonalistyczną, a wśród nich m.in. Wang Mingowi, Zhang Wentienowi, Bo Gu, Gao Gangowi i in. Mao chciał oczyścić partię z wszystkich grup mogących się jemu przeciwstawić i zagrażać rozwojowi kultu jednostki. Już w tym czasie propagowano hasło: „Przywództwo Mao Zedonga przenika wszystko, w pieśni *Wschód jest czerwony*, nazywano go „wielką gwiazdą zbawienia ludu”, a w szkołach znajdujących się na terenach kontrolowanych przez KPCh uczono dzieci sloganu: „Wszyscy jesteśmy posłusznymi dziećmi Przewodniczącego”<sup>54</sup>. Nie zdołał jednak wyeliminować najgroźniejszych przeciwników, którzy dysponowali znaczną siłą we władzach partii. Udało mu się jednak na jakiś czas wytłumić ich reakcje, by rozprawić się ostatecznie w latach następujących po utworzeniu ChRL. Działania represyjne w ramach kampanii „naprawy stylu pracy”, każdego członka partii przejawiającego sympatię wobec Związku Radzieckiego ogłaszano „wrogim elementem” lub „agentem Moskwy”. Nierzadko byli oni aresztowani, a wielu rozstrzelano. Coraz wyraźniej gloryfikowano Amerykę, licząc na jej wsparcie militarne, którego nie mogli otrzymać od Moskwy zaangażowanej w konflikcie z Niemcami hitlerowskimi. W 1944 r. uroczyste nawet obchodzono rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych i demokratycznych osiągnięć Washingtona, Jeffersona i Lincolna<sup>55</sup>.

25 kwietnia 1945 r. w Yan'anie Mao Zedong zwołał VII Zjazd KPCh; minęło aż siedemnaście lat od poprzedniego. Wspierany przez swoich zwolenników, bez żadnych oporów ze strony adwersarzy sformalizował przejęcie całej władzy w partii. Został przewodniczącym Komitetu Centralnego, Biura Politycznego i Sekretariatu<sup>56</sup>. W kierownictwie partii przeważali maoiści, a teoretyczne założenia doktrynalne Mao stały się wyznacznikiem działalności partii. W nowym statucie KPCh zapisano, że „Komunistyczna Partia Chin w całej swej działalności kieruje się ideami Mao Zedonga”<sup>57</sup>.

19 września 1946 r. Zhou Enlai zerwał rozmowy z Amerykanami dotyczące zawarcia pokoju z Guomindangiem, zarzucając im stronnictwo, a w polityce USA Chiny stały się elementem przeciwdziałania rozszerzania wpływów przez Związek Radziecki. Faktycznie w koncepcjach Stalina Chiny nie były celem radzieckiej ekspansji, lecz ośrodkiem zdolnym do uczestniczenia w „światowej rewolucji”. Przywódcy

<sup>54</sup> J. Fenby, *Chiny. Upadek i narodziny wielkiej potęgi...*, s. 433.

<sup>55</sup> Z. Góralczyk, op.cit., Warszawa 1981, s. 122.

<sup>56</sup> Jung Chang, J. Halliday, op.cit., s. 272.

<sup>57</sup> K.W. Kukuszkin, W.I. Głunin, *Wojna narodowowyzwoleńcza przeciwko imperializmowi japońskiemu (1937–1945)*, [w:] *Najnowsza historia Chin*, red. G.W. Astafiew, W.N. Nikiforow, M.I. Sładkowskij, Warszawa 1976, s. 303–304.



Stanów Zjednoczonych dostrzegali zagrożenie ewentualnego sojuszu radziecko-chińskiego dla amerykańskich wpływów w regionie, jaki mógłby powstać po zwycięstwie KPCh, a pod wpływem opinii publicznej wydatnie wspierali Jiang Jieshi, aż do jego ostatecznego upadku i wycofania się na Tajwan, a w kolejnych latach stworzyli „parasol ochronny” zabezpieczający reżim Jiang Jieshi przed ewentualną aneksją wyspy przez siły zbrojne KPCh<sup>58</sup>.

Mao ponownie zmuszony został do współpracy z Moskwą, tym bardziej, że po zwycięstwie nad hitlerowskimi Niemcami, Stalin skierował znaczne siły przeciwko Japonii, przystępując do działań w rejonie Mandżurii. Konsolidacja sił KPCh przeciwko Guomindangowi nastąpiła w 1946 r. głównie na obszarach wiejskich Chin północnych. Ponownie wysunięto hasła reformy rolnej, wstrzymanej po utworzeniu zjednoczonego frontu w 1937 r, przyczyniając się do aktywnego wsparcia chińskich chłopów. W połowie 1947 r. armia KPCh rozpoczęła zmasowany kontratak, a najważniejszą bitwą okazała się konfrontacja obu armii w regionie Huai-Hai na północ od Nanjingu w 1949 r., w której jednym z przywódców był Deng Xiaoping<sup>59</sup>. Już 1 listopada 1948 r. Departament Stanu USA przewidywał, że reżim Jiang Jieshi upadnie jeszcze przed końcem roku. Ostatecznie, na początku grudnia 1949 r. Rząd Narodowy ewakuował się na Tajwan wraz z pozostałymi oddziałami (łącznie ok. 20 mln ludzi)<sup>60</sup>.

W dniach 21–30 września 1949 r. w Bejingu zwołano Ludową Polityczną Konferencję Konsultatywną, w której udział wzięło 662 delegatów reprezentujących KPCh i 13 innych partii politycznych i ChALW, stowarzyszenia oraz mniejszość narodową w kraju i chińską emigrację. Podczas obrad uchwalono „Program Ogólny”, który stanowił tymczasową ustawę zasadniczą Chińskiej Republiki Ludowej, proklamowano utworzenie ChRL, powołano Centralny Rząd Ludowy, ustanowiono Bejning jako stolicę państwa, przyjęto hymn i flagę państwa. Przewodniczącym Centralnego Rządu Ludowego został Mao Zedong – przywódca KPCh, jego zastępcami: Zhu De – naczelny dowódca ChALW, Song Qingling (1893–1981) – wdowa po Sun Zhongshanie (1866–1925), Liu Shaoqi, Gao Gang, Zhang Lang – przewodniczący Ligi Demokratycznej, Li Qisen – przewodniczący Komitetu Rewolucyjnego Guomindangu. Centralny Rząd Ludowy wyłonił Radę Administracyjną składająca się z 30 ministrów i przewodniczących centralnych urzędów państwowych. Premierem Państwowej Rady Administracyjnej i ministrem spraw zagranicznych został Zhou Enlai, a jednym z jego zastępców Guo Moruo (1892–1978). Ustanowiono Ludową Rewolucyjną Radę Woj-

<sup>58</sup> Por. A. Bógdał-Brzezińska, *Globalizacja polityki Stanów Zjednoczonych 1945–1949*, Warszawa 2001, s. 326–333.

<sup>59</sup> J.K. Fairbank, op.cit., s. 312.

<sup>60</sup> Wojnę domową w Chinach przedstawiono w pracy: J. Polit, *Chiny 1946–1949*, Warszawa 2010, s. 308.

skową z Mao Zedongiem i Zhu De na czele oraz Sąd Najwyższy i Prokuraturę Państwową. Decyzję LPKK 1 października ogłosił publicznie Mao Zedong, a już 2 października powstanie nowego państwa zaakceptował Związek Radziecki. W ślad za Moskwą ChRL uznały inne państwa bloku socjalistycznego, w tym Polska<sup>61</sup>. Mao skoncentrował w swoich rękach przywództwo w partii, rządzie i wojsku, zaś Zhou Enlai piastował funkcje członka Centralnego Ludowego Rządu Rewolucyjnego, premiera i ministra spraw zagranicznych, członka Biura Politycznego i sekretarza KC KPCh<sup>62</sup>.

\*\*\*

Od utworzenia ChRL do śmierci Mao Zedong podejmował wiele działań, wymierzonych głównie w jego najważniejszych przeciwników politycznych wywodzących się z grupy proletariacko-internacjonalistycznej. Starał się także znaleźć godne miejsce dla Państwa Środka, szukając zarówno sojuszników, ale także nie wahał się rzucić wyzwanie całemu światu. Pomimo że upadł światowy system komunistyczny z centrum w Moskwie, zahartowane przez Mao Chiny komunistyczne przetrwały, stając się jednym z najważniejszych aktorów współczesnych stosunków międzynarodowych, zdolnych odeprzeć każdy akt agresji.

Chiny Mao Zedonga były z założenia państwem, w którym permanentnym zjawiskiem był kryzys. Od początku swoich rządów konstruował kolejne przeszkody i zmuszał Chińczyków do ich pokonywania, stawiając za główny cel utworzenie homogenicznego społeczeństwa, akceptującego „jedynie słuszną linię partii”, a partyjny aparat jako jednolity organ realizujący „jedynie słuszną drogę wyznaczoną przez Przewodniczącego”. By ten cel osiągnąć Mao zdecydowany był nie tylko pozbyć się ideologicznych adwersarzy, ale także podjąć działania zmierzające do wyeliminowania wpływów ponadczasowej tradycji i kulturowego dziedzictwa. „Myśli, kultura, obyczaje, które doprowadziły Chiny do miejsca, w jakim je zastaliśmy, muszą zniknąć; myśl, kultura i obyczaje Chin proletariackich, nieistniejące wciąż jeszcze, muszą się pojawić. (...) Myśl, kultura, obyczaje powinny narodzić się z walki, a walka powinna trwać tak długo, jak istnieje ryzyko cofnięcia się wstecz”<sup>63</sup>.

Zanim jednak Mao Zedong rzucił społeczeństwu wyzwanie do przeprowadzenia rewolucji kulturalnej postawił zadanie intensyfikacji postępu gospodarczego, wyznaczając cele pod hasłem „trzech czerwonych sztandarów”, tj. (1) linii generalnej partii,

<sup>61</sup> G. Jaszowski, op.cit., s. 130–134.

<sup>62</sup> B. Andrysewicz, *System władzy w Chińskiej Republice Ludowej*, Warszawa 1980, s. 34.

<sup>63</sup> Cyt. za: H. Kissinger, *O Chinach*, tłum. M. Komorowska, Wołowiec 2014, s. 106.

która ograniczać się miała w zasadzie do walki z przeciwnikami ideologicznymi wewnątrz partii; (2) „wielkiego skoku” – kampanii mającej uaktywnić rezerwy społeczne do intensyfikacji wzrostu gospodarczego; (3) „komun ludowych” – utożsamianych z militarystyczną formą organizacji życia społeczno-gospodarczego, całkowicie podporządkowanego realizacji dwóch pierwszych wyznaczników<sup>64</sup>.

Kampania „wielkiego skoku” ruszyła jeszcze przed formalnym zatwierdzeniem jej przez drugą sesję VIII Zjazdu KPCh. W błyskawicznym tempie ogarnęła cały kraj i przyniosła katastrofalne skutki. Efekty projekt ujawniły oblicze olbrzymiej katastrofy, zarówno ze społeczno-gospodarczego, jak też politycznego punktu widzenia. Głód pochłonął ok. 40 mln śmiertelnych ofiar, a tylko w prowincji Anhui na każdy tysiąc mieszkańców w wyniku głodu zmarło blisko 69 osób<sup>65</sup>. W wielu publikacjach dotyczących „wielkiego skoku” liczba śmiertelnych ofiar tego okresu jest bardzo różna i oscyluje od 20 mln do nawet 55 mln i więcej. Głód był powszechny i tak dotkliwy, że ludzie żywili się korą drzew, a nawet mielonymi kamieniami i ziemią. W menu głodujących pojawiło się nawet mięso padłych zwierząt. Wielokrotnie głód ujawniał zjawisko kanibalizmu i nekrofilii. Mordowano dzieci, by ich ciała gotować na pożywienie, odkopywano i obgryzano mięso trupów. Mężczyźni sprzedawali żony, by zebrać jakąkolwiek gotówkę. Bandy przymierających głodem chłopów atakowały spichlerze i pociągi ze zbożem. Prokreacja spadła do poziomu, który nie zapewniał odnawiania pokolenia. Gwałtownie spadła liczba ludności<sup>66</sup>.

W literaturze przedmiotu wskazuje się, że u podłoża działań Mao Zedonga i presji na realizację wielkiego skoku leżało dążenie do utworzenia autarkicznego, idealnego społeczeństwa, „przypominającego pierwotne społeczności (...), społeczeństwa bez podziałów klasowych, gdzie wszystkie środki produkcji są wspólne”<sup>67</sup>, do czego przyczynić się miało szybkie tworzenie komun ludowych, których korzeni Mao upatrywał w starożytnej historii Chin. Według niego cel ten miał zostać osiągnięty przez połączenie teorii socjalistycznych Karola Marksa z legistycznym pragmatyzmem pierwszego cesarza Chin Shi Huangdi oraz połączenie demokracji z kolektywizmem<sup>68</sup>. Rządy „twardej ręki” Mao wymagały jednak jednomyślności i podporządkowania wszystkich członków władz partii. Tymczasem, w miarę rozwoju efektów wiel-

<sup>64</sup> Politykę „trzech czerwonych sztandarów” szeroko przedstawiono w pracy: W.J. Dziak, *Chiny wschodzące supermocarstwo*, Warszawa 1996 oraz W.J. Dziak, J. Bayer, *Mao. Zwycięstwa, nadzieje, klęski*, op.cit.

<sup>65</sup> J. Fenby, *Chiny. Upadek i narodziny wielkiej potęgi...*, s. 565.

<sup>66</sup> F. Dikötter, *Wielki głód. Tragiczne skutki polityki Mao 1958–1962*, tłum. B. Gadomska, Wołowiec 2013, s. 448–449.

<sup>67</sup> J. Pawłowski, *Przeszłość w ideologii Komunistycznej Partii Chin. Wpływ tradycyjnej filozofii chińskiej na ideologię partii*, Warszawa 2013, s. 121.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 125.

kiego skoku, coraz wyraźniej ujawniał się kryzys wśród przywódców KPCh, którzy coraz silniej prezentowali negatywną ocenę eksperymentów Wielkiego Sternika.

Nieudany projekt spotkał się ze zdecydowaną krytyką, z którą wystąpił na VIII Plenum KC KPCh Peng Dehuai, wspierany przez Zhu De. Do działań zapobiegających rozwojowi kryzysu państwa spowodowanego „wielkim skokiem” przystąpił niezawodny Zhou Enlai, który przyjął także rolę obrońcy Mao uzasadniając, że „niedociągnięcia wyniknęły głównie z powodu braku doświadczenia, koniecznego w realizacji programu «wielkiego skoku naprzód». Były to jednak błędy lokalne i tymczasowe, zostały więc naprawione natychmiast po ich wykryciu. Dokonując naprawy niedociągnięć niektórzy przesadzili w ich ocenie twierdząc, że niższe zadania ekonomiczne są lepsze. Niedoceniając wielkich ruchów masowych i generalizowanie błędów musi się spotkać ze zdecydowaną odprawą”<sup>69</sup>. Z opresji Mao wyszedł obronną ręką. Wyeliminował Peng Dehuaia i na jego miejsce wprowadził na stanowisko ministra obrony narodowej Lin Biao, który będzie miał w kolejnych latach ważne zadanie do wykonania, lecz ostatecznie skończy podobnie. Zhu De, jako najstarszy weteran wojny narodowowyzwoleńczej, nie został represjonowany, jednak Mao skutecznie uniemożliwił mu dalsze wpływanie na kształt polityki uprawianej przez KPCh.

Pomimo że Zhou Enlai ambitnie realizował „program naprawczy”, gospodarka stopniowo podnosiła się z upadku i rosła produkcja rolna, sprawa rozliczenia „wielkiego skoku” powróciła ponownie w latach 1961 i 1962. W styczniu 1962 r., podczas konferencji partyjnej, do krytyki Mao dołączył Liu Shaoqi i Deng Xiaoping, podczas gdy Zhou Enlai pozostawał wiernym Przewodniczącemu. Do 1965 r. sytuacja w kraju uległa normalizacji, a Mao przygotowywał się do kolejnej wielkiej kampanii – „wielkiej proletariackiej rewolucji kulturalnej”, do której zmobilizował miliony młodych Chińczyków i korzystał z wsparcia Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. Ostateczną rozprawę poprzedziła kampania „czterech czystek” skierowana głównie przeciwko niepodporządkowującym się dowódcom armii.

Wbrew konfucjańskiej tradycji, zgodnie z którą każda reforma była kolejnym ogniwem łańcucha, czynnikiem mającym przywrócić znaczenie dawnych wartości, Mao Zedong dążył do radykalnej i natychmiastowej transformacji społeczno-politycznej rzeczywistości oraz całkowitego zerwania z przeszłością. Do osiągnięcia celu włączył armię i zaprowadził powszechną militaryzację, wypowiadając wojnę chińskiej tradycji osadzonej na kulcie przeszłości i pielęgnacji dorobku kulturowo-cywilizacyjnego, wyrażanego w sztuce i tradycyjnych wartościach. Porównując chińskie społeczeństwo do atomu, a energię uwalnianą podczas procesu rozszczepiania, do eksplozji energii narodu, Mao zamierzał rozbudzić i wykorzystać społeczny entuzjazm

<sup>69</sup> S. Barteczko, *Przebrane bitwy Mao*, Warszawa 1981, s. 23.

do walki z konfucjańską tradycją, której osią było dążenie i utrzymanie powszechnej „harmonii”, którą postrzegał jako czynnik ograniczający zdolność społeczeństwa do uczestnictwa w „permanentnej rewolucji”. „Harmonia”, zdaniem Mao, miała nastąpić dopiero po wyeliminowaniu wszystkich jego przeciwników, a postęp społeczno-gospodarczy mógłby być osiągnięty po serii brutalnych prób ścierania się przeciwnych sił, zarówno w obrębie państwa, jak i poza jego granicami.

Rewolucja kulturalna stała się kolejną wielką klęską Mao Zedonga jedynie aktywność Zhou Enlaia w eliminowaniu jej skutków nie przyczyniła się do głębokiej zapaści gospodarczej państwa. Gdy po śmierci wszystkich trzech bohaterów niniejszego wykładu ster przejął Deng Xiaoping miał już przygotowany grunt do wprowadzenia zainicjowanych przez Zhou Enlaia „czterech modernizacji”: (1) rolnictwa, (2) przemysłu, (3) nauki i techniki, (4) armii. Skuteczna i konsekwentna realizacja polityki rozwoju w tych czterech obszarach w ciągu niespełna trzech kolejnych dekad doprowadziła Chiny do drugiego miejsca po Stanach Zjednoczonych w światowym PKB oraz przyczyniła się do rozbudowy potencjału militarnego państwa do poziomu umożliwiającego stawienie skutecznego oporu największym potęgom militarnym świata. Nie zmienia to jednak faktu, że Chiny nadal realizują ustalone przez Denga w 1979 r. „cztery podstawowe zasady”, zgodnie z którymi Chiny muszą iść: (1) drogą socjalizmu, (2) dyktatury proletariatu, (3) przywództwa partii, (4) marksizmu-leninizmu-mysli Mao Zedonga<sup>70</sup>.

Mao Zedong zmarł 9 września 1976 r. po przegranej walce z chorobą. Jego śmierć poprzedziło ogromne trzęsienie ziemi w m. Tangshan, które pochłonęło ok. 250 tys. ofiar i uznane zostało za działanie „niebios” unieważniające mandat do sprawowania władzy. Zostawił następcom dziedzictwo wielkości i okrucieństw oraz mitologicznego kultu jednostki. Jego spuścizną były Chiny oczyszczone z resztek archaicznego systemu, przygotowane do reform, ale przede wszystkim panujący ciągle w kraju chaos i „bandę czworga” starającą się rozwijać swoją radykalną politykę. Pomimo krytyki nadal pozostaje symbolem walki o wolność i niezależność państwa, a wraz z postępem czasu w miejsce krytyki szalonych kampanii społecznych ujawnia się apoteoza jego osiągnięć, czego wyrazem może być m.in. wybudowany w prowincji Hunan jego pomnik o wysokości 37 m, zaś mauzoleum na Placu Tiananmen w Pekinie jest jednym z głównych miejsc wycieczek nie tylko Chińczyków. 120. rocznica urodzin Przewodniczącego była hucznie obchodzona, a z badań opinii publicznej w Chinach wynika, że 85% osób uważa, że jego osiągnięcia są ważniejsze od popełnionych błędów<sup>71</sup>. W jednej ze świątyń w prowincji Sichuan ołtarzu obok posągów Buddy i bogini

<sup>70</sup> J.K. Fairbank, op.cit., s. 379.

<sup>71</sup> *Chiny: Mao wciąż jest bohaterem dla Chińczyków?*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1010816,Chiny-Mao-wciaz-jest-bohaterem-dla-Chinczykow>, odczyt z dn. 10.08.2016.

miłosierdzia Guanyin pojawiły się połączane posągi Mao Zedonga i jego towarzyszy – Zhou Enlaia i Zhu De<sup>72</sup>.

Grupa radykalnych zwolenników, pomimo sprzeciwu Mao Zedonga, starała się wyeliminować Zhou Enlaia, wskazując jego zbyt duże zaangażowanie w rozwój kontaktów z Ameryką. W 1973 r. stopniowo był odsuwany od udziału w polityce i został wezwany przez Mao Zedonga do wytłumaczenia się przed Biurem Politycznym KC KPCh z uprawniaanej przez niego polityki zagranicznej. W tym czasie Zhou był już poważnie chory, więc jego odsunięcie tłumaczono koniecznością podjęcia leczenia, lecz faktycznie jego wyeliminowanie było efektem nacisków ze strony „bandy czworga” na Mao Zedonga. W styczniu 1975 r. Zhou po raz ostatni wystąpił publicznie podczas OZPL i ostatni raz okazał lojalność wobec Przewodniczącego. Wychwalał rewolucję kulturalną i kampanię „antykonfucjańską” jako właściwy kierunek, lecz w tym samym przemówieniu podjął też polemikę ze zwolennikami chińskiej autarkii wskazując na konieczność przystąpienia do realizacji „czterech modernizacji” i nawołując do zakończenia walki ideologicznej. Lecz był to ostatni akt jego działalności politycznej. Zmarł 8 stycznia 1976 r. Jego śmierci towarzyszyły ogromne manifestacje i publicznie okazywany żal społeczeństwa. Pogrzeb odbył się 15 stycznia, a laudację wygłosił Deng Xiaoping, wskazując jego niezaprzeczalnie pozytywne cechy, co zostało skrytykowane przez kierownictwo partii. Zgodnie z jego wolą prochy zmarłego zostały rozrzucone po Chinach<sup>73</sup>.

Jednym z niezaprzeczalnych sukcesów polityki zagranicznej Zhou Enlaia było porozumienie z Indiami zawarte 28 czerwca 1954 r., w którym obie strony uznały tzw. „5 zasad pokojowego współistnienia”. Stały się one podstawą komunikatu końcowego Konferencji Krajów Azji i Afryki, która odbyła się 18–24 kwietnia 1955 r. w Bandungu. Włączenie się Chin w ruch „państw niezaangażowanych” wskazywało jednoznacznie na kierunek polityki zagranicznej Państwa Środka, który zakładał przejście w nim przodownictwa, przy odsunięciu i umniejszaniu roli i znaczenia Związku Radzieckiego. W podobnym tonie brzmiało oświadczenie Peng Dehuia wygłoszone 12 maja 1955 r. podczas Konferencji Państw Europejskich w Sprawie Zapewnienia Pokoju i Bezpieczeństwa w Europie<sup>74</sup>.

Zhou Enlai miał pozostawić po sobie testament, w którym grupie dowódców wojskowych, zwolenników pragmatycznej linii polityki państwowej, polecał szczególnej opiece Deng Xiaopinga, wskazując go na przyszłego przywódcę. Wskazał też na ko-

<sup>72</sup> M. Kruczkowska, *Ubóstwienie Mao. Kult byłego chińskiego dyktatora*, <http://wyborcza.pl/1,75399,19419304,ubostwienie-mao-kult-bylego-chińskiego-dyktatora.html>, odczyt z dn. 10.08.2016.

<sup>73</sup> Por. J. Pomfret, *Lekcje chińskiego. Dzieci rewolucji kulturalnej i dzisiejsze Chiny*, tłum. J. Helbersztat, Warszawa 2010, s. 64–65.

<sup>74</sup> Por. K. Makowski, op.cit., s. 22–23, 25–26.

nieczność ochrony „starych towarzyszy” znajdujących się u schyłku życia. Prawdopodobnie zdawał sobie sprawę z zagrożenia, jakie stanowiła dla nich „banda czworga” i jej zwolennicy.

\*\*\*

We wnioskach uogólniających wskazuje się, że: (1) Współpraca między Mao Zedongiem, Zhou Enlaiem i Zhu De koncentrowała się głównie w wymiarze działalności KPCh zorientowanej na wygraniu wojny domowej i przejściu władzy w państwie oraz wprowadzeniu socjalistycznego systemu społeczno-politycznego. (2) Wraz z przejściem władzy Mao Zedong ujawniał tendencje do sprawowania rządów totalitarnych, czemu Zhou Enlai i Zhu De byli przeciwni. (3) Dostrzegając zagrożenia, jakie niósł dla Chin rozwój współpracy ze Związkiem Radzieckim, Zhou Enlai zdecydowanie opowiedział się po stronie Mao Zedonga w trakcie konfrontacji z frakcją proletariacko-internacjonalistyczną KPCh. (4) Zhu De był zwolennikiem współpracy militarnej z ZSRR, szczególnie w zakresie utworzenia nad Chinami „parasola ochronnego”, zabezpieczającego przed ewentualnym atakiem atomowym, co stało w konflikcie do polityki Mao Zedonga, dążącego do pełnego uniezależnienia Chin od Związku Radzieckiego. (5) Zarówno Zhou Enlai, jak również Zhu De sprzeciwiali się maoistowskim kampaniom politycznym „trzech czerwonych sztandarów” i rewolucji kulturalnej, dostrzegając zagrożenia dla bezpieczeństwa wewnętrznego kraju i konsekwencji ekonomicznych, jednak Zhu De nie był zdolny do podjęcia jakichkolwiek działań i pozostał tylko przy umiarkowanej krytyce, zaś Zhou Enlai jako wierny maoistowskiemu przewodnictwu skoncentrował się na działaniach regulujących niekorzystne efekty wdrażanych przez Mao projektów, pozostając w zasadzie przy niezmiennym poparciu Przewodniczącego. (6) U progu życia Zhou Enlai zdecydował się wyrazić krytykę rewolucji kulturalnej i wskazać na konieczność podjęcia działań modernizacyjnych w Chinach opartych na zasadach pragmatyzmu i racjonalności społeczno-politycznej oraz ekonomicznej, za co został publicznie potępiony i zmuszony do złożenia samokrytyki, lecz ostatecznie nie został wyeliminowany, jak wielu innych politycznych przeciwników Mao Zedonga. (7) Mao Zedong, Zhou Enlai i Zhu De pozostają w Chinach uznawani przez chińską opinię publiczną jako wielcy bohaterzy okresu walki o niepodległość Chin i budowę Chin Ludowych.

## Bibliografia

- Andrysewicz B., *System władzy w Chińskiej Republice Ludowej*, Warszawa 1980.
- Barteczko S., *Przebrane bitwy Mao*, Warszawa 1981.
- Bógdał-Brzezińska A., *Globalizacja polityki Stanów Zjednoczonych 1945–1949*, Warszawa 2001.
- Braun O., *Chińskie zapiski 1932–1939*, tłum. W. Kozaczuk, Warszawa 1976.
- Chiny: Mao wciąż jest bohaterem dla Chińczyków?, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1010816,Chiny-Mao-wciaz-jest-bohaterem-dla-Chinczykow>.
- Dikötter F., *Wielki głód. Tragiczne skutki polityki Mao 1958–1962*, tłum. B. Gadomska, Wołowiec 2013.
- Dziak W.J., *Chiny wschodzące supermocarstwo*, Warszawa 1996.
- Dziak W.J., Bayer J., *Mao. Zwycięstwa, nadzieje, klęski*, Warszawa 2007.
- Fairbank J.K., *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, Warszawa–Gdańsk 2003.
- Fenby J., *Chiny. Upadek i narodziny wielkiej potęgi*, tłum. J. Wąsiński, J. Wołk-Łaniewski, Kraków 2009.
- Fenby J., *Czang Kaj-szek i jego Chiny*, tłum. J. Włodarczyk, Wrocław 2010.
- Gacek Ł., *Chińskie elity polityczne XX wieku*, Kraków 2009.
- Gaddis J.L., *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2007.
- Gawlikowski K., *Nowa batalia o Konfucjusza*, Warszawa 1976.
- Głąbiński S., *Mao i inni*, Warszawa 1974.
- Głunin W.I., *Rewolucja narodowa (1925–1927)*, [w:] *Najnowsza historia Chin*, red. G.W. Astafiew, W.N. Nikiforow, M.I. Sładkowskij, Warszawa 1976.
- Grigoriew A.M., *Walka rewolucyjna w Chinach pod hasłem rad (1928–1937)*, [w:] *Najnowsza historia Chin*, red. G.W. Astafiew, W.N. Nikiforow, M.I. Sładkowskij, Warszawa 1976.
- Góralczyk Z., *Komunistyczna Partia Chin a Stany Zjednoczone (lipiec 1921–czerwiec 1950)*, Warszawa 1981.
- Halimarski A., *Postłowie*, [w:] P. Władimirow, *Dziennik z rejonu specjalnego Chin z lat 1942–1945*, Warszawa 1977.
- <http://dictionary.sensagent.com/28%20bolsheviks/en-en/>.
- [http://www.wikiwand.com/en/28\\_Bolsheviks](http://www.wikiwand.com/en/28_Bolsheviks).
- Jaszuński G., *Narodziny Chin ludowych*, Warszawa 1950.
- Jung Chang, Halliday J., *Mao*, tłum. P. Amsterdamski, Warszawa 2007.
- Kampen T., *Mao Zedong, Zhou Enlai and the evolution of the Chinese communist leadership*, Copenhagen 2000.
- Kissinger H., *O Chinach*, przekł. Magdalena Komorowska, Wołowiec 2014.
- Klimecki M., *Pekin–Szanghaj–Nankin 1937–1945*, Warszawa 2008.



Kruczkowska M., *Ubóstwienie Mao. Kult byłego chińskiego dyktatora*, <http://wyborcza.pl/1,75399,19419304,ubostwienie-mao-kult-bylego-chinskiego-dyktatora.html>.

Kukuszkina K.W., Głunin W.I., *Wojna narodowowyzwoleńcza przeciwko imperializmowi japońskiemu (1937–1945)*, [w:] *Najnowsza historia Chin*, red. G.W. Astafiew, W.N. Nikiforow, M.I. Sładkowskij, Warszawa 1976.

dr Li Zhisui, *Mao. Prywatne życie przewodniczącego*, tłum. Z. Zaczyn, Warszawa 2000.

Makowski K., *Świat według Mao Zedonga. Doktrynalne podstawy chińskiej polityki zagranicznej (1949–1976)*, Toruń 2006.

Olszewski W., *Od Ruijina do Yan'anu. Ruch komunistyczny w Chinach w latach 1921–1936*, [w:] *Nowożytna historia Chin*, red. R. Sławiński, Kraków 2005.

Ostaszewski R., *Konflikt o Mandżurię 1931–1945*, [w:] *Konflikty kolonialne i postkolonialne w Afryce i Azji 1869–2006*, red. idem, Warszawa 2006.

Pawłowski J., *Przeszłość w ideologii Komunistycznej Partii Chin. Wpływ tradycyjnej filozofii chińskiej na ideologię partii*, Warszawa 2013.

Polit J., *Chiny*, Warszawa 2004.

Polit J., *Chiny 1946–1949*, Warszawa 2010.

Polit J., *Gorzki triumf. Wojna chińsko-japońska 1937–1945*, Kraków 2013.

Pomfret J., *Lekcje chińskiego. Dzieci rewolucji kulturalnej i dzisiejsze Chiny*, tłum. J. Helbersztat, Warszawa 2010.

*Problemy wojskowości w teorii i praktyce maoizmu*, red. Wołkoganow D., Antosiak A., Warszawa 1980.

Rodziński W., *Agresja Amerykańska w Chinach w latach 1945–1949*, Warszawa 1956.

Rodziński W., *Chiny w ogniu. Rewolucja w latach 1925–1927*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.

Rodziński W., *Historia Chin*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.

Russell M.W., *From Imperial Soldier to Communist General: The Early of Zhu De and His Influence on The Formation of The Chinese Red Army*, Washington 2009.

Sławiński M.R., *Geneza Chińskiej Republiki Ludowej*, Warszawa 1987.

Sławiński R., *Tajne stowarzyszenia i Tajpingowie*, [w:] *Nowożytna historia Chin*, red. idem, Kraków 2005.

Terrill R., *Mao. Biografia*, tłum. J.M. Głogoczowski, Warszawa 2001.

Tomicki J., *Międzynarodowy ruch robotniczy w walce o jednolity i ludowy front przeciw faszyzmowi i wojnie (1934–1939)*, [w:] *Międzynarodowy ruch robotniczy*, t. 1, *Wiek XIX–1945*, red. J.W. Gołębiowski, I. Koberdowa, J. Pawłowicz, Warszawa 1976.

Wielowski J., *Zwycięska armia Chin*, Warszawa 1952.

Zieliński R., *Konferencja w Bandungu – Trzeci Świat dochodzi do głosu*, <http://www.konflikty.pl/historia/czasy-najnowsze/konferencja-w-bandungu-trzeci-swiat-dochodzi-do-glosu/>.

*Mirosław Bigot, Jarosław Ślęzak*

## **Karta Dużej Rodziny jako jeden z instrumentów wsparcia rodziny w Polsce**

### **Abstract**

Polityka społeczna w Polsce w ramach modelu socjaldemokratycznego ukierunkowana jest na bezpieczeństwo socjalne. Istotnym wyzwaniem dla polskiej polityki społecznej jest podniesienie poziomu dzietności w oparciu o efektywne rozwiązania w polityce rodzinnej. W ramach polityki rodzinnej prowadzone są działania ukierunkowane na zabezpieczenie społeczne poprzez m.in.: świadczenia rodzinne, świadczenia z funduszu alimentacyjnego, świadczenia wychowawcze. Istotnym elementem polityki rodzinnej w Polsce było wprowadzenie w 2014 r. Karty Dużej Rodziny, skierowanej do rodzin wielodzietnych (posiadających minimum trójkę dzieci). Karta Dużej Rodziny jest ogólnopolskim wsparciem (w odróżnieniu od kart samorządowych). W ciągu 2 lat funkcjonowania w systemie polityki społecznej Karta Dużej Rodziny jest honorowana przez 1179 partnerów i jest instrumentem rozwijającym się.

**Słowa kluczowe:** polityka społeczna, polityka socjalna, polityka rodzinna, Karta Dużej Rodziny, rodzina

Podstawowym funkcją polityki społecznej jest jej służebna rola człowiekowi. Dlatego poszukuje ona rozwiązań dotyczących bezpieczeństwa socjalnego dla jednostek, grup społecznych, rodziny, a także szeroko postrzeganego społeczeństwa. Polityka społeczna jest pojęciem wieloznacznym<sup>1</sup>. Najczęściej bywa postrzegana jako działania praktyczne/praktyka bądź jako dyscyplina naukowa. Za J. Auleytnerem politykę społeczną można określić jako: „działalność państwa i organizacji pozarządowych, której celem jest poprawa położenia materialnego i wyrównywanie szans życiowych

---

<sup>1</sup> K. Głębicka, *Europejski model socjalny*, Radom 2013, s. 24–26.

grup społeczeństwa ekonomicznie i socjalnie najsłabszych<sup>2</sup>. Oznacza to zarówno prowadzenie działań osłonowych przez powołane do tego instytucje rządowe, jak i samorządowe, a także diagnozowanie aktualnej sytuacji i prognozowanie zagrożeń. Podkreśla się, iż istotne jest w tym kontekście tworzenie strategii i programów w celu rozwiązywania ważkich problemów społecznych<sup>3</sup>.

W zainteresowaniach badawczych polityki społecznej jako dyscypliny naukowej pozostaje m.in.: określenie istoty i zadań, stworzenie aparatu metodologicznego i ram teorii przestrzeni społecznej, poszukiwanie prawidłowości w składających się na nią zjawisk i procesów, badanie świadomości społecznej i politycznej, kształtowanie jej w oparciu o wyniki badań naukowych, prognozowanie rozwoju rzeczywistości społecznej<sup>4</sup>.

Polityka społeczna w świadomości społecznej funkcjonuje jako podstawowe narzędzie pomocowe dla jednostki oraz rodziny. Utożsamia się ją głównie z polityką państwa. Aktualnie istotny wpływ na politykę społeczną wywiera globalizacja, prowadząca do powstania tzw. globalnej (transnarodowej) polityki społecznej, realizowanej na poziomie ponadnarodowym<sup>5</sup>.

Współczesna polityka społeczna wskazuje dwa zasadnicze modele: anglosaski (interwencyjny) i nadreński (europejski)<sup>6</sup>. Model anglosaski charakteryzuje się interwencjonizmem państwa w niektórych sferach życia społecznego. Ważne jest stałe kontrolowanie, analizowanie zjawisk i procesów wchodzących w zakres polityki społecznej w takich sferach, jak: zatrudnienie, edukacja, migracje, funkcjonowanie rodziny, kwestie demograficzne, ubezpieczenia społeczne, mieszkalnictwo, problemy ludzi w podeszłym wieku. Elementem modelu anglosaskiego jest działalność samorządów, organizacji pozarządowych, wyznaniowych, etnicznych i rodziny. Działalność oddolna obywateli w ramach różnego rodzaju organizacji powoduje, że skutecznie przyczyniają się do przeciwdziałania patologiom społecznym, np. bezrobociu, bezdomności, wykluczeniu społecznemu itp. Model nadreński odnosi się do działań ujawniających się w przestrzeni europejskiej. Celem jego jest wyrównywanie różnic wielonarodowej przestrzeni socjalnej, przeciwdziałanie wykluczeniu i marginalizacji funkcjonującej

<sup>2</sup> J. Auleytner, *Polityka społeczna. Teoria a praktyka*, Warszawa 1997, s. 20.

<sup>3</sup> Idem, *Polityka społeczna w rzeczywistości współczesnych procesów globalnych*, [w:] *Polityka społeczna wobec wyzwań i zmian zachodzących we współczesnym świecie*, red. M. Kubiak, Gdańsk 2014, s. 13.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>5</sup> Idem, *Polityka społeczna w rzeczywistości współczesnych przemian cywilizacyjnych*, [w:] *Umiędzynarodowienie polskiej polityki społecznej – aspekty globalne i europejskie*, red. K. Głabicka, M. Kubiak, Gdańsk 2013, s. 39 i n.

<sup>6</sup> Idem, *Polityka społeczna a współczesne wyzwania bezpieczeństwa cywilizacyjnego*, [w:] *Polityka społeczna dla bezpiecznego rozwoju*, red. M. Leszczyński, M. Kubiak, Gdańsk 2015, s. 12.

w różnych płaszczyznach organizacji politycznej (państwach, regionach, miastach, gminach). Podejmowane działania socjalne adresowane są do jednostek i grup najsłabszych, które nie funkcjonują w ramach minimalnego kryterium dochodowego. Istotnym aspektem w ramach tego modelu jest stworzenie odpowiedniego zabezpieczenia społecznego. Model ten jest wspomagany przez odpowiednie regulacje prawne dotyczące np. dostępu do edukacji, migracji, zasiłków i pomocy rzeczowej, runku pracy, kwestii podatkowych. Ma miejsce odrzucenie tradycyjnego paternalizmu społecznego, który pozostaje w sprzeczności z założeniami gospodarki rynkowej<sup>7</sup>.

W sferze realizacji świadczeń socjalnych wyróżnia się według R. Titmussa trzy modele polityki społecznej: marginalny (rezydualny), motywacyjny (służebny) i instytucjonalno-redystrybucyjny. N. Furniss i D. Tilton wyodrębniają państwo pozytywne, państwo bezpieczeństwa socjalnego, państwo dobrobytu społecznego, zaś G. Esping-Andersen: reżim liberalny, konserwatywno-korporacyjny i socjaldemokratyczny. Rozpowszechniona jest także klasyfikacja obejmująca cztery modele: skandynawski (nordycki), anglosaski, kontynentalny i śródziemnomorski<sup>8</sup>. W modelu skandynawskim dostrzega się znaczną ingerencję państwa w sferze bezpieczeństwa jednostek od etapu narodzin do śmierci, co przekłada się na powszechny i bezpłatny system ochrony zdrowia i oświaty; rozbudowany jest system wsparcia osób starszych oraz rodzin z dziećmi. Model ten występuje w Danii, Szwecji, Norwegii oraz Holandii. W Wielkiej Brytanii i Irlandii funkcjonuje model anglosaski charakteryzujący się pomocą społeczną głównie dla osób w wieku produkcyjnym. W modelu kontynentalnym, obejmującym zasięgiem Austrię, Belgię, Francję, Niemcy i Luksemburg, świadczenia kierowane są głównie z tytułu niepełnosprawności, macierzyństwa, w związku z wkluczaniem z rynku pracy. W modelu śródziemnomorskim, rozwiniętym w Hiszpanii, Portugalii i we Włoszech, zaznacza się znaczący wpływ Kościoła, przy niskim udziale państwa w sferze pomocy społecznej kierowanej głównie dla osób bezrobotnych i starszych<sup>9</sup>.

Po 1989 r. w Polsce zaczęto dostrzegać model polityki społecznej zwanym socjaldemokratycznym, wówczas rozumianym szeroko, tzn.: od pomocy w formie działań osłonowych dla najsłabszych, poprzez narzędzie do wyrównywania różnic społecznych w obszarze zdrowia, edukacji, mieszkalnictwa i rodziny. Model takiej polityki społecznej interpretowano jako inwestycję w społeczeństwo, a w konsekwencji wpły-

<sup>7</sup> K. Głąbicka, *Socjalny wymiar Europy. Od niewolnictwa do obywatelskości*, Radom 2006; A. Chodubski, *Polityka społeczna a współczesne...*, s. 12–13.

<sup>8</sup> J. Leska-Ślęzak, *Imigranci w Holandii a kwestia adaptacyjna*, [w:] *Umiejdzynarodowienie polskiej polityki społecznej – aspekty globalne i europejskie*, red. K. Głąbicka, M. Kubiak, Gdańsk 2013, s. 286.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 286–287.

wu na jej rozwój i gospodarkę. Założeniem takiej polityki miał być jej uniwersalizm, czyli powszechny dostęp bez względu na status majątkowy przy założeniu wprowadzonego systemu usług publicznych<sup>10</sup>.

Istotnym elementem polityki społecznej zwłaszcza w rozumieniu modelu socjaldemokratycznego jest bezpieczeństwo socjalne. Zabezpieczenie w tym zakresie ukierunkowane jest na szczególną ochronę jednostki, w celu zapewnienia optymalnego poczucia stabilizacji. Poprawa jakości życia ma wpływać pośrednio na niwelowanie skutków stresogennych, zaś w społeczeństwie eliminacji niepokojów dając tym samym poczucie samostanowienia<sup>11</sup>.

Istotnym obszarem w ramach polityki społecznej, nie tylko w Polsce, pozostaje polityka rodzinna. Aktualnie uwaga badaczy, jak i praktyków koncentruje się głównie na spadku poziomu dzietności, a w związku z tym na poszukiwaniu rozwiązań prowadzących do wzrostu liczby urodzeń oraz służących właściwemu (racjonalnemu) wsparciu i rozwiązywaniu problemów rodzin<sup>12</sup>. Pożądanym ideałem jest efektywna i skuteczna polityka rodzinna, realizowana w oparciu o właściwie dobrane instrumenty prawne i ekonomiczne<sup>13</sup>.

Założeniem polityki rodzinnej w ujęciu socjaldemokratycznym jest stałe wsparcie rodzin ze szczególnym uwzględnieniem poprawy warunków bytowych, bez względu na stopień ewentualnej dysfunkcji czy kryterium ubóstwa. Pomoc w takim zakresie nie ogranicza się wyłącznie do pracy socjalnej, ale przede wszystkim ukierunkowana jest na uniwersalne instrumenty zabezpieczenia społecznego<sup>14</sup>.

Zabezpieczeniem takim jest możliwość m.in.: uzyskania świadczeń rodzinnych, wpływających na poprawę jakości życia oraz zabezpiecza rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i bytowej. W zależności od sytuacji finansowej oraz ewentualnego posiadanego orzeczenia o stopniu niepełnosprawności rodzina może wnioskować o świadczenia rodzinne w postaci zasiłku rodzinnego z dodatkami (np. z tytułów urodzenia dziecka, opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego, samotnego wychowywania dziecka, wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej, kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego, podjęcia

<sup>10</sup> M. Syska, *Socjaldemokratyczna polityka społeczna*, red. M. Syska, Wrocław 2012, s. 15.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 26–27.

<sup>12</sup> A. Durasiewicz, *Kierunki rozwoju polityki rodzinnej w Polsce – dylemat społeczny zachodzących zmian i wyzwań na przyszłość*, [w:] *Polityka społeczna wobec wyzwań i zmian zachodzących we współczesnym świecie*, red. M. Kubiak, Gdańsk 2014, s. 102.

<sup>13</sup> A. Durasiewicz, *Ogólnonarodowe rozwiązania w zakresie polityki rodzinnej na przykładzie wybranych krajów – rekomendacje dla Polski*, [w:] *Umiędzynarodowienie polskiej polityki społecznej – aspekty globalne i europejskie*, red. K. Głąbicka, M. Kubiak, Gdańsk 2013, s. 126.

<sup>14</sup> R. Bakalarczyk, *Polityka na rzecz rodziny i opieki*, [w:] *Socjaldemokratyczna polityka społeczna*, red. M. Syska, Wrocław 2012, s. 65–67.

przez dziecko nauki w szkole poza miejscem zamieszkania, rozpoczęcia roku szkolnego) oraz jednorazowej zapomogi z tytułu urodzenia się dziecka. W związku z prowadzonym zabezpieczeniem społecznym przez właściwego ministra rodziny mają możliwość uzyskania także świadczeń opiekuńczych, jak: zasiłek pielęgnacyjny, świadczenie pielęgnacyjne czy specjalny zasiłek opiekuńczy. Przyznanie prawa do zasiłku rodzinnego uzależnione jest przede wszystkim od spełnienia kryterium dochodowego<sup>15</sup>. Polityka rodzinna także zabezpiecza rodzica samotnie wychowującego dzieci, przy braku możliwości wyegzekwowania obowiązku alimentacyjnego ustalonego sądowno. Zaznaczyć należy, iż podobnie jak w świadczeniach rodzinnych ustalone jest kryterium dochodowe oraz maksymalna wysokość otrzymywanego świadczenia dla osoby uprawnionej w rodzinie do 500 zł miesięcznie<sup>16</sup>. Istotnym wsparciem dla rodzin jest świadczenie wychowawcze wprowadzone na mocy ustawy o pomocy państwa w wychowaniu dzieci. Kwota świadczenia wynosi 500 zł na każde drugie dziecko w rodzinie do ukończenia 18 roku życia lub każde dziecko przy ustalonym kryterium dochodowym osobno dla dziecka zdrowego i osobno dla dziecka posiadające orzeczenie o stopniu niepełnosprawności<sup>17</sup>.

Należy nadmienić, iż świadczenia rodzinne, świadczenia z funduszu alimentacyjnego oraz świadczenia wychowawcze realizowane są jako zadania zlecone gminie i dotowane z budżetu państwa. Oznacza to, że realizatorem tych zadań jest wójt, burmistrz, prezydent właściwy ze względu na zamieszkanie wnioskodawcy. Wnioskodawca składając dokumenty o świadczenie staje się uczestnikiem postępowania administracyjnego, które kończy się wydaniem decyzji. Otrzymując decyzję ma prawo odwołać w ciągu 14 dni od otrzymania decyzji do właściwego Samorządowego Kolegium Odwoławczego za pośrednictwem jednostki wydającej decyzję.

Kolejnym istotnym elementem polityki rodzinnej w Polsce jest wprowadzona w 2014 r. Karta Dużej Rodziny (KDR), która jest ogólnopolskim systemem zniżek dla rodzin wielodzietnych, przysługującym niezależnie od dochodu dla rodzin posiadających minimum trójkę dzieci w wieku do ukończenia 18 roku życia, w przypadku kontynuacji nauki do 25 roku życia oraz bez ograniczeń wiekowych, gdy dziecko posiada orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu umiarkowanym lub znacznym. Rodzice otrzymują KDR dożywotnio. Rodzina, aby otrzymać Kartę Dużej Rodziny zobowiązana jest do złożenia wniosku do właściwego wójta, burmistrza, prezydenta

<sup>15</sup> Ustawa z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (t.j. Dz.U. 2015, poz. 114 z późn. zm.).

<sup>16</sup> Ustawa z dnia 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (t.j. Dz.U. 2016, poz. 169, z późn. zm.).

<sup>17</sup> Ustawa z dnia 17 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowaniu dzieci (Dz.U. 2016, poz. 195).

ze względu na miejsce zamieszkania. Karta wydawana jest bezpłatnie, w przypadku odmowy wydania KDR, jednostka realizująca zadanie zlecone jest zobowiązana do wydania decyzji administracyjnej w tej sprawie. Karta Dużej Rodziny uprawnia do korzystania ze zniżek na terenie całego kraju. Zniżki oferowane są zarówno przez przedsiębiorców, jak i instytucje publiczne<sup>18</sup>. Wykaz miejsc oraz instytucji prowadzony jest przez właściwego ministra do spraw zabezpieczenia społecznego<sup>19</sup>. Obecnie wskazuje się 1179 podmiotów uczestniczących w ogólnopolskiej KDR<sup>20</sup>. Posiadacz karty może skorzystać m.in.: z ulgi podatkowej, zniżki na przejazdy PKP, ulgi za wydanie paszportu, obniżonych kosztów biletów (do muzeów, teatrów, kina, galerii, parków), zniżek do sieciowych sklepów spożywczych, skorzystać także z wielu usług optycznych, fryzjerskich, gastronomicznych, kursów językowych. Ulgi także przyznawane są przez koncerty paliwowe i energetyczne oraz w sferze telefonicznej i internetowej. Należy nadmienić, że pozyskiwaniem partnerów do ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny zajmuje się Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej – dla podmiotów strategicznych oraz na podstawie podpisanego porozumienia między ministrem a wojewodą dla podmiotów o charakterze lokalnym lub o zasięgu krajowym przy wskazaniu sprzedaży internetowej. Wojewoda pozyskuje potencjalnych partnerów do KDR właściwych ze względu na siedzibę podmiotu gospodarczego w danym województwie. Podmiot gospodarczy wyrażający chęć uczestnictwa w ogólnopolskiej KDR zobowiązany jest do złożenia wniosku elektronicznego. Wojewoda właściwy rozpatruje wniosek, negocjuje rodzaj i wysokość ulgi, w szczególnych przypadkach może odmówić przyznania partnerstwa w KDR, wydając decyzje administracyjną. Po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku podpisywana zostaje umowa między partnerem a właściwym wojewodą, której zapisy regulują przywileje i obowiązki. Partner otrzymuje możliwość posługiwania się logiem ogólnopolskiej KDR, a tym samym zobowiązuje się do udzielania zniżek dla rodzin wielodzietnych na podstawie aktualnych Kart Dużej Rodziny. Wszystkie koszty związane z udziałem w KDR ponosi przedsiębiorca, otrzymując w zamian większą rozpoznawalność, prestiż uczestnictwa w KDR oraz ma możliwość świadomego budowania pozytywnego wizerunku własnej działalności oraz zwiększonego dotarcia do danej grupy docelowej. Wskazane należy, iż rodzin wielodzietnych z trójką i więcej dzieci w Polsce jest 626,8 tys. rodzin, 3,4 mln osób łącznie w rodzinach<sup>21</sup>. Z szacunków Ministerstwa do spraw Zabezpie-

<sup>18</sup> Raport Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Nowa polityka rodzinna w Polsce 2011–2015, Warszawa 2015, s. 14–15.

<sup>19</sup> Ustawa z dnia 23 grudnia 2014 r. o Karcie Dużej Rodziny (Dz.U. 2014, poz. 1863).

<sup>20</sup> <https://rodzina.gov.pl/duza-rodzina/wyszukiwanie-partnerow-karty-duzej-rodziny>, odczyt z dn. 30.06.2016.

<sup>21</sup> <http://stat.gov.pl/spisy-powszechno/nsp-2011/nsp-2011-wyniki/>, odczyt z dn. 30.06.2016.

czenia Społecznego w 2014 r. do proponowanego wówczas rozporządzenia wykonawczego<sup>22</sup> w związku planowanym wprowadzeniem programu dla rodzin wielodzietnych wynika, że do końca 2015 r. wszyscy członkowie rodzin wielodzietnych będą posiadali ogólnopolskie KDR, zaś 19,8 tys. kart może zastać wydanych na podstawie nowych urodzeń w rodzinach będących już w systemie KDR ok. 14,1 tys. dzieci oraz 5,7 tys. jako nowych rodzin. Szacowany koszt wprowadzenia ogólnopolskiej KDR w 2014 r. zaplanowano na kwotę 15,95 mln zł, zaś kontynuacji w 2015 r. 20,7 mln zł, zaś podtrzymanie zadania zleconego w latach 2016–2024 wynosić ma ok. 4,39 mln zł. Oceniając należy stwierdzić, iż wydatki na realizację ogólnopolskiej KDR we wszystkich gminach w Polsce oraz kosztami związanymi z obsługą i wydaniem kart przez Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych jest niska w porównaniu do jej zasięgu. Podkreślając również fakt krótkiego okresu jej funkcjonowania oraz dalszej fazy rozwoju w poszukiwaniu znaczących podmiotów gospodarczych istotnie wpływających na wysokość oferowanych zniżek dla rodzin wielodzietnych.

Jak wynika z wystąpienia pokontrolnego prezesa Najwyższej Izby Kontroli za 2015 r. realizatorzy Karty Dużej Rodziny prawidłowo wykonywali zadanie zlecone w tym zakresie. W dokumencie tym podkreślono, że KDR istotnie wspiera rodziny wielodzietne, jako uzupełnienie do prowadzonej obecnie polityki rodzinnej. W związku z fazą dalszego rozwoju ogólnopolskiej KDR Najwyższa Izba Kontroli wskazała, że oferowane zniżki są rozbieżne z oczekiwaniami rodzin wielodzietnych, zarówno w wymiarze finansowym, jak i co do rodzaju dostępnych ulg. Uogólniając wyniki kontroli warto zauważyć w jakich i ilu instytucjach zostały przeprowadzone postępowania kontrolne NIK (Ministerstwo właściwe do spraw zabezpieczenia społecznego; gminy: Białystok, Suwałki, Łomża, Kędzierzyn-Koźle, Opole, Głuchołazy, Piotrków Trybunalski, Radomsko, Tomaszów Mazowiecki, Rawicz, Poznań, Piła)<sup>23</sup> oraz w jaki sposób i na jakiej grupie ankietowanych NIK określił potrzeby rodzin. Wydane wnioski i zalecenia przesłano do wiadomości wszystkich wojewodów realizujących ogólnopolską KDR. Należy wskazać, iż według wystąpienia pokontrolnego ankietowane rodziny określiły trudność w rozróżnianiu ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny od samorządowych KDR, które to wprowadzane są indywidualnie przez rady gmin.

W samorządowych KDR odrębnie pozyskuje dana gmina partnerów do swojego właściwie prowadzonego programu, minister właściwy jedynie zbiera dane o ilości takich samorządowych programów występujących w poszczególnych województwach. W województwie pomorskim w 2015 r. samorządowe programy były realizowane

<sup>22</sup> Uzasadnienie do projektu rozporządzenia w sprawie szczególnych warunków realizacji rządowego programu dla rodzin wielodzietnych.

<sup>23</sup> <https://www.nik.gov.pl/kontrolne/P/15/045/>, odczyt z dn. 30.06.2016.



w 19 gminach, zaś nie prowadzono samorządowych KDR w żadnym starostwie powiatowym, a także u Marszałka Województwa Pomorskiego w tzw. wojewódzkiej KDR.

Podsumowując stwierdzić należy, że:

1. polityka społeczna w Polsce w ramach modelu socjaldemokratycznego ukierunkowana jest na bezpieczeństwo socjalne;
2. istotnym wyzwaniem dla polskiej polityki społecznej jest podniesienie poziomu dzietności w oparciu o efektywne rozwiązania w polityce rodzinnej;
3. w ramach polityki rodzinnej prowadzone są działania ukierunkowane na zabezpieczenie społeczne poprzez m.in.: świadczenia rodzinne, świadczenia z funduszu alimentacyjnego, świadczenia wychowawcze;
4. istotnym elementem polityki rodzinnej w Polsce było wprowadzenie w 2014 r. Karty Dużej Rodziny, skierowanej do rodzin wielodzietnych (posiadających minimum trójkę dzieci);
5. Karty Dużej Rodziny jest ogólnopolskim wsparciem (w odróżnieniu od kart samorządowych);
6. w ciągu dwóch lat funkcjonowania w systemie polityki społecznej Karta Dużej Rodziny jest honorowana przez 1179 partnerów i jest instrumentem rozwijającym się.

## Bibliografia

Auleytner J., *Polityka społeczna teoria a praktyka*, Warszawa 1997.

Bakalarczyk R., *Polityka na rzecz rodziny i opieki*, [w:] *Socjaldemokratyczna polityka społeczna*, red. M. Syska, Wrocław 2012.

Chodubski A., *Polityka społeczna w rzeczywistości współczesnych przemian cywilizacyjnych*, [w:] *Umieędzynarodowienie polskiej polityki społecznej – aspekty globalne i europejskie*, red. K. Głąbicka, M. Kubiak, Gdańsk 2013.

Chodubski A., *Polityka społeczna w rzeczywistości współczesnych procesów globalnych*, [w:] *Polityka społeczna wobec wyzwań i zmian zachodzących we współczesnym świecie*, red. M. Kubiak, Gdańsk 2014.

Chodubski A., *Polityka społeczna a współczesne wyzwania bezpieczeństwa cywilizacyjnego*, [w:] *Polityka społeczna dla bezpiecznego rozwoju*, red. M. Leszczyński, M. Kubiak, Gdańsk 2015.

Durasiewicz A., *Ogólnonarodowe rozwiązania w zakresie polityki rodzinnej na przykładzie wybranych krajów – rekomendacje dla Polski*, [w:] *Umieędzynarodowienie polskiej polityki społecznej – aspekty globalne i europejskie*, red. K. Głąbicka, M. Kubiak, Gdańsk 2013.

Durasiewicz A., *Kierunki rozwoju polityki rodzinnej w Polsce – dylemat społeczny zachodzących zmian i wyzwań na przyszłość*, [w:] *Polityka społeczna wobec wyzwań i zmian zachodzących we współczesnym świecie*, red. M. Kubiak, Gdańsk 2014.

Głąbicka K., *Europejski model socjalny*, Radom 2013.

Głąbicka K., *Socjalny wymiar Europy. Od niewolnictwa do obywatelskości*, Radom 2006.

Leska-Ślęzak J., *Imigranci w Holandii a kwestia adaptacyjna*, [w:] *Umiejdzynarodowienie polskiej polityki społecznej – aspekty globalne i europejskie*, red. K. Głąbicka, M. Kubiak, Gdańsk 2013.

Raport Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, *Nowa polityka rodzinna w Polsce 2011–2015*, Warszawa 2015.

Syska M., *Socjaldemokratyczna polityka społeczna*, red. M. Syska, Wrocław 2012.

Ustawa z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (t.j. Dz.U. 2015, poz. 114 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (t.j. Dz.U. 2016, poz. 169 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 17 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowaniu dzieci (Dz.U. 2016, poz. 195).

Ustawa z dnia 23 grudnia 2014 r. o Karcie Dużej Rodziny (Dz.U. 2014, poz. 1863).

<https://rodzina.gov.pl/duza-rodzina/wyszukiwanie-partnerow-karty-duzej-rodziny>.

<https://www.nik.gov.pl/kontrola/P/15/045/>.

**III**  
**RECENZJE I OMÓWIENIA**



## Recenzje

---

Edward Walewander, *Postmodernizm a pedagogika katolicka*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, ss. 36.

W definiowaniu współczesnej rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej pojawiła się w latach 70. kategoria postmodernizm. Utożsamia się ją z prądem myślowym, „programem” dla epoki, która następuje po okresie modernizmu, trwającym od końca XIX do lat 70. XX w. Jest to też ważny kierunek filozoficzny ujawniający się w cywilizacji informacyjnej. Jest to zbiór pewnych przekonań i postaw światopoglądowych, a także ujawniający się trend w badaniach literackich, filmie, architekturze. Jest on też różnie określany, m.in. jako „ponowoczesność”, „późna nowoczesność”, „płynna nowoczesność”, „niedokończony projekt nowoczesności”, „zradykalizowana nowoczesność”.

Zauważa się, że postmodernizm wiąże się z przeobrażeniami zachodzącymi w ramach tzw. społeczeństwa konsumpcyjnego, będącego wynikiem rozwoju neoliberalnej gospodarki wolnorynkowej oraz przechodzenia od produkcji przemysłowej do konsumpcji towarów i usług. Głównymi cechami społeczeństwa konsumpcyjnego jest odchodzenie od masowej produkcji na rzecz tworzenia zindywidualizowanego charakteru produktów odrestaurowanych do określonych odbiorców. Rodzina, Kościół, wspólnoty lokalne tracą swą tradycyjną pozycję na rzecz zmiennej, niestałej tożsamości kulturowej, budowanej na fundamencie ilości posiadanych pieniędzy. Siłą generującą nowe wartości stają się media.

W rzeczywistości tej wartość prawdy zastępuje poprawność polityczna; pozycję autorytetu – idol; pogłębianą edukację – powierzchowność. A też obserwuje się zacieranie się granic zarówno

między prawdą a fałszem, rzeczywistością a scenografią i spektaklem, informacją a dezinformacją, manipulacją osobowościową a wykreowanym wizerunkiem, postawą etyczną i zachowaniem nieetycznym; czasem uczenia się, pracy a czasem wolnym; swoimi a obcymi.

Problem postmodernizmu stał się w polu uwagi ks. profesora Edwarda Walewandra z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. W prezentowanym studium wskazał na podstawowe jego cechy. We *Wstępie* podkreśla, że w wyniku współczesnych przemian społeczno-kulturowych, zwłaszcza w skutek przeobrażeń w dziedzinie wartości, wychowanie znalazło się w bardzo trudnej sytuacji, co pociąga za sobą wiele negatywnych następstw, poczynając od poważnego zaniepokojenia pedagogów o edukację, aż po całkowitą nieefektywność ich pracy.

Zauważa się, że współczesna ideologia liberalna jest w dużej mierze opanowana przez idee postmodernizmu, które rzutują na poszczególne dziedziny życia człowieka oraz na nauki humanistyczne i społeczne. Wszystkie zjawiska życia, w tym sytuujące się w przestrzeni rozpoznawania humanistycznego i nauk społecznych są *analizowane według przyjętych zasad, które są wnioskami z pewnych założeń*. Bezsensowna zatem jest dyskusja o jakimkolwiek zjawisku, jeśli nie sięga się do założeń i nie bada się rezultatów ich oddziaływania.

W prezentowanym studium dostarcza się usystematyzowanej wiedzy o postmodernizmie oraz jego programie. Zauważa się, że postmodernizm jest określeniem nowatorskich tendencji we współczesnej kulturze i filozofii. Rozumie się jako „program dla epoki”, która nastąpiła po okresie modernizmu, a trwała od końca XIX w. do szóstej

dekady XX stulecia, kiedy w USA zaczął rozwijać się nurt postmodernistyczny. Postmodernizm jest wymierzany przeciwko technizacji życia, przeciwko logosowi racjonalności, autonomiczności nauki, idei całości, jedności oraz systemowości. Wskazuje się, że nazwa tego kierunku filozoficznego wywodzi się z francuskojęzycznej Kanady. Pod koniec lat 60. XX w. władze prowincji Quebec zwróciły się do profesora Jeana François Lyotarda o ekspertyzę struktury nowoczesnej nauki i edukacji w okresie ogromnego rozwoju informatyki i masowego przekazu myśli. Profesor zawarł swą odpowiedź w 1979 r. w rozprawie *Kondycja ponowoczesna: raport o stanie wiedzy*. Jej polski przekład ukazał się w 1997 r. Określono w niej to wszystko, co panowało na szeroką skalę w myśli zachodniej od II połowy XX w. Na gruncie polskim kwestie te stały się w polu uwagi Teodora Jeske-Choińskiego, który w rozprawie *Na schyłku wieku* (Warszawa 1894 r.) pisał: „Wszystko co było, co przyswiecełem dojrzałemu dziś pokoleniu, zaczyna gasnąć, rozplywa się w błękitnej mgłę przeszłości, co zaś będzie tego jeszcze nikt nie widzi, określić nie może”.

Charakteryzując program postmodernizmu, zauważa się, że takie kategorie, jak: racjonalność, stabilność, pryncypialność uznawane są za już przeżyte. Według nowej filozofii cechami szczególnymi powinny być: pluralizm, heterogeniczność, regionalizm, antyfundamentalizm, ambiwalencja, dekonstrukcjonizm, chaos, mieszanie doktryn i stylów oraz podporządkowywanie wszystkiego komercji.

Przypomina się, że taki rozwój myśli filozoficzno-społecznej przewidywał już w XIX w. Fryderyk Nietzsche (1844–1900). Kierunek ten nazywał nihilizmem. W książce *Wola mocy* pisał: „to co opowiem jest historią najbliższych stuleci. Opisuję, co będzie, co inaczej już być nie może: pojawianie się nihilizmu. Cała kultura europejska porusza się już od dłuższego czasu z taką naturą napięcia, jak gdyby zmierzała do katastrofy: niespokojnie, gwałtownie, z *pieca na łeb*, jak potok, który nie chce dobiec kresu, który już się nie namyśla, który wprost boi się namysłu”.

W prezentacji programu analitycznie wskazuje się zagadnienia: 1. Irracjonalizm, 2. Wielość „prawd”, 3. AntySENS, 4. Antyuniwersalność, 5. Antyinstytucjonalizm, 6. Negacja celowości, 7. Antyspołeczność, 8. Relatywizm moralny, 9. Społeczeństwo poindustrialne, 10. Konsumpcjonizm.

Wskazuje się tu, że podstawowym nurtem postmodernizmu jest irracjonalizm, czyli negacja rozumu i intelektu, a promocją funkcji pozarozumowych, intuicyjnych, niemyślnościowych, uczuciowych. Oznacza to, że ludzkość jakby zmęczyła się rozumnością i boskim kultem „rozumu”, który panował głównie od Oświecenia. Przypomina się tu m.in. myśl Świętego Tomasza, który na pierwszym miejscu stawiał rozum, intelekt i prawdę. Emocjonalność umieszczał na dalszym planie; zaś Święty Augustyn przyznawał pierwszeństwo woli, miłości, dobru, dopiero po nich umieszczał intelekt. Intelekt i wolę uważał za dwa aspekty władzy jednej i tej samej duszy (osoby). Przekonuje się, że człowiek musi być wychowywany do rozumności i prawdy, choć w ścisłym związku z życiem pozaracjonalnym.

Zauważa się dalej, że w ponowoczesności nie neguje się wprawdzie rozumu, ale jest on tylko funkcją „komputeropodobną”. Nie dociera on do żadnej prawdy ontologicznej w jej klasycznym znaczeniu, a jedynie tworzy rodzaj obrazów, fototów czy ujęć na podobieństwo aparatu fotograficznego. Stąd istnieje z reguły nieskończona liczba prawd „zjawiskowych” – powierzchniowych, zewnętrznych często całkowicie ze sobą sprzecznych. Wszystkie prawdy mają taką samą wartość, wszystkie są równie „prawdziwe”, poprawne.

W takim ujęciu nawet nauka, a tym bardziej doktryna światopoglądowa czy religijna, nie ma żadnego obiektywnego i głębszego znaczenia. Każda interpretacja rzeczy i świata jest prawdomocna. Odrzuca się metodologię, logikę i naukowy empiryzm.

Podkreśla się, że filozofia nie jest poznawaniem rzeczywistości ani konstruowaniem systemu poznania. Wprost przeciwnie: to dekonstruowanie, rozbijanie i rozkładanie rzeczywistości; nawet więcej; wszelkie znaki informacyjne i językowe nie oznaczają właściwie niczego obiektywnego, a tylko to, co posługujący się nimi chce, żeby znaczyły.

Wskazuje się, że nauka chrześcijańska odrzuciła wiele „prawd” głoszonych w średniowieczu przez Awerroesa i *awerroistów*. Człowiek poznaje rzeczywistość wieloaspektowo, ale nie sprzecznie. Teoria wielu „prawd” oznaczałaby albo sprzeczność wewnętrzną w bycie, albo w ogóle niepoznawalność rzeczy, a tylko formułowanie *zadań pustych*.

Zauważa się, że według modernistów nie istnieje żaden „poprawny” sens słowa, ludzkiej mo-

wy, tekstu, nauki. Każda informacja jest wobec tego „pluralistyczna”, tzw. jednocześnie wieloznaczna, wielofunkcyjna i wielokształtna. Sama rzeczywistość to nie „kosmos”, ale „chaosmos”, czyli zespół chaotyczny. W postmodernizmie chaos jest jedną z naczelnych kategorii myślowych. Za niemieckim pedagogiem Otto Speckem podkreśla się, że w wymiarze duchowym chaos prowadzi do zagłady wszelkich wartości. W nauce chrześcijańskiej uznanie teorii chaosu za teorię naczelną lub jedną z podstawowych niszczy każdy porządek, wszelką poznawalność, wszelką aksjologię, wszelką prawdziwość, wszelkie treści dydaktyczne i wychowawcze. Postmoderniści uważają, że prawda zniewala; wyzwała zaś brak określonego sensu i całkowity chaos sygnifikacyjny.

Według postmodernistów należy odrzucać kategorie jedności, całościowości, uniwersalności. Jedność może być tylko skutkiem totalitaryzmu i zniewolenia; podobnie jednomyślność co do prawdy. Wyzwolenie od jedności ku pluralizmowi rzeczy i prawdy oznacza wyzwolenie od przymsu i gwałtu, zadawanego wolności umysłowej przez dawne kategorie „mitologiczne”.

Pluralizm nawet w nauce rodzi konflikty. Dlatego w całej cywilizacji nie trzeba zgody co do rozwiązań. Wystarczy uwzględnienie stanu zagadnienia, problemu czy też „protokołu rozbieżności”. Postmoderniści twierdzą, że rzeczywistość nie jest cała, jedna, uniwersalna, lecz jawi się we fragmentach. Jest nieciągła, rozbita, wieloraka. Stanowi chaotyczny zbiór bez reguł, zasad i praw. Również ogólna wizja świata nie ma żadnego sensu. Odwiecznej zasadzie ładu i porządku wszędzie przeciwstawia się chaos, niejako „bóśstwo chaosu”.

Zauważa się, że postmodernizm wyartykułował to wszystko, co niejako podświadome podejmują przeważnie liczne ruchy nieformalne (charyzmatyczne, antykościelne) w religiach świata, a mianowicie niechęć do prawd, struktur i teorii. Łączy się to z odwrotem od wszelkich instytucji, stowarzyszeń i organizacji, tradycji, społeczności czy państwa. Przywołuje się jako egzemplifikację tej drogi myśli rosyjskiego myśliciela, pisarza Fiodora Dostojewskiego. Zawarte w utworze *Bracia Karamazow* w *Legendzie o Wielkim Inkwizytorze*, gdzie ukazał antyinstytucjonalizm i jego destrukcyjny wpływ na ludzi (s. 18).

Prezentując problem negacji celowości przypomina się, że zanegowano ją już w XVII w. Po-

nowoczesność czyni to totalnie, zarówno w odniesieniu do świata rzeczy, jak i wobec umysłu ludzkiego i metodologii naukowej. Wskazuje się, że odrzuca się w niej ideę celu, kierunku przemian i rozwoju. Wszelka rzeczywistość jest tylko zbiorem zdarzeń, aktów i przypadków bez związku, celu i sensu. Uznaje się, że nie ma ani przeszłości, ani przyszłości, istnieje tylko – ale i to nie jest pewne – teraźniejszość, chwila obecna, w której liczy się doznawanie, przeżywanie, przyjemność, wszelka rozkosz.

Zauważa się dalej, że modernizm zakłada, że jednostka rości sobie wyłączne prawo do określania dobra, słuszności, wartości i człowieczeństwa. Nie ma zatem zasad i prawd ogólnie uznawanych, zwłaszcza społecznych. Sądzą, że nie ma także dobra wspólnego, wspólnych celów, zbiorczej podmiotowości. Życie społeczne to istnienie obok siebie, a często także przeciwko sobie, suwerennych zasad i „całostek” bez jakiegokolwiek sensownego powiązania z innymi ludźmi. Miejsce intelektualistów zajmują autorytety, fachowcy, eksperci, spece, inżynierowie propagandy i reklamy.

W postmodernizmie nośne zachowania zawierają się w okazjonalizmie, permisymizmie, sytuacjonizmie. Celem postmodernistów jest powszechna destrukcja etyki, wszelkich kodeksów moralnych, zasad etycznych. Moralność jest dla nich całkowicie „pluralistyczna”, autonomiczna i indywidualna.

Zwracając uwagę na istotę społeczeństwa postindustrialnego, zauważa się, że rośnie liczna „inteligentnych robotników”, które wypierają tradycyjnych robotników. Miejsce człowieka sprowadza się do przestrzeni projektowania nowych konstrukcji i programów. Za prawdziwych „ludzi” uznaje się techników, biznesmenów, potentatów finansowych. Technika nie tyle doskonali naturę, ile ją zastępuje.

Postmodernizm lansuje często konsumpcyjny styl życia człowieka; uznaje się go za zbyt czysto konsumpcyjny, z czego ma wynikać, że wszystko – nawet nauka, sztuka, religia, informatyka, nie mówiąc o rozrywce, sporcie, polityce – podlega grze rynkowej.

Wskazuje się, że w postmodernizmie społeczeństwo żyje reklamą, która zajmuje miejsce ideologii czy systemu. Ludzie konsumują głównie obrazy i informacje. W rezultacie nie ma świata realnego, bo informatyka nie musi oddawać rzeczywistości. Jest grą możliwości (s. 25).

W *Zakończeniu* wskazuje się, że postmoderniści uznają antropologię czysto materialistyczną i fizjologiczną. Podkreśla się też, że wydaje się, że nie istniała nigdy wcześniej tak kłamliwa epoka, jak współczesna. Parte siłą kłamstwo wtacza się w ludzkie umysły za pomocą najróżnorodniejszych, często wręcz ordynarnych metod jako prawdę. W nawale kłamstwa umysł człowieka przestaje w końcu pracować samodzielnie i poddaje się. Zauważa się, że liberalizm zachodni przyjmuje i akceptuje większość poglądów, jakie głoszą postmoderniści.

W prezentacji poszczególnych kwestii, zwłaszcza w wymiarze egzemplifikacyjnym przywołuje się literaturę przedmiotu oraz nierzadko charakteryzuje się ją w formie aparatu naukowego (przypisów).

W refleksji uogólniającej należy stwierdzić, że prezentowane studium zasługuje na dużą uwagę czytelniczą, zwłaszcza środowiska akademickiego ze względu na: 1. określenie istoty postmodernizmu we współczesnej rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej; 2. dostarczenie usystematyzowanej wiedzy o ramach programowych postmodernizmu; 3. wskazanie zagrożeń kulturowych, jakie mogą ujawnić się w postawach, zachowaniach, wartościach ludzi w sytuacji odchodzenia od dotychczasowych wzorów życia społecznego; 4. wyeksponowanie elementów idee postmodernistycznych w kontekście edukacji i wychowania; 5. z punktu widzenia współczesnych przemian cywilizacyjnych – wskazanie ich głównych tendencji oraz powiązania z filozofią postmodernistów. Jest to publikacja wzbogacająca i systematyzująca wiedzę o tożsamości współczesnej cywilizacji.

**Andrzej Chodubski**

Jerzy Kmieciński, *Kształtowanie się świadomości historycznej społeczeństw ludzkich. Rozprawy. Eseje. Wykłady*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Handlowej, Radom 2015, ss. 238.

W przestrzeni badań cywilizacyjnych na dużą uwagę zasługują konstanacje polihistora profesora Jerzego Kmiecińskiego (ur. 1927 r.) – archeologa, antropologa kultury, badacza migracji grup ludzkich, wzajemnych relacji „człowiek – środowisko”, historii myśli społecznej, autora m.in.

książek: *Nacjonalizm w germanoznawstwie niemieckim, Rekonstrukcja minionych kultur*.

W prezentowanej książce zawarto 16 zagadnień poznawczych, niektóre z nich były już publikowane w czasopiśmiennictwie naukowym. Zagadnienia te to: 1. Wzajemne relacje europejskiej i globalnej świadomości historycznej w procesie integracji; 2. Drogi i bezdroża w procesie integracji jako wyższego stopnia świadomości społecznej; 3. *Historia – magistra vitae?*; 4. Kultura w refleksji etnoantropologicznej; 5. Historia kultury we współczesnej teorii świadomości społecznej; 6. Świadomość historyczna u korzeni; 7. Świadomość polityczna w pradziejach; 8. Wierzenia w świadomości społeczeństw pierwotnych; 9. Możliwości rekonstrukcji funkcjonowania pradziejowych struktur społecznych; 10. Dyfuzje handlowe jako nośniki innowacji świadomościowej w pradziejach; 11. Etniczność w świadomości politycznej i edukacji narodowej; 12. Zagadnienia etnogenezy w refleksji intelektualnej Profesora Konrada Jażdżewskiego; 13. Gustafa Kassiny wpływ na europejską świadomość nacjonalistyczną; 14. Uwarunkowania historyczne powstania wypaczeń nacjonalistycznych w świadomości społeczeństwa niemieckiego; 15. Korzenie europejskiego nacjonalizmu; 16. Świadomość obywatelska współczesnego społeczeństwa w refleksji teoretycznej.

W prezentacji poszczególnych zagadnień podkreśla się, że świadomość i edukacja historyczna stanowią nierozłączną całość zarówno z procesem historycznym, jak i wyzwaniem współczesności. Ponieważ Europa zaczyna funkcjonować jako polityczna i gospodarcza wspólnota, na ludziach współczesności spoczął obowiązek wykształcenia emocjonalnej świadomości historycznego rozwoju tej wspólnoty. W wykładzie poszukuje się odpowiedzi na pytania dotyczące edukacji historycznej – jak polska historia ojczyzna w procesie nauczania powinna być rozumiana również jako europejska przyszłość? Wskazuje się, że nie zachodzi konieczność pisania historii na nowo, ale należy postrzegać ją pod innym kątem. Alternatywa nie brzmi jednak: albo historia związana z ojczyzną i narodem, ale historia europejska. Polska historia, która wyraźnie podkreśla swój związek z ojczystym terytorium, dostrzega zarazem i stanowi część europejskiego rozwoju, nie ograniczając tego konta widzenia do terytorium obecnie zajmowanego przez państwa Unii



Europejskiej. W wykładzie dostarcza się przeglądową wiedzę o procesie przemian dziejowych w kontekście wspólnoty europejskiej. Podkreśla się, że rzeczą polityków edukacji jest kształcenie obywateli i Europejczyków ze świadomością historyczną. Jeśli nie będzie wykształconej świadomości i tych wszystkich uwikłań i problemów, nie można się spodziewać ze strony społeczeństwa odpowiedzialnego wsparcia dla państwa i gospodarki w dążeniu do celów europejskich (s. 10).

Wskazując na drogi rozwoju cywilizacji za-uważa się, że cywilizację jako sposób życia trudno jest ująć w precyzyjną definicję, funkcjonuje ona jednak w sposób naturalny, wiążąc wzajemnie i organizując ludzką egzystencję. W znaczeniu formalnym cywilizacja jest łączona z urbanizacją i znajomością pisma. W społeczeństwie ludzkim sposób życia jest zależny od systemów zachowań i pomysłów na przetrwanie z generacji na generację. Spoglądając ze współczesnej perspektywy na miliony lat wstecz zauważa się ciągle dążenie człowieka do osiągnięcia ustawicznie nowych celów. Cywilizacja i jej poziom wiąże się z *kulturą*. W najszerszym sensie rozumie się przez nią wszystkie zdobyte, wyuczalne i przyswojone informacje przekazywane z generacji na generację. Człowiek w odróżnieniu od innych gatunków w pełni świadomie przewiduje, planuje i organizuje swą egzystencję poprzez stwarzany przez siebie system norm. Społeczeństwo, którego wielki wysiłek poniosło w *okiełznaniu krnąbrnej natury*, przy czym bardziej cywilizowane nie oznacza koniecznie lepszego. Stawia się przy tym pytanie czy dążenie do bycia cywilizowanym jest zasadne? Ujawnia się przy tym proroczą wieszczące różne drogi powrotu do barbarzyństwa (s. 20–21).

Odnosząc się do zagadnienia historii zauważa się, że z faktu, że ona towarzyszy człowiekowi jak cień, wnioskować można o jej społecznej niezbędności lub nieuchronności. Jedni – w trakcie niekończących się dyskusji – skłonni są podkreślać tę nadzędność, drudzy zaś – ową nieuchronność traktować chęć jako falistyczną siłę krępującą, a nawet ujarzmiającą człowieka. Wskazuje się też, że ujawnia się wyraźny podział na tych, którzy przyjmują postawę epistemologiczną poszukując jakiejś pełnej i niepodważalnej wiedzy o świecie, i na tych, którzy przyjmują, że wszystko jest ruchome, zmienne, przygodne, pozbawione niewzruszonych postaw i fundamentów. Są to w znacznej mierze przedstawiciele *post-*

*modernizmu*, kierunku reprezentującego krytykę współczesnej cywilizacji bazującej na idei racjonalnego jednolitego porządku istniejącego w świecie. Kierunek ten przeciwstawia tej idei dekompozycję i dekonstrukcję tradycyjnych sposobów myślenia i widzenia świata, uprawiania nauki i sztuki. Podkreśla się przy tym, że świadomość historyczna jest konieczna, aby działania skierowane w nowe dziedziny ludzkich przeobrażeń *nie na ślepo*, lecz świadomie zmierzały w właściwym kierunku. Świadomość jako rezerwuar przekonań o przeszłości jest siłą ostrzeżeń, napomnień i nadziei, dostarcza rozmaitych impulsów do oceny zadań, które stają przed teraźniejszością i przyszłością. W wykładzie stawia się pytanie – jakie funkcje może i powinien spełniać przekaz historyczny oraz udziela się na nie wyczerpującej odpowiedzi. Podkreśla się, że historia, najogólniej mówiąc, jest antropologicznym polem doświadczalnym; sublimuje wygląd w możliwości, zagrożenia i uwarunkowania człowieka. W tym sensie może odgrywać rolę miary ludzkich zachowań „emancypacyjnych” elementów przekazu historycznego należy także ocena stosunku poszczególnych jednostek podmiotowych do historii. Jednostka musi posiadać odwagę, by zająć aktywną postawę, nie czuć się jak manipulowany obiekt procesu historycznego lecz indywidualnie uczestniczyć w kształtowaniu współczesnej i przyszłej historii (s. 26).

Nośną kwestią poznawczą jest refleksja dotycząca kultury w ujęciu etnoantropologicznym. Wskazuje się i objaśnia dlaczego ludzie postępują tak, a nie inaczej. Analizuje się kulturę jako wspólnotę ideową – uczestnictwo w tych ideach i ich przekazywaniu, jako zdobywaniu władzy. Wskazuje się na rolę języka jako nośnika niezbędnego dla istnienia kultury. Podkreśla się, że kultura jest systemem, jest jednostką dynamiczną, złożoną ze strukturalnie różnych, lecz wzajemnie uzupełniających się podmiotów. Zauważa się dalej, że w badaniach historii kultury uwidacznia się wzajemna różnica między próbami rekonstrukcji a badaniami procesów kulturowych. Przestrzeń ta budzi kontrowersje interpretacyjne. One stały się przedmiotem prezentowanego wykładu. Podkreśla się rolę archeologii jako nauki społecznej, która dąży do udośćpienia świadectw historycznych wszystkich zamieszkałych obszarów globu. Wskazuje się na rolę archeologii w pogłębianiu świadomości historycznej

współczesnych społeczeństw. Z dużą starannością prezentuje się problem świadomości politycznej w pradziejach. Podobnie też kreśli się problem wierzeń w świadomości społeczeństw pierwotnych. Zauważa się, że przestrzeń wierzeń ma wiele postaci; są w niej religia i magia; a też wiążą się z nimi astronomia, astrologia, matematyka, systemy kalendarzowe, muzyka, sztuka, mitologizacja.

Nośną kwestią poznawczą jest prezentacja możliwości rekonstrukcji funkcjonowania pradziejowych struktur społecznych. Wskazano tu kwestie funkcjonowania gospodarstwa domowego, rodziny, a w tym małżeństwa, pokrewieństwa i dziedziczenia, zagadnienia statusu o rozwarstwiania społecznego. Z dużą starannością zaprezentowano w wykładzie zagadnienie o dyfuzji handlowych. Podkreśla się, że archeolog czy geograf kultury, posługując się integrowanym zestawem źródeł historycznych, może śledzić bieg wypadków, doprowadzając do określenia cyrkulacji konkretnych form zjawisk. Egzemplifikacyjnie wskazuje się na zagadnienie handlu z okresu rzymskiego. Zwraca się przy tym wagę na warunki zachowania źródeł, jak też wiedzy o modelach teoretycznych. Aczkolwiek wskazuje się, że rezultaty syntez tworzonych w formie modeli nie mogą być uważane za trwałe i uregulowane. Stwierdzenia stanowią tylko ogniwa łańcucha prowadzącego do coraz pełniejszej wiedzy o ogólnych stosunkach i dynamice w procesach rozwoju społeczeństwa ludzkiego (s. 148).

Prezentując problem etniczności wskazuje się, że od końca XVIII w. obserwuje się prawa ujawniania się społeczeństw etnicznych. Wiąże się to z postępującym, wyższym stopniem rozwoju świadomości intelektualnej wszystkich warstw społecznych. Archeologia stale odgrywa istotną rolę w kreowaniu tożsamości narodowej (s. 161). W sytuacji ujawniania się napięć jest ona zdolna pomóc społeczeństwu we wzajemnym zrozumieniu się. Problem etnogenezy prezentuje się przypominając refleksję intelektualną profesora Konrada Jażdżewskiego (1908–1985) – archeologa, badacza neolitu i wczesnego średniowiecza w Polsce, autora m.in. *Pradziejów Europy Środkowej* (1981).

Z kolei problem świadomości nacjonalistycznej zaprezentowano, ukazując ustalenia niemieckiego archeologa, profesora uniwersytetu w Berlinie Gustava Kassiny (1858–1931). Był on *twórcą* metody osadniczo-archeologicznej, według

której wydzielane kultury archeologiczne odpowiadają określonym ludziom i językom. Współcześnie metoda ta jest kwestionowana przez znawców tej przestrzeni poznania. W wykładzie wskazuje się, że ów uczony wywarł wpływ nie tylko na przeobrażenie w archeologii, ale i na rozwój nacjonalizmu w Niemczech, szczególnie w czasach nazistowskich. Przybliża się w prezentacji myśli archeologa zagadnienia Indogermańców i Germanów.

Pogłębioną refleksję nad powstawaniem wypaczeń nacjonalistycznych wskazuje się w kontekście uwarunkowań historycznych i społeczeństwa niemieckiego. Wskazuje się przy tym pytanie, stawiane przez przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych, jak mogło dojść do tak potwornych wypaczeń w życiu społeczeństwa niemieckiego – deformacji, które dla wielu narodów uzależnionych od Niemiec hitlerowskich oznaczały wyniszczenie i pogardę? W wykładzie dostarcza się usystematyzowanej wiedzy o dziedzictwie przeszłości Niemiec oraz podkreśla się przy tym, że wypaczenia nacjonalistyczne mogą powstać w łonie każdej nacji, zależnie od specyficznych uwarunkowań rozwoju historycznego (s. 183).

Zagadnieniem istotnym z punktu widzenia rozpoznawania europejskiego nacjonalizmu jest definiowanie jego korzeni. Zauważa się wśród rozlicznych definicji przeważa pogląd, że nacjonalizm jest przesadnym poczuciem narodowym, które sankcjonuje własny rozwój osiągalny kosztem i uciskiem innych narodów (s. 211). Trudności sprawia też teoretyczne ujęcie narodu jako wspólnoty relatywnie podobnych ludzi z typowymi, podstawowymi właściwościami, przy czym określone ruchy w żadnym wypadku nie są wyłączone z psycho-fizycznego charakteru. Przynależność do określonego narodu jest obiektywnym stanem rzeczy, czego samooceny jest zdolna dokonać w sporym wypadku podmiotowa jednostka, o ile dysponując w wysokim stopniu krytycznym samorozumieniem i znajomością historii swego narodu. Odnosząc problem do Unii Europejskiej wskazuje się, że należy doprowadzić do uwolnienia się od historycznego *balastu*, nie powodując ucieczki z historii na grunt *tabula rasa*, spalonej ziemi, gdzie przyszloby wszystko zaczynać od nowa; potrzebą czasu jest przezwyciężenie nacjonalistycznej samowoli, należy dążyć do kompromisów, a nie do wojny.

Prezentacja zagadnienia świadomość obywatelska współczesnego społeczeństwa jest wykładem adresowanym przede wszystkim do studentów. Zauważa się w nim, że społeczeństwo obywatelskie – w dyskursie teoretycznym – bywa definiowane bardzo różnie. Zwraca się uwagę na konieczność istnienia aktywnych, myślących o interesach społeczności obywateli, o stosunkach politycznych bazujących na zasadach równości i stosunkach polegających na zaufaniu oraz współpracy. W wykładzie dostarcza się uporządkowanej wiedzy o istocie i powołaniu społeczeństwa obywatelskiego.

W prezentacji poszczególnych zagadnień wskazuje się starannie dobraną literaturę przedmiotu. Pełni ona funkcję drogowskazu w pogłębianiu wiedzy prezentowanych zagadnieniach.

Wartość poznawcza książki polega przede wszystkim na: 1. dostarczeniu wiedzy refleksyjnej o rozwoju cywilizacji europejskiej; 2. ukazaniu roli badań archeologicznych w objaśnianiu współczesnej rzeczywistości społeczno-politycznej; 3. wskazaniu siły świadomości historycznej w kształtowaniu wartości i postaw społeczeństw, jak też ich aspiracji; 4. wskazaniu siły i skutków nacjonalizmu w generowaniu rzeczywistości politycznej; 5. wskazaniu potrzeby kształtowania świadomości obywatelskiej w kształtującej się współczesnej rzeczywistości integracji europejskiej.

**Andrzej Chodubski**

Adam Zamojski, *Tożsamość cywilizacji europejskiej. Geneza, kompleks konstytuujący i kierunki transformacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2015, ss. 448.

Europa jako podmiot i przedmiot rozpoznawania refleksyjnego znajduje się obecnie w polu uwagi przedstawicieli różnych dyscyplin badawczych, a w tym nauk o polityce. Zauważa się, że w jej instytucjonalnym funkcjonowaniu w ramach Unii Europejskiej „wymyka się wiele ogniw istniejącym schematom i modelom”. Życie kulturowe ulega postmodernizmowi. Ściera się przy tym z dużą siłą tradycja z nowoczesnością. Nowoczesność identyfikowana z zjawiskami i procesami globalizacji postrzegana jest obok pozytywnej wizji dalszego rozwoju z rzeczywistością przewo-

dzącą do kryzysu światowej cywilizacji, do katastrofy. W objaśnieniu współczesnych przemian politycznych świata istotną wagę przywiązuje się do *paradygmatu cywilizacyjnego*, w którym duża nośność ma wyzwanie wyjaśniająco-prognostyczne. Zagadnienia te stały się przedmiotem dociekań intelektualnych w prezentowanej książce. Wskazuje się w jej *Wstępie*, że jest ona efektem rozwiązań nad naturą tożsamości cywilizacji europejskiej. Pytania, które sobie zadawał (i wciąż zadaje) Autor, a które doprowadziły do jej napisania, mają naturę w gruncie rzeczy ontologiczną i aksjologiczną (czy jest cywilizacja, jaka jest polska w niej kondycja, co jest dla Polski ważne – pytanie o kompleks elementów konstytuujących tożsamości i świat wartości) oraz eschatologiczną (skąd się wzięli Europejczycy i cywilizacja europejska – pytanie o genezę o naturalne i symboliczne źródła tożsamości, dokąd zmierzamy – pytanie o kierunki transformacji tożsamości cywilizacji europejskiej).

Istotę problemu poznawczego zaprezentowano w pięciu częściach, tj. I Wprowadzenie; II Geneza i ewolucja; III Kompleks konstytuujący; IV Kierunki transformacji; V Zakończenie. Wyodrębniono w nich dziewięć rozdziałów: 1. Istota interpretacji cywilizacyjnej w rozpoznawaniu przemian; 2. Problem tożsamości. Charakterystyka obszaru badawczego; 3. Geneza Europy; 4. Ewolucja cywilizacji europejskiej; 5. Naturalne źródła tożsamości europejskiej; 6. Symboliczne źródła tożsamości europejskiej; 7. Transformacja tożsamości – aspekt filozoficzny; 8. Transformacja tożsamości – aspekt wyznaniowy i etyczny; 9. Spojrzenie przez pryzmat analizy SWOT i koncepcji IPS.

Z metodologicznego punktu widzenia podkreśla się wagę ustaleń teoretycznych z zakresu nauki o cywilizacji, która orientuje się na poszukiwanie praw rządzących procesami i zjawiskami cywilizacyjnymi w czasie i przestrzeni. Podkreśla się, że nauka o cywilizacji jest sprzężona zwrotnie z historią, geografiami człowieka, socjologią, etnologią i filozofią. Z historią – przez dzieje cywilizacji, czyli „spotkania między cywilizacjami w czasie”; z geografiami człowieka – poprzez rozmieszczenie cywilizacji. Sprzężenia z socjologią dotyczą obszaru teorii cywilizacji, z etnologią – teorie kultur ludów przedcywilizacyjnych. Pomostem między nauką o cywilizacji a filozofią jest filozofia dziejów – historiozofia oraz filozofia

ludzkiej przestrzeni – geozofia. Przez pojęcie „cywilizacja” przyjmuje się za francuskim historykiem Jeanem Mathiex, że jest to zespół cech charakteryzujących życie materialne i kulturalne określonej wspólnoty ludzkiej. W wykładzie przywołuje się różne sposoby jej definiowania przez myślicieli takich, jak np. Feliks Koneczny, Arnold Joseph Toynbee, Mikołaj Danielewski, Pitrim Sorokin, Philip Bagby, Samuel P. Huntington, Józef Bańka.

Prezentując problem klasyfikacji cywilizacji przywołuje się opinię Arnolda Toynbee wskazującą, że ekspansja społeczności zachodniej i promieniowanie kultury zachodniej przywiodły wszystkie inne społeczności pierwotne pod wszechogarniające wpływy światowej westernizacji. Dostarcza się też usystematyzowanej wiedzy o klasyfikacjach cywilizacji, prezentowanych przez różnych myślicieli z tej przestrzeni poznania, a w tym szczególnie Feliksa Konecznego, dla którego cywilizacja jest metodą życia zbiorowego. W życiu człowieka podstawowe wartości według niego stanowią: 1. dobro, 2. prawda, 3. zdrowie, 4. dobrobyt, 5. piękno.

Charakteryzując wyróżniki cywilizacji europejskiej przywołuje się opinię Philipa Bagby twierdzącego, iż w ciągu ostatnich dwustu lat wszystkie cywilizacje – pierwszego czy drugiego rzędu – jakim udało się przetrwać, stały się peryferyjne względem cywilizacji zachodnioeuropejskiej. W analizie cywilizacji europejskiej analizuje się takie idee, jak: ponadnarodowy charakter, jedność w różnorodności, solidarny organizm, wielość w jedności, racjonalizm, rywalizacja, etyka pracy, społeczeństwo konsumpcyjne.

Charakteryzując kwestie tożsamościowe przywołuje się różne stanowiska definiujące pojęcie, zauważają, że na gruncie nauk społecznych jest ono bytem stosunkowo młodym; jest ono ukierunkowane na identyfikowanie i objaśnianie, zwłaszcza w przestrzeniach socjologicznej i politycznej. Wskazuje się, że źródła tożsamości tkwią w sferze naturalnej – przestrzeń geograficzna, etnos, genotyp oraz symbolicznej – kultura, język, religia, filozofia, doświadczenia historyczne.

Szczególną kategorią w rozpoznawaniu tożsamości cywilizacyjnej są podmioty zbiorowe. W wykładzie zwraca się uwagę na takie ich części, jak: tożsamość zbiorowa, tożsamość narodowa, tożsamość europejska. Wskazuje się tu, że

tożsamość cywilizacji europejskiej nie odnosi się do jakiegoś świadomego transcendentalnego podmiotu zbiorowego, ale do społecznej warstwy tożsamości jednostek, które przede wszystkim mentalnie przynależą do tego typu cywilizacyjnego bytu.

Prezentując genezę Europy podkreśla się, że powstanie cywilizacji europejskiej jest otoczone warstwą mitów. W wykładzie zwraca się uwagę na specyfikę rozwoju kultury kreteńskiej (jako kolebki) cywilizacji minojskiej i Myken. W wymiarze ewolucji cywilizacji europejskiej wskazuje się: 1. okres klasyczny; 2. Europę X–XIII wieku *Res Rublica Christiana*; 3. Europę XV–XVIII wieku; 4. Europę XIX–XXI wieku.

Przypomina się, że korzeni cywilizacji europejskiej szukać należy w świecie klasycznym. Tożsamość europejska ukonstytuowała się na fundamencie filozofii starożytnej Grecji, rzymskiego prawa, tradycji judeochrześcijańskiej, dorobku kulturowego plemion barbarzyńskich oraz myśli Oświecenia. Nie bez znaczenia jest także wspólnota terytorialna oraz homogeniczny charakter populacji Europy, potwierdzony przez międzynarodowy zespół naukowców wykorzystujących najnowocześniejsze technologie mapowania mitochondrialnego DNA, w ramach rozpoczętego w 2005 r. z inicjatywy *National Geographic* projektu geograficznego (s. 207–208).

W prezentacji naturalnych źródeł tożsamości europejskiej podkreśla się, że przestrzeń naturalna wpływa na kształtowanie się specyficznych cech cywilizacji (położenia, rzeźby terenu, obecności lub nie morza, rzek, jezior itp.). Przypomina się, że Europa jest kontynentem bardzo zróżnicowanym pod względem warunków geograficzno-przyrodniczych. Ten jeden z siedmiu kontynentów globu ziemskiego zajmuje 2% powierzchni kuli ziemskiej, a 7% powierzchni lądów. Z czysto geograficznego punktu widzenia Europa nie jest kontynentem, lecz subkontynentem – półwyspem kontynentu azjatyckiego (s. 217). Obszar ten jest obszarem kulturowym. W wymiarze etnicznym w Europie mieszka ok. 80 narodów i grup etnicznych, a w tym 50 liczy ponad 1 mln osób. Wskazuje się, że Europejczycy wywodzą się z kontynentu afrykańskiego.

Prezentując symboliczne źródła tożsamości europejskiej wskazuje takie segmenty poznania, jak: 1. grecka filozofia; 2. Rzymski system prawa; 3. fundament judeochrześcijański; 4. korzenie

barbarzyńskie; 5. dorobek Oświecenia. Podkreśla się tu, że Europejczyk zaczerpnęli od Greków wszystko to co jest najbardziej odrębne w kulturze zachodniej w przeciwstawieniu do kultury wschodniej: naukę, filozofię, literaturę i sztukę, myśl polityczną i koncepcje prawa oraz instytucji politycznych. Charakteryzując wkład w rozwój prawa Rzymian przypomina się, że dla nich istotny był obraz świata zorientowany na dążenie do ładu i porządku, który jest postrzegany przede wszystkim jako zespół obowiązujących norm.

Zauważa się też, że ważnym składnikiem europejskiego dziedzictwa jest kultura barbarzyńska. Nie ma bowiem takiego miejsca w Europie, gdzie barbarzyńcy *nie postawiliby swojej stopy* (s. 281). Dalej zwraca się uwagę, że na kształtowanie tożsamości europejskiej cywilizacji niebagatelny wpływ wywarły dokonania myślicieli epoki Oświecenia. Zgodnie z ideami oświeceniowymi świat zaczęto interpretować z punktu widzenia zasad budowy i funkcjonowania całkowicie *namacalnej*, precyzyjnie działającej maszyny, a w ostatniej redukcji jako zbiór materialnych cząsteczek oddziaływujących ze sobą w przestrzenno-czasowym polu bezosobowo podjętych sił. Rewolucja francuska była przełomowym momentem w rozwoju cywilizacji europejskiej. Przyniosła ze sobą terror, anarchię, zagrożenie utraty własności, ale wprowadziła gwarancję praw jednostki. Oświecenie ujawniło w życiu kulturowo-cywilizacyjnym Europejczyków problem relacji: *sacrum i profanum* (s. 290).

Podkreśla się, że tożsamość cywilizacji europejskiej podlega transformacji. Współcześnie obserwuje się, że miejsce tradycyjnych systemów filozoficznych zaczynają zastępować recentyzm, postmodernizm, filozofia New Age. Chrześcijaństwo jest wypierane przez konsumpcjonistyczną religię zakupów skorelowaną dodatnio z ateizmem i apateizmem (indyferentyzmem religijnym) oraz przez wierzenia sekt religijnych. Renesans przeżywa religijność pogańska. Procesowi temu towarzyszy islamizacja Europy (s. 293).

Wskazując na postmodernizm przywołuje się jego definiowanie jako pochwały różnorodności, protestu przeciwko unifikacji. Symbolem unifikacji i totalności był w przeszłości rozum i on też staje się pierwszą ofiarą postmodernistycznej pluralizacji. Podkreśla się, że postmodernizm jest synkretyczny, feministyczny, odrzuca uniwersalną etykę, wprowadza ideę uniwersalnego upod-

miotowania i zanikania indywidualności (jednostka zredukowana do skądowej dyskursu i przekąźnika, zwalcza metafizykę, odrzuca możliwość odkrywania obiektywnej prawdy (s. 300–302).

W rozdziale ósmym, poświęconym transformacji tożsamości w kontekście wyznaniowości i etniczności, wyodrębniono kwestie: 1. Sekularyzacja – apateizm – ateizm – konsumpcjonizm; 2. Ekumenizm i ewolucjonizm chrześcijański; 3. Renesans religijności pogańskiej; 4. Sekciarstwo; 5. Islamizacja Europy. Przypomina się tu, że ok. 73,5% populacji Europy stanowią chrześcijanie różnych wyznań, muzułmanie – 1,6%, żydzi – 0,3%, hindusi – 0,1%, buddyści – 0,04%. Wyznawcy pozostałych religii mieszczą się w granicach 0,07%. Ateiści i bezwyznaniowcy stanowią ok. 24,4% ludności europejskiej. Zauważa się, że w tej sytuacji bezpieczeństwo Europy jest obecnie wystawione na próbę. Przypomina się przekonanie, że w czasach zamętu i niepewności jutra sprawdza się mądrość starych obserwacji: „Kiedy trwoga to do Boga” i „W okopach nie ma ateistów” (s. 312).

W wykładzie wskazuje się, że geneza konsumpcjonizmu sięga rewolucji neolitycznej. Jest związana z przejściem zbieraczy i łowców na osiadły tryb życia, czemu towarzyszyło wynalezienie rolnictwa i hodowli. W prezentacji problemu stawia się pytanie – czy cywilizacja arabska, której immanentnym elementem jest islam, będzie na terenie Europy pokojowo koegzystowała z sekularyzującą się i ateizującą w coraz większym stopniu cywilizacją europejską? Przywołując myśl Feliksa Konecznego zauważającego, że próba taka nie może być zwiędzona powodzeniem (s. 300).

W *Zakończeniu* wskazuje się na tożsamość cywilizacji europejskiej z punktu widzenia schematu SWOT (silne strony, słabe strony, szanse i zagrożenia). Wśród zagrożeń wymienia się demograficzną ekspansję cywilizacji arabskiej, islamizacji Europy, popularność sekt, religijności niepogańskiej i New Age Movement. Szanse zaś to: redefiniowanie koncepcji multikulturalizmu, ekumenizm i ewolucjonizm chrześcijański. Podkreśla się, że cywilizacja europejska jest silną swoją kulturą. W Europie, mimo jej zróżnicowania, występują powszechnie podzielane idee, wartości, normy i obyczaje. Stanowią one na przestrzeni wieków podstawę międzynarodowej współpracy, były gwarantem porozumienia, formowały euro-

pejski sposób na życie. Kultura współczesnej Europy w centrum systemu wartości umieściła człowieka wyposażonego w godność, wolność, rozumiecia i prawa jednostki.

Prezentowane studium przygotowano wykorzystując starannie zgromadzoną lekturę przedmiotu. W refleksji uogólniającej należy stwierdzić, że: 1. jest ono monograficznym ukazaniem procesu kształtowania się tożsamości cywilizacji europejskiej; 2. ujawnia wagę i znaczenie badań z zakresu nauki o cywilizacji; 3. definiuje się w nim główne zjawiska i procesy przemian cywilizacyjnych, które ujawniły się w przeszłości oraz ujawniają się współcześnie w Europie; 4. wskazuje się na współczesne przemiany ujawniające się w rozpoznawaniu rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej, a w tym zderzenie tradycji intelektualnej Europy z postmodernizmem; 5. określa istotę i znaczenie transformacji tożsamości europejskiej. Jest to książka zasługująca na dużą uwagę badaczy nauk humanistycznych i społecznych.

*Andrzej Chodubski*

Andrzej Czajowski, *X twierdzeń o polityce*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2015, ss. 155.

Z teoretycznego punktu widzenia rozpoznawania polityki na dużą uwagę zasługuje prezentowana książka. W jej *Prologu* Autor zauważa, że pojęcie polityki nie sprawia problemów w codziennej komunikacji między ludźmi. Bez względu na to, w jakim kontekście mówi się i pisze o niej, *wiadomo, o co chodzi*. Podobnie jest w nauce. Tutaj także – bez uściślenia znaczeń – słowo „polityka” jest zrozumiałe i mało kto *zawraca sobie głowę* wyjaśnianiem, co będzie miał na myśli posługując się tym wyrazem. Jeśli takie zabiegi czyni, to przeważnie bez widocznych konsekwencji dla konceptualizacji badań, dla samych badań i przedstawiania ich wyniku.

Zauważa się jednak, że pojęcie polityki jest trudne do zdefiniowania, a nawet jest niedefiniowane, o czym świadczy przestrzeń rozmaitych i sprzecznych określeń, jakimi obfituje literatura naukowa. Jednocześnie z wielu zawartych w niej twierdzeń wyłania się jej obraz. Tworzony i modyfikowany jest on przez myślicieli, badaczy zja-

wisk politycznych, pisarzy, poetów, malarzy, filmowców, dziennikarzy – kształtuje wyobraźnię, ułatwiając człowiekowi poruszanie się w sprawach życia publicznego. W prezentowanym studium Autor podjął wyzwanie odpowiedzi na pytania: po co jest polityka, kiedy jest polityka, kto i co tworzy politykę, co dynamizuje politykę, jaka jest polityka, kogo interesuje polityka?

Za wyjściową kategorię wyjaśniającą przestrzeń polityki przyjęto *potrzeby człowieka*. Wskazuje się, że są one przyczyną działań społecznych tworzących różne rodzaje ludzkiej aktywności, a w tym polityki. Przywołuje się myśl antropologiczną, że żaden system czynności nie może przetrwać, jeżeli nie jest związany bezpośrednio lub pośrednio z ludzkimi potrzebami i ich zaspokajaniem. Podkreśla się przy tym, że nie każda czynność ludzka wynika z potrzeby. W przeciwnym razie należałoby przyjąć, że człowiek robiący coś bez potrzeby, zaspokaja potrzebę robienia czegoś bez potrzeby, podczas gdy faktycznie może to zrobić przypadkowo czy niechcąc.

Wiedzę o polityce prezentuje się w formie dekalogu, wskazuje się dziesięć twierdzeń o polityce, tj. I Polityka jest dziedziną aktywności człowieka ukierunkowanej na zaspokajanie jego potrzeb, obok innych dziedzin, takich jak: ochrona przed zagrożeniami, eksploracja, podbój, produkcja, handel i konsumpcja, usługi, kultura, nauka, oświata, religia, lecnictwo, sport, rekreacja, administracja, walka o władzę i jej sprawowanie; II Polityka polega na zaspokajaniu potrzeb człowieka wyłącznie za pośrednictwem organów państwa, samorządu terytorialnego i międzynarodowych organizacji rządowych wtedy, gdy jest to niemożliwe lub wydaje się niemożliwe bez działania organów tych struktur; III Politykę tworzą organy państwa, samorządu terytorialnego i międzynarodowych organizacji rządowych oraz wszystkie jednostki ludzkie i grupy społeczne, które uczestniczą w kształtowaniu ich składu osobowego i przedsięwzięć; IV Politykę tworzą zespoły powiązanych elementów: a) działań podmiotów dążących do osiągnięcia czegoś zamierzonego, b) relacji społecznych powstających w wyniku zderzenia się działań co najmniej dwóch podmiotów dążących do osiągnięcia czegoś zamierzonego, c) działań – środków podmiotów na rzecz skutecznego osiągnięcia czegoś zamierzonego; V Głównymi czynnikami dynamizującymi politykę są walka o władzę w państwie, samorzą-

dzie terytorialnym, międzynarodowych organizacjach rządowych i sprawowanie jej oraz rozwijaniu problemów na rzecz zaspokojenia potrzeb człowieka; VI Politykę tworzy 12 rodzajów działań politycznych podejmowanych przez przedmioty polityki; VII Politykę tworzą także działania o doniosłości politycznej z pobudek politycznych, upolitycznianie i okoloholistyczne; VIII Politykę – oprócz podmiotów działań tworzą również przedmioty, czyli decyzje polityczne; IX Polityka jest oceniana jako skuteczna i nieskuteczna, racjonalna i nieracjonalna, przemyślana i nieprzemyślana, udana i chybiona, konserwatywna i postępową, moralna i niemoralna, mająca na celu dobro jednych ludzi i krzywdząca innych, cechująca się altruizmem, życzliwością, dobrocią i troską z jednej strony, a z drugiej – egoizmem, wrogością, złością, nienawiścią, podłością; X Polityka jest podmiotem działań niepolitycznych, informacyjnych, naukowych etc. Są działaniami politycznymi, wówczas informacja, nauka etc. współtworzy politykę. Uwaga ta odnosi się także do tych działań z natury niepolitycznych, które są doniosłe politycznie, z pobudek politycznych i upolityczniane.

Twierdzenia te są oryginalną prezentacją istoty i powołania oraz urzeczywistniania polityki. Ujawnia się w nich holistyczne jej postrzeganie w kontekście zarówno przestrzeni instytucjonalnej, jak i świadomości, kultury politycznej, zwłaszcza w przestrzeni podejmowania decyzji politycznych oraz urzeczywistniania potrzeb kulturowo-cywilizacyjnych.

W komentarzu do twierdzenia pierwszego wskazuje się, że polityka oraz administracja są służebne, z jednej strony i nadrzędne z drugiej – wobec ochrony przed zagrożeniami, podboju, produkcji, handlu, konsumpcji, kultury itd. Podkreśla się, że przez *potrzebę* w języku potocznym rozumie się tj., co należy lub powinno się zrobić, co jest niezbędne do czegoś, co jest musem, koniecznością, pragnieniem, to, bez czego trudno się obejść, to czego brakuje do czegoś. W wykładzie ukazuje się tabelarycznie miejsce dziedzin ludzkiej aktywności w procesie zaspokajania potrzeb. Prezentuje się modele: makroprocesu, mikroprocesu i mezoprocessu. Zauważa się, że pojęcie potrzeb odnosi się wyłącznie do jednostki ludzkiej. Grupa społeczna nie ma potrzeb. Termin „potrzeby narodu” jest skrótem myślowym (s. 22). Z dużą starannością poznawczą ukazuje

się rodzaje potrzeb człowieka, a w tym zwłaszcza w kontekście powołania polityki społecznej. Zauważa się, że w procesie zaspokojenia potrzeb, *potrzeba* powoduje *potrzebę*, a ta powoduje kolejną *potrzebę*.

W komentarzu do twierdzenia drugiego wyjaśnia się na czym polega zaspokajanie potrzeb za pośrednictwem działań podejmowanych w ramach ochrony przed zagrożeniami oraz jaką rolę w tym procesie pełni administracja i polityka? Wskazuje się na takie zagrożenia dla człowieka, jak: zjawiska klimatyczne, przyrodnicze, kataklizmy, wypadki, choroby oraz inni ludzie. Aby zaspokoić potrzebę bezpieczeństwa ludzie podejmują różnorodne działania. Żeby ustrzec się przed niebezpieczeństwami ludzie często wykonują działania (w tym odruchowe i podświadome), które nie wymagają współpracy z innymi, nie wymagają instytucji i regulacji prawnych. Potrzeba „bezpieczeństwa” jest kategorią abstrakcyjną. W praktyce występują rodzaje potrzeb konkretnego bezpieczeństwa – zdrowotnego, ekonomicznego, socjalnego, energetycznego, militarne, ekologicznego itp. Kiedy działania podejmowane są w celu zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa danego rodzaju regulowane są one przez politykę, wtedy jest to polityka bezpieczeństwa zdrowotnego, bezpieczeństwa ekonomicznego, socjalnego, energetycznego, militarne, ekologicznego itd. Wskazuje się, że ważną dziedziną ludzkiej aktywności jest eksploracja, tj. zaspokajanie potrzeby ciekawości, docieklivosti, poszukiwań, odkryć, zgłębiania tego, co jest nieznanne lub mało znane. Różne są formy ich zaspokojenia. Za podstawową dziedzinę aktywności człowieka uważana jest gospodarka, służąca do bezpośredniego i pośredniego zaspokajania potrzeb, przede wszystkim egzystencjalnych.

Przypomina się też, że szczególną dziedziną aktywności człowieka jest walka o władzę i jej sprawowanie. Podkreśla się, że władza jest to zdolność do narzucania komuś swojej woli jako rezultat i wyraz stosunku nadrzędności i podrzędności w relacjach społecznych. Zdolność ta jest wsparta możliwością, zastosowaniem przymusu moralnego, psychicznego, ekonomicznego, fizycznego. Tam, gdzie istnieje władza, tam też istnieje jej potrzeba jako zjawiska niezbędnego do utrzymania społeczeństwa (grup społecznych) w stanie równowagi trwania. Władza pełni funkcję przymusowego uzgadniania ról społecz-

nych jednostek ludzkich i tworzących przez nie struktur. Nie każda grupa społeczna wymaga jednak władzy. Czasami dla jej spójności wystarczy wpływ lub autorytet (s. 41). Czytelnie w wykładzie objaśnia się funkcjonowanie władzy państwowej.

W komentarzu do twierdzenia trzeciego wskazuje się na rzeczywistość instytucjonalną polityki. Zauważa się, że są one wpisane w rzeczywistość prawną oraz definiuje się i objaśnia podobieństwo między podmiotem praw a podmiotem polityki. Nośną kwestią w wykładzie jest prezentacja *instytucji decyzji*.

Przekonywująco objaśnia się twierdzenie czwarte o czynnikach tworzących zespół powiązań pojmowanych jako polityka. Wskazuje się, że istotną przestrzeń stanowią tzw. polityki resortowe, publiczne, które odpowiadają rodzajom działalności ludzkiej, ujawniają się w procesie zaspokajania potrzeb człowieka (s. 89).

Wskazując na główne czynniki dynamizujące politykę, w komentarzu do twierdzenia piątego, zauważa się, że w przestrzeni jej powołania jest zorientowanie na proces zaspokajania potrzeb egzystencjalnych. Działaniami politycznymi podejmowanymi w celu rozwiązania problemów społecznych są, tak jak w przypadku działań w celu zdobycia lub utrzymania władzy, działania – środki skutecznego osiągnięcia tego, co się zamierzało. Sprowadza się to do rozmaitych działań manipulacyjnych i perswazyjnych, do działań mających wzmagać konfrontację, do działań groźących wykorzystaniem przewagi (faktycznej lub pozorowanej) na jakimś polu, do działań polegających na przemoc, wymuszających coś szantażem lub do działań pojedynczych (s. 93–94).

W komentarzu szóstym wskazuje się, że na politykę składa się 12 rodzajów działań, które można określić jako *stricte* polityczne. Są to działania organów państwa, samorządu terytorialnego i międzynarodowych organizacji rządowych, podejmowane wobec społeczeństwa; są to działania jednych organów na działania innych organów. W wykładzie ukazuje się rodzaje działań politycznych, w tym prezentuje się je w ujęciu tabelarycznym (s. 101–102).

W komentarzu siódmym, o działaniach o doniosłości politycznej, wskazuje się, że stanowią one niewielki ułamek działań podejmowanych przez ludzi, chociaż ich obecność w życiu codziennym jest bardzo zauważalna. Wśród bogac-

stwa działań, które kwalifikuje się jako niepolityczne (organizacyjne, administracyjne, sądowe, policyjne, gospodarcze, w obszarach kultury, opieki zdrowotnej, oświaty, bezpieczeństwa socjalnego, sportu, rekreacji życia prywatnego), występują jednocześnie takie, które tworzą politykę wspólną z działaniami politycznymi. Należą do nich działania *quasi polityczne*, wśród których zauważa się działania o doniosłości politycznej, działania z pobudek politycznych oraz działania upolityczniane. Politykę tworzą też działania okołopolityczne, ząbajające się z politycznymi. Działania *quasi-polityczne* i okołopolityczne są podobne do politycznych, a granica między nimi jest niekiedy trudna do uchwycenia. Zauważa się, że niejednokrotnie dochodzi do rozbieżności w ocenie – czy konkretne działanie jakiegoś podmiotu jest polityczne, czy niepolityczne?

Czytelnie zarysowano w komentarzu ósmym kwestię podmiotów uczestniczących w polityce i podejmującym działania w celu zdefiniowania decyzji politycznych. Decyzje te występują w rozmaitych formach. W wykładzie dostarcza się wiedzy egzemplifikacyjnej o bezpośrednich i pośrednich decyzjach politycznych, a w tym o ich realizacji jednorazowej oraz wielorazowej.

W komentarzu dziewiątym podkreśla się, że ludzie nieustannie oceniają działania zarówno swoje, jak i innych, działania podejmowane w każdej grupie społecznej, w każdej dziedzinie życia społecznego. Ocenianie i wynikające z niego działania prowadzą często do konfliktów. W prezentacji problemu dostarcza się czytelnej warstwy egzemplifikującej to zjawisko.

I, w komentarzu dziesiątym podkreśla się, że polityka – tak zresztą, jak i pozostałe dziedziny ludzkiej aktywności – wywołując nieustanne zainteresowanie, powodują potrzebę: informacji o niej, badania jej, uczenia się o niej oraz ukazywania jej. Aby potrzeby te zaspokoić ludzie podejmują wiele działań niepolitycznych, które tworzą informację, naukę, oświatę i kulturę. Aczkolwiek działania w tych ramach są niekiedy działaniami politycznymi.

Wskazując na wartość poznawczą prezentowanej książki należy zauważyć, że: 1. jest to oryginalnie zaprezentowany wykład o istocie polityki oraz o jej urzeczywistnianiu przez różne podmioty życia kulturowego; 2. politykę prezentuje się z punktu widzenia psychologii społecznej; 3. płaszczynę egzemplifikacyjną stanowi w istot-



nej mierze polityka społeczna; 4. za szczególnie nośne kwestie, ilustrujące wykład o polityce, wskazuje się zaspokajanie potrzeb, instytucjonalizację życia kulturowego oraz procesy decyzyjne; 5. wskazuje się na rolę państwa oraz jego podmiotów w generowaniu zachowań politycznych, jak też istotę kultury politycznej.

Podniesione w książce kwestie poznawcze przekonują, że zasługuje ona na uwagę akademickiego środowiska politologicznego, jak też praktyków kształtujących politykę oraz kulturę polityczną.

*Andrzej Chodubski*

*Ideologie, doktryny, ruchy społeczne i polityczne. Wybrane problemy*, red. Maria Marczevska-Rytko i Wojciech Ziętara, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015, ss. 579.

Nośne zagadnienia poznawcze, ujawniające się w badaniach politologicznych, tj. ideologie, doktryny, ruchy społeczne i polityczne stały się przedmiotem prezentacji 35 artykułów, przygotowanych z okazji jubileuszu 30-lecia istnienia Zakładu Ruchów Politycznych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jest to wyjątkowa instytucja, szczytująca się, ważnym, bogatym dorobkiem badawczym z zakresu współczesnych ideologii, doktryn oraz ruchów społecznych i politycznych. Znaczące są opracowania powstałe w niej dotyczące chrześcijańskiej demokracji, socjaldemokracji, konserwatyzmu, liberalizmu, populizmu, ekstremizmu politycznego, ruchów narodowych, hakywizmu, feminizmu.

We *Wstępie* wskazuje się, że pracownicy Zakładu zrealizowali w ciągu 30 lat jego istnienia (w latach 1984–2014) wiele znaczących wyzwań naukowo-badawczych, stali się szeroko rozpoznawani w naukach humanistycznych i społecznych w kraju i za granicą. Przypomina się tu ogniwa budowy lubelskiego środowiska politologicznego, w ramach którego znaczące było i jest miejsce Zakładu Ruchów Politycznych.

Zawarte w książce teksty podzielono na trzy części, tj. 1. Kwestie teoretyczne; 2. Ideologie i doktryny polityczne; 3. Ruchy społeczne i polityczne oraz kwestie systemowe. W pierwszej z nich ukazuje się zagadnienia: 1. Pomiędzy pragmaty-

zmem a radykalizmem. Ideologia w dobie post-ideologii; 2. Miejsce doktryn politycznych w typologiach myśli politycznej; 3. Ruch społeczny – ruch polityczny. Analiza terminologiczna; 4. Kategoria nowych ruchów społecznych w wybranych ujęciach teoretycznych; 5. Możliwości poznawcze myśli politycznej i ruchów politycznych – odmienności i podobieństwa przedmiotów badań; 6. Cywilizacja jako odpowiedzialność. Przypadek Polski.

Wskazuje się, że ideologia jest domeną myśli ludzkiej, a ta ujawnia się jedynie jako przejaw twierdzeń, manifestów czy sądów, które nie tylko mogą być błędne, ale również zakłamanie i bałamutne. Jeśli uświadamia się sobie, że polityka nigdy nie była sferą zdominowaną przez ludzi nieomylnych, prawdomównych i prostolinijnych, to uzyskuje się zaledwie *przedsmak* ideologii. Zauważa się, z jednej strony, że ujawnia się głęboki kryzys, w jakim znalazła się debata ideologiczna we współczesnej polityce z drugiej, że wieszczona teza o ideologii wciąż wydaje się raczej prowokacją intelektualną niż opisem rzeczywistości.

Przypomina się, że doktryny polityczne są różnie definiowane. We wszystkich jednak definicjach (pomijając wąskie, praktyczne rozumienie anglosaskie) zwraca się uwagę na ścisły związek doktryn politycznych z ideologicznymi. Prezentując istotę *ruchu społecznego* zauważa się, że w Polsce definiują go zwykle socjologowie (socjologia ruchów społecznych, socjologia zmiany społecznej, socjologia polityki, socjologia struktur społecznych), a w małym stopniu jest on w polu badań politologii, która w kontekście organizacji i funkcjonowania państwa koncentruje się na władzy politycznej, państwie, partiach politycznych i określonych, konkretnych ruchach politycznych (liberalizm, konserwatyzm, socjaldemokracja, chrześcijańska demokracja, „nowe” ruchy społeczne). W wykładzie czytelnik określa się cechy ruchu społecznego. Zauważa się m.in., że działalność ruchu społecznego wyznacza zbiorowy, nadrzędny interes uczestników działań. Może nim być wprowadzenie zmiany w stosunkach społecznych, przekształcenie rzeczywistości społecznej, zmiana własnego położenia społecznego, stworzenie nowego porządku międzynarodowego, zachowania naturalnego środowiska człowieka itp. Zatem cele ruchu mogą być długofalowe, strategiczne. Ruch społeczny ma bardziej bądź mniej sprecyzowane elementy strategii, tak-

tyki i posługuje się określonymi wspólnymi metodami działania, jak np. propaganda w środkach masowej komunikacji, działalność wydawnicza, akcje wiecowe, strajki, demonstracje, udział w wyborach, referendach, działania zbrojne (współczesne terroryzm). Poza celem priorytetowym zmierza do objęcia swym zakresem zainteresowań wszystkich podstawowych kwestii społecznych, wiązanych się ze społecznym usytuowaniem uczestników ruchu. Ruch społeczny jest działalnością dużych grup ludzi, a nie państwa lub jego organów.

Wskazuje się, że ruchy społeczne, przez które rozumie się ruchy, które powstały na fali młodzieżowej rewolwy lat 60. XX w. są prezentowane niejako w opozycji do „starych” ruchów politycznych, w ramach których wskazuje się m.in. na takie klasyczne ogniwa, jak ruch związkowy, robotniczy czy chłopski. Kształtowanie się ruchów społecznych charakteryzuje się według Alaina Tourainèa (konflikt społeczny), Clausa Offego, Anthony’ego Qiddensa, Immanuela Wallersteina.

Charakteryzując możliwości poznawcze myśli politycznej i ruchów politycznych zauważa się, że nierzadko specjaliści zajmujący się nimi podejmują się refleksji badawczej, której przedmiotem jest myśl polityczna, a nie zwracają zazwyczaj uwagi na doniosłość wartości społecznych, konstytuujących poglądy polityczne. Z kolei, w trakcie badań w zakresie myśli politycznej nie czynią tego w sposób należyty, ponieważ koncentrują się na opisywaniu zdarzeń związanych z działaniami polityków oraz ideologów, a nie na przedstawianiu i wyjaśnianiu ich poglądów. W związku z tym dochodzi do pomylenia wielu pojęć i podejść poznawczych, a zatem niezrozumienia specyfiki badawczej; zwłaszcza zaś sposobów eksploracji i osobliwości narracyjnych w trakcie prezentacji myśli politycznej (s. 69).

W prezentacji zagadnienia cywilizacja jako odpowiedzialność, wychodzi się z założenia, że fundamentem cywilizacji i warunkiem moralności jest jednostkowa odpowiedzialność. Formowanie człowieka ku cywilizacji oznacza przede wszystkim wykształcenie w nim zdolności do przyjmowania odpowiedzialności za własne słowa i czyny. Przypomina się, że *choroby Zachodu* stają się prędzej czy później polskim, a jednocześnie – ku ubolewaniu – wielu – tamtejsze osiągnięcia nie zawsze stają się Polaków udziałem. Groźnym dla polskiej umysłowości aspektem

amerykańskich produkcji jest krotochwilny prawdziwie romantyczny stosunek bohaterów do fundujących porządek zasad i procedur (s. 91).

W części drugiej, charakteryzując ideologie i doktryny, wyodrębniono analityczne zagadnienia: 1. Etnocentryzm jako doktryna polityczna; 2. Nacjonalizm jako próba rewitalizacji doktryny narodowej i postulatu państwa narodowego; 3. Współczesny nacjonalizm a globalizacja przełomu XX i XXI w.; 4. Tradycja nacjonalizmu ukraińskiego; 5. Hiszpański karlim jako „przypadek główny” tradycjonalizmu legitymizacji; 6. Korporatyzm – inspiracje ideowe, cechy wzorca instytucjonalnego, polityka publiczna; 7. Polityczność, polityka, liberalizm w ujęciu Carla Schmitta i Chantal Monffe; 8. Liberalizm w Polsce na przełomie XX i XX wieku. Zarys problemu; 9. Agoryzm, czyli teodycea na opak; 10. Kryzys ideowy współczesnej socjaldemokracji; 11. Zachodni marksizm w praktyce – ruch robotniczy jako *Gegenwelt*; 12. W stronę wolności (nie) absolutnej. Anarchizm filozoficzny A. J. Simmons; 13. Polskie koncepcje solidaryzmu społecznego na przykładzie Leopolda Caro; 14. Pojęcie i tożsamość chrześcijańskiej demokracji; 15. Idea ziemskiego zbawienia w wizjach ładu społeczno-politycznego; 16. Doktryna apartheidu i jego endo- i egzogeniczne determinanty; 17. Polityczne uwarunkowania współczesnego fundamentalizmu religijnego; 18. Ideologiczne źródła przemocy politycznej. Studium przypadku 2083 A. European declaration of independence Andersa Nehring Breivika.

W opracowaniach tych dużą wagę przywiązuje się do analizy aktualnych zagadnień, ściśle związanych z ideologią i doktrynami politycznymi. Dostarcza się w nich wiedzy definicyjnej oraz sytuującej je w przestrzeni współczesnych przemian kulturowych i cywilizacyjnych.

Wskazuje się, w kontekście zachodzących jednocześnie procesów unifikacyjnych, tj. tworzenia się globalnej społeczności obywatelskiej oraz dążeń dywersyfikacyjnych zorientowanych na umacnianie się tożsamości społeczności etnicznych, nośnym wyzwaniem poznawczym *stricte* intelektualnym oraz istotnym zadaniem w urzeczywistnianiu strategii globalnego ładu demograficznego są takie kwestie etniczne. Waga problemu wynika z takich przesłanek, jak np. liczba ludności świata – ok. 6 mld osób, komunikacja społeczna – 8 tys. języków (w tym ok. 3 tys. ujawnia aspiracje do niezawisłości politycznej), 4 tys. wyznań (s. 97).

Zauważa się dalej, że procesy i integracje państw odbywają się kosztem suwerennego państwa narodowego. Procesy globalizacyjne znajdują odbicie m.in. w handlu, migracjach, turystyce, masowej komunikacji, a przy tym ujawnia się erozja kwestii narodowościowych. Problem ten z dużą starannością ukazuje się prezentując tradycję nacjonalizmu ukraińskiego. Na uwagę zasługuje prezentacja hiszpańskiego karlizmu jako przejawu tradycjonalizmu i legitymizmu. Nośne poznawczo są charakterystyki: korporatyizmu, polityczności (w ujęciu Carla Schmidta i Chantai Monffe), liberaberdlizmu, agoryzmu, współczesnej socjaldemokracji, zachodniego marksizmu w praktyce, anarchizmu filozoficznego, polskich koncepcji solidaryzmu społecznego (na przykładzie Leopolda Caro (1864–1939) – ekonomisty, prawnika, filozofa, działacza społecznego, związanego z uniwersytetem i politechniką we Lwowie), chrześcijańskiej demokracji, idei ziemskiego zbawienia w wizjach ładu społeczno-politycznego, doktryny apartheidu. Dalej wskazuje się na polityczne uwarunkowania współczesnego fundamentalizmu religijnego. Zauważa się, że w ostatnich dziesięcioleciach religie, a zwłaszcza ich kategoryczne upostaciowania w formie fundamentalizmu, stały się ważnym czynnikiem kształtowania postaw ludzi na całym świecie. Wzrastająca liczba ludzi żyjących na marginesie głównego nurtu rozwoju społecznego i politycznego coraz częściej sięga do odnowianych, fundamentalnych wartości religijnych jako gwarancji tożsamości i nadziei na odbudowę własnej pozycji społecznej i politycznej.

Nośny poznawczo jest tekst stanowiący próbę zdefiniowania ideologicznych przesłanek podejmowania aktów przemocy politycznej z perspektywy sprawcy. Podjęto w nim próbę rekonstrukcji sposobu myślenia, argumentacji, tłumaczeń, wyjaśnień i usprawiedliwień formułowanych przez dokonującego czynu, które nie tylko doprowadziły do jego popełnienia, lecz przede wszystkim pozwalają żywić przekonanie o konieczności i słuszności postępowania, a w skutek tego nie odczuwać berzmienia emocjonalnego, moralnego, etycznego, obyczajowego i politycznego.

W trzeciej części książki ukazano zagadnienia: 1. Ruch konserwatywno-liberalny w państwach Europy Środkowo-Wschodniej po 1989 r.; 2. Polskie parlamentarne partie chadeckie wobec religii i Kościoła (1989–2001); 3. Partie „inne” w syste-

mie politycznym Szwecji; 4. Populizm jako czynnik przełamujący podział postkomunistyczny; 5. Nowe oblicze sekt i ruchów religijnych: od edukacji i biznesu do polityki. Oceny i prognozy; 6. Wpływ kontekstu politycznego na działania ruchu komunistycznego w Polsce; 7. Od różnorodnej tożsamości do projektu globalnej demokracji Antyglobalizm i ruch antyglobalistyczny; 8. Polityczny wymiar zielonych utopii w USA na przykładzie koncepcji Ekotopii Ernesta Callenbacha; 9. Ruchy neopogańskie XX i XXI wieku; 10. Referenda i plebiscyty w systemach autorytarnych i totalitarnych; 11. Populizm a konstytucjonalizm wobec referendum europejskich.

Dostarcza się bogatej warstwy wiedzy deskryptywnej i eksplanacyjnej o różnych aspektach życia politycznego i związanych z nim ruchami społecznymi. Nośne są kwestie globalizacji oraz społecznego oporu wobec wielu jej przejawów. Zwraca się uwagę na nowe ogniwa instytucjonalizacji życia kulturowo-cywilizacyjnego. Charakteryzując np. populizm zauważa się, że jest to jedno z najczęściej występujących pojęć. Mimo że odmieniane jest ono na wszelkie możliwe sposoby, to jego treść nie została jednocześnie zdefiniowana i niewiele wskazuje na to, by miało to się udać (s. 283). Podobnie też wskazując na różnorodność sekt i ruchów religijnych, uwzględnia się czynniki historyczne, społeczne, kulturowe i polityczne. Zauważa się, że nie ma adekwatnej ich definicji. Względy metodologiczne, a w tym źródłowe utrudniają też proces badawczy tej przestrzeni kulturowej (s. 394). Wskazuje się też, że nie ma zgodności ani co do terminologii, ani klasyfikacji istniejących kategorii ruchów religijnych, a w tym ruchów neopogańskich.

Z dużą starannością prezentuje się zagadnienia, instytucje referendum i plebiscytów ujawniających się w systemach autorytarnych i totalitarnych. Zauważa się, że definiowanie tych instytucji jako klasycznych instrumentów demokracji bezpośredniej nie ma zastosowania do ustrojów o charakterze autorytarnym czy totalitarnym. Swoistą kontynuację problemu przedstawia się w artykule o populizmie i konstytucjonalizmie wobec referendum europejskich. Wskazuje się, że w Unii Europejskiej ujawnia się unikanie stosowania demokracji bezpośredniej. Brak zdecydowanego stanowiska stanowi zagrożenie dla wyzwania – urzeczywistniania demokracji przez referenda (s. 487).

Autorzy poszczególnych opracowań są przedstawicielami większości polskich ośrodków akademickich (s. 439–500). Legitymują się bogatym dorobkiem naukowo-badawczym, w tym wiążącym się z działalnością Zakładu Ruchów Politycznych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Prezentowane studia i opracowania wzbogaca *Aneks*, w którym ukazuje się wykaz konferencji zorganizowanych przez Zakład Ruchów Politycznych (z ukazaniem wybranych zdjęć uczestników), wykaz serii wydawniczych Zakładu Ruchów Politycznych, listę wypromowanych w tym Zakładzie profesorów tytularnych, doktorów habilitowanych oraz doktorów; jak też *Bibliografia* i *Indeks osobowy*.

W refleksji ogólnej należy stwierdzić, że prezentowana książka zasługuje na dużą uwagę przede wszystkim ze względu na: 1. ukazanie współczesnego stanu badań o ideologiach, doktrynach, ruchach społecznych i politycznych; 2. wskazanie osiągnięć badawczych i organizacyjnych w tym względzie Zakładu Ruchów Politycznych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; 3. dostarczenie usystematyzowanej wiedzy o ideologiach, doktrynach, ruchach społecznych i politycznych; 4. osadzenie przestrzeni poznawczej w starannie zebranych materiałach źródłowych i literaturze przedmiotu; 5. ukazanie zjawisk i procesów życia kulturowego, a zwłaszcza politycznego w szerokim kontekście przemian cywilizacyjnych.

*Andrzej Chodubski*

Marek Rewizorski, *Agora interesów. G 20 i wyłanianie się nowego zarządzania, Difin, Warszawa 2015, ss. 361.*

Definiując obraz współczesnego świata wskazuje się zwykle szybkie tempo w rozwoju naukowo-technicznym, międzynarodowe rozwiązania prawne, nowoczesną edukację zorientowaną na budzenie świadomości współczesnych przemian cywilizacyjnych i ich skutki. W rzeczywistości tej z dużą siłą ujawniają się zjawiska i procesy globalizacyjne. Jednym z nich jest globalne zarządzanie. Problem ten stał się podmiotem analizy poznawczej w prezentowanej książce.

Wskazuje się, że głównym jej celem jest analiza funkcjonowania G 20 na poziomie przywódców państw jako relatywnie nowego, istniejącego od 2008 r. klubu współpracy międzynarodowej, będącego zarazem systemowym centrum globalnej sieci powiązań. Grupa ta zorientowana jest na budzenie umiejętności łączenia się i wspólnego działania przez państwa na różnych poziomach, co stanowi zmianę jakościową w porównaniu do powolnego i mało elastycznego funkcjonowania organizacji międzynarodowych powstałych po II wojnie światowej.

W *Wprowadzeniu* do zasadniczego wykładu zawartego w książce wskazuje się, że fundamentalne zmiany w systemie międzynarodowym stanowią: 1. rosnące znaczenie państw niezachodnich, skupianych w ramach grupy BRICS (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny, Republika Południowej Afryki); 2. zwiększająca się liczba interakcji między państwami i ich obywatelami, wywoływanych przez rewolucję w technologii komunikacyjnej i pojawienie się cyberprzestrzeni; 3. wzrastająca podatność nawet najpotężniejszych państw i ich obywateli na transgraniczne zagrożenia wywoływane głównie przez terroryzm, choroby, niekorzystne dla człowieka zmiany klimatu; 4. rozwój globalnych sieci powiązań, które odgrywają zasadniczą rolę w tworzeniu, rozwijaniu, dyfuzji i implementacji rozmaitych norm, zasad i regulacji obejmujących coraz to nowe dziedziny porządku bankowego, a skończywszy na polityce ochrony zdrowia.

Zauważa się, że jednym z centrów globalnej struktury sieciowej będącym forum dialogu między państwami a podmiotami niepaństwowymi w zakresie globalnego zarządzania (*globalgovernance*) jest grupa dwudziestu (G 20). W globalnej sieci, której centrum stanowi G 20, znajdują się ważne instytucje międzynarodowe NATO, G 8 (od 2014 r. G 7), Organizacja Współpracy Islamskiej, Szanghajska Organizacja Współpracy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFG), Bank Światowy, Światowa Organizacja Handlu (*World Trade Organization* – WTO), Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (*Organization of Economic Cooperation and Development* – ECD). W grupie dwudziestu uczestniczą rozwinięte gospodarczo, demokratycznie państwa Zachodu, potęgi wschodzące, a także Unia Europejska. Członkowie G 20, działając kolektywnie, starają się wywierać wpływ na postępowanie procesu globalizacji poprzez kształtowanie globalnego zarządzania i jego poszczególnych reżi-

mów. Te ostatnie mają służyć zapewnieniu współpracy w celu radzenia sobie ze zjawiskami i procesami, które zagrażają państwowym, gospodarkom, społeczeństwom i jednostkom. Wśród zagrożeń szczególną nośność mają: przestrzeń militarna – zbrojenia, handel bronią i materiałami rozszczepialnego działania przestępczości międzynarodowej, handel narkotykami i innym towarem, korupcja, pranie brudnych pieniędzy; sfera ekologii – kataklizmy, epidemie, kryzysy gospodarcze, braki surowcowe, nacjonalizmy oraz w ostatnich latach – zmiany klimatyczne, migracje, rywalizacja o surowce; epidemie (HIV/AIDS, ptasia/świńska grypa; bieda i nierówność gospodarcze, rozpowszechnianie broni nuklearnej wśród „państw zbójceckich” (Korea Północna, Iran), międzynarodowy terroryzm, cyberterroryzm, bioterroryzm oraz bezprawne prowadzenie badań biologicznych.

Jako główny cel w książce wskazuje się zaprezentowanie analizy funkcjonowania G 20 na poziomie przywódców państw (*G 20 Leaders*) jako relatywne nowego klubu współpracy międzynarodowej, będącego zarazem systemowym centrum globalnej sieci powiązań. G 20 uznaje się za przykład *globalnego komitetu sterującego*. W uproszczeniu postrzega się, że struktura tego rodzaju składa się z grupy najważniejszych państw mających aspiracje i możliwości zapewnienia dóbr publicznych dla społeczności międzynarodowej. Stanowi pewien rodzaj urzędnictwa dyplomatycznego, mającego możliwości osiągania konsensusu między systemowo istotnymi państwami w zakresie najważniejszych kwestii transgranicznych. W zamyśle komitety sterujące mogą nie tyle zastępować organizacje międzynarodowe jako centra poszczególnych reżimów globalnych, ile uzupełniać je i zapewniać jak największą spójność instytucjonalną w poszczególnych obszarach (gospodarczych, finansowych, społecznych, kulturalnych).

Podkreśla się, że skupiając się na realizacji funkcji eksplanacyjnej, a więc pytając o przyczyny zaistnienia danego zjawiska i jego skutki, zarówno w wymiarze regionalnym, jak i globalnym, podjęto wyzwanie wyjaśnienia, m.in. istoty globalnego zarządzania i zjawiska instytucjonalizacji stosunków międzynarodowych przy uwzględnieniu odmiennych ujęć teoretycznych (liberalny instytucjonalizm, radykalizm konstruktywno-społeczny, transgraniczny materializm histo-

ryczny) oraz ukazania przyczyny wyłaniania się globalnego zarządzania i jego wielowymiarowego kontekstu. Przy tym w rozpoznawaniu problemu dużą wagę przywiązuje się do procesu „rekonfiguracji anarchiczności środowiska międzynarodowego”.

Celem poznawczym jest też określenie natury globalnego zarządzania, wyznaczanego przez globalność oraz zarządzanie, przez główne areny i aktorów życia kulturowo-cywilizacyjnego. Przypomina się, że w modelu zarządzania przez G 20 istotne są takie elementy, jak: 1. wewnętrzne (krajowe) zarządzanie polityczne; 2. deliberacja; 3. wyznaczanie kierunków działania; 4. podejmowanie decyzji; 5. wykonawstwo decyzji; 6. rozwijanie globalnego zarządzania. W prezentacji problemu przyjmuje się, że podstawowe założenia G 20 opierają się na uznawaniu intensyfikacji zachodzenia globalizacji, zwiększającej się podatności na zagrożenia i kryzysy, wymagające rozwiązania jak najszerzej koalicji najsilniejszych państw, wspieranych przez Unię Europejską jako podmiot dysponujący wystarczającą ilością zasobów potrzebnych w sytuacjach nadzwyczajnych. Działalność G 20 zakłada urzeczywistnianie zasad: przejrzystości politycznej interakcji między państwowych, możliwości wzajemnego uczenia się rządów zaangażowanych w działania grupy.

W działalności G 20 na szczelnie przywódców państw za ważne przesłanki uznaje się: 1. wzrastającą podatność państw na szoki; 2. brak efektywności międzynarodowych instytucji finansowych i gospodarczych; 3. dążenie do wyrównywania relatywnych zdolności działania państw; 4. promowanie otwartości i demokracji jako idealnych podstaw multilateralnego zarządzania generowanego przez G 20; 5. oparcie działalności grupy na ciągłości, kompetencji i zaangażowaniu; 6. kontrolowanie uczestnictwa klubowego w G 20. W rozpoznawaniu problemu stawia się też pytania predyktywne, a w tym, w jaki sposób struktury systemu będą wpływać na rzeczywistość międzynarodową w przyszłości?

Konstrukcję prezentacji problemu wyznaczają trzy części, tj. I Globalne zarządzanie w perspektywie konceptualnej i teoretycznej; II G 20 jako aktor globalnego zarządzania; III G 20 w praktyce. Przebieg i rezultaty szczytów na poziomie przywódców państw (2008–2010). W każdej z tych części wyodrębnia się rozdziały i podrozdziały. W części pierwszej są nimi: 1. W kierunku glo-

balnego zarządzania (Rekonfiguracja anarchiczności środowiska międzynarodowego – zjawiska, procesy, oddziaływania (1. Globalizacja, 2. Wzrost znaczenia państw spoza zachodniego kręgu kulturowego, 3. Kształtowanie się nowego ładu międzynarodowego); 2. Analiza interpretacyjna pojęcia „globalne niezarządzanie” (1. Nieglobalne zarządzanie, 2. Globalne niezarządzanie, 3. Globalne zarządzanie a polityka, 4. Trzy ujęcia globalnego zarządzania (1. ujęcia analityczne, 2. ujęcia normatywne, 3. ujęcia krytyczne), 5. Czym jest globalne zarządzanie?); 3. Aktorzy i areny globalnego zarządzania (1. Uwagi ogólne, 2. Aktorzy globalnego zarządzania, 3. Areny globalnego zarządzania); 4. Globalne zarządzanie w perspektywie teoretycznej (1. Globalne zarządzanie w perspektywie liberalizmu, 2. Globalne zarządzanie w perspektywie konstruktywizmu społecznego, 3. Globalne zarządzanie w perspektywie transnarodowego materializmu historycznego). Jest to starannie zaprezentowane zagadnienie poznawcze. Zwraca w tym względzie uwagę na staranność definiowania pojęć, stawianie pytań eksplanacyjnych oraz czytelne objaśnianie zjawisk i procesów kulturowo-cywilizacyjnych. Wskazuje się tu na pojmowanie pojęcia *ponowoczesności* w stosunkach międzynarodowych. Charakteryzuje się tzw. aspekty globalizacji, tj. 1. internacjonalizację, 2. liberalizację, 3. uniwersalizację, 4. globalizację, 5. westernizację, 6. makdonaldyzację, amerykańizację, westoksyfikację, 7. homogenizację, 8. deterytoryzację. Starannie prezentuje się tworzenie się korporacji i ich rolę w przeobrażeniu życia kulturowego. Odnosząc się do zarządzania na poziomie globalnym, wiąże się go z przemianami zachodzącymi w technice, transporcie, a nade wszystko w komunikacji, zwłaszcza na skrócenie czasu potrzebnego na przetwarzanie i przesyłanie informacji oraz na funkcjonowanie globalnego rynku. Podkreśla się, że globalizacja relatywnie osłabia rolę państwa, spychając ją na pozycję peryferyjną.

Zauważa się, że polityka światowa (globalna) ujawnia się wtedy, gdy zaznaczają się elementy: globalny zasięg działania, globalna partycypacja i powszechne uznawanie wspólnych norm. W takim ujęciu stanowi ona pewien typ idealny, którego zniszczenie jest trudne. Podkreśla się rolę instytucjonalizacji w obrębie stosunków międzynarodowych. W przeszłości i współcześnie jest cechą wyróżniającą rozwój wszystkich typów, rodzajów i form stosunków międzynarodowych.

Starannie prezentuje się wzrost znaczenia państw spoza zachodniego kręgu kulturowego, a w tym grup BRJCS. Podobnie z dużą starannością poznawczą prezentuje się pojęcie „globalne zarządzanie”. Zauważa się, że jest to suma wszystkich instytucji, procesów i interakcji zachodzących między różnymi podmiotami na wszystkich poziomach systemu politycznego, które charakteryzują się odejściem od hierarchicznego ukształtowania i ukierunkowaniem na rozwiązywanie globalnych problemów, czemu służy zestaw sformalizowanych i niesformalizowanych norm i zasad zachowania, których oddziaływanie wywołuje transnarodowe reperkusje (129–130). W procesie tym ważne miejsce zajmują aktorzy i areny globalnego zarządzania, co analitycznie i egzemplifikacyjnie prezentuje się w wykładzie. Zwraca się uwagę na takie areny globalnego zarządzania, jak: międzynarodowe, ponadnarodowe, transnarodową, transnarodowa.

Charakteryzując w części drugiej książki *grupe dwudziestu* jako aktora globalnego zarządzania wyodrębniono analitycznie zagadnienia: 1. Od G 7 do G 20 – ewolucja globalnego zarządzania, a w tym: 1. Geneza i rewolucja, 2. Kwestia rosyjska i utworzenie G 8, 3. Kryzysy finansowe, gospodarki wschodzące i wyłonienie się G 20, 4. G 20 na poziomie ministerialnym, 5. G 20 na poziomie przywódców państw, 6. G 8 – G 20: pragmatyczne, partnerstwo w dobie globalnego zarządzania? (1. Podobieństwa, 2. Różnice, 3. Scenariusze rozwoju wzajemnych relacji); 2. G 20 w perspektywie konceptualnej i teoretycznej, a w tym: 1. Od kontestacji do akceptacji – cztery spojrzenia na G 20 (1. G 20 a komitety sterujące, 2. G 20 – próba systematyzacji stanowisk), 2. Tradycyjne teorie G 20. *Governance* (1. G 20 *Governance* w perspektywie radykalizacyjnej, 2. G 20. *Governance* w perspektywie liberalnej, 3. G 20. *Governance* w perspektywie krytycznej, 4. G 20. *Governance* w perspektywie konstruktywistycznej); 3. Nowe teorie G 20 (1. Teoria złożonych systemów adaptacyjnych, 2. Teoria klubów państw, 3. Teoria układów sieciowych), 4. W kierunku modelu G 20 *Governance* (1. Ewolucja i przyczyny wyłonienia się G 20 *Governance*, 2. Istota modelu G 20 *Governance*, 3. Wnioski).

W wykładzie tym dostarcza się odpowiedzi na podstawowe pytanie prezentowane w poznaniu: jakie okoliczności doprowadziły do powstania *grupy dwudziestki*, jaka jest jej instytucjonalizacja, jakie urzeczywistnia wyzwania, jak też jaka

jest jej przestrzeń konceptualna? Jest to interesująca studium zarówno z punktu widzenia deskryptywnego, jak i eksplanacyjnego. Ujawnia się w nim z dużą starannością istotę podmiotu międzynarodowego, jakim jest *grupa dwudziestu*.

Integralne ogniwo pracy stanowi jej część trzecia, poświęcona praktyce funkcjonowania *grupy dwudziestu*. Wyodrębniono tu analityczne kwestie: 1. Szczyt przywódców państw w G 20 w Waszyngtonie (1. Droga do pierwszego szczytu przywódców G 20, 2. Przebieg rezultaty i ocena szczytu); 2. Szczyt przywódców państw G 20 w Londynie (1. Droga do drugiego szczytu przywódców G 20, 2. Przebieg rezultaty i ocena szczytu); 3. Szczyt przywódców państw w G 20 w Pittsburgu (1. Droga do trzeciego szczytu przywódców G 20, 2. Przebieg rezultaty i ocena szczytu); 4. Szczyt przywódców państw G 20 w Toronto (1. Droga do czwartego szczytu przywódców G 20, 2. Przebieg rezultaty i ocena szczytu); 5. Szczyt przywódców państw G 20 w Seulu (1. Droga do piątego szczytu przywódców G 20, 2. Przebieg rezultaty i ocena szczytu). Jest to starannie zaprezentowany obraz funkcjonowania *grupy dwudziestu*, a w tym z punktu widzenia aktywności przywódców państw. Na uwagę zasługują tu zestawienie tabelaryczne i wykresy.

W *Zakończeniu* przedstawiono refleksyjny ogłód prezentowanego problemu. Starannie sporządzono zestawienie wykorzystanych materiałów źródłowych oraz literatury przedmiotu.

W refleksji uogólniającej należy stwierdzić, że w prezentowanej książce z dużą starannością poznawczą dostarcza się: 1. bogatej wiedzy o kształtowaniu się współczesnych stosunków międzynarodowych; 2. charakteryzuje się analitycznie ich nowy podmiot, jakim jest *grupa dwudziestu*; 3. prezentuje się ujęcie teoretyczne, konceptualnego nowego podmiotu i aktorów stosunków międzynarodowych; 4. określa się wpływ zjawisk i procesów globalizacyjnych na kształtowanie rzeczywistości międzynarodowej; 5. dostarcza się usystematyzowanej warstwy wiedzy źródłowej oraz literatury przedmiotu o współczesnych stosunkach międzynarodowych, w kontekście kształtowania ich nowego oblicza cywilizacyjnego. Książka zasługuje na uwagę szerokiego kręgu czytelników interesujących się instytucjonalizacją współczesnego życia międzynarodowego.

**Andrzej Chodubski**

***Legitymizacja transformacji i systemu politycznego w Polsce***, red. Jan Garlicki, ELIPSA, Warszawa 2014, ss. 299.

Wciąż nośnym problemem poznawczym nauk społecznych, a w tym politologii, jest legitymizacja przemian ustrojowych w Polsce oraz krajach Europy Środkowej. Ujawniają się w tym względzie złożone kwestie świadomościowe zarówno akceptujące kierunki przemian kulturowo-cywilizacyjnych, jak też w wysokim stopniu ich nieakceptowanie, a nawet identyfikowanie z regresem w życiu społeczno-politycznym. Są to nośne kwestie z punktu widzenia urzeczywistniania modelu demokratycznego systemu politycznego. Ujawnia się w tym względzie spór i rywalizacja między głównymi aktorami na scenie politycznej, dotyczący kwestii – czy i na ile obecny system jest legitymizowany. W polskiej rzeczywistości kulturowej obserwuje się obecnie dążenia do delegitymizacji systemu politycznego III RP, a też polityka stara się delegitymizować opozycję. Jest to zjawisko tzw. stygmatyzacji przeciwnika politycznego.

Kwestie legitymizacji transformacji systemu politycznego oraz zjawisk jej towarzyszących są przedmiotem analizy teoretycznej oraz oceny współczesnej praktyki politycznej, w tym mającej odbicie w świadomości społeczeństwa. Wykład podzielono na trzy części: I Legitymizacja władzy i systemu politycznego – aspekty teoretyczne; II Legitymizacja systemu politycznego w Polsce w świetle badań empirycznych; III Legitymizacja systemu – aspekty praktyczne. Zawarto w nich 9 zagadnień a mianowicie: 1. Legitymizacja systemu politycznego – poziomy, płaszczyzny i dylematy; 2. Wymiar współczesnej konsolidacji w Polsce. Tradycja postaw wobec systemu politycznego; 3. Legitymizacja a inne dobra publiczne. O źródłach stabilizacji systemu społecznego; 4. Uczestnictwo w polityce jako korelat legitymizacji systemu politycznego w procesie transformacji ustrojowej – ilościowa analiza związków; 5. Transformacja systemowa a identyfikacje ideologiczne społeczeństwa polskiego; 6. Determinanty socjodemograficzne legitymizacji systemu politycznego w Polsce; 7. Legitymizacja procesu prywatyzacji – 20 lat później – oczekiwania a efekty; 8. Legitymizacja i upodmiotowienie samorządu lokalnego w okresie trans-

formacji systemowej w Polsce; 9. Transformacja systemu politycznego w polskich mediach na przykładzie Okrągłego Stołu – aspekt legitymizacji. Są to nośne kwestie poznawcze, z punktu widzenia władzy, jak też na dużą uwagę zasługujące eksploracja ujawniającej się rzeczywistości, określanej mianem transformacji i systemu politycznego w Polsce. Autorami poszczególnych opracowań są pracownicy Instytutu Nauk Politycznych – Zakładu Socjologii i Psychologii Polityki Uniwersytetu Warszawskiego.

Prezentację poszczególnych zagadnień poprzedza *Wprowadzenie*, w którym określa się cel i zasadność rozpoznawania problemu legitymizacji władzy, transformacji ustrojowej, jak też nośność poznawczą poszczególnych studiów i opracowań.

W rozdziale pierwszym wskazuje się, że proces legitymizacji należy rozważać wielopłaszczyznowo: czym innym bowiem jest legitymizacja systemu politycznego według jego zasad konstytucyjnych, czym innym uznanie funkcjonowania za odpowiednie, a jeszcze innym aspektem tego procesu jest legitymizacja władzy, a szczególności uznanie i wyrażanie poparcia dla konkretnej elity rządzącej. W opracowaniu wskazuje się na model teoretyczny legitymizacji procesów transformacji w płaszczyznach – politycznej, gospodarczej i społeczno-kulturowej. Wskazano przy tym czynniki wpływające na legitymizację. Podkreśla się, że legitymizacja, wbrew temu, co się czasami sądzi, to nie jest kwestia stabilności władzy, legitymizacja systemu nie jest także tożsama z akceptacją władzy w danym systemie. Stabilna może być do pewnego stopnia i czasu – władza, która nie jest uznawana za prawowitą. Z drugiej strony, obywatele, którzy uznając system za dobry, legalny i legitymizowany, nie muszą akceptować władzy, a zwłaszcza konkretnej elity politycznej.

Czasami źródłem tworzenia systemu politycznego bywała i może być apatia polityczna lub „pragmatyczne przyzwolenie”. W polskim objasnieniu rzeczywistości politycznej określenie legitymizacji jest używane zamiennie, jako *poczucie prawowitości władzy lub proces uzyskiwania przez władzę prawowitości*. Przekonuje się, że analizując kwestię legitymizacji transformacji trzeba uznać, że proces ten jest silnie zdeterminowany i uzależniony od specyfiki kultury politycznej (w tym w Europie Środkowej i Wschodniej). Jednym z ważnych aspektów legitymizacji

procesu transformacji jest przekonanie o wartości demokracji i zakres poparcia dla procesu demokracji. Istotną płaszczyzną składającą się na ocenę i odnośnienie się do transformacji systemowej jest kwestia legitymizacji tranzycji od systemu gospodarki centralnie sterowanej do gospodarki rynkowej. Legitymizacja ta dotyczy: nowych zasad, reguł systemu rynkowego, funkcjonowania gospodarki w trakcie i w efekcie dokonywanych przeobrażeń, akceptacji grupy zarządzającej gospodarką i/lub elity gospodarczej. Legitymizacja nie jest procesem jednokierunkowym i nieodwracalnym. Ma ona swoje różne poziomy i płaszczyzny. Procesy legitymizacji systemu i władzy mogą być zakłócone przez zjawiska i wydarzenia pozornie niemające nic wspólnego z kwestią prawowitości. Legitymizacja inaczej kształtuje się w krajach takich, jak Polska, w których dochodzi do transformacji systemów.

Charakteryzując wymiar społeczny konsolidacji demokracji w Polsce dokonano typologii postaw obywateli wobec systemu politycznego, mających służyć jako narzędzie poznawcze do pomiaru społecznego wymiaru konsolidacji polskiej demokracji. Wskazuje się tu, że badaniem dojrzewania i przeszkód w dojrzewaniu demokracji zajmuje się kształtująca się subdyscyplina badawcza, będąca *in statu nascendi* nazywana konsolidologią lub *teorią konsolidacji* (s. 38).

Zauważa się, że typowe są dwa wymiary procesu konsolidacji: instytucjonalny i wymiar społeczny. Najlepszym i ostatecznym problemem stanu konsolidacji demokracji w wymiarze społecznym jest więc rozumienie i akceptacja demokracji jako całości i poszczególnych składających się na nią elementów oraz ich funkcjonowanie. Aprobata i właściwe odczytanie przez społeczeństwo konstytucyjnych komponentów tego ustroju stanowi optymalny miernik konsolidacji demokracji i jest on osią całego procesu konsolidacji demokracji. W takim rozumieniu styka się ona z inną politologiczno-socjologiczną koncepcją legitymizacji demokracji. Nierzadko podkreśla się, że legitymizacja systemu politycznego stanowi klucz do konsolidacji demokracji. W artykule wskazuje się typologię legitymizacji: czynną, całkowitą, niepełną – ułomną, wadliwą, pozorną, rytualną. Wymienia się w wykładzie narzędzia pomiaru.

W prezentacji legitymizacji jako dobra publicznego podkreśla się, że jest ona jednym z kil-



ku kluczowych dóbr publicznych. Dobra publiczne traktowane są jako podstawa funkcjonowania ładu demokratycznego. Legitymizacja, społeczny dobrostan oraz kolektywna tożsamość pozostają w modelowym ujęciu w stanie względnej równowagi. Swego rodzaju względna obfitość każdego z dóbr warunkuje zakorzenienie się i funkcjonowanie demokracji, zaś nadmiar i niedobór prowadzi do zaburzeń. Przywołując ustalenia badań empirycznych, podjęto próbę oceny użyteczności poznawczej ujmowania legitymizacji, dobrostanu społecznego i zbiorowej tożsamości jako dóbr publicznych, pozostających we wzajemnych zależnościach. W prezentacji problemu dostarcza się starannie zgromadzonej i usystematyzowanej wiedzy egzemplifikacyjnej. Podkreśla się, że Polacy nie ujawniają czytelnej wiedzy o przemianach zachodzących w życiu publicznym. Głównym odczuciem charakteryzującym obecną egzystencję jest niestabilność, niepewność (s. 63). Na podstawie badań odnosi się wrażenie, że osoby badane traktują sferę polityki jako rodzaj „czarnej skrzynki”, w której działanie nie istnieje żaden wgląd, czyli postrzegają i oceniają politykę bez odnoszenia się do tego, co nazywa się legitymizacją.

Wskazując na problem uczestnictwa w polityce wskazuje się formy partycypacji politycznej, tj. zainteresowanie polityką, udział w wyborach parlamentarnych i prezydenckich w latach 1990–2007, udział w bojkocie produkcji z przyczyn politycznych lub etycznych, zrzeszanie się w partiach lub stowarzyszeniach antyrządowych, marszach, demonstracjach i innych spotkaniach politycznych. Zauważa się, że partycypacja polityczna w Polsce stanowi umiarkowanie słaby korelat legitymizacji politycznej w porównaniu z wynikami dla demokracji zachodniej.

W wykładzie podkreśla się, że grunt teoretyczny dla rozpatrywania związku pomiędzy uczestnictwem a legitymizacją jest bardzo bogaty – w literaturze przedmiotu powszechnie łączy się legitymizację z intensywnością i rodzajem partycypacji politycznej (konwencjonalną i niekonwencjonalną). Zauważa się, że zakwalifikowanie zainteresowania polityką jako formy partycypacji politycznej budzi kontrowersje badaczy. Zwolennicy wąskiego, rygorystycznego definiowania pojęcia partycypacji politycznej podkreślają, że partycypacją polityczną są wyłącznie działania obywateli, zmierzające do wywarcia wpływu na

politykę, a więc oddawanie głosu w wyborach, udział w demonstracji lub bojkocie, przynależność do organizacji politycznych lub podpisywanie petycji. Zwolennicy szerszego ujmowania partycypacji politycznej włączają do jej zakresu również działania, które nie oddziałują bezpośrednio na proces polityczny, lecz dotyczą polityki w deklarowaniu zainteresowania nią, śledzenie wydarzeń politycznych w środkach masowego przekazu.

W analizie transformacji systemowej w kontekście identyfikacji ideologicznej społeczeństwa polskiego podkreśla się, że spowodowała ona znaczące zmiany nie tylko w sferze gospodarczej czy politycznej, ale doprowadziła także do daleko idących zmian stosunków społecznych. Stała się początkiem budowania społeczeństwa obywatelskiego. W wykładzie dostarcza się usystematyzowanej wiedzy o poglądach ideowych (lewicowe, prawicowe) społeczeństwa polskiego wobec transformacji i systemu politycznego. Podkreśla się, że jednym z podstawowych sukcesów polskiej transformacji była zmiana systemu politycznego i płynne przejście od monocentrycznego modelu do policentrycznego, pluralistycznego systemu. W wykładzie dostarcza się bogatej warstwy wiedzy egzemplifikacyjnej.

W charakterystyce determinantów socjodemograficznych legitymizacji systemu politycznego odpowiada się na pytanie czy Polacy należący do odmiennych grup, różnią się między sobą pod względem postaw wobec cząstkowych wymiarów prawomocności systemu politycznego. W wykładzie dostarcza się bogatej warstwy wiedzy egzemplifikacyjnej, a w tym ujętej tabelarycznie. Podkreśla się, że poziom deklarowanej legitymizacji wśród badanych jest umiarkowanie wysoki.

Charakteryzując legitymizację procesu prywatyzacji wskazuje się na zmiany świadomości społecznej w odniesieniu do tej rzeczywistości. Zwraca się uwagę na oczekiwania i wyobrażenia społeczne, dotyczące gospodarki oraz rzeczywistość prywatyzacyjną. Wskazuje się, że Polacy legitymizują po 20 latach transformacji proces transformacji gospodarki i prywatyzacji.

Nośny poznawczo jest problem legitymizacji i upodmiotowienia samorządu lokalnego. Zauważa się, że jednym z najważniejszych instrumentów wykorzystanych przez reformatorów systemów politycznych po 1989 r. w Polsce było

utworzenie samorządu lokalnego, co wiązało się z demontażem scentralizowanej organizacji państwa. Zakładano, że społeczności lokalne zostaną upodmiotowione, uzyskają część władzy na swoim terenie. Przypomina się, że podmiotowość społeczności lokalnych ma silną, odwieczną i naturalną legitymację. Samorząd lokalny prezentuje się w kontekście ideologii lokalizmu, jak też komunitarystycznego wyobrażenia wspólnoty, przestrzeni wyborów samorządowych. Zauważa się, że ideologia lokalizmu i komunitaryzmu jest istotna dla wielu samorządów lokalnych.

Szczególnym zagadnieniem poznawczym jest analiza transformacji systemu politycznego w polskich mediach, na przykładzie Okrąglego Stołu. Wskazuje, że była ona przedstawiona oraz legitymizowana przez środowiska dziennikarskie. Zwraca się uwagę na jej mechanizmy. Wskazuje się, że w przestrzeni medialnej ujawniła się paralelność mechanizmów legitymizujących i delegitymizujących najważniejsze ogniwa w procesie przemian ustrojowych, a w tym Okrągły Stół, wybory z 4 czerwca 1989 r., powołanie rządu. Podkreśla się, że spor o Okrągły Stół, a tym samym o ocenę polskiej transformacji, nadal się toczy. Obok konfliktu politycznego rozgrywanego na linii: prawica – centrum – lewica, rysuje się również głęboki podział pomiędzy dziennikarzami. Media w Polsce nie rezygnują z działań na rzecz legitymizacji transformacji oraz prób jej delegitymizacji. Stosunek do zmiany ustrojowej, która nastąpiła w Polsce ma dla nich znaczenie fundamentalne, jest swego rodzaju mitem założycielskim (s. 286).

Refleksyjny ogląd legitymizacji systemu politycznego i transformacji w Polsce zaprezentowano w *Zakończeniu*, stanowiącym spójny segment prezentowanego w książce problemu.

Poszczególne studia i opracowania przygotowano na bazie starannie zgromadzonych materiałów źródłowych i literatury przedmiotu. Wartość prezentowanej książki polega przede wszystkim na: 1. ukazaniu istoty instytucji politycznej, jaką jest legitymizacja władzy oraz zjawisk i procesów życia kulturowo-cywilizacyjnego; 2. wskazaniami teoretycznych koncepcji oraz urzeczywistniania instytucji legitymizacja transformacji i systemu politycznego; 3. dostarczeniu usystematyzowanej wiedzy o transformacji ustrojowej w Polsce, w kontekście możliwości i barier w jej urzeczywistnianiu; 4. wskazaniu specyfiki pol-

skiej kultury politycznej; 5. w prezentacji relacji teoretycznych w powiązaniu z polityczną praktyką kulturową.

*Andrzej Chodubski*

**Marek Żejmo, *Stosunki polsko-szwajcarskie. Przeszłość i teraźniejszość*, Wydawnictwo Atheneae Gedanenses, Gdańsk 2016, ss. 615.**

W rozpoznawaniu stosunków bilateralnych Polski z różnymi państwami świata na dużą uwagę zasługują stosunki z Szwajcarią. Współcześnie w rzeczywistości Unii Europejskiej, w której Polska jest członkiem od 1 maja 2004 r. a Szwajcaria zachowuje status państwa stowarzyszonego ważne jest kształtowanie nowoczesnego oblicza relacji międzynarodowych. Polska ujawnia zainteresowanie utrzymywaniem jak najlepszych kontaktów ze Szwajcarią, co wyraża się w zawarciu pakietów umów dotyczących wielu dziedzin życia gospodarczego i politycznego, natomiast po dokonaniu się zmian ustrojowych w Polsce, m.in. umowy o wzajemnych papierach i ochronie inwestycji; konwencja w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od majątku i dochodów; porozumienia o wymianie stażów zawodowych przeznaczonych dla absolwentów wyższych uczelni obydwu krajów. Prezentacja tych relacji jest przedmiotem wykładu zawartego w monografii. Wyodrębniono w niej cztery rozdziały: I Ogniwa dziedzictwa przeszłości w rozwoju stosunków polsko-szwajcarskich; II Kształtowanie się polsko-szwajcarskiej polityki zagranicznej po II wojnie światowej; III Kierunki rozwoju polsko-szwajcarskich stosunków gospodarczych; IV Bilateralność stosunków polsko-szwajcarskich. Wykład ten poprzedza starannie wykonany pod względem metodycznym i metodologicznym *Wstęp*. Wskazuje się w nim, że celem monografii jest próba ukazania roli, jaką w przeszłości i w teraźniejszości odgrywają w przestrzeni europejskiej stosunki polsko-szwajcarskie.

W rozpoznawaniu problemu sformułowano hipotezę, że siła rozwoju stosunków polsko-szwajcarskich uzależniona jest od roli kulturowej, jaką pełnią obydwa kraje w przestrzeni cywilizacyjnej Europy. Współczesne procesy globalizacyjne, zwłaszcza postęp naukowo-techniczny, między-

narodowe rozwiązania prawne, kształtowanie się świadomości obywatelskiej, ugruntowują model unifikacji kulturowej, aczkolwiek z drugiej strony, obserwuje się dużą siłę dywersyfikacji kulturowej zarówno w Szwajcarii, jak i w Polsce. Powoduje ona, że między obydwojma krajami ujawniają się ognia wzajemnego zainteresowania, chęć współpracy gospodarczej, jak i uczestnictwa w budowie nowego ładu, zwanego cywilizacją informacyjną oraz budową globalnego społeczeństwa obywatelskiego.

W celu rozwiązania hipotezy postawiono istotne pytania pomocnicze, m.in. jakie są główne bariery w zbliżeniu kulturowym Polski i Szwajcarii; jakie postrzega się możliwości sprzyjające rozwojowi kontaktów między obiema stronami; jakie jest szczególne dziedzictwo przeszłości w kontaktach polsko-szwajcarskich; jakie były główne ognia aktywności kulturowej Polaków i Polonii szwajcarskiej; jakie są współczesne regulacje prawne w stosunkach polsko-szwajcarskich; jaką rolę w relacjach między stronami pełnią mity i stereotypy?

W naświetleniu odpowiedzi na postawione pytania posłużono się materiałami archiwalnymi, przewodnikami, literaturą wspomnieniową, analizą prasy oraz analizą różnych zagadnień, zawartą w czasopiśmiennictwie naukowym oraz w książkach, dotyczących różnych aspektów, relacji polsko-szwajcarskich oraz w przestrzeni internetowej.

Przekonywująco wskazuje się na ramy teoretyczne rozpoznawania stosunków bilateralnych w środowisku międzynarodowym oraz stan badań dotyczących Szwajcarii, miejsca Polaków w rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej Szwajcarii (s. 13–15).

Podkreśla się, że współczesne relacje polsko-szwajcarskie w kontekście ról politycznych są mało spektakularne i nie są nagłaśniane w mediach, mimo to obejmują wiele dziedzin życia kulturowego i wspólnych działań na arenie międzynarodowej. Współpraca Polski ze Szwajcarią jest wielopłaszczyznowa i bogata programowo na tle porównawczym do wielu krajów europejskich.

Charakteryzując dziedzictwo przeszłości stosunków polsko-szwajcarskich w ładzie chronologicznym wyodrębniono zagadnienia: 1. Relacje średniowieczne; 2. Kontakty nowożytne; 3. Zbliżenia w XIX i na początku XX wieku; 4. Podczas

I wojny światowej i w okresie międzywojennym; 5. W okresie II wojny światowej i tuż po jej zakończeniu. Jest to wartościowe zarysowanie problemu poznawczego. Jego znaczenie polega nie tylko na wskazaniu ogniw wiążących oba państwa, ale też na określeniu doniosłości kulturowej tych ogniw.

Przypomina się, że nawiązanie pierwszych kontaktów polsko-szwajcarskich datuje się na okres rozszerzania się wpływów Cesarstwa Rzymskiego. Z Rzymu wiódł przez Polskę, nad Bałtyk tzw. bursztynowy szlak, a jedna z jego odnóg prowadziła przez Szwajcarię. Zachowują się dokumenty, w których wskazane są związki Kalisza z Windisch, Winterthur i Sankt Gallen. Jedną z pierwszych cesur zaświadczających o obecności Polaków w przestrzeni szwajcarskiej był 1085 r. Wtedy przebywała delegacja Władysława Hermana w opactwie Sankt Gallen. Kolejne ognia w kontaktach stanowiły podróże Polaków przez to państwo, kierujących się na sobory, m.in. w Konstancji, Bazylei. W XV w. do Krakowa kierowali się młodzi Szwajcarzy w celach edukacyjnych. Do czasów nowożytnych kontakty te miały charakter śladowy. Szwajcaria była krajem ubogim, co nie sprzyjało nawiązywaniu kontaktów gospodarczych ani politycznych. W wykładzie odnotowuje się je w wymiarze rejestracyjnym. W czasach nowożytnych ogniewem sprzyjającym obopólnemu zainteresowaniu był Uniwersytet Krakowski. Jego sława przyciągała młodzież z wielu krajów europejskich. Po powrocie ze studiów zwykle zajmowali oni wysokie stanowiska w służbie publicznej. Z kolei Polacy chętnie kierowali się w celach edukacyjnych do Bazylei. Pracował tam Erazm z Rotterdamu, znany jako wybitny humanista. Kierowali się do niego przedstawiciele rodzin magnackich, m.in. Radziwiłłów, Ossolińskich, Firlejów, Tyszkiewiczów, Leszczyńskich. W XVIII w. nastąpiło zacieśnienie kontaktów politycznych. Do Szwajcarii udawali się ludzie angażujący się w sprawy konspiracyjne, jak np. Tadeusz Kościuszko.

Wskazuje się, że zbliżenie w kontaktach spowodowała utrata niepodległości przez Polskę. Liczni emigranci kierujący się do Francji zatrzymywali się w Szwajcarii. Podejmowali działania na rzecz odzyskania niepodległości; spotykali się z akceptacją władz politycznych Szwajcarii. Po upadku powstania 1830 r. przyjmowano powstańców jako uchodźców politycznych. Sprzy-

jano instytucjonalizacji ich życia emigracyjnego. Duża fala emigrantów polskich ujawniła się tam po powstaniu styczniowym. Szacowano ich na ok. 2,5 tys. Włączyli się oni w nurt instytucjonalizacji życia emigracyjnego, co z dużą starannością prezentuje się w wykładzie. Wskazuje się nazwiska wielu Polaków i ich zasługi w kształtowaniu polskiego życia kulturowego, a w tym osoby związane z nauką i polityką.

Przypomina się, że Szwajcaria w czasie I wojny światowej była państwem neutralnym. Ponosiła jednak wysokie koszty utrzymania bezpieczeństwa na granicach, co odbijało się na jej gospodarce. Ujawnił się kryzys, brakowało artykułów spożywczych, obniżył się poziom sfery usług. Polonia liczyła wtedy zaledwie kilkaset osób. Niezaniechali oni jednak działalności politycznej (s. 107–108). W okresie międzywojennym ujawnili rozwój nowej instytucjonalizacji życia polonijnego. Znaczące miejsce zajmowali wtedy wykładowcy uczelni wyższych. W wykładzie dostarcza się też usystematyzowanej wiedzy o rozwoju relacji między stronami oraz wpisuje się je w ład kulturowo-cywilizacyjny. Podobnie analitycznie ukazuje się kontakty Polaków i Szwajcarów w czasie II wojny światowej oraz w pierwszych latach po jej zakończeniu. Podkreśla się przy tym sytuację Polaków pochodzenia żydowskiego. Wśród nich było skierowanych do Szwajcarii ok. 14 tys. dzieci i 2 tys. matek pochodzenia żydowskiego, m.in. z Francji. Zauważa się, że wydarzenia II wojny światowej nie wyłączyły Polaków z aktywnego udziału w życiu Szwajcarii (s. 147). Zakończenie II wojny światowej spowodowało, że przedstawiciele polskiej emigracji w Szwajcarii i na świecie stanęli przed wyborem pozostania na obczyźnie czy powrót do kraju, któremu narzucono nowy ustrój polityczny, bowiem władze Szwajcarii zaczęły nalegać, by opuścili ich kraj internowani żołnierze. Wśród nich byli polscy żołnierze. Powróciło do Polski ok. 7 tys. osób.

W rozdziale drugim, charakteryzując relacje między państwami w kontekście kształtowania polityki zagranicznej, wyodrębniono zagadnienia: 1. W okresie istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej; 2. Po 1989 r.; 3. Współpraca polsko-szwajcarska na forum organizacji międzynarodowych; 4. Neutralność jako podstawowa strategia budowy stosunków zagranicznych Szwajcarii; 5. Neutralność Szwajcarii po 1989 roku; 6. Rola Polonii w kształtowaniu relacji polsko-szwaj-

carskich. W prezentacji zagadnień tych dostarcza się bogatej warstwy wiedzy deskryptywnej, jak też eksplanacyjnej z perspektywy współczesnego rozwoju kulturowo-cywilizacyjnego Szwajcarii, Polski, Europy i świata. Wskazuje się, że II wojna światowa radykalnie zmieniła sytuację międzynarodową w Europie, a tworzący się powojenny porządek globalny w krótkim czasie podzielił świat na dwa wrogie obozy polityczne i ideologiczne. W nowym ładzie status Polski w dużej mierze został odgórnie narzucony przez światowe mocarstwa. W wykładzie dostarcza się wiedzy o działaniach dyplomatycznych podejmowanych przez stronę polską na rzecz nawiązania bliższych kontaktów z Szwajcarią. Szwajcarzy ujawnili przychyłność wobec polskich starań międzynarodowych. Nieprzychylnie odnosili się jednak do konfliktów władz polskich z Kościołem rzymskokatolickim. Po 1989 r. ujawniła się nowa droga do budowy jakości stosunków między obu państwami, a szczególnie w sytuacji włączenia Polski do Unii Europejskiej. W latach 90. XX w. rozpoczęto kształtowanie relacji między stronami, co znajdowało wyraz w nowej przestrzeni politycznej, w zawieranych umowach i konwencjach, a w tym w porozumieniach sektorowych regulujących stosunki Szwajcarii z Unią Europejską oraz umów zawartych pomiędzy Polską i Szwajcarią (s. 219). Wyraźnie zaznaczyło się uczestnictwo Polski i Szwajcarii w organizacjach międzynarodowych, a w tym wspólnych misjach pokojowych i obserwacyjnych. Z dużą starannością zaprezentowano rolę Polonii w kształtowaniu relacji polsko-szwajcarskich.

Charakteryzując rozwój polsko-szwajcarskich stosunków gospodarczych wyodrębniono zagadnienia: 1. Obraz życia gospodarczego; 2. Strategia i taktyka polityki gospodarczej w Szwajcarii; 3. Współpraca gospodarcza z Polską po 1989 roku; 4. Możliwości i bariery rozwoju polsko-szwajcarskiej współpracy gospodarczej; 5. Polacy na szwajcarskim rynku pracy. Jest to czytelnie zaprezentowane zagadnienie poznawcze. Wykorzystano w jego analizie starannie zgromadzone materiały źródłowe oraz literaturę przedmiotu. Podkreśla się, że gospodarcze stosunki Polski ze Szwajcarią stanowią jeden z bardziej wyeksponowanych składników relacji polsko-szwajcarskich. Od momentu nawiązania przez oba kraje stosunków dyplomatycznych, odrodzone państwo polskie było przez Szwajcarię postrzegane jako kraj

dużych możliwości współpracy gospodarczej, szczególnie pod względem potencjału i wielkiego rynku zbytu (s. 303). Współczesną współpracę gospodarczą Polski ze Szwajcarią reguluje kilka umów podstawowych. W wykładzie prezentuje się ich zakres oraz nośność kulturową. Szwajcaria należy do grupy państw, które od początku uczestniczyły w najważniejszej imprezie targowej w Polsce o znaczeniu światowym – Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Nośną kwestią poznawczą jest charakterystyka miejsca Polaków na szwajcarskim rynku pracy. Podkreśla się, że Szwajcaria mimo swojego oblicza wielokulturowego i wieloetnicznego nie definiowała się jako kraj imigracji; napływały różne grupy etniczne sukcesywnie, zwykle korzystając z przyjaznego rynku pracy. Kierowały się do tego kraju głównie osoby bez wykształcenia, zatrudniane na stanowiskach pracowników fizycznych. W 1970 r. rząd Szwajcarii zdecydował się na wprowadzenie limitów przyjęć imigrantów. Systematycznie wzrastała tam obecność Polaków. W 2014 r. szacowano ich na ok. 14 tys. (s. 403).

Charakteryzując bilateralność stosunków polsko-szwajcarskich analitycznie zaprezentowano zagadnienia: 1. Relacje normatywnoprawne odrębności federalizmu szwajcarskiego; 2. Zainteresowanie szwajcarskim systemem politycznym w Polsce; 3. Polski unitaryzm w helweckim kontekście; 4. Specyfika funkcjonowania rządów Polski i Szwajcarii; 5. Specyfika wymiany kulturowej między narodami. Są to zagadnienia stanowiące ramy w rozwoju bilateralnych stosunków polsko-szwajcarskich. Są zarówno przestrzenią możliwości, jak też stanowią bariery w ich urzeczywistnianiu. W wykładzie obok relacji *stricto* polsko-szwajcarskich zwraca się uwagę na definiowanie instytucji politycznych, a w tym na różne ich pojmowanie w europejskiej przestrzeni kulturowej. Zauważa się, że nie jest łatwo odnieść polityczny system Szwajcarii do systemu politycznego współczesnej Polski (s. 417). Charakteryzując np. zagadnienia samorządności i aktywności obywatelskiej zauważa się, że między polskim a szwajcarskim podejściem do nich różnice wynikają nie tyle z narzucających się rozwiązań instytucjonalnych, co z przestrzeni kultury, a w tym doświadczenia historycznego (s. 455). Wartościową część poznania stanowi porównanie funkcjonowania instytucji politycznych Pol-

ski i Szwajcarii, a w tym organów ustawodawczych (co ukazuje też w ujęciu tabelarycznym).

W *Zakończeniu* refleksyjnie ukazuje się główne ogniwa rozwoju stosunków między stronami oraz ich stosunek do różnych zjawisk i procesów międzynarodowych. Współcześnie współpraca między obydwojma państwami wykracza poza ramy wynikające z ładu instytucjonalnego. Stroiny angażują się w urzeczywistnianie wielu wyzwań ponadnarodowych, jak np. przestrzeń ekologiczna, bezpieczeństwa narodowego. Stosunki między Polską a Szwajcarią definiuje się jako mało spektakularne, a potrzebne, pragmatyczne. Wykład wzbogaca bogata *Bibliografia*, odbijająca istotę prezentowanych zagadnień poznawczych oraz *Indeks nazwisk*.

Wskazując na najistotniejsze ogniwa, zaświadczone o wysokiej wartości książki należy zauważyć: 1. dostarczenie bogatej, uporządkowanej wiedzy o bilateralnych stosunkach polsko-szwajcarskich; 2. właściwe, nowoczesne określenie przestrzeni metodologicznej rozpoznawania stosunków bilateralnych; 3. wpisanie stosunków polsko-szwajcarskich w nurt globalizacji i dywersyfikacji życia kulturowego; 4. ukazanie zjawisk, specyficznych życia politycznego, wywierających wpływ na relacje międzynarodowe, a w tym neutralności politycznej; 5. wykazanie nośności kulturowej ładu mniejszościowego, a w tym polonijnego, w tożsamości politycznej państwa, jak i w kształtowaniu relacji międzynarodowych.

*Andrzej Chodubski*

Michał M. Kosman, *Polityka RFN wobec ZSRR/Rosji w latach 1989–2009*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2013, ss. 564.

W rozpoznawaniu współczesnych stosunków międzynarodowych wyjątkowe znaczenie zajmuje Republika Federalna Niemiec, zwłaszcza jako podmiot generujący relacje bilateralne między różnymi państwami Europy i świata oraz współtworzący środowisko międzynarodowe. Względy historyczne, a w tym polityka *Drang nach Osten*, wyzwania bezpieczeństwa międzynarodowego, budowa nowego europejskiego ładu (integracji), następstwa transformacji ustrojowej w Europie Środkowej i Wschodniej powodują, że

szczególnym jej partnerem politycznym jest Rosja – zachowująca mocarstwową pozycję w świecie. Relacje RFN z tym państwem są przedmiotem analizy i refleksji intelektualnej w prezentowanej książce. W analizie zwraca się uwagę na kształtowanie się ich w ostatnich dwóch dziesięcioleciach, w okresie zachodzących głębokich zmian w życiu politycznym Europy oraz świata, co dyktują m.in. zjawiska i procesy globalizacyjne. Powodują one ważne przewartościowania w życiu instytucjonalnym, aksjologicznym, dotyczącym rzeczywistości międzynarodowej.

Prezentując niemiecką politykę wobec Rosji postawiono takie hipotezy, jak: 1. Głównym motorem napędowym polityki RFN wobec ZSRR, a następnie Rosji była obawa przed jej destabilizującym wpływem na otoczenie międzynarodowe. Jest ona nadal obecna, lecz jej rozmiary wyraźnie zmalały; 2. Polityka Niemiec wobec Rosji w latach 90. XX w. nie naruszała strategicznych interesów Polski. RFN gotowa była nawet wspierać ich realizację wbrew stanowisku Rosji; 3. Priorytet bezpieczeństwa energetycznego RFN w kontekście stosunków z Rosją zredukował skłonność Niemiec do uwzględniania interesów Polski w pierwszej dekadzie XXI w.; 4. Relacje niemiecko-rosyjskie wykazują wysoki poziom intensywności, lecz nie na tyle, by zdefiniować je jako strategiczne partnerstwo; 5. Polityka RFN wobec Rosji wykazywała w charakteryzowanym okresie silny rys bilateralny, lecz nie na tyle, aby zakłócić multilateralne zakotwiczenie Niemiec w takich instytucjach, jak NATO czy UE.

Hipotezy te osadzono w odniesieniu do spostrzeżeń, takich jak: kres zimnej wojny postawił Niemcy w nowej sytuacji, nieznannej od zakończenia w 1945 r. rozpętanego przez nie kilka lat wcześniej światowego konfliktu, w obliczu narastającej potrzeby zdefiniowania swojej roli w warunkach gruntownych przekształceń międzynarodowego układu sił. Działania zewnętrzne RFN, od momentu jej powstania w 1949 r. aż po 1990 r., wyraźnie limitowane były determinantami historycznymi, u których podstaw były doświadczenia ekspansywnej polityki Niemiec po zjednoczeniu w 1871 r. i ich destabilizującym wpływie ma otoczenie międzynarodowe. Zauważa się, że determinanty owe miały naturę zarówno zewnętrzną, jak i wewnętrzną. Te pierwsze prowadziły do ograniczeń niemieckiej suwerenności, narzuconych przez zwycięską koalicję antyhitle-

rowską, poczynając od deklaracji berlińskiej czterech mocarstw z czerwca 1945 r. oraz postanowień poczdamskich. Z czasem jednak ulegały one rozluźnieniu w procesie „przemiany” proklamowanej w 1949 r. RFN z wrogiego mocarstwa w sojusznika, którego zasoby mogłyby zasilić potencjał Zachodu w ewentualnej konfrontacji z blokiem wschodnim. Przejawem tej ewolucji było przyjęcie RFN w skład Unii Zachodnioeuropejskiej i NATO. Formalne odejście od zwierzchnich praw czterech mocarstw nastąpiło 1 października 1990 r. Ograniczenia natury zewnętrznej przejawiały się w niemal całkowitym wyparciem z języka politycznego kategorii interesu europejskiego. Prowadziło to do zaniku aspiracji mocarstwowych, powściągliwości w demonstrowaniu własnych interesów, realizowanych raczej dyskretnie niż otwarcie, rezygnacji z ambicji odgrywania pierwszoplanowych ról na arenie międzynarodowej w warunkach powojennej ekspansji, konsekwencji zaś obraniu strategii wkomponowania się w szerszy konflikt polityki Zachodu.

Wskazuje się też, że inkorporacja NRD przez RFN w 1990 r. zrodziła wątpliwości czy w okolicznościach znacznego wzrostu potencjału terytorialnego, demograficznego i ekonomicznego nie pojawi się pragnienie odejścia przez Niemcy od dotychczasowych prozachodnich aksjomatów polityki zagranicznej. Zastanowiono się czy determinanty historyczne nadal będą skutecznymi okowami dla niemieckich ambicji i pokusy przywrócenia dawnej mocarstwowości oraz czy nie nastąpi degradacja interesu europejskiego na rzecz narodowego w polityce zagranicznej.

Podkreśla się, że na początku lat 90. ujawniła się potrzeba zdefiniowania nowych ról międzynarodowych zarówno w Niemczech, jak i Rosji. Rosja wybrała jako priorytet kooperację z Zachodem, Niemcy stały się europejskim mocarstwem, stojącym przed wyzwaniem pomiędzy kontynuacją a zmianą założeń polityki zagranicznej. W polityce wobec Rosji priorytetem stało się: 1. prowadzenie polityki stabilizacyjnej; 2. kształtowanie korzystnych warunków współpracy gospodarczej, warunków inwestycyjnych, wspieranie modernizacji; 3. budowa standardów demokratycznych, przestrzeganie praw człowieka; 4. uregulowanie problemów mniejszości niemieckiej, rozwój stosunków kulturalnych. Urzeczywistnianie tych wyzwań wobec Rosji uzasadnia się dążeniem do uniknięcia jej destabilizacji,

które mogłyby zagrozić bezpieczeństwu dla krajów sąsiedzkich. Uzyskanie przez Federację Rosyjską względnej stabilizacji w 1993 r. pozwoliło skoncentrować się na innych aspektach wzajemnych relacji.

Ważnym wyzwaniem w pracy stało się ukazanie głównych czynników wywierających wpływ na niemiecką politykę ZSRR/Rosji, poczynając od czynnika historycznego, co uzasadnione jest tym, że bogate dzieje stosunków pomiędzy obydwooma państwami naznaczone było zarówno okresem kooperacji, jak i sporów i konfrontacji.

Wykład zawarto w 6 rozdziałach, zatytułowanych kolejno: I Uwarunkowania, główne płaszczyzny i zagadnienia polityki RFN wobec ZSRR/Rosji; II Przywrócenie jedności Niemiec – zabiegi o przychyłność ZSRR; III Kształtowanie postaw polityki Niemiec wobec ZSRR/Rosji w pierwszych latach po zjednoczeniu (1990–1994) – priorytet stabilizacyjny; IV Sukcesy i porażki polityki RFN wobec Rosji w ostatnich latach rządów chadecko-liberalnych (1994–1998); V Od dystansu do pogłębiania dialogu. Polityka Niemiec wobec Rosji w okresie rządów koalicji SPD – Zieloni (1998–2005); VI W dobie rządów wielkiej koalicji (2005–2006) – odwrót od „męskiej przyjaźni”. W rozdziałach wyodrębniono podrozdziały i zagadnienia, w których ujawnia się hasłowo istota rozpoznawanych kwestii. Przy czym rozdział pierwszy jest ukazany w projekcie problemowym, a w pozostałych zwraca się uwagę na chronologię zdarzeń. W rozdziale pierwszym, ujawniającym rzeczywistość, generującą stosunek Niemiec do Rosji wyodrębniono zagadnienia: 1. Główne czynniki warunkujące kształt polityki RFN wobec ZSRR/Rosji (a w tym 1. Czynniki historyczne – pomiędzy doświadczeniami kooperacyjnymi a konfliktowymi, 2. Wymogi bezpieczeństwa międzynarodowego, 3 Czynniki ekonomiczne, 4. Czynniki personalny, 5. Czynniki aksjologiczne i wizerunkowy); 2. Ewolucja polityki RFN wobec ZSRR/Rosji i główne zagadnienia wzajemnych relacji; 3. Polska pomiędzy Niemcami a Rosją; 4. Prymat polityki bilateralnej czy wkomponowanej w ramy UE?; 5. strategiczne partnerstwo? Rozdarcie pomiędzy interesami a wartościami.

Charakteryzując znaki dziedzictwa przeszłości wskazuje się, że stosunki niemiecko-rosyjskie były zawsze znaczące, umacniały się szczególnie wraz z narastaniem tendencji okcydentalistycznych i umacnianiem mocarstwowości rosyjskiej.

Sygnalizuje się zjawiska międzynarodowe prowadzące do intensyfikacji relacji między Niemcami i Rosją, zwłaszcza w latach 90. XX w. Wśród ogniw umacniających stosunki między tymi państwami wskazuje się czynnik personalny (przywódców partyjnych i parlamentarnych).

Znamiennym wydarzeniem w relacjach niemiecko-rosyjskich było objęcie władzy na Kremlu przez Michaiła Gorbaczowa. Hasła przebudowy (pierestrojki) i jawności (głasności) stały się symbolami przemian. Ujawniła się perspektywa przywrócenia jedności państwowości Niemiec, co wynikało z kontrowersji, jakie ujawniły się pomiędzy władzami Moskwy i Berlina. 7 października 1989 r. Michaił Gorbaczow w Berlinie z okazji 40-lecia sformułował przesłanie, że polityka NRD powinna być „prowadzona w Berlinie, a nie w Moskwie”. 9 listopada 1989 r. nastąpiło otwarcie granic NRD. W wykładzie dostarcza się starannie usystematyzowanej wiedzy o wydarzeniach oraz strategów i taktyków przemian.

Zauważa się, że w nowej sytuacji politycznej Michaił Gorbaczow stanął przez wieloma trudnymi wyzwaniami międzynarodowymi, m.in. wynikającymi z zapaści gospodarczej; ważna stała się perspektywa przemian dokonujących się w NRD, zwłaszcza że w przestrzeni tej stacjonowały wojska radzieckie. Niemcy postrzegaly też, że klucz do zjednoczenia tył państw znajdował się w Moskwie (s. 136). Jesienią 1990 r. spełniło się marzenie kilku generacji polityków niemieckich, pragnących jedności państwowej. W październiku 1990 r. pojawiła się możliwość budowy nowej rzeczywistości niemieckiej w Europie, a w tym kształtowania polityki wschodniej.

Analitycznie ukazano kształtowanie się polityki Niemiec wobec przemian dokonujących się w przestrzeni rosyjskiej w latach 1990–1994, w tym m.in. traktat dobrosądecki z 13 września 1990 r. i jego znaczenie dla rozwoju dalszych relacji między stronami, a w tym dotyczących wycofania wojsk radzieckich z terytorium Niemiec. W wykładzie ukazuje się analityczne problemy mniejszości niemieckiej w Rosji, w tym ruchu migracyjnego. Zauważa się, że jednym z zasadniczych instrumentów, pozwalających w mniemaniu wielkich elit politycznych wywieranie wpływu na rozwój zdarzeń w Rosji, stało się wsparcie finansowe (s. 221).

Wśród ogniw szczególnych w rozwoju relacji między państwami stanowi problem Kaliningra-

du/Königsberga. W wykładzie dostarcza się starannie uporządkowanej faktografii i interpretacji z zakresu teorii stosunków międzynarodowych.

Charakteryzując specyfikę stosunków niemieckich i rosyjskich lat 1994–1998, których „jakość” wyznaczyły rządy chadecko-liberalne, zwraca się uwagę, że istotna była w tym okresie idea współodpowiedzialności za rozwiązywanie międzynarodowych problemów bezpieczeństwa. W tym okresie umocnił się radykalizm rosyjskiej sceny politycznej, narastały hegemoniczne tendencje Rosji, zwłaszcza w odniesieniu do przestrzeni postradzieckiej, m.in. dotyczącej Czeczenii.

Specyficzną kwestią stała się w relacjach między stronami, kwestia dóbr kultury przejętych po II wojnie światowej i uznanych na własność narodową Rosji. W wykładzie zaprezentowano ją z dużą starannością poznawczą.

W rozdziale piątym zarysowano relacje między stronami, ujawniających się w latach 1998–2005. Określono m.in. nową strategię w sytuacji po przejściu władzy politycznej przez Władimira Putina. Nośne kwestie stanowi tu ukazanie strategii energetycznej Rosji (m.in. genезy porozumienia o gazociągu bałtyckim).

W charakterystyce stosunków między stronami w latach 2005–2009 ukazuje się założenia polityki CDU/CSU – SPD wobec Rosji, kontakty między przywódcami państw, kwestie bezpieczeństwa międzynarodowego i energetyczne oraz różne nośne politycznie – ujawniające się od pierwszych lat po zjednoczeniu Niemiec oraz po przemianach ustrojowych zachodzących w Rosji.

W *Zakończeniu* wskazano syntetycznie ogień relacji niemiecko-rosyjskich, podkreślając wagę w ich generowaniu opcji politycznych. Zauważa się, że polityka Niemiec wobec Rosji stała się zasadniczym składnikiem strategii stabilizacyjnej. Ujawniły się w niej także instrumenty, jak pomoc finansowa, promowanie kooperacji Rosji z instytucjami międzynarodowymi. Celom politycznym towarzyszyła budowa fundamentów kooperacji w innych dziedzinach (s. 511). Podkreśla się przy tym, że sukcesów nie odnotowała niemiecka polityka wobec Rosji w zakresie realizacji celów aksjologicznych. Nie spełniły się niemieckie nadzieje na zwrot wywiezionych przez Armię Czerwoną niemieckich dóbr kultury. Przypomina się, że narastanie negatywnego wizerunku Rosji w Niemczech nie przekłada się jednak

na zamiary ograniczenia zbudowanych dotąd powiązań gospodarczych, przede wszystkim energetycznych. Wypracowany w dobie koalicji CDU/CSU-FDP model stosunku z Rosją można określić jako pragmatyzm gospodarczy (s. 516).

W *Bibliografii* zawarto wykaz bogatej literatury przedmiotu. Zwraca w niej uwagę starannie zgromadzona literatura niemieckojęzyczna, publikacje wydawane w Niemczech. W prezentacji tej ujawnia się niedobór literatury rosyjskojęzycznej, co czyni, że w recepcji poznawczej zminimalizowana jest ocena stanowiska strony rosyjskiej prowadzonej wobec niej polityki przez RFN. Problem ten zasługuje jednak na oddzielną pogłębioną analizę poznawczą, mającą wymiar przede wszystkim rosjoznawczy.

Prezentowana książka jest ważnym oryginalnym osiągnięciem badawczym, sytuującym się w stosunkach międzynarodowych i niemcoznawstwie. Jej wartość zawiera się przede wszystkim w: 1. dostarczeniu starannie uporządkowanej wiedzy faktograficznej o najnowszych stosunkach niemiecko-rosyjskich; 2. wskazaniu bilateralnej polityki mocarstw w zmieniającej się radykalnie rzeczywistości międzynarodowej (zjednoczenie państw oraz przebudowa ustrojowa); 3. wskazaniu sił i ogniw generujących współpracę oraz tzw. poprawność polityczną między RFN i Rosją; 4. określeniu pozycji kulturowej Niemiec w rzeczywistości współczesnych przemian politycznych Europy; 5. określeniu istoty niemieckiej polityki w przestrzeni między *kontynuacją a zmianą* aksjomatów w rzeczywistości międzynarodowej.

Książka zasługuje na zainteresowanie szerokiego kręgi odbiorców, znawców stosunków międzynarodowych. Wyraźnie porządkuje się w niej wiedzę o współczesnej rzeczywistości politycznej Niemiec.

*Andrzej Chodubski*

*Polska polityka zagraniczna 1989–2014*, red. Jacek Knopek, Rafał Willa, Difin, Warszawa 2016, ss. 479, 4 ulb.

W rzeczywistości współczesnych przemian cywilizacyjnych, generowanych przez postęp naukowo-techniczny, międzynarodowe rozwiązania prawne, edukację zorientowaną na budzenie



rozumienia istoty przekształceń kulturowych, ujawnia się z dużą siłą kształtowanie nowej rzeczywistości w stosunkach międzynarodowych. Szczególną rolę w tym względzie pełni globalizacja, która powoduje zacieranie się granic między państwami, kulturami, swoimi, obcymi, informacją a dezinformacją, władzą państwową a ponadpaństwową. Istotnym przemianom ulega polska polityka zagraniczna przedstawiona w prezentowanej książce.

We *Wprowadzeniu* do niej wskazuje się, że polityka zagraniczna, mimo zmieniającej się cywilizacji, zajmuje szczególne miejsce w funkcjonowaniu państwa. Z punktu widzenia Polski jej nośność generują na początku XXI w. takie wydarzenia, jak: załamanie bloku wschodniego i rozpad ZSRR, liczne konflikty w różnych regionach świata, procesy integracyjne i dezintegracyjne w życiu politycznym, a w tym w obszarze państw bezpośredniego sąsiedztwa (zjednoczenie Niemiec, rozpad Związku Radzieckiego). Polska nie tylko doświadczyła rozpadu Związku Radzieckiego, ale stała się członkiem Paktu Północnoatlantyckiego oraz Unii Europejskiej, a wydarzenia te diametralnie zmieniły jej położenie geopolityczne i geostrategiczne. Członkostwo w nich zmusiło również władze III RP do wyznaczenia po raz kolejny nowych priorytetów dla polityki zagranicznej. Wreszcie akcesja nie oznaczała także, że bezpieczeństwo państwa i jego mieszkańców stało się w pełni zagwarantowane, o czym świadczą chociażby ostatnie wydarzenia rozgrywające się w ostatnim czasie na Ukrainie, trudna, napięta sytuacja na Bliskim Wschodzie, a także kolejne migracje uchodźców, kierujących się do Europy. Kwestie te ujawniają, jak ważną rolę odgrywa polityka zagraniczna państwa i jak wiele od niej zależy.

Wskazuje się, że bardziej naukowy tytuł dla problemu poznawczego wydaje się *Polityka zagraniczna Polski*, jako że podkreśla się w tym sposób szczególną rolę podmiotu generującego tę politykę. Ze względu jednak na opublikowanie w ostatnim czasie kilkunastu różnego typu monografii i opracowań poświęconych temu zagadnieniu, których tytuły tak zostały zredagowane, zdecydowano się na określenie *Polska polityka zagraniczna*. Obecny tytuł sformułowano na zasadzie odróżnienia tej pozycji od innych książek obecnych na rynku wydawniczym. Potraktowano go jako synonim względem polityki zagranicznej,

prowadzonej przez państwo polskie w ostatnim ćwierćwieczu.

W książce wyodrębniono 14 rozdziałów, zatytułowanych kolejno: 1. Polska polityka zagraniczna – cele, interesy, uwarunkowania, istota problemu; 2. Polska polityka zagraniczna wobec regionu Ameryki Łacińskiej; 3. Stany Zjednoczone i Kanada w polskiej polityce zagranicznej; 4. Polska polityka zagraniczna względem NATO; 5. Polityka zagraniczna Polski wobec państw zachodnioeuropejskich i regionalnych organizacji międzynarodowych; 6. Wspólnota/Unia Europejska w polskiej polityce zagranicznej; 7. Polska polityka zagraniczna a Europa Środkowa; 8. Obszar postowiecki w polskiej polityce zagranicznej; 9. Polska polityka zagraniczna wobec państw Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej; 10. 25 lat polityki zagranicznej III RP wobec Afryki Subsaharyjskiej; 11. Polityka zagraniczna Polski wobec Azji Południowej; 12. Polityka zagraniczna Polski wobec państw regionu Azji Południowo-Wschodniej; 13. Polska polityka zagraniczna wobec Dalekiego Wschodu; 14. Miejsce Australii i Oceanii w polskiej polityce zagranicznej. Autorzy poszczególnych zagadnień reprezentują kilka polskich ośrodków akademickich. Profesjonalnie jako nauczyciele akademicy zajmują się rozpoznawaniem różnych przestrzeni stosunków międzynarodowych. I tak, wymieniając ich nazwiska alfabetycznie zauważa się: 1. dr Lucynę Czechońską z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; 2. dr Marcina Kleinowskiego – również z tego uniwersytetu; 3. prof. zw. dr hab. Jacka Knopka – również z tej uczelni; 4. dr Mariana T. Menela – związanego z Uniwersytetem Gdańskim; 5. prof. dr hab. Przemysław Osiewicz z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; 6. prof. dr hab. Renatę Podgórzynską z Uniwersytetu Szczecińskiego; 7. dr Annę Ratke-Majewską z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; 8. doktoranta Wojciecha Spirewskiego na tej uczelni; 9. dr Annę Umińską-Woronecką z Uniwersytetu Wrocławskiego; 10. dr Patryka Wawrzyńskiego z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i 11. dr Rafała Willego również z tej uczelni.

Charakteryzując ogólnie polską politykę zagraniczną wskazuje się jej zagadnienia definicyjne. Podkreśla się, że przemiany ustrojowe w Polsce, dokonujące się od 1989 r., zdeterminowały kierunki polityki zagranicznej państwa polskie-

go. Ich rozwój, po 25 latach oceniany jest przez badaczy zwykle pozytywnie. Kategorią szczególnie eksponowaną wśród celów polityki państwa, zwłaszcza w nurcie realistycznym, pozostaje bezpieczeństwo państwa, mimo że współcześnie za równe istotnie uznawane są jego pozycja i prestiż. Obecność Polski w NATO i Unii Europejskiej wpłynęła na umacnianie pozycji państwa, ale na początku XXI w. ujawniły się nowe wyzwania w polityce zagranicznej, a w tym priorytetowe stały się: dyplomacja ekonomiczna, walka z terroryzmem, kształtowanie się pozytywnego wizerunku państwa, jak też intensyfikacja kontaktów z krajami Afryki i Azji.

Prezentując polską politykę zagraniczną wobec regionu Ameryki Łacińskiej zauważa się, że zarówno w przeszłości, jak i w czasach współczesnych ujawnia się przestrzeń marginalna. Od czasu uzyskania niepodległości do 1989 r. ujawniały się jednak systematycznie, między różnymi państwami była różna ich intensywność. Scharakteryzowano ich główne ogniwa z lat 1918–1989, a następnie wskazano założenia polskiej polityki zagranicznej wobec tego regionu po 1989 r., jak też ich realizację; podkreślono wagę związków kulturalnych między stronami (Polski z Ameryką Łacińską).

Nośny aspekt poznawczy stanowi kwestia miejsca Stanów Zjednoczonych i Kanady w polskiej polityce zagranicznej. Wskazuje się tu główne ogniwa relacji między Polską i obu tymi państwami w rzeczywistości od 1945 po 1989 r. W analizie relacji gospodarczych podkreśla się rolę napływu amerykańskich inwestycji do Polski. W połowie lat 90. stanowiły one ok. 14% zintegrowanych inwestycji bezpośrednich w Polsce.

Dalej wskazuje się, że wydarzenia zachodzące w Europie Środkowej i Wschodniej oraz Związku Radzieckim na przełomie lat 80. i 90. XX w. powodowały tworzenie się nowego ładu międzynarodowego. Zmiany zachodzące w otoczeniu międzynarodowym Polski niosły wiele wyzwań i potencjalnych zagrożeń. Sojusz zwany Układem Warszawskim stawał się fikcją i tracił rację bytu. Wyzwaniem stało się dla Polski członkostwo w NATO. W wykładzie dostarcza się uporządkowanej wiedzy o „drodze” Polski do członkostwa w NATO, jak też o strategii i taktyce Polski wobec problemów NATO.

Z dużą starannością zaprezentowano politykę zagraniczną Polski wobec państw zachodnioeu-

ropejskich. Wskazano ujawniające się relacje w tej przestrzeni w latach 1945–1989. Analitycznie wskazuje się obraz relacji 15 państw Unii Europejskiej z Polską oraz takich podmiotów rzeczywistości międzynarodowej, jak Trójkąt Weimarski, EFTA. Zwraca się uwagę na ogniwa współpracy kulturowej Polski i państw Europy Zachodniej, podobnie też w przestrzeni życia gospodarczego oraz bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Pogłębiając prezentację problemu ukazuje się, charakteryzując miejsce Unii Europejskiej w polskiej polityce zagranicznej. Podkreśla się, że 1989 r. oznaczał dla Polski istotne przewartościowanie dotychczasowych ról i kierunków zainteresowania państwa w polityce zagranicznej. Wyzwaniem stało się zagwarantowanie Polsce szeroko rozumianego bezpieczeństwa ekonomicznego i militarnego. Kluczowym wyzwaniem stało się włączenie państwa w strukturę Unii Europejskiej, co urzeczywistniło się 1 maja 2004 r. Wraz z przyjęciem państwa polskiego do tej organizacji ujawniły się nowe zadania, w tym dotyczące stosunków międzynarodowych. W wykładzie charakteryzuje się działania na rzecz tzw. „Powrotu do Europy”. Lata 1988–1994 określa się *trudnymi początkami*. Charakteryzuje się przebieg negocjacji akcesyjnych oraz politykę europejską Polski po akcesji. Wskazując na ujawniający kryzys finansowy w państwach Unii Europejskiej, który powoduje wzrost poziomu wzajemnej nieufności między przywódcami państw i szefami rządów, zwraca się uwagę na takie zjawiska, jak położenie geograficzne, potencjał ludnościowy i gospodarczy, dorobek cywilizacyjny poszczególnych państw. W Polsce stawia się pytania jak integracja państwa w ramach Unii była wybranym kierunkiem słusznym? Zauważa się, że *chłodna kalkulacja* przekonuje, że wybór ten był bodaj najlepszy z możliwych (s. 196).

Starannie, dostarczając bogatej wiedzy eksplanacyjnej, prezentuje się problem polskiej polityki zagranicznej w odniesieniu do Europy Środkowej. W 1989 r. wyzwaniem stało się określenie roli, jaką *nowa Polska* powinna przyjąć w odniesieniu do swych postkomunistycznych sąsiadów. Wskazuje się w wykładzie na traktatowe ramy współpracy, jak na wyzwania bezpieczeństwa regionalnego. Zauważa się, że polska polityka na tym kierunku w ostatnim czasie miała swoje wzloty i upadki (s. 223).

Uporządkowanej wiedzy dostarcza się o tzw. przestrzeni postsowieckiej w polskiej polityce zagranicznej. Wskazuje się na rozwój relacji politycznych, gospodarczych i kulturowych. Zauważa się, że stosunki polityczne, jakie w ciągu ostatnich 25 lat Rzeczypospolita Polska prowadziła z państwami regionu naznaczone było „rosjocentryzmem” – praktycznie każde działanie i zajęte stanowisko brało pod uwagę cele i interesy Federacji Rosyjskiej.

Wskazuje się, że region Bliskiego Wschodu i ściśle z nim związana Afryka Północna to kluczowy obszar dla współczesnych stosunków międzynarodowych. Region ten w dalszym ciągu zmaga się z konsekwencjami czasów kolonialnych. W wykładzie dostarcza się usystematyzowanej wiedzy o rozwoju kontaktów Polski z państwami regionu. Podkreśla się, że polska polityka zagraniczna do lat 90. była pod wpływem silnego oddziaływania USA. Podobnie z dużą starannością deskryptywną i eksplancyjną ukazano relacje Polski z państwami Afryki Subsaharyjskiej. Na podkreślenie zasługują tu ujęcia tabelaryczne prezentowanych wielu zagadnień.

Nośne poznawczo jest zaprezentowanie polityki zagranicznej Polski wobec państw Azji Południowej (Pakistanu, Afganistanu, Bhutanu, Bangladeszu, Malediw, Nepalu, Indii, Sri Lanki). Zauważa się, że polityka państwa polskiego stanowi segment szerszej, suwerennej strategii zagranicznej, kształtowanej i prowadzonej w nowej rzeczywistości ustrojowej. Ujawnia się w niej duże zróżnicowanie w realizacji wyzwań międzynarodowych. Podobnie z dużą starannością wiązano relacje Polski z krajami Azji Południowo-Wschodniej, m.in. z Filipinami, Indonezją, Kampuczą (Kambodżą), Laosem, Malesją, Singapurem, Tajlandią, Wietnamem. W wykładzie wskazuje się rzeczywistość dyplomatyczną zorientowaną na zbliżenie w stosunkach Polski oraz poszczególnych krajów w tym regionalne.

Z dużą starannością ukazano politykę zagraniczną Polski z Chinami, Japonią, Koreą Południową, Koreą Północną, Tajwanem i Mongolią. Zauważa się, że mimo aktywności międzynarodowej Polski osadzonej na strategii Unii Europejskiej, a w tym bezpieczeństwa państwa na strukturach NATO, to istnieje możliwość podejmowania współpracy z państwami, które stanowiły peryferia jej polityki. W wykładzie prezentuje się

najistotniejsze wyznaczniki polskiej polityki wobec państw Dalekiego Wschodu.

Ukazując miejsce Australii i Oceanii w polskiej polityce zagranicznej, dostarcza się usystematyzowanej wiedzy o wizytach i bazie traktatowej w stosunkach dwustronnych oraz przedstawia się zagadnienia związków gospodarczych i kulturalnych. Podkreśla się, że Antypody, położone na przeciwległych dla Europy krańcach geograficznych globu, przez długi czas pozostawały na peryferiach stosunków międzynarodowych. Również Polska nie ujawniała zainteresowania ich nawiązywaniem. Po 1989 r. ujawniły się w tym względzie istotne zmiany. Polska dyplomacja zaczęła poświęcać uwagę zamieszkującym tam Polakom, a zwłaszcza identyfikującym się z kategorią Polonia (s. 435).

Integralną część książki stanowi *Bibliografia*. Jest ona sporządzona z dużą starannością. Wskazuje się w niej materiały źródłowe, a w tym internetowe. Jest istotna baza źródłowa, ukazująca bowiem często *rzeczywistość stojącą się*, zwracając w tym względzie uwagę na *wystąpienie publiczne i exposé*. Ważną część w zestawieniu bibliograficznym stanowią artykuły oraz publikacje poświęcane zagadnieniu teorii współczesnych stosunków międzynarodowych oraz ich praktyce kulturowo-cywilizacyjnej.

W refleksji ogólnej należy zauważyć, że prezentowana książka jest oryginalnym osiągnięciem naukowo-badawczym, dotyczącym współczesnej polskiej polityki zagranicznej. Jej szczególną wartość stanowi: 1. dostarczenie bogatej wiedzy deskryptywnej o współczesnej polskiej polityce zagranicznej; 2. staranne zgromadzenie materiałów źródłowych, w tym internetowych o stojącej się rzeczywistości międzynarodowej; 3. ukazanie dynamiki zmian w polskiej polityce zagranicznej, generowanych przez środowisko międzynarodowe, a w tym przez zjawiska i procesy globalizacyjne; 4. analityczne zaprezentowanie relacji Polski z różnymi państwami kontynentu azjatyckiego oraz Australii i Oceanii. Jest to przestrzeń marginalnie traktowana w poznaniu naukowym; 5. wpisanie szczególnej wiedzy o relacjach Polski z różnorodnymi podmiotami stosunków międzynarodowych w nurt najnowszych tendencji badawczych.

Jest to książka wzbogacająca wiedzę o współczesnych stosunkach międzynarodowych, a w tym

o polskiej polityce zagranicznej. Spełnia ona rolę przewodnika w rozpoznawaniu relacji kulturowo-cywilizacyjnych Polski niemal ze wszystkimi państwami świata.

**Andrzej Chodubski**

**Marian Tadeusz Mencil, *Chińska Republika Ludowa jako współczesny podmiot środowiska międzynarodowego*, t. I: *Uwarunkowania*, t. II: *Wektory*, t. III: *Rozważania o rzeczywistości*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2016, ss. 1109.**

W prezentowanych książkach dowodzi się hipotezę badawczą, że polityka zagraniczna Chin jest zorientowana na osiągnięcie pozycji mocarstwa o zasięgu globalnym. Wskazuje się, że tendencje wielkomocarstwowe tego państwa wynikają z chińskiej tradycji i nie uległy zmianie w ciągu dziejów, a wpływy czynników wewnętrznych i zewnętrznych w różnych okresach przyczyniają się do intensyfikacji lub spowolnienia tego procesu. Do osiągnięcia celu Chiny wykorzystują szerokie instrumentarium zmiennych, głównie poprzez modyfikację polityki wewnętrznej i adaptację do uwarunkowań zewnętrznych. Wraz ze wzrostem pozycji państwa w systemie stosunków międzynarodowych rozwijają metody miękkiego nacisku (*soft power*) odzwierciedlające sinocentryczną koncepcję ich centralnej pozycji w międzynarodowym systemie, z progresją budowy powiązań uzależniających poszczególnych uczestników systemu od dominacji. Intensywna modernizacja potencjału Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej ma być gwarantem bezpieczeństwa państwa i osiągnięcia celu, nawet w sytuacji, gdy pierwszorzędne metody nie będą skuteczne lub wystąpią zagrożenia wewnętrzne/zewnętrzne uniemożliwiające osiągnięcie postawionego celu strategicznego.

We *Wstępie* wskazuje się, że o wyborze tematu zawartego w tytule książki przekonuje potrzeba przewartościującego określenia wpływu czynników wewnętrznych i zewnętrznych na kształtowanie przemiany chińskiej polityki zagranicznej, egzemplifikującej powrót do tradycyjnej koncepcji postrzegania Chin jako centralnego podmiotu o globalnej zdolności wielowymiarowego oddziaływania.

Zauważa się, że od 1978 r. Chińska Republika Ludowa realizuje program transformacji, głównie w wymiarze gospodarczym, wraz z którym ewoluuje jej polityka zagraniczna wspierana rozwojem potęgi gospodarczej i militarnej. Pozycję i rolę Chin w środowisku międzynarodowym odzwierciedla stan zmiany stosunków z innymi podmiotami systemu międzynarodowego wyrażany rosnącą asertywnością w relacjach z głównymi mocarstwami, partycypacją w organizacjach międzynarodowych, a także rozwijaną retoryką w sferze ideowej i materialnej. Chiny już nie tylko są *fabryką świata* i mocarstwem regionalnym, lecz aspirują do roli głównego architekta światowej rzeczywistości społeczno-politycznej, coraz śmielej eksponując uniwersalne założenia swej specyficznej chińskiej ideologii.

Podkreśla się, że Chiny zajmują istotne miejsce we współczesnym środowisku międzynarodowym, ugruntowane bezprecedensowym wieloletnim wzrostem gospodarczym.

W tomie pierwszym wyodrębniono dwa rozdziały zatytułowane: I Czynniki kształtujące odrębność kulturowo-cywilizacyjną Chin; II Instytucjonalizacja współczesnego życia politycznego w Chińskiej Republice Ludowej. Jest to holistyczne ukazanie odrębności państwa chińskiego. W rozdziale pierwszym wskazano takie ogniwa charakteryzujące odrębność państwa, jak: 1. Warunki geograficzno-przyrodnicze; 2. Ludność; 3. Historia; 4. Kultura; 5. Gospodarka. Jest to starannie zaprezentowane zagadnienie poznawcze. Swoistą kontynuację problemu, z punktu widzenia instytucjonalizacji współczesnego politycznego oblicza kraju, ukazano w rozdziale drugim, wyodrębniając kwestie: 1. Konstytucja; 2. Podział administracyjny państwa; 3. Parlament, prezydent, rząd; 4. Partie polityczne; 5. Media; 6. Organizacje międzynarodowe; 7. Organy bezpieczeństwa.

W tomie drugim scharakteryzowano kierunki i założenia polityki zagranicznej Chińskiej Republiki Ludowej. Wyodrębniono zagadnienia: 1. Chiny we współczesnej rzeczywistości międzynarodowej i koncepcje polityki międzynarodowej; 2. Relacje z USA i kwestia Tajwanu; 3. Stosunki z Rosją/ZSRR/Rosją; 4. Stosunki chińsko-japońskie; 5. ChRL a państwa Półwyspu Koreańskiego; 6. Polityka Chin wobec państw Afryki; 7. Strategia Chin wobec Ameryki Łacińskiej; 8. Chiny-Indie; 9. Relacje Chin z państwami Bliskiego Wschodu;

10. Kontakty Chin z Unią Europejską; 11. Relacje chińsko-polskie. Jest to monograficzne ukazanie miejsca Chin w rzeczywistości międzynarodowej oraz ich kierunków polityki zagranicznej. Jest to cenne opracowanie ze względu na dostarczoną warstwę deskrypcji, jak i eksploracji z pozycji teoretycznego objaśniania stosunków międzynarodowych.

W tomie trzecim, zatytułowanym *Odrębność chińskiej myśli politycznej: przeszłość i teraźniejszość* wyodrębniono zagadnienia: 1. Podstawowe wartości kulturowo-cywilizacyjne Chin; 2. Tradycja konfucjańska; 3. Wiejski charakter chińskiego społeczeństwa; 4. Rozwiązanie problemu demograficznego; 5. Kobieta w Chinach: przeszłość i teraźniejszość; 6. XVIII Zjazd KPCh. Nowe otwarcie czy kontynuacja. Jest to prezentacja najważniejszych ogniw tzw. miękkiej przestrzeni kulturowo-cywilizacyjnej. Współczesnej jej ognia odnosi się do dziedzictwa przeszłości, jak też niektóre kwestie prezentuje się predyktownie.

W obszernym *Wstępie* wskazuje się kwestie metodologiczne i metodyczne, podkreśla się aktualność prezentowanych zagadnień oraz wskazuje się stan badań, a w tym zainteresowania sinologiczne w Polsce. Podkreśla się, że celem poznawczym w monografii jest próba określenia wpływu współczesnych przemian kulturowych, cywilizacyjnych, społeczno-politycznych i gospodarczych na kierunki polityki zagranicznej Chińskiej Republiki Ludowej oraz pozycji i znaczenia tego państwa w środowisku międzynarodowym. W wymiarze predyktywnym podjęto próbę ukazania oddziaływania zmiennych wewnętrznych i zewnętrznych na politykę zagraniczną Chin do końca pierwszej połowy XXI w., bowiem do tego czasu zakłada się osiągnąć w nich średni poziom grupy państw rozwiniętych.

Nośne poznawczo są pytania badawcze typu: jaki wpływ na politykę zagraniczną Chin wywiera czynnik kulturowo-cywilizacyjny; jaki wpływ na tę politykę ma rzeczywistość demograficzna; jak kształtuje się tu polityka wobec głównych podmiotów państwowych i niepaństwowych stosunków międzynarodowych; w jakim stopniu ideologia wpływa na kierunki i wyznaczniki tej polityki; jaki jest potencjał chińskich sił zbrojnych i jaka jest w założeniach chińska doktryna obronna, jakie są główne projekty chińskiej polityki zagranicznej?

Wskazuje się, że monografię przygotowano z perspektywy poznania politologicznego, skupiając się na teorii ról międzynarodowych, wykorzystując w badaniach analizę systemową (s. 15). Podkreśla się, że procesy polityczne i systemy decyzyjne w Chinach są głęboko uwarunkowane kulturą polityczną pod wpływem konfucjańskiej tradycji i komunistycznej ideologii, w których rządy państwa uosabiane z liderami i przywódcami są ponad rządami prawa. Jest to konsekwencją kulturowo-cywilizacyjnej ciągłości i konfucjanizmu silnie osadzonego w społecznej rzeczywistości, który wchłaniając znaczną część oddziałujących czynników zewnętrznych ulega nieustannej metamorfozie. Konfucjanizm stanowi o legitymizacji obecnego ustroju państwa i jego ideologii.

Zauważa się, że Chiny prezentują jako mocarstwo przyszłe kierunki działania w systemie międzynarodowym: uczestnictwo w formułowaniu zasad rządzących zachowaniami społeczności międzynarodowej, realizacji własnych zobowiązań międzynarodowych oraz przestrzegania reguł rządzących ośrodkiem międzynarodowym; działania mające na celu realizację partykularnych interesów, ale głównie utrzymanie pokoju, stabilności i bogactwa (s. 33).

W prezentacji ogniu tożsamości chińskiej wskazuje się, że państwo to wykorzystало specyfikę środowiska naturalnego do odbudowy własnych zrębów cywilizacyjnych. Już w XVI w. zauważono, że Chiny były krajem bardzo dobrze zagospodarowanym i gęsto zaludnionym. Obecnie są one trzecim pod względem powierzchni państwem świata i drugim na kontynencie azjatyckim. Chiny są krajem wielonarodowościowym. Największymi grupami etnicznymi są: Zhuang, Mandżurowie, Hui, Miao, Ujgurzy Yi Tujia, Mongołowie, Tybetańczycy. Początki państwowości datuje się tam na 1750–1000 r. p.n.e. (s. 63). Z tego czasu pochodzą też zręby kultury. Wyjątkową osobowością był Kong Fuzi (Konfucusz), rządzący w latach 561–479 p.n.e. Jego myśl polityczna stała się religią państwową – jako konfucjanizm. Ideą przewodnią konfucjańskiego porządku społecznego była hierarchia naturalna, władza autorytaryczna. W jej etyce obowiązuje wzajemność zobowiązań. Społeczeństwo i państwo powiązane jest wzajemnymi zobowiązaniami (s. 153). W wykładzie charakteryzuje się też obecność w kulturze chińskiej buddyzmu, isła-

mu, chrześcijaństwa. Zauważa się, że od tysiącleci społeczność chińską integrowało jej oryginalne pismo, które w formie hieroglificznej powstało na potrzeby specyficznego języka. Pismo to ewaluowało przez stulecia. Ze względu na liczbę osób posługujących się tym językiem chińskim został on uznany przez ONZ jako międzynarodowy. Najdawniejsze teksty literackie napisane w tym języku to: *Księga pieśni*, *Księga historii*, *Księga przemian oraz Wiosny i Jesieni*. Do ważnych pism należą *Księgi Mencjusza* i *Dialogi Konfucjańskie*.

Wskazując na dziedzictwo kultury materialnej wymienia się Wielki Mur, którego początki sięgają VII w. p.n.e. Miał on zabezpieczyć państwo przed najazdami koczowników. Rozbudowa muru nastąpiła w latach 453–221 p.n.e. Zbudowano go z ubijanej ziemi mieszanej z gliną. Grubość u podstawy wynosiła 5 m, u szczytu 3,5 m a długość – kilkaset kilometrów. W 1987 r. został on wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO, a 7 lipca 2007 r. ogłoszono go jednym z siedmiu nowych cudów świata, (jego długość obecnie wynosi 8851,8 km). W państwie tym zbudowano też największą w świecie budowlę wodną, tj. Wielki Kanał (1800 km długi, szeroki od 50 do 250 m). Budowlę rozpoczęto w 495 r. p.n.e., jego koryto biegnie od Hang-zhon do Pekinu. Zauważa się, że ogromne inwestycje państwowe wiązały się głównie gwarantowaniem bezpieczeństwa gospodarczego państwa (izolacji przed agresją, barbarzyńców). Ogrom, zasięg i rozmiar inwestycji nie ma równych do czasów współczesnych. Świadczą one o potęgze państwa i jego inspirującej roli na Dalekim Wschodzie, którą obecnie Chiny próbują odzyskać. Z dużą starannością poznawczą ukazuje się w wykładzie specyfikę rozwoju gospodarczego. Zauważa się, że osiągnięcie niespotykanego na skalę światową tempa wzrostu gospodarczego Chin było możliwe przez wprowadzenie wielu reform systemowych w gospodarce narodowej, do których należy zaliczyć reformę systemu finansowego państwa, politykę inwestycyjną i politykę „otwartych drzwi”, politykę handlową, reformy i kształtowanie podstaw działalności finansowej i gospodarczej, a także globalne przemiany na terenach niezurbanizowanych oraz reformy industrialne (s. 190).

Celem obecnej polityki inwestycyjnej Chin jest przyciągnięcie inwestycji do środkowej i zachodniej części kraju przez preferencyjne trakto-

wanie inwestorów m.in. w sferze zobowiązań podatkowych.

Z dużą starannością poznawczą ukazano w wykładzie instytucjonalizację współczesnego życia politycznego. Zgodnie z konstytucją z 1982 r. organy państwowe funkcjonują na podstawie zasad centralizmu demokratycznego; obowiązująca jest w rzeczywistości kulturowej zasada, *od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy* (s. 236). Państwo zapewnia porządek publiczny i zakazuje jakiegokolwiek *zdradzieckiej* czy *kontrrewolucyjnej* działalności. Państwo karze za czyny kryminalne zagrażające bezpieczeństwu publicznemu i osłabiające gospodarkę, jak również inne czyny przestępcze. Państwo socjalizuje przestępców. Z dużą starannością ukazuje się w wykładzie zakres kompetencji poszczególnych instytucji politycznych.

Prezentując chińską politykę zagraniczną wskazuje się obecnie zachodzące w świecie głębokie i złożone przemiany. Obserwuje się globalne trendy zmierzające ku wielobiegunowości. Ważna rola w tym przypadku rewolucji naukowo-technicznej. Globalny kryzys finansowy ma ważny wpływ na oblicze świata. Zwracają uwagę też kwestie w wymiarze globalnym dotyczące bezpieczeństwa żywnościowego, energetycznego, cybernetycznego. Chiny zorientowane są na budowę rzeczywistości globalnego otwarcia i zrównoważonego rozwoju gospodarki. W analizie wskazuje się przemiany chińskiej koncepcji systemu międzynarodowego i wynikających z nich strategii działania dyplomacji. Charakterystyczną cechą systemu podejmowania strategicznych decyzji państwa dotyczących udziału Chin w międzynarodowym porządku jest pełna personalizacja procesu decyzyjnego, który należy do przywódców politycznych.

Wśród relacji Chin z podmiotami zewnętrznymi wyjątkową nośność mają różnorodne odniesienia ze Stanami Zjednoczonymi. W wykładzie dostarcza się o nich usystematyzowanej wiedzy deskryptywnej oraz eksplanacyjnej z pozycji kształtowania się środowiska międzynarodowego. Czytelnie zarysowuje się relacje chińsko-polskie. Zauważa się, że pierwsze informacje dotyczące oficjalnych relacji pomiędzy Polską i Chinami odnoszą się do czasów panowania króla Jana III Sobieskiego, który skierował list intencyjny do cesarza Kangxi, panującego w latach 1662–1722, w sprawie nawiązania stosun-

ków dyplomatycznych. Przypomina się główne ogniwa ujawniających się kontaktów, a w tym z XIX i początku XX w. Wskazuje się też na tworzące się tam przejawy życia polonijnego (s. 796). Czytelnie zarysowuje się ogniwa współpracy polsko-chińskiej po 1989 r.

Charakteryzując odrębność kulturowo-cywilizacyjną Chin wskazuje się na różne pojmowanie kategorii „wartość”, „kultura” i „cywilizacja”, a w tym przede wszystkim na ich rozumienie w dziejach społeczno-politycznych Chin. Wskazuje się, że wprowadzony w Chinach dwa tysiące lat temu biurokratyczny aparat zarządzania systemem państwowym zachował do czasów współczesnych wiele dawnych cech, pozwolił na zachować społeczeństwu odrębność kulturowo-cywilizacyjną. Wykształcił się tam specyficzny pacyfistyczny system cywilny kontroli instytucji wojskowych i zarządzania ich operacjami.

Przypomina się wartości konfucjańskie oraz ich nośność we współczesnej rzeczywistości cywilizacyjnej, m.in. takie cnoty jak: 1. współczucie, 2. wstyd, 3. skromność i pokora, 4. zdolność odróżniania dobra od zła; jak też harmonijnego ładu w życiu społecznym, zawierającego się w relacjach: 1. między władcą a poddanym, 2. ojcem i synem, 3. mężem a żoną, 4. starszym a młodszym bratem, 5. przyjacielem a przyjacielem. Przypomina się, że w 1991 r. opublikowano tam rządową *Białą Księgę* o prawach człowieka, prezentującą stanowisko chińskich władz wobec stawianych przez międzynarodową opinię publiczną oskarżeń o naruszenie praw człowieka. Pomimo że Chiny uznają uniwersalizm praw człowieka, to ich interpretacja dalece odbiega od tej, jaką przedstawia Zachód (s. 861). Z dużą starannością poznawczą scharakteryzowano tradycję konfucjańską oraz wiejski charakter społeczeństwa chińskiego. Zauważa się konfucjanizm pozostaje głównym narzędziem hierarchizującym stosunki społeczne, kategoryzującym system podporządkowania, strategię rządzenia. W Chinach, jak w żadnym innym regionie świata, od tysięcy lat występuje zjawisko ogniskowania olbrzymiej liczby ludności, na terenach na których skoncentrowana jest podstawowa produkcja rolno. Zależność między wsią i miastem stanowi podstawę rozwoju cywilizacyjnego Chin. W wykładzie wskazuje się specyfikę kształtowania wiejskiego charakteru tego społeczeństwa. Podkreśla się, że na terenach wiejskich ciągle jeszcze

tradycja kształtuje sposób myślenia i działania większości mieszkańców.

Dostarcza się też usystematyzowanej wiedzy o współczesnej sytuacji kobiet w chińskim społeczeństwie, ukształtowanej w wyniku syntezy wpływów czynników kulturotwórczych, zmieniających się w ciągu 4 tys. lat przeobrażeń cywilizacyjnych w tej przestrzeni. W obrazie współczesnego życia politycznego najważniejszym ośrodkiem decyzyjnym jest partia (Komunistyczna Partia Chin).

Wykład kończy *Abstrakt*, w języku angielskim, wskazano, w którym na główne myśli poznawcze zawarte w książce. Z dużą starannością sporządzono *Bibliografię* (s. 1031–1091). Nadto z uznaniem należy odnieść się do sporządzonego *Indeksu osób*.

W refleksji uogólniającej można stwierdzić, że uporządkowana wiedza zawarta w trzech tomach wykładu o życiu kulturowo-cywilizacyjnym Chińskiej Republiki Ludowej jest: 1. monograficznym, przewartościowującym z pozycji globalizacji ujęciem przeszłości i teraźniejszości społeczno-politycznej tego państwa; 2. podkreśleniem przywiązania społeczeństwa chińskiego do tradycji a jednocześnie ujawniania otwartości jego władz politycznych na globalne wektory życia cywilizacyjnego; 3. wpisaniem wartości kulturowych Chin w przestrzeń środowiska międzynarodowego zarówno w postrzeganiu teoretycznym, jak i w praktyce kulturowej, politycznej; 4. istotne miejsce w prezentowaniu tożsamości politycznej obok instytucjonalizacji zajmują kwestie kultury i świadomości społecznej, a w tym konfucjańskiej; 5. jest przypomnieniem miejsca relacji stosunków polsko-chińskich wśród kierunków chińskiej polityki zagranicznej ze współczesnymi podmiotami środowiska międzynarodowego.

Książki zasługują na dużą uwagę znawców stosunków międzynarodowych, a w tym zwłaszcza społeczności akademickiej.

*Andrzej Chodubski*

Rafał Raczyński, *Polacy w Islandii. Aktywność społeczno-polityczna*, Wydawnictwo Harmonia Universalis, Gdańsk 2015, ss. 263.

We współczesnym dyskursie intelektualnym nośnym zagadnieniem są migracje ludności. Postrzega się je jako wartość cywilizacyjną ludzko-

ści, jako że kształtują one przedsiębiorczość, odwagę, krytycyzm wobec otaczającej rzeczywistości, a też kształtują tolerancję wobec różnorodności kultur, subkultur, postaw, zachowań jednostek, jak i zbiorowości ludzkich. W przestrzeni życia migracyjnego o zasięgu międzynarodowym wyraźnie sytuują się Polacy. Zaznaczają swą migracyjność od zarania tworzenia się państwowości. Z dużą siłą ujawniają swą aktywność migracyjną w ostatnich dziesięcioleciach. Zauważa się, że nie ma kraju na świecie, w którym by nie zamieszkiwali. Współcześnie ich życie diasporalne wpisuje się w wartości globalne świata. Ujawniają bowiem indywidualizm w funkcjonowaniu diasporalnym, w wpisywanie się w przestrzeń globalnego społeczeństwa obywatelskiego. Egzemplifikację tej rzeczywistości ujawniają Polacy zamieszkujący w Islandii. Są oni postrzegani jako nowoczesna zbiorowość migracyjna. Ich położenie kulturowo-cywilizacyjne oraz aktywność społeczno-polityczna jest przedmiotem analizy badawczej w prezentowanej książce.

Prezentowany w niej wykład podzielono na trzy rozdziały, tj. 1. Warunki życia migracyjnego w Islandii; 2. Zbiorowość polonijna w Islandii; 3. Formy aktywności społeczno-politycznej Polonii islandzkiej. Jest to logiczny układ zagadnień. Prezentuje się w nim bariery i możliwości życia migracyjnego w Islandii, następnie charakteryzuje się obraz tworzącego się tam życia polonijnego oraz wskazuje się formy uczestnictwa w życiu społeczno-politycznym Polaków w przestrzeni kulturowo-cywilizacyjnej Islandii.

W rozdziale pierwszym wyodrębniono zagadnienia: 1. Islandia jako kraj imigracyjny; 2. Islandzka polityka imigracyjna oraz warunki uzyskania obywatelstwa islandzkiego; 3. Bariery i możliwości adaptacyjno-integracyjne Polaków w Islandii. W rozdziale drugim – 1. Kształtowanie się zbiorowości polonijnej w Islandii; 2. Obraz zbiorowości polonijnej w Islandii; 3. Wpływ kryzysu ekonomicznego na sytuację zbiorowości polonijnej w Islandii. W rozdziale trzecim – 1. Życie instytucjonalne Polonii w Islandii; 2. Rola Kościoła rzymskokatolickiego; 3. Udział Polaków w kształtowaniu życia społeczno-polityczno-kulturalnego Islandii.

Wykład poprzedza starannie przygotowany pod względem metodologicznym i metodycznym *Wstęp*. Wskazuje się w nim, że jednym z fenomenów kształtującego się ładu kulturowo-cywiliza-

cyjnego są migracje. Procesy migracyjne wpisują się w historię ludzkości oraz czasu jej uspołecznienia. Składają się one na historię poszczególnych grup etnicznych, narodów, państw oraz krajów cywilizacyjnych. Od zarania dziejów człowiek podejmuje próby zmiany miejsca swego bytowania, zazwyczaj w celu osiągnięcia lepszych i bezpieczniejszych warunków życia. W rozwoju procesów migracyjnych istotną cezurę stanowił XIX w. Przemieszczania ludności przybrały wtedy charakter ruchów masowych. Ich intensyfikacja nastąpiła w XX w. Współczesne procesy globalizacyjne, ujawniające utrzymywanie się nierównomierności rozwoju ekonomicznego poszczególnych części świata oraz ciągly wzrost ludzkości powoduje, że przemieszczanie się ludności w przestrzeni staje się ważną cechą rozwoju cywilizacyjnego. W rzeczywistości tej sytuują się Polacy. W ostatnich dziesięcioleciach ujawnili się oni w znacznych rozmiarach w Islandii. Przyczyną sprawczą są przede wszystkim względy ekonomiczne. Polacy kierując się do tego kraju uznają swą emigrację za czasową, zarobkową. Bariery w ich osiedlaniu są w istotnej mierze osobliwości klimatyczne i przyrodnicze, a w tym niedobór światła słonecznego w okresie zimowym a nadmiar w lecie.

Usystematyzowanej wiedzy deskryptywnej i eksplanacyjnej dostarczone w charakterystyce Islandii jako kraju imigracyjnego. Przypomina się, że Islandia jest wyspą pochodzenia wulkanicznego, usytuowaną w północnej subarktycznej części Oceanu Atlantyckiego, tuż pod kręgiem polarnym. Zgodnie z tradycją przyjmuje się, że kolonizacja tej przestrzeni zaczęła się w 874 r. Politycznie jej rozwój związany był z Norwegią, a w czasach nowożytnych z Danią. W pierwszej połowie XIX w. pod wpływem oddziaływania idei europejskich zaczął kształtować się tam ruch narodowy. 1 grudnia 1918 r., po I wojnie światowej doszło do proklamowania niepodległości państwowej Islandii. Pozostawała ona jednak w unii personalnej z Danią, która została zlikwidowana w 1944 r.

Współczesne państwo islandzkie zorganizowane jest na zasadzie republiki parlamentarnej. Ważną rolę w systemie ustrojowym pełni parlament, składający się z 63 deputowanych. Społeczeństwo islandzkie, podlegające od czasu II wojny światowej intensywnym i przyspieszonym przeobrażeniom cywilizacyjnym, ujawnia swoistą



dwubiegunowość, tj. z jednej strony daje wyraz zainteresowania na znaki postępu, wysokiego standardu życia, konsumpcjonizmu; z drugiej zaś – jest przywiązana do tradycji, kart przeszłości, wartości rodzinnych, wierzeń i obyczajów, ma silnie ugruntowane poczucie własnej tożsamości. Przez stulecia podstawę egzystencji stanowiło tam rolnictwo i rybołówstwo. Kraj postrzegano jako biedny. Tradycja budowlana oparta była na architekturze darniowej. Ważne miejsce w obrazie życia kulturowego stanowił wypas owiec oraz rybołówstwo prowadzone za pomocą tradycyjnych metod i narzędzi.

Wskazuje się, że Islandia jest jednym z najrzadziej zaludnionych państw na świecie i najślabiej zaludnionym krajem w Europie. Jest to kraj, gdzie ujawnia się długowieczność ludzi (mężczyzn – 80,8 i kobiet – 83,9 lat). Przez setki lat społeczeństwo islandzkie żyło w warunkach względnej izolacji, zachowywało jednorodność etniczną i religijną. Oficjalną religią był tam protestantyzm (z odłamu luteranckiego). Przedmiotem szczególnej troski jest tam język, traktowany jako wyznacznik narodowej tożsamości oraz źródło dumy.

Współcześnie Islandia zarówno pod względem rozwoju ekonomicznego, jak i społecznego zaliczana jest do państw wysoko rozwiniętych, jak również zaliczana do grupy najbogatszych państw świata, ze względu na małą populację (s. 39).

Od końca XX w. obserwuje się napływ do tego kraju imigrantów, w tym dominują imigranci z krajów europejskich (ok. 85% ogółu ludności napływowej). Wśród populacji imigrantów 2/3 stanowią kobiety. Imigranci sytuują się w przedziale wiekowym pomiędzy 20. a 50. rokiem życia; są to głównie wyznawcy religii katolickiej. Różnicowanie kulturowe i religijne ujawniło potrzebę wypracowania polityki imigracyjnej (s. 47). Z punktu widzenia przybywających na wyspę polskich imigrantów, ważnym wyzwaniem było uregulowanie dostępu do rynku pracy. W 2007 r. określona została Rządowa polityka w sprawie integracji imigrantów zorientowana na urzeczywistnienie multikulturalizmu. W wykładzie analitycznie prezentuje się, jakie są obecne regulacje dotyczące cudzoziemców.

Charakteryzując miejsce Polaków w rzeczywistości kulturowej Islandii podkreśla się, że stosunek władz tego kraju oraz społeczeństwa islandzkiego do osiadłych tam cudzoziemców cechuje

pewien stopień ambiwalencji, aczkolwiek wiele islandzkich instytucji stara się wychodzić naprzeciw potrzebom polskich imigrantów. Podkreśla się, że Islandia stanowi współcześnie relatywnie nowy kierunek dla polskiej emigracji. W związku z czym tworzenie się tam zbiorowości polonijnej ma stosunkowo krótką historię. Większość przebywających tam Polaków przybyła po 2006 r. W rozpoznawaniu procesów adaptacji i integracji Polaków w tym kraju zauważa się, że ujawniają oni słabe zaangażowanie w sprawy islandzkie oraz wykazują tendencje do izolowania się od miejscowego społeczeństwa, Izolacja ta nabiera głównie wymiaru kulturowego – przejawiając się w nieznaności tradycji, obyczajów i przede wszystkim języka. Podkreśla się też, że niski poziom partycypacji Polaków w funkcjonowaniu społeczeństwa islandzkiego sprawia, że nierzadko są oni postrzegani jako grupa podlegająca wykluczeniu i marginalizacji (s. 72). Dla wielu Polaków w Islandii szokiem był obraz odizolowania przestrzennego miejscowości, w których przyszło im żyć. Podejmują oni najczęściej mało prestiżowe, nisko płatne prace, zwykle o charakterze fizycznym. Większość z nich jest jednak zadowolona z warunków, jakie stwarza islandzki rynek pracy. Najistotniejszą barierą w procesach adaptacyjnych Polaków jest nieznanomość języka islandzkiego, aczkolwiek obserwuje się w rzeczywistości tej preferencje edukacyjne ze strony władz islandzkich.

Szacuje się, że w Islandii zamieszkuje obecnie ponad 10 tys. Polaków. Ich osiedlanie się, a w tym osób ujawniających korzenie żydowskie, datuje się od okresu międzywojennego. Wśród pierwszych Polaków były siostry zakonne, pracujące w szpitalu miejskim w Reykjavíku. Wskazuje się, że od zakończenia II wojny światowej do końca lat 80. XX w. migracja Polaków do Islandii była zjawiskiem incydentalnym. Dostarcza się informacji o napływie Polaków do Islandii, na podstawie danych Islandzkiego Urzędu Statystycznego (s. 103). W latach 80. XX w. islandzki rynek pracy zaczął otwierać się na napływ siły roboczej, zwłaszcza kobiet do zakładów przetwórstwa rybnego. Wtedy zaczęło tworzyć się polsko-islandzkie życie instytucjonalne, jak np. zorganizowanie Islandzko-Polskiego Towarzystwa Kulturalnego. Polacy w Islandii postrzegani są jako zbiorowość ludzi relatywnie młodych, tj. sytuujących się między 29. a 39. rokiem życia; w tym ok. 75% po-

polucji stanowią kobiety. Niemalą z nich wstąpiło w związki małżeńskie z obywatelami Islandii, które jednak nie okazują się trwałe, wynika to zwłaszcza z osiedlania się ich w małych osadach rybackich, które po określonym czasie tam pobytu starają się przenieść do ośrodków miejskich.

Zauważa się, że pozycja społeczna i zawodowa Polaków zamieszkujących w Islandii nie jest wysoka, poza nielicznymi przedstawicielami inteligencji, a w tym zwłaszcza artystami. Relatywnie wysoki status społeczno-zawodowy osiągnęli tam polscy muzycy. Negatywne konsekwencje dla życia Polaków miał ujawniający się w Islandii okres kryzysowy, tj. w latach 2005–2008, co czytelnie zaprezentowano w wykładzie (s. 138 i n.). Obecnie polscy imigranci stanowią tam zdecydowanie największą grupę cudzoziemców. Kryzys finansowy nie spowodował masowego ich odpływu z Islandii. Osoby opuszczające Islandię w zaistniałej sytuacji wybierały zwykle dalszą emigrację, zwłaszcza kierując się do Norwegii i Kanady. Ważnymi okolicznościami decydującymi o pozostaniu Polaków w Islandii było: nabycie tam domu bądź mieszkania, uzyskanie islandzkiego obywatelstwa, założenie rodziny mieszanej, uzyskiwanie zasiłku dla bezrobotnych (który pozwalał na zadawalające funkcjonowanie socjalno-bytowe). Pomimo że kryzys nie doprowadził do ujawniania silnych antagonizmów w stosunkach pomiędzy Polakami a Islandczykami, część polskich imigrantów odczuła, że relacje te uległy zmianie i nie były już tak pozytywne, jak przed załamaniem gospodarczym (s. 165).

Z dużą starannością prezentuje się w wykładzie życie instytucjonalne Polaków w Islandii. Podkreśla się w tym zasługi ambasadora Polski w Norwegii i Islandii Stanisława Jana Czartoryskiego, m.in. w dziele tworzenia Towarzystwa Kulturalnego „Polonia” (1997), a obok niego Towarzystwa Przyjaciół Islandzko-Polskiej. Wskazuje się, że w 2001 r. powołano strukturę Stowarzyszenie Polaków na Islandii (w założeniu miała to być klasyczna polonijna struktura). Dostarcza się usystematyzowanej wiedzy o formach organizacyjnych urzędowistniania przez instytucje polonijne oraz przez ludzi z nimi związanych. Podkreśla się przy tym, że istotną rolę w rozwoju życia polonijnego odgrywały polskie oficjalne czynniki państwowe, m.in. w tworzeniu Szkoły Polskiej, Stowarzyszenia Przyjaciół Szkoły Polskiej w Reykjavíku, Polskiego Towarzystwa Fotograficznego (s. 189).

W ugruntowywaniu rzymskokatolickich wartości religijnych ważną rolę przypadła siostrzom zakonnym. Obok obecnych tam od okresu międzywojennego, w 1984 r. podjęły też działalność siostry z zakonu Mniszek Karmelitek Bosych. W wykładzie dostarcza się uporządkowanej wiedzy o ich wpisywaniu się w rzeczywistość kulturową Islandii. Następnie przybyły tam w 1997 r. siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Miłości, które zaangażowały się w organizację życia kulturalnego Polaków, prowadząc katechezę dzieci. W 1998 r. przybył tam w celu prowadzenia działalności duszpasterskiej ksiądz. Wcześniej pracował on w środowisku polonijnym w Wielkiej Brytanii. W 1999 r. przybył też drugi ksiądz – chrystusowiec. Na mszach świętych w Reykjavíku gromadziło się ok. 50 osób. Wraz z powiększaniem się liczby Polaków przybywali kolejni księża, głównie wcześniej pracujący na Wyspach Brytyjskich. Praca duszpasterska ma tam dużą specyfikę, co wynika z silnego przywiązania społeczeństwa islandzkiego do swojej odrębności religijnej. Kościół katolicki dysponuje w Islandii niewielką ilością własnych miejsc kultu. Polscy księża, zwłaszcza chrystusowcy, pełnią tam istotną rolę w życiu imigracyjnym Polaków. Obok opieki duszpasterskiej pełnią również różne funkcje społeczne (s. 206). Rzeczywistość kulturowa Islandii czyni, że Polacy nie ujawniają wyraźnej potrzeby partycypowania w zbiorowych praktykach religijnych. Niektórzy z nich, przejmując dominującą wśród społeczności islandzkiej wzorce kulturowe, traktują religię jako prywatną sprawę każdej jednostki, a tym samym nabierają dystansu wobec Kościoła.

Z dużą starannością zaprezentowano różne przejawy promocji polskości w Islandii, urzędowistniane przez instytucje kulturowe, jak i oddolnie przez aktywistów życia społecznego. Zwraca się uwagę m.in. na organizację uroczystości narodowych, patriotycznych. Wskazuje się też nazwiska osób rejestrujących i rozpoznających życie Polaków w Islandii.

W *Zakończeniu* prezentuje się refleksyjny ogólny ogląd relacji polsko-islandzkich oraz kreśli się syntetyczny ogólny ogląd życia Polaków w Islandii. Z dużą starannością prezentuje się źródła oraz literaturę przedmiotu dotyczącą rozpoznawanego problemu. Ich wykaz ukazano w *Bibliografii*.

Wartość poznawcza prezentowanej książki zawiera się przede wszystkim w: 1. monograficznym ukazaniu kondycji kulturowej polskiej dia-

spory w Islandii; 2. wskazaniu aktywności zawodowej i społecznej polskiej diaspory w rzeczywistości, w której ujawniają się liczne dla niej bariery geograficzno-przyrodnicze oraz kulturowe; 3. w umiejętnym łączeniu wiedzy teoretycznej o migracjach z praktyką kulturowo-cywilizacyjną, ujawniającą się w życiu polskiej diaspory w Islandii; 4. określeniu istoty polityki migracyjnej jako wyzwania cywilizacyjnego w warunkach narastania współczesnych ruchów przestrzennych ludności; 5. wskazaniu roli instytucjonalizacji w kształtowaniu życia diasporalnego. Książka zasługuje na dużą uwagę znawców współczesnych migracji międzynarodowych.

**Andrzej Chodubski**

Ahmad Mansour, *Generation Allah. Warum wir im Kampf gegen religiösen Extremismus umdenken müssen*, S. Fischer Verlag GmbH, Frankfurt am Main 2015, ss. 271.

W prowadzonej współcześnie dyskusji popularna jest kwestia migrantów i uchodźców, szczególnie zaś tych, których identyfikuje się z przetrzeźnią islamu. Krajami chętnie wybieranymi jako miejsce osiedlenia są te stabilne ekonomicznie i społecznie, w tym Niemcy. W powojennych dekadach przyspieszony rozwój niemieckiej gospodarki przełożył się na zapotrzebowanie na tanią siłę roboczą. Ściągano ją zza granicy jako tzw. gasterbeiterów, głównie z Turcji i Jugosławii. Z ich napływem wiąże się początek społeczności mużulmańskiej w Niemczech, której liczebność szacuje się obecnie na ok. 4 mln. Mużulmanie zamieszkują w Niemczech już w trzecim pokoleniu. Upływający czas powinien sprzyjać procesom asymilacyjnym w większościowym społeczeństwie niemieckim. Jest inaczej – nie tylko, że przybyścze zachowali swą odrębność, lecz jednocześnie kontestują niemieckość. Nierzadko wnuki przybyszów oczekują (np. w szkole), że będą okreśłani mianem cudzoziemców, nie godząc się, aby nazywać ich Niemcami. Dystansowaniu się w stosunku do tego, co niemieckie towarzyszy radykalizacja połączona z bierną i aktywną afirmacją przemocy

Osobą, która zawodowo (jako pracownik społeczny) zajmuje się funkcjonowaniem mużulmańskich imigrantów w Niemczech jest Ahmad

Mansour. To pochodzący z Izraela Palestyńczyk, który siebie – ku niezadowoleniu rodaków – określa mianem arabskiego Izraelczyka. Jest on dobrze przygotowany do wykonywanej profesji – z wykształcenia psycholog, mużulmanin, a przede wszystkim imigrant. Doświadczenia związane z aktywnością zawodową, w której zajmuje się zagrożoną radykalizmem młodzieżą, utrwalił w opracowaniu pt. *Generation Allah. Warum wir im Kampf gegen religiösen Extremismus umdenken müssen* (Generacja Allacha. Dlaczego musimy zmienić myślenie o walce z religijnym ekstremizmem). Opracowanie składa się z czterech rozdziałów: 1. *Generation Allah* (Generacja Allacha, s. 7–77); 2. *Radikale Verführung* (Radikalne uwiedzenie, s. 79–188); 3. *Prävention und Deradikalisierung – jetzt!* (Prewencja i deradykalizacja – teraz!, s. 189–256); 4. *Wider den blinden Fleck in der Gesellschaft: Zehn konkrete Vorschläge* (Sprzeciw wobec białej plamy w społeczeństwie: Dziesięć konkretnych propozycji, s. 257–264). Całość opracowania zamyka załącznik pt. *Nachtrag: Helenas Geschichte – Warum es sich lohnt, um jeden einzelnen zu kämpfen* (Uzupełnienie: Historia Heleny – Dlaczego opłaca się walczyć o każdego, s. 265–271).

W pierwszym rozdziale mamy do czynienia z biograficznym osadzeniem tematu (tego typu wątki pojawiają się także później jako motyw ilustracyjny). Autor podaje przykłady młodych ludzi (w tym siebie), w których życiu pojawił się radykalizm. W jednostkowych historiach można zauważyć powtarzające się motywy. Warto odnieść się do atmosfery, która panuje w rodzinach stojących pod wpływem despotycznego ojca. Jej konsekwencją jest religijne przewartościowanie – osoba Boga kreowana jest na obraz i podobieństwo surowego i nieczułego ojca.

Zdaniem Autora nie można dokonującego się radykalizowania ani bagatelizować, ani demonizować. Nie do zaakceptowania jest przekonanie, że każdy młody mużulmanin to terrorysta. Sympatyzująca ze skrajnymi tendencjami mużulmańska młodzież w Niemczech określona została przez niego mianem *generacji Allacha*. Pod nią autor rozumie młodzież, która niekoniecznie musi się identyfikować z radykalnym islamem (w Niemczech określanym mianem salafizmu), która jednak nie utożsamia się z wartościami społeczeństwa niemieckiego. Cechą charakterystyczną generacji Allacha jest to, że stanowi ona

szeroką bazę dla radykalizmu, przed którym można ją jednak uchronić. To młodzież urodzona w Niemczech, dzieci lub wnukowie muzułmańskich imigrantów. Językiem ich codziennej komunikacji jest niemiecki. Chociaż mają krewnych w kraju pochodzenia rodziców i dziadków, to bliżej im do Niemiec.

W interesujący sposób autor prezentuje własne dzieciństwo i młodość. Fragment pracy im poświęcony zatytułował *Wie ich Islamist wurde* (Jak zostałem fundamentalistą islamskim, s. 46–77). Zwraca uwagę, że mówiąc o radykalizowanej młodzieży nie można ograniczać się do prezentowania jej wyłącznie za pomocą kategorii ofiary. W wielu wypadkach jest ona także sprawcą. Skupienie się na ofercie utrudnia rzeczową debatę nt. problemów współczesnego islamu.

Autor urodził się w 1976 r. w małym mieście Tira, które leży ok. 30 km na północ od Tel Awiw-Jafy. Wspomina, że nikt nie przejmował się tam dziećmi. Jedyłą troską było to, aby jak najszybciej były one zdolne do pracy w polu. Nie brano na poważnie ich potrzeb i pragnień. Pomocne w „wychowaniu” było straszenie demonami oraz piekłem. Symptomatyczna była tabuizacja seksualności, która objawiała się m.in. w braku okazywania czułości przez rodziców. Autor wspomina silne obawy, aby nie zawieść pokładanych w nim nadziei. Inną sprawą było doświadczenie przemocy politycznej i militarnej, rodzącej niechęć i nienawiść do żydowskich okupantów.

W szkole autor należał do tych, którzy pełnili rolę „wdzięcznych” kozłów ofiarnych. Wszystko uległo zmianie, gdy zaangażował się w działalność grupy młodzieżowej skupionej wokół miejscowego meczetu. Ważną rolę pełnił opiekujący się nią imam. Autorowi dał on to, czego nie otrzymał od ojca. Zaangażowanie przy meczecie zmieniło jego położenie w szkole, sąsiedztwie i rodzinie. Koledzy i koleżanki, nauczyciele, a nawet starsi traktowali go teraz z szacunkiem. Ten, który do tej pory był marginalizowany, nagle stał się klasowym liderem. Konsekwencją była zmiana stylu życia – surowość połączoną z oczekiwaniem, że taka postawa będzie naśladowana przez innych. Poszerzał się krąg potencjalnych wrogów. Nie byli nimi już tylko Żydzi, lecz także postrzegane jako źródło grzechu kobiety (szczególnie te, które nie nosiły nakrycia głowy), spożywający alkohol, chrześcijanie, Amerykanie, Europejczycy, demokraci, nacjonalści i komuniści.

Etapami autor rozstawał się z imamem i przyjaciółmi z meczetu. Okazję ku temu dały studia, na które wyjechał do Tel Awiw-Jafy. Powoli dostrzegali, że za pięknymi słowami często kryje się ludzki egoizm. Wspomina, że imam zarliwie zajmujący się nim i jego przyjaciółmi, wydziedziczył siostrę, aby nie dzielić się z nią spadkiem po rodzicach. Studiując psychologię spotykał się tylko z Żydami, a nawet zakochał się w pochodzącej z Francji Żydówce. Doświadczenie życzliwości ze strony Żydów oraz arabskich chrześcijan przeżyło się na zmianę dotychczasowego negatywnego nastawienia do tych grup narodowych i religijnych.

Nasilające się zamachy terrorystyczne wpłynęły na decyzję o emigracji. Początkowo planował wyjechać do Wielkiej Brytanii albo do Włoch. Przypadkowo zdecydował się na Niemcy. Wspomina, że pobyt na niemieckiej ziemi, na której wszystko było obce, w pełni zasługiwał na miano traumy. Nie mógł np. zrozumieć Niemców, którzy upominali go za to, że ośmielił się napić kawy, którą zabielił nienależącom do niego mlekiem. Okazją do życiowej stabilizacji było podjęcie w Berlinie pracy w ramach projektu HEROES, który skierowany był do młodzieży z *kontekstem migracyjnym*<sup>1</sup>. W ramach projektu autor zaangażowany był do 2015 r. Był to czas owocnej nauki i wrastania w niemieckie społeczeństwo, czego potwierdzeniem są zdjęcia autora z butelką piwa w rękę, które zamieścił na facebooku.

Radykalizacja młodzieży powinna budzić zaniepokojenie rodziców. Niestety, często tego nie zauważają, a nawet są zadowoleni, że dzieci znalazły wreszcie porządną koleżkę, bo nieużywających alkoholu, szanujących starszych itp. Środowisko radykałów staje się nierzadko ekwiwalentem ojca, który był surowy lub którego brakowało. Początkowa zmiana sytuacji jawi się przeciętnym matkom jako pożądana pomoc. Radykalizacji ulega nie tylko młodzież męska. Szacuje

<sup>1</sup> Zgodnie z definicją Federalnego Urzędu Statystycznego (niem. *Statistisches Bundesamt*) pod kategorię kontekst migracyjny (niem. *Migrationshintergrund*), podpadają wszyscy, którzy po 1949 r. przybyli na tereny obecnych Niemiec oraz cudzoziemcy urodzeni w Niemczech lub urodzeni w Niemczech Niemcy, których przynajmniej jedno z rodziców przybyło do Niemiec po 1949 r. lub urodziło się tam jako cudzoziemiec. Zob. P.O. Loew, *Wir Unsichtbaren. Geschichte der Polen in Deutschland*, München 2014, s. 233.

się, że 30% społeczności salafistów w Niemczech to kobiety i dziewczęta, a wśród decydujących się na wyjazd do Syrii stanowią one 15%. Szukając odpowiedzi na ten fenomen autor zwraca uwagę, że przynależność do radykałów przekłada się na wyemancypowanie kobiet, które wyrwają się w ten sposób z panującego w rodzinach patriarchalnego układu. Autor przywołuje stwierdzenie jednej z nich: „Do tej pory nie mogłam wyjść wieczorem sama przed drzwi, a teraz nagle mogę jechać do Syrii i to bez żadnego poczucia winy, bo w służbie Allahowi” (s. 131).

Dostrzegając, że zradykalizowanie przynosi poważne problemy, m.in. poprzez zerwanie z dotychczasowym środowiskiem oraz gotowość do religijnie motywowanej przemocy, rodzina zaczyna szukać pomocy, lecz najczęściej tam, gdzie nie jest w stanie otrzymać jej na fachowym poziomie. Wynika to z faktu, że wielu nie wie o osobach profesjonalnie pomagających w tego typu sytuacjach.

Szukając powodów radykalizacji autor odwołuje się do argumentów socjalnych oraz psychologicznych – nie motywuje na poziomie teologicznym. Z jednej strony nie jest to jego domeną jako pracownika socjalnego; z drugiej zaś sam islam jako religia nie jest – wbrew pozorom – przyzywczajony do debat teologicznych na podobieństwo tych, które prowadzi się w ramach chrześcijaństwa. Większość rozstrzygnięć dokonywanych obecnie w islamie – nawet jeśli podejmujących decyzje określa się mianem muzułmańskich teologów – nie dotyczy doktryny (odpowiedź na pytanie: „w co wierzyć?”), lecz obyczajowości (odpowiedź na pytanie: „jak żyć?”).

Autor odnosi się do niekonsekwencji ujawniających się w rodzinach niemieckich muzułmanów. Na głowie chustka (i to szykowna), a pod nią ostry makijaż; abstynencja – oficjalnie, w domu – już nie. Dla młodzieży jawi się to jako nieautentyczne. Szuka się dlatego wzorców poza rodziną, w tym w Internecie, gdzie radykalna ideologia serwowana jest w popkulturowej wersji. Czymś, co wzmaga zainteresowanie radykalizmem, jest doświadczenie rasizmu i dyskryminacji, które autor postrzega jako konsekwencja fiaska dotychczasowej polityki integracyjnej. Jednocześnie wskazuje, że rasizm i dyskryminacja są wyolbrzymiane nie tylko przez radykalnych ideologów, lecz także różnego rodzaju stowarzyszenia muzułmańskie, które posiadły umiejętność spraw-

nego pozycjonowania siebie w roli ofiary niemieckiego (zachodniego/ chrześcijańskiego) społeczeństwa. Miejscem, w którym celebrycie są muzułmanów jako ofiary, są platformy internetowe, np. Youtube.

Radykalizacji sprzyja tradycjonalistyczna wizja świata, która w życiu osób z nią się identyfikujących skutkuje niepewnością oraz brakiem relacji opartych na zaufaniu, a co za tym idzie poczuciem wstydu. Wejście w społeczność radykałów w „cudowny” sposób przynosi stabilność oraz przekonanie własnej wartości. Efektem jest dystansowanie się w stosunku do życia przeciętnych Niemców (w tym kobiet), których postrzega się jako element obcy oraz godny potępienia. Nierzadko młodzi ludzie mogą usłyszeć, że „...niemieckie zdziury sypiają z chłopakami zanim zawrą małżeństwo” (s. 98). Opowiadając się za ekskluzywistyczną wizją świata odrzuca się wyznających inne wartości. Pojawia się przekonanie o słuszności takiego podejścia, bo „...my należymy do dobrych, my jesteśmy wybrani”. „Jestem lepszy, ponieważ się modlę” (s. 109–110). Na własne potrzeby radykałowie zaadaptowali reklamę sieci sklepów Media Markt. Zamiast „Ich bin doch nicht blöd” („Przecież nie jestem głupi”; w reklamie wykorzystywanej w Polsce „Nie dla idiotów!”) podaje się „Ich bin doch nicht kafir” („Przecież nie jestem niewierny”; adaptując polską wersję reklamy: „Nie dla niewiernych!”) (s. 117).

Uważający siebie za porządnymi muzułmanów są przekonani o konieczności nawracania świata. Wiąże się z tym poczucie władzy – nawracający mają moc ratowania niewiernych przed wiecznym potępieniem. Czymś, co uszytnia podejście do wyznających inne poglądy, jest rozpoznała w islamie literalna interpretacja Koranu, postrzeganego jako owoc „boskiego dyktanda”, w którym uczestniczył Mahomet. Stąd przekonanie, że skoro Mahomet nie nosił dżinsołów, powinny one być zakazane, ponieważ nie używał szczoteczki do zębów, należy wprowadzić znany na Bliskim Wschodzie miswak, czyli gałązkę z drzewa arakowego. Takie podejście niesie ze sobą intelektualną i moralną wygodę w postaci uwolnienia od dylematów związanych z procesem podejmowania decyzji.

Konsekwencją interpretacyjnej literalności jest krytyczne nastawienie do idei reformy islamu oraz wszystkiego, co znajduje się poza nim, przede

wszystkim zaś innych religii i związanych z nimi obyczajów (w tym kulinarnych). Stąd nie można się dziwić, że wychowani w takiej atmosferze muzułmańscy uczniowie nie akceptują *żrących wieprzowinę* (niem. *Schweinefleischfresser*) kolegów i koleżanek. Sprawa jest prosta. „Świnia jest nieczystym zwierzęciem i kto zjada jej mięso sam staje się nieczysty”. Wyciąga się bardziej daleko idące wnioski. „Ci, którzy jedzą coś takiego, wyznają fałszywą religię” (s. 124).

Ważnym elementem, który jednoczy muzułmańskich radykałów, jest przekonanie, że otacza ich wrogi świat. Symbolem tej wrogości jest to, co żydowskie. Stąd ujawniająca się w tego typu grupach antyizraelska, antyżydowska, a przede wszystkim antysemitka narracja, która przeplatana jest ciągłymi odniesieniami do panującej na Bliskim Wschodzie sytuacji.

Radykałowie islamscy nie ograniczają się do własnych środowisk. Wychodzą do ludzi młodych – nie bez sukcesu. Stąd autor zwraca uwagę, że pod tym względem jawią się jako skuteczni „pracownicy socjalni”, tj. tacy, którzy dostrzegają problemy i dylematy młodego pokolenia niemieckich muzułmanów i potrafią się do nich właściwy sposób ustosunkować. Przemawiają często jak sprawni akwizytorzy. Podkreślają, że życie na wzór niemiecki nie jest alternatywą: „Popatrz na te społeczeństwo: nastawione tylko na to, co materialne – nie jest to chore? Ludzie są depresyjni, harują za grosze, z trudnością mogą wyżyć z tego, co zarobią. W islamie jest wszystko mocne, zdrowe. Jest jasne!” (s. 145). Powyższa argumentacja trafia do serc i umysłów młodzieży szukającej klarownych wzorów życiowych.

Czy jest możliwe uchronienie *generacji Allacha* przed radykalizacją? Temu zagadnieniu autor poświęca trzeci i czwarty rozdział opracowania. W trzecim postuluje niezwłoczne podjęcie działań mających na celu zatrzymanie i odwrócenie niepokojących procesów, a w czwartym prezentuje dziesięciopunktowy program.

Zdaniem autora należy zwrócić uwagę na specyficzną asymetrię w niektórych niemieckich szkołach. Zdarza się, że ponad 2/3 uczniów to osoby z kontekstem migracyjnym, zaś wśród nauczycieli nie ma takich osób. Brakuje więc wśród pedagogów osób znających z doświadczenia własnego lub najbliższych, co to znaczy być imigrantem. Autor nie niuansuje kwestii pochodzenia imigrantów. Nie dokonuje porównań z przyby-

szami z niemuzułmańskich regionów świata, w tym Europy Wschodniej. Nauczyciele w wielu wypadkach czują, że sytuacja, z którą są konfrontowani, ich przerasta oraz że zbyt późno reagują. Jeśli są podejmowane działania, to ich efekty są mizerne, co potęguje rozczarowanie oraz przekonanie, że marnowane są pieniądze.

Panaceum na ujawniające się trudności jest zdaniem autora odejście od modelu myślenia opartego o schemat *wy – my* (niem. *ihr – wir*), który utrudnia dostrzeżenie, że mamy do czynienia z wewnętrznym problemem Niemiec. Potwierdzeniem mentalności typu *wy – my* jest praktykowane w ramach szkolnej dokumentacji określania uczniów z kontekstem migracyjnym za pomocą skrótu NDH (niem. *nicht deutscher Herkunft*; niemieckiego pochodzenia). W ramach postulowanej nowej pedagogiki (niem. *neue Pädagogik*) niezbędne jest zapoznanie się z biografią uczniów – ich pochodzeniem, religią i kulturą. Nauczyciele nie muszą być ekspertami od islamu, ale powinni posiadać niezbędne wiadomości na jego temat.

Autor jest przekonany, że błyszczące foldery i marsze milczenia nie zapobiegą radykalizowaniu się *generacji Allacha*. Apeluje o rzeczową dyskusję, po której powinno zostać podjęte konkretne działanie. Niezbędne jest uznanie, że zjawisko radykalizacji narasta oraz odejście od bagatelizowania go, szczególnie w przeszerzeniu politycznej i medialnej. Swoją program autor chce realizować w ramach dziesięciu etapów: 1. powołanie urzędu ds. prewencji i zwalczania radykalizmu; 2. podjęcie działań przeciwko radykalizmowi w ramach systemu szkolnego; 3. ćwiczenie uczniów w prowadzeniu rzeczowej, naznaczonej szacunkiem wobec adwersarzy dyskusji; 4. włączenie przedmiotów dotyczących radykalizmu islamskiego do programów nauczania wydziałów pedagogicznych; 5. intensywne korzystanie z Internetu w pracy prewencyjnej; 6. współpraca z rodzicami w ramach programów edukacyjnych do nich skierowanych; 7. kursy dokształcające nt. radykalizmu islamskiego dla nauczycieli, wychowawców, pracowników socjalnych i policjantów; 8. roztropne dobieranie współpracowników w walce z radykalizacją; 9. podjęcie przez samych muzułmanów rzeczowej debaty nt. radykalizacji młodzieży; 10. aktywne wsparcie kultury inkluzji (niem. *Kultur der Inklusion*) w niemieckiej polityce oraz systemie edukacyjnym.

Powyższe postulaty to nie tylko program teoretyczny. Potwierdzeniem tego jest kilkunastoniowy dodatek, rodzaj postowia, zamykający opracowanie *Generation Allah*. Ahmad Mansour nawiązuje w nim do historii Heleny, córki greckich imigrantów. To młoda kobieta, która przyjęła islam w radykalnej postaci, wyszła za muzułmankę, zerwała związki z rodziną i wyemigrowała do Syrii. Jej matka zdecydowała się na poszukanie profesjonalnej pomocy. Dzięki współpracy z autorem udało się jej skontaktować z córką. Jak się ułożyły ich relacje, tego nie wiemy, gdyż sprawa jest w toku.

Mówiąc o krajach egzotycznych często ma się na myśli te leżące poza Europą, w tym na Bliskim Wschodzie. Do tego, co egzotyczne nie zalicza się Niemiec. Dokonujące się u zachodniego sąsiada Polski przeobrażenia demograficzne oraz kulturowe uzasadniają powolną zmianę perspektywy. Można zastanawiać się czy w sytuacji masowego napływu imigrantów do Europy, w tym wyznających islam, Polska również stanie przed podobnymi problemami, jak te zaprezentowane w *Generation Allah*. Można przypuszczać, że tak. Z tego powodu warto sięgnąć do powyższego opracowania. Różnie jest uczyć się na własnych błędach. Różnie jest uczyć się na błędach innych.

*Adam Romejko*

*Europejskie doświadczenia mniejszości narodowych i etnicznych*, red. Andrzej Chodubski i Lidia Ozdarska, Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa”, Warszawa 2013, ss. 269.

Praca, będąca pierwszą publikacją fundacji Forum Dialogu Publicznego, ukazuje istotną problematykę mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce – ukraińskiej, niemieckiej, białoruskiej i romskiej, a także dotyka polityki Unii Europejskiej oraz Polski wobec problemu mniejszości narodowych i etnicznych, sytuacji prawnej mniejszości w Polsce, problemu ochrony prawnej przed dyskryminacją w zatrudnieniu oraz problematyki swoistości grup autochtonicznych w warunkach emigracji.

Książka jest efektem projektu *Polityka wobec mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce na tle rozwiązań europejskich* (2011 r.), w ramach

którego odbyły się: warsztaty z udziałem przedstawicieli organizacji mniejszości narodowych i etnicznych województwa warmińsko-mazurskiego, seminarium naukowe w olsztyńskim Ośrodku Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego oraz konferencja na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego poświęcona ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym.

Składają się na nią następujące opracowania: prof. Andrzeja Chodubskiego „Światowe tendencje rozwoju mniejszości narodowych i etnicznych”; mgr Piotra Janiszewskiego „Unia Europejska wobec mniejszości narodowych i etnicznych”; dr. Pawła Trawickiego „Swoistości grup autochtonicznych w warunkach emigracji”; mgr Macieja Dudy „Prawnokarna ochrona mniejszości narodowych i etnicznych przed przestępstwami z nienawiści”; mgr Grzegorza Ilnickiego „Prawna ochrona przed dyskryminacją w zatrudnieniu”; mgr Lidii Ozdarskiej i mgr Sylwii Garbart „Polska polityka wobec mniejszości narodowych i etnicznych – praktyka i wyzwania instytucji publicznych oraz organizacji społecznych (na przykładzie województwa warmińsko-mazurskiego)”; dr Elżbiety Subocz, „Romowie w Polsce – między egzotyką a marginalizacją społeczną”; prof. Krzysztofa Gładkowskiego „Mniejszość niemiecka – stracona szansa?”; dr Heleny Głogowskiej i Celiny Głogowskiej, „Białorusini w Polsce. Problemy dywersyfikacji środowiska mniejszości narodowej w relacjach z Polską i Białorusią”; prof. Marka Melnyka „Profesor Michał Lesiów – ukraiński uczyony w Polsce”. Celowym zabiegiem byłoby umieszczenie w spisie treści, obok nazw artykułów, także nazwisk ich autorów (s. 5–6).

Praca jest przede wszystkim dziełem uczonych i autorów ze środowiska olsztyńskiego (K. Gładkowski, H. Głogowska, E. Subocz, M. Duda, L. Ozdarska, S. Garbart) i gdańskiego (A. Chodubski, G. Ilnicki, P. Trawicki, P. Janiszewski)

Publikację otwiera tekst profesora Andrzeja Chodubskiego „Światowe tendencje rozwoju mniejszości narodowych i etnicznych” mający charakter zarazem wprowadzenia, jak i refleksyjnego podsumowania dotyczącego tendencji zarysowujących się we współczesnym ładzie mniejszościowym na świecie. Chodubski trafnie zauważa iż: „z jednej strony, obserwuje się tworzenie globalnej społeczności obywatelskiej, z drugiej zaś – umacnianie się ładu mniejszościowego, se-

parazyzmów, lokalizmów życia społecznego” (s. 17). Ta równoległa, wzajemnie wykluczająca się dwoistość unifikacji i dywersyfikacji jest zresztą cechą charakterystyczną współczesnego świata.

Cenna jest również refleksja uogólniająca, w której Chodubski obserwując otaczającą rzeczywistość bardzo celnie konkluduje, iż: „w praktyce życia kulturowego następuje zacieranie się granic między strukturami życia politycznego, między kulturami, sferą prywatną a publiczną, swoimi a obcymi. Tradycyjne wartości zastępowane są przez wytwory rynkowe, komercyjne, moralność zastępuje skuteczność, emocjonalność zastępuje racjonalność. Rzeczywistość ta generuje nową jakość ludzi, których określa się mianem globalnej społeczności obywatelskiej. W jej obrazie ujawnia się anonimowość życia, zanik więzi rodzinnych, sąsiedzkich, zawodowych. Siłą sprawczą kształtującego się nowego ładu są media, a zwłaszcza telewizja, która ujednolica język, obyczaje, zmniejsza różnice kulturowe. W rzeczywistości tej wyjątkową rolę pełni propagowanie amerykańskiej kultury masowej” (s. 17–18).

Mgr Piotr Janiszewski porusza problem stosunku Unii Europejskiej do mniejszości narodowych i etnicznych, ukazując długotrwały proces ciągnący się od lat 80. XX w. (tzw. „okres idealistyczny”). Następnie wskazuje na przyjęte 22 czerwca 1993 r. przez Radę Europejską tzw. kryteria kopenhaskie, decydujące o dopuszczeniu przyjęcia państw do UE, wśród których znalazło się poszanowanie i ochrona praw mniejszości, a następnie kolejne dokumenty unijne z tego zakresu. Szkoda jednak, że nie poruszono tu problemu *Europejskiej Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych*, aczkolwiek może wynikać to z faktu jej przedstawienia w innych artykułach tego tomu. Autor kończy omówienie przedstawieniem zmian wprowadzonych przez przyjęcie traktatu lizbońskiego w 2007 r. Jako podstawę autor szeroko wykorzystał dokumenty europejskie z tego zakresu.

Artykuł magistra Macieja Dudy ma charakter typowo prawny i analizuje prawnokarną ochronę mniejszości narodowych i etnicznych. Wychodząc od pojęcia „przestępstwa z nienawiści”, kolejno szczegółowo omawia przedmiot ochrony przestępstw z nienawiści oraz stronę przedmiotową przestępstw z nienawiści, a następnie podmiot przestępstw z nienawiści i stronę podmiotową przestępstw z nienawiści. Artykuł kończy omó-

wienie zagrożeń karnych za przestępstwa z nienawiści.

Artykuł Grzegorza Ilnickiego „Prawna ochrona przed dyskryminacją w zatrudnieniu” nie jest związany tematycznie z tytułem, założeniami i treścią recenzowanej publikacji (poza kilkakrotnym wymienieniem dyskryminacji na tle narodowościowym, etnicznym i religijnym). Jest on natomiast bardzo interesujący merytorycznie. Autor zaczyna od ukazania ograniczenia tak kardynalnej zasady prawa prywatnego jak zasada swobody umów. W zakresie prawa pracy postanowienia umów o pracę (czy wszelkich innych aktów prawnych, tworzących stosunek pracy), nie mogą być mniej korzystne dla pracownika niż przepisy prawa pracy, a jeśli są to są z mocy prawa zastępowane przez zasadę automatyzmu prawnego (zostają zastąpione przepisami prawa pracy) i zasadę uprzywilejowania jednostki (postawienia umów, bez względu na uzyskanie zgody pracownika, są z mocy prawa nieważne). Autor analizuje Kodeks pracy i tzw. ustawę antydyskryminacyjną pod kątem dyskryminacji rozumianej jako nierówne traktowanie pracowników.

Bardzo ciekawe i godne upowszechnienia są fragmenty dotyczące obowiązku ciążącego na tym, który twierdzi (pracodawca) a nie tego, który przeczy (pracownik) „do udowodnienia swoich twierdzeń pod rygorem uznania ich za nieudowodnione i w rezultacie tego przegrania procesu” (np. nierówności płac). Pracodawca ma obowiązek takiej organizacji pracy, aby zapewnić pracownikom równość. Za podstawę przyjętą w sporach dotyczących zatrudnienia uznano odwrócony ciężar dowodu winy (pracodawca musi udowodnić, że nie naruszył zasady równego traktowania). A według art. 18(3c) pracownicy mają prawo do równego wynagrodzenia za pracę jednakowej wartości.

Ciekawe jest także to, że ujawnienie (przez pracownika innym pracownikom) „danych objętych tzw. klauzulą poufności wynagrodzeń w celu przeciwdziałania naruszeniu zasady równego traktowania oraz przejawom dyskryminacji płacowej pracowników nie stanowi przyczyny uzasadniającej rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia (art. 18(3e) k.p. w opozycji do art. 52 § 1 pkt 1 k.p.)”. Orzeczenie Sądu Najwyższego stwierdza, że pracownik ma prawo zapytać pracodawcę o wynagrodzenia innych pracowników na podobnym stanowisku pracy. Nie można po-



dawać wyłączenie wysokości „widełek”. Ponieważ w celu przeciwdziałania dyskryminacji płacowej pracownik powinien znać dokładną wysokość pensji wypłacanych na podobnych stanowiskach.” Jako rozwiązanie autor widzi „wprowadzenie jawności płac na poziomie zakładu pracy”, co umożliwiłoby „realną możliwość weryfikowania prawidłowości wypłacania wynagrodzenia i ustalenia obiektywnych kryteriów płacowych w przedsiębiorstwie”. Końcowa część artykułu dotyczy molestowania i molestowania seksualnego.

We wspólnym opracowaniu magistrów Lidii Ozdarskiej i Sylwii Garbart „Polska polityka wobec mniejszości narodowych i etnicznych – praktyka i wyzwania instytucji publicznych oraz organizacji społecznych (na przykładzie województwa warmińsko-mazurskiego)” ukazują one proces kształtowania się polityki mniejszościowej od 1989 r., kiedy to powstawały zręby polskiego państwa demokratycznego. Być może zbyt kategorycznie autorki stwierdzają, iż „proces kształtowania się polskiego systemu ochrony mniejszości narodowych i etnicznych na szczeblu ustawodawczym zakończony został uchwaleniem 6 stycznia 2005 r. przez Sejm Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym”, która wprowadziła definicję mniejszości narodowych i etnicznych („określając zamknięty katalog w przypadku obu tych mniejszości” – warto by tu dookreślić czy chodzi tu o katalog nazw mniejszości, czy cech obu mniejszości czy też nazw i cech razem wziętych). Następnie autorki logicznie i spójnie przedstawiają regulacje centralne oraz instytucje regionalne, aby przejść do analizy dotyczącej dziewięciu mniejszości narodowych i etnicznych zamieszkujących na terenie Warmii i (według Spisu Powszechnego z 2002 r. 17 083 osób, co stanowi ok. 1,1% całej ludności województwa, z czego większość stanowi mniejszość ukraińska – 11 881 osób oraz niemiecka – 4311 osób). Artykuł jest solidnie podparty źródłowo i bibliograficznie.

Mający charakter swobodnej wypowiedzi interesujący artykuł doktora Pawła Rawickiego, pomimo tajemniczego tytułu „Swoistości grup autochtonicznych w warunkach emigracji”, faktycznie odnosi się jedynie do społeczności kaszubskiej w Kanadzie i w Polsce.

Doktor Elżbieta Subocz napisała interesujący tekst dotyczący nielicznej mniejszości (ok. 16 tys.) polskich Romów („Romowie w Polsce – między

egzotyką a marginalizacją społeczną”), wskazując w tytule na ich „zawieszenie” pomiędzy uwarunkowaniami cywilizacyjnymi, kulturowymi i historycznymi, a wymogami zmieniającej się teraźniejszości. Przyczynę społecznego wykluczenia Romów upatruje w odmienności kulturowej i związanego z nim systemu wartości oraz niskiego poziomu wykształcenia, który generuje brak kwalifikacji i umiejętności zawodowych, a co za tym idzie wpędza ich w ubóstwo i bezrobocie.

Odmienność kulturowa, wiążąca się z przywiązaniem do własnego systemu wartości i wspólnotowości działania, są dla nich ważniejsze aniżeli system aksjonormatywny społeczności większościowej, wśród której zamieszkują, co pociąga za sobą – na skutek własnych norm i zakazów – wykluczenie i samowykluczenie społeczne z różnych sfer życia, takich jak życie zawodowe, kształcenie, działalność samorządowa czy państwa.

Walka z procesem wykluczenia Romów jest według autorki procesem wieloletnim (być może nawet w perspektywie kilkudziesięciu lat), „pracą u podstaw, małymi krokami”, a sama praca z Romami – z wyłożonych wyżej względów (odmiennosc kulturowa, konflikt aksjonormatywny, pragnienie zachowania przez Romów własnej tożsamości, niski poziom wykształcenia, masowe bezrobocie, negatywne stereotypy, praktyki dyskryminacji) jest bardzo trudna, aczkolwiek, jak dowodzi autorka na podstawie działalności romskiej świetlicy rodzinnej w Olsztynie – nie jest beznadziejna.

W należącym do najciekawszych, a jednocześnie inspirującym i bardzo wartościowym tekście profesora Krzysztofa Gładkowskiego („Mniejszość niemiecka – stracona szansa?”) rzuca on propozycję zastąpienia określenia „mniejszości narodowe”, które według niego nosi zabarwienie deprecjonujące pojęciem „społeczności narodowe”.

Autor zwraca uwagę i egzemplifikuje bardzo bogatą, zorganizowaną działalność społeczności niemieckiej w Polsce (największej i najlepiej zorganizowanej z działających w Polsce społeczności narodowych), zarówno w zakresie zróżnicowania form, jak i liczby podejmowanych przedsięwzięć, koncentrując się na działalności niemieckich stowarzyszeń na Warmii i Mazurach.

Zwraca również uwagę na propagandowy („sloganowy”) charakter twierdzeń o funkcji „pomostu”, jaki miały pełnić organizacje niemieckie w Polsce pomiędzy obu narodami – niemieckim

i polskim (s. 172), a także na polityczną dwuznaczność statusu mniejszości niemieckiej w Polsce wynikającą z tego, iż „opieka nad ową mniejszością należy do zadań niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W rezultacie przywódcy mniejszości jeżdżą po instrukcje i pieniądze nie tylko do swych opiekunów z *Kreisgemeinschaft*, ale także do niemieckiego MSW” (s. 173).

Zastrzeżenie budzi stwierdzenie, iż podana za Narodowym Spisem Powszechnym Ludności i Mieszkań z 2002 r. liczebność „społeczności niemieckiej” – 152 897 „podobnie jak w wypadku innych społeczności narodowych nie mogła być prawdziwa” (s. 168). I dalej „przeprowadzono dodatkowe badania szacunkowe. Według nich w Polsce zamieszkiwało 300–500 tys. Niemców. Problemy z określeniem dokładnej [powinno być chyba jeszcze słowo «liczby» – T.D.] Niemców zgłoszono również w odniesieniu do ostatniego spisu, według którego w Polsce zamieszkuje 109 tys. osób deklarujących narodowość niemiecką” (s. 168). Niezrozumiałe jest kwestionowanie spisów powszechnych, przeprowadzonych w demokratycznym państwie. Bo jak należy to rozumieć – oszukiwali ankieterzy czy też aparat państwowy (spisowy) z ankieterami, czy też sam aparat z własnej inicjatywy, czy też na polityczne zlecenie?

Tekst doktor Heleny Głogowskiej dotyczy problemu Białorusinów w Polsce (według Spisu Powszechnego z 2011 r. – 46 tys. osób). W dużym stopniu oparty jest na informacjach „z pierwszej ręki” zawartych w polsko-białoruskim miesięczniku „Czasopis”. Autorka już w podtytule („Problem dywersyfikacji środowiska mniejszości narodowej w relacjach z Polską i Białorusią”) zwraca uwagę na swego rodzaju „dwuurtowość” środowiskową, w której tylko Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (BTSK) bezkrytycznie współpracuje z legalnymi władzami Białorusi (dzięki czemu BTSK zmonopolizowało „prawie całą, choć realnie skromną, pomoc z Białorusi”), podczas gdy inne organizacje opowiadają się za budową demokratycznego państwa białoruskiego i nie wspierają „tamtejszych władz [które – T.D.] starają się wszelkimi sposobami niszczyć wszystko, co białoruskie”. Po 1989 r. Białorusini „skazani zostali na siebie samych oraz na pomoc państwa polskiego, które dotowało przedsięwzięcia celowe organizacji białoruskich”. Brak własnych źródeł finansowania i wsparcia zew-

nętrznego (z Białorusi), czyni z Białorusinów „wiecznych petentów” różnych instytucji „w dążeniu do realizacji własnych potrzeb i praw”.

A ponadto, jak ostrzegł Aleksander Barszczewski (3 grudnia 1997 r. na łamach „Gazety w Białymstoku”): „działacze białoruscy w Polsce powinni być siłą, która pomaga budować niepodległe państwo białoruskie. W żadnym wypadku nie powinni – jak chcą władze BTSK – pełnić roli pastuszków, którzy pomagają Łukaszence zapędzać bydło białoruskie do zagrody rosyjskiej. (...) Jeżdżenie przez działaczy BTSK na imprezy bałwochwalcze w stosunku do Łukaszenki, branie od niego prezentów i uczestniczenie w organizowanych przez niego poczęstunkach uważam za formę sprzedawania się” (s. 204). Celowe byłoby zaznaczenie w tytule cezurę czasowej, ponieważ ta ciekawa analiza dotyczy niemalże wyłącznie lat 90. XX wieku.

W artykule profesora Melnyka zaprezentowano sylwetkę profesora Michała Łesiowa, wybitnego sławisty, przewodniczącego Komisji Polsko-Ukraińskich Związków Kulturowych Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Lublinie. Profesor Lesiów przez całe swoje życie naukowe związany był z lubelskim środowiskiem slawistycznym i dwoma lubelskimi uniwersytetami: Katolickim Uniwersytetem Lubelskim Jana Pawła II i Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej, a także Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie, gdzie prowadził zajęcia dla kleryków wyznania greckokatolickiego. W zakres jego zainteresowań naukowych wchodziły badania z zakresu dialektologii i onomastyki, historii języka ukraińskiego i folklorystyki. Profesor Lesiów uznany został przez autora za „najwybitniejszego uczonego wśród społeczności ukraińskiej w Polsce”. Był człowiekiem „nieistniejącego już praktycznie” kulturowego pogranicza ukraińsko-polskiego i greckokatolicko-rzymskokatolickiego, przykładem umiejętności wykorzystywania dwukulturowości w życiu codziennym i naukowym. A przy tym, jak reasumuje profesor Melnyk, „głębokie doświadczenie tradycji i duchowości Kościoła greckokatolickiego wyniesione z domu rodzinnego spowodowało, że profesor Lesiów wiedział zawsze kim jest, posiadał zwartą chrześcijańską hierarchię wartości, która niezawodnie wyznaczała mu życiowe cele i zadania”.

Recenzowana praca poszerza znajomość omawianej i przedstawianej problematyki i jest warta

szerszemu zapoznaniu się z nią przez czytelników.

**Tadeusz Dmochowski**

*Między ewolucją a rewolucją – w poszukiwaniu strategii energetycznej*, red. Julian Maj, Piotr Kwiatkiewicz, Radosław Szczerbowski, Wojskowa Akademia Techniczna, Poznań 2015, ss. 786.

W kształtującej się globalnej rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej, obok zjawisk i procesów wzbogacających i ułatwiających życie ludzkie, obserwuje się wiele ważnych dla niego zagrożeń. Jedno z nich wiąże się z nadmierną eksploatacją oraz niszczeniem środowiska naturalnego. Wiąże się ono w istotnej mierze z zaspokajaniem potrzeb energetycznych. Ujawniają się w tym względzie zagrożenia, które definiuje się jako przestrzeń budowy bezpieczeństwa energetycznego. Zagrożenia te są przedmiotem wielu analiz ukazanych w prezentowanej książce. Wpisują się one w kontekst studiów o europejskim wymiarze bezpieczeństwa energetycznego a ochrona środowiska.

W książce zamieszczono 47 artykułów przygotowanych przez 61 autorów reprezentujących nauki humanistyczne i społeczne, ekonomiczne, techniczne, biologiczne, rolnicze, o Ziemi, prawne. Ukazują w opracowaniach wyniki swoich badań, wiążące się ze sprawami bezpieczeństwa i polityki energetycznej. W ich prezentacji wyodrębniono cztery części: I Polityka; II Gospodarka; III Technika; IV Transport. W części pierwszej zamieszczono 17 tekstów, w drugiej – 7, w trzeciej – 15 i w czwartej – 7. Opracowania analityczne poprzedza tekst ogólnoreflexyjny, pt. „Ochrona środowiska a cywilizacja informacyjna”. Wskazuje się w nim, że obserwując relacje zachodzące współcześnie między człowiekiem a przyrodą (środowiskiem naturalnym) zauważa się jego niszczycielskie działanie, dokonywanie ciągłego „podboju”. Stara się on całkowicie podporządkować ją sobie. Traktuje ją jako źródło potrzebnej mu energii oraz zaspokojenia różnorodnych potrzeb. Przez stulecia człowiek postrzegał środowisko naturalne jako rzeczywistość przydatną, daną mu na zawsze i ciągle odnawialną. W sytuacji wielkiej eksploatacji środowiska

naturalnego, widocznego zwłaszcza od II połowy XIX w. zaczęto postrzegać, że ujawniają się trudności w odnawialności zasobów, a w ślad za tym zaczęto wskazywać na zjawisko kryzysu ekologicznego. Uświadamiają, że istnienie gatunku ludzkiego, jak też całości życia na Ziemi, wymaga zaprzestania degradacji środowiska naturalnego. Stan środowiska naturalnego uzależniony jest od wielu czynników. Wśród nich szczególnie jest czynnik demograficzny. W szybkim tempie zwiększa się zaludnienie globu ziemskiego. Gdy w 1960 r. żyło na globie ziemskim 3 mld osób, w 1978 r. – 5 mld, obecnie – 6,5 mld, to szacuje się, że w 2050 r. będzie – 8,5 mld. Ujawniają się przy tym problemy racjonalnego wyżywienia, zabezpieczenia w wodę pitną, jak też zatrudnienia, zapewnienia środków do życia (mieszkania, edukacyjnych, ochrony zdrowia).

Zauważa się, że postęp naukowo-techniczny, a w tym osiągnięcia techniki wypierają naturę, tworzy się sztuczna rzeczywistość, w której człowiek jest jednym z jej elementów. Technika kształtuje aktywność człowieka. Przy tym obserwuje się też, że uzależnienie człowieka od techniki generuje dehumanizację stosunków międzyludzkich oraz degradację intelektualną. Wyjątkową rolę ma rozwój biotechnologii, która zorientowana jest na „poprawianie natury”, m.in. dążenie do uzyskiwania bardziej wydajnych odmian roślin i zwierząt, leczenie chorób o podłożu genetycznym czy na uzyskiwanie odnawialnych i tanich źródeł energii.

Przekonuje się, że o ochronie środowiska naturalnego w istotnej mierze decyduje kultura polityczna poszczególnych społeczeństw postrzeganych w czasie i przestrzeni. Z nią związana jest kultura ekologiczna. Generowanie tej kultury kształtuje nowy model człowieka, uczestnika budującego się nowego ładu cywilizacyjnego. W refleksji uogólniającej wskazuje się, że ochrona środowiska naturalnego od lat 70. XX w. postrzegana jest jako wyzwanie globalne. Zaniedbanie w kształtowaniu kultury ekologicznej prowadzi do ważnych zagrożeń dla życia ludzkiego.

Charakteryzując problem ropy naftowej i gazu ziemnego jako czynnik determinujący stosunki polityczne między Iranem a Arabią Saudyjską podkreśla się, że Islamska Republika Iranu i Królestwo Arabii Saudyjskiej to państwa, które dysponują jednymi z największych w świecie rezerw naturalnych surowców węglowodorowych. Zasob-

ność złóż ropy naftowej w Iranie stawia go na trzecim miejscu pod tym względem na świecie, po Wenezueli, Arabii Saudyjskiej, Kanadzie, a przed Rosją. Wskazuje się, że Iran i Arabia Saudyjska są czołowymi eksporterami ropy naftowej. Sprzedają ją w formie nieprzetworzonej, koncentrując się na rynkach azjatyckich. Ropa naftowa i gaz ziemny są ważnym czynnikiem kształtującym relacje polityczne między tymi krajami (s. 60).

W prezentacji polskiego systemu energetycznego wskazuje się, że od kilku lat podejmowane są próby określenia nowego modelu strategii energetycznej, która z jednej strony uwzględniałaby potrzeby odbiorców, a z drugiej odpowiadałaby wyzwaniom stawianym przez Unię Europejską. Polska dzięki znacznym zasobom węgla, w porównaniu z pozostałymi państwami Unii Europejskiej jest krajem bezpiecznym w kontekście produkcji energii elektrycznej i stosunkowo niskich kosztów jej wytwarzania. W polityce tej nośne jest wykorzystanie odnawialnych źródeł energii, zwłaszcza wiatrowych i zorientowanych na przetwarzanie biomasy. Podkreśla się, że polityka energetyczna to polityka bezpieczeństwa danego państwa. Powinna być przemyślana i uwzględniać dostęp do źródeł energii. W prezentacji problemu ważne miejsce poświęca się charakterystyce założeń niemieckiej polityki energetycznej.

Istotne miejsce w prezentacji problemów energetycznych zajmuje kwestia geopolitycznych skutków błędnej polityki Zachodu wobec Federacji Rosyjskiej po 1991 r. Wskazuje się na próbę restauracji imperium rosyjskiego oraz na nieodwracalne zmiany światowych wektorów sił. Przekonuje się m.in., że dominujący dotąd paradygmat w podejściu do Rosji ze strony Zachodu orientował się na zasadniczo błędnych założeniach i prowadził do błędnej polityki Zachodu wobec Rosji, co spowodowało wzmocnienie jej bardziej na restaurację imperium. Rosja (a szczególnie środowisko służb) nigdy nie wyrzekła się odbudowy własnej potęgi i prowadziła konsekwentnie swoją strategię geopolityczną. Jej celem jest radykalna, geopolityczna zmiana wektorów sił w Eurazji na korzyść Rosji.

W analizie miejsca Unii Europejskiej w walce ze zmianami klimatu wskazuje się, że jest ona inicjatorem i liderem międzynarodowej polityki klimatycznej.

Zwracając uwagę na strategię energetyczną Mołdawii do 2030 r. przekonuje się, że nadrzęd-

na funkcja strategii energetycznej tego kraju, to zapewnienie jej bezpieczeństwa w tej przestrzeni. Nośny poznawczo jest problem lokalizacji elektrowni jądrowych w Polsce. Podkreśla się, że budowa ewentualnej elektrowni jądrowej w Polsce musi być poprzedzona różnorodnymi badaniami. W styczniu 2009 r. Rada Ministrów zdecydowała, że należy podjąć prace nad Programem Polskiej Energetyki Jądrowej. Badania nad lokalizacją tych elektrowni trwają od lat 60. XX w. W 1972 r. za optymalne miejsce jej budowy przyjęto teren nad Jeziorem Żarnowieckim. 10 lat później rozpoczęto jej budowę. W 1988 r. uznano, że drugą elektrownię jądrową należy usytuować w Klempiczu. W latach 80. wskazano 62 rejony możliwe do realizacji wyzwania, a w 1990 r. – 28 potencjalnych lokalizacji elektrowni jądrowych.

Ukazując politykę energetyczną Unii Europejskiej w kontekście określonych teorii badawczych postawiono pytania: w jaki sposób należy ekspozować politykę energetyczną?; jakie uwarunkowania wpływały na rozwój polityki energetycznej w kontekście określanych teorii badawczych?; jakie są role i znaczenie aktorów polityki energetycznej Unii Europejskiej? W koncepcjach badawczych wskazuje się na istotę realizmu klasycznego, realizmu neoklasycznego, teorii wzrostów i upadków, neorealizmu, a w nim na ofensywny realizm strukturalny oraz defensywny realizm strukturalny.

Istotne ogniwo poznawcze w prezentowanej książce stanowi polityka społeczna, którą prezentuje się z punktu widzenia problemów demograficznych w Polsce oraz w kontekście starzejących się społeczeństw krajów europejskich.

W wymiarze przeglądowym przedstawiono problemy energetyki Wielkiej Brytanii, Nigerii (gdzie też zarysowano współczesny rozwój kulturalno-cywilizacyjny tego kraju), Armenii, Litwy, Rosji (w kontekście reorientacji polityki w zakresie eksportu gazu ziemnego), Turcji (w relacjach z Rosją).

W prezentacji zagadnień gospodarczych wskazano na problem ryzyka w energetyce, a w tym w przestrzeni polityki i prawa (możliwość występowania zmian w regulacjach dotyczących systemu opłat) techniki, ekonomii (ryzyko: towarów, rynków, kursowe) sferze społecznej (akceptacja społeczeństwa, oddziaływania inwestycji na środowisko). W wymiarze predyktywnym określa się rynek energii na świecie (popyt i podaż do

2050 r.). Zwraca się uwagę na problem zachwiania równowagi energetycznej świata, na odnawialne źródła energii i energetyki jądrowej.

Nośną kwestią jest zaprezentowanie wpływu *rewolucji lúpkowej* na przyszłe możliwości rozwoju sektora energetycznego. Dalej wskazuje się na wpływ przepisów i norm środowiskowych obowiązujących w Unii Europejskiej na sytuację i rozwój polskiej energetyki. Podkreśla się, że polityka energetyczna Unii Europejskiej jest nierozzerwalnie związana z jej polityką ekologiczną i wymusza zmianę podejścia do postrzegania polskiej branży energetycznej oraz kierunków jej rozwoju (s. 423).

W charakterystyce przestrzeni technicznej wskazano na: 1. kompleksowe usługi kompetencyjne a zaopatrzenie sprzętowe w zakresie jakości, pewności i efektywności zasilania elektrycznego priorytetowych odbiorców energii; 2. bezpieczeństwo fizyczne stacji jako elementu systemu elektroenergetycznego; 3. zapady, napięcia i przerwy w zasileniu oraz ich wpływ na pracę wybranych odbiorników energii elektrycznej; 4. funkcjonowanie rurek ciepła oraz ich wykorzystania w praktyce; 5. badania doświadczalne rurek ciepła o różnej średnicy z wykorzystaniem czynnika chłodniczego R404A; 6. zastosowanie wymienników ciepła typu „rurka ciepła” do odzysku ciepła odpadowego; 7. współczesne trendy w stosowaniu cieczy elektroizolacyjnych wykorzystywanych w transformacjach energetycznych wysokiego napięcia; 8. wykorzystywanie alternatywnych cieczy elektroizolacyjnych w kontekście minimalizacji zagrożenia pożarowego transformatorów energetycznych; 9. zastosowanie matrycy mikrofonowej do lokalizacji wyładowań niezupełnych; 10. naturalne i sztuczne pole elektryczne na ziemi; 11. wpływ czasu zachodu słońca na profile standardowe obciążenia elektrycznego dla gospodarstw domowych; 12. zastosowanie teorii szarych systemów do prognozowania zużycia energii elektrycznej na przykładzie miasta Poznania; 13. układy gazowo-parowe oraz układy IGCC zintegrowane z wychwytem oraz wykorzystaniem CO<sub>2</sub>; 14. wybrane aspekty techniczne poprawy aktywności energetycznej miejskiego systemu ciepłowniczego; 15. rewitalizacja energetyczna w architekturze tradycyjnej.

Z kolei w dziale „Transport” przedstawiono kwestie: 1. pojazdy elektryczne a problematyka doboru magazynu energii elektrycznej w aspek-

cie ochrony środowiska; 2. zasilenie bezprzewodowe pojazdów samochodowych; 3. analiza niepowtarzalności pracy wielocylindrowego silnika spalinowego o zapłonie samoczynnym; 4. wpływ kąta początku wtrysku oleju napędowego na parametry termodynamiczne silnika dwupaliwowego zasilanego olejem napędowym i metanolem; 5. wpływ kąta początku wtrysku oleju napędowego na emisję toksycznych składników spalin silnika dwupaliwowego zasilanego olejem napędowym i metanolem; 6. analizy dokładnościowe w wyznaczaniu pozycji pojazdów funkcjonujących w systemie monitorowania; 7. optymalizacja transportu odpadu drzewnego do przedsiębiorstwa jako przetwórstwa.

W refleksji uogólniającej podkreśla się, że przyszłość energetyki ma kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju kulturowo-cywilizacyjnego ludzkości. Obraz szeroko pojętego „jutra” kształtowany jest dobrem technologii, która znajduje się na usługach ludzkości, by zapewnić gros elementów niezbędnych do życia. To ona bowiem deformuje postępek naukowy, hamując jedno, a stymulując inne dziedziny wiedzy.

Prezentowana książka jest egzemplifikacją kierunków współczesnego uprawiania nauki. Wskazuje się w niej, że obok rozpoznawania przyrody i techniki ważne miejsce zajmują kwestie humanistyczne i społeczne. W poszczególnych tekstach (referatach) prezentuje się współzależność rozwoju techniki oraz kondycji kulturowo-cywilizacyjnej człowieka.

Wartość poznawcza prezentowanej książki zawiera się przede wszystkim w: 1. określeniu istoty strategii energetycznej w Polsce i świecie jako szczególnego wyzwania w kształtującej się cywilizacji współczesnej; 2. wskazaniu postępu naukowo-technicznego jako siły generującej obraz teraźniejszości i przyszłości energetyki – przestrzeni kulturowej życia ludzkiego; 3. zaprezentowaniu zagrożeń cywilizacji dla dalszego rozwoju ludzkości, wynikających z nadmiernej eksploatacji środowiska naturalnego; 4. wskazaniu kierunków dociekań naukowo-badawczych zorientowanych na poszukiwanie strategii i taktyki rozwoju energetyki; 5. określeniu potrzeby kształtowania świadomości współczesnych przemian cywilizacyjnych, a w tym związanych z szybkim tempem rozwoju nauki i techniki.

*Andrzej Chodubski*

**Bezpieczeństwo Polski w Europie. Historyczne uwarunkowania bezpieczeństwa. Aspekty polityczne i społeczno-kulturowe**, red. Zbigniew Danilewicz, Jacek Knopek i Michał Polak, Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2015, t. 1, ss. 451, t. 2, ss. 292.

Publikacje te są *Księgą dedykowaną Profesorowi Bogusławowi Polakowi z okazji 45-lecia pracy twórczej oraz 70-lecia urodzin*. W *Słowie wstępnym*, wskazuje się, że siedem minionych dekad wypełnionych dynamicznymi transformacjami obejmują jednocześnie *curriculum vitae* jednej Osoby – Dostojnego Jubilata, któremu dedykowane jest niniejsze dzieło, Profesorowi zwyczajnemu dr. hab. Bogusławowi Polakowi. Jego edukacja i praca, miłość, pasje i zmagania, stanowią w skali jednostkowego życia *par excellence* odzwierciedlenie i świadectwo tego bogactwa przemian, walk i twórczego fermentu, jakie były udziałem Ojczyzny w tym okresie. Korona osiągnięć i sukcesów Jubilata, nie tylko w obszarze akademickim jako profesora i mentora, ale też w życiu publicznym i prywatnym jako społecznika, męża, ojca i dziadka, odzwierciedla w szerokiej perspektywie zdobycze narodu od czasu podniesienia z pożogi wojennej.

Biografię Profesora *jako portret jeszcze nie zakończony* przedstawił rektor Politechniki Koszalińskiej profesor Tadeusz Bohdal. Przypomniał, że pochodzi z rodziny nauczycielskiej z Gorlic. Studia ukończył na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tam też doktoryzował się i habilitował. W polu Jego uwagi poznawczej stała się przestrzeń polityczna i wojskowa Wielkopolski. Ujawnił przy tym ogromną pracowitość oraz umiejętności organizacyjne. W 1979 r. związał się z Wyższą Szkołą Inżynierską (obecnie Politechnika Koszalińska); organizował w niej Instytut Nauk Społecznych. Jest autorem ponad 200 publikacji naukowych, a w tym ponad 7 książek. Charakteryzują się one starannością i krytycyzmem w posługiwaniu się źródłami, zwłaszcza w przestrzeni biografistyki oraz prezentacji złożonych zagadnień wojennych. Zwrócił na siebie uwagę jako organizator konferencji naukowych, promotor prac magisterskich i doktoranckich, recenzent rozpraw habilitacyjnych oraz różnych wydawnictw książkowych. Oceniając swoją działalność twierdzi: „Dziś mogę z całą pewnością powiedzieć, iż wielkim szczęściem jest, kiedy za-

interesowania i pasje mogą zrealizować się w zawodzie. Jest to powód do mojej wielkiej radości z dorosłego życia” (s. 22). Biografię wzbogacają adresy skierowane do Profesora z okazji Jego 70. urodzin.

W pierwszym tomie zamieszczono 24 studia i opracowania, podzielone na trzy części, tj. I Przed II Wojną Światową; II W latach II Wojny Światowej; III Po II Wojnie Światowej. W tomie drugim, zamieszczono: 20 studiów i opracowań, ujętych w dwie części: I Polityka i bezpieczeństwo; II Społeczne i kulturowe implikacje bezpieczeństwa. Studia i opracowania są tu przestrzenią miscellaneów. W tomie pierwszym przygotowali je: ks. Lech Bończa-Bystrzycki, dr Stanisław Zbigniew Bukowski, prof. Adam Czesław Dobroński, dr Jerzy Grzybowski, prof. Waldemar Handke, prof. Marek Jabłoński, prof. Włodzimierz Jastrzębski, mgr Zenon Józwiak, prof. Leszek Kania, dr Zdzisław Kościański, prof. Andrzej Krzysztof Kunert, prof. Wojciech Narębski, prof. Mieczysław Nurek, mgr Artur Ochał, prof. Czesław Partacz, mgr Katarzyna Polak, prof. Michał Polak, prof. Wojciech Skóra, dr Jakub Staszak, dr Andrzej Suchcitz, prof. Juliusz S. Tym, ks. dr Zbigniew J. Werra, prof. Wiesław Jan Wysocki. W poszczególnych opracowaniach prezentuje się cząstkowe pola zainteresowań naukowych autorów, a w tym korespondujących z zainteresowaniami badawczymi Jubilata. Autorami studiów i opracowań w tomie drugim są: prof. Bolesław Andrzejewski, ks. prof. Lech Bończa-Bystrzycki, dr Stanisław Zbigniew Bukowski, dr Marceł Burdelski, prof. Andrzej Chodubski, dr Jacek Krzysztof Danel, prof. Zbigniew Danielewicz, dr Andrzej Dubicki, prof. Tadeusz Dubicki, prof. Tadeusz Gadkowski, prof. Jerzy Hauziński, prof. Tomasz Hoffman, dr Piotr Józwiak, prof. Leszek Kania, prof. Jacek Knopek, prof. Marceł Kosman, prof. Janusz Odziemkowski, dr Jerzy Adam Radomski, o prof. Eustachy Rakoczy ZP, dr Małgorzata Sikora-Gaca, dr Maria Siwko. W poszczególnych tekstach autorzy dostarczają wiedzy z zakresu ich zainteresowań badawczych i wiążących w pewnej mierze z przestrzenią badawczą Jubilata.

W tomie pierwszym ukazuje się, zjawiska kulturowe, wyznaniowe, wojskowe oraz społeczne, integrujące różne przejawy życia kulturowego, jak np. sport. W pierwszym z opracowań przypomina się, że zakonnik katolicki, augustianin Marcin Luter ujawnił w dniu 31 października

1517 r. na drzwiach kościoła zamkowego w Wittenberdze 95 tez przeciwko odpustom, następstwem czego stał się w Europie podział chrześcijaństwa, powstały kościoły reformacyjne, m.in. Kościół Ewangelicko-Augsburski. Znalazł on swoje miejsce na Pomorzu. W 1534 r. nastąpiło urzędowe wprowadzenie w tej przestrzeni reformacji. W artykule wskazuje się jego rozwój do połowy XVI w. Wykorzystuje się w jego prezentacji materiały wizytacji kościelnych. Z dużą starannością ukazano rolę duchową Kościoła katolickiego w okresie powstania wielkopolskiego, bitwę warszawską i Naczelnego Wodza z perspektywy 95-lecia, 11. Pułk Strzelców Wielkopolskich w 1919 r. rolę oddziałów jazdy wielkopolskiej w wojnach o niepodległość w latach 1918–1920, 60. Pułk Piechoty Wielkopolskiej w wojnie z bolszewikami w 1920 r., garnizon wojskowy w Zbąszczyńniu w latach 1921–1937, zagadnienie wychowania fizycznego i sportu w Wojsku Polskim w latach 1920–1939 na terenie Okręgu Korpusu VIII, gromadzenie informacji na temat struktur ruchu narodowego przez organy bezpieczeństwa, na przykładzie południowo-zachodniej Wielkopolski w latach 1926–1939, kwestię zatrzymania polskiego jachtu „Jurand” w Ustce (*Stopmünde*) w 1931 r. (epizod z początków polskiego żeglarstwa morskiego), koncepcje działań obronnych Naczelnego Wodza marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza w kampanii polskiej 1939 r.

Prezentując czas II wojny światowej ukazano zagadnienia: sprowadzenie z internowania na Węgrzech gen. Stefana Dąb-Biernackiego do Francji w 1946 r. (Akt sprawiedliwości, prowokacja czy odwet?); bezpieczeństwo Polski a decyzje wielkich mocarstw w Jałcie; rzecz o generale Michale Gutowskim (1910–2006) (ułań, olimpijczyk i pancernik); o kawalerzyście gen. Władysława Andersa (por. Dionizym Brunonie Jasińskim); o gen. Zygmuncie Podhorskim w niewoli niemieckiej 1939–1945; o działaniach 2. Korpusu Polskiego w Apeninie Emiliańskim nad Senio i podczas bitwy o Ankonę (wskazuje się, że na cmentarzu wojennym na przedmieściu Bolonii spoczywa ponad 1400 żołnierzy z Korpusu Polskiego), poległych – jak napisano na bramie wojskowej – na ziemi włoskiej w walce o wolność Polski; o służbie wójskowej ppor. Antoniego Rosik-Rosińskiego ps. „Zenek” (od powstania wielkopolskiego, przez graniczne strażnice KOP, kon-

spirację w AK, do służby w KBW; o instrukcji zabezpieczenia kontrwywiadowczego 3. Dywizji Strzelców Karpackich na Środkowym Wschodzie w zbiorach Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie.

Charakteryzując rzeczywistość kulturową po II wojnie światowej zaprezentowano kwestie poznawcze: gorycz zwycięstwa i pożegnanie z bronią Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1945–1948; prawosławne duszpasterstwo wojskowe Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczenie (1946–1949); udział delegacji brytyjskiej w uroczystościach pogrzebowych generała dywizji Władysława Andersa – Londyn, Monte Cassino, postawy patriotyczne i działalność wychowawcza prymasów Polski 1915–1981 oraz zagadnienie, u źródeł instytucji porządku publicznego. Wskazuje się tu, że państwo i prawo są wartościami społecznymi, pozostającymi w ścisłym związku genetycznym i funkcjonalnym.

Prezentując zagadnienia polityki i bezpieczeństwa charakteryzuje się: wojskowo-agenturalny system wczesnego kalifatu (VIII – pocz. X w. n.e.); zbrodnię katyńską w świetle Łemkinowskiej koncepcji ludobójstwa oraz wybranych zasad międzynarodowego prawa karnego (Rafał Łemkin – był twórcą pojęcia „ludobójstwo”), kwestię położenia Polonii i Polaków w Niemczech Zachodnich w latach 1945–1951; kwestię wojen i interwencji militarnych Związku Radzieckiego w drugiej połowie XX w.; przywództwo polityczne w obozie „demokracji ludowej” na przykładzie Nicolae Ceaușescu; analizę: Kazimierz Sahbat wobec Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, refleksję: bezpieczeństwo współczesnej Polski z perspektywy doświadczeń XX w. Przypomina się, że bezpieczeństwo państwa zależy od wielu czynników, a w tym od jego mobilności, siły militarnej, Gospodarczej, ekonomicznej, infrastruktury, zawartych sojuszy, kompetencji polityków sterujących nową państwową, a także od gotowości obywateli do wypełniania obowiązków wobec własnego kraju (s. 109). Dalej wskazuje infrastrukturę krytyczną państwa jako element przetrwania i destabilizacji społeczeństwa w czasie pokoju, kryzysu i wojny, społeczeństwo obywatelskie jako wymiar bezpieczeństwa europejskiego. Wskazuje się, że społeczeństwo obywatelskie to taka część danej zbiorowości, która cechuje się aktywnością i jednocześnie zdolnością do samoorganizacji oddolnej oraz która jest

zdolna do określania i osiągania wyznaczonych celów bez inspiracji kierowanej za pośrednictwem władzy politycznej.

Wskazuje się na rozwój stosunków III RP z państwami regionu Azji Wschodniej; sądową kontrolę aktów prawnych na przykładzie Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej; regionalne i krajowe programy operacyjne realizowane w warunkach polskich jako istotne źródło finansowania działań państwa z zakresie bezpieczeństwa społecznego obywateli w latach 2004–2016 i 2007–2013 (ukazuje się tu analizę projektów zakończonych i realizowanych). Podkreśla się, że uczestnictwo w strukturach unijnych otworzyło w Polsce drogę do wspólnego budżetu, dzięki czemu można korzystać z funduszy strukturalnych.

W charakterystyce społecznych i kulturowych implikacji bezpieczeństwa prezentuje się zagadnienia: bezpieczeństwo jako wartość kulturowo-cywilizacyjna. Zauważa się, że zagadnienia bezpieczeństwa w szerokim humanistycznym rozumieniu znajdują się od ponad 40 lat w polu dociekań poznawczych Profesora Bogusława Polaka. W bogatym dorobku naukowym, dotyczącym dziejów najnowszych, historii wojskowości, stosunków międzynarodowych i biografistyki ujawnia On zainteresowanie przeszłością i teraźniejszością bezpieczeństwa zarówno przestrzeni militarną, jak i kulturowo-cywilizacyjną oraz gospodarczą Polski XX w. W całokształcie działalności naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej Profesora podkreślona jest waga bezpieczeństwa jako szczególnej wartości kształtującej się cywilizacji informacyjnej. Jego umacnianie w istotnym stopniu zależy od świadomości i kultury politycznej, od rozumienia zjawisk i procesów unifikacji i jednoczesnej dywersyfikacji życia kulturowego. W umacnianiu współczesnego bezpieczeństwa obok eliminacji zagrożeń cywilizacyjnych, militarnych ważne ognia stanowi gwarantowanie przewidywalności życia politycznego, co wynika z potrzeby odchodzenia od wizji „niepewności jutra”, od wykluczenia społecznego, ryzyka życia i działalności jednostek, jak i szerokich kręgów społeczeństwa.

Wskazuje się nośność problemu wolności i bezpieczeństwa w nowożytnej filozofii niemieckiej, kwestię *frustracji potrzeby* bezpieczeństwa w kulturze ucieczki i konsumpcji. Zwraca się uwagę na potrzeby bezpieczeństwa i hierarchię lęków, wy-

bór chwilowego sensu, na chwilę z czerpanego z rzeczy. Zauważa się, że czerpany z konsumowalnych przez sens i poczucie szczęścia, ważne tylko przez chwilę, nie tylko rozczarowują, ale frustrują i w efekcie mogą pogłębiać poczucie bezsensu i braku szczęścia.

Nośny poznawczo jest problem feministycznego ujęcia bezpieczeństwa. Dostarcza się wiedzy o definiowaniu i znaczeniu feminizmu oraz wskazuje na doktrynę feministyczną. Na dużą uwagę zasługuje prezentacja obrazu bezpieczeństwa wewnętrznego Rzeczypospolitej w *Potopie* Henryka Sienkiewicza. Jest to wnikliwe odczytanie zagadnienia w kontekście dziedzictwa przeszłości, kultury i świadomości politycznej. Stawiane hipotezy są czytelnie udokumentowane i zezemplifikowane. Podkreśla się, że dzieło literackie spełniło swe ideowo-artystyczne zadanie, natomiast nie może być traktowane jako źródło zastępujące podręcznik historii. Chociaż można w *Trylogii* znaleźć materiał do krytycznych przemyśleń nad przyczynami przyszłego upadku Rzeczypospolitej. Wymaga to pogłębionego jej odczytywania a nie poprzestawania na zachwycie nad brawurowymi przygodami chorążego orszańskiego i sentencjami Onufrego Zagłoby (s. 258).

Nośny poznawczo jest problem poświęcony realizacji bezpieczeństwa socjalnego w województwie zachodniopomorskim, postrzegania Jasnej Góry jako szkoły patriotyzmu, jak też o (nie) bezpieczeństwie w cyberprzestrzeni (przemocy w sieci), a w tym podkreślona kwestia zastraszania w Internecie.

Prezentowane teksty nie tylko są przypomnieniem zasług i dokonań Profesora Bogusława Polaka, nie tylko ukazaniem pracowitości, ale wskazaniem pól badawczych wiążących się z Jego zainteresowaniami, którymi zajmują się Jego uczniowie, współpracownicy i akademicy koledzy.

Wskazując najistotniejsze walory prezentowanych jubileuszowych książek, na podkreślenie zasługuje: 1. ukazanie biografii naukowej Profesora Bogusława Polaka – historia dziejów najnowszych, a w tym wojskowości i bezpieczeństwa; 2. dostarczenie przewartościowej, refleksyjnej wiedzy o II wojnie światowej; 3. wskazanie waleczności wielkopolskiego społeczeństwa, w sytuacji przemian politycznych (powstańskich), jak i w czasie II wojny światowej na ziemiach polskich i na obczyźnie; 4. wskazanie współczesnych wyzwań bezpieczeństwa, w szerokim kontekście



przemian kulturowo-cywilizacyjnych; 5. wskazanie nowych wartości politycznych, jak np. społeczeństwo obywatelskie, konsumpcjonizm, cyberprzestrzeń.

Zasługują one na uwagę szerokiego kręgu czytelników, zwłaszcza znawców historii XX w. oraz współczesnych wyzwań badawczych przestrzeni bezpieczeństwa.

*Andrzej Chodubski*

Maciej Szczurowski, *Politics and the Armed Forces. The Poles in the Second World War*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2016, ss. 297.

Bogaty dorobek naukowy profesora Macieja Szczurowskiego wzbogaca książka opublikowana w 2016 r. w języku angielskim, dotycząca relacji polityki i wojskowości, a w tym losów Polaków w czasie II wojny światowej. W wojnie tej wzięło udział 61 państw (na 67 wówczas istniejących) i ok. 110 mln żołnierzy, 55 mln ludzi zginęło, 35 mln zostało rannych. Ze wszystkich narodów Europy, które zbrojnie walczyły z Niemcami Polska najdłużej stawiała opór (1 IX 1939–9 V 1945 r.), tj. 2078 dni. Utraciła ponad 6 mln obywateli. Straty materialne wyniosły ok. 40% majątku narodowego.

W prezentowanej książce wyodrębniono 13 rozdziałów, poświęconych zagadnieniom: 1. Armia polska w II wojnie światowej. Wprowadzenie do tematu; 2. Kampania wrześniowa. Próba podsumowania; 3. Życie za drutami kolczastymi. Polacy żołnierze internowani i jeńcy; 4. Na ziemi francuskiej. Polityczne i wojskowe uwarunkowania kształtowania Armii Polskiej we Francji; 5. W piaskach pustyni. Polska Samodzielna Brygada w Afryce; 6. Albion (Anglia) pomoc. Polska Armia na terenie Wielkiej Brytanii; 7. W armii Wielkiego Brata. Polskie Siły Zbrojne w Związku Radzieckim 1941–1942; 8. Przez rzeki Babilonu. Polska Armia na Środkowym Wschodzie; 9. 60 kilometrów od Katynia. Bitwa pod Lenino 1 Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki; 10. W drodze do Wiecznego Miasta. Legenda i prawda o Monte Cassino; 11. Gorące lato 1944 r. Czy akcja „Burza” była potrzebna?; 12. Wyzwalanie Europy. Walka polskich sił zbrojnych w końcowym okresie wojny; 13. Najlepsi

z najlepszych. Żołnierze i dowódcy polskiej armii w czasie II wojny światowej.

W charakterystyce poszczególnych zagadnień prezentuje się holistyczny ogląd II wojny światowej, w kontekście udziału w niej Polaków. Wskazuje się na agresję Niemiec hitlerowskich na Polskę 1 września 1939 r., która stała się początkiem II wojny światowej. Najeźdźca niemiecki, mimo zdecydowanej przewagi liczebnej i technicznej, poniósł duże straty ludzkie i materiałowe na skutek zdeterminowanego oporu narodu polskiego i jego sił zbrojnych. Wyrazem tego oporu były bitwy na Mazowszu, Pomorzu i Śląsku, przeciwnatarcie polskie nad Bzurą, obrona Wybrzeża, Warszawy, Modlina oraz walki na łuku Wisły i na Lubelszczyźnie. Wobec bierności sojuszników zachodnich i braku realnej pomocy osamotnienia Polska została podbita przez agresora po 35-dniowej kampanii wojskowej.

W rozdziale pierwszym przypomina się ogniwa polityki Niemiec sprzed wybuchu II wojny światowej, a w tym ich decyzje o odstępowaniu od wykonywania postanowień traktatu wersalskiego. W odniesieniu do Polski zażądano uzyskania zgody na zbudowanie tzw. korytarza, tj. eksterytorialnej linii kolejowej i autostrady łączącej Rzeszę z Prusami Wschodnimi. W zamian proponowano uznanie granicy polskiej z Rzeszą. Na początku 1939 r. Niemcy zażądały zgody na włączenie Wolnego Miasta Gdańska oraz polskiego Pomorza do Rzeszy. 31 sierpnia 1939 r. urządziły prowokacyjny napad na radiostację w Gliwicach (należących wówczas do Niemiec). 1 września 1939 r. armia hitlerowska przekroczyła granice Polski. Liczyła ona na froncie polskim ok. 1,5 mln ludzi; skierowano do działań wojennych 1500 samolotów bojowych; lotnictwo polskie dysponowało 400 samolotami, z tego tylko 44 bombowcami, które odpowiadały ówczesnym wymogom wojennym. W wykładzie wskazuje się ważne ogniwa obrony Polski, jak na Westerplatte, nad Bzurą, na Lubelszczyźnie. 17 września 1939 r. Armia Czerwona przekroczyła granicę wschodnią i zajęła ziemie Zachodniej Ukrainy i Białorusi oraz Białostoczczyznę. Zauważa się, że walka o granice nie była długa, to zaważyło na dalszym przebiegu wojny.

Przypomina się, że w obliczu niezdolności do kierowania walką obronną, polskie władze polityczne i naczelné dowództwo opuściło z 25 tys. żołnierzami kraj. 17 września 1939 r. przekroczy-

ły granicę z Rumunią, gdzie zgodnie z postanowieniem konwencji haskiej z 1907 r. zostali internowani. Przebywali tam przez 17 miesięcy. Rozlokowano ich w 32 obozach. Następnie kierowali się do Francji, w której na podstawie umów polsko-francuskich, zawartych 9 września 1939 i 4 stycznia 1940 r., włączali się w skład tworzonych tam polskich jednostek regularnych. Dowództwo nad formułowaniem tej armii objął gen. Władysław Sikorski. Osiągnęła ona w krótkim czasie ponad 85 tys. osób, usytuowanych w różnych obozach.

Po kapitulacji Francji część armii ewakuowała się do Wielkiej Brytanii, na Bliski Wschód, gdzie utworzono Samodzielną Brygadę Strzelców, która wzięła udział w walce z Niemcami i Włochami w Afryce. Okryła ją sława w walce o Tobruk (sierpień–grudzień 1941 r.).

W prezentacji problemu z dużą starannością ukazano problem tworzenia polskich sił zbrojnych w Związku Radzieckim, w tym 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, która stoczyła bitwę pod Lenino (12–13 października 1943 r.). W prezentacji tworzenia się polskich sił zbrojnych wskazano też na organizację struktur podziemnych. Zagadnienia te ukazano syntetycznie, dostarczając przy tym informacji statystycznych o II wojnie światowej.

W rozdziale drugim, w kontekście uogólniającym, ukazano polską kampanię wrześniową 1939 r. W ujęciu komparatystycznym przedstawiono potencjał obrony Polski, a w tym zagadnienie mobilizacji wojennej. Wskazano najważniejsze bitwy, stanowiące ogniwa walki obronnej. Wskazano zjawiska dezercji i dywersji. Na dużą uwagę zasługuje prezentacja problemu internowanych żołnierzy i jeńców polskich. Szacuje się, że doświadczyło tej rzeczywistości ponad 1,8 mln osób. Wskazuje się tu na funkcjonowanie obozów jenieckich, w podziale terytorialnym oraz liczebności w nich jeńców. Analitycznie ukazano też internowanie Polaków w Szwecji, na Węgrzech, w Rumunii, Łotwie i na Litwie. W prezentacji problemu podkreśla się stosunek poszczególnych rządów i społeczeństw do internowanych Polaków.

W rozdziale czwartym książki ukazują się analityczne uwarunkowania polityczne i militarne kształtowania się Armii Polskiej we Francji. W prezentacji tej podkreśla się aktywność polskich władz dyplomatycznych, a w tym tworzących się od września 1939 r. w sytuacji objęcia

obowiązków prezydenta na obczyźnie przez Władysława Raczkiewicza i premiera Władysława Sikorskiego. W pracy scharakteryzowano rzeczywistość tworzenia się Armii Polskiej we Francji oraz jej założenia i plany organizacyjne. W prezentacji problemu autor odwołał się do własnych ustaleń badawczych, takich jak m.in. *Geneza formułowania Armii Polskiej we Francji 1939–1940* („Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2002, nr 7); *Artyleria Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w II wojnie światowej* (Toruń 2001).

Z dużą starannością zaprezentowano tworzenie się Polskiej Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich oraz jej waleczność w Afryce. Zauważa się, że Włochy po przystąpieniu do wojny starały się opanować region Morza Śródziemnego. Zamierzały przez zdobycie Egiptu zlikwidować bazy angielskie na Bliskim Wschodzie i sięgnąć po kolonie angielskie i francuskie w Afryce. Po upadku Francji Włosi rozpoczęły ofensywę na Egipt od zachodu i od południa z Etiopii. W tej sytuacji Niemcy wysłały na pomoc Włochom do Afryki korpus pancerny. W nurt wojny włączono Polską Brygadę Karpacką, która po upadku Francji przebywała w Palestynie. Skierowano ją drogą morską do wzmacniania nadmorskiej twierdzy Tobruk. W walkach Włosi utracili wszystkie zdobycze w Afryce. W wykładzie z dużą starannością ukazano udział Polaków w walce o Tobruk, który rozstrzelił w świecie waleczność Polaków.

Analitycznie przedstawiono w wykładzie problem tworzenia się Armii Polskiej na terenie Wielkiej Brytanii. Organizowano ją na podstawie umowy polsko-brytyjskiej z 5 sierpnia 1940 r. Tzw. bitwa o Anglię od 8 sierpnia 1940 r. trwała z krótkimi przerwami do końca października. W bitwie tej wzięło udział lotnictwo polskie. Po kampanii wrześniowej znaczna ich liczba przebywała we Francji, a po jej podbiciu przez Niemcy przeniosła się do Wielkiej Brytanii. Sławą waleczności okryły się dywizyjony 300, 301, 302 i 303. W 1940 r. utworzono tam 1 Korpus Polski, którego zadaniem była ochrona ok. 200 km pasa wybrzeża w Szkocji. W latach 1942–1944 sformułowano na terenie Wielkiej Brytanii 1 Korpus Pancerno-Motorowy. W jego skład wchodziła 1 Dywizja Pancerna, która walczyła w sierpniu 1944 r. w Normandii, a następnie na terenie Belgii i Holandii. Swoją szlak bojowy zakończyła w maju 1945 r. w Wilhelmshaven.

Przypomina się też, że w Wielskiej Brytanii miała swe bazy polska marynarka wojenna. Miała niszczyciele „Błyskawica”, „Burza”, „Grom”, które skierowano tam 30 sierpnia 1939 r. w czasie wojny admiralicia brytyjska przekazała marynarce polskiej: 6 niszczycieli, 2 krążowniki, 3 okręty podwodne i kilka ścigaczy. Marynarka ta brała udział w walkach na Morzu Śródziemnym i Morzu Północnym. Niszczyciel „Piorun” w 1941 r. przyczynił się do zatopienia na Oceanie Atlantyckim niemieckiego pancernika „Bismarck”.

Starannie uporządkowanej wiedzy o tworzeniu się polskich sił zbrojnych w Związku Radzieckim dostarczono w rozdziale siódmym. Przypomniano, że organizowanie wojsk polskich w Związku Radzieckim odbyło się na podstawie układu z 30 lipca 1941 r. oraz umowy wojskowej z 14 sierpnia 1941 r. zawartych między rządem Związku Radzieckiego a rządem emigracyjnym gen. Władysława Sikorskiego. Na czele Armii Polskiej stanął gen. Władysław Anders. W krótkim czasie liczyła ona ponad 60 tys. żołnierzy. Miała wziąć udział w walkach na froncie wschodnim, jednak względy polityczne doprowadzały do ewakuacji znacznej jej części na Bliski Wschód, co odbyło się w 1942 r. Ewakuacja odbywała się przez Azję Centralną. Ważny punkt ewakuacyjny znajdował się w pobliżu Taszkientu w Uzbekistanie. Wraz z żołnierzami starała się tam ewakuować ludność cywilna, a w tym ponad 3 tys. dzieci.

W prezentacji obecności Polaków na Bliskim i Środkowym Wschodzie ukazuje się utworzenie obozów przejściowych dla ewakuowanych żołnierzy, ludności cywilnej i dzieci. Istotne wyzwania zawierały się w przygotowaniu dla ewakuowanych osób pomieszczeń, żywności, transportu. Tam też przebywali uchodźcy z lat 1939–1941; byli wychodźcami z krajów Europy Środkowej. Rząd polski na uchodźstwie, zabezpieczając interesy ewakuowanych osób, podpisał porozumienie o tymczasowym osiedleniu 20 tys. osób w Afryce Wschodniej, 10 tys. osób na obszarze Półwyspu Indyjskiego. Nowa Zelandia zgodziła się przyjąć 1 tys. dzieci polskich wraz z opiekunami, natomiast rząd w Meksyku wyraził zgodę na przyjęcie 10 tys. osób. Amerykański Czerwony Krzyż zobowiązał się do pokrycia kosztów transportu dzieci polskich do Afryki Południowej. Na początku 1943 r. w przestrzeni bliskowschodniej przebywało ok. 23 tys. ludności polskiej. W wykładzie

dostarcza się usystematyzowanej wiedzy o tworzeniu się sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie. Ujawnia się odwołanie do opracowań autorskich, np. *Przyczynek do dziejów Armii Polskiej na Wschodzie w latach 1942–1943* („Przegląd Nauk Historycznych” Łódź 2002, r. 1, nr 2).

W rozdziale dziewiątym prezentowanego studium dostarczone usystematyzowanej wiedzy o tworzeniu się 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki w Związku Radzieckim. Wskazano, że po wyprowadzeniu przez gen. Władysława Andersa armii polskiej ze Związku Radzieckiego, przedstawiciele polskiej lewicy społecznej przebywający na jego terytorium podjęli wyzwanie ułożenia stosunków między Polakami i Związkiem Radzieckim na nowych podstawach. W kwietniu 1943 r. założono Związek Patriotów Polskich. W jego programie istotne wyzwanie zawierało się w budowie dobrosąsiedzkich stosunków oraz jak najszybsze zorganizowanie nowej armii polskiej w Związku Radzieckim. W obozie wojskowym pod Sielcami nad Oką, w pobliżu Riazania rozpoczęto formułowanie dywizji im. Tadeusza Kościuszki. 12 października 1943 r. stoczyła ona bohaterską walkę w pobliżu białoruskiego miasteczka Lenino. Pokonali ważne punkty obrony niemieckiej. Wzięli udział w ramach wypierania Niemców przez Armię Czerwoną. W sierpniu 1944 r. w ramach Pierwszej Armii Wojska Polskiego wkroczyli na ziemię polskie.

W rozdziale dziesiątym ukazano udział Polaków w wypieraniu Niemców we Włoszech. Szczególnym jego ogniwem była walka o wzgórze Monte Cassino (wys. 516 m) położone między Rzymem i Neapolem, które było kluczową niemiecką bazą obroną, w ramach tzw. linii Gustawa. 18 maja 1944 r. została ona zdobyta przez Korpus Polski. W wykładzie analitycznie scharakteryzowano walkę oraz jej recepcję międzynarodową.

Złożoną rzeczywistość polityczną, a przede wszystkim wojenną w okresie lipca 1944 r. zaprezentowano w rozdziale jedenastym. Szczególnie dużo miejsca poświęcono powstaniu warszawskiemu (1 sierpnia–2 października 1944 r.), które było akcją zbrojną prowadzoną pod kryptonimem „Burza” kierowaną przez Armię Krajową. Powstanie było gehenną dla ok. 1-milionowej ludności stłoczonej w piwnicach, rowach bez żywności i wody. 15 tys. powstańców zginęło, ponad 6 tys. zostało ciężko rannych, ok. 200 tys. osób spośród ludności cywilnej straciło życie. Więk-

szość budowli w Warszawie legło w gruzach. Zniszczone zostały biblioteki, archiwa, zbiory naukowe, dzieła sztuki gromadzone w ciągu wieków. W wykładzie z dużą starannością wskazano racje polityczne, jakie ujawniły się w 1944 r., w tym o zasięgu międzynarodowym.

Usystematyzowanej wiedzy o udziale polskich sił zbrojnych w końcowym okresie wojny dostarcza się w rozdziale dwunastym. Przedstawiono w nim m.in. informacje o I Dywizji Pancerniej pod dowództwem gen. Stanisława Maczka, która przyczyniła się do odcięcia odwrotu niemieckim dywizjom pancernym. Wskazuje się walki wyzwoleńcze w Anglii, Belgii, Holandii, a w nich bohaterskie postawy żołnierzy polskich, m.in. w walkach o Falaise, Bredę, Axel, Arnhem. W 1944 r. Armia Ludowa (ówczesna 1 Armia Polska) wyzwalała ziemie polskie; po walkach o wyzwolenie Warszawy (17 stycznia 1945 r.), w lutym 1945 r. przełamała Wał Pomorski. W 1944 r. sformułowano na obszarze Polski 2 Armie Wojska Polskiego. 1 i 2 Armia (ok. 185 tys. żołnierzy) po przekroczeniu Odry, skierowały do Berlina w celu jego wyzwolenia spod władz hitlerowskich, co stało się 8 maja 1945 r. Niemcy podpisały bezwarunkową kapitulację. Cezurę tę przyjęto uznawać za zakończenie działań wojennych w Europie.

W rozdziale trzynastym przedstawiono charakterystykę żołnierzy i dowódców z punktu widzenia strategii i taktyki prowadzenia działań wojennych. W analizie poznawczej autor odwołał się do niektórych ustaleń własnych zawartych w takich opracowaniach, jak: *Słownik biograficzny wyższych dowódców Wojska Polskiego na froncie wschodnim w latach 1943–1945* (Warszawa 1993) oraz *Dowódcy Wojska Polskiego na froncie wschodnim 1943–1945* (Pruszków 1996).

W refleksji uogólniającej należy podkreślić, że: 1. w prezentowanej książce dostarcza się przegłędowo i synkretycznie wiedzy o udziale Polaków w głównych zmaganiach wojennych II wojny światowej; 2. w warstwie eksplanacyjnej wskazuje się kontekst polityczny walki i bitew; 3. ujawnia się bohaterstwo Polaków, którzy rozslawiali swą walecznością polskość w świecie; 4. wskazuje się zasługi wielu dowódców oraz ich strategię i taktykę walki z przeciwnikiem wojennym; 5. dostarcza się wiedzy holistycznej o stanie militarnym walczących stron oraz o stratach ludzkich i materialnych. Książka zasługuje na uwagę szerokiego kręgu czytelników. Ma charakter przewodnikowy,

ukazujący Polaków w gehennie wojennej oraz w bohaterskiej waleczności.

*Andrzej Chodubski*

Michał Kubiak, *Polityka społeczna wobec ludzi starszych w Polsce na tle współczesnych przemian społeczno-gospodarczych*, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 2016, ss. 388.

Rozpoznając globalne problemy współczesnego świata zauważa się istotne przemiany zachodzące w ładzie demograficznym. Obserwuje się szybkie tempo przyrostu naturalnego ludności. Szacuje się, że w każdej sekundzie na Ziemi przybywa troje ludzi. Przyjmuje się, że w 2050 r. będzie na całym świecie ok. 8,5–9 mld ludzi. Zwiększa się średnia długość życia. Przewiduje się, gdy obecnie długość życia mężczyzn w Polsce średnio sięga 68 lat, a kobiet 76,5 lat, to w 2050 r. mężczyźni będą dożywać 76,1 a kobiety 82,2 lat. Wpływ na to ma m.in. coraz lepsza opieka medyczna, zwalczanie epidemii, zmniejszanie się śmiertelności niemowląt.

W prezentowanej książce przedstawia się analizę życia ludzi starszych w Polsce, a w tym ukazuje się politykę społeczną wobec seniorów, realizowaną od 1990 r. Istotą problemu poznawczego prezentuje się w czterech rozdziałach zasytuowanych kolejno: 1. Starzenie się społeczeństw i jego konsekwencje; 2. Polityka społeczna w Polsce w okresie transformacji systemowej; 3. Polityka społeczna wobec ludzi starszych – cele i zakres działania; 4. Sytuacja ludzi starszych w Polsce. Jest to logiczny i spójny układ kwestii poznawczych.

W rozdziale pierwszym wyodrębniono analitycznie kwestie: 1. Starość w badaniach naukowych; 2. Progi starości według różnych koncepcji; 3. Zarys teorii starzenia się; 4. Ludzie starzy a struktura demograficzna ludności Polski. Przypomina się tu, że starość jest przedmiotem zainteresowania poznawczego od stuleci. Ludzie starali się dociec przyczyn starzenia się, a też sposobów opóźnienia tego procesu. Wskazywano, że istotny wpływ ma w tym względzie sposób odżywiania się. Starożytni Egipcjanie wskazywali, że człowiek ma szansę przeżyć więcej niż 100 lat. Zauważa się, że ludzi starszych ze względu na wiedzę i doświadczenie otaczano dużym szacun-

kiem, zwłaszcza w przestrzeni kulturowej Azji. Seniorom przysługiwało prawo do podejmowania decyzji istotnych dla państwa. *Gerontokracja* określano rządy sprawowane przez starców; radą starców określano mianem *geruzji*. Starożytni filozofowie wskazywali, że władzę ustawodawczą należy powierzać osobom pomiędzy 50. a 70. rokiem życia.

Nauka o starzeniu się, gerontologia jako przeświadczenie wielodyscyplinarnego rozpoznawania życia ludzi starych ukształtowała się w II połowie XIX w., a jej rozkwit nastąpił w XX w., co stało się następstwem pogłębiającego się procesu demograficznego starzenia się społeczeństw, postępu rozwoju medycyny oraz nauk społecznych; ujawniła się przy tym profilaktyka gerontologiczna. Współcześnie problem starzenia się społeczeństwa przykuwa uwagę dość szerokiego kręgu badaczy w Polsce. W wykładzie dokonuje się z dużą starannością przeglądu głównych pól zainteresowania problemami ludzi starych (s. 10–20). Przywołując spostrzeżenia psychologiczne Antoniego Kępińskiego wskazuje się, że starość należy do tych pojęć, które choć dla każdego w pospolitym uznaniu oczywiste są trudne, a nawet niemożliwe do naukowego zdefiniowania. Klasycznym przykładem takiego pojęcia, trudnego do naukowego zdefiniowania, jest życie którego nikt jeszcze nie potrafi określić bez zastrzeżeń. Starość jest końcową fazą życia, po niej przychodzi tylko śmierć, w konsekwencji brak definicji życia przekreśla możliwość zdefiniowania jednego z jego okresów w sposób bezdyskusyjny. Z kolei odwołując się do *Uniwersalnego słownika języka polskiego*, pod red. Stanisława Dubisa, wskazuje się że starzenie się to naturalne, nieodwracalne, nasilające się zmiany metabolizmu i właściwości fizykochemicznych komórek, prowadzące do upośledzenia samoregulacji i regeneracji organizmu oraz zmian morfologicznych i czynnościowych jego tkanek i narządów; w znaczeniu fizjologicznym jest to proces pojawiającej się wraz z wiekiem, a polegającej na ciągłym zmniejszaniu się aktywności biologicznej organizmu; w znaczeniu psychologicznym starzenie się jest dynamicznym, ciągłym procesem zmian przebiegającym w czasie obejmującym przemiany fizjologiczne organizmu zmiany psychologiczne i społeczne.

Wskazuje się w wykładzie, że starość jest kategorią względną, niejednorodną, zindywidualizo-

waną (jedni starzeją się szybciej inni wolniej). W ujęciach statystycznych i badaniach są różne progi starości – 60. rok życia, 65. rok życia – wiek poprodukcyjny. Niekiedy wyróżnia się trzy etapy starości: pierwszy rozpoczyna się ok. 60. roku życia, drugi – 75., i trzeci (starość sędziwa) – w 80. roku życia. Określenie zarówno progów starości, jak i jej poszczególnych faz w znacznej mierze jest umowne.

Starzenie się ujawniane jest w przestrzeni teoretycznej, co z dużą starannością prezentuje się w wykładzie. Wskazuje się m.in. na teorię *zegara biologicznego*, *sumowanie się błędów*, *gromadzenia produktów chemicznych*, *połączeń kryzysowych*, *autoimmunologiczną*. A też za nośne uznaje się teorie: *deprywacji* (deficytu), zakładającą że z wiekiem „zużywa się” intelektualna zdolność uczenia się; *aktywności* – postrzeganie starzenia się w perspektywie społecznej jako gromadzenie się napięć związanych z własnym obrazem powstającym wraz ze zmianą w odgrywaniu ról społecznych. Wskazuje się też na *konceptę wyłączenia* – ograniczania interakcji pomiędzy ludźmi z otoczenia; *konceptę kontynuacji* – rozwijanie stałych wartości, norm, zwyczajów, będących częścią osobowości; *teorię stratyfikacji społecznej* – sytuowanie się w określonej przestrzeni w dochodach, prestiżu, władzy, ruchliwości społecznej. Przywołuje się też koncepcje, jak modernizacja zakładająca, że w miarę rozwoju cywilizacyjnego następuje obniżanie statusu społecznego seniorów, z czym wiąże się np. osłabienie poczucia bezpieczeństwa socjalnego.

Odnosząc procesy starzenia się do ładu demograficznego wskazuje się na nośność *teorii równowagi* między urodzonymi i zgonami, gdzie zakłada się prostą zastępowalność pokoleń. Aczkolwiek w większości rozwiniętych regionów świata ujawnia zjawisko zawężonej reprodukcji ludności. Oznacza to, że przyrost naturalny utrzymuje się poniżej prostej zastępowalności pokoleń. Sytuacja braku zastępowalności pokoleń oraz dożywanie coraz późniejszego wieku sprzyja dynamizowaniu procesu starzenia się społeczeństw i wywołuje istotne zmiany w strukturze ludności państw europejskich. Szacuje się, że w 2060 r. prawie 1/3 obywateli Unii Europejskiej będzie się zaliczać do osób starych – odsetek obywateli w wieku powyżej 65. lat wzrośnie do 29,9% (z 17,2% w 2010 r.). Zakłada się, że w Polsce odsetek osób powyżej 65. roku życia

wzrośnie do ponad 34% (wyższy w Europie będzie tylko na Łotwie – 35,7%, i w Rumunii – 34,8%). Od 1987 r. jest obserwowany spadek urodzeń w Polsce

Zauważa się, że przeciętne trwanie życia jest analizowane z jednej strony jako wyraz stanu rozwoju społeczeństwa; a z drugiej – stanowi o stopniu społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju i poziomie stanu środowiska naturalnego. Analizy przestrzenne kondycji zdrowotnej ludności w Polsce wskazują na związek pomiędzy długością trwania życia a szeroko rozumianymi warunkami środowiskowymi. Chociaż średnie trwanie życia w skali kraju nie wydaje się niskie, to jednak w porównaniu z państwami zachodnioeuropejskimi wypada niekorzystnie, tj. o 4 lata krótsze w I dekadzie XXI w., tj. w Unii Europejskiej ponad 79,2, w Polsce 75,5 lat (s. 49). W prognozach wskazuje się, że ludzie starzy w Polsce będą żyli coraz dłużej i w związku z tym wydłużą się okres ich starości i emerytury. W ciągu ostatnich ponad 20 lat pewną prawidłowością stało się odchodzenie z pracy zawodowej przed osiągnięciem wieku uprawniającego do otrzymywania emerytury. Przyjmuje się, że ze wzrostem liczby seniorów najprawdopodobniej będzie wzrastać popyt na usługi socjalne i zdrowotne, a zatem będzie zapotrzebowanie na opiekunów, pielęgniarki, pracowników socjalnych, lekarzy geriatrów, fizykoterapeutów, dietetyków. Zauważa się też, że społeczność zdominowana przez ludzi starych charakteryzuje się nadmierną ostrożnością wobec nowości, unikaniem przed działaniami ryzykownymi, zmniejszeniem dynamizmu politycznego oraz obniżeniem kreatywności i zdolności do podejmowania działań ryzykownych.

W rozdziale drugim wyodrębniono analityczne zagadnienia: 1. Źródła i specyfika polskiej transformacji; 2. Wpływ transformacji na warunki życia społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem ludzi starych; 3. Zmiany w polityce społecznej i dostosowanie do realiów gospodarki rynkowej. Wskazuje się, że transformacja systemu w systemie politycznym skutkowałą ideą powstawania instytucji demokratycznych, w sferze społecznej przyniosła zmianę warunków życia oraz mentalności. Zwraca się uwagę, że w sytuacji tworzenia wolnego rynku i upowszechniania demokracji modernizacja odbywała się na drodze przymusu, sterowania i planowania odgór- nego. Łączono elementy nowoczesności z pozo-

stałościami społeczeństwa tradycyjnego. Podkreśla się przy tym, że klasyczna wersja teorii modernizacji nie wytrzymała konfrontacji z rzeczywistością społeczno-gospodarczą (s. 75).

Prezentując przemiany dokonujące się w polityce społecznej w Polsce wskazuje się na utożsamianie skutków transformacji ze wzrostem ubóstwa (s. 101). Odnosząc tę sferę do ludzi starych podkreśla się, że są oni kapitałem ludzkim, który mimo bogatego doświadczenia i chęci współuczestnictwa w przemianach w polskiej transformacji został zignorowany, pominięty, odsunięty na *boczną torów*, po których toczy się zmiana systemu. Mobilność, aktywność, praca, wypełnienie czasu wolnego satysfakcjonującym wypoczynkiem lub działaniem społecznym, nagle okazały się niemożliwe do kontynuowania, do realizacji. W ich życiu pojawiła się ogromna luka, której nie było czym zapełnić. Znaleźli się w przestrzeni *wykluczenia*. Zostali odsunięci od kształtowania nowej jakości życia społecznego, spauperyzowani, pozbawieni prawa głosu w rozwiązywaniu kluczowych kwestii w państwie, w środowisku lokalnym, a w konsekwencji i w najbliższym otoczeniu rodzinnym (s. 107). Tzw. *teoria szokowa* pociągnęła za sobą regres gospodarczy, wysokie bezrobocie, spadek dochodów i konsumpcji większości społeczeństwa. W rozwiązywaniu wielu problemów społecznych w okresie transformacji posługiwano się wzorami obcymi, w tym anglosaskimi.

W prezentacji polityki społecznej wobec ludzi starszych w rozdziale trzecim wyodrębniono analityczne kwestie: 1. Starość jako kwestia społeczna; 2. Definicje polityki społecznej wobec ludzi starych. Wskazuje się tu, że w literaturze przedmiotu spotyka się odróżnianie polityki społecznej wobec ludzi starych i politykę wobec starości. Termin pierwszy oznacza zbiorowość, drugi – fazę życia.

Analiza polityki społecznej wobec ludzi starych jest związana przede wszystkim z szeroką diagnozą ich sytuacji życiowej. Przyjmuje się, że polityka społeczna wobec ludzi starych to celowe działanie państwa i innych podmiotów na ich rzecz adekwatne do określonego wieku i relacji z ludźmi młodszymi polegające także na zapobieganiu społecznemu wykluczeniu. Polityka społeczna wobec starości jest celowym działaniem, które wyrównuje lub zapobiega powstaniu uwarunkowanych strukturalnie deficytowych sytu-

acji życiowych starszych ludzi w porównaniu z innymi grupami ludności i wyrównuje nierówności społeczne w starości. Działania te mogą być prowadzone w formie podmiotowego wsparcia materialnego, a także przez udostępnianie infrastruktury specyficznej dla potrzeb starości czy adresowanej do tej grupy usług niematerialnych (s. 154).

Wskazuje się, że kształtowaniem zasad polityki społecznej zajmują się podmioty międzynarodowe oraz krajowe. Spośród tych drugich są podmioty centralne, samorządowe oraz organizacje pozarządowe. W wykładzie dostarcza się uporządkowanej wiedzy o ich zadaniach i realizowanych wyzwaniach.

W rozdziale czwartym wyodrębniono zagadnienia: 1. Potrzeby i problemy ludzi starych; 2. Źródła utrzymania i poziomu życia; 3. Sytuacja mieszkaniowa i rodzinna; 4. Stan zdrowia i poziomu sprawności; 5. Aktywność zawodowa i społeczna. Są to nośne poznawcze segmenty polityki społecznej.

Charakteryzując potrzeby ludzi starych podkreśla się, że odczuwają oni silne potrzeby akceptacji i aktywności, odgrywania różnorodnych ról społecznych, w miarę swych możliwości rzeczywistego uczestniczenia w codziennym życiu rodzinnym, a także lokalnym: towarzyskim, sąsiedzkim, religijnym. Na pierwszym planie jest dla nich rodzina, lecz istotne są także relacje z szeroko pojętym otoczeniem społecznym (s. 197). W wykładzie dostarcza się uporządkowanej wiedzy o potrzebach ludzi starych; czytelnie się je objaśnia i wpisuje w kontekst urzeczywistniania polityki społecznej. Podobnie z dużą starannością poznawczą charakteryzuje się źródła utrzymania i poziomu życia ludzi starych, ich sytuacji mieszkaniowej i rodzinnej.

W prezentacji kwestii zdrowotnych wskazuje się, że starość towarzyszy wielochorobowość i przewlekły charakter dolegliwości. Wraz z wiekiem wzrasta częstotliwość chorób. Proces ten ulega szczególnie już po ukończeniu 50. roku życia. Kobiety częściej niż mężczyźni chorują przewlekłe i zasadniczo gorzej oceniają swój stan zdrowia. Problem zadowolenia z życia często obniża się wraz z wiekiem, ponieważ z upływem lat pojawiają się problemy m.in. zdrowotne i rodzinne. Wskazuje się przy tym, że brak systematycznych rozwiązań w zakresie opieki geriatrycznej stanowi ważne wyzwanie dla ochrony zdrowia (s. 293).

Aktywność zawodowa osób starszych w Polsce ujawnia obecnie tendencję malejącą. W wieku powyżej 65 lat pracuje ok. 4,7% tej grupy wiekowej. Zauważa się, że aktywność zawodowa i społeczna w znacznej mierze przyczynia się do podniesienia poziomu zawodowego z życia w starości.

W *Zakończeniu* refleksyjnie zarysowuje się problem ludzi starych w Polsce oraz sytuowanie ich w polityce społecznej. Podkreśla się, że rodzina jest najbardziej pożądanym przez seniorów podmiotem pomocy zarówno potencjalnej, jak i rzeczywistej. Wyzwaniem dla Polski jest polityka społeczna na rzecz ludzi starych zarówno obecnych, jak i przyszłych.

Integralną część pracy stanowi *Bibliografia*, która jest wykonana z dużą starannością poznawczą. Pełni ona swoisty przewodnik bibliograficzny rozpoznawania problemu ludzi starych w Polsce oraz wyzwań polityki społecznej w tym zakresie.

W refleksji uogólniającej należy stwierdzić, że prezentowana książka: 1. jest ważnym przewodnikiem, dotyczącym ludzi starych; 2. jest nośnym studium poznawczym, ukazującym problemy demograficzne na tle współczesnych przemian kulturowo-cywilizacyjnych; 3. dostarcza się w niej usystematyzowanej wiedzy metodologicznej dotyczącej rozpoznawania problemów ludzi starych, określanych mianem seniorów; 4. definiuje się w niej rzeczywistość kulturową ludzi starych w Polsce; 5. zawarta w niej wiedza deskryptywna oraz eksplanacyjna i predykcyjna osadzona jest starannie w materiałach źródłowych i literaturze przedmiotu. Zastępuje na uwagę czytelniczą, znawców polityki społecznej, a w tym specjalistów w zakresie rozpoznawania problemów ludzi starych, jak też osób uświadamiających prawdę życiową, że one też staną się kategorią ludzi starych.

*Andrzej Chodubski*

Szymon Józef Kawałko, *Polityka zdrowotna w Polsce a europejska przestrzeń ochrony zdrowia*, Wydawnictwo Athenae Gedanenses, Gdańsk 2016, ss. 441.

W prezentowanej książce ukazuje się zagadnienie polityki zdrowotnej, będącej jednym z fundamentalnych wyzwań i zadań funkcjonowania państwa, warunkujących właściwy rozwój czło-

wieka oraz realizację jego praw. Definiuje się w niej istotę polityki zdrowotnej w Polsce na tle rozwoju współczesnej europejskiej ochrony zdrowia.

Problem poznawczy ukazuje się w czterech rozdziałach, zatytułowanych kolejno: I Istota, funkcje i zadania polityki ochrony zdrowia; II Polityka ochrony zdrowia w Unii Europejskiej; III Współczesne kształtowanie polityki ochrony zdrowia w Polsce; IV Strategia i taktyka zmian w polityce ochrony zdrowia w Polsce. Wykład poprzedza *Słowo wstępne*. Wskazuje się w nim, że zdrowie i jego ochrona jest szczególną wartością kulturową oraz jednym z podstawowych dóbr cenionych przez ludzi. W wymiarze indywidualnym zdrowie jest czynnikiem warunkującym jakość życia oraz możliwości realizacji podstawowych zadań kulturowych i podtrzymywania więzi społecznych. Ochrona zdrowia jest jedną ze sfer zabezpieczenia społecznego, a dostęp do świadczeń medycznych jest elementem wpływającym na poczucie bezpieczeństwa socjalnego.

Przypomina się, że zgodnie z *Konstytucją Światowej Organizacji Zdrowia*, korzystanie z najwyższego, osiągalnego poziomu zdrowia jest jednym z podstawowych praw każdej istoty ludzkiej, bez względu na rasę, religię, przekonania polityczne, warunki ekonomiczne i społeczne.

Wskazuje się, że europejska przestrzeń ochrony zdrowia rozumiana jest jako wspólnota krajów Unii Europejskiej, koncentrujących swe działania na zapewnieniu i poprawie zdrowia społeczeństw państw członkowskich.

Podjęto w pracy próbę odpowiedzi na pytania dotyczące m.in. określenia zakresu i funkcji polityki zdrowotnej oraz usytuowania jej w polityce społecznej; wskazania organów państwowych i organizacji międzynarodowych właściwych w dziedzinie prowadzenia ochrony zdrowia, a także generowania funkcjonalno-formalnych aspektów ich działalności; ukazania ochrony zdrowia w polityce społecznej Unii Europejskiej z uwzględnieniem regulacji normatywnoprawnych i założeń strategicznych wspólnoty w tym obszarze; określenia procesów finansowania sektora zdrowotnego i zabezpieczenia infrastruktury medycznej w celu zapewnienia konstytucyjnego prawa do ochrony zdrowia ogółu obywateli; krytycznego przedstawienia założeń i strategii polityki zdrowotnej w Polsce wraz ze wskazaniem barier jej rozwoju.

W prezentacji istoty, funkcji i zadań polityki ochrony zdrowia ukazano analityczne kwestie: 1. definiowania polityki zdrowotnej; 2. zakresu i klasyfikacji polityki ochrony zdrowia; 3. funkcji polityki ochrony zdrowia; 4. dziejów ochrony zdrowia na świecie; 5. ewolucji założeń i strategii polityki zdrowotnej w Polsce. Przypomina się, że zgodnie z definicją *Światowej Organizacji Zdrowia* (WHO), zdrowie oznacza stan samopoczucia fizycznego, psychicznego i społecznego, pozwalającego na prowadzenie przez człowieka produktywnej, sensownej i twórczej aktywności w życiu kulturowo-cywilizacyjnym. Przez pojęcie to rozumie się nie tylko brak choroby czy niedomagania, ale i dobre samopoczucie oraz taki stopień przystosowania biologicznego, psychicznego i społecznego, jaki mogłaby osiągnąć dana jednostka lub dana zbiorowość ludzka w najkorzystniejszych warunkach.

Wskazuje się, że polityka zdrowotna będąc częścią polityki społecznej (socjalnej) państwa, wpływa na regulacje dotyczące zatrudnienia oraz takie sfery życia kulturowo-cywilizacyjnego, jak: kształcenie, kultura, struktura dochodów i wydatków oraz zabezpieczenie społeczne (emerytury i renty). Poczucie bezpieczeństwa socjalnego i zdrowotnego stanowi dla większości obywateli istotny czynnik decydujący o poziomie zaufania do władzy.

Wskazuje się, że według WHO celami polityki zdrowotnej jest: zmniejszenie nierówności w zakresie ochrony zdrowia, zapewnienie dostępu do poprawy zdrowia, umacnianie zdrowia poprzez zapobieganie chorobom, wypadkom i zagrożeniom, zapewnienie takiej organizacji procesów leczenia, aby z fachowej pomocy i opieki zdrowotnej mogły korzystać osoby i temocy potrzebujące i aby organizacja tej opieki i pomocy zapewniała poszanowanie godności chorego.

Zauważa się, że od końca XIX w. ujawnia się zaangażowanie państw w finansowanie, wprowadzanie regulacji prawnych i organizacje świadczeń związanych ze zdrowiem. Przypomina się, że w II połowie XIX w. uznano zdrowie jako jedną z naczelných wartości społecznych. Obecnie tworzenie i ewolucja założeń ochrony zdrowia związana jest z rozwojem społeczno-cywilizacyjnym, które wraz z postępem nauk medycznych doprowadziły do uznania kompleksowej ochrony zdrowia jako dobra publicznego i akceptacji



odpowiedzialności władz państwowych za bezpieczeństwo zdrowotne ogółu populacji.

Charakteryzując politykę ochrony zdrowia w Unii Europejskiej wyodrębniono analityczne kwestie: 1. Usytuowanie ochrony zdrowia w polityce społecznej; 2. Regulacje normatywnoprawne; 3. Finansowanie polityki ochrony zdrowia; 4. Profilaktyka a leczenie; 5. Założenia strategiczne ochrony zdrowia. Wskazując na wagę kulturową poszczególnych kwestii dostarcza się bogatej warstwy deskryptywnej, którą objaśnia się zgodnie z wartościami współczesnej rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej. Wskazuje się tu, że ochrona zdrowia jest jednym z priorytetów Unii Europejskiej. W traktacie z Maastricht podkreśla się, że jej dążeniem jest dążenie do osiągnięcia wysokiego poziomu ochrony zdrowia. W państwach członkowskich zakres odpowiedzialności i nadzór prowadzony przez państwo, jak i stosowane rozwiązania instytucjonalne oraz stopień zaangażowania organów administracji państwowej w obszarze zdrowia wykazuje duże zróżnicowanie. Za realizację polityki zdrowotnej Unii Europejskiej odpowiedzialna jest powołana w 1999 r. Dyrekcja Generalna ds. Zdrowia i Ochrony Konsumentów. Aczkolwiek podstawowa odpowiedzialność za politykę ochrony zdrowia i system opieki zdrowotnej spoczywa na państwach członkowskich. Wydatki na politykę społeczną i zdrowotną stanowią zasadniczą część finansów budżetów krajowych, stanowiąc około połowę wydatkowanych środków w strukturze finansów publicznych. Istotę problemu ilustruje się w wykresach i diagramach.

Istotną część polityki zdrowotnej stanowi profilaktyka, rozumiana jako działania służące zapobieganiu rozwojowi choroby. W wykładzie dostarcza się o niej usystematyzowaną wiedzę, a w tym egzemplifikacyjną. Odwołując się do literatury przedmiotu podkreśla się wagę profilaktyki chorób cywilizacyjnych. Zwraca się też uwagę, że profilaktyka jest wykorzystywana jako instrument niwelowania nierówności w ochronie zdrowia.

Wskazuje się, że kraje europejskie w większości prowadzą politykę zdrowotną zorientowaną na długofalowe założenia, zawarte w dokumentach o charakterze aktów zatwierdzanych na poziomie ministrów lub parlamentów. W polskim systemie prawnym, a także w obowiązujących dokumentach strategicznych nie ma odrębnej

definicji krajowych ram strategicznych polityki w obszarze ochrony zdrowia.

W rozdziale trzecim, prezentując współczesne kształtowanie ochrony zdrowia w Polsce, wyodrębniono analitycznie zagadnienia: 1. Rozwiązania prawne; 2. Instytucjonalizacja polityki ochrony zdrowia w Polsce; 3. Główne podmioty polityki ochrony zdrowia w Polsce; 4. Opinia społeczna a ochrona zdrowia w Polsce; 5. Finansowanie ochrony zdrowia w Polsce. Dostarcza się tu bogatej warstwy deskryptywnej ukazującej istotę poszczególnych kwestii. Wykorzystuje się w opracowaniu zagadnienia starannie zgromadzone materiały źródłowe oraz najnowszą literaturę przedmiotu.

Dostarcza się w tym rozdziale bogatej warstwy wiedzy normatywnej, m.in. o prawnych rozwiązaniach funkcjonowania ochrony zdrowia w Polsce. Wskazuje się, że znajduje się ona jako przedmiot planowania strategicznego, obecna jest w dokumentach dotyczących średnio- i długookresowego rozwoju kraju, opracowywanych przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.

Odwołując się do dziedzictwa przeszłości, wskazuje się, że od 1918 r. ochrona zdrowia stała się jednym z najważniejszych zadań władzy publicznej. Aczkolwiek w okresie międzywojennym zasoby systemu ochrony zdrowia w Polsce były znacząco poniżej ówczesnych standardów międzynarodowych. W latach 30. XX w. normy międzynarodowe przewidywały cztery łóżka szpitalne na tysiąc mieszkańców. W tym okresie rozwój służby zdrowia zaczął bazować na samorządzie terytorialnym, który miał m.in. zapewnić chorym należną opiekę lekarską, pomoc dla położnic, opiekę nad chorymi psychicznie i zwalczać alkoholizm; zwalczać choroby weneryczne, prowadzić szczepienia ochronne; prowadzić działalność na rzecz ochrony środowiska; kontrolować przestrzeganie przepisów sanitarnych.

Po II wojnie światowej powzięto ideę finansowania służby zdrowia w całości z budżetu państwa. Uznawano, że wszystkie instytucje służby zdrowia miały stanowić organizacyjną i funkcjonalną całość skupianą pod jednym kierownictwem. Istotne zmiany zaszły w tym względzie w latach 90. XX w. Jedną z fundamentalnych zmian systemowych zmian było uchwalone 6 lutego 1997 r. ustawy o powszechnych ubezpieczeniach zdrowotnym. W ślad za nią ogłoszono dalsze

regulacje w zakresie ochrony zdrowia, które w wymiarze usystematyzowania prezentuje się w charakteryzowanej pracy.

Wskazując stan opinii społecznej, dotyczącej polityki zdrowotnej, przekonuje się, że obywatele polscy w porównaniu do 28 państw Unii Europejskiej, krytycznie oceniają (znacząco mniej ocen pozytywnych i więcej ocen negatywnych) funkcjonowanie systemu ochrony zdrowia w swoim kraju (s. 176). Najwyżej ocenianym obszarem systemu opieki zdrowotnej w Polsce jest dostępność do świadczeń lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej. W odbiorze społecznym także nowoczesność aparatury medycznej; innowacyjność administracji, pomoc w nagłych przypadkach oraz jakość leczenia oceniana jest wyraźnie pozytywnie. Najgorzej ocenianym punktem ochrony zdrowia w Polsce jest dostępność do badań diagnostycznych i lekarzy specjalistów, co jest uzasadnione, gdyż średni czas oczekiwania na gwarantowane świadczenia medyczne (szpitalne) wynosi nawet 12 miesięcy; obraz zjawiska ilustruje się w ujęciach wykresowych oraz diagramach.

Nośny z punktu widzenia rozpoznawanego problemu jest rozdział czwarty. Wyodrębniono w nim zagadnienia: 1. Infrastruktura i zasoby ochrony zdrowia w Polsce; 2. Sektor publiczny a sektor prywatny; 3. Recepcja społeczna systemu ochrony zdrowia w Polsce. Wyniki badań ankietowych; 4. Bariery rozwoju ochrony zdrowia; 5. Globalizacja a procesy ochrony zdrowia. W prezentacji problemu dostarcza się bogatej warstwy wiedzy faktograficznej, ilustrującej zachodzące zjawiska i procesy ujawniające się w polskiej i europejskiej przestrzeni ochrony zdrowia. Bogaty materiał egzemplifikacyjny zaprezentowano w formie ujęć tabelarycznych, wykresowych, diagramowych. W eksploracji wskazuje się, że w Polsce, podobnie jak w systemach ochrony zdrowia krajów wysoko rozwiniętych sektor prywatny pełni w stosunku do sektora publicznego rolę uzupełniającą. Liczba osób korzystających ze świadczeń medycznych w prywatnych placówkach widocznie zwiększa się wraz z wielkością aglomeracji, co jest konsekwencją utrudnionego dostępu do tego typu usług na terenach wiejskich i małych miast.

Wartościową część poznania stanowi prezentacja wyników badań własnych. W refleksji uogólniającej stwierdza się, że zdecydowana większość

ankietowanych pacjentów uważa, że ochrona zdrowia w Polsce, w porównaniu do innych krajów Unii Europejskiej, jest na niższym poziomie i wymaga zmian i reform, podając jako główne przyczyny takiego stanu rzeczy długie kolejki do specjalistów, konieczność korzystania z prywatnych usług medycznych oraz biurokrację. Ankietowani pracownicy ochrony zdrowia wyrazili opinię o potrzebie zmian i reform polskiego sektora ochrony zdrowia; jako główne obszary w tym zakresie wskazując złą organizację służby zdrowia, dużą biurokrację i negatywne gospodarowanie środkami finansowymi. Zauważa się, że jednym z warunków systematycznego funkcjonowania sektora zdrowotnego są ściśle powiązania z zachodzącymi zmianami w systemie politycznym, administracyjnym danego kraju. Warunkiem skutecznego ochrony zdrowia jest efektywny system zabezpieczenia społecznego, zapewniający bezpieczeństwo socjalne ogółowi społeczeństwa. Czynniki determinującymi zmiany funkcjonowania systemu ochrony zdrowia są zachodzące we wszystkich państwach kwestie demograficzne, postęp cywilizacyjny i technologiczny oraz bieżąca sytuacja ekonomiczna kraj. Wzrost poziomu występowania chorób cywilizacyjnych w połączeniu ze starzeniem się społeczeństwa stanowi istotne obciążenie dla krajowych systemów ochrony zdrowia, w tym w sferze wydatków przeznaczonych na świadczenia medyczne, jak i wykorzystanie zasobów, jakimi dysponuje system.

Wskazuje się, że widoczna jest zmiana w podejściu do ochrony zdrowia w skali globalnej, przejawiająca się rezygnacją z pasywnych rozwiązań na rzecz aktywnego wykorzystania zagrożeń w tym obszarze.

W *Zakończeniu* podkreśla się, że zdrowie i jego ochrona jest jednym z fundamentalnych dóbr społecznych oraz czynnikiem warunkującym jakość życia i możliwość realizacji zadań społecznych. Umieźdzyńdowanie polityki społecznej i ochrony zdrowia jest konsekwencją globalizacji oraz akceleracji procesu integracji w ramach Unii Europejskiej.

Opracowując problem zgromadzono i wykorzystano z dużą starannością materiały źródłowe oraz literaturę przedmiotu. Wykaz ich zawarto w zestawieniu bibliograficznym. Wykład wzbogacono zamieszczeniem w aneksie niektórych dokumentów oraz kwestionariusza ankiety wykorzystanego w rozpoznawaniu problemu.

W refleksji ogólnej należy stwierdzić, że prezentowane studium jest ważnym osiągnięciem poznawczym ukazującym obraz współczesnej polityki zdrowotnej w Polsce na tle europejskiej przestrzeni ochrony zdrowia. Najistotniejsze jego ogniwa stanowią: 1. dostarczenie usystematyzowanej wiedzy o współczesnej polskiej polityce ochrony zdrowia; 2. wskazaniu bogatej warstwy egzemplifikacyjnej, nierzadko trudnodostępnej w procesie rozpoznawania problemu; 3. zgromadzenie i wykorzystanie bardzo starannie materiałów źródłowych i literatury przedmiotu. Jest tu zaprezentowany stan badań, dotyczący polityki ochrony zdrowia w Polsce; 4. wpisanie polityki ochrony zdrowia w nurt współczesnych przemian kulturowo-cywilizacyjnych; 5. stanowi usystematyzowane kompendium wiedzy dla strategów i faktów kształtowania ochrony zdrowia w Polsce.

Praca zasługuje na uwagę specjalistów z zakresu ochrony zdrowia, polityków społecznych, znawców współczesnych przemian cywilizacyjnych.

*Andrzej Chodubski*

Anna Sobecka, *Kalejdoskop. Spotkania z mniejszościami narodowymi*, Wydawnictwo Oskar, Gdańsk 2014, ss. 304.

Aktualnym tematem z europejskiej i polskiej perspektywy jest zjawisko emigracji z krajów muzułmańskich. Przedstawiciele państw zachodnich podkreślają swą gotowość do przyjmowania przybyszów, których określa się zbiorczym mianem uchodźców, grożąc jednocześnie palcem tym, którzy nie podziwiają takiego punktu widzenia, w tym Polsce. Czy rzeczywiście Polska jest krajem niechętnym wobec cudzoziemców? Odpowiedzi na to pytanie można szukać w opracowaniu dziennikarki radiowej Anny Sobeckiej, której zatytułowano *Kalejdoskop. Spotkania z mniejszościami narodowymi*.

Na książkę składa się 17 wywiadów z osobami zamieszkującymi na ziemi gdańskiej, a będącymi przedstawicielami mniejszości narodowych i etnicznych. Są to: Władysław Zachariasiewicz, Miriema Walas, Helga Joachimiak, Joachim Penner, Władysław Straszewicz, Paraskiewia Staszko, Andrzej Mentuch, Michał Kościukiewicz, Tamara Sokołowska, Maciej (Musa) Konopacki, Ma-

tylda Wyszyńska, Józef Uzdziło, Eugenia Firko-wicz, Anna i Czesław Miekinowie, Helena Kwiatkowska, Leon Liefshes i Gagik Parsamian.

Przez kilkanaście lat dla Radia Gdańsk Anna Sobecka przygotowywała reportaże dokumentalne, które prezentowane były w ramach cyklu (ponad 350 audycji) zatytułowanego *Kalejdoskop*. Podejmowano tematykę związaną z funkcjonowaniem mniejszości narodowych i etnicznych przez pryzmat jednostkowych losów. Prezentując życiowe historie rozmówców Sobecka wskazywała na przeszłe i obecne problemy społeczności mniejszościowych, na dramatyzm ich losów, nie zapominając jednocześnie o ich dorobku kulturalnym, w tym literackim.

Od wieków na ziemiach polskich zamieszkują Ormianie. Po II wojnie światowej wielu przedstawicieli tej nacji znalazło się na Pomorzu. Do nich należał Włodyśław Zachariasiewicz. W czasie studiów w Krakowie jednym z jego wykładowców był Eugeniusz Kwiatkowski, który zachęcił go do wyjazdu do Gdyni. Przybył tam w 1933 r. i podjął pracę w Żegludze Polskiej. Po wojnie, w czasie której przebywał w niemieckiej niewoli, osiedlił się w Gdańsku. Tam poznał ks. Kazimierza Filipiaka (1910–1992), przedwojennego duszpasterza ormiańskiego w Stanisławowie. Zachariasiewicz podkreśla jego rolę dla integracji ormiańskiej społeczności i to w sytuacji, gdy nie był on rodowitym Ormianinem.

Obok Ormian częścią tego, co polskie, są Tatarzy. Jedną z nich jest pochodząca z Wileńszczyzny Miriema Walas z domu Bohdanowicz. Podobnie jak w przypadku Zachariasiewicza jej życie było związane z Gdynią. Nad morze przyjechała w 1932 r., gdzie poznała przyszłego męża Waldemara Walasa. Pomimo że był on katolikiem jej muzułmańska wyznaniowość nie stanowiła problemu. Miriema Walas podkreśla, że dla niej jako osoby pochodzącej ze wschodniej Polski koegzystencja różnych nacji i religii była oczywistością. Stwierdziła: „...wszyscy Tatarzy żyli dobrze z Polakami i Żydami. Przed wojną w Rzeczypospolitej było dużo Tatarów. (...) A my jesteśmy mocno zasymilowani, choć zachowujemy odrębność. Zresztą Tatarzy, polscy Tatarzy, byli bardzo zżyci z Polakami, z Białorusinami, z katolikami i prawosławnymi, bo przecież na Kresach były różne wyznania” (s. 38). Potwierdzeniem asymilacji Tatarów było zawieranie małżeństw z nie-Tatarami. Przyspieszało to proces

odchodzenia od tatarskości (islam) w życiu codziennym.

W okresie do końca II wojny światowej dominującą społecznością na ziemi gdańskiej byli Niemcy. Większość z nich na skutek działań wojennych decydowało się opuścić ojczyznę i osiedlić w „nowych” Niemczech. Niektórzy pozostali, wśród nich Helga Joachimiak i Joachim Penner. Wywiady przeprowadzone z obojgiem dotyczą przede wszystkim czasu tuż po zakończeniu II wojny światowej. Do traumatycznych wydarzeń tego okresu wracają niechętnie. Dla Helgi Joachimiak było to doświadczenie masowych gwałtów na kobietach, których dopuszczali się czerwonarmiści. Zdarzały się nawet akty nekrofilii. Penner jako blisko osiemnastoletni młodzieniec został osadzony w 1945 r. przez NKWD w więzieniu w Gdańsku przy ul. Kurkowej. Był tam świadkiem epidemii tyfusu (1945–1946), na skutek której zmarło ponad tysiąc więźniów – Niemców i Polaków. Zatrudniono go przy grzebaniu zwłok. Dekady później zaangażował się w działania mające na celu upamiętnienie tych tragicznych wydarzeń. Ich owocem jest odsłonięty na terenie Parku Kulturowego Fortyfikacji Miejskich „Twierdza Gdańsk” w 2003 r. Pomnik Ofiar Epidemii Tyfusu w Gdańsku. Oboje – Joachimiak i Penner – zawarli związku małżeński z Polakami. Wejście w to, co polskie, okazało się łatwiejsze w przypadku Helgi Joachimiak. Po wojnie była nastolatką i dlatego też chodziła do polskiej szkoły, dzięki czemu dobrze opanowała język polski. Inaczej było w przypadku Joachima Pennera – jego znajomość polskiego nie była najlepsza. To m.in. jest powodem dystansowania się wobec Związku Mniejszości Niemieckiej w Gdańsku, którego członkowie preferują komunikowanie w języku polskim, a nie niemieckim.

Temat II wojny światowej pojawia się w rozmowie z Władysławem Straszewiczem. Zaprezentowana została ona w nieco „przygodowy” sposób – i to pomimo przywoływanych okrucieństw popełnianych przez radzieckiego i niemieckiego okupanta. Straszewicz wychowywał się przed wojną na polsko-białoruskim pograniczu nie tylko ze względu na fakt zamieszkiwania w Głębokiem (dzisiejsza północna Białoruś), lecz z powodu mieszanego małżeństwa rodziców. Ojciec Bolesław Łapyr był Białorusinem, a matka Polką. Ojciec był – inaczej niż większość Białorusinów – katolikiem, a nie prawosławnym. Jako

osoba wykształcona angażował się w działania mające na celu podniesienie świadomości narodowej wśród Białorusinów. Z jednej strony organizował festiwale folklorystyczne; z drugiej podejmował kwestię białoruską w ramach publikowanych tekstów oraz aktywności politycznej. Wojna rzuciła rodzinę Łapyrów na roboty przymusowe do Niemiec. Po powrocie z wojennej tułaczki Bolesław Łapyr został jako „niepewny element” aresztowany. Jego żona wykorzystała panińskie nazwisko Straszewicz i z dziećmi – jako Polka – wyjechała na Ziemię Odzyskane, gdzie osiedliła się koło leżącej na południe od Szczecina Chojny. Nie spotkali się później z Bolesławem. Po skończeniu liceum technicznego w Stargardzie Szczecińskim Władysław Straszewicz został skierowany do pracy w Stoczni Gdańskiej. Jego zawodowe życie związane było z branżą morską. Nie miał kontaktu z rodakami. Został „odnaleziony” przez badaczkę tej społeczności Helenę Głogowską (również Białorusinkę), która zaprosiła go do współpracy. Straszewicz ma świadomość zachodzenia procesów asymilacyjnych. Stwierdził: „...wszyscy moi znajomi, których poznałem dzięki Białoruskiemu Towarzystwu Kulturalnemu «Chatka», też się pomału wynarodowiają. I chyba inaczej być nie może. Myślę, że z czasem wszystko zostanie spolszczone. Takie są nieubłagane koleje losu. Gdzie indziej też chyba jest podobnie...” (s. 108).

Okres powojenny naznaczony był przesiedleniami ze wschodniej Polski, które określa się zbiorczym mianem Akcja „Wisła”. Objęta ona głównie Ukraińców i Łemków oraz mieszane rodziny polsko-ukraińskie. Wysiedlano na Ziemię Odzyskane, w tym na Pomorze. Przy tej sposobności pojawiła się w 1947 r. na Żuławach, w leżącej pomiędzy Wisłą a Szkarpawą wsi Przemysław, Ukrainka Paraskiewia Staszko. Rok później dołączył do niej mąż. Ważnym faktorem integracji Ukraińców zamieszkujących na terenie Żuław było duszpasterstwo grekokatolickie. Dzięki niemu Paraskiewia Staszko udała się w 1982 r. – po raz pierwszy od 1947 r. – do rodzinnej wsi Korne. Interesujące jest jej nastawienie do nowej ojczyzny. Wspomina, że na północ Polski przyjechała w wieku 23 lat. 40 lat zamieszkiwała w Przemysławiu, a na emeryturę przeniosła się na gdańską Morenę. Tęskni za Kornem, zaś nie ciągnie jej do niedalekiego Przemysławia.

Innym, obok Paraskiewi Staszko, bohaterem wywiadów Anny Sobeckiej, który przybył na Pomorze w ramach Akcji „Wisła”, jest artysta malarz Andrzej Mentuch. Pochodzi on z ukraińskiej wsi Karów oddalonej o 3 km na południowy wschód od miasta Uhnów, które (tego nie wspomina się w wywiadzie) do 1951 r. należało do Polski. Konsekwencją wojny było rozproszenie bliskich Andrzeja Mentucha. Rodziców wywieziono pod Archangielsk, skąd do ojczyzny wrócili w połowie lat 60. Pozostał tam deportowany z nimi jako sześciolatek dziecko brat Mentucha. Jeden z braci zginął w czasie wojny, a drugi zamieszkuje we Lwowie. Mentuch wspomina o nieudanych próbach werbunku przez polskie służby bezpieczeństwa. Chciano wykorzystać jego aktywność w Ukraińskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym. Zwraca uwagę, że w chwili obecnej największe znaczenie dla integracji Ukraińców ma cerkiew: „To (...) jest takie miejsce, gdzie idzie każdy – i stary, i młody. To jest taki ośrodek duchowy, który łączy i jednoczy. Wydaje się, że teraz więcej jest ludzi w cerkwi niż kiedyś było (...) w klubie. Pokazują się twarze, których przedtem nie było widać” (s. 140).

Do społeczności gdańskich Białorusinów należy Michał Kościukiewicz. Pochodzi on z wioski Kościuki koło Miru, która leży w połowie drogi między Baranowiczami i Mińskiem. W ciekawy sposób podejmuje kwestię zachodzących relacji pomiędzy takimi grupami narodowymi, jak: Białorusini, Polacy, Żydzi i Tatarzy. Podkreśla, że wyróżniali się Żydzi, którzy z własnego wyboru trzymali się na uboczu. Interesująca jest językowa „geografia” – w kościele, szkole i urzędzie mówiono po polsku, a na jarmarkach, u sołtysa i w domach – po białorusku. Ci, którzy jako żołnierze nauczyli się języka polskiego, po powrocie do domów niechętnie używali białoruskiego.

Tamara Sokołowska to polska Tatarka. Jej młodszym bratem jest popularyzator wiedzy o Tatarach Maciej (Musa) Konopacki. Do Polski przyjechała po wojnie. 10 lat spędziła w Bydgoszczy a następnie przeniosła się do Sopotu, podkreślając że tam był lepszy klimat. Wspominając rodzinne Wilno przywołuje jego wielonarodowość oraz lituanizację, która rozpoczęła się po wybuchu II wojny światowej – napływała ludność litewska, a ci, którzy osiedlili się tam po 1920 r., musieli wyjechać.

Wyróżniającym się pod względem treściowego bogactwa jest wywiad z Maciejem Konopackim. Wynika to z faktu, że jest on osobą profesjonalnie zajmującą się społecznościami mniejszościowymi zamieszkującymi na ziemiach polskich. Obok Tatarów badał m.in. polskich Białorusinów. W interesujący sposób wraca pamięcią do dzieciństwa w Wilnie, gdzie sąsiadami byli przedstawiciele różnych religii i narodów chętnie zapraszający się wzajemnie przy okazji celebracji uroczystości religijnych. Do dnia dzisiejszego Konopacki pamięta zapachy protestanckich, katolickich, tatarskich i żydowskich potraw świątecznych. Ta specyficzna koegzystencja religii i narodów odcisnęła na nim niezatarte piętno, które widoczne było w jego dojrzałym życiu. Nie zawsze to „ekumeniczne zacięcie” było rozumiane i akceptowane.

Czasów II wojny światowej, w tym prześladowania społeczności żydowskiej, dotyczy wywiad z Matyldą Wyszynską, nestorką środowisk skupionych wokół Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Gdańsku. Pochodzi ze Lwowa, z zamożnej rodziny prawniczej. Dostatnie dzieciństwo Ady Fuchs (bo tak nazywała się oryginalnie Wyszynska) naznaczone było śmiercią matki i skonfliktowaniem z macochą. Wojnę Fuchs spędziła w getcie lwowskim, z którego uciekała z pomocą sympatii – Polaka Stanisława Podhaniuka. Przydatne okazały się dokumenty należące do Matyldy Bednarskiej, siostry koleżanki Staszka. Po wojnie Ada Fuchs zachowała te imię i nazwisko. Czytając wywiad z Fuchs można dostrzec splątanie losów Polaków, Żydów i Ukraińców, o których na pewno nie można powiedzieć, że były czarno-białe. Potwierdzeniem tego był chociażby fakt, że Fuchs (jako jedyna z rodziny) przeżyła wojnę dzięki Staszkiemu, który przed jej wybuchem zaangażowany był jako student Politechniki Lwowskiej w działalność endecką. Po wojnie Ada i Stanisław pobrali się. Nie było to szczęśliwe małżeństwo, gdyż ona chciała się bawić, co miało stanowić „odtrutkę” na okrucieństwo czasów wojny, o którym – jak większość Żydów, którzy przeżyli Holocaust – chciała jak najszybciej zapomnieć.

Na Pomorzu zamieszkują przedstawiciele narodu litewskiego, których liderem jest pochodzący z okolic Puńska Józef Uzdziło. Język polski poznał w szkole. Wspomina, że w okresie powojennym Litwini ukrywali swe pochodzenie z obawy przed deportacją do ZSRR. Ci, którzy osiedli-

li się na ziemi gdańskiej, nie byli źle traktowani z racji pochodzenia. Uzdziło wskazuje, że większe napięcia na tle narodowościowym ujawniają się na Białostocczyźnie, nie tłumacząc jednocześnie na czym zasadza się ten fenomen. Czymś co sprzyja koegzystencji Polaków i Litwinów jest katolicyzm obu narodów.

Niewielką mniejszością w Polsce są Karaimi. W wywiadzie z Karaimką Eugenią Firkowicz podano, że obejmuje ona 120 osób. Ponieważ w ramach spisu ludności przeprowadzonego w 2011 r. umożliwiono podanie tożsamości „kombinowanej”, więcej (346) osób przyznało się do karaimskości. Nieliczność tej społeczności przekłada się na konieczność organizowania imprez o charakterze integracyjnym, w ramach których prezentuje się kulturę karaimską, a młodym daje okazję poznania rodaków, m.in. w celach matrymonialnych. Czym jest karaimskość? Dla Eugenii Firkowicz to przede wszystkim przestrzeń religijna, gdyż pod względem narodowym czuje się Polką. Czymś co „utrudnia” jej wtopienie się w polskość jest orientalna uroda. Mężem Firkowicz jest Polak, który wie więcej na temat Karaimów niż ona. Wynika to ze świadomego zainteresowania społecznością karaimską. W wywiadzie podkreśla się symptomatycznie, że karaimizm to religia odmienna od judaizmu. Biorąc pod uwagę wspólne korzenie, a także obrzędowość (np. celebrowanie szabatu i Paschy, którą Firkowicz określa mianem Wielkanocy), nie jest to opinia do końca uzasadniona.

Wschodnie tereny przedwojennej Polski oznaczone były koegzystencją narodów i religii, szczególnie w intymnej formie jaką jest małżeństwo. Taką wspólnotę tworzą Anna i Czesław Miekinowie. Ona Białorusinka i prawosławna, on Polak i katolik. W powojennej Polsce osiedlili się relatywnie późno, bo w 1967 r. Pomocni okazali się członkowie rodziny, którzy po 1945 r. zostali w Kołobrzegu. Miekinowie czują się w Polsce dobrze – nie żałują podjętej decyzji o przeprowadzce. Anna do swej narodowości podchodzi praktycznie: „Tak. Jestem Białorusinką. Ale w mojej ojczyźnie” (s. 250). Otoczenie tego, co polskie i katolickie dominuje. Potwierdzeniem tego jest fakt, że dzieci chodzą do katolickiego kościoła. Miekinowie wspominają I komunię córki w katedrze oliwskiej, która miała miejsce w 1968 r. Gdy proboszcz dowiedział się, że nie mają ślubu kościelnego, skarcił ich: „Jak to? Dziecko idzie do

pierwszej komunii, a wy co?” (s. 252). Oboje są wdzięczni „mądrymu proboszczowi”, który „zafundował” im podwójną uroczystość – I komunię córki i wesele. Przywołanym duchownym był ks. Leon Kossak-Głównzewski (1902–1998).

Obecnie kładzie się nacisk, aby Cyganów nazywać Romami. Nie jest z tego zadowolona Helena Kwiatkowska, nestorka społeczności cygańskiej ze Starogardu Gdańskiego. Podkreśla, że Rom kojarzy się jej z przybyszami z Rumunii, z którymi polscy Cyganie nie mają nic wspólnego. Kwiatkowska odnosi się do cygańskiej przeszłości naznaczonej wolnością, której zewnętrznym wyrazem było życie w taborach. Akcentuje, że polityka państwowa, która zmusiła Cyganów do osiedlenia się, przyniosła negatywne skutki. Ciekawe jest jej spojrzenie na przeszłość, które charakteryzuje mieszanie faktów i brak chronologicznej precyzji. Z czymś takim można nieraz spotkać się wśród Romów, dla których znaczenie ma przekaz oralny, a nie piśmienny. Jako „wójtowa” Helena Kwiatkowska rozstrzyga sporne sprawy pomiędzy Cyganami. Te „większego kalibru” powierzone są cygańskiemu „królowi”, który rezyduje w Nowych Dworach, tj. Nowym Dworze Mazowieckim.

Aktywnym działaczem żydowskim jest pochodzący z leżącego pomiędzy Katowicami i Krakowem Chrzanowa Leon Liefsches. W okresie przedwojennym zaangażował się w działalność komunistyczną, czego skutkiem był pobyt w więzieniu. Wywieziony w głąb ZSRR powrócił do Polski jako żołnierz w 1 Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Liefsches wspomina, że niezbyt chętnie przyjmowano do niej Żydów, gdyż obawiano się, że w ten sposób zatraci ona polski charakter. Po wojnie angażuje się w budowanie struktur państwowych na poziomie lokalnym. Później działa w organizacjach żydowskich, w tym jako współzałożyciel w Stowarzyszeniu Żydów Kombatantów i Poszkodowanych w II Wojnie Światowej. Jako jedyny spośród osób, których wypowiedzi zawarto w opracowaniu *Kalejdoskop. Spotkania z mniejszościami narodowymi*, Leon Liefsches wypowiada opinię, że Polacy to szowiniści (antysemici).

W Polsce zamieszkują Ormianie „starzy” i „nowi”. Do pierwszych zalicza się tych, których przodkowie przybyli na polskie ziemie wiele wieków temu, np. wspomnianego wyżej Władysława Zachariasiewicza, do drugich najnowszych imi-

grantów z Kaukazu. „Nowym” Ormianinem jest zamieszkujący od 20 lat w Polsce Gagik Parsamian. To artysta zajmujący się malarstwem, ceramiką i rzeźbą. W jego twórczości dominują kwiaty, również szczególnie eksponowane w ogrodzie otaczającym dom w Jagatowie koło Pruszcza Gdańskiego. Można tam spotkać rośliny typowe dla Armenii, w tym pigwę, która w czasie kwitnienia nastraja Parsamiana tęsknotą za krajem rodzinnym. Ma ona specyficzny charakter. Z jednej strony jest gotowy jechać do Armenii w każdej chwili; z drugiej – po krótkim pobycie w ojczyźnie – odczuwa nostalgię za Polską, za polskim językiem i domem w Jagatowie. Podczas gdy dla Gagika Parsamiana i jego żony Arpine Polska jest drugą ojczyzną, to dla ich dzieci już pierwszą i to w sytuacji, gdy nie urodziły się one w Polsce. Razem z małżonką Gagik Parsamian stara się propagować wiedzę na temat Armenii. Pomocną okazuje się w tym dziele galeria prowadzona w Gdańsku przy ul. Mariackiej.

W opracowaniu *Kalejdoskop. Spotkania z mniejszościami narodowymi* odbija się historia „z krwi i kości”. Nie ma w nim suchej faktografii, lecz stanowi ono świadectwo historii konkretnych ludzi, a co za tym idzie wartościowy materiał ilustracyjny dla studiowania dziejów najnowszych, m.in. relacji pomiędzy Polakami i zamieszkującymi Polskę mniejszościami narodowymi i etnicznymi. Znacząca większość rozmówców Anny Sobeckiej chwali współzycie pomiędzy poszczególnymi grupami narodowymi i religijnymi. Pewnym mankamentem książki jest koncentrowanie się na czasach wojennych, a poświęcanie mniejszej uwagi życiu w Polsce w późniejszych dekadach. Być może wynika to z faktu, że osoby, z którymi przeprowadzono wywiady borykały się z takimi samymi problemami dnia codziennego, jak ich polscy sąsiedzi. Inną kwestią, o której nie wolno zapominać, było niechętnie nastawienie „ludowego państwa” wobec tego, co nie-polskie. Podsumowując należy uznać opracowanie Anny Sobeckiej za godne uwagi Czytelników.

*Adam Romejko*

*W kręgu zjawisk patologii kulturowej współczesnego świata*, red. Kornel Bielawski, Jarosław Ślęzak, Marek Żejmo, Instytut Politologii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2015, ss. 230.

Definiując i charakteryzując współczesne zjawiska i procesy życia kulturowego i cywilizacyjnego zauważa się nasilanie się w nich przestrzeni patologicznej. W prezentowanej książce ukazują się 17 zagadnień poświadczonych patologią społecznej, a zwłaszcza przemocy. Zatytułowano je kolejno: 1. Siły generujące patologie współczesnego świata; 2. Stosowanie gwałtu jako broni przez terrorystów z Państwa Islamskiego w wojnie w Syrii i Iraku; 3. Przemoc w stosunkach ukraińsko-rosyjskich w opinii polskiej prasy dzienniczej; 4. Mowa nienawiści (hate speech) a odpowiedzialność dostawców usług internetowych w orzecznictwie sądów europejskich; 5. Wojna i przemoc jako fundament nowoczesnego myślenia o państwie i władzy; 6. Mit wojny i polityczne uzasadnienie przemocy; 7. Żydzi w Szwajcarii podczas II wojny światowej; 8. Polityzacja przemocy domowej na przykładzie debat sejmowych w latach 2005–2015; 9. Uwarunkowanie przemocy domowej wobec dzieci i działania profilaktyczno-zapobiegawcze wobec tego zjawiska; 10. Prawne aspekty stosowania nadzoru pedagogicznego z uwzględnieniem przepisów dotyczących bezpieczeństwa w placówce oświatowej; 11. Zmiana postaw i zachowań młodzieży szkół gimnazjalnych – w świetle badań w wybranych gminach woj. pomorskiego. Zjawisko więzi społecznych wśród młodzieży; 12. Polityka a przemoc wobec jednostki – wybrane zagadnienia; 13. Przemoc w wybranych przestępstwach kodeksu karnego; 14. Legitymizowanie przemocy w życiu publicznym przez opinię publiczną; 15. Problem przemocy w społeczeństwie holenderskim; 16. Muzułmanie Rohingya jako przedmiot przemocy etniczno-religijnej; 17. Współdziałanie administracji rządowej i samorządowej w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Prezentację zagadnień poprzedza *Wstęp*, w którym wskazuje się, że patologia jako zjawisko występuje w różnych grupach ludzkich i jest ściśle związana z rozwojem społeczeństw. Termin *patologia* wywodzi się z języka greckiego, *pathos* – cierpienie i *logos* – nauka. W wyniku przemian kulturo-

wo-cywilizacyjnych patologia społeczna odnosi się do zjawisk kryzysowych, zagrożenia dla otoczenia człowieka, zagrożenia bezpieczeństwa, konfliktów o różnym charakterze, zakresie i rozmiarach przestrzennych. Jednym z jej elementów składowych jest przemoc. Występuje ona we wszystkich wymiarach aktywności ludzkiej, przybierając różne formy.

W prezentacji istoty patologii wskazuje się, że są różne przyczyny jej narastania i ujawniania się. Postrzega się ją zwłaszcza w przestrzeni gospodarczej, w dążeniu do zdobywania wciąż nowych dóbr materialnych, do bogacenia się często drogą *na skróty* (korupcja, zawłaszczanie, kradzież), jak też politycznej – zdobywania wpływów, władzy sprawowanej bezpośrednio, czerpania z niej korzyści materialnych i uznaniowych. Szczególną przestrzeń generującą patologię społeczną stanowią niezaspokojone potrzeby jednostek, jak i grup społecznych. Wśród nich pierwszoplanowe są potrzeby: 1. biologiczne, 2. bezpieczeństwa, 3. kontaktu społecznego, 4. uznania, 5. samorealizacji, 6. poznania świata, 7. estetyczne. Często zauważa się, że źródłem patologii są przemiany cywilizacyjne życia ludzi zorientowane na unifikację i jednocześnie dywersyfikację ładu kulturowego. Postrzega się, że obok pożądaných zjawisk wpływających z ujawniania się w życiu kulturowo-cywilizacyjnym postępu naukowo-technicznego, rozwiązań prawnych, w tym praw człowieka o zasięgi międzynarodowym, nowoczesnej edukacji, zorientowanej na budzenie wartości rozwoju cywilizacji informacyjnej, a w tym dotyczących budowy globalnej społeczności obywatelskiej, narasta fala zagrożeń dla dalszego rozwoju ludzkości.

Za najważniejsze zagrożenia cywilizacyjne wynikające z rozwoju nauki i techniki uznaje się: 1. degradację środowiska naturalnego; 2. wytwarzanie sztucznego środowiska życia ludzkiego, w tym ujawnia się z dużą siłą manipulowanie genami, w tym dotyczącymi człowieka (w ramach inżynierii genetycznej, eugeniki); 3. osłabianie więzi społecznych, ujawnianie się skrajnego indywidualizmu, życia zwanego *singlowym*; 4. dehumanizację stosunków międzyludzkich zarówno w przestrzeni pracy zawodowej, jak i w życiu prywatnym – sąsiedzkim, rodzinnym; 5. osłabianie kreatywności intelektualnej ludzi i powodu wszechobecności urządzeń elektronicznych, in-

formatycznych. Obserwuje się umacnianie w szybkim tempie kultury obrazkowej, która wypiera samodzielne myślenie, krytycyzm. W ślad za tym powszechnym zjawiskiem staje się wtórny analfabetyzm; ludzie nie są w stanie rozumieć prostych poleceń ujawniających się w życiu kulturowym; 6. przeciążenie nadmierną ilością informacji, a w ślad za tym trudności ich przyswojenia selekcji. W tej sytuacji ujawnia się pełna identyfikacja z informacjami przekazywanymi przez media; ujawnia się z dużą siłą przestrzeń manipulatorów życiem kulturowym; 7. obserwuje się duże dysproporcje między rozwojem materialnym i duchowym. Materializm wyraża się często skrajnym konsumpcjonizmem, natychmiastowym zaspokajaniu potrzeb materialnych (mieszkania, komunikacji samochodowej, telefonicznej, elektronicznej), przy jednoczesnym pomijaniu wartości moralnych, etycznych. Ujawnia się w tej przestrzeni prymat wyzwania *mieć przed być*; 8. degradację rodzimej kultury poprzez narzucanie za pośrednictwem mediów obcych systemów kulturowych, instytucji norm i symboli. Rzeczywistość ta ujawnia się m.in. w życiu naukowym. Język angielski wypiera języki rodzime, oddala się *tradycyjną* tradycję intelektualną, a zastępuje amerykańskimi wartościami parametryzacyjnymi. Tym samym autentyczne osiągnięcia naukowo-badawcze, powstające nierzadko w długim horyzoncie czasu są wypierane parametrycznie przez krótkie komunikaty sporządzone w języku angielskim i publikowane w piśmiennictwie znajdującym się na tzw. listach rankingowych. Rzeczywistość ta jest zagrożeniem dla autentycznego rozwoju nauk humanistycznych i społecznych; 9. ujawnianie się nadmiernej kontroli elektronicznej całokształtu życia publicznego, a w ślad za tym przestępczości hakytywistycznej; 10. niezdolności do osvajania wciąż nowej podaży i konieczności wielu wyborów, zwłaszcza przez ludzi w podeszłym wieku, którzy doświadczają *cywilizacyjnego wykluczenia z życia kulturowego*.

Wskazując na skutki wojny domowej w Syrii trwającej od 2011 r. podkreśla się pokłady okrucieństwa i bezwzględności, jakich doświadczają Syryjczycy i Irakijczycy. Kobiety stały się na masową skalę ofiarami gwałtów, dokonywanych przez terrorystów z Państwa Islamskiego. Problem ten ilustruje się opiniami o gehennie ludzi w bliskowschodniej rzeczywistości kulturowej, pozyskiwanymi z Internetu.



Wykorzystując materiały prasowe ukazuje się zjawisko przemocy politycznej i ekonomicznej ujawniającej się w relacjach ukraińsko-rosyjskich. Obraz ten konstruuje się na bazie takich dzienników, jak: „Fakt”, „Gazeta Wyborcza”, „Super Ekspres”, „Dziennik Gazeta Prawna”, „Rzeczpospolita”.

Nośną kwestią poznawczą jest ukazanie zależności między mową nienawiści a odpowiedzialnością dostawców usług internetowych w orzecznictwie sądów europejskich. Zauważa się, że walka z mową nienawiści stanowi odstępstwo od swobody wypowiedzi gwarantowanej zarówno w art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, jak i w art. 11 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Wskazuje się w opracowaniu na zakres pojęcia „mowa nienawiści”, ukazuje się jej obecność w Internecie, jak też odpowiedzialność za usuwanie jej przejawów.

Przekonywująco ukazuje się zagadnienia wojny i przemocy jako nowoczesnego myślenia o państwie i władzy. Zauważa się, że stosowanie przemocy towarzyszy ludzkości od zarania jej dziejów, a wojna i pokój stanowią fundament zarówno naturalnej, jak i kulturalnej formy istnienia gatunku ludzkiego. Wojna i pokój to dwa bieguny, które organizują i zarazem ogniskują życie kulturowe człowieka. Rzeczywistość tę ukazuje się w długim horyzoncie przemian kulturowo-cywilizacyjnych.

Wiedzy egzemplifikacyjnej i eksplanacyjnej w kontekście patologii kulturowej dostarcza się w prezentacji położenia Żydów w Szwajcarii czasie II wojny światowej. Zauważa się, że kierujący się do tego kraju Żydzi nie mieli środków na utrzymanie, a w tym na utrzymanie swych krewnych i znajomych. Pomoc ukazywało im polskie poselstwo rządu londyńskiego. Wskazuje się na restrykcyjną politykę władz szwajcarskich w stosunku do tej społeczności, która powodowała systematyczne ich mordowanie. Opracowanie powstało na bazie starannie wykorzystanej niemieckojęzycznej literatury.

Nośny problem poznawczy z politologicznego punktu widzenia stanowi analiza polityzacji przemocy domowej, ujawniającej się w debatach sejmowych, wskazuje się tu na ustawę z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz jej zmianę 10 czerwca 2010 r.; jak też Konwencję Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej.

W prezentacji problemu posłużono się danymi pozyskanymi z bazy internetowej.

Czytelna jest w rozpoznaniu problemu analiza uwarunkowań przemocy domowej wobec dzieci oraz działań profilaktyczno-zapobiegawczych wobec tego zjawiska. Wskazuje się przyczyny przemocy domowej wobec dzieci, jej rodzaje, konsekwencje oraz sposoby przeciwdziałania.

Usystematyzowanej wiedzy dostarcza się o prawnych aspektach stosowania nadzoru pedagogicznego, z uwzględnieniem przepisów dotyczących bezpieczeństwa w placówce oświatowej. Wskazuje się na teoretyczne rozwiązania tej rzeczywistości, a w tym na obowiązujące w tym względzie regulacje prawne.

Ważnym zagadnieniem poznawczym jest zjawisko więzi społecznych wśród młodzieży. Egzemplifikuje się je zmianą postaw i zachowań młodzieży szkół gimnazjalnych (wybranych gmin woj. pomorskiego). W badaniu wykorzystano wypowiedzi 872 respondentów, do wskazanych metodą doboru losowego uczniów. Posłużono się techniką ankietowania, przy wykorzystaniu kwestionariusza ankietowego jako narzędzia badawczego. Zauważa się młody wiek badanej grupy, co powoduje częste zmiany postaw, opinii czy jej orientacji.

Na uwagę zasługuje prezentacja relacji: polityka a przemoc jednostki w przestrzeni demokracji życia kulturowego. Wskazuje się na czynniki kształtujące te relacje oraz ich zakres i konsekwencje. Usystematyzowanej wiedzy dostarcza się w analizie przemocy w wybranych przestępstwach kodeksu karnego. Zauważa się, że współczesny świat pełen jest aktów przemocy i agresji. Przemoc występuje we wszystkich wymiarach aktywności ludzkiej, uwidacznia się zarówno w polityce i stosunkach międzynarodowych, w powiązaniu z ekonomią i gospodarką, jest w sztuce, występuje w miejscu pracy, w szkole, w sferze prywatnej (przemoc domowa), w kontaktach międzyludzkich. Podkreśla się, że w obowiązującym Kodeksie karnym nie jest zdefiniowane pojęcie *przemocy* (s. 172).

Zagadnienie analityczne stanowi m.in. legitymowanie przemocy w życiu publicznym przez opinię publiczną. Wyjaśnia się takie kategorie poznania, jak opinia publiczna, przymus polityczny, przemoc, przemoc polityczna, legitymacja, obywatelskie nieposłuszeństwo, prawo, wojna. Zwraca się uwagę, że w państwach auto-

rytarnych często jako istotny w walce z przeciwnikami politycznymi uruchamia się służby psychiatryczne. Zamyka się w szpitalach psychiatrycznych ludzi, w oparciu o fikcyjne wyroki, których władza z różnym względów nie może wyeliminować z życia publicznego (s. 195).

Czytelnej wiedzy o problemie przemocy dostarcza się charakteryzując rozwiązania normatywne obserwowane w społeczeństwie holenderskim. Zauważa się m.in., że w Holandii jedna kobieta na pięć doświadcza przemocy domowej, będąca w związku z mężczyzną bez względu na pochodzenie społeczne. Przemoc tę stanowią zachowania fizyczne, seksualne i psychiczne. Ofiarami przemocy w rodzinie są także mężczyźni. Wskaźnik przemocy w rodzinie wobec kobiet wynosi 20 %, a u mężczyzn 7–16 % (s. 205).

Przemoc ta dotykała w istotnej mierze osoby powyżej 55 roku życia.

Nośną poznawczo jest kwestia przemocy na tle etniczno-religijnym ujawniająca się w Birmie. Wskazuje się, że muzułmanie Rohingya, zamieszkujący w zachodniej części tego państwa, są jedną z najbardziej prześladowanych mniejszości etnicznych na świecie. Jej sprawcą jest w dużej mierze państwo. Problem tu generuje kolejne kryzysy społeczno-polityczne. Mniejszości narodowe w tym państwie stanowią jedną trzecią ogółu jego ludności. W prezentacji problemu ukazuje się tło historyczne konfliktu oraz sytuację współczesną, a w tym krwawe walki i ich skutki.

Prezentację zagadnień kończy wyzwanie określenia współdziałania administracji rządowej i samorządowej w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Przypomina się, że wojewódzki program przeciwdziałania przemocy w rodzinie na lata 2013–2020 został wprowadzony jako zadanie własne samorządu, we współpracy z Zespołem Ekspertów, składającym się z przedstawicieli wielu instytucji życia publicznego (s. 225). Realizowane Programy Osłonowe w jednostkach samorządowych spotykają się ze wsparciem wielu podmiotów życia kulturowego Polski oraz różnych podmiotów Unii Europejskiej.

Wskazując na wartości poznawcze prezentowanej książki zauważa się, że: 1. wskazuje się w niej istotę i skalę zjawiska patologii kulturowej we współczesnym świecie; 2. podejmuje się wyzwanie jej definiowania oraz ukazania negatywnych konsekwencji dla rozwoju ludzkości; 3. wskazuje się instytucjonalne formy przeciwdziałania jej

eskalacji; 4. patologię, a w niej zjawisko przemocy wpisuje się w kontekst kształtowania współczesnej polityki społecznej; 5. wskazuje się teoretyczne postrzeganie zjawiska w kontekście praktyki kulturowej w Polsce, w wybranych państwach europejskich oraz w świecie (m.in. w Birmie).

**Andrzej Chodubski**

Irena Malinowska, *Handel ludźmi – metody, działania sprawców*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa, Poznań 2015, ss. 391, 3 nlb.

W rozwoju cywilizacyjnym szczególnym zjawiskiem jest handel ludźmi. Jest to rzeczywistość patologiczna, naruszająca prawa człowieka. Jest międzynarodowym przestępstwem. Ma on miejsce również w Polsce. Szacuje się m.in., że w przestrzeni Unii Europejskiej około pół miliona kobiet zmuszana jest do nierządu. Wiedza dotycząca tego zjawiska, jak i handlu ludźmi postrzegana jest w postaci szacunków; rzeczywisty obraz zjawiska pozostaje w sferze *swoistego ukrycia*. Zagadnienia handlu ludźmi znajdują się w polu uwagi Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zajmuje się problemem wyspecjalizowana organizacja – Biuro Narodów Zjednoczonych ds. Narkotyków i Przestępczości. W państwach Unii Europejskiej handel ludźmi jest zabroniony na mocy Karty Praw Podstawowych. Flagowym dokumentem Rady Europy w zakresie walki z handlem ludźmi jej Konwencja z 16 maja 2005 r., którą podpisało 39 państw.

W prezentowaniu problemu podjęto się wyzwania określenia polityki instytucji europejskich wobec handlu ludźmi, a w tym w Polsce. Za ważne zadanie uznano: wskazanie organów państwowych i organizacji pozarządowych, zajmujących się problemem walki z handlem ludźmi; scharakteryzowanie skali zjawiska handlu ludźmi w aspekcie zorganizowanej przestrzeni i jego geografii w świecie, Europie i Polsce.

Istotę problemu poznawczego zaprezentowano w czterech rozdziałach, zatytułowanych kolejno: I Zjawisko handlu ludźmi we współczesnej rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej; II Polityka instytucji europejskich wobec handlu ludźmi; III Handel ludźmi w Polsce w aspekcie zorga-

nizowanej przestępczości; IV Przeciwdziałanie zjawisku handlu ludźmi w Polsce oraz w innych krajach Unii Europejskiej. Wykład poprzedza *Wstęp*, w którym wskazuje się na aktualność poznawczą problemu, stan badań z tego zakresu, cel i zadania poznawcze oraz przyjęte założenia teoretyczno-metodologiczne.

W rozdziale pierwszym zaprezentowano sześć kwestii poznawczych, tj. 1. Handel ludźmi jako zjawisko cywilizacyjne; 2. Skala i geografia handlu ludźmi na świecie i w krajach Unii Europejskiej; 3. Okoliczności generujące zjawisko z perspektywy historioporównawczej; 4. Człowiek jako towar w handlu ludźmi; 5. Zainteresowanie społeczne i polityczne zjawiskiem handlu ludźmi; 6. Zagrożenie handlu ludźmi dla demokracji i społeczeństwa obywatelskiego.

W pracy wskazuje się, że handel ludźmi to proceder będący współczesną formą niewolnictwa. Jest to zjawisko wieloaspektowe i stale zmieniające swoją formułę i specyfikę, która wynika z okoliczności, że jest to przede wszystkim działanie zorganizowane o zasięgu międzynarodowym. Istotne jego ogniwa stanowią handel kobietami i prostytucja. Zjawisko to jest coraz bardziej nagłaśniane medialnie, co wpływa na zwiększenie zarówno świadomości społeczeństwa w tym procederze, jak i zagrożeniach z niego wynikających.

Autorka wskazuje, że handel ludźmi, a zwłaszcza kobietami, jest znany na całym świecie. Wielkość tego handlu nie jest upowszechniana, bowiem informacje na temat rzeczywistej liczby popełnianych przestępstw, ofiar czy sprawców są jedynie danymi szacunkowymi. Według oficjalnych statystyk w Polsce w 2008 r. zidentyfikowano 315 ofiar handlu ludźmi, w 2009 r. – 611, w 2010 r. – 323. Ofiary handlu najczęściej z Polski trafiają do Niemiec, Holandii, Belgii, Hiszpanii, Szwecji, Francji i Wielkiej Brytanii. Z kolei do Polski trafiają z Ukrainy, Bułgarii, Rumunii, Mołdawii, Białorusi, Wietnamu i Rosji. Ok. 10% ofiar handlu w Polsce to dzieci (s. 41).

Wskazuje się, że sprawcy przestępstw handlu ludźmi stosują takie metody działania, jak: 1. odebranie paszportu lub innego dokumentu potwierdzającego tożsamość ofiary; 2. stosowanie przemocy psychicznej, fizycznej, seksualnej; 3. wstrzymanie wynagrodzenia; 4. stosowanie gróźb pod adresem członków ofiary rodziny; 5. stosowanie gróźb złożenia donosu do władz w kraju zatrudnienia. W wykładzie dostarcza się wiedzy

analitycznej na podstawie wywiadu eksperckiego na temat podmiotów działań przestępczych oraz ich postępowania, jak też działań zwalczających zjawisko. Wskazuje się, że sprawcy handlu ludźmi wykorzystują ofiary do takich zachowań, jak: 1. świadczenie usług seksualnych, tzw. seksbiznesu; 2. przymusowa praca; 3. żebractwo; 4. działania przestępcze (np. kradzieże, handel narkotykami); 5. handel organami; 6. handel dziećmi. Sprawcy przestępstw wykorzystują jako metody werbunku: ogłoszenia prasowe, dotyczące legalnej pracy za granicą, uprowadzenie z użyciem siły, uprowadzenie po podaniu środków nasennych, zwabienie poprzez wprowadzenie w błąd.

Potencjalne ofiary handlu to: 1. osoby pochodzące z kraju, w którym toczą się konflikty zbrojne, wojna domowa; 2. osoby przybywające z kraju, w którym nieprzestrzegane są prawa człowieka; 3. osoby pochodzące z kraju, w którym jest wysoki wskaźnik ubóstwa; 4. osoby, które charakteryzują się niskim poziomem wykształcenia; 5. osoby poszukujące pracy za granicą (często nie znają one języka kraju, do którego się udają, a proponowana praca nie wymaga od nich żadnych kwalifikacji, przez co są narażone na stanie się ofiarą handlu ludźmi; 6. nielegalni imigranci.

Zauważa się, że państwa biorące udział w zwalczaniu procederu handlu ludźmi powinny zagwarantować, aby przepisy prawa i polityka gwarantowały środki ochrony tych osób. Wskazuje się, że ważna jest wielokierunkowa współpraca i koordynacja działań poszczególnych stron i podmiotów, celem zintegrowania wypracowanej polityki, aby skutecznie zwalczać zjawisko handlu ludźmi i im zapobiegać. Należy podnosić poziom świadomości oraz organizować szkolenia w zakresie zapobiegania zjawiskom handlu ludźmi, włączając decydentów oraz organizacje i struktury zajmujące się zwalczaniem zjawiska handlu ludźmi i zapobiegania mu.

Zauważa się, że handel ludźmi jako zjawisko globalne jest jedną z form współczesnego niewolnictwa. Jest ono po handlu bronią i narkotykami największym źródłem zarobków zorganizowanej przestępczości. Przestępcy XXI w. zajmujący się handlem ludźmi nastawiają się głównie na zysk. Przynależność do zorganizowanej grupy polega na akceptowaniu zasad, które nią rządzą oraz na wykonywaniu poleceń i zadań wskazanych przez osoby stojące w hierarchii grupy lub związku odpowiednio wyżej.

Wskazuje się, że dzieci, ofiary handlu ludźmi przeznaczone są do różnorodnych celów: przemytu narkotyków i pełnienia innych przestępstw, zbrostwa, pracy niewolniczej, nielegalnych adopcji, produkcji pornografii dziecięcej. Dzieci są najtańszą siłą roboczą, dlatego też są wykorzystywane do pracy niewolniczej. Ze względu na swoją niedojrzałość, nie są w stanie określić sytuacji życiowej, w której się znalazły. Mogą traktować wykonywane przez siebie czynności jako normalną powinność. Małoletni w różnym wieku sprzedawani są do zbrostwa, kradzieży, pracy w charakterze pomocy domowej. Są nierzadko „wypożyczani” do pracy bezpośrednio przez swoich rodziców biologicznych, którzy w ten sposób chcą poprawić sytuację materialną rodziny. W tej grupie dominują dzieci z Rumunii i Mołdawii.

Charakteryzując politykę instytucji europejskich wobec handlu ludźmi wyodrębniono analityczne kwestie: 1. Urzeczywistnianie praw człowieka oraz zjawiska towarzyszące handlowi ludźmi; 2. Rozwiązania prawne do walki z handlem ludźmi w Unii Europejskiej; 3. Parlament Europejski i Rada Europy wobec handlu ludźmi; 4. Dyrektywy Unii Europejskiej; 5. Zadania struktur policyjnych do walki z przestępczością zorganizowaną; 6. Organizacje pozarządowe świadczące pomoc ofiarom handlu ludźmi. Jest to czytelny układ zagadnień. Wskazuje się, że prawa człowieka to jedno z najmłodszych pojęć w definiowaniu polityki i społeczeństwa. Odpowiedzialność za ich urzeczywistnienie spoczywa na państwie oraz społeczności międzynarodowej.

Podkreśla się, że wszelkie działania Unii Europejskiej mają być prowadzone z poszanowaniem podstawowych praw i pozostawać w zgodności z zasadami uznawanymi, w szczególności w Kartie praw podstawowych Unii Europejskiej. Za priorytetowe kwestie w zwalczaniu handlem ludźmi w Unii Europejskiej uznaje się: 1. rozpoznawanie ofiar handlu ludźmi, chronienie ich i udzielanie im pomocy; 2. lepszą prewencję w zakresie handlu ludźmi; 3. intensywniejsze ściganie handlarzy; 4. ściślejszą koordynację i współpracę z najważniejszymi podmiotami oraz spójność strategii; 5. większą wiedzę o pojawiających się nowych problemach związanych ze wszystkimi formami handlu ludźmi oraz skuteczniejszą reakcją na te problemy.

Zauważa się, że polityka organizacji międzynarodowych ewaluowała w procesie dziejowym

od postrzegania jej w kontekście niewolnictwa do konieczności zwalczania przestępczości zorganizowanej. Obecnie coraz częściej postrzega się ją jako akt gwałtu na istocie ludzkiej, tj. w kontekście łamania praw człowieka i ochrony jego praw.

Handel ludźmi jest zjawiskiem podlegającym dynamicznym przemianom. W wykładzie dostarcza się usystematyzowanej wiedzy o regulacjach dotyczących zwalczania tego zjawiska w Polsce. Wskazuje się, że zwalczanie tego procederu powinno być prowadzone w formie działania horyzontalnego i powinno obejmować politykę społeczną. Reakcja na handel ludźmi powinna być stanowcza i mieć na celu zarówno zapobieganie przestępstwom i ich ściganie, jak i ochronę pokrzywdzonych.

Podkreśla się, że zwalczanie przestępczości związanej z handlem ludźmi należy do najtrudniejszych zadań, jakie stawiane są przed organami ścigania, w tym w szczególności przed policją. Wynika to przede wszystkim z zróżnicowania procedur, zwłaszcza w zakresie mechanizmów działania zorganizowanych grup przestępczych. Organizowanie procederu handlu ludźmi zmienia swoje oblicze w czasie i przestrzeni – nie sposób w niektórych wypadkach określić jednoznacznej formy wykorzystania, której podlegają ofiary przestępstwa. Można zauważyć przenikanie się mechanizmów wykorzystania w zakresie pracy przymusowej; zmuszania do kradzieży i innych czynów oraz wyludzenia kredytów i świadczeń socjalnych. Zorientowani bowiem na zysk sprawcy często zmieniają poszczególne elementy działania, chcąc w ten sposób zatrzeć ślady przestępczego procederu.

Ważną płaszczyzną generującą zjawisko handlu ludźmi stanowi przestrzeń migracyjna. Emigranci napotykają w procesie przystosowania się do nowej rzeczywistości kulturowej istotne bariery społeczno-ekonomiczne. Okoliczność tę skutecznie potrafią wykorzystać przestępcy. Handel ludźmi jest dla nich istotny ekonomicznie. Organizacje międzynarodowe starają przeciwdziałać ujawniającej się w tej sferze patologii. Unia Europejska dąży do wypracowania podstawy ogólnej polityki migracyjnej. Zakłada się, że w ramach współpracy kraje o czyste imigrantów będą wzmacniać swoją zdolność do zwalczania przemytu i handlu ludźmi (s. 209). W polityce migracyjnej zakłada się zapewnienie na każdym etapie,

skutecznego zarządzania przepływami migracyjnymi, sprawiedliwego traktowania obywateli państw trzecich, a także zapobiegania nielegalnej imigracji i handlowi ludźmi.

W prezentacji handlu ludźmi w Polsce w aspekcie zorganizowanej przestępczości wyodrębniono analityczne zagadnienia: 1. Dominujące formy handlu ludźmi; 2. struktura grup przestępczych i metody działania sprawców; 3. Przepisy prawa krajowego w sprawach o handel ludźmi; 4. Identyfikacja i klasyfikacja sprawców przestępstw handlu ludźmi; 5. Polska opinia publiczna wobec zjawiska handlu ludźmi; 6. Współpraca międzynarodowa i wymiana informacji Polski w ramach Unii Europejskiej. Dostarcza się usystematyzowanej wiedzy deskryptywnej, którą starannie poddano eksploracji. Wskazuje się, że ofiarami handlu ludźmi w Polsce są najczęściej osoby w wieku od 16 do 25 lat. Według badań opinii społecznej Polacy właściwie kojarzą to zjawisko i są w stanie je opisać. Wiedza o zjawisku pozyskiwana jest z mediów i ma wymiar często sensoryczny. Odczuwany jest niedobór czytelnej wiedzy o zjawisku. Jest ona postrzegana jako płytka i niewystarczająca z punktu widzenia przeciwdziałania zjawisk handlu ludźmi. Wskazuje się niedobór literatury na temat profilu sprawców tego rodzaju przestępstw (s. 264).

W rozdziale poświęconym przeciwdziałaniu zjawisku handlu ludźmi w Polsce oraz niektórych krajach Unii Europejskiej wyodrębniono zagadnienia: 1. Państwo i instytucje polityczne wobec patologii społecznej; 2. Krajowy plan działań przeciwko handlowi ludźmi; 3. Strategia działania Unii Europejskiej na lata 2012–2016; 4. Wsparcie społeczne dla ofiar handlu ludźmi; 5. Kampanie informacyjne na rzecz walki z handlem ludźmi; 6. Kierunki działań instytucji odpowiedzialnych za ściganie przestępstwa handlu ludźmi. Jest to starannie wykonane zadanie poznawcze. Dostarcza się w nim bogatej faktografii charakteryzującej współczesny obraz handlu ludźmi. Wskazano tu rzeczywistość instytucjonalną handlu ludźmi oraz podjęto próbę jej oceny w kontekście działalności Unii Europejskiej oraz ujawniania się przestrzeni globalnej w funkcjonowaniu patologii społecznej. Progностycznie wskazuje się na potrzebę podejmowania działań międzynarodowych zorientowanych na przeciwdziałanie zjawisku handlu ludźmi.

W *Zakończeniu* zarysowano syntetycznie istotę zjawiska oraz ustalenia, jakie konstatuje się na bazie analizy materiałów źródłowych oraz literatury przedmiotu.

Starannie zaprezentowano w opracowaniu bibliografię, wydzielając w niej akty normatywne, informacje internetowe, słowniki, leksykony, przewodniki, opracowania artykułowe oraz wydawnictwa zwarte. Wartościową przewodnikową część pracy stanowi *Aneks*, w którym wskazano instytucje i organizacje zajmujące się problemem handlu ludźmi i pomocą ofiarom, kwestionariusz wywiadu eksperckiego wykorzystany w przeprowadzonych badaniach. Wykład wzbogacają tabele, wykresy diagramy oraz ilustracje.

W refleksji uogólniającej należy stwierdzić, że 1. podjęty w książce problem poznawczy jest nowy ze względu na wpisanie go w nurt badań nauk społecznych, a zwłaszcza w przestrzeni politologii; 2. właściwie łączy się w wykładzie wiedzę teoretyczną z egzemplifikacją życia kulturowego, a w tym z patologią społeczną; 3. zgromadzony bogaty materiał źródłowy oraz literatura przedmiotu wskazuje na dalszą potrzebę instytucjonalizacji w zakresie przeciwdziałania handlowi ludźmi; 4. wyraźnie określono metody działania sprawców handlu ludźmi; 5. wykazano, że w wymiarze krajowym i międzynarodowym handel ludźmi stanowi jedno z ważniejszych zagrożeń dla ludzkości. Jest to problem globalny współczesnego świata.

Książka zasługuje na uwagę szerokiego kręgu czytelników. Stanowi swoisty przewodnik o handlu ludźmi w rzeczywistości międzynarodowej, a w tym w Polsce.

**Andrzej Chodubski**

Tadeusz Linkner, *Publicystyka Stanisława Przybyszewskiego w Wolnym Mieście Gdańsku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2015, ss. 394.

W rozpoznawaniu historii polskiej myśli politycznej I połowy XX w. uwagę przykuwają wartości zawarte w twórczości Stanisława Przybyszewskiego (1868–1927), zamieszkującego w latach (1920–1924) w Gdańsku. W prezentowanej książce są one przedmiotem analizy poznawczej.

Pochodził on z Kujaw. Był synem wiejskiego nauczyciela. Uczył się w niemieckich gimnazjach w Toruniu i Wągrowcu. Studiował przez jakiś czas architekturę i medycynę w Berlinie. Tam w latach 1892–1893 redagował dla polskiej emigracji zarobkowej „Gazetę Robotniczą”. Ze względu na uzdolnienia i zainteresowanie literaturą uczestniczył w środowisku tzw. berlińskiej cyganerii artystycznej. Jego utwory spotkały się z uznaniem i przynosiły mu duży rozgłos. W 1989 r. przeniósł się do Krakowa, gdzie związał się z młodym pokoleniem arystokratycznym (cyganeria); redagował pismo „Życie”.

Obok pozytywnej recepcji środowiskowej jego twórczości, ujawniała się atmosfera skandali, związana z życiem rodzinnym, alkoholizmem, eksponowaniem w twórczości tematyki erotycznej. W 1901 r. przeniósł się do Warszawy, następnie w 1906 r. do Monachium, w 1919 r. do Poznania i w 1920 r. do Gdańska. W 1924 r. podjął pracę jako urzędnik kancelarii prezydenta w Warszawie. Od czasów studenckich jego pasją było piarstwo. Ujawnił się jako propagator skrajnego modernizmu i estetyzmu. Podstawą jego poglądów było przekonanie o tragizmie natury ludzkiej, wynikającym z antagonizmu dwóch pierwiastków; wyższego – *duży* i niższego – *mózgu*. Uznawał, że poznanie jest możliwe poprzez analizę stosunków patologicznych, a więc sfery niepodlegającej kontroli świadomości. Deterministyczną filozofię zapożyczał z myśli Artura Schopenhauera (1788–1860) – wnioski skrajnie pesymistyczne i Fryderyka Nietzschego (1844–1900) – postrzeganie indywidualistyczne świata.

W prezentowanej książce nurt zainteresowań polityką ukazuje się w rozdziale trzecim, zatytułowanym „Najpierw była polityka”. Przedstawiono w nim 10 zagadnień, tj. 1. Od powstania listopadowego rozpoczął; 2. Zgoda buduje; 3. Piłsudskiego ocenił; 4. Pokój ryski akceptował; 5. O rocznicy Konstytucji 3 Maja pamiętał; 6. Śląskiem się interesował; 7. „Nasz Dom” w Gdańsku już widział; 8. Wszak o „Polsce w Gdańsku myślał”; 9. Podobnie o Pomorzu i Śląsku; 10. Ale o „polskości w Gdańsku” nie zapomniał.

Prezentując publicystykę Stanisława Przybyszewskiego wyodrębniono 9 rozdziałów, tj. 1. z Poznania do Gdańska; 2. Jubileusz i nie tylko; 3. Najpierw była polityka; 4. Potem było Gdańskie Gimnazjum; 5. O Domu Polskim nie zapomniał; 6. I nie tylko o Gdańskiej Politechnice; 7. A kiedy

żegnał się z Gdańskiem; 8. Na tym się nie skończyło; 9. Zamiast zakończenia, czyli Przybyszewski czyta Ewersa. Prezentację tych zagadnień poprzedza *Wstęp*. Wskazuje się w nim, że o Stanisławie Przybyszewskim w Gdańsku już pisano, chociaż nie za wiele i często się powtarzając. Autor prezentuje też w nim główne opracowania o pisarzu oraz ich wartość poznawczą. Zauważa przy tym, że niewiele powiedziano dotąd o jego gdańskiej publicystyce.

W analizie biograficznej zawartej w rozdziale pierwszym wskazuje się, że pisarz w latach 1920–1924 mieszkał w Sopocie, a pracował w Gdańsku w Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych. Zajmował się tłumaczeniem urzędowych druków, głównie z niemieckiego oraz lekturą codziennej prasy i wybieraniem z niej wszelkich informacji o gdańskiej Dyrekcji PKP. W Gdańsku–Wrzeszczu mieszkał jego brat Leon Przybyszewski, który pracował w „Gazecie Gdańskiej”. Utrzymywał kontakty z miejscową gdańską inteligencją, zwłaszcza interesującą się życiem kulturalnym. Z pasją zajmował się twórczością literacką, co przyniosło mu rozgłos i uznanie. W 1922 r. zorganizowano mu uroczystości związane z uczczeniem 30-letniej działalności literackiej.

W Gdańsku ujawnił zainteresowanie przeszłością i teraźniejszością życia politycznego. Liczne artykuły zamieszczał na łamach „Dziennika Gdańskiego” i „Gazety Gdańskiej”. Istotną ich część stanowiły polemiki z prasą niemiecką.

Pierwszy tekst historyczno-polityczny napisany przez Stanisława Przybyszewskiego w Gdańsku dotyczył powstania listopadowego. Był to odczyt z okazji rocznicy powstania, który został opublikowany w „Dzienniku Gdańskim”. W odczynie–artykule scharakteryzował „dzieje roku 1830”, a w tym krytycznie ocenił postawy społeczeństwa zorientowanego na aspołeczność (paskarstwo, sobkostwo, lichwę). Wprowadził do tematu romantyczny cytat: „Jest czynów ludzkich tak podniosła sfera/gdzie można ginąć, lecz się nie umiera”. Wskazał, że zryw listopadowy obudził większą wolę walki o wolność. Zauważa się, że pisarz uznawał powstanie listopadowe za „bezpříkladne” nie tylko w dziejach Polaków, ale w ogóle w dziejach „ludzkości”, bowiem 29 listopada 1830 r. „Garsé spiskowców opanowała Belweder”, a książę Konstanty musiał ratować się ucieczką. Charakteryzując przywódców państwa, każdemu *przypinał kwiatek do kożucha*. Chłopic-

kiemu zarzucił brak indywidualizmu i samodzielności; wskazywał, że nie umiał samodzielnie podjąć decyzji i udźwignąć brzemienia narodowego powstania, *okazał się niedołężny, gdy mu naród swoje losy powierzył*. Michała Radziwiłła ukazał jako „sędziwego starca”, który o wojnie nie miał pojęcia. Skrzynecki według pisarza charakteryzował się *brakiem samodzielności i własnej inicjatywy*. Za niepowodzenie powstania czynił odpowiedzialnym Napoleona Bonaparte, który jako silna jednostka uczynił bezwolnymi swoich poddanych. Ogólnie o powstaniu pisał, że nigdy przedtem nie zdobyła się Polska na tak niesłychaną ofiarności, na taki ogrom poświęceń i nieudziłkich wysiłków, by wolność osiągnąć. Przywołał myśl papieża, który wskazał, że wolność to stała niewzruszona oś, naokoło której wszelkie myśli Polaka, jego sny, pragnienia, wysiłki i czyny wirują i naokoło tej jednej osi krążą świadomie czy nieświadomie wszystko, co zawartość jego duszy stanowi: wolność jego zbawienia, w stanie niewoli, większą czcią może niż Matka Boga, otoczona jest Najświętsza Paniienka jako Królowa Korony Polskiej, a najświętszy z papieży, to on, który Polakom proszącym go o relikwie powiedział: Na cóż wam relikwie? Weźcie grudkę Waszej ziemi, krwią męczenników przesiąkniętej, to najświętsze Wasze relikwie. Za oryginalne uznaje się słowa Przybyszewskiego o umiłowaniu przez Polaków wolności. Podkreślał, że Europa bez Polaków istnieć nie może (s. 66). W analizie zwraca się uwagę, że Przybyszewski wierzył, że w wolnej Polsce są *ludzie ofiarni i dobrej woli*, zdolni poświęcić się bezinteresownie dla dobra Ojczyzny. W refleksji oceniającej odczytu-artykułu podkreśla się, że spotkał się on z uznaniem odbiorców. Odczytano go jako zachętę do idealnej pracy dla Ojczyzny.

Następnym opracowaniem, który ukazał się w „Dzienniku Gdańskim” (30 grudnia 1920 r.) był artykuł o prowokacyjnym i agresywnym tytule *Jak długo jeszcze?* Wskazywał w nim na małosłowną, prowincjonalną zawiść wobec zatrudnianych w gdańskich urzędach Polaków pochodzących spoza Pomorza, głównie z Małopolski. Przybyszewski przywołał w artykule swoje doświadczenie, tj. wywodzenie się z Kujaw, poczucie przywiązania do Wielkopolski, a też odczuwanie lokalnego patriotyzmu, który zbliżył go do przetrzeni gdańskiej i pomorskiej. Wskazywał w prezentacji problemu na potrzebę *konsolidacji za-*

*wodowej*. Zauważał, że największym niebezpieczeństwem grożącym narodowi polskiemu z powodu podziałów było to, że stopniowo wyrażały się trzy typy na skutek tego, że pokolenie za pokoleniem wychowywały się w różnych atmosferach, uczyły w trzech obecnych szkołach, kształciły w uniwersytetach o trzech różnych kierunkach i metodach myślenia, że przechodziły służbę wojskową w odmiennych armiach, gdzie hodowano w nich wiernych żołnierzy trzech wrogich norm państwowości, że pokolenia te rządzone były przez trzy różne prawodawstwa, że przyzwyczały się do trzech różnych systemów administracyjnych, życia politycznego moralności sądowniczej (s. 76). Artykuł wywołał animozje między jego odbiorcami. Wagę problemu pisarz podkreślił przywołując zapis Adama Mickiewicza z *Ksiąg narodu polskiego...*: „Rzekli więc królowie (zaborcy) starający się, aby narody zawsze były głupie, a tak nie poznają sił swoich, i żeby się kłóciły ze sobą, a tak nie łączą się z sobą przeciw nim”.

Kolejnym artykułem Stanisława Przybyszewskiego, zdecydowanie o ogólnopolskiej treści był tekst poświęcony Józefowi Piłsudskiemu, zamieszczany na łamach „Dziennika Gdańskiego”. Został napisany w pierwszą rocznicę uzyskania przez Piłsudskiego urzędu Marszałka Polski oraz z okazji jego imienin. Podkreślał w nim głębokie poczucie odpowiedzialności Piłsudskiego za losy ojczyzny oraz kreował jego postać na indywidualną osobowość polityka i stratega. Wskazywał, że mimo politycznych machinacji podważających autorytet Naczelnika, mieszkańcy Pomorza i Gdańska nie powinny poddawać się tym działaniom, a mieć dla niego najwyższe uważanie (s. 81).

Wskazuje się, że w polu zainteresowania Stanisława Przybyszewskiego była tzw. „cud nad Wisłą”. Przywołując postanowienie pokoju ryskiego, zauważa się, że był on następstwem zwycięskich zmagień z bolszewikami, co było zasługą Józefa Piłsudskiego. W wykładzie wskazuje się, że Stanisław Przybyszewski wypowiadał się o podpisanym 18 marca 1921 r. traktacie jako wytrawny polityk. Podkreślał, że do zawarcia pokoju Rosję zmusiła sytuacja gospodarcza – panująca tam *rozpaczliwa nęda*; ów traktat pozwalał Rosji *otworzyć sobie drzwi na zachód*. Według Przybyszewskiego pokój okazał się konieczny dla Rosji, jak i Polski oraz państw zachodnich (s. 83).

Z okazji rocznicy Konstytucji 3 maja wygłosił w 1921 r. odczyt oraz opublikował go na łamach

„Dziennika Gdańskiego”. Problem ukazał w kontekście warunków międzynarodowych oraz położenia w nich Polski, a w tym jej słabości ustrojowej. Z dużą starannością zaprezentował zalety Konstytucji 3 maja, oraz ostrzegł przed samolubstwem i partyjną zawiścią. Wykład nie spotkał się z akceptacją oficjalnych polskich czynników politycznych Gdańska.

Z dużym zaangażowaniem prezentował pisarz aktualną wówczas sprawę Śląska, a w tym dotyczącą sporu niemiecko-polskiego, który ujawnił się w tzw. przestrzeni plebiscytowej. Problem ukazał w kontekście polityki mocarstw, zwłaszcza Anglii, której zarzucał obłudę polityczną. Przekonywał, że Śląsk powinien znaleźć się w granicach Polski.

Zywe zainteresowanie sprawami Gdańska przedstawił w 1921 r. na łamach „Pomorza”, dodatku do „Dziennika Gdańskiego” w artykule *Nasz Dom*. Wyrzcił w nim opinię o potrzebie integracji Polaków, co można realizować przez instytucjonalizację, tj. zbudowanie Domu Polskiego. Podobne inicjatywy były rzeczywistnie w emigracyjnych i diasporalnych skupiskach Polaków, a też innych grup narodowych. W artykule nośne było odwoływanie się do kwestii świadomościowych Polaków, a w tym zamieszkujących w specyficznym tworze politycznym, jakim było Wolne Miasto Gdańsk. Podkreślał potrzebę obrony i ochrony *śluszných praw polskich* w Wolnym Mieście.

Sprawy Gdańska, Pomorza i Śląska znajdowały odbicie w publicystyce Stanisława Przybyszewskiego w wielu publikacjach po jego wyjeździe z Gdańska. Wskazywał na siłę patriotyzmu w tych przestrzeniach, na świadomość narodową, zamieszkującej w nich ludności, ale zwracał uwagę na postępujące ich zniemczenie. W przywołanej eksplantacji i egzemplifikacji publicystycznej ujawnia się przywiązanie Stanisława Przybyszewskiego do polskości oraz polityczne zaangażowanie na rzecz jej obrony, w sytuacji relacji z Niemcami, jak też uwarunkowań politycznych z Rosją.

W kolejnych rozdziałach książki ukazuje się zaangażowanie społeczne Stanisława Przybyszewskiego w życie społeczne, a w tym w budowę polskiej przestrzeni oświatowej, czego przykładem było doprowadzenie do powstania Gimnazjum Polskiego w Gdańsku. W wykładzie odwołując się do materiałów źródłowych oraz literatury przedmiotu z dużą starannością wskazano działania społeczne, polityczne, organizacyjne

na rzecz utworzenia gimnazjum. Zyskało ono nie tylko dobrą renomę i uznanie polskiej opinii publicznej. Według pisarza brakowało w Gdańsku polskiej inteligencji, więc powstanie polskiego gimnazjum okazało się koniecznością. Gdy rozpoczęło ono działalność (nauczanie), pisarz zajął się *Domem Polskim*. Problem ten stał się jego „posłannictwem”. W rozdziale piątym książki dostarcza się starannie usystematyzowanej wiedzy o zaangażowaniu pisarza w urzeczywistnianie idei utworzenia tego podmiotu, a w tym wskazywał na ujawniające się trudności, jak i możliwości jego tworzenia. Nośną kwestią w działalności społecznej pisarza była promocja spraw studentów polskich na Politechnice Gdańskiej.

W rozdziale siódmym książki wskazuje się na związki pisarza z różnymi ludźmi z Wolnego Miasta Gdańska, zwłaszcza ujawniającym zainteresowania literackie i społeczno-kulturalne, jak też dostarcza się usystematyzowanej wiedzy o jego aktywności społecznej. Istotną część poznania stanowią adresy, kierowane do pisarza w sytuacji, kiedy powziął decyzję o opuszczeniu Gdańska. Wskazywano m.in. „Żegna cię dziś Gdańsk. Nie ten Gdańsk konwencji i traktatów, ale Gdańsk młodych, pod który tu w miarę sił podwaliny kładłeś” (s. 175).

Po opuszczeniu Gdańska interesował się nadal jego sytuacją kulturową, jak przyjeżdżał do niego, zwłaszcza rekreacyjnie. W ostatnim rozdziale wskazuje się na stosunek Stanisława Przybyszewskiego do niemieckiego pisarza i myśliciela Hansa Heinza Ewersa (1871–1943) – autora powieści *grozy* W liście do niego pisał m.in.: „Pańska książka *Dzieci szatana* zrobiła na mnie podówczas młodym studencie, nadzwyczaj głębokie wrażenie, pochłonąłem podówczas wszystko, co z Pańskich dzieł znaleźć mogłem” (s. 187).

Integralną część książki stanowi *Aneks* (teksty źródłowe). Zamieszcza się tu 40 tekstów starannie opracowanych edytorsko. Istotną część książki stanowi *Bibliografia* oraz *Indeks nazwisk*.

Lektura prezentowanej książki przekonuje, że można odczytać ją na kilka sposobów, m.in. jako biografię Stanisława Przybyszewskiego, przebywającego przez cztery lata w Wolnym Mieście Gdańsku; jako obraz polskiej literatury w okresie międzywojennym przyczynek do dziejów Gdańska; jak też jako obraz polskiej myśli politycznej, postrzegany przez pryzmat publicystyki utalen-



owanego twórcy literatury pięknej oraz aktywności życia społeczno-kulturalnego.

Wartość prezentowanej książki z punktu widzenia poznania politologicznego polega przede wszystkim na: 1. ukazaniu życia społeczno-politycznego po I wojnie światowej przez pryzmat biografii pisarza, wywodzącego się z pogranicza polsko-niemieckiego; 2. wskazaniu polskiej myśli politycznej po I wojnie światowej, zwłaszcza dotyczącej stosunków polsko-niemieckich, kształtujących się w Wolnym Mieście Gdańsku, na Pomorzu i Śląsku; 3. ujawnianiu ogniwa polskiego życia politycznego od końca XVIII do początku XX w., w tym z punktu widzenia polskiej inteligencji; 4. ukazaniu siły komunikacji społeczno-politycznej urzeczywistnianej przez publicystykę; 5. zarysowaniu ogniw polskiej kultury politycznej w przestrzeni sprzecznych interesów Polaków i Niemców w Wolnym Mieście Gdańsku. Książka zasługuje na dużą uwagę literaturoznawców, politologów, a w tym znawców międzynarodowych stosunków politycznych.

*Andrzej Chodubski*

„Studia Orientalne” 2012, nr 2 (2), ss. 299

Drugi numer „Studiów Orientalnych” kontynuuje rozpoczętą w 2012 r. formułę czasopisma poświęconego szeroko pojętym problemom Wschodu, z ambitnym zamierzeniem stworzenia forum refleksji naukowej w szerokiej interdyscyplinarnej perspektywie tak politologicznej, historycznej, jak i prawnej, socjologicznej oraz kulturowej.

U źródeł powstania czasopisma legła inicjatywa młodego pokolenia naukowców, doktorantów z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i wydaje się, że czasopismo zaczyna z powodzeniem pełnić funkcję integracyjną, skupiając środowisko badaczy zorientowanych zarówno na problemy Dalekiego Wschodu, jak i na problematykę projektu Partnerstwa Wschodniego (*Eastern Partnership* – EaP), którego inicjatorem była Polska wspierana przez Szwecję (a które zakłada zacieśnienie współpracy UE z częścią obszaru postradzieckiego – Białorusią, Ukrainą, Mołdawią oraz Gruzją, Azerbajdżanem i Armenią), co w dłuższej perspektywie w zamierzeniu naszego rządu miałyby przygotować ww. państwa do akcesji do UE,

a która to inicjatywa spotkała się z poparciem przewodniczącego Komisji Europejskiej Jose Manuela Barroso i rozpoczęła funkcjonowanie w maju 2009 r.

W Radzie Naukowej znajdujemy przedstawicieli polskiego świata nauki z Torunia, Wrocławia, Warszawy, Poznania, Szczecina, Gdańska i Koszalina oraz uczonych z Litwy, Czech, Serbii, Macedonii, a także Kirgistanu i Kazachstanu. Redaktorem naczelnym jest Jarosław Wojtas, jego zastępcą Michał Szreffel, a sekretarzem Paweł Jaroniak.

Czasopismo ma również czterech redaktorów tematycznych z zakresu stosunków międzynarodowych, historii, kultury i ekonomii oraz redaktorów językowych (z zakresu języka polskiego, rosyjskiego i angielskiego).

Czasopismo podzielone jest na trzy części: artykuły, sprawozdania i recenzje, z których pierwsza jest tradycyjnie najobszerniejsza. Jacek Sobczak (*Ministerialne Sesje Rady Państw Morza Bałtyckiego*. Część II: 1999–2005) w kontynuacji chronologicznej artykułu z poprzedniego numeru przedstawia działalność Rady Państw Morza Bałtyckiego (*Council of the Baltic Sea States*), organizacji międzynarodowej powstałej z inicjatywy Niemiec i Danii i będącej istotnym elementem instytucjonalizacji stosunków międzynarodowych w regionie.

Tażimamat Tajgarewicz Szabołotow w artykule *Sowremiennyje mieżdunarodno-prawowoje regulirowanie wniesznych migracjonnych potokow (na primierie Kyrgyzskoj Republiki i Rossijskoj Federacji) (Współczesne międzynarodowo-prawne regulacje zagranicznych przepływów migracyjnych (na przykładzie Republiki Kirgiskiej i Federacji Rosyjskiej))* ukazuje proces regulowania przepływów migracyjnych pomiędzy Kirgizją i Rosją, dochodząc do konkluzji, iż koncepcja państwowej polityki migracyjnej Republiki Kirgiskiej do 2010 r. i koncepcja regulowania procesów migracyjnych w Federacji Rosyjskiej, pomimo pewnych sprzeczności, stanowią dokumenty odpowiadające wyzwaniom chwili i interesom państwowym obu stron.

Jest również przekonany, iż przeprowadzona analiza konceptualnych podstaw polityki migracyjnej Kirgistanu i Rosji pozwala postawić tezę, iż negatywny wpływ sytuacji migracyjnej wewnątrz obu tych państw na bezpieczeństwo państwa oraz rozwój ekonomiczny, społeczny i demo-

graficzny Republiki Kirgiskiej i Federacji Rosyjskiej, spowodowany brakiem regulacji procesów migracyjnych oraz brakiem skutecznej polityki migracyjnej, opartej na jednej strategii odpowiadającej interesom państwowym, uwarunkował obiektywną konieczność opracowania conceptualnych podstaw procesów migracyjnych, czego wyrazem stały się obie przedstawione koncepcje.

Almas Abyłajewicz Idrisow z Kazachstanu w artykule *Prawosudije bijew kak proizwiedienije iskusstwa: 200-letiju istoriko-kulturnogo nasledija Tleke Bi (Wymiar sprawiedliwości jako dzieło sztuki: 200-lecie historyczno-kulturowej spuścizny Tleke Beja)* w sposób nietypowy i niekonwencjonalny zinterpretował wymiar sprawiedliwości kazachskich bejów jako dzieło sztuki. Artykuł poświęcony jest mało zbadanym losom przedstawiciela Złotego Wieku kazachskiego prawa i sprawiedliwości Tleke beja<sup>1</sup>. W badaniach nad jego biografią przeprowadzono kwerendę w archiwach Federacji Rosyjskiej i Republiki Kazachstanu. Poza materiałami archiwalnymi zebrano i wykorzystano przekazy ustne o działalności Tleke beja.

Autor podkreśla, że bejowie odgrywali kluczową rolę w społeczeństwie, byli wiążącym i integrującym ogniwem w dziele zachowania porządku prawnego, integralności i jedności narodu. Byli oni nie tylko znawcami norm prawa zwyczajowego, posiadali dar krasomówstwa, talent oratorski, cechowała ich nienaganna moralność, uczciwość i towarzyszyła im nienaganna reputacja, lecz również byli prawdziwymi twórcami prawa i jego reformatorami. A ich decyzje i wypowiedzi były nie tyle sztafpowymi ustnymi formułami, lecz były przekazywane z ust do ust, z pokolenia na pokolenie, a każda z nich ze względu na swoje wewnętrzne bogactwo, wysoki poziom myśli i treść stawała się dziełem sztuki i arcydziełem geniuszu. Bejowie byli „żywymi latopisami narodu” i jego prawnikami.

Swietlana Dżeenbekowa, przedstawiła interesującą artykuł *Mieżkulturnaja kommunikacija w modernizacji powsiedniej żyzni kyrgyzskiego naroda w XIX wiekie (Komunikacja międzykulturowa w modernizacji życia codziennego narodu kirgiskego w XIX wieku)*.

Według spisu powszechnego ludności Kirgizji z 2009 r. republikę zamieszkuje przedstawiciele kilkudziesięciu narodowości, z czego Kirgizi stanowią blisko 71%, Uzbegy 14,3% i Rosjanie 7,8% ludności tego 5,36 mln państwa. Procesy migracyjne wewnątrz imperium rosyjskiego w 2 połowie XIX w. spowodowały znaczący wzrost liczebności ludności rosyjskiej, umacniając rolę komunikacji międzykulturowej, której sprzyjały więzi ekonomiczne związane z przyłączeniem Kirgistanu do Rosji.

Wspólne życie Rosjan i Kirgizów wywarło wszechstronny wpływ na życie narodu kirgiskiego, zwłaszcza w sferze rolnictwa i gospodarki wiejskiej (wykup i dzierżawa ziemi, zatrudnianie najmniejszej siły roboczej spośród miejscowej ludności etc.).

Powstała szczególna kultura, zasady dialogu międzykulturowego, uznające i adaptujące niektóre kluczowe elementy obyczajów, działań i sposobu życia drugiej kultury, poznawania i uczenia się języka.

Napływ Rosjan spowodował również rozwój sadownictwa, obróbki drewna, zmiany w transporcie (wprowadzenie wozów zamiast dotychczasowych włók), rozpoczęcie robót drogowych, budowy domów typu europejskiego (rosyjskiego), przy czym różnice w specjalizacji gospodarczej (Kirgizi – pastersze, Rosjanie – rolnicy), sprzyjały wymianie handlowej.

Dialogowi międzykulturowemu (pomimo niewielkiej liczby małżeństw mieszanych, sprzyjało upowszechnianie się języka rosyjskiego oraz istnienie rosyjskich ośrodków kultury (szkoły, praktyki lekarskie, czytelnice), a kontakty powodowały zmiany w sposobie życia obu stron dialogu.

Autorka konkluduje, iż jeszcze w drugiej połowie XIX w. zaczęły kształtować się przesłanki międzyetnicznej integracji kulturowej narodu kirgiskiego i rosyjskiego, które wywarły wielki wpływ na rozwój życia codziennego narodu kirgiskiego i rosyjskich mieszkańców Kirgistanu. Przesiedlenie rosyjskich chłopów sprzyjało rozpowszechnieniu osiadłego sposobu życia, wprowadzeniu nowych elementów kultury materialnej i duchowej. Wśród Kirgizów zaczął się proces modernizacji społeczeństwa i odchodzenie od patriarchalnego modelu życia i przejmowania nowej, bardziej zaawansowanej kultury Zachodu.

Numer wzbogacając sprawozdania i recenzje, co jest istotnym elementem informującym o ży-

<sup>1</sup> Tileke Bi Babasuly (urodzony na początku XIX w., zmarł w 1859 r.) – działacz społeczny i państwowy z kazachskiego plemienia Argyn, z rodu Kanżygały.

ciu naukowym i publikacjach kształtującego się środowiska naukowego.

Rosnące zainteresowanie problematyką Wschodu w Polsce znajduje w „Studiach Orientalnych” kolejne forum dla wymiany poglądów na różnych płaszczynach i w różnych zakresach specjalizacji, umożliwiając dialog zarówno międzykulturowy, jak i międzykulturowy oraz ułatwiając przyjrzenie się prezentowanej problematyce w różnym ujęciu nie tylko konceptualnym czy metodologicznym, lecz również – co jest nie mniej istotne – cywilizacyjnym. Przy tym uwagę zwraca zróżnicowanie nie tylko cywilizacyjne i kulturowe, lecz również dyscyplinarne (nieograniczanie się do kręgu politologów), zawodowe (sięganie do praktyków działalności politycznej i społecznej), pokoleniowe (umożliwianie kształtowania warsztatu badawczego młodego pokolenia naukowców), a nawet językowe.

Takie ujęcie, obok korzyści wynikających z możliwości prowadzenia dialogu i poznawania różnych podejść do omawianej problematyki, niesie również za sobą pewne niebezpieczeństwo zamieszania terminologicznego, metodologicznego i teoriopoznawczego wynikającego z posługiwania się

różnie rozumianymi i niekompatybilnymi systemami terminologicznymi, aksjologicznymi czy konceptualnymi. Tego zastrzeżenia nie należy oczywiście traktować jako zachęty dla tworzenia jakiegoś „jedynie prawdziwego” modelu uprawiania nauki.

Międzynarodowa inicjatywa grona naukowców – twórców czasopisma „Studia Orientalne”, wypełniając lukę na rynku czytelnictwa, zasługuje na poparcie i upowszechnienie.

Formuła czasopisma umożliwia nie tylko publikację artykułów, lecz również potrzebnych środowisku informacji na temat życia naukowego w zakresie omawianej problematyki (sprawozdania) i nowości wydawniczych mogących stać się przedmiotem zainteresowania czytelników (recenzje). Otwartość na naukowców młodego pokolenia daje im możliwość prezentacji własnych badań oraz dalszego rozwoju naukowego, a czytelnikom możliwość zapoznania się z wielowątkowym i wielodyscyplinarnym ujęciem omawianej problematyki.

*Tadeusz Dmochowski*